Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

7815/I. Zygmunt Gawarecki: Sprawa polska 1863-1876. T. 1. *XIX w. S. 328.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Z y g m u n t G a w a r e c k i

» Sprawa polska «

Część IV.

/1867 - 1876 ?/

Str.1048

/Cyfry rzymskie wskaźników przy poszczególnych tytułach odnoszą się do Części I,II, III »Sprawy polskiej w pojęciu partii ruchu"/.

Przegląd treści:

1.Wstęp	str.1
2.Bóg i Polska	" 5
3.Polska i ludzkość	" 9
4.Polska,Europa i świat europejski	" 13
5.Polska i inne części świata	" 21
6.Polska i Anglia	" 25

7815/I

ARCHIV DES
Min. des Jnneren

7.Polska i Irlandia str.33
8.Polska,Francja i Napoleony " 37
9.Polska i Słowiańszczyzna " 133
10.Polska,Ruś Żadnieprska i Kozaczyzna" 157
11.Polska i Moskwa " 173
12.Polska i carat ros. " 209
13.Polska i Niemcy " 213
14.Polska i Skandynawia " 221
15.Polska,Turcja i świat mahometański " 225
16.Polska i świat mongolski " 237
17.Polska i Armenia " 253
18.Polska i Żydzi " 257
19.Polska,chrystianizm i papież " 297
20.Polska i rewolucja " 313
21.Polska i narodowości " 337
22.Polska i monarchowie " 341
23.Polska literatura " 345
24.Polskie sztuki piękne " 489
25.Polskie rolnictwo "501
26.Polski handel " 509
27.Polski przemysł " 513

28.Polski rozum stanu str.517
29.Polskie wojsko " 597
30.Szlachta " 705
31.Polski lud " 713
32.Polskie duchowieństwo " 721
33.Polscy urzędnicy " 737
34.Polska młodzież " 741
35.Polskie niewiasty " 809
36.Rzut oka na historię Polski " 821
37.Polscy męczennicy " 901
38.Polska i reakcja " 977
39.Polska przed powstaniem " 993
40.Polskie powstanie " 997
41.Polska i Kongres " 1033
42.Polska w przyszłości " 1037
43.Zakończenie " 1041

Min. des Jnneren

(vid. act N°102 Bautzen Com.)

1778

1. Wstęp. — I. 1. — II. 1. —

„Jeżeli czytelnikowi niegrzebas się co w tem dziele, niechaj pamiętny będzie to niewiadomości, bądź niedbałej złości moich prostaczków, a skorzystym być raczy do poprawienia niżeli nagany. Postrzeże li, że co niedobre, nadokładniej i mniej ułomnie jest napisane, niechaj proszę poprawi. Ja bowiem nierozum się do tego pragnąc, że słabej pisałem i gorzej wykładałem, niżeli ważność i godność przedmiotu wymagała. Mniemam raz, że w tej nadewszystko pożytku godzi się wyprzeć niedołęstwa mojego pióra, że zdy iżem pewnie i wiecej ukerbalcem rozlicznie milerdi, jakiem wiary winien się do pisania, i zwłaszcza cośkolwiek napisał, choć mniej nadobnie i niedokładnie, aniżeli nie wcale. Jeżeli wreszcie na radę niezastawie, rzekę, przynajmniej miłości mojej i przywiązania ku Ojczyźnie nikt słuszna nie zgani. Choć niewyskam pochwały, dosyć mi będzie, gdy się swoich nie będę zgorszony, i nie mogą się podobać ludziom w wymowie biegłejszym, pragnących nauki rozpokoję. Na co gdyby ich mojej radości się mogły, to w dziele mniejszem starałem się obrócić ku chwale miłej Ojczyzny. Nie zgrzeszę bowiem, iżbym się godziło dla tego rzekę cofać od pracy, na której rozkoć nie mogłem. Każdy tyle jest dłużnem swojej Ojczyźnie, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach. Zaczem tak ma być uważanym, który jej jakimkolwiek upominkiem nie pomoże i nie wzgardzi." — Długosz.

— Do napisania obecnego dzieła pobudzała nas (nasza) takie chęć przypomnienia patryotom, że na sprawę Ojczyzny nie należy się zapatrywać jako sekciarz, ale jako Obywatel, Polak, miłującej nadewszystko Boga i pełniący swoje obowiązki sumiennie, pomiędzy od tego zawiedzie spełnienia woli Bożej, to jest tego postanowienia, jakie ma Polska dokonać w ludzkości. Chcieliśmy takie dziełem tem wzbudzić rozpamiętnych, praci do jedności, tak żeby nie było różnicy Cpojęciach i zapatrywaniu się nas wszyt i dążnościach pomiędzy nami, z jakiejby oni strony Polski nasze, Prus pospolitej nie pochodzili. Wchodzimy powołaniu zdawało tam się to nawet dostrzegać, że patryoci nie zawsze się dobrze rozumieli, pomiędzy jedni z Warszawy, drudzy z Wilna, inni z Lwowskiego, Płockiego, Sandomierskiego itd. pochodzili. Czyż to prawdziwa wszystko ma nas dziele, kiedy trzeba jednego na wszelki że w sprawie naszej to jest tylko dobre, co przynosi pożytek całości Polski, bo jak a będzie, to jedynie tylko wtedy i prawdziwe będzie dobre. Regułą tego powinno być najwyższą zasadą Rzymu stanu wszystkich patryotów, i wszystko co jest z nią niezgodne powinno być za schodzący fałsz poczytane. — Jestem wnukiem nowego pokolenia które odrodzenia dokonać narodowego celu, pomiędzy wiarę wyrobić w dobre towarzyszenie, duchu poświęcenia, chęć bezwzględnego dopełniania obowiązków, znajomość gruntowną rzeczy, stałe postanowienie jedyną drogą prawdy, jednem słowem tego pokolenia co podniosły sztandar powołania prawa umiejętności wyzwalający swe niedołęstwa, wyzwalający wroga jego przez to samo — tego pokolenia które krzyżowe przeciwnościom wszystkim, powiedzieć: W tej Ojczyźnie niemiarkuję, — Mimo dziatek niegodziebnej, — Na tę ziemię ukochaną, — Na tę nawę — nawę ziemię — Przyjdzie wszystkich ludzi plemię, — Jakich jeszcze nie widziano! — Bo przyjdzie świata dzieje — Z woli pana po nas znany, — Duch ich im prawdy z nieba dany — I z ich dara krwią się leje! — Gdzie nam dotąd się mnóstwo — Czytek, rozdział lub rozdział, — Tam już dla nich jedno bóstwo, — Jedna miłość i wzruszenie! (Prosimy)

7815
7815

2. Bóg i Polska. I. 2. II. 2. 96.

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie. – Zygmunt Krasiński.

Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie, – Co nad lat zbiegłych dwoma tysiącami. – Daj nam o Panie, zwrócenie oczyma – Śród sądu tego, samych wokreście siebie! – Zygmunt Krasiński.

..... – bo tak pismo mówiło: – Sukniu Tobrów rozrzarpią mi zgraje, – Ale na pławer los padnie, jeden tylko płaszcz skrodzie. – A tak drżałej to wszystko się staje. Stefan Czarnyński. Jak płaszcz narodowy: Jezus Polski i Króla Polskiego, jeden Tobr skradł: Moskal, inne Tobry: Niemcy rozszarpały nasze prowincje. ——— Jak w życiu pojedynczych osób, jak i narodów jedno jest prawo, chociaż go często dojrzeć nie możemy nasze, że walka zbrodnia, wszelki błąd nawet nieuchodzi nikomu bezkarnie, ale odpokutować go musi stosownie do swej winy, która często dopiero jest karaną w dzieciach i następcach nawych, co jest straszne prawem, ale jest jednak prawem, bo sprawiedliwości Bożej zadosyć się stać musi. Naród karany ~~pogrom~~ jeśli nieche się poprawić, jeśli zaś poprawnie przeprosobił sobie pewne rzeczy odrodzenia i ugruntowania się, to wtedy dalej wodzę poczyna rozkazywać się nad sobą, ponieważ te które w nim było, stara się porbyć tego, przynim całe dobro moralna strone swa, jednacz i skoro to nastąpi, niszczejcia ustają, naród oczyszczony odzyskuje siebie, a zarazem jak ~~uzyskuje~~ to zrobienia sterkos nazwał w ludzkości na dobre chrześcijańskiego ideoskoralenia. Opatrzność więc karze naród za jego grzechy, ma dwa cele zarem: poprawić ten naród a zarazem go i uszczęśliwić wyżej moralnie. Kara to a zarazem i podniesienie tem straszliwiej naród dobyka, im przy nazwanych w nim wielkich zasadach dobrego znalazły się też i grzechy wielkie, przy których ten naród z najczarszym uporem obstawał. – Miała wiara dobra to wyraził: „Ach jakże to trudno jest zyskać nowa epoche i dla tego to Opatrzność pobudza w zgrozie straszny narody i pojedyncze ludzie przeciwnych napiąć do jej rozporządzenia. Mościcie wy wzglądacie sobie Jerzesa Chrystusa przynoszącego nowe tchnienie wśród Krymian, pokojowego w bramie Mecenasów i Flotacych? Byłaczaw zgrozie dać się, rozumieć tym ludziom płodnym, ambitnym i okrutnym? Mości on mówić do zolistów greckich? Kto też zawsze co go usłyszeli i uznali byli z narodów porbawionego już wtenych krótkiej, ciekawej, ~~politycznej~~ i szerokiego co rozkaz gwałtownie oderwany od ziemi, oderwany do wszystkiego co było ziemskiem, od tego wszystkiego co ertowiekowi tak na ziemiu jest trudno opuścić dobrowolnie. Oto dla czego plemię słowiańskie całe, które prawie nie ziemia na ziemi, a którego wszystko przywiązania, wszystka nadzieja zamiana, tak Bogu, rozkaz wybranemu ziemowi dla nowego Zbawienia; i dla czego to zerowa z tego plemienia naród polski rozkaz rozdarty, wymarzony z karty Europejskiej i jako tułacz nieony po świecie. Ci ludzie, którym wszystko wydarto na ziemi, za jedni co moja, być pozbawieni wzrozumieniu tego co ma zgrzeszyć na ziemi. Bóg rozpoczyna rzeczywiste tworzyć swe nasłępy przez żebraków i nieszczęśliwych. To jego rozkaz. Czyżby był zgrozie wzniesienia Mesjasza wśród książąt, żydowskich, faryzeuszów bytby go poznali. Ale nie tu do tego rozgrzeszania potrzeba było z własnych piersi wydobyć pierwiastek Boży, któryby odpowiadał temu, jaki Zbawiciel przyniósł. ——— Co jest najbezbożniejszego w naszych przeładowaniach to że en masse nas mordują rzekomo że jesteśmy Polakami i chcemy być niemi, ponieważ nas Bóg stworzył Polakami. –

3. Polska i ludzkość. – I. 3. – II. 3. – III. 1. –

Za wasza i nasza wolność. – Dewiza na sztandarach powstania polskiego w r. 1831. –

Na świecie wiele nie będzie, ale ufajcie! jam świat zwyciężył. – Ewang. Św. Jana.

„Posyłam w świat ten lud mój, aby błogosławieństwo niosł różnie i ludom innym i aby krainą własną wyznaczał rolę, na której nowe ludzie zakwitną życia. Oto jest Polska, której jest przyszłość i do której jest przyszłości narodów. Będzie depcana aby powiedziała, i będzie tłamszona aby wyrosła ponad wszystkie; będzie zwiedziona, aby poszła tem prościej; będzie w grób położona, aby zmartwychwstała, albowiem jej jest przyszłość i ona sama jest przyszłością."

— Wszyscy objawiciele, od których różne religie swoje początek, jeszcze na najdawniejszych czasów zapowiadali zjednoczenie i bratstwo wszystkich ludzi. Wszyscy zatem naturalnie tejże samej prawdy spodziewali; wszyscy choć rzadziej prowadzić chcieli ludzi do jednego celu. Kiedy przyjdzie czas że potrafimy bez zawiści i lekceważenia już różne, rozważać istniejące i zniknione już dzisiaj rozmaite religijne wyznania, to przekonamy się, że zasada ich główna moralna, przyświecał wszędzie do jednego celu dążąc, na stanowisko przyczyny rozdziału pomiędzy ludźmi. To dojście rozmaitości obrzędów sprawiła rozdział w ludzkości, a jeszcze więcej kapłani tych rozmaitych wyznań, przekładając różnowierstwo za sobą ludzi. To jednak trzeba dodać że w wszystkich wyznaniach na jednakowym stopniu rozwinęły swoje, fundamentalne, podstawę moralną, ze jak Chrystyanizm bez porównania najwyżej postawiony. — Jakie nauczenie nadwyżka Francja imienie ludzkości, wyrażając jej przykładem sprzeczność jaka istnieje do pokrycia swych rzeczywistych dążności. Anglja przeciwnie zle ona robi że sprawiedliwość czyto względom innych narodów powiększa kolonyczej zdolnej, ale jednak robi to ona otwarcie, nie wyrażając ludzkości obłudnie na osłonę jak Francja. Stoi o pierwszeństwo Anglji rosyjskie nie można, bo łatwiej jest jej powiększ na drogę prawdy. Piadas by nam było zazdrościć na przód, Francji mieli nadwyżkę jej swobodnego rozwoju – nam nawzajem rozpoczęcie nawet o nią, zazdrościć (mieli nie dla niej zarobić). Hercen to spowodował (Kolokol z 1 Grud 1868) wymknęła się raz pamiętnej bolesna prawda: Czyż przyjaźnią to co jest jak najbardziej ludzkim, jest zarazem polskim? Czy nasze narodowe wszystkie nie są zarazem narodami ludzkości, tak jak tryumf nasz czyż nie będzie przeciwszystkim jej tryumfem? Jak sprawa nasza jest ściśle i nierozdzielnie powiązana ze sprawą całej ludzkości, i od tego jaka będzie przyszłość nasza, zależą te drogi, jakimi ludzkość będzie przebiegać do dojścia do oznaczonych swych celów. — Zadaniem przyszłej Polski jest przeciwanie nad tem aby już wreszcie ustało w ludzkości to powszechne uważanie że ortodoks, ortodoksa jest najwyższym przyjacielem, którego trzeba szukać dla własnego bezpieczeństwa.

4.– Polska i Europa. – I. 4.–81. – II. 4. – III. 2.

Z północy wojdzie ze na wszystkie obywatele świata. – Jeremiasz.

Les puissances de l'Europe ont de bien mauvaises lorgnettes, pour ne pas apercevoir l'orage, qui les menace. – Chevalier de Folard.

Nie ma (dzisiaj) prawa w Europie, na jego miejsce postawiono gwałt – (ucisk narodów) i fakt (z którym trzeba się liczyć).

Cóż się zrobiło ze wszystkimi traktatami, które miały wieczny zapewnić spokojności w Europie? Oto nie trzeby dłużej, nad gwarancją stały i obowiązkowości, które do ich podpisania zmusiły państwa zawarły. Cóż się stało z traktatami poczawszy na Napoleonie I, z traktatami r. 1815? Rossja i Austrja i Prussy podamały je na Polsce; potem Francja w r. 1830 i 1848, dalej wszystkie inne narody, tak iż te traktaty do jakiś niezrozumiałych odawna już nie istnieją. A z traktatem w r. 1856 zaczęłam. Depesza rossyjska z dnia 20 Sierpnia 1866 r. wypowiedziała wprost wszystkie warunki, które ów zawarły, jak również ten traktat jest bez żadnego znaczenia, co też bierne jakoś ów nadto dobrze pokazuje. Cóż się stało z traktatami z Villa-franca i Zurych? Oto relatywie podpisano je, zaraz rozdarto. Cóż się zrobiło z traktatem r. 1852 w Sprawie duńskiej, na którym cała Europa się podpisała? Zatrzymało on choćby na chwilę Prussy i Austrję? Był on tak długo tylko wiarołomnym, jeżeli się tylko nie przedstawiły sprzyjające okoliczności do jego zgwałcenia. A traktat pomiędzy zwycięzcami Danję aby się jej łupami podzielić, nie będzie to tym samym dniu przez pozbawiony. Traktat honorary chwilowo wojny pomiędzy Austrją i Prussami, również również zaraz przez obydwie strony naruszonym. Jakąż więc wartość mogą mieć wszystkie traktaty nowe, cóż one mogą zapewnić komu, co zaboryłowi w Europie?... Każdy na to sam sobie stawić odpowiedzi może, że przy ogólnej złej woli mocarstw, traktaty pozostały tylko jakiekolwiek znaczenia, zapewnienia mieli sobie każdy naród do czasu innemu służyć, jak to traktatach wymuszonych siłą, które też siłą gwałci ciągle przy każdej sposobności. Europa musi dziś szukać pewnej rękojmi dla siebie w zadrze uregulowania wszelkim wzajemnością sprawiedliwości, w zaspokojeniu słusznych żądań narodowych. Bez tego nie będzie pokoju w Europie, bez tego najwyższe niebezpieczeństwo zagrozić może wszystkim. Mógłby ktoś dziś jeszcze pomyśleć że sztuczna równowaga politykowska zdoła ocalić od tylu groźnych niebezpieczeństw Europę? Równowagi europejskiej, która może jej pewne rządy zaokrąglić? Jestże choć dwóch dyplomatów w Europie, co by się zgodzić na jednakowe warunki jej mogli? Atlas to nie zgotowano w Europie zbrodni, gwałtów, i krzywdzących niesprawiedliwości, aby to imię tej fikcyjnej równowagi, która każdy z mocarstw umie zawsze najdogodniej dla swych osobistych widoków wytłomaczyć. Ludwik 14 zaniniejsze to grozy ościennie mu niemieckie prowincje, wzbijając mieczem ich ludność, robił to w imię równowagi europejskiej. Potem trzy mocarstwa rozdarły Polskę, także w imię równowagi europejskiej. Potem jenerał Bonaparte wolną Wenecję do której żadnego nie miał prawa wydał traktatem w Campio-Formio Austrję, również dla równowagi europejskiej. Potem jako Cesar Napoleon I idąc do wojny do wojny zawsze armję wszystko różniejsza, robił to także dla równowagi europejskiej, w imię której następnie Kongres wiedeński swe obrady odbywał, rozmawiając narodowościami jako kadami bydła. Równowaga ta europejska jest starym kiedyś dyplomatów, nie mającym co na miejsce tego słowa bez znaczenia pokusić. Zobaczymy teraz, że i aljanse familijne monarchów, nie mogą nie dostoją zrobić, nie nikomu zabezpieczyć, a dowodem na to cesar austrjacki przybycie jej do Francji, aby zabezpieczyć swego wuuka. A potem nie widzieliśmy jak królowie na najbliższym pokrewieństwie z sobą nastający detronizowali jedni drugich, aby po nich opróżnione trony zająć. I jakąż wartość mogą mieć takie aljanse? Pomogłoż to królowi duńskiemu że swoją córkę wydał za następcę tronu angielskiego? Zapobiegło to niemiłemu starciu Rossji z Anglją, lubo żonatym car z żonatym królem angielskim stwarzają sobie?... Stanęło zgoła z żądaniu, również za bez znaczenia. W r. 1849 Rossja dopomogła Austrji swą armją i zaniedbaniu do zgniecenia Węgier. Nadchodzi rok 1856, Austrja powiada: Zadrwię świat moją niewdzięcznością i dokonałe tego. Cóż to aliansa zgoła z żądaniu, mogącemu zabezpieczyć Europie pokój? ——— Dziś tak już sumienie i pojęcie publiczne w Europie jest obłąkane i zaciemnione, że wiele nawet z tych co by chcieli być dobrze poinformowanymi, niewiedzą sobie zdać dobre sprawy ze złamu mery, ani odróżnić co jest sprawiedliwością wojna lub też nią nie jest. Ilaż to wielu nawet mamy takich nie mamy dziennikarzy dopominać się odrzucenia nieprzyjaciół naszej Ojczyzny. ——— Dopóki Moskwa zatrzymana Polski to swoich sąsiadach, Europa nie będzie miała pokoju. Chociażby bowiem Moskwa znowu potem nam rozdarła tak jak to Turcyma, to jednak żadnego zapewnienia i rękojmi nas pozostawia na pożarcie. Moskwa bowiem tylko chwilowo cofnie się, zwyciężenie, aby wypocząć, zebrać nowe siły i jeszcze groźniej, aby pokonać swe wady, które najmniej spodziewanie będzie, kiedy do tego najmniej będziemy przygotowani. Musimy więc ciągle stać jak bronią, przetowiać aby zapłacić ogromnie podatki na utrzymanie wielkich armij; nie rozwinięcia swych wolności, bo czas nam musimy obracać na przetrwanie nieprzyjaciela u bram naszych stowarzyszonego. Boby zresztą Europa wolna, gdyż duch nie zgodzenia się w Polsce istnieje, który jak popycha do boju z wrogami. Ale to dziś to którymby ten duch mógł zginąć wraz z rozbiorem prawym Polakiem (Moskwicinem) na stołu bitwy, na stubieniczy, lub (wyższych) kopalniach, nie byłoby jak żadnego wojny ratunku dla Europy, musiałaby ulec tak jak ulegli Polacy, musiałaby ta, że tak tak jak Oni prowincja, mechanizmu. ——— Do niedawnego czasu stykaliśmy o jednym tylko ościennym Chorym co Europie na niestrawność Słowian, ale teraz prawda wszystkie państwa są chore na biedę, a niebezpieczeństwo jest to słowiańskie nie wyłącznie nem. Anglja choruje na Irlandję, Francja na podbitych Niemców i Włochów, Niemcy na podbitych Polaków, Duńczyków, Holendrów i inne jeszcze chorują. Austrja chora jak bez nadziei wyzdrowienia, a i cesarz mechaniki chce ma tak jeszcze gorączkowe napady tyfusu ruina nadziei wyzdrowienia żadnej. Co będzie jak razem wszyscy zaraz ozdrowieją tam dopiero pruchnieje? ——— Można to na razie zauważyć po ewej pychy, ewej zuchwałości, ewej bezczelności, jaka niektóre europejskie narody zaczęły w swoją doskonałość obarczyć sobie. Ubóstwiają (ludy) car do bóstwa dostawszy najwyżej posunęli Francuzi... gdyby choć mieli rozumienia nasze się tak wysoko stawiać!! Sędzowie mianowicie przedmiotem do bóstwa dostawszy najwyżej posunęli Francuzi... gdyby choć mieli rozumienia nasze się tak wysoko stawiać!! Sędzowie mianowicie na szczęście i dla państwa co to potrzeby sposób wrodzonym lubią narzucić ościennie, gorzej i dla innych narodów, które pomiata i oszukuje. Bolterchowalcze uwielbianie siebie zastępie Francuzów nawzajem, oni swej słabej strony, nawzajem pewno wynaleźć sposobów zaradczych, zapędzi czas te chorobę odpowiednie. Ten swój nawzajem musza. ——— Dziś dogorywa w Europie stary system przeponderancji poli-

---

Wszystkie rządy do Europy są, i będą fałszywe, jeżeli nie zgwałcą wolności. Nie jesteśmy wrogami zasobu Rossji, ale przeciwnie wszystkiego rozwoju

tyczney. Wszystkie narody mają prawo równe do swobody życia i nie mogą nadal pozostawać tak z dnia na dzień na łasce silniejszych sąsiadów. Przewagi tej utrzymać dłużej nie jest w stanie żadne państwo. Upadła ona jest kosztowna, traci się przez nią najżywotniejsze siły narodu i wolność ruchu, a za te straty coś rychłego każde z tak rozległych pierwszych państw w Europie, oto ten smutny przykład, że go się drudzy obawiać muszą. Czem które państwo więcej się silić i siłi rozmaicie tę przewagę nad innemi, tem więcej w przyszłych wypadkach, nieuchronnych już dziś od niego, niemoże, odpokutować musi. Z tego jednego porównania można już przewidzieć jakie klęski i zniszczenia czeka Francja, urządzona w całym swym życiu polityczno-społecznym na tym barbarzyńskim systemacie przewagi, którego ona ciągle nadwyrężała i nadwyrężą. ——— Niema już dziś w Europie ani prawa, ani dobrej wiary w układach, ani wielkich idei do przeprowadzenia. Wszystko nadwyrężono, wyczerpano, nadużyto. Nie ma ludzi co by mogli coś przeprowadzić szczerze i sumiennie. Przy takich warunkach jest miejsce dla wielkich, nieprzewidzianych nadzwyczajnych wypadków. Historja teraz się zmieni na zwyczajne fatum i gwałty z góry popełniane. ——— Niema już dziś żadnej podstawy politycznego ustroju Europy, ani międzynarodowego prawa. Kongres Westfalski (1648) i Kongres wiedeński (1815) już nie istnieją. Gwałcono je co moment, bez to nie przekładało od wojowania do wojny, do miały te pieczęcie w dyplomatycznym względzie wartość, że gruntowały dynastje, legalizuje je na tronach. Te pogwałcenia jednak dopowiedziały do tego, że dzisiaj badania polityczne na Europy opiera się na nicem. Prawo międzynarodowe nie istnieje, trony opierają się na bagnetach tych dostających, a prawnie tego nabywających przywłaszczeń. Wszystko w Europie jest dziś niepewne, wszystko zostawione na łasce potężniejszego i przebiegłejszego. Dyplomacja nieprzewidzi już żadnych regut, stała się grą słownego losu. Po całem wszystkiem widać zbliżające się wielkie wypadki, z których wyjdzie młoda Europa.

——— W przeciągu 125 lat, Moskwa swemi granicami przybliżyła się o 100 mil do Sztokholmu, o 200 mil do Konstantynopola, o 300 mil do Drezna, Wiednia i Paryża. Możnaż za teraz przewidzieć chociaż to za pewnym w swym pochodzie? Nie jest przeczącą to pandemistyczna i religijna dowodu przeciwnego. Prusy z 2½ miljonów dorosły do tego co dziś 40 miljonowi rozkazują. Możnaż więc sobie podobnie że ich ambicja, która powodzeniu uwierzona, wszystkiego tego, całkiem słowo? Wiedz ona dziś dąży do zagarnienia potężniejszych Niemiec i Austrji. ———

Sekret potęgi Moskwy to tem leży, że jej siła za bliską to całej Europie popełniana. Wykorzystując razem z narodem swoim za kontem innych sprawozdania, podejrzliwość i rozterkę dyplomacji, bardzo skutecznego przytułku dla siebie dzisiaj, gdyż istotnie korzyści z tego wyjdą tylko dla samej Moskwy. Państwa tego niezwyczajnego nikt bronią, pomiędzy sobą, przeciwstawia politycznemi siłami; nawzajem nikt nie ratuje nikogo w swym pochodzie podobnym do fali wzbierającego morza; nawet wiele górnie tego pochodu nikt nie jest w stanie. Kolos ten barbarzyński silniejszy jest od wszystkich, potężniejszemu środki w swym sobie jak wszyscy inni potęgowi razem, od których jest on nadto wytrwalszym, energiczniejszym, przebiegłejszym, zdecydowańszym, jasnej swój cel i drogę do niego widzącym i pojmującym, a przytem jest bez porównania więcej ma moralnego zwarcia, że tak powiemy trzymając to wszystko razem. Pismo Ego. Zmury on i wojenny całej Europie stojące odsunął już jego bronią, zamordowaniu je do reszty, rozdzielił na pewnie one obcy i kiedy się będzie najmniej tego spodziewano ono, i kiedy najmniej będzie do tego stanie gotów, przyjdzie i zgniecie [illegible] po kolei wszystkich. Kolistego trzeba z dymem pójść, ludzi gwałtem wypchnowanych w bezsenności najdalej, pójdą zmuszone na niego krew do Azji. Inni zostaną zajęci do kopalni lub na osadzenie w Sybir lub stepy środkowej Azji, skąd się najmocniejsza wrócej. Tak się stało ze wszystkimi już podbitemi narodami przez Moskwę, tak się stało z Polską, kiedy się Żydy francuzki uczuwszy się w Orde wagne à Warszawie. Jedynym sposobem dla ocalenia się od zguby Europy, od zguby najwięcej, to od ratunku i podobnie barbarzyńców Moskwy siłę, bojaźń jej potęgom. A zatem nietylko nieprzelewać nowych błędów, ale jeszcze i dawne wynagrodzić. Wynagrodzenie to zatem zależy na wyzwoleniu się potrójnem, oddaniu zupełnej i bezwarunkowej sprawiedliwości ciężącym narodowościom i na stworzeniu jakiś jeszcze braterskich po temu — jeżeli jest nawet tylko pewne — pogodzeniu się Rządów ze swemi narodami, co się dokonywa przez międzynarodowe zejmie, wyżej parlamentarnego rządu, przez międzynarodowe [illegible] przez powszechność wolności i oświaty, a tymczasowe ekspedycje i demonstracje z góry. Nich się monarchowie europejscy stworzą nad swojem jedzeniem, to dni ich policzone już do dzisiej. Cóżkolwiek wiszące kryzys nad sobą grubszy tylko mogą, to ten spadł jak wikaryalizmy. Inaczej jeżeli nie z rewolucją postępu, była mała nadzieja, że z potężnia Moskwa, która ich policzki pogłowa i do Kaługi na muszkanie powodzeń, skąd tylko czasem po cichu przywrócili była do Petersburga, aby najakich uroczystościach carskich ostatnich tak figurować, jak kazyki kaukazkie lub katorżnicy. ——— Stan taki co narzuca się potężnym obcojemu jak mamy prawie od 1815 r., a nawet mimo powodzie od upadku Polski, jest najgorszem położeniem ze wszystkich. Jest to bowiem wojna ciągła na Kaukazie, najmniejsze i demoralizujące z nie przynajmniej nawet owoce wyrobienia duchowego i moralnego, jakie daje prawdziwe wojny. Skutkiem tego położenia musi być upadek, despotyzm, zmarnowanie najlepszych narodowych sił, fatalna demoralizacja i ciemna rewolucja. Odstawcie konsze z takiego stanu rzeczy tylko Moskwa, bo ten jej pochodowi na Europę leżą jak oczekiwanie bóżki pożądanego drogę, i skłaniają się jej. ——— Francja wyjęła druhnie około 1½ miljona ludzi na wojnę, do, bo dzisiaj jej armji i marynarki osobno 500 miljonów rocznie wynosi, co razem teraz jest wydatku nasz, kiedy owoce publiczne kosztuje je tylko 19 miljonów rocznie, co jest nieznaczne mało. ——— W Europie, wśród najgłębszego pokoju, wydatki monarchiczne rosną do ciężkie, a przecież ich to jego nie tylko jest skutkiem siły, która posiada, ale tej która mogła je on nas to sobie. W tem monarchizmie, który nas lub naród nie podtrzymuje i nie nadwyręża [illegible], tam wydatki monarchiczne są wrzodem, i te nadwyrężone obrazem się na jego konsze Moskwy. ——— Ileż to normalnych systematów rządowych [illegible] są w naszych czasach dla nadzwyczajnie mass ludowych! A ileż to broni [illegible] na nasze panujące dla utrzymania tych systematów, a wszystko na próżno. Niezadowolnienie trwa ciągle; domagania się zmian jest bezustanne. Narody dążą ku czemuś tymczasowemu... wszystko na ich stronę, oddalenie wypadku. Tymczasem zaś pod nazwą bogactwa i zbytków wiszemy prawie wszystkie nasze finansowe mięśnie a nawet głód stwarzamy. Wszystkie te bowiem wydatki wojenne, którymi wielkie i małe państwa obwarowane pragną swój egzystencji, to gorączkowe orientalne na które nędzy fal nabywczości skonuje, sprowadzają tylko zubożenie moralne i materialne mass pracujących, nas bogatych mass pożerających, a wtedy i ostatecznie zabezpieczenie państwa; podnoszą ruch wolności rozległych, a zwalniają nawet, i wtedy do rozkwitu, dają przewagę ostatnim spotkaniom

z poniżeniem prawa. ——— Europa bójcie jestem Rzeczypospolitą, bo przykładu dzisiejszych stanów Amerykii ciągle jest jej na widoku. ——— Wołanie dziennikarzy o rozbrojenie Europy nieuchronnie doprowadziło do rezultatu, a gdyby się stało miałoby najfatalniejsze następstwa dla Europy, to pewnej mathematyki. Europa bójcie się przyzwoicie na utrzymanie armij, ale pomimo tego mimo się coraz bardziej uzbrajać, to takie jej dzisiejsze położenie fatalne, które tylko wtedy ustać może, skoro Polska nie powstanie, zagarnięta od morza do morza, zostani ja tak jak dawniej wcześniej pod najazdem barbarzyńskim. Niema na to innej rady, Zachód dopiero będzie się mógł nasze pokojowemi pracami i rozwijać swe armije niemające już celu skoro Polska nagrodzi raz nie swe stanowisko w ludzkości. Nim jednak to nastąpi biada byłaby Europie, jeżeli się zabrała rządzić - i wtedy tylko spróbuje to robić, a robaczy co dla niej zamar wojenne, a tego na skutki. ——— Zamarcia Polsce że podczas swojej Wschodniej niepowstania, że nawet bestia zbrodnia z konsystych dlas siebie wypraszkoio. Drżymy to nieruch. Kiedy Polska nie robi powstania otwierają ja, o to, mówiąc nie jest zgnieciona, a kiedy tak jak to w r. 1863 powstaniu, to ja wtedy tylko wrogowie opuszczają, ale ja rozpadają Mathusie. Ale nawet o milczeniu naszem podczas swojej krymskiej nie nastąpiło na odpowiedź, bo jeżeliśmy nie powstawali to dla tego że pochłonięciu Francji i Anglji nie było tego rodzaju kiedy nam jakiej rachuby zawiedli. Obadwa państwa powodujące swoją z Moskwą nie tylko nie chciały dojść do otwartych rezultatów, ale jeszcze starały tak się postawić, aby w danym razie mogły te Moskwę nie w aliansie przeciw jednemu z nich i dla tego ja ochraniały i wspierały względem niej półzrodków. Mocarstwa powodnie ze Francją i Anglją wypowiadając Moskwie wojnę, napowiedzieli jej narzeczy jej posiadania powszechnej polskich, a to takim razie po coż milibyśmy byli wtedy powstawali. ——— Całym sekretem obecnej pozycji carów moskiewskich jest dualizm, zdrada i brak decyzji innych rządów europejskich. ——— Języki semickie przedstawiają z punktu widzenia filologii porównawczej doskonałe, otoczone skończone. Języki raz indo-europejskie rozwijają się ciągle i doskonale jeżeli na dni nazwisk na wszystkich punktach globu, tak jak to powszechnie mówią. Przeciwnie języki semickie pozbiegły już cały rozwój swego istnienia, są skończone, a razem bez możności dalszego postępu. ——— Jeżeli radzimy od Europy dlas siebie i dla wszystkich nieszczęśliwych narodowości wymiaru sprawiedliwości, to mamy do tego najświętsze, nieprzemijalne prawo, którymi nabyli bronimy Europy od azjatyckich najazdów przez tysiąc lat naszego historycznego istnienia. Wszystko czem jest Europa i co sobie przez długie wieki zagwarantowała, jest nam przeciwnym winna - bo bez olbrzymich piersi naszych nie byłaby dostała do tego. Jeżeli dziś nie jest jeszcze Turcem mathematycznego carstwa, nie jest to do zawdzięczenia nam, że choć upadliśmy jako państwo, to jako naród nie przestajemy pomimo tego bez odpoczynku pełnić swojej dziejowej misji. Jeżeli to są fakta nieprzemijalne, to uznawajże prawa wołać na te państwa europejskie co uchodzą za sojuszne z carem, co pomagając tym przeciw nam, zdradziecko z tyłu nacierają na nas: Zastanówcie się co robicie, pomagacie wspólnemu wrogowi, wtedy kiedy my krew naszą przelewamy, aby go powalonymi to pochłonąć. ——— Nie to się tylko Wam przedstawia rzecz, to takie robaczy że pomimo wzajemnych nieporozumień narodów z sobą, jednak wspólność pomiędzy nami a Europą istnieje. Jednakowo wszystkie chwycą dążenie do osiągnienia wolności, jak jej powodzenia jednych za pociągnieniu za rachują i nauka dla drugich, tak nawzajem nieprzewidziane potrzeby, inne narody do zorganizowania się po to sposób ułatwia się jego nabycie prawa. Ruch ten pociągnie dotyczy jednak Mathusy, tak że stoi ona dalej sobie na zboczu. ——— Europa od wieków, dziś tylko wyraźniej jak kiedykolwiek dąży do jedności moralnej, intellektualnej i materialnej wszystkich narodów, ich skłodzonych i nawzajem na siebie odziaływujących. Jednak Europejskiego charakteryzuje się nawzajem nie tylko to zbrojeniach, ale nawet to drzewach wielu i błędach samych. Mathusy jednak jak były, tak i jest ciągle poza tym ruchem europejskim, który przyjął ery w niej skończony się niedowierzaniem bardzo wielkim, niedowierzaniem rachuby Mathusowskiego podboju. ——— Jeżeli nie wzniesiemy na granicy Europy zdania Richelieu - tak jak plemię polskie się ciągnie, to nigdy nie będziemy mieli istotnego dokładnego zorganizowania jej odzieży. Wszystkie podawane nie to rzeczy były fikcyjne, bez różnej podstawy, choć najdowolniej zmienne. Już dziś geograf berlińskiego Henryk Wagner przyznaje granicę pomiędzy do nieli Obi w Syberji, gdzie góry Uralskie pod różnym względem naszą, bije granicę. ——— Od pewnego czasu pojęcia bije powszechnie myśl federacji Europejskiej, do której uniezależnienia jeszcze jest daleko z wielu względów, że nie gdzie się dołączy na wiele oznaczenia granice tego co to istota Europa stanowi. Przy rozstrzygnięciu tej kwestii pozostawić, niemożna ani myśleć o federacji, gdyż do składu Europy weszłe by Mathusy, obca najpełniej europejskiemu organizmowi. Pomimo tej obcości Mathusy Europie, dwie ukrajne partje: jedność i demagogja z zachodni demokracji, jak to zwykle bywa z partjami skrajnemi, którym o nic nachodzi, tylko o zaprowadzenie swych wodzowych rządów chcieby na ruinie sprawiedliwości i prawdy, chcieby za pomocą tylko gwałtu siły materialnej - dwie te skrajne partje kokietują z Mathusy. Tuczą się, że dzięki jej przychylności i pozarciu zapewnią sobie, to by za pomocą brutalnej siły Mathusy mogły przeciwników w proch rozbić i sięgnąć za siebie panowanie a które tu to granicą przeciwnym chodzi, w całym świecie tryumf rozpoczęły. Złe to przekonanie Mathusy, to powiedzenie przy Polsce, jakiego się zawsione jedności jak demagogja dopuszczają, a z czego jedynie Mathusa samo unia konjecie odzieży. Niemożność o federacji myśleli w Europie, dzięki Polsce i Słowiańszczyźnie, to nie mówili, a nadto dopóki podboje nie są jeszcze i kwestja tych co dawno rozbity dokonanej (rozstrzygnięta). Uwolnienie tej federacji zależy się o tem niewidzieć że ono możność, bije rozpoczęcie, co całe podawanych prac ich rozbi, ale wcale tych jakie dziś wszelkich przeciwnych wzajemnie wrogowie, że na jednej wspólnej ludzie mianowicie tamtej samej, bo te wszelkie przyjmie, rozpoczęcie do niczego dobrego doprowadzić nie może, a całe narody mają, zawsze dzisiaj tylko jak przejściowy ich niezadowolenie przeciwko tego wzgardzie niezgromadzenia. Trudne jest jeszcze rozpoczęcie

w Europie federacji przy niemal nieograniczonej rozmaitości Francuzów, ich chęci przeobrażenia innych narodów. Do federacji wojen tylko mogą w Europie narody wolne, jeśli równe z równymi. Nie wierzmy też rzekomej chęci aby na pomoc pokoju federacja ta do skutku dojść mogła; na tej chęci utrzymania pokoju, choćby na czem sprawiedliwości, choćby z krzywd i pokrzywdzonych cierpiących, trwałego pokoju być niemoże; i stan taki jest tylko dla markizików widokiem przyjemnym, ale bardzo groźnym i niebezpiecznym dla tego co istnieje w Europie. Stanowi. Lepszy porządek rządzący w Europie i w świecie, niżeli ten wszystkie, ale on najdalsze ze stanu tej jeszcze wojny, która niezbędnie poprzedzić musi ten traktat pokoju, pewnie wojna ta ogromnie pożrze musi te wszystkie fałsze, które za gruntu dla owego pokoju trwałego. Chociaż gusło Wiedeńskie (niemiecka) wzięte za podstawę dla wiązujemy do owych kongresów pokoju, to których celowy przy dla zmysłości małe, a rzeczywiste zwłaszcza nie-i własny zarozumienia
nabożnych realnościowi demagogów, pomimo których może nie bez celu, a przynajmniej nie bez korzyści dla malarki Mochny, fałszywie skiewicz demagogy, których słowa jak serwatka rozkładają to wszystko, co jeszcze znamionuje jakiś pozostałe resztki sensu organizacji w europejskiej demagogji. Pomimo tego jednak że tak mało mamy zaufania do Kongresu pokoju, spodziewamy wiejej zabawki i polem pojawi dla ludzi naznajmniej nie tak chrapiącym mało do powiedzenia, a który pomimo tego utworzyli niektórych studentów (emigrantowych) rozsyłu, podamy tu Raport złożony na Kongresie w Lausannie 14 Września 1869 przez p. Ch. Lemonnier, aby pokazać czego chcą ci federaliści. Raport ten wcale jest może najlepszym z pomiędzy wielu innych, jakie się składają nas podobnych zgromadzeniach. Ale jest ten raport w całości
Obywatele. Kiedy przed dwoma laty pod przewodnictwem Paryskiego stowarzyszenia w Genewie: Międzynarodowa Liga pokoju i wolności, pierwsze wasze słowo było dla wypowiedzenia niemocy rządów w utworzeniu pokoju. Wypadki zaszłe potem dowiodły zbyt dowodnie, że ten sposób najczęściej usprawiedliwiony to twierdzenie. Europa nie pokoju; Europa ma tylko zawieszenie broni: Europa żyje w niemej walce. Narody te jeszcze jedne względem drugich w stanie ukrytego barbarzyństwo: niemasz innego prawa pomiędzy nami, tylko prawo siły i podstępu. Inbrzeźmi nastawanie do siebie takich słów, które drżenie broni, a bydź zawsze: prawo i pokój; prawo i pokój! — Europa pozostawia całem tę zawieszenie w narodach, które pragną pokoju, rządy chcą na nim, potrzebują wojny, a które jednakże każdorocznie ukrwawia pod bronią przeszło milionów ludzi, ruszając ich ostatnią wojny pięć miljardów franków! Dla czego i w jakiej sposób mogła powstać taka sprzeczność? Historja w przyszłości będzie niewątpliwie tu-dnieje jej wytłomaczenia, chociaż jeżeli się uważniej rozpatrzeć nad wewnętrznym stanem europejskiego świata, dostrzeże się bardzo prędko przyczyn tego monstrualnego położenia. Europa jest jeszcze w stanie ciągłej walki z tego powodu że jej brakuje międzynarodowego prawa; i przez was nazwanego międzynarodowym prawem przymierzy, traktatów, protokułów, ramian not dyplomatycznych. Z tradycji i historycznych wypadków wiemy że traktaty w istocie tworzą, tylko przez ten czas przez jaki strona słabsza musi je za chować z powodu swej bezsilności, gdyż w polityce dane słowo nieobowiązuje wcale. Otóż to zasada pod wpływem której Europa żyje i żyje jeszcze. Brudy na powierzchni się obwijaniem przez dane nawzajem sobą słowo, a ludy nie są jeszcze przygotowanemi do wyprowidzenia swego słowa. Roku zeszłego niepozorumienie powstałe pomiędzy Prusją a Francją. I cóż się wydarzyło? Oto jednostki się jakby walka starych nałóg z nowemi. Niebyło wypowiedzenia wojny, nie pozwolono ludzie do broni, nie obciążono ich nowemi podatkami, lecz zwołano do Paryża europejski kongres i zawierzono do stawienia się przed nim Prusją w innej rzeczywistości międzynarodowego prawa. Kiedy ona jednak spotrzegła Francję w kongresie tym zasiadającą jako jedna z stron, chociaż była stroną, to wtedy Prusja odmówiła stawienia się i odtedy to co jeszcze nie widzianem było w historji, odpowiedziała ona w nocie podpisanej przez swego plenipotencjarza protest: „Jestem najtlabtra, bez prawo jest po mej stronie. Nie zmyślam wypadku, żyje ten byłby niesprawiedliwością. Uskrzydlę i schylam tem głowę, bez ja podnieść jak tylko do tam." — Rzut oka na to co się dzieje w sferze prawa cywilnego wzięci widocznie przez porównanie tę barbarzyńskość międzynarodowych stosunków. Nie tak to dawno jeszcze było przestrzeganie dla przebywania granic: pomiędzy cudzoziemcami było się tylko przez swego konsula protegowanym. Dzisiaj paszporta są zniesione i my bez nich jeździmy do Szwajcarji, Belgji, Włoch i Anglji. Mamy Europę zniszczoną z jednego końca na drugi, zapełnioną, tamy się tylko w garnizonach i koszarach, rewolwery i szpiegi jak są niepotrzebne do naszych rozpraw po Europie. Dla czego? Oto w części bez wątpienia dla tego, że nasze obyczaje złagodniały, ale też jeszcze i przez to że w Europie znajdujemy jakiś bytu nasza narodowość, też same opinie nasze prawa, też same prawa trybunały i dla przyjaciela ich wyroków, cała publiczna, tak energiczna, że sami zbrodniarze niepomyślą o stawieniu jej oporu. Pomiędzy sobą jednak są narody jeszcze na stopie obronnej nieufności i najczęściej tej samej zasady, w jakiej pozostawały przez wiek cały. Nie sądzę abym obraził p. Pismarka na przykład, powiedziawszy go że ma wyciągnięte ręce ku Francji, ręce ku Włochom i ku Austrji i Szwajcarji i że myśli znowu abym spotwarzył cesarza Francuzów powiedziawszy że wyciągnięte chyżnie swą rękę ku przyjaźni do Francji Belgji i prowincje nadreńskiej. I jestże taki stan rzeczy normalnym? Nie jestże to prawdziwym zaprzeczeniem? Otóż powód takiego położenia leży w tem że narody jeszcze nieustanowiły pomiędzy sobą organizacji prawnych, jakie już obejmowały każdego narodu przymierza je sobą, a bez których pokój jest niemożliwym. Że to prawda trzeba nam głowić i myśl to jej oczywista nasza ligi. Nie, pokoju w Europie będzie dotąd niepodobnem stanem, jak to dopiero co tak wymownie wypowiedział Wiktor Hugo, dopóki nie będzie wolności. Narody nie osiągną pokoju przed rozwiązaniem w siebie dobrej organizacji politycznej. Pokój musi być owocem wolności, a nie wolność głodem pokoju. Zatem do wytworzenia to instytucji sądowej międzynarodowej, do wytworzenia europejskiego trybunału, rozum wprzód przygotować się musi. Ale jakiż to jest prawo które ten trybunał rzekomej mogłby i jakie będzie natwierdzenie tego prawa? Aby prawo to było prawdziwem, potrzeba aby było przez same narody stanowionem. Żeby znowu wyroki wydane odpowiednio do tego prawa, nie były czczem słowem, należy aby ich wykonanie było poparte przez siłę rzeczywistą. Który kraj ma tę utworzyć, kto ją ma uregulować, kto będzie jej prawo-

dwiery? Widocznie, jest rzeczą rzetelnie nie należy rozstawiać w rzędzie żadnego przedsięwzięcia rządu, ona powinna służyć interesowi zbiorowemu, to jest ona powinna być podległa władzy wykonywającej te wszystkich. — Bądź tych trzech rzeczy: prawo ustanowione przez obywateli winnych mu posłuszeństwo; trybunał wykonywalny i niezawisły, zajęty ustanowieniem tego prawa; władza do której należy zapewnienie wykonania postanowień, rozsądzonych wedle tego prawa — stanowi rząd. Jedyny więc sposób rachowania pokoju, jest rzeczą powszechnie to jeszcze zaś, utworzenie europejskiego rządu, organizacja politycznej Europy. — Jaka teraz będzie forma tego rządu? — Na to odpowiemy się że takowa nastąpi zgoda, i że moje słowa przywodzą na własny myśl: Jedyna możliwa forma rządu dla Europy jest federacja republikańska. Dla czego tylko rzecz przystoi z federacyjna? — Dla bardzo prostej przyczyny: przeciwny rząd republikański jest tym właśnie co sprzyja najpełniej rachowaniu prawa i sprawiedliwości, przeciwny rząd taki jest jedyną formą, polityczną zgodną z prawem moralnem rozważeniami ludzi. — Trzy są wielkie podstawy na których się wznosi Rzeczpospolita. Najprzód każdy obywatel powinien się zgodzić na prawo, któremu ma być poddany; zasadą ta jest Wolność. Po drugie, w chwili kiedy każdy poddany jest prawu, powinien on mieć te przekonanie że wszelki ten obywatel tak jak on prawa słucha, że ta nie ma żadnego przywileju ani urodzenia ani bez niczego innego — jest to zasada Równości. Teraz następuje trzecia zasada, obejmująca, tłumacząca i zrozumiewająca dwie pierwsze: Nigdzie w Rzeczypospolitej człowiek nie powinien być środkiem dla człowieka, bo każdy powinien być celem, co znaczy w języku mniej filozoficznym, że obowiązek człowieka w jakiej by to nie było formie, musi ustać. — Dla czego teraz ten rząd, który ma być republikańskim, ma zarazem być federacyjnym? Oto przeciwna ta forma rządu jedynie tylko odpowiednie może potrzebom Europy, gdyż ona sama z siebie zapewnia wolności. Chciałbym szczegółowo tutaj rzucić przed światło na tę ideę federalizmu, który wchodzi w modę i który wiele potrzebuje jak mi się zdaje rozbawania i sformułowania. Federalizm nie należy tylko na pewnem rozgraniczeniu terytorji, federalizm nie jest brutalnem porwaniem wielkiej centralizacji i rozproszeniem arbitralnem narodów i indywiduów. Nie należy brać za jedno teorji federacji z tą fałszywą i niebezpieczną teorją narodowości, owem narzędziem tak wyzyskanem i gniłem w ręku Cesarzy. Zasada federacji jest przeciwnie tak zasadą moralną, gdyż prawo federacji jest prawem ludzkim podstawionem w miejsce prawa bożego; jest ono przeciwnie sumienia. Jest to tryumf rozumu, cierpliwe zwycięstwo sumienia, ale nie mocno ujęzyczenie, osobistości człowieka. Jest to autonomja indywidualności, autonomja narodów, autonomja obywateli, autonomja każdego, co wreszcie wyrażenia Jacoby'ego: co przedstawia obliczę ludzkie. Taka to jest w swem najwyższem wyrażeniu zasada federacji. W takiej to sposób idea republikańska w całej swej głębokości, w samem swem źródle, mięsza się z ideą federacji. Dla tego ten forma republikańska jest jedyną co może odpowiedzieć potrzebom Europy, jeżeli ta forma będzie zarazem federacyjną. To pewna, że ludy Europy są dojrzałemi do takiego spotkania się — one jej wyciągają ku sobie bratnie dłonie, lecz jeżeli chcą się zbawczyć to bynajmniej nie znaczą się zlać z sobą. Każdy naród ujęty zachowuje swą autonomja, swą przyszłość, swe samowładztwo. Narody ubawowe, sobie wzajemnie niektóre prawa, znają się one na przykład na konieczność federacji: prawo pokoju i wojny. Każdy jednak z nich niezgodzi się na ubytek swych obywatelów, ani swego narodowego charakteru, ani też dziedzictwa. Każdy z nich będzie względem drugich tem czem są względem siebie Kantony Szwajcarskie lub Stany amerykańskie względem Konfederacji Szwajcarskiej albo Konfederacji amerykańskiej. Niemamy niewczesnej pretensji kreślenia tutaj karty Stanów Zjednoczonych Europy, zadaniu jednak że powinniśmy zwrócić uwagę na najogólniejsze warunki na jakich się taki rząd ziścić musi. Pierwszy z takich jakim to prawa Europejska federacja zaberzyczy każdemu z tych składających narodów? Wytrzymamy te prawa: 1. Własność ziemska i autonomja. 2. Wolność osobista. 3. Wolność stowarzyszania. 4. Wolność prasy. 5. Wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. 6. Wolność sumienia. 7. Wolność pracy swobodnej od eksploatacji. 8. Odpowiedzialność osobista wszystkich urzędników. — Przypuśćmy teraz że federacja europejska już istnieje, że dwa, trzy, lub cztery narody przystąpiły do federacyjnia, to jest w sposób którego powyżej zaznaczyliśmy warunki. Przypuśćmy że rząd federacyjny europejski już jest w działaniu, to zwraca pierwsze zastępstwo z tego będzie wykonywać: skasowanie zupełne, albo prawie zupełne dla każdego sprzymierzonego narodu, budżetu wojennego. Było dotąd cztery narody ze sprzecznemi interesami, które niemogły zaufać sobie nawzajem i które dla tego zmuszonemi były pozostawać względem siebie w stanie obrony. Każdy z nich ubiegał się o to aby przedstawić o ile tylko można jak największej broni ilościowej, każdorocznie jak najbardziej nowoczesnych, jak najwięcej ogromnych okrętów. Po utworzeniu federacji, cóż się pokazało? że na cztery armije, trzy przynajmniej byłyby niepotrzebnemi. Jeżeli federacja niemogłaby się jeszcze zupełnie rozbroić, jeżeli ona musiałaby się jeszcze utrzymywać na stopie obronnej względem ludów przeciwnych pod dawnemi rządami, to przynajmniej pokój byłby zapewnionym, jak również zupełne bezpieczeństwo pomiędzy sprzymierzonemi narodami. Dodajmy do tego że armija federacyjna wcale nie jest armją stałą, rzeczywiście rozmaitą i zlepem, zależnem od każdego jednego człowieka. Armija federalna europejska byłaby jak armija szwajcarska narodową milicją. Kantonowie Europy są jej obcemi ludy, a narodem, byłby wielki i odmłodzony naród europejski. Takim to jednym rachunkiem zniesionem byłoby: budżet wojny i cała niemoralność płynąca z armji stałych. Jest jeszcze inna strona przez jaką utworzenie federacji europejskiej dotyka bezpośrednio najdroższe interesa narodów, gdyż strona ta tyczy się kwestji socjalnych. Powiedzieliśmy że ta liga nie jest ani towarzystwa ani też robotników, ale że ona chce stałe i stanowcze zniknienia wszelkiej eksploatacji człowieka przez człowieka. Nazwijmy to chęć ekonomizmem lub socjalizmem, to nazwa ta mało znaczy — ale powiedzmy że ta pragniemy przedewszystkiem końca antagonizmu pod jakąkolwiek postacią, a najrzetelniejszego zaprzeczenia prawa i

sprawiedliwości. Nie utrzymuję, bynajmniej, że zaprowadzenie w Europie Rzeczypospolitej federacyjnej ma rozwiązać wszystkie zagadnienia społeczne, lecz powiadam że niema rozstrzygnięcia możliwego dla nich bez pomocy i poparcia organizacji politycznej. Przyjdzie może kiedyś dzień, może że i nadługo nawet jak spodziewam się, że Kongres (L'Institut) międzynarodowy który odbywa swe posiedzenia w Bâle (w Szwajcarji), który ma przed sobą tak wielką przyszłość, który stanowi tak szacowny i płodny zarodek odnowy europejskiej, przyjmie za tę którą zawsze jesteśmy gotowi mu podać. Wtedy ono pierwsze że dobra organizacja polityczna, organizacja republikańsko federacyjna narodów jest nieuniknioną do powodzenia dzieła które chce przeprowadzić, a kiedy rewolucja będzie dokonana. — Powiedziałem że federacja nie jest już ustanowioną, chociaż to przecież we nie było ona jak pomiędzy trzema lub czterema ludami, takimi sprawiedliwości ekonomicznej praktycznej, znajdują się natychmiast rozszerzonym. Najbezpośrednim bezpośrednim rząd na przykład byłoby, natenczas odsunąwszy wszelki zwrot na stronę, najwyższą wolność koalicji i zmówień (des grèves). Zapewnić że stowarzyszenia robotnicze, które zrzeszają w jednakowych swych interesach konieczne środki przeciw stowarzyszeniu się interesów im przeciwnych; zapewnić wreszcie że międzynarodowe (L'Internationale) przeładowane w Paryżu, karane przez sądy przysięgłe, nie znalazłoby wielkiego poparcia te organizacji politycznej i socjalnej, którąby obiła trzecia część lub połowa Europy? którąby zgromadziła te Wszystkie otwarcie, prawnie, spokojnie, publicznie wszelkich pracowników, to jest tak dobrze ustanowionych fabrycznych nakładców jak prostych robotników? Zapewnić że takaż wolność nie przywróciłaby szybko dojrzałości wszelkich kwestji socjalnych? A dwieście milionów ludzi najlepszych uprawą roli i zbawiennym płodzie z niej, który w tej kwestji jeszcze się nie oderwali, zapewnić że w kilku nieszczęściach nie oderwaliby się także? Jestże zatem obojętne nieszczęście aby i oni mogli się przyłączyć na ziemi wolnej i przemawiać spokojnie a otwarcie? Zapewnić że i dla nich niebyłoby to ważną dla tych milionów obywateli aby mogli się przyzwyczaić swobodnie, bez żadnych policyjnych granic, bez celników i traktatów handlowych, jakby tworząc jedno ciało międzynarodowej wraz z innemi robotnikami Europy? — Te dwa wielkie następstwa: pokój polityczny i pokój społeczny, są wprawdzie najwyższe, lecz nie same jedne tylko dobrodziejstwa, jakie narody mogłyby zebrać z zaprowadzenia europejskiej federacji. Trzebaż jeszcze powyższe za coś szybkie rozszerzenie się oświaty, wyzgaśnięcie nienawiści ubratanie rozgniewanych. — Przynuciliśmy trzy lub cztery tylko narody najwięcej zgromadzone dla utworzenia narodów federacji. Dobrodziejstwa z tego zjednoczenia się byłyby ogromne, ale powiększałyby się one jeszcze to miarę jakby się ta federacja rozszerzała jeszcze dalej. Obawiamy teraz to jakich to warunkach jest możliwem aby narody zeszły się ze sobą stale. O co tu chodzi? To idzie o zgodę. Pierwszym warunkiem federacji będzie, aby naród przystępujący do niej był pełnoletnim, to jest pewnej woli i swych przekonań; zdolnym do dobrowolnego obliczenia która zrobi i która odbiera. Naród nie jest pełnoletnim jeżeli nie jest wolnym i co różnem prawie głosowania powszechnego. Naród którego rozsądku ciemnota nierozgromadzają każdy ze swej strony mocno publicznie nie jest zdolny do utworzenia aliansu i traktowania z takim ludem nie przedstawiałoby żadnej pewności. Mówiliśmy bowiem żeby naród którego stan polityczny byłby taki jak Francji przed 1848 r. gdzie prawo wyborcze rozciągało się na dwieście tysięcy tylko uprzywilejowanych; chciałbyście wy zaiste z tego dwakroć złotego ograniczenia uprzywilejowanych ludzi tyranizujących interesów najwięcej ciężkich całego narodu? Córby za było stać z tego, umowa w r. 1848? Czyż dziesięć milionów obywateli którym głosowania powszechne przywróciło wszystkie prawa, byłoby to przyjęło na obowiązanych postanowieniami jemu bez ich wiedzy, a przynajmniej bez ich nerwowego przeciwko tych dwakroć złotych głosujących? Zatem pierwszym wymaganiem jest, całkowite, powszechne prawa głosowania. Ale i to jeszcze niedość, nadto bowiem jednak jest jeszcze prawo zgadzania się lub odmawiania podatków! Naród który nie mógłby na swym rządzie szanować od swej ilości, który na stanowi sam przez się swych przychodów i wydatków nie jest pełnoletnim i z takim narodem nieuważano się kontraktów. Byłoby to jak wreszcie? Nie jeszcze. Płocone zadanie wojny federacyjnej, to pozbawionym wojny a zaprowadzenie stałego pokoju na wiki. Potrzeba zatem aby każdy z narodów należących do federacji zrzekł się posiadania osobnej armji dla siebie, osobnej floty, potrzeba aby zrzekł się prawa wydawania wojny. Po utworzeniu federacji, jeżeli wojna, lecz wojna odporna byłaby jeszcze konieczna, to wojna ta musiałaby być federalna, zamiast narodowej. To jest nie nazwa francuski, angielski lub szwajcarski którzyby prowadził tę wojnę, lecz Stany Zjednoczone europejskie. Potrzeba więc aby naród który chce się federować mógł zrzec się na rzecz federacji prawo pokoju i wojny, a żeby mógł dokonać zrzeczenia się tego prawa, potrzeba aby je uprzed posiadał. Jest samo rzecz by się miała z prawem nawiązania i potwierdzania umowy politycznych i traktatów handlowych; prawo to bowiem musiałoby należeć do federacji. Przyjęcie jej zrzeczenia się tego prawa, jako części swego procesu. Bo i cóż zresztą byłaby za rzeczywistość polityczna takiego narodu który sam nie robił swych przymierzy politycznych i handlowych? Niebyłaby to dowód niepełnej jego małoletności? Jest jeszcze jeden warunek: Konieczność zrzeczenia każdego narodu wchodzącego do składu federacji powinna być poręczoną udowodnieniem się, to potrzeba aby drzwi były zawsze otwarte dla przystępu. Kluczem jednak od tych drzwi żaden naród nie powinien z nich wyjmować jeżeli chce przedać prawem swego postanowienia i dla tego też sądzimy należyte aby każdy naród miał udowodnioną się konieczność, ale jeszcze aby miał prawo sam je ułożyć sobie. Jakie to są, jego warunki najistotniejszych których żadnego wyjątku mieć każdy naród co zaprzysiąże stałe się ortodoxium Zjednoczonych Stanów Europy. — Zapytam się bez wątpienia że narodów co obecnej chwili przodek te warunki co swym rzec? Obiję te samą ciężkawość milimy i my takie i oto rozwiązanie nasze: Na ogromnej narodów lub grup europejskich narodów, których p. Laferrière ogłosił Konstytucję, jest jest tylko co urządzają głosowania powszechnego; dzieci które mają prawo zawiązania i potwierdzania traktatów handlowych — a dzień teraz które mają prawo pokoju i wojny — do jeden tylko naród, Szwajcarja. — Jeszcze pewne jeszcze w zakresie i dla tego samego przyjmujemy że co obecnej chwili, federacja europejska tak jak my ją pojmujemy, jest jeszcze niemożliwa co praktyczna,

powinien wreszcie jeden tylko naród w Europie tęgiej na robie te warunki bez których jeden naród nie może przystępować z drugimi do trwałego
federacyjnego. Jak my jesteśmy przekonani co do tego; są jednak co do tego inne chwile, gdzie ludzie daje się przez i nabywa realności.
Sądzimy że w tem co za tęgiej utworzenia Stanów Zjednoczonych w Europie, znajdujemy w tej uroczystej chwili. Wierzaj jest jak nam się zdaje
jasna. Roku przeszłego w podobnej dobie, kiedy to był powiedział że Hiszpanija jednym prawie skokiem dosięgnęła prawie stanu
federacyjnego? Roku jednak temu Castelar w towarzystwie naszych rycerzy opuszczał nasz kongres w Bernie aby pomóc partyi
republikańskiej hiszpańskiej pokonać poparciem swem słowem i myślą. Ileż jeszcze potrzeba było Hiszpanii lat, miesięcy i tygodni
aby się mogła umieścić na roli Europy i zdobyć sobie prawo zasiadania obok Szwajcaryi? Któż to powiedział? — A francja, idź
jej potrzeba było podobnych nauk tym, które dokonała dla znalezienia się i ona tak nie odrodzona co tej arenie w której narody
ewolucją w pokoju i wyrzekają się wolności? A Włochy! zapewne te one rozpoczęły nas rozwój? A narody Niemiec, myślicie że one
uszczęśliwione i zadowolnione? — Nikomu nie jest dana wiara odgadnięcia tajemnicy dnia jutrzejszego, ale nadzieja jest nam pozwolona.
Przyszłość należy do tych którzy ją tworzą, bo wszak historyja jest utkaniem z woli ludzkiej. — A my obywatele, byliśmy zgromadzeni
na naradzie w tym gościnnym kraju wolności, jedynie dla zrobienia zwrotu ramieniu dłoni i radzi? Nie dajcie się wam za nic wmówić
mamy podwójny obowiązek do wykonania? Jako członkowie tego kongresu, powinniśmy szerzyć upowszechniać te idee prawdy
politykowe i socjalne które się narodowi radzą. Obywatele narodu do którego każdy z nas należy, my mamy radzić dalej
dokładnie zakreślone: my mamy do zredagowania bilans polityczny i społeczny tego narodu, my mamy do ułożenia listę praw
naszych braciszków, zdobyć powinnych do osiągnienia, abyśmy się stali godnemi otrzymania pokoju, ale pokoju na podstawie
mocą wolności! Precz obywatele, wyborcy i wybierani, Europejczyk wszelkiego wieku, płci, stanu, my mamy obowiązek powszechny
i nieustanny, aby podtrzymać naprzód wszelkimi sposobami te jakie są, w naszej mocy, jak słowo, prasę, propagandę, czy
i dobrowolne składki, aby przyszłość ten dzień w którym zawarto Stanów Zjednoczonych Europy powiązą wolne obok gwiazd Stanów
Zjednoczonych Ameryki. — Z przytoczonego na zajęciu p. Ch. Lemonnier widzimy że Liga pokoju myśl przewodnią swego, dalekie jest
jeszcze od pożądanego prawdziwych zasad, na jakich spoczywać się siedzieć z sobą mogą narody europejskie. Odnieśmy na bok
wszelkie osobiste wady członków Ligi pokoju, fakt czysto uderzający widocznie, jest rzeczywistości, chyba przeświadczenia się, że to mu-
simy przyznać że przeszłość myśli zgromadzenia z sobą europejskich narodów, jest istotnie ważnem i godnem jak najpoważniejszego
rozpatrzenia. Dobrze że się choć ta idea, rzucona przypomni pamięci i sumieniu Europejczyków, idea która nastąpiła Westfalskiego
Kongresu w najpamiętniejszej epoce. Czego jednak bracia dotychczas czuć się daje w Lidze pokoju, to znajomości historyi Europy
i chęci rachowania się z nią, a jednym z najważniejszych umysłu wzniosłego którzyby się odznaczał poglądem prawdziwego ogólnego
a nie szczególnego jakiegoś narodu w Europie. Bracia członkowie zgromadzenia tym warunkom tutaj nieprzeszli Lidze Pokoju brakuje
coś nadto więcej, jak przypomnić Europie o tamtego zgromadzenia są z dobą narodów jej składających. Ale to już jest zwra-
wiającej uwagi. — Co do 1ego boczku. Wielu z dzisiejszych agitatorów i powołanych a nie wybranych reformatorów i ustawo-
dawców, tak postępuje jakby umyślnie chciało pominąć rachunek z historyją. Niektórzy, pomimo tego pomijania, pomimo
przeciwnie dziejowe widzą się ścisłe i nieodzowania praw teraźniejszość z przeszłością, z której i historyja to stanowczej chwili po-
każ racicie że wszelkie roboty bez uwzględnienia jej prawa prowadzone tylko do gorzkiego zawodu prowadzą. Mówią wiele
nieprawdziwie ogólnych historyi i tak postępować jakby przed wami nie na było i ludzkość rozpoczynała się dopiero od was
i wszystkich najszczytniejszych jak płytkich projektów, ale niewątpliwie nigdy tak się przeto postawić, abyście na przeszłość smutnych bardzo
następstwa zapomnienia prawa i warunków historyi. Wasze roboty przeto będą podobne do owych płatacze z kart jakie dzieci
sobie wznoszą, a które malenki podmuch powietrza do ziemi przywiązuje. Bez braku poznania głębokiej ducha historyi
jest to Tatwo i niezgodnie niepotrzebnie pracować, bo niepotrzeba się za mało dopiero do pracy przystępować, dość umieć pilnie
chcieć tadzo mówić, przelykając od czasu do czasu słowa pierwsze gdzieniegdzie jest frazesami Hoffmanni, rozkuszeniem i wzgo-
dzeniem obłudnem wszystkich ogólnikiem
obłudy - ale też chyb z słuchu niewolnikom. Pokój jak się wam zamyka rozwija, krzyczycie na realizację a nierealizowalnego
są że może to te wasze pałace z kart runęły dlatego istnienia nieśmiertelnie się nigdy nie budowali sami do wznoszenia ich budowy,
nieście sami w sobie niemili dla nich żadnej przyszłości podstawy, nieście niemieli innych materiałów jak wróżkie karty.
Co do 2ego Ligi pokoju potrzebuje jednowierzenia wyższy pogląd na sprawy Europy i jej potrzeby obecne i przyszłe, co jest i być
powinno zadaniem Rozumu Stanu ogólno europejskiego, którego najpierwszej i najmniejszej dzisiejszej Ligi, najmniejszej osobiny
dopatrzeć się niestety w tych warytkich mowach Ligowców tak sute obrzucanych obłudami - bo Ligowcy sobie ich wyraj-
mują niewiedzą. Z niejednowania historyi, a nawet zgubnej jej nieznajomości, Liga pierwsze że pomiędzy europejskimi
narodami są nie: niejednemu niezawiśnie, które ulgi i roboty znienawidzeni boją mogą dojść do uznania powodowe je
wyrzekających i po oddaniu sprawiedliwości pokrzywdzonym. Utopija jest myśl o pokoju wiecznym bez dopełniania tego, i
niewątpliwem rozpowszechnieniu ogólnej Przeprzywódzkiej i Stanów Zjednoczonych w Europie. Stany te będą rozwinięciu, ale
nie w podaniu jakim się podobno mówi o Lidze, ale to takiej jakiej jest najodpowiedniejsza do ducha każdego pojedynczego
narodu. Liga wykreatywny na twych zdolności Rozum Stanu, niemoże nawet wrócić na to uwagi że Europa, gruntuje
z Azją, może być jeden lud z tej odległej tak nieznanej, jak jest dzieje niezaprzeczone podobne najście na swych Kronikach
zapisały. Polska dawniej długie wieki była nieprzełamaną tarczą Europy, ale dziś chorą jej niema to tego będzie jednowiek
granic, kto będzie wolnym na Wschodzie, aby w środkowej i zachodniej Europie był spokój? — Czyż Moskwa nie nas to tem
nabycie chroby się rozwój i w demokrazje przemianie? Powiązanie jej cywilizacji nad wszystkim barbarzyństwem i sami

rozpuścić swe armje... ona też tylko tego jedynie pragnie — dla swego dobra jak powiada. Do niego w zwalczaniu niedowierzania, do całe swoje dążności do panowaniem dróg dołąd, probie Europa swych granic i ich niezbędnej strzeżenia Polska mirodzyskap. Nie bądźmy mieli nimi to nastąpi pokoju trwałego, wolności prawdziwej, musimy trzymać ogromne armje, które was będą rujnować, demoralizować, porabiać wolności i pewne niedają żadnego zapewnienia że się nie stanie czym Morawy kiedy bądź na najmniej tego spodziewać będziemy. — Aby wreszcie wyobrażenie naszych braci o Ziemi pokoju, która się może nie jeden z nas dożyje, mogłeś nie niewidzieć co dotąd osiągnięto świata, choć jest tylko takie małe wrażenie zgromadzenia na Zachodzie, jak wiele innych jej podobnych, co nawet rozruchy (emety) wywołać za ustania, ale pomimo tego niemają możności przywodzenia czego wojnę w Europie — przyczyny te jednak to nie mogą przeszkodzić kongresowi przyjść przy końcu Sejm pokoju w r. 1869. Postanowienia te tak brzmią „Uważywszy: że powód najgłówniejszy i nieustający stanu wojny to jakim się wiernie Europa znajduje jest brak wszelkiej instytucji sądowej międzynarodowej. Że przeto wszystkim dla uniknienia między narodowy trybunał nastąpił na przemoc swych wzajemnych sądowych to rozstrzyganie spraw jakich wojna i dyplomacja radzą, najrzadko od siły i przebiegów, zależy na tem aby ten trybunał był swobodnie i bezpośrednio wybrany i utworzony przez wolę narodów i aby miał na zasadzie swych postanowień między narodowe prawa swobodnie zawiązane przez ten sam naród. Uważywszy że jakoby nabycie te jakoby siebie moralnej potęga tego trybunału, wykonanie (egzekucja) jego postanowień powinna być zabezpieczona przez siłę wojskową działającą. Uważywszy że takie siłę nie może istnieć prawnie jeżeli nie będzie postanowione, uregulowane i pohamowane przez bezpośrednią wolę narodów. Uważywszy że ogół tych trzech instytucji: prawa międzynarodowego; trybunału który sobie zastosowanie tych praw i siłę zapewniającej wykonanie postanowień tego trybunału — stanowi rząd, Kongres oświadcza: 1. że jedynym środkiem zapewnienia pokoju w Europie jest utworzenie federacji narodów, pod nazwą Stany Zjednoczone Europy. 2. że najgłówniejszym powinnym być federalny i republikański, to jest opierać się na zasadzie Wszechwładztwa ludu i szanować autonomję i niepodległość każdego z członków tej federacji. 3. że Konstytucja tego rządu powinna być doskonała. 4. że federacja europejska winna zapewnić każdemu ze składających ją narodów: a. Suwerenność (la souveraineté) i autonomję. b. Wolność osobistą. c. Wolność powszechnego głosowania. d. Wolność druku. e. Wolność zgromadzania się i stowarzyszeń. f. Wolność sumienia. g. Wolność pracy bez eksploatacji. h. Odpowiedzialność osobą, majątkiem wszystkich urzędników władzy wykonawczej. i. Nominacje praw ich urzędników władzy sądowniczej. — 5. że każdemu z narodów nienależy do federacji europejskiej jeżeli nie jest on jednem prawie wykonywania: a. Głosowania powszechnego b. Prawa potwierdzenia i odmawiania podatków. c. Prawa pokoju i wojny. d. Prawa zawiązania i potwierdzania przymierzy publicznych i traktatów handlowych. e. Prawa wprowadzania praw siebie swojej konstytucji." — Widzimy zatem że i w tem postanowieniu Kongresu dążą pokoju, równie nie niema tak jak w zgromadzeniu p. Ch. Lemonnier, co by jakąś ścisłą, wagę i znaczenie nadawać mogło tym coroczym gadaniom ligowców zebranych do Szwajcarji. Wszystkie roboty podobnego rodzaju dokonywane na Zachodzie przedstawiają ciekawość, gdyż te niezmożyli nikt nigdy o przyszłości, a zapobieżenia wojnie zawsze miniona i w ogóle tego wszystkiego co stanowi podniesienie strony moralnej człowieka i narodu, bo to zbytnim nastawianiu wobec ewentualności tych podobnie nazwać cywilizacji, chcą oni naprawę tego dokonać jedynie tylko za pomocą ustaw dowcipnie napisanych. Przez takie środki jednak do czego dojść można? To też i widzimy że wszystkie podobne roboty na Zachodzie nazywają skutku i są takiej tylko wartości jak ten pragnień który do ich wydrukowania wiódł. ——— Historja Europy jest nieprzerwanym ciągiem klęsk jakich nawzajem kolejno dorywały od siebie wszystkie narody kiedy jeden był bezpieczny tylko rzeźcami w oczu swych sąsiadów. Wtedy przyszłość na powszechnie że cudzoziemiec był z natury rzeczy wrogiem, którego należało strzelić ile tylko można tego tak podczas pokoju jak w czasie wojny. Żadne z praw nie uszczęśliwia się bezpieczeństwem i w położeniu szczęśliwem, jeżeli jego sąsiedzi nie byli słabi i nieszczęśliwi. Kiedy po krwawych walkach, nastąpiły przymierza rywalizujące i rokujące przemysł i handel, tamujące cyrkulację ludzi i myśli. Stan taki w Europie wydrodził Zachód, a szczególniej Francję. Polska zaś to nim żadnego nigdy udziału nie przyjęła, i na nią też jedynie wolność nieszczęścia Europy ani trochę nie ciężyła. Polska jedna może powiedzieć do Europy: bronitam Cię krwią moją od najdawniejszych Ariów, nie przeniosła to tyle tylko nigdy wojny i demoralizacji, spustoszeń i nędzy, a kiedy mnie zdradziła i wydała moim wrogom, które za zarówno krzywdami najrzadszymi nieprzyjaciołmi, to jednak i krwią ciałem mojem zasłaniam cię od ich najdawniejszych i zawsze mi wynagradzania niezmiernych, abym mniejszych to niezmierzonych które cię trzymają, a które ze mnie powinieneś przybrać. Toby już dawno dla Ciebie zarmiany zgaby bez natunku. Dziś jednak niewdzięczna ani nierozpoznana, wszelkim jednak sobie, jak Polska tak dawniejszą dla Europy dokonywała, poniewierać Polskę dziś jest wszędzie i poniewierać nie można tej bezsmiennej chciwości, której każdy swój krok, każdy ruch rozdzierała sama. A jednak ktoś tak ma powiedzieć prawo: Jam narobiła podobnego to zapewnienia i pewne tam nieszczęścia chciwości cudzego. Jeżeli się powiększała, to dla tego że obce narody same przyzwoliły, aby narodowe braterstwo, unia weszła ramia w ramię z wolnymi swobodami. ——— Wypadki 1848 r. w ciągu lat wiele niezbędnego Europy pokazały, Morawy nauczyły to ich żadnego wrogu, potrzeby jeszcze się nie (Danaide) nabyły do europejskiego zjednoczenia. Niemcy jednoczyli, mimo nas narody jeszcze Polskę, mało jej rozumnie mogłe. ——— Stanowiski dnia wrócili na granice Europy od Azji. Skądby tak nazwa powstała trudno wiedzieć, pewnie wyraz słowo dan, tan wiązało jest wszystkim indoeuropejskim językom. Nie można więc zaprzeczyć że tak mają imię to dali, lubo ich historja nas najdawniej nad te, mała, ostatnich, to na ok 600 przed Chr. W Skandynawskich Sagach Dan nazywa się Wanaquist to jest nasze Wendów czyli słowian. Arie byłaś zatem Jakiś, tak ci nazwisko to dorzyszło Danaris. —

5. Polska i inne części świata. I. 5.

——— Narody murzyńskie nadają wielkie szkody Afryce, pozbawiając ją najpotrzebniejszej capowanie ludności. Niektóre lata z powodu powiększenia się nadmiarowego tego niemego handlu, były prawdziwą katastrofą dla Afryki, jak np. rok 1768, w którym wywieziono do Ameryki 104,000 murzynów, nie-chcąc tych co w drodze pozjadali, gdyż śmiertelność bytów zawsze przemiędzy nimi panująca. — Pierwsza Anglja wniosła u siebie do kolonjach rów-wolę murzynów w r. 1838, następnie Francja w dziesięć lat później w r. 1848. Stany Zjednoczone dopiero przeszłe swoją wielkiej domowej wojny. Inne narody jeszcze moją u siebie również murzynów; Hiszpanja rozbiorzy swe rewolucje w r. 1868 długo się namyślała i dotąd (początek Grudnia 1868) jeszcze nie wiadomo jakim postanowieniu zostanem murzyńskie sprawy. ——— Nie trzeba sądzić aby ruch umysłowy istniał tylko w społeczeństwach Europejskim, istnieje on obok i w Azji, chociaż tylko nie tak silny i nie tak światło i stanowczo zdążający ku sprowadzeniu ostatnich celów ludzkości. Między innemi stoi za np. od niektórych w Persji Babyzmu, religja wzięta od swego założyciela Bab, który daleko jest wyższy od Mahometanizmu i cała nabrała Europejskim duchem. Między innemi powiemy to o niej tylko że zaprowadza jednowierstwo, kobiecie nadaje wolność w społeczeństwie, porzuca jej do bez-rzędny pokarzanie to twierdzi, co jest narodowym postępem w Azji, gdyż islamizm religijna jest jednem z najsmutniejszych zjawisk w społecznej historji. ——— Azja jest ojczyzną nowych ciągów tam powstających religji. Raz po raz zjawia się tam prorok, co ogłasza nową dobrotę, która jednak nadto stary żyje jak jej twórca. Nieraz o tworzeniu nowej nauki owoce wydaje, że zdarzy się, że z powodu jej mistrz umrze ponosi, będąc przez lud ukamienowanym. Najczęściej jednak same rządy przybywają się, jakim gładkim sposobem proroku, który do pewnej subordynacyjnej dla państwa, pozwalają masy nieraz obchodzą, go zaprzestają się, spiskami pomagają. Zamiganie Perji tak wiele dzieje się zwykle. Skutkiem stale jednej szkoły z drugą tak z rządem. Niektóry z tych proroków drugiego losu doznają. Mistaja Bede np: chciał utworzyć mięszaną religję, aby połączyć w jedno Katolików, Grobów, Żydów i Mahometan w Azji mniejszej. Pobity kilka wysłanych przeciw sobie jenerałów, zmusił się zmienić nawet z wojskami Sułtana. Pobity i zwrócony do niewoli nadał ukrzyżowanym. Kiedy jego stronnikom karano się wojnę tej nowej nauki, stanowczo odpowiedział: Nie! Obrażając się, zaś do swego proroku przybitego na krzyżu, wołał: Bierz Sułtanie przyjmij nasze dusze do twojej chwały! — Seid Ali Mohamed założył Babyzmu podobnego dzieje losu. Kiedy go Rząd Perski karał pojmać, liczba jego uczniów tak już była wzrosła, że niewypadało go tracić. Przez lat ~~kilka~~ trzymano go zatem w więzieniu, kiedy zaś przystąpiono do jego egzekucji, nie znalazł się ani jeden Mahometanin któryby chciał jej na jego osobie dokonać. Wystano zatem kompanję z Nieborjanów aby go przywiązali do słupa i rozstrzelali. Warzył się wtedy dziwny wypadek, że ze chwili kiedy cała komenda dała ogień o parę kroków, kule przeciły tylko więzy, skazani żadnej z nich nie otrzymał ciała. Ulitko go więc bagnetami. Nawet niektórzy mahometanie uciekający chcą, jakieś nowe wyznanie stworzyć, z pomiędzy innych przyłączony do Tamerlana i Nadir-Szacha, którzy to przewiń orientalnej mamfi o planie rozmaitych wyznań w Indjach, Persji i Turcji, w jedną powszechną religję, oczyszczoną i opartą na moralności powszechnej. ——— Emigracja Europejczyków do Ameryki. Wedle urzędowych dokumentów ogłoszonych przez Rząd Stanów Zjednoczonych w pewnego roku to jest od 1 Lipca 1868 do 30 Czerwca 1869 przybyło emigrantów do Stanów: Niemców 132,537; Irlandczyków 64,998; Anglo-Szkotów 60,286; Szwedów i Norwegczyków 40,292; Francuzów 3,879; Szwajcarów 3,650; Duńczyków 3,649; Belgów 1,912; Włochów 1,483; Holendrów 1,134; Hiszpanów 1,129; Meksyk 343; Polaków 184; z różnych krajów 378. Razem 325,913. W tym samym czasie przybyło do Brazylji: Niemców 5,157; Szwedów 126; Szwajcarów 21; z różnych krajów 52. Razem razem 5,3002. Razem więc 331,242 przybyło w ciągu roku z Europy do Ameryki. Przez ten sam czas Hawaki w r. 1869 wyekspedjowano 39,920. ——— Polska z wielu względów powinna teraz dążyć

do posiadania zamorskich kolonij, bo sama jej wielkość i postanowienie wymaga tego. Na Kongresie pewnym wszczętym na wielu innych a sprawie tej (tak dalej) (zasadach Europy, na Kongresie konferencyjnym wojny po wyswobodzeniu się Polski i tego co z natury ducha naszej jest rzeczą jej sprawy, i do niej się przedewszystkim odnosi, Polska będzie mogła za pomocą bardzo prostych i taniych do przeprowadzenia kombinacji geograficznych stosownie dla siebie kolonje, przedewszystkim w Azji i na archipelagu Malajskim. Konieczność tych kolonij dla nas głównie z tych powodów wynikać musi i może szczególniejsze się z różnemi zamorskiemi plemionami, aby i Ona szkoły nasze odpowiednio swemu posłannictwu przystępiła do praktycznej racyjnej, ponieważ o nią nietrzeba się dalej Europejczycy pozbawiają kolonij, zajęte wytępiwszy handlem i wyzyskiwaniem płodów z tych ostatnich, bardzo często obciążywszy pierwotnych mieszkańców niewolą, z której nawet dla nich niema nadziei wyjścia. Tu widzę te jednak drobiazgi nazwane, potrzeba by i materialnych środków szczególniejszych europejskiej cywilizacji, chrześcijańskiego braterstwa i narodowego obywatelstwa, aby każdy wykształcony patrjota do tego rozpoczęcia już na byt na zawsze wystarczył. To jest najgłówniejszy powód potrzeby posiadania kolonizacyjnego dla Polski, zamorskich kolonij, a obok niego są jeszcze i inne nieznaczne, lubo na drugim już planie bardzo ważne, lubo na drugim już planie będące pod względem moralnym. I tak: państwo tak rozległe lądowe jak Polska, i w takim położeniu geograficznem jak jest (potrzebuje dla swego rozwinięcia się odpowiedniego, dla wszechstronnego wszystkich moralnych i materialnych warunków swej pomyślności rozwojowej i wpływowej, posiadać zamorskie kolonje. Żyjąc na tem nasz przemysł i handel, podnosiłby się przedewszystkiem co narodowe, warunek tak dla nas niezbędny, rozwoju się będzie. Za pomocą kolonij przyszłych pola, na których Polacy wynarodowienia międzynarodowego będą musieli przedewszystkiem swoich Ojczyznie. Tutaj też będzie można zwłaszcza dla Ojczyzny, poświęcenia się swych emigrantów, czyli tych braci co uciekli z Polski pod ucisku powstania, i których też dla tego bez najwyższej szkody nie można zatrzymać do kraju, ale za jaki pobyt przyszłej liczby tak to kolonizacji, swoją pracą i poszczęściem nieciężkiem, zachęciły na ten powrót do kraju, który w najczęstszej potrzebie opuszczając odradzili. — Podwzględem zamorskim potrzebne są też kolonje dla Polski, jako dla kraju północnego wyłącznie, gdyż wiadomo że to wielu ciężarnych rolnictwa przemysłowych, jedynie klimatycznem i stanowczem wyłącznie jest pobyt w podzwrotnikowych klimatach. Posiadając zatem kolonje, będziemy sobie jest tak konieczne, (i wzajemnie) przekładać dla chorych podobne zabawy, jak ten co nas wyszło Madery, zazwyczaj rano, a które dokładne zabezpieczenie, powinno być celem naszych lekarzy nas emigracji ojczystych. — Należność nam przypadająca do niektórych granic, za pomocą tylko tych kombinacji, które zmyślić mogą, Polacy kolonje, to zysk jedyny rzetelniejszy odrzucać się, dadzą. Za pomocą też posiadanych kolonji, Polska stosownie do swego położenia i stanowiska zajmuje może należny udział politykowy we wszystkich sprawach ludzkich od chodzących. ———

Michelet powiada: „Zarzewiem jest 18-te stolecie że odnalazł moralność Azji, swiętość Wschodu, tak długo zapomniane i niepojmowane. Przez 2000 lat Europa tłumiła przeciw starej swej matce i potwarz rodzaju ludzkiego złorzeczyła i urągała drugiej. W tym to wielu europejska krytyka po raz pierwszy odważyła się powątpiewać, aby całe mądrość człowieka miała tylko należeć do samej Europy. Zajrzała też ona aby udział co tem należny oddany był i Azji.“ ——— Już Kazimierz Jagiellończyk wchodził w bezpośrednie stosunki z Persją i zwabiał ją, przeciw Turcji.

6. Polska i Anglja. I.6. II.5. III.3.

– Polska będzie cry z wami, cry bez was, cry pomimo Was nawet; ale biada tym bez których Polska będzie, a Mokroć jeszcze większa dla tych, pomimo których być Ona musi. –

– Albo potamiecie (wspaniali a mocni) wszystkich ujarzmionych ludów, albo wraz z nimi wy jako (zwycięzcy) zamiejscowie, przejdziecie pod jarzmo barbarzyńców. Wybierajcie!

——— I Anglja nie jest bez plam ciemnych, jak np: jej postępowanie z Irlandją, owe rabowanie kaźdemu dominujących prowincji na morzu, walki ludności w Indjach, aby się obogacać ich bawełną, i innemi płodami, niesprawiedliwa, wołająca o pomstę do Boga wojna z Chinami, aby ich przymusić do trucia się opjum, dla obogacania handlarzy angielskich. ——— Przy stanie obecnym Anglja musi ogromnemi podatkami obładać wszystko w kraju, aby wystawić na te najmniejsze jej zdobycia morskie, które nie wiadomo jeszcze czy to odległej chwili okaże się dla niej wystawieniem, aby je ocaliły od zagłady. ——— Opuszczenie sprawy polskiej ciągnie, a protestacja r. 1863 niekorzystnie może tak boleśnie uczuwać się niedaje jak Anglji, gdyż skutkiem tego moskiewska armja zbliża się fatalnie coraz bliżej ku Indjom. Moskwa wystąpiła Polakom którzy jej wydano tak okrutnie i bez racjonowania nas dalsze skutki, ale wystąpiwszy ich pognębiwszy ona nawarem mniej tych, co nas jej wydali. Jest to sławna kara za zdanie Palmerstona z tych wszystkich mężów stanu angielskich, co powiedzieli: „Nous avons le droit d'intervenir en faveur de la Pologne; mais nous n'en avons pas le devoir." Dzisiaj za lżus w Anglji co jest jego winą, spotrzegają najgorsze następstwa z tego że sprzyjano ciągle powstaniu się moskiewskiego cardonu, porwaczającego nas nawarem Polskę. ——— Jaka to bezsensowna oppozycja zdawał lord Palmerston przekopaniu międzymorza Suez, lubo trzeba oddać sprawiedliwość że naród angielski nie dał się obałamucić tutaj i na meetingach publicznych jak najsilniej popierał dokonanie tego jednego z najpotężniejszych dzieł XIX wieku, a z którego istnienia najczęściej korzystać będą przedewszystkiem dla dogi. Lord Gladstone popierał to wielkie dzieło narodu do którego powołku, zachęcając ile się miescie uprzedzenia i niewiadomości w tej oppozycji pastorskiej. ——— Oppozycja wojny Perim, która Anglicy bezprawnie i tak mocnym gwałtem zajęli, oraz grożenie jako międzynarodowego prawa, że nad tak ważnemi jak kanał Suezki kommunikacjami, nie wolno żeby jakiemu określonych punktów najmocniej, ani też nowych fortyfikacji wznosić. ——— Anglja oddała najmakomiejsze przykłady tem Europie, nie cały postęp cywilizacyi, jaki dziś widzimy z niej wypływa. ——— W chwili naszego upadku Anglja okazała się najpotężniejszą obcą, ale stosunki intrygami nie przywiązuje się wcale do naszych nieszczęść, ani też nie wtedy jak i później naszej lekkowierności i dobrej wiary nieskapitalizowała na cenę swych fabrycznych obalnic i zdobyczach zarobku, jak to Francja wszystkiemu nas ciągle robiła. Ale też niejasnego zrozumienia Polskiej sprawy tak rozpanej z przyzwyczajeń Anglji, ale przynajmniej jej narodowe sumienie czyste że bezpośrednio nie przyczyniło się do naszego nieszczęścia. ——— W życiu dawnych Anglików jest wiele bardzo rysów przypominających życie dawnych Polaków, tak że czytając historję Anglji lorda Macaulaya, mimo że jest tem porównaniem niemiarodajnem uderzony, co nawet i ten historyk pare razy lekko nietrzeźwo. ——— Lord Palmerston poderwał wojny Krymskiej wspomniał, kiedy mu mówiono o podniesieniu sprawy Polski: „Nous avons bien assez d'une France sans en créer une nouvelle." Prawdą że dzisiaj Polacy tu dzięki pewnej Francji zbyt wylanemi się dla niej okazywali, co jednak bynajmniej przyszłości stanu, tak wielkiego swego narodu tak mniejszego stanowisko usprawiedliwić nigdy nie może, gdyż dla dobra swego narodu którego kierują, powinien pomimo wszelkich porażek przepaść umysły ciemnowzrokich, uprzedzeń być szczery tak jak one są w istocie. ——— Na zgromadzeniu walnem angielskiego stowarzyszenia o nauczaniu:

The British Association for the advancement of science, w r. 1869, mającym tohdy swe posiedzenie w Exeter, wygłosił moskiewski geograf Orzechowo z odczytem, w którym opisuje geograficzne położenie środkowej Azji, dowodził niepodbitości naszego Indji przez Moskwę, gdyż one są otoczone nieprzebytem pasmem gór niebotycznych na 400 mil angielskich szerokich. W przeciwną tej samej strony i przez te same góry Indje były za Alexandra i rzymskiego nazywane ale to się działo w starożytnych czasach kiedy sztuka wojskowa nie dosłała do dzisiejszego udoskonalenia i dla tego Anglija i Moskwa mogą żyć z sobą w zgodzie i spokojności nad uszczęśliwieniem Azji. Paradoksowi temu przyklasnęli uczeni geografowie angielscy, ale ogólny rozsądek większej części publiczności w Anglji nie dał się tak łatwo zwyciężyć to pole. Te same góry które dawniejszym najazdom nieprzebyte zapory, które przeszedł każdy ze mniejszego co chciał podbić Indje, pomimo stawianego nauce sobie oporu ze strony Indjan to czasu przezwyciężone - stoją, ale dziś dnia i te postępem inżynierji, mogą być tem łatwiej jeszcze przebyte jak pod tem. Jeżeli znowu sekalia wojenna wysoko udoskonalona została, to mniemam to to nierem uderzające Anglji, gdyż udoskonalenia te [i trudy] zarówno jak niej, jak i dla Moskali. Nieprzyjaciel stwo zaś najazdu moskiewskiego Indji, [i trudy] zarówno jak [illegible] tudzy indyjskie nie radowolnicy za to na rozkaz angielskich, wiąż przy tohji różnorodności elementów, zawsze [illegible] drze co ułatwi drogę Moskalom, którzy aż nadto z dalekich do dzisiania i powinszowania niepotrzebnie i wzajemnego z nich konszachtowania. Anglicy zamiarkali to Indjach już spotkanych pewne pomieszanie umysłów w Indjach, na wiadomość podejścia moskiewskich, chociaż to jeszcze nie dosyć do groźne, i nadzieje uwolnienia jarzma angielskiego już są tam otwarcie i mogą być z niemałym dla tego przyjęciem przez Moskali wszędy spotkowane. Agenci Moskiewscy usłużni wielkiej nuty dokarali gruntownie przy publicznościach angielskich że opanowanie Konstantynopola i wyprawa do Indji są niemożliwościami. A jednak Anglicy wierzyli i wiarę mocną jeszcze w wyjątkowe dokonane do Anglji, lubo bez pominania trudniejsze od wyprawy Moskali do Indji wschodnich, w której to wyprawy może wiele więcej najeźdźcy Napoleon I, a od czasu jego 80 na 100 ułatwionem zostało to zadanie tak przez ogromne postępy dokonane przez Moskwę w Azji środkowej, jak i w udoskonaleniu w środkach komunikacji. Jeżeli Moskale z tak małemi siłami i potrafili zrobić zuchwałą wyprawę do Missyrji, kraju nieznanego prawie Europejczykom, bez dróg i wody, poprzerzanego pasmami gór, może niedostępniejszemi jak Himalaje które niepodobnymi to swym przebyciu niegdy żadnego ze zwycięzców za zagrożyć podbojem Indji. Wiadomo przecie że jeszcze pod kampanją, 1812 r. Napoleon I wydał p. Sardanne do Teheranu dla zbadania dróg prowadzących do Indji. Mizerne plany, sprowadzania i raporty tego wydawnika Francji wpadły później w ręce Moskali, którzy je znaleźli w dwóch [illegible] Napoleona I, w czasie niezręczności jego wyprawy do Moskwy. ——— Jan Alexejo już dostrzegał że w wyniku podziwianym Polski istnieje podobieństwo z Anglją, i że nasze reformy przestępstwowe zbliżały nas do tego narodu tem więcej, byśmy że te reformy niemogły być dokładnemi z innych przyczyn, których wówczas trudnem było odsunięcia. „Polska i Anglja, powiada on, miały być monarchiami konstytucyjnemi, ale nie można, że Polska została monarchją angielską, mniej nadem angielskim i mniej izbą dziedzicznych lordów, która w gnie tej monarchji ma pewne znaczenie. Tytułem do obywatelstwa w Anglji był pieniądz, w Polsce rodzaj ród. Nieszczęście Polska tohdy nie miała nadadowań tego co jest w Anglji najlepszem, to jest jej rządu. Szczęście zaś uchroniło ją przed to, co tam jest najgorszem, radą szlachecką. Pochodzi to z pewnego stopnia, iż Polska XVIII wieku była tak od Anglji różną, iż jej ani w dobrem, ani w złem naśladowanie nie mogła." — Dalej Jan Alexejo dostrzega że to właśnie z Anglją, mogła Polska swe losy wiązać i dla tego powyższe obojętność Anglji na sprawy Polski w chwili jej zwycięstwa za taki ciężki błąd to polityce angielskiej, jakiego Anglicy nie popełnili większego od czasów Elżbiety i Kromwela. „Nadto, dodaje on, antagonizm Anglji z Francją, w tej epoce stawał Anglją na niepomyślnej sprawie Polski stronie." — a my dodamy: to czem nadzwyczaj Anglji w najczystszej Polski, dopomagało nadzwyczaj narazie, z jakiem wszelkimi się to objęcia Francji. ——— Niema wątpliwości że Anglja dotąd nieprzyjaciół Polskiej sprawy i wszystko z przyczyny ale my przyjmujemy jak samą naszą sprawę? Pojmowali ją, że wynosi u nas co za nieudolności zgubili, co pragnęli podwojnego niepodobieństwa żeby Francja zrobiła Polskę? Pojmowali by dziś jeszcze ci co by chcieli aby to tem drudzie Anglja teraz narzuca nadzieje Francji? — Trzeba skarżnąć się, dotąd podawać tak naszą sprawę, aby ją Anglja zrozumiała? W r. 1831 książę Wellington wystawiał Polski czynno wynurzał, że kiedy on rządził gdy nego udania się Anglji w sprawę niepodległości Polski, proponowano w odmiennym sensie robione były [illegible] cara Mikołajowi: miał że prawo powiadać Nieroznumiemy was czego wy chcecie! Nie była to mowa o innej propozycji rosyjskiej carowi przez Chłopickiego w pierwszych chwilach powstania ale co daleko gorzej chwalił o pewnościowe układy [illegible] Strogonikiego w czasie, kiedy manifest sejmowy jednych już za wczasu i za godzi walki na śmierć: niepodległość Królestwa z ranami rabanemi. Jakiż wpływ ten manifest mógł mieć marszałek? Za rozumem pochwalenia jak to polscy w naszej sprawie zaszło do tych następstw procedur. ——— Michiewicz pojmował doskonale ten walki wpływ jaki wywarł na Polski, angielski geniusz Byrona. Oto jego słowa: „Byron jest tajemniczym ognia wiesz tajemnym wielka literatura słowiańska z Zachodnią. Można jednak powiedzieć że wiele narodów Zachodu nie mają już podobnych tradycji, tohdy kiedy typ wytworzony przez Byrona dokonał się i podnosił ciągle coraz wyżej i wyżej w utworach polskich. Wiele z nowych poetów nawet niewidziało utworów angielskiego poety, a jednak ulegli jego wpływowi. Schwytali oni ledwo kilka bronnie jego, kilka słów jego i te słowa wygadzeniały do wrażenia duszy, do jej odkrycia schowku jej własnego istnienia. Z lordem Byronem rozpoczyna się nowa epoka dla naszej literatury i poezji, która z jemi

strony zbliżają się do filozofji, a drugiej zaś do życia mistycznego." Nikt jednak nie zastanawiał nad tem szczególnem zja-
wiskiem, dla czego to: Francja niby tak nam obca przyjazny naród, nasza literatura, siecmi ideami, rabójcy nam porządek i chaos
niosła, kiedy przeciwnie Anglja, której nienawidzimy, tak jak ona nas i która, co zajemnie za wrogość poczytywaliśmy,
dla czego to każde z nią zetknięcie się tak źródłem, czy to na nas tak dodatnio, tak orzeźwiająco i podnosząco? Dla czego to?
Westchnąwszy to przeczuł i przewidział kiedy się nikomu jeszcze o tem nie marzyło. My zaś dodawszy: duchem różnią
się od siebie narodów jak Polska i Francja, złączeni w tem zbliżeniu dla nas demoralizacja i wynarodowienie. Przeciwnie znowu mamy
dwóch narodów podobnych do siebie przeciwieństwem ducha jak Polska i Anglja, złączeni wpływ jej na nas tak żywy, tak niepo-
ządny, a tak podniosący w Byronie. Francja nas kusiła, pieściła i eksploatowała w naszem niedoświadczeniu i niedojrzałości
po wydarzeniu. Niedyskretnie oczarowaniu Napoleonizmu rozbili na rozdrożu niewoli tego grube kroki nasze skazowań,
przyczem duch angielski w postaci geniuszu lorda Byrona, dotknął się nas nielitościwie i do poezji uniósł poezję sobą
tem orężem nas Bóg zbroił – Polakami. Zbyt to wypadkowe cały nasz narodowy przeszłości pochód, który odtąd coraz
wspanialej się rozwijał, stając się samoistnym, cywilizacyjnym, doskonałym i dziś pewnie wszystkich narodów i narodów
cywilizacyjnych do swego celu, którym jest dojrzałość ducha – co to znaczenie narodowi wyzwoleniu i tryumf. Tylko bardzo
pokrewne sobie narody duchem i jego wyrobem, mogą sobie prawdziwe przysługi oddawać – przysługi bezinteresowne, pomiędzy
a nieuniknione jednak. – Mówią też o tem niektórzy i to
co u nas Wszystkowie swoim duchem przeczuł: że w odległej chwili naszej dojrzałości, kiedy dla Polski i dla
Anglji postawiona będzie taka wielka To be, or not to be, Polska i Anglja to jednem tchnieniem oka pomiatają, jak jakby prochu
żyjące lat obok siebie resty i znały się, i znajdą się na wspólnem polu bitwy, aby razem dopełnić woli Bożej, aby pchnąć
ludzkość w nowe tory. .... ——— Niemcy zarzucali nam barbarzyństwo, a jednak oni jeszcze
dziś tego nie mają, żeby ich królowie tak jak nasi rozprzysięgali narodowi jako rasadę:
Nemiuem captivabimus nisi jure victum. Angielskie Habeas corpus, palladium
wolności W-ty Brytanji jest niczem innem tylko tą samą naszą rasadą (My house
my castle). ——— I w Anglji są ludzie co nie mają pojęcia o położeniu jej względem
Moskali, ani też o dojrzeniu tych ostatnich, o ich roli w Kwestji Wschodniej itd. Pod koniec 1876
r. kiedy Sprawa wschodnia grozila takiem niebezpieczeństwem dla W. Brytanji, że
inki podały pismo angielskiego historyka Tomasza Carlyle o Sprawie wschodniej wysłało
sowane do C. Howarda i zawiera odpowiedź na zapytanie tegoż: Jakie jest zdanie Car-
lyla o Kwestji wschodniej? – Otóż p. Carlyle taką daje odpowiedź: „Od 50 lat mam o Ros-
sjanach przekonanie, że są oni dobrym a nawet szlachetnym żywiołem w Europie (?). Po-
siadają oni dar prostoduszeństwa i miłego wykonywania rozkazów, co w obec powszechnego
zapału dla wiary wyborczej, wolności itd. musi być uważanem za przymiot cenny
i rzadki. Od czasów Piotra W (I) podążają oni niezachwianie na drodze rozwoju (?). Już za
naszych czasów wyświadczyli Rosjanie Bogu i ludzkości wielkie usługi (jakie?) utrzymując
w porządku i spokoju niesforne ludy na całej dalekiej części świata. Dzisiejszego
cesarza Rosji uważam za mojego najwyższej honorowego i sprawiedliwego (?). Krótko
mówiąc Rosjanie zdaniem mojem powołani są do spełnienia wielkich rzeczy w świecie
(?) i wypróbowanie pośrednio lub bezpośrednio wielkiego dobrodziejstwa jednych pokole-
niom. Przeciwnie wojnie przeciw Rosji dla obrony Turków byłoby zdaniem mojem po-
prostu szaleństwem (?); jest to jednak jak ich spodziewać należy rzecz niepodobna (?). Przed 20
laty milionowe poświęcenie wojnę dla obrony Turcji (?); była to najnikczemniejsza glu-
pota, przewrotność i niesprawiedliwość, jakiem mimo waleczności Anglja kiedykolwiek nawiązana
została (?). Setki miljonów i około 60.000 bohaterów padło ofiarą tego przeświadczenia." – „Zda-
je mi się, że Turcy dla własnego swego dobra potrzebują od Anglji i całego świata cywilizacyjnego
nego nic wojny – a mianowicie dzisiejszego powszechnego, że nie możemy dłużej stawać w o-
bronie ich pretensji do panowania w Europie, które z musu, jak najrychlej obrócić się ku Wscho-
dowi, opuścić na zawsze europejskie wybrzeże Hellespontu i porzucić pretensjonalną ideę pa-
nowania nad kimś innym oprócz nad sobą samem. Takie nierozumne i sumaryczne wypędzenie

Turków z Europy, może się nie jednemu wydawać środkiem zanadto gwałtownym zdaniem mojem. Jednak jest to środek jedyny, który wśród obecnych okoliczności może być skuteczny. Ulepszenie rządu w owych nieszczęśliwych krain może nastąpić narajdłuż po ustaniu tej odwiecznej plagi. Spokojna ludność mongolska mogłaby oczywiście prosperować w spokoju i w zupełnem równouprawnieniu, mogłaby nawet być traktowana z przyjazną względnością, ale Turek panujący musiałby otrzymać rozkaz bezwarunkowego ustąpienia z Europy wraz ze wszystkimi basami i basybarukami i niepowracania więcej." — Następnie radzi Toby zdaniem Carlyla ustanowić w owowyzwolonych prowincjach na lat 20 Rząd tymczasowy i przygotowawczy, podobnie jak to miało miejsce w Indjach. Rządy prosperował tych prowincji między Austrją i Rosją dałyby się uskutecznić. Anglja ma przytem jeden tylko interes żywotny, mianowicie zabezpieczenie drogi do Indji, polegający na posiadaniu Egiptu i Kanału Sueskiego. Carlyle kończy swe pismo następującemi słowy: — „Rada Księcia Bismarcka, męża wielkoduszego, szlachetnego i obdarzonego bystrością umysłu, który niema w tej sprawie żadnych narodowych celów i interesów, mogłaby zdaniem mojem być bardzo cenną. Gdyby go wyprowadzić potrafiła do rozstrzygnięcia trudnych zawikłań, miałoby to prawdopodobnie skutki bardzo pomyślne. Ale o tej stronie przedmiotu nie chcę mówić, nie będąc do tego wezwanym. Jedyną wyraźną radą jakiej udzielić mogę jest, jak już powiedziałem: aby Turek ustąpił bezwarunkowo raz na zawsze z tej sprawy i żeby kraj poddany rządom cywilnemu Księstwa Europy. Dotąd w tym względzie może wejść na dobre tylko gwarowa giełdowa." — Nazbyt ta rada pokrewna jest w Anglji zalecie co głos zabierają publiczny niemający pojęcia ani o sprawie, ani o chwili obecnej. My zaś możemy z tego brać sobie przykład: zestawił najczęściej historycy mogą najpewniej radzić teraźniejszości i przyszłości i bardzo tak, jak to Plinius o innej sprawie i dla tego to słuchajmy choćby najczęściej tych ludzi dopóty tylko, póki dobre radzą. Carlyle zwarła przedtem był wcale innego w tej kwestji zdania, a wzgl. przeciwnego obecnemu.

7. Polska i Irlandja. I. 8. III. 4. 5.

Upaść może naród wielki, ale zniknąć tylko niecierpiący, i tylko ten taki niezwyciężony. Stanisław Staszic.

Sprawa irlandzka najlepiej pokazała uciemiężonym narodom, że ich położenie wcale nie na drodze nieustannego wyrzekiwania leży, ale w pracy i w rzetelnej walce z najeźdźcami. Kto chce być dumnym niewolnikiem niech nie nie robi, niech znosi cierpliwie wszelki ucisk i gwałty, a przynajmniej o to może być spokojnym, aby się one miały wzajemnie cierpliwy. Który kraj w świecie jest oświeceńszym od Anglji, i który obecnie na drodze wolności postąpił od niej dalej? A jednakże ta Anglja nic nie zrobiła dla Irlandji i nie robiła nawet nie zamyśla. Gdyby ją był ~~dotąd~~ Fenianizm nie skłonił, aby nakoniec oddała sprawiedliwość jednemu z najuprzejmiejszych narodów. Nach jednak dziś Fenianizm powtarza powinność Irlandczykowi, a mogą być pewni że ich sprawa znajdzie miejsce w sercu, że dobre chęci angielskie wypadną konieczność, odłożone na czas dalszy rozkazą. Do czego jednak ten Fenianizm doprowadzić może? Irlandja, i Anglja? Jest to pytanie na które bardzo trudno jest odpowiedzieć, chociaż nazwem rzeczy skutkiem Fenianizmu jeśli dalej iść będzie ciągle – będzie zupełna niepodległość Irlandji, na którą Anglja dobrowolnie zgodzić się musi, nie mogąc jej zapobiedz bez najwyższego dla siebie niebezpieczeństwa, bez upadku istotnego.

Niema już dzisiaj innej rady, nadszedł bowiem czas w którym Anglja względem Irlandji musi dopełnić najzupełniej sprawiedliwości przez lat kilkaset najokropniej gwałconej, a to pod karą zupełnego upadku pomimo całej potęgi swojej. Myli się Anglicy jeśli urągają że tu jest środki coś pomogą jak zniszczenie przywilejów anglikańskiego kościoła, lub co jak na Anglików wszystko bardzo zwyczajnem: Wirgila księcia Walji w r. 1868 do Irlandji. Tu już dziś zapobiedz tylko może ogłoszenie niepodległości Irlandji – bo to jest tylko jedynie skutecznem i zupełnem wynagrodzeniem tej wielkiej krzywdy temu nieszczęśliwemu narodowi. Ubolewać należy nad zaślepieniem takiego człowieka jak John Stuart Mill, który w swojej broszurze England and Ireland nie wachał się powiedzieć: że rozdział pomiędzy temi dwoma narodami, byłby istotną klęską dla Anglji, a wielkim nieszczęściem dla Irlandji. Sam John Stuart Mill jest wielkim filozofem, znakomitym myślicielem i filozofem, jak powiadają jego rodacy; być może, to jednak pewna że pomimo tych zalet, nie ma on w sobie nic ludzkiego. Mówiąc bowiem tego nazywać człowiekiem, kto wyprzedzenie tak długo gwałconej sprawiedliwości, nazywa dishonorem, i kto w tem upatruje wielkie, choć niewidzialne jakie nieszczęście, dla tych co tylko sprawiedliwości dla siebie żądają. – nie zachwiejmy dwell implicite. – P. J. S. Mill powiada: Nie nie szkodzi co by ten kraj mógł pyrkać przez istotną autonomię, albo przez stosunek takiego dualizmu, jaki istnieje teraz pomiędzy Austrją a Węgrami. Co z tego mogłoby przynieść dla Irlandji, to chyba to szczęśliwe dobrodziejstwo, żeby była przez Irlandyków zarządzana. – Na to możemy ~~odpowiedzieć~~ że z niepodległości Irlandji wyjdzie to pomiędzy państwami że ona będzie ostatnim narodowem tępiem, dopełniającym swoimi miarą w ludzkości. Gdyby p. J. S. Mill naprzód był wielkim pisarzem i wielkim filozofem, był sobie go przed tym tylko orłowidzkim rozsądnym, to by powiedział: Anglja może się zgodzić oddać Irlandji zupełną niepodległość, ale przemine tego, dwa te narody niezgodne jest aby tak zaraz mogły być razem z sobą. Jeżeli to bowiem ma możności ludzkiej aby Irlandja zapomniała ~~tak~~ zaraz swych tysiącznych nieszczęść, jakich doznała od Anglji. Jeżeli nawet można żądać aby Irlandczycy nie pamiętali o tem że ich trzy razy konfiskowano grunta oddając je angielskim baronom i oddziałom sprowadzanym z Anglji i Szkocji. Że co wieczna polityka milionów Irlandczyków podeptała kilkoma tygodni rozbrojonych wystawionych na najstraszniejszą zemstę głodową. Że pozbawiono w Irlandji wielkie fabryki i wzdęcie przemysł z rozkazu Anglji, aby przez to płody przemysłu angielskiego i szkockiego nie miały tu na kogo zadnego wypadowiniczstwa. Że wyciągano Irlandczyków, w celu dokonania zniszczenia tej narodowości, gwałtem wszystkich jej najzdolniejszych synów. To takim było zawarciem postępowaniem związać żądać aby te dwa narody pozostawały ze sobą razem z sobą, tem bardziej że Irlandja dziś jest gwałcona i może być zmiażdżona tego powodu, że jest w kresie swego wyczerpującego celu – że jest na pograniczu do zgłoszenia swojej niepodległości, dla której była pokolenia niszczone dzieło swych bohaterów i ofiar bez granic. Potrzeba, może nastąpić dobrowolna unija z Anglją, być może, ale wszystko Irlandja zmuszać musi przez najzupełniejszą niepodległość, tem bardziej że ja dziś może, i będzie ją miała chcieć z ruiną Anglji, jeżeli ona w następstwie swojem będzie opierać się temu. ——— Coż na spaczenie osobliwe, popełniane Irlandczyków, że domagają samo w swojej Ojczyźnie wielkiego emancypacyjnego do prawa w Ameryce dążenia na to oglądu w oglądu jako najzgubniej z reakcją i praktyk eskalowanych. Wobec wielkiego jednorodnego sprzeciwu głosowania mocarstwa, tak samo jak w r. 1862 wobec wielkiego na dalszem utrzymaniu mocarstwa wielkiego. Smutny to widok, głosujący przeciw mocarstwu, głosowaniu

przedewszystkiem przeciw sobie, na przekreśleniu waszej niewoli i nadal jemcie, gdyż wszystkie sprawiedliwe sprawy nieszczęśliwych, acz różnych narodów, choć na pozór za różne, to gruntu rzeczy przedstawiają najdoskonalszą jedność, tak że powodzenie lub klęska jednej z nich, stanowi powodzenie lub klęskę wszystkich innych. Wyzwolenie wszystkich nieszczęśliwych ludów z łatwością sobie następ skoro przyjdzie do przeświadczenia tego, że ich wszystkich sprawy stanowią nierozłączną całość, że wyzwolenie jednego niczego przyspiesza godziny wyzwolenia innych, ale owszem nadaje jej najpewniejsze rękojmie. ——— Zamiast iść do Irlandji po ukończeniu swej ziemskiej wyprawy Wielkiej, Napoleon wiedział się z niepokojącą swą sławą. Dywersyjnie robić w r. 1798 swą wyprawę do Egiptu, która jakkolwiek rozległym urobiła okrętu jego sławę, była bez porównania grubszym nonsensem od ekspedycji do Mekszyku. Wyprawa egipska była korzystnem nerwowaniem narodowych przyjaźni stosunków Francji z Turcją, to jeszcze za czasów Fryderyka I zagrażających. Ale mogła odsuwać Francji nawet po otrzymaniu najpewniejszych wiadomości, skoro wtedy marynarka francuska o tak wiele była niższą od marynarki angielskiej, panującej bez wszelkiego rodzaju na wszystkich morzach, a zwłaszcza, że była mowa że Anglja nie zaniecha różnych sposobów, aby nieprzyjaciół oświecenia się Francuzów nad Nilem. Stało się też tak jak to było dać można, że po rekach głupich walk i bitew najzwyczajniejszych, Napoleon opuścił Egipt okręty, armia sławą nie najmniejszą, a przedstawiona przez niego teatr konkurencji Anglji wiadomości się wtedy dopiero zaczęła. Gdyby to rzeczą w miejsce do Egiptu, był się wyprawił Napoleon do Irlandji, byłby wyzwolenie mógł ten naród i zjednoczyć się na nim taki cios Anglji zadać, że ta niebytałby w stanie prędko ani było koalicji przeciw niemu zawiązać, ani też jego światowej i wiekowej jak trzeba kariery zakończyć pod Waterloo i na Św. Helenie. — Nie był to jednak tylko błąd Napoleona, popełniony ani ich tylko, że skutki całą stoją fatalnością spełnić musiały, tak niego później, że pomimo najzwyczajniejszego militarnego geniuszu, jaki posiadał bez zaprzeczenia, pomimo najznakomitszych rozległych takich tylko odniósł, jedna klęska zadana mu przez Anglików, położyła ostatecznie, niedowiedzenie końcu jego karjerze. ——— Papież Adryjan IV miał fatalną wiarę (co pochodzi że papieże za niezmylni i niesprawiedliwi) podarowała Irlandję do której żadnego prawa nie miał) bullą swą 1156 królowi angielskiemu Henrykowi II. Wojna z tego powodu rozpoczęła się w 13 lat później w r. 1169 kiedy Anglicy najechali Irlandję, i wojna ta trwała aż do dziś. Kiedy schyzma wybuchła na północy, to wtedy ten dawny i krwawy bój o niepodległość z jednej strony o panowanie zaś z drugiej, rozszerzył się tem gwałtowniej i nienawiść pomiędzy rodakami rozbudziła stron aż do wzajemności. Za Elżbiety było to powodem wszczęcia mieczem, ogniem i konfiskatą Irlandczyków. „Ubiegamy naszym [illegible] Irlandji i parlamentu angielskiego poczęła Irland było regularne wszczęcia wszystkich mieszkańców katolików, na zgładzenie czego skłonili pragnienia." Przysięga oranżystów była: „Przysięgam bój wiernym Królowi i Narodu jego, a wszystkich katolików w Irlandji do tylko będzie w mej mocy." Za panowania Królowej Elżbiety było aż 66 bandów irlandzkich, które mieczem i ogniem wszczęcia rzeźby. — Po rozpoczęciu powstaniu 1782 r. Anglja rozpoczęła Irlandji samorząd i prawie niepodległość. Wtedy to przeciągu lat kilku Irlandja podniosła się z ruin i doszła do niesłychanego przedtem stopnia pomyślności. W r. 1798 hrabia Clare, lord kanclerz Irlandji od r. 1789 powiedział to parlamentu: Nie ma na kuli ziemskiej kraju któryby mógł się tak krótkim przeciągu czasu zrobić taki ogromny postęp jak Irlandja zrobiła to rolnictwo i przemysł. W r. 1800 etnografia na 31 Milionów ludności 6 milionowych deputowanych mieszkańców ich rodzinnego kraju. Parlament więc składał robił przeciwny i odjął 28 pairów dożywotnich, 4 pairów duchownych i 105 deputowanych pozostawiając Irlandję w parlamencie angielskim, gdzie tylko nieznaczne skrzętnie mogą robić na niekorzyść kraju. Na pozór dzisiaj Irlandja jest najpodległą administrowaną. Posiada bowiem wicekróla, który ma osobną gwardję, urzędników itd. ale różnica religji, pochodzenia, języka (przynajmniej w klasach niższych), nadzieje tolerancji, panujące fakty dziwacznych krzywd i niesprawiedliwości, oraz niedziecznych buntów i wspomnień narodowych nienawiść wzajemna z obydwóch stron stawia przepaście pomiędzy Irlandją a Anglją, którąby chciała darowa niesprawiedliwość wypełnić. ——— Do radzą Irlandji trzeba potrzebnie to, że pomimo zawziętych pokus angielskich wytrwała w jedności z kościołem, jest to bardzo ważna, że zachowała dotąd swą narodowość która ma przyszłość świetniejszą, przed sobą.

8. Polska, Francja i Napoleony. — I. 9. — 77. — 80. — II. — 8. — III. 6. — 60.

1.

Panie Boże racchowaj mnie od odwiecznych przyjaciół, bo od nieprzyjaciół to ja sam już sobie damgrade. — Przysłowie włoskie.

Skoncentrujmy inwestycje Polskie, teraz się rozpoczyna inwestycja Napoleońska. — Ks. Czerwakow w r. 1864.

Królestwo (panowanie) idą jednemu od narodu do narodu dla niesprawiedliwości i krzywdy i jednemu z dla zermańskich rządów. — Eccl. 10.

Les fausses amitiés ont fait plus de mal que les inimitiés déclarées. — Morrice.

— Znajduje się wielu we Francji, co przyznają dobrze, że klęska pod Sadową annihilata rujnalnie dawną potęgę Francji, ale nikt dotąd nie wygrowiedział co teraz czynić wypadnie, jakie drogi wytrwać do przodu. Thiers na posiedzeniu Ciała prawodawczego w Marcu 1867, przygnał w nawet ta remiana, ale o tem co robić wypada, wypowiedział się chaotycznie sam sprzecznymi z sobą zdaniami. Wiemy że sam nie wierzy jemu i że mu brak wewnętrznej moralnej nasady, na której by się oparł swój opinie. Wiemy swój wypowiedział on: że Francja nie powinna i nie może teraz prowadzić wojny dla jakichkolwiek zasady lub idei, ale tylko ze swoim interesu własnego. Interes ten nie trzy tam urządzie, jak wymaki przy obrazie Ciała Nap. III (co musimy za spóźniona blagę uważać) gdzie jest jako sprawiedliwa sprawa do obrony, ale gdzie jest jako konieczność osiągnienia (un bénéfice à réaliser). — Dziękujemy p. Thiers za szczerą retrad z blagę, która do niczego dogrowadzić nie może, a natworzyła nie mało trudności i niebezpieczeństwo dla Francji, która pomimo swych okłamanych ciągle powtarzanych chorych słów hurrheu, orlachelna idea, sprawa słuszna, nigdy za nią nie biła, ale jeszcze nim, a dziś jest mniej jak kiedykolwiek usposobiona do walczenia za nią. Z mowy Thiersa wyrozumieć nie podobna, czego chce, tak ko wojnę ze bronibą starych rzesz jak dawniej rozumowali europejskich itp. bitkowo uzbrojonych i nieprzodnych do obrony, ani możliwych do generalizowania tema, co się stało i co się dopełniło jemu rzucić. Zamotować jemu musimy że to jemowie p. Thiers chce dla Francji pozycji, wolności (rozumie ale tego sam dziś do opozycji należy) ale jednemu innym narodom chcuje się na liberalnym, nie logicznym, twardym egoiście. Podobne opinije wygnaje wiele mężczyzn francuskich, a jest to bardzo ale i niebezpieczne, bo na takiej drodze Francja nie wygrane nie może, jak dotąd nie wygrała, a wzniosa jemu to pocieszenie sobie a drugich narodów pogardę i złośliwe nienawiść. — W kraju słyszę że we Francji wzgodnie jakiś oznaki, niby przychylności dla Polaków okazano, że wszyscy z tego, co jednak jest nierum wiejej tylko manifestacje, wszystek Polaków nas rozdzięc do przeciwstawienia się Niemcom lub Rosji. Kiedy nie zmartwimy w Marcu 1867 r. Bogatkiemu urzędowi ze szkoły w Saint Cyr, wypowiedziano wprawdzie uprzejmy urzędowy pozorek, było to tylko manifestacje, które odpowiedziano nas manifestacje z powodu [illegible] który wzniósł toast publiczny na pomyślność powstańców greckich na Kandji, jako jednych wrogów spokojnie mieszkańców Morkwy. — Francja nie miała zamiaru zbrojnie upomnieć się za Polskę, w czasie jej ostatniego powstania, wyznał to publicznie minister Thiers i dawno przemawiający jego urzędowanie na posiedzeniu Ciała prawodawczego w dniu 18 Marca 1867. Wyznanie to nastąpiło w skutku odpowiedzi p. Thiersowi i całej opozycji, że polityka francuska jest dobra prowadzona. Minister mówiąc o kwestii duńskiej, powiedział te wyraźne słowa, które zawsze słuchy pozostawiają

w dniu 2 kwietnia 1814 swym aktem ogłosił go za pozbawionego tronu, a to chcieli swym narzędziem wydanym wolnymi głosami strony rządzącej przeciw Napoleonowi i jego rodzinie. A przecież do tego krótkiego Anglicy nie umieszczali senat, a nawet raczej wyraźny interes Francji. Bóg mógł przecież, że tylko jednem ocaleniem dla Francji było zgromadzenie się wszystkich około Napoleona i szczere powrócenie się dla niego, jako naczelnika przedstawiającego w sobie najwyższy interes państwa. Nam się jednak chciało rzeczy nowe porządy po wypędzonych przez Restauracji Bonapartystach, a przykłem chciało zamknąć te pieniądze, które nie przyjaciołom armię przynosiły z sobą do Paryża. Napoleon w dniu 5 kwietnia 1814 r. to odwrócił do armii dnia przyjęcie jej na powrót nie na Anglików fotel, ale na senat się wiedział: „Le sénat s'est permis de disposer du gouvernement français; il a oublié qu'il doit à l'empereur le pouvoir dont il abuse maintenant. Il ne renoncé pas de faire des reproches à l'empereur, sans remarquer que comme premier corps d'état il a pris part à tous les événements. Un signe était un ordre pour le sénat qui faisait toujours plus qu'on ne désirait de lui." Daty Napoleon powiada że był oszukiwanym przez tych którzy codzień mu władzy, codzień przedstawiali mu fałszywe rapporta, z których powiada że jeżeli on na tej uważanym jako jedynej przeszkodzie do przywrócenia pokoju, to gotów jest zrobić ze siebie to ofiarne poświęcenie dla Francji. ——— Francuzi za był ufają w swe siły, w swą armię, której jednak organizacja jest mocno zwątlona. Jest to już lat kilkanaście kiedy pewien cesarskiemu jenerał powiedział te słowa, których prawdziwości zaraz rozmaite nie podoba, i które dziś do tem prawdziwsze jak w r. 1857 (Considérations sur la tactique de l'infanterie par le général Renard - de l'armée belge - 1857): „Quand on étudie avec soin la tactique moderne, on est frappé d'étonnement de l'espèce d'apathie où reste la France en présence de la marche progressive des nations qui l'entourent. Ses règlements sont les plus incomplets qui existent. La gloire militaire semble aveugler ses tacticiens. Ils disent: Nous avons vaincu l'Europe avec notre organisation achuelle, nous avons la tradition! La tradition sert d'excuse à l'insouciance, et elle a perdu plus d'armées qu'elle n'en a sauvé." Francja tak szczyci się, że jest najpierwszem państwem militarnem, że wygrała tyle znakomitości wojskowych, że wygrała tyle bitwy, a którby jednak uwierzył, że dziś nawet regulamin ćwiczeń i manewrów piechoty francuzkiej jest ten sam co był w r. 1791 przyjętym, a który nie jest wcale obcem rozwojowi francuzkiego, ale tylko reprodukcją bardzo mało mówionego regulaminu Fryderyka II w Berdamie przyjętego. W regulaminie francuzkim dziś (1857) tak jak w wrodzonym cesarzu Mikołajewskich, zawiele jest manewrów dla parady, to też w każdej armii przez francuzkiej i wrodzonej istnienia jest tak konserwatywnym, zwiętym, niemarnym, jego wyćwiczeniu tak swej służby. Dobrze by było jeżeli Francuzi wierzyli i na to uwagę, że jeżeli którykolwiek naród przegrał wojnę, to tylko klęska nie dotknie go bardziej, jak dotyka Francuzów w podobnych wypadkach, a doświadczenie to nie zajęło jeden pokolenie. Strach przyjdzie co by dziś byłej na smutne następstwo dla Francji, gdyby jej armije pobite rozbały. A wypadek takowy jest bardzo prawdopodobny. Matej wagi jest ta okoliczność taktyczna, która Francuzi stawiają, że w ich wojsku znajduje się wielu starych żołnierzy i oficerów, zachartowanych do boju i obznajmionych z wojną. Zapewne jest to mur dobra, ale poseras Kompanji 1814 i 1815 r. widziano stare pułki i to Napoleońskie, zrobione przez rekrutów niemieckich, bitnych do nitwoli oswiadczych w walce grenadjerów, którzy pod Piramidami, Maidglem, Austerlitz, Jeną i Moskwą chwały się pozwolili takim blaskiem, takim wrokiem niezwyciężoności. Jest to coś innego co nadaje niezwyciężoność żołnierzom, a że tego coś brakuje dzisiaj Francuzom, to przyjął wojenne wszystkich pokoleń, chociaż sobie niektóry Francuzi wmawiają, że prawa dobrowolnie bijących do boju wystarczy do rozjęcia armii francuzkich i wrodzonej. ——— Duchowieństwo francuzkie dziś wielkimi sposobami do zachowania (utrzymywania publicznego w stanie rzeczy. Sposoby jakich one używa są czysto najnigodziwszemi, najprzeciwniejszemi duchowi Boskiej nauki Chrystusa. Trudno jest sobie wyobrazić jak jest trudna z nimi walka, rozstarzeć na prowincji nauczycieli i nauczycielek cywilnych, którzy na każdym kroku znajdują mają w swej pracy tysiączne trudności stawiane. Gdzie zaś tylko duchowieństwo otrzyma szkołę, wychowanie zawsze tajemnie nienawiść i wyprzedzi do tego wszystkiego, co się nazywa ogólnie postępem ludzkości. Biedna rewolucja francuzka jest tu wyklinana jako dzieło diabelskie, ale nie za to że takim rodzicom krwi obrzydzonem, nie umiała, a przeciwnie tłumiła, a przeciwnie ucieczkę coś gruntownie przeciwnego dokonać, ale żeby żeby się też chcę nie nazwyć już zastanowić, że gdyby nawet sam ojciec duchowieństwa dał z piekła na świat duch rewolucyjny, i nie wiem jaczy mieszany pomagali mu to tej pracy, to pomimo tego rewolucja nie będzie, jeżeli koniecznych warunków dla jej nieubłaganego istnienia nie przygotują nadwyżeja królowie, księża i arystokracja krwi lub pieniędzy, czyli jednem słowem nadużycia i gwałty wszelkich tyranów i ich wspólników. I czas byłby się zastanowić duchowieństwo francuzkiemu nad tem, jakie to były mogą w niedalekiej przyszłości zebrane smutne owoce dla Francji, z tego siewu, który one dopełnia od lat 60 z górą, za palcy wejścia, jak uprzem i nie zastanowieniu się. A cała ta nauka udzielana przez duchowieństwo francuzkie, przez spaczenie umysłów młodzieży, jakiś fałsz nawet pod względem historji wprowadzenia. Jest wolno bijącej przytoczyć jeden fakt tylko, bo da on nam najlepszą miarę do czego duchowieństwo francuzkie jest zdolne posunąć swą nienawiść do prawdy, to nauczaniu jej młodzieży. Ksiądz Jean-Nicolas Loriquet, francuzki historyk i autor, zmarły nie tak dawno jeszcze bo w dniu 9 kwietnia 1845 r. ułożył dla nauki dzieci w szkołach jezuickich duchowieństwa rozbajczych, historją Francji, gdzie się takie rzeczy: „En 1809 M. le marquis de Buonaparte, lieutenant général des armées du roi, entra à Vienne en Autriche, à la tête d'une armée de 80,000 hommes." Powiedział jednak to podobny sposób przepisana dla dzieci historja wywołała powszechne krzyki, więc to następnych wydaniach poprawiono te rażących fałszu, a tak śmienne. Z dziś ojcowie jezuici najmniejsza żeby kiedy w ich zakładach podobna historja istniała, narzucając to oczywistem przez rewolucję nieszczęściu na nich nacisnem. Żyje jednak we Francji jeszcze wielu co na własne oczy czytali podobne brednie, a co też i tacy co jeszcze dochowali na dowód dla przyszłości te prostowe edycje historji francuzkiej Loriqueta, dziś już jednak nie mówi się nie nazwiej, bo gotowi niszczonej przez interesowanych księży. ——— Ludwik 18 to liście swym do Fazlevanda pisał że z powodu rozbiorów Polski, wybuchła tak straszna Rewolucja francuzka. To spostrzeżenie, tak jak wiele innych nie mniej gruntownych i głębokich, pozwolono lekko, bez zastanowienia się czy jest w tem prawda. A jednak pomiędzy wszystkimi narodami nowożytnej Europejskiej, istnieją potężne związki moralne, lub do dziś nie badane, nie pojmowane, nawet nie postrzegane. W medycynie jest to mniej więcej wiadoma że schorzenie przypadki lub słabości jednych organów, ale tenono lub wcale nie zlecone, oddziaływają na inne organa, czyli te oddziaływania

potrzebne, i rozdzieja to nich wcale nowe choroby. Obyc do spotrzewnia tego dawno juz wiadomego to medzyczynie, ludzkosc dojdzie kiedys i celebrze, a otrzymane tu prawdy beda nieocenionej wartosci dla Europy. Powiemy kiedys ze jezeli to jakimcis narodzie to sposob gwaltowny rozlanie stumionym rozwoj narodowego zycia, lub przez, to ~~ze~~ jakies nienaturalne objawy, jakies wstrzasnienia, zamieranie odbywaja to innych narodach, nie mojecych widocznych swiezego z narodem europejskim. Europa cala - naturalnie zwarzajac ja bez Moskwy, nieuzywala ojczej wcale rzeczywiste dawniej na Europe, a dziu tylko te jakie naturalny sposob mezczeznictwo Polski powinna dokonywane sprawiac - stanowi takie cos golowy, jednolity organizm, jak zadne inne czesc swiata. Badajac wszystkie dzieje caly Europy, to jakimkolwiek momencie, rozbarzmy ze to prawie jedna calosc odgrzewna, majaca wspolnego ducha i wspolne ciele. Przyrownac by mozna Europe bez granicy do jednego zywego stworzenia, ktore gdy to jakimkolwiek punkcie ~~zakazem~~ ranionem, cruje bolesc cos wszystkich i to nawet odczuty wa na calosc. Nie raz ze, kiedy widzie na tej zyjacej czesci Europejskiej, to jezeli okaze sie to jednym jej punkcie jakie krosty, a lekarze nazowi zamiast wrzkac zwyczajnych ich pokarmienia, i te stosownem postepowaniem uwazaja, wszystko je gwaltownie wewnatrz, jak to zwykle bywa kiedy sie (wyjdzie) pod dobrych lekarzy jak Karlsare, wszystkie wasanias tak wszystkich bubonowichow, to lubo pozwnetrznie krosty w danem miejscu moga zniknac bez slady, to jednak nowa jakas, czyste bardzo gwaltowna i niebezpieczna chorobas atakuje inne organa, lub wewnetrzne cale stworzenie. Ile razy zwrocon nieuwagi narod rozdziela sie o owa zyjace ciele, europejskie, boja sie, ze wyrzezania calego jej organizmu, tak samo jak kiedy to ortowiku zamierza sobie ostrzec lub jaki obcy paszorzyt. I niemalo rachuku, aby odrzucic potrzebe porzyc sa przyczyna obcego. To co ta powiadamy, wzgledzie moi bedzie dla wielu na falszywe ~~tak~~ stwierdzenie, lub mistycyzm, ale to jest jednak szczera prawda i kiedys Europa finalnie sie o tem. Sadzimy zresztaroch dzisiejsi uczeni historycy ~~bliscy~~ sa wejscia nato nowa, droga, swoich poglodow, skoro powoli dochodzic Roscas dziejow ( ) przejdzwyczych europejskich narodow. Nie juz krok tylko jest jeden aby zrobic dla jzrzejscia od przejdzwyczych czesci do calosci ogolnej Europy. Nie jest to jednak mare Tatara, bo historyk musi tu stanac wolny od uprzedzen, egoizmu i narodowmilosci tego narodu, do jakiego nalezy. Nadto musi posiadac nieomylny zapas wiadomosci historycznych o wszystkich europejskich narodach, zadnego lekko nie traktuje, a do gruntu badajac. Potrzebny tu jest rzmysl robienia spostrzezen, a przedewszystkim sumiennosc i prawdas szczerosc, obowiazku, to najpotrzebniejsza, choroby bylo gorsza dla narodu, wyrzezania lub pochlanian politycznych, do jakich historyk nalezy. Za to zatem bardzo trudne warunki dla najpotrzebniejszego niemalo zezstrony historyka tej nowej drogi zeczenia dziejow Europy, ale za to jakiekolwiek to ciekawych prawd sa niedoscinny, ilez dowiadczenie to swoim postrzezaniem na natyde. Rzady i ludzy. ——— W wiekach srednich duchowienstwo francuzkie nieraz rachowalo ludzi do przedstawiania sie nago. „Pour faire cesser la sécheresse ou la pluie, on faisait des processions où assistaient hès dévotement des femmes en chemises et des hommes entièrement nus. (Velly, Histoire de France. t. VI. p. 4.)" Les catholiques ligueurs renouvelerent ces heureuses traditions, s'il faut en croire le Journal de Henri III (t. II p. 175. 191 et 505): „ils faisaient des processions où hommes et femmes, filles, garçons étaient tout nus, marchant pêle-mêle, si bien qu'on en vit des privés." „On se tromperait étrangement si l'on pensait que les femmes du peuple et les bourgeoises fussent les seules à se montrer in naturalibus dans ces pieuses processions chrétiennes; on y voyait aussi des reines. En 1224 la veuve de Philippe Auguste, la reine de Jérusalem et Blanche de Castille parurent à une procession ~~de~~ tout nues. Dans presque toutes les fêtes publiques, on faisait figurer des femmes nues. Je me borne à mentionner l'entrée de Louis XI à Paris en 1461. A la fontaine Ponceau, il y avait: „trois belles filles faisant personnage de sereines, toutes nues, et leur voit-on leur beau tetin droit, separé, rond et dur." En 1468 à l'entrée de Charles le Téméraire, à Lille, on représente le jugement de Pâris, les trois déesses étaient nues comme la main. ——— W Niemczech narzywa ja Francja l'ennemi héréditaire, jest to wielka prawda, Francja jest powszechnym i dziedzicznym nieprzyjacielem nie tylko Niemiec, ale Polski, Slowian wszystkich, swiata calego. Francuzom wydaje sie ze Francja jest uosobistnieniem w najwyzszym stopniu sprawiedliwosci i prawa. Jest to najfatalniejsza blogo Francja, bowiem jest tylko najwyzszym uosobnieniem: obyczaj, rzady, urzadzenia, zlej woli, zlej wiary. Francja jest Slowem narodem Judaszem to Europy, ktory swego miedzywiednie wielkiego zwrotnym do swej moralnej i materialnej wartosci, wygnal na zle, na najgorsze dla innych narodow. ——— W charakterze i duchu francuzkim jest stworzenia nikczemnosc. Kto tylko bydzie bodzie Francuzow i ich dzieje, co krok to dogadny, a to zawsze to najmniejszych bagatelkach, jak najwiekszych sprawach. Nikczemnosci tej objawia sie tem jest najwyzszy najgorszym, ze Francuz zawsze tylko zle niczobi, kiedy nie moze, kiedy go kary na to zastrzega. Przekonalem sie sam nie raz jeden o tem. Kiedym szedl np.: ulica sam lub z jakim z mych rodakiem, czysto mi sie wydalo, jak to sie wszystkim przydarza we Francji ~~zawsze~~ nieraz tez w Paryzu wdaniu, ze jakis Francuz mnie lub moja dame, pomimo usuwania sie na bok jednak, czysto ze sposob bardzo niegrzeczny. Jlem razy wtedy byl delikatny, tem mojej niegrzeczny napastnik byl wzglydem mnie lub mej damy, bardziej impertynencyjnym arogantem. Jle razow zarzyl niemiejsc dobrego humoru skarzeniem go slowem niegrzecznym, to ktorej jezyk francuzki nie mniej od moskiewskiego obfituje, lub potrzebnem go silnie, lub gorzej przez skarzeniem jego niegrzecznosc, byle razy odszedl sobie cicho jak zmyly, czysto nawet nawet gwarnie przyrzeczenia na swoje uchybienie. Rzadziej sobie nad Sekwana troche rem spotkalem sie z jednym z moich znajomych. Silimy powoli zarmawiajac sobie. W tem dwoch Francuzow narwalo na jednego, gonieje sie na smiechem to calym impetu wpadu na nas. Zaledwie miatem byle czasu ~~czem~~ dodatkowy ~~machinalnie~~ pistolet i nadbawic nagonied grubym parasol te kilu sposob, jak to sie robi chcac sie bic na bagnety. Z najwiekszem wysilkiem udalo sie jednego z calym impetu i potrzebnej przechodnie, a kilka sekund od nas zabrzmiec i zwrocic. Moj znajomy wielki wielbiciel Francuzow, powiedzial: Co ci za wyborny pomysl przyszedl nastolu za parasolem, gdyby nie to byli by nas rozdarli, potluckli i podeptali. Co za szalency ten sie gonic wszedzie za trotuarem, gdzie byle bedzi chodzi! Nie szalency to zocale, a bydlo najgorsze to charakterze swym niekzemnosc, ktore tylko kijem nedzic mozna. Gdyby byli to moj tworzy i poslawie nie wszystkich tego, ze sobie niedam harkarni przytrzesie wyzadzic, ze slawie zadzi ich najgorszej nalezycia, bylaby zle z nami. To ci powiemo pocharze jaki jest Rzad jedynie tylko mozliwy we Francji, jak nie zmiany to czem lezy to rozwiazanie zagadki, ze panowanie Ludwika Filipa bylo tak niespokojne i zakonczyc sie katastrofe, lubo ten monarcha byle wolnosci wszystkim udzielal, a Rzad cesarza Napol. III jest pewny, ustalony, spokojny i poszanowany, lubo monarcha ten skarowal tu wolnosc.

Wypadek ten nazwac jeden z przyczyn na jasnije poderzes moich badan nad Francja. Czemu to kiedy sie za tagodnie obchodzono z winnami za Ludwika Filipa, byle korzystnych brutalnie pogwalcili sie ta ustawiac na uniwersytecie, a nie w szkolach elementarnych. Przyzwoitszy sobie

tylko ileś to razy zniesławiano na kursach bez prowodu profesorów, rzucając na nich przeróżnemi jabłkami, lub nawet wrzucając ich na najbolesniejszy sposób. Ileś to razy dothtowie niezbitowo tolczmi Rosji nyz: którzy jako profesorowie, najpospolitszy nauki odmówić nie godzą. Co to za walizy tutaj były ze studencki w Paryżu, których Ludwik Filip bał się formalnie, pocałować im i ulegał ich chimerom. Dziś chociaż Rząd zrzekł się tego urzędu nawet, cesarz Nap. III. na pierwszego [illegible] groźbom wygrożyli, i uwinął się skasować natychmiast surowo, to ten tolarstwo jego [illegible] nawet u tych cywilnych mężów - studentów paryskich. Serdeczność tego dnia pokazuje, panu policjantowi uchodzi sobie to imienia Kłody i w porządku pomusi odgrodzonych, aby [illegible] pogrowadzić do więzienia. Niemo ogromu, ani szarlatce, Chevriarów, lub jabłek pieczonych. Kto by się [illegible] odważył, byłby natychmiast spętanym, a to sama ogromu najpomniejszego policjanta nie przerasuje, ani zwarcie gdzie jej pięść podnia, na kark ery nastwer. Porkpowanie inaczej to, to drzeć, ani z tym narodem na mówno. Jego on tylko szanuje tak jak Markala, kogo się boi. Ha Ludwika Filipa robiony by z tego nie wiem co. [illegible] rocz. byłby strach panowy w Tuillerjach, wyto by potrzeba wojska do manewrowania, a skończyło by się na parlamentowaniu z trzodorzeckami, co by ich tem bardziej wzmocniło. Prawdziwa nieszczęścia dla kraju wynika zawsze ze swawoli politycznych, która dzieci nieda spokojnie czyli skończyć [illegible] [illegible] [illegible]

aby dopełnić swego nadania i potężyć stanowczą tamę dwóm innym faktorom: Niemcom i Moskwie. Klęska ogromna potrzebna jest nawet ku odrodzeniu samej Francyi, i sprowadzając ją na naturalną i właściwą drogę, stanie się dla niej w swych skutkach późniejszych dobrodziejstwem. Wiele z narzuconych cywilizacyi nadanej wagi nie będzie przywiązywać do słów naszych, bo biurokratyczny ustrój francuzki nasłoto, bo przyzwyczaił się do porządku i posłuszeństwa za pomocą małych zachodów, bo jest dziełem samodzierżcy, bo rządzący się sami z pomocą nieznacznej kasty jak one są istotnie. Ale to jest jednak pewna, że po zwycięzcach, jakkolwiek się zawsze nie długo o tem. Francuzowie klęskę Francyi jest jeszcze niewinnikowem, nikt nie jest tego winien, ona sama długie lata nagromadzała potrzebne do tego materyały – myśmy je tylko trochę wcześniej powywieźli od innych, badzajęc prawdę, głębiej zapuszczoną. Ani francuzowie dzisiejsi, ani dzisiejsze pozostałe klęskom nie jest winne, jak były zwalać kiedyś na nich. Każdy z tych panowań przyczyniało silniej ustrój do gnicia i ferment do ciała uczuciowego do gnicia, i nic więcej. Prawdziwym winowajcą jest ta sama Francja, co przez długie lata, pracowała nato, aby podobne nieszczęścia musiały kiedyś nieuchronnie nastąpić. Każdy też to ma i to znać będzie na co sobie sam zasłużył. Inaczej być nie może i nigdy też jeszcze nie było. ——— Od dnia bitwy pod Jadowa, powstaje do zbrojenia nowa kwestya w Europie, a mianowicie: kwestya podboju dokonanego przez Francuzów na Niemcach. Kwestya ta zapewne będzie na swoim czasie będzie powodem wielkiego krwi rozlewu, ale się odroczenie nawet musi rozstrzygnąć wcale sprawę ostateczności. ——— Robotnik (ouvrier) francuzki z nim wielkim wojskiem jest dzikim i barbarzyńcą w porównaniu z wyrobnikiem belgijskim, który uczęszczowany i wychowany dobrze jest lepszy. Robotnik belgijski mniej zarabia jak francuzki, mieszkanie też taniej, a zawsze jest dobrze lepszy ubrany. Pracuje on na swoje kapelusz, ubiór lepszy, suknię, na który na wiele która biorą, kiedy robotnik francuzki nie starcza o to wcale i dwójek ery Piątek, chodzi zawsze w bluzie i spodniach bawełnianych, i cały swój zarobek przemarnotrawia w Szynku na piciu swej niegodziwej farby, nazywanej winem francuzkim! ——— Ci to samo Niciejczyey co z takim zapałem przyjmowali Cara Aleksandra II w r. 1864 czy 65, prosili potyczki w r. 1867 do Senatu francuzkiego, biorąc do tysiąca podpisów, z żądaniem aby zamknięto domy gry w Monaco, bo ten ściągając wiele gości, czyni trudną konkurrencyę dla Nicei. Jakkolwiek nie pochwalamy wcale domów gry, i przekonani jesteśmy że jako zakłady niemoralne będą przejrzeć czy poznij wszędzie w całej Europie zniesione, to jednak musimy potępić żądanie Niciejczyków jako nieuchowane do najwyższego stopnia posunięcie nietaktu. Cóż nadto mamy dowód, że to Senacy francuzkim znakomi się, kiedy co gotowe popierali te nieuczciwe dopominania się Niciejczyków i nie wstydzili się dowodzić że Francja powinna nakłonić księcia Monaco, aby to swoim wiano (kapitał) dom gry, żeby zawiązy cudzoziemcy przybywali do Nicei, a nie do Monaco. Rozwiń wojnę ci senatorowie (gwałtu mocniejszego nad słabszym, i to tolerowano to tej epoce kiedy na konferencyach londyńskich rozbrzegała się sprawa Luksemburska i kiedy dziennikie francuzkie krzyczały że Prusy popełniają gwałt, chcąc to nie swojem mieniu utrzymywać swój garnizon. To daje mała ale wiele znaczy próbka, jaka jest Francja, jak ona chce rozumieć dla siebie wszystko, jak ona nauczy jest niesprawiedliwa, jak chce żyć sama, nie pozwalając żyć drugim obok siebie. ——— Zdrowego rozsądku nauczy było brak Francuzom i cała też ich historyja tysiącami tego dowodów dostarczyć nam może. Przytoczymy tu mały przykład, ale wiele mówiący o tym braku. Przez bardzo długie czasy we Francyi uważano jako mogące być pod jaką odwagowe, i tam trzymane, skarżywane lub uwalniane od kary za nie przewinienie. Nawet duchowieństwo francuzkie podawały na przewinienia zwierząt chrześcijańskie, i to skutkiem tych wyroków wydanych przez biskupów, za skazanego zwyrodnika na ubojnie, za zbrodnia pożarcia dziecka. Sprawa ma przykład 18 wieku (le grand vicaire) duchowny z Pont-de-Chateau wszczął sprawę przeciw świni, o udział ich sprawę, w czasie miejscowego sędziego. Rozsądny ten rozjemca wydał wyrok pewnie tego czasu dowodu i potwierdził im solennie cofnięcie się na wyznaczone grunta nieuprawione, a to sous peine de dommages intérêts et de châtiment corporel. Widzi z tego nam się na treba jest dowodzić że Francuzom od dawna brakowało zawsze zdrowego rozsądku. ——— Powiadają, Francuzi że Paryż jest stolicą świata pod względem dobrego gustu i sztuk pięknych – to prawda, taka jak tylu innych błęd francuzkich. Paryż co mu wielkie taka Francuz, miasto być stolicą sztuki? Nie on jest stolicą wyuczka sztuki i skórzenia dobrego (szycia). ——— Pan Armand Levy w dniu 21 Maja 1867 między innemi mówiąc na cmentarzu w Montmorency, z powodu odsłonienia pomnika Adama Mickiewicza powiedział: „Biada nam o Francuzi! Biada tobie o Francyo! co najchętniej sowym wrzewie serca rozpacz i zniechęcenie." Było to powiedziane z powodu przygotowań ogromnych na przyjęcie cara Aleksandra II. ——— Karol X tak jak to ogółu całe stanowi linia Burbonów (legitimistowie) mamyto zawsze o reformowaniu Europy i zapowiedzeniu to niej nowego porządku rzeczy, któryby zapobiegł podobnym wojnom i rewolucyjnym wybuchom. Myśl ta właściwie to rodzi Burbonów od czasów Henryka IV. Rodziny znakomitszych legitimistów od czasów swoich radzieckich XVI popierały tę myśl zawsze; nawzdrowiali oni sprawy legitimistycznych dynastyj, do sprawy nie podległości (zastrzeżenia Europy) podobnych narodów, widzieli bowiem że sprawy te mogą być rozwiązane tylko orężem, a nigdy dobrobytem. (Była to myśl dwóch, zacna, chwalebna, godna Francyi, godna poświęcenia się jej najdzielniejszych ludzi; co więcej była ona do pewnego czasu misją Burbonów (do 1830 r.) i miłą Francyi (do r. 1866). Na nieszczęście tak stanowcza linija Burbonów, jak Francja całe popełniły ten sam błąd (a błąd to nieszczęsny), najsmutniejsze pozostawiając za sobą następstwa), co go popełniło dawniej Szlachta Polska. Zarówno bowiem Burbonowie, Francja widzieli ogromne zło istniejące w Europie, orężem się z nim każdym dniem dołej, jak to widziała przodkowie Szlachta w Polsce. Zarówno zlemu gwałtownemu była potrzeba, a mianowicie tego było dokonać radykalne reformy, stereczy, nakazania i całkowicie przywrócenia. Wiedzieli to oni, mądrzy ci ludzie, ale nie nie robili, aby tego dokonać i rozbroili ciężkie owoce, Szlachta Polska niechcąc widzieć że wydarzeniu możliwe zdoby dokonanemu, skoro się zwierzyć do tyranii we szlacheckiej pomy. Wśród mnienia o reformie, a nawzajemnie się do niej zginęła Szlachta Polska, zginęła stara linija Burbonów, podtrzymała się dawna Francja jeszcze, której ona więc na dobre nie chciała, i przygotowały się wszystkie wrzenia do ogromnych klęsk, jakim nie długo dotknie Francja.... Jak zawsze bywało i bywać będzie, że drzewo nie rodzące rozkłada na ogień

wyrzekł, jako jeśli na nic nikomu nie przydatne. Historja świata tylu nam przykładów tego podaje. Opatrność nikogo nie
tęgi, trzeba zawsze po pewnym pewnego czasu okresie, dziwy nowe mechanik co się zrobiło z udziałowym sobie talentem. I widzieliśmy co go nakopali to
ziemia, wiedzą przypowieści Chrystusa. Legitimiści francuzcy mili dostateczną przestrogę w tragicznym losie Ludwika XVI i w tych strasznych rozgardiaszach Rewolucji r. 1789. Byli skorzystali z przestrogi Opatrności, gdyż te walki nieszczęsne nauczyły ich czego, dotychczas, jakim
upamiętaniu i postanowieniu nad sobą i nad przyszłością Francji? Nic z tego zbawiennego niezkorzystali, tak jak niezkorzystała Szlachta Polska
z francuzowania Jana Kazimierza. Opatrność krwawe, gdyby starła niepoprawnych..... Karol X mawiał takie o reformowaniu Europy
o najprzód zaniu to niej innego pomyślna opinującego się na wzgruzowaniu Polski, a na odnowieniu Moskwy do jej granic przedpotopowych. Wiele
z dzieł Bliskiego tego monarchy będących świadectwa o tem, między innemi Marbie de Montpezat, zdaje nam się w dobrej wierze
wiernej, którego świadectwa można zaufać. Ogólnie zgodzą, gdyby ktoś chciał mianowicie nieboszczonym jakąś wagę dawać, to stawa
linja Burbońska, mówiąc powinność miała jedno tylko na wszystkich względzie jakie po śmierci Ludwika XVI nadejść we Francji
ar do dnia dzisiejszego, stawiać zamiary względem Polski. Jedna jednak z tych jedynie projektu, o których ciągle mylono się dobrej wierze
niektórzy się zgadzać tylko, mianowicie Francja z najwyższą obawą i chytrością postępowały względem Polski, Turcji i skądinąd,
ich na swą korzyść, a pomimo fałszywych swych przewidzeń od czasu do czasu zawiązanych, nie miały żadnych projektów względem Polski,
chyba aby ją ostatecznie zgubić i nawet dojrzałemu o niej zapadnie na świecie. Starsza linja Burbońska te pewne miała dobrego w sobie
że jednakowoż na innemi opierała zachowanie swej dynastji (co ciągle widać do jej zguby przywiodło) na jakiejś Carat, wiarą rzeczy
na zdrowe, anty dobrym pruciu Rewolucji, to prawie niezrozumiałe do takiego stopnia ślepoty się Moskwie, jak inne Mądry Francuzi
kie, wiedzieć też Napoleona I i III. Rodowa duma Burbonów strzegła ich zawsze od poniżenia się takiego. Cóżmy to jednak po-
świadczyli o starszej linji Burbońskiej, nie może być wcale nastawionem do dzisiejszych legitimistów francuzkich. Panowie ci z ducha swojego
wspierali i słownikiem rodowych za Austrjakami, a jeszcze bliżej Moskalami. Pozostaje względnie Polski jako źródło ciągłych rewo-
lucji, i ani się domyślają że byłe przez to, co której gdyby byli szczerze ich wrogi chcieli dla niepodległości Polski i dla reformowania słowiańsko
europejskich, nie byłoby rewolucji, bo by nie miały racji bytu, starsza linja Burbońska do dziś by panowała, a oni sami nie widzieli by obcego
takiego życia bez celu i przyszłości. Ale snadniej by było przyprowadzić wielkiego pana ucho od ściany, jak przekonać o tej prawdzie którego z
legitimistów. Wypaczone to zwyczajne powodzi tak niezgodnem jak było, złożeniem rewolucji, w obawie i postępowi, obwiniając zwyczajne przez
samych siebie, rzucając polityczną na niewdzięczną skutki, których przyczyną oni sami i ich niezachwiane była. ——— Francja przez swą za-
wo obcego, militarne, zorganizowaną, wojsko której ma być ciągle 800,000 ludzi pod bronią, rujnuje mocno swe finansowe i produkcyjne
siły, a przytem tak niemiecki naród tym niedmiarowym poborem ludzi, że ten chybia tak jak za Napoleona I będzie sieć dróg kolejowych
wchodzącym do Paryża Moskalom i Prusakom, co go od tej nierozumnej ciągłej służby wojskowej uwolnią. ——— Niemcy powiadają, co też i Kla-
pest na swojej karcie jeograficznej: Völker-und Sprachenkarte von Deutschland w r. 1866 wydanej, mogłoby się granica istotna naro-
dowości niemieckiej idąca do Gravelingen, pomiędzy Calais a Dünkirchen, i że to jest podobny francuzki dokonany na Niemcach. ———
Niestałość Francuzów w zdaniach jest nadzwyczajna. Dopiero była wołać we mission Francji jest oswobodzeniu narodowości ciężarujących, a zaraz zrzuca
że przeciwnym, tudzież dla Francji pokoju i pomyślności z niego płynącej, przez co niszczyliśmy narody pochodzące ku sobie słowami niemiłymi
żadnej zbrodni w sobie, która jej do wypełnienia ich wiego celu dla pomyślności materialnej, co musi sprowadzić zniszczenie i demoralizowanie. Nie-
stałość taka narodowość wiele ciężyła narodom, ale więcej jeszcze samym Francuzom. Straciła ona wiarę w misję Francji i z tego powodu na
mniej zdolnych wojennych już dojrzałości nacisku do stolenia do przyłączania państwy, do wzięcia najmniejszej przyczyny, albo co gorsza do przykła-
owego francuzkiego katolicyzmu, który niemoże życia, ducha i treści chrześcijańskiej. ——— Najwyższe liczba z tych co chcą uchodzić za godnych katoli-
kiem we Francji, pod porozami pobożności i stałego wypełniania praktyk religijnych, kryje najpodlejsze obłudę, oranże to dwory, niewiarę, najwyższe
rozpasanie i chciwość pieniędzy bez granic. ——— Moskwa i Francja te mają podobnego jeszcze z sobą że najwyższą część swych dochodów pań-
stwowych i swego bogactwa ciągną z najwyższej demoralizacji narodów. Moskwa bowiem z odkupu wódki, Francja z demoralizacji innych narodów,
z rozpasania swych własnych kobiet i z najwyższej zmienności mód, będących wynikiem rozpasania francuzkich kobiet. ——— P. Félix Michałowski
wydał bardzo ciekawe sprostowanie o pokrewieństwie Francuzów z ludami Słowiańskimi. Między on ciekawą broszurę Le Slave et le Breton. Saint-
Etienne. 1861. która pozwolił zamieścić w Annales de la société impériale d'agriculture, industrie, sciences, arts et belles-lettres du
département de la Loire à Saint Etienne. Ciekawa ta broszura jest wcale niedługa z tej masy wyrazów z różnych języków z obcych pochodzących,
zamych, ale jeszcze z tych uwag i wniosków jakie się mogą z nasuwają krytelnikowi przy jej czytaniu, co do jednorodowości Moskali z Francuzami.
Autor widzi we wielu wyrazów słowiańskich w Bretanji, a turańskich rozbarzeń z tych narzeczy wzgórskiego z języka francuzkimi. Autor
nia dochodzi skąd to pochodzi, jemu chodzi przeciwszystkiem o pokazanie że tak jest a nie inaczej. Rzecz tylko nastawiającą się nad tem ciekawością zajęcia
na domysł że Turanie kiedyś musieli panować nad całą Europą i w tych podobną wojskowość nad nimi. Oto ważne jego uwagi na str. 103 wspomnia-
nej broszury: „En parcourant la carte d'Europe, partout on rencontre de ces noms tourmentés, fossiles d'une civilisation noyée dans la
poussière des siècles; mais nulle part autant qu'en France. Chaque pli de cette vieille Terre-Sainte de la Fraternité (!!), porte la signature
d'un peuple antique. S'en vois plusieurs dans l'enceinte même de Saint Etienne, qui ne passe pas pour une ville très antique. Elle l'est
pourtant." A niżej dalej: „Une foule de noms de familles françaises sont parfaitement intelligibles en hongrois" i między wiele innemi wzgórze
Rohan co znaczy impetueux. ——— Chociaż, a zresztą gdzieś że naszem zdaniem jest pogrzebowaniu tureckiej narodowości nieszczęsnych, po-

wówczas cny maciu moralne przekonaniami siły jednem. Prawie jednie Francji dokonywana była podrobiem, a miesci za sobie czasie jedna dzieje zaborem dokonanym na Niemcach, o czem one nie zapomniały i co drobiazg w stosownej chwili można było powtórzyć. A nie gwałtu ich narodowości które poczęły a Rosyanom wszystkim barbarzyńskim klamstwem, wyciągnęły do nas rękę o pomoc? A Irlandja, która z narodowości była to dogodniejszem położeniu dla swojej pomocy, ofiarowała dla niej hiszpańskich usługi? Wreszcie ona jeszcze dotąd dla tego tylko że nasza była wrodzona że wszystko to wszystkie pomoce. A Meksyk który się wyjeść Habsburgów? A Tatarów Krymskich których się zgubili wojska pokonawszy, a potem wojenne wyprawy Morkwy. ——— Jako cechy upadku moralnego we Francji i zapowiedź przyszłych nieszczęść służyć mogą owe dowiedzenia się jakie obiegały niedawno po Paryżu i Francji. Było to w r. 1867 w czasie kiedy wojna z Prusami groziła z powodu kwestji Luksemburskiej. Rozniosła się nagle wieść że minister wojny, z ministrem skarbu, panem marszałkami i panem wojennym jenerałem (Niektórych narazie z powodu kwestji Luksemburskiej) sprzedali Bismarkowi plan kampanji, a oprócz tego coś drobnego i mniejszego. Wieść ta rano pokoiła wszystkich, wszędzie się z przerażeniem powtarzano, nawet w najwyższych kołach, a nikt jej urzędowo nie zaprzeczył, ani zbadać skąd ona pochodzi mogła, naturalnie jeśli jakkolwiek był niemożliwy. Niektóre dzienniki powiedziały tylko że to jest nonsens ubliżający najwyższym osobom w kraju, ale wiele rozmaitszych Francuzów powtarzało że to nie jest wyjaśnione bez gwałtu z pałca, że musiał być jakiś prawdziwy powód pokazania się tej wieści, że musiała się jakaś zbrodnia zdradzić, tylko ja dotąd tajemnica pokryta. Marmieci dobawiali że dla narodzenia zaślubionych, cesarz nie karał jeszcze (Michela) słowie tych panów i całej sprawie w sekrecie lub skrzętnie. Nie długo nawet potem rozniosło się że marszałek Bazin (Bazaine) wart (umowę) z Juarezem, mocą której obowiązywał mu się zwrócić cesarzowi Maksymiljanowi, a prócz 10,000 karabinów i tyleż ubiorów wojskowych, i jeśli przewozu przez tego handlu nie dała się wypełnić, to na to drugą miała miejsce. Cóż teraz pojawianie się tego rodzaju wieści we Francji znaczyć może? Oto wzgardzenie we Francji wszelkiej wiary w uczciwość, zacność, a przekonanie że teraz przynajmniej francuzi we Francji, że dla niego wszystko tu za gotowi robić. Jest to fakcie smutnem a nauczającem nastąpieniem że cesarz Napoleon III mianowicie w środkach dla dostania się na tron, jego końcu panowania swego, widzi że te same węże się odradzają, których on kiedyś wyhował w swych widokach. Kto demoralizuje, ten, będąc sam niezbyt uczciwy. ——— Powietrze Paryża jest takie jak nad morzem, z tą tylko różnicą, że ma ono wszystkie dobre własności powietrza morskiego, nie jego wady, nie jego wilgoć. Te czyste zmiany to powietrze czyste godzin powietrzające się, czynią pobyt w Paryżu jest nawet pożądanym przy innych względach bardzo niedrogi. ——— Woda we Francji a zwłaszcza w Paryżu należy do najniedorzeczniejszych, bo wszystka prawie jest mineralna, ale w skleconemi ozdobnemi zdrowie. Woda francuska a zwłaszcza też paryska tylko ale moja z rzeki, jako ta najgorsza ze stawów ogrodzkich, której nawet było z ochotą nie pije. ——— Wino francuskie którym się Francuzi tak chełpią, jest prawdziwą kwaśną, w porównaniu z tymi winami jakie produkują Węgry, z tem winem ogniskiem, excentionalnem, które jeszcze nawet kiedy [illegible] wyszło. Śród we Francji są niektóre gatunki win dobrych, to jakie ceny ich są wysokie, a te wszystkie wina nas pospolite wyjęte są nie nie warte, tem też wszej jeszcze jak wybornych miastach czysto, a te Paryżu zawsze i napełnione te wina są sfałszowane najczęściej, a nawet czysto zrobione ze wszystkiego innego, tylko nie z moszczu wyciśniętego z winogron (1). O takim to winie mógł powiedzieć ze Jules Guyot w r. 1866: ..... "Cette restitution à la vigne de ses forces vives qui lui permettent de se défendre en toute égalité et liberté, est d'autant plus urgente qu'il y va de la santé, de la vigueur, de l'activité et de la valeur de la nation française, type de l'intelligence (!!!), du génie et du courage humains (!!!), tête de la civilisation la plus avancée de l'univers (!!!); et j'affirme que c'est à l'usage populaire des vins de ses vignes, usage plus général qu'en aucun autre pays, que la France doit cette supériorité de corps, d'esprit et de coeur à la fois (!!!)" Brawo! wojna wyższość francuzów stąd wynika, że piją sztuczne wino; zatem my dziś jutrzejszy nie mamy sztucznego wina, a jutro nie mogę go być jeszcze nadzwyczaj wielkiej. Jak to smutno! Janów dalej: „Elle perd et elle perdra (Francja) de plus en plus ces précieux privilèges, à mesure qu'aux vins de la vigne succéderont des vins de graine: les vins de grains feront baisser d'un degré l'élévation de l'homme, les vins de raisines A de tubercules, de deux degrés; les vins de bois et de bitume qui viendront à leur tour, à n'en pas douter, sur la pente où nous glissons, abaisseront l'homme au-dessous de la brute." Dozorowy nasi sami jak p. Jules Guyot, którego zdaje wzglądem uprawy winnic jako autorytet nieomylny, mógł coś podobnego powiedzieć. Na zbyt to jest niedorzeczne nie jego wiele poderzyć i nauki, a na zbyt jest wielka, blaga o geniuszu z winem powstającym i o tworzeniu power Francuzów jakiejś głowy ludzkości. Zazwyczaj stoi za to za nagrodzeni aby a nuż p. J. G. zapomniał, ale musiały obrazy pohańbić, obniżyć u Francuzów co lubią blagę i pochlebstwa, a którym to tem miejscu przytoczymy biblijne: „A kto się zapomni pomiędzy nami?" Jeśli Francuzi Chrześcijanie mają być głową ludzkości, to nie dziwnego teraz że owo nam może rozwiązać szczęścia. Dziwią się pokolenia jeszcze będzie wodzić za nami głowy za ludzkości, bo to dziwią się do niego potrzeba się pozwolić nie mają. I bardzo być może że Francuzi [illegible] [illegible] [illegible]

u nas takiej spotrzegł, ale gdzie tam, aby podwyższyć wagę swego jedwabiu, nie ceruje go w ochanie ołowiu (acétat de plomb), a po wyjęciu niem wygładzać nas w świetnie siarkowej parę, którą [illegible] ochan ramienia go w siarkan ołowiu (sulfate de plomb), który znu wagę sprawia a wałka rocznie, co z prządzonym jedwabiu i jedwabnych materiał. Ochan bowiem ołowiu kosztuje we Francji kilo 1½ fr. a ten sama ilość jedwabiu ~~60 do 80 fr.~~ 120 do 140 fr. (1.) Osrudnictwo rękodzieła niemieckie dla fabrykantów jedwabnych wprowadziło ale jakie schodki we dla Kupujących, którzy nie tylko że płacą rok ilość jedwabiu jakiej nie otrzymują, ale jeszcze podlegają nadzwyczajnemu uszkodzeniu, temu nieboszczeniu przyczyna, że sole ołowiane bardzo niedbałe a trucizna, a działające powoli, tak że ich zgubne skutki dopiero wystąpią. Które to zaś jest spostrzeżenie, to takiej porobił takie szkody w organizmie że mało ich tylko do rzeźni chowych narodu Polskiego. Nawet kobiety trzymające jedwabiu ponieważ one przędą nitki, aby jedwabiu tobie to idzie, domarły najprzeczego skutku z tego, bo przędą ołowiu z nitki: dostawcy się do ust przędą do kobiety. Fałszerstwo takie jakkolwiek może o piątą część jedwabiu zagnieść, gdyż to jest bardzo szkodliwe nemu niebezpieczeństwu Francuzowi, a może ich wyroby jedwabne zagranicą bardzo wzgardzeniowe. Jemocznemu fałszerstwu do tego sprzyja cena wojny, i nikt nie wie że ono jest [illegible] przeklęte, a odpowiedzialne za wszelkie choroby jakie [illegible]

Wojska francuzkie jest dobrze cenione, można by jednak wiele w tym względzie powiedzieć. P. De Laissac w dziele swoim: De l'esprit-militaire wydanem w Londynie w r. 1783 tak powiada o kawalerji francuzkiej: „Żaden z narodów nie może celować we wszystkim Jakkolwiek piechota francuzka, którą za do najlepszych w Europie, to jest ona jeszcze daleka od tego, ażeby być powinna. Francuzka jednak kawalerja zawsze była nienaganna. Czas w którym ta broń jedynie sama stanowiła o wypadku bitew, jest epoką naszych klęsk najwyższych. Wtedy to stracili oni tak bitwy jak pod Crécy, Poitiers, Azincourt. W czasach też późniejszych to kawalerja zrobiła zrobiła, pod Hochstädt, Minden, Rosbach, i jej klęska pociągnęła za sobą klęskę całej armji. Przepaść zbyt szybko, które kawalerja francuzka dowiadczała, nie powinny zadziwiać. Wtej broni koń jest najważniejszą rzeczą, a człowiek tylko przydatkiem. Kawalerja narodów północnych przewyższa naszą o wiele pod względem gatunku koni. Najpierwo aby pozbyć ten wstręt ich produkt zarzucamy garścią złota. Kraje w których my się remontujemy, przedawcy sobie zawsze cały wybór koni ze swych stad, a gdyby i nie to nawet, to jest zabyty nam dozwolone wybór z najpierwszego gatunku koni, to i tak niewystarczające przeniesione o jeden set mil dalej nie będą mogły zachować równie co tym samym stanie co pozostawie, ani też siły i drzewności, jakie posiadały to zwierzę. Jej nadzwyczajności można byłoby zapobiedz utworzeniem odpowiedniej dla potrzeb kawalerji rasy koni we Francji, ale dotąd nie jeszcze najwyższego kroku w tym względzie. Koń odpowiedni dla kawalerji we Francji, tak samo jest dziś do utworzenia, jak był w r. 1783, a nie jest to wcale tak rzecz łatwa, ani też o mgnieniu oka dojrzeć się dobrać. Pobicie Algierji przyniosło rozmaite dla kawalerji lekkiej wybornego konia, ale francuzka kawalerja liniowa i kawalerja rezerwowa nie są dziś prawie tak samo umundurowane jak w r. 1783. Francuz zresztą nie jest też i do konia stworzony, potomek pięknego ludu Gallów siedzi on tak nazwie na koniu, jak tam nas mówią po cichu. Nie jego to wcale rzecz koni, a ten jest jeszcze bardzo mało pozwolić jednakże. Jeneral Cyrani powiada, że na 10,000 koni [illegible] sześć dojrzałych kawalerji francuzka przy rozpoczęciu wojny rosyjskiej, 6000 jeźdźców było skalecznych lub kulawych przybyło wojsze pod Solferino. W prawdzie w całej Europie środkowej rola kawalerji z każdym dniem jest mniejsza, ulepszona broń, ułatwione komunikacje, gęste linje pozbawiły ich [illegible] i [illegible] kolei żelaznych, a może najwięcej wyszło pozwolenie gorzej [illegible] [illegible] [illegible]

Anglji i Moskwie, były tak i dzisiaj są zgubiony obce, nieprzyjazne Prusom, Austrji i Moskwie, pragnące ich klęsk i poniżenia, potrzebnego do wywyższenia ich próżnej ojczyzny. Sami swoi Polak, Słowianin, Wegier, Czech itp. tradycyjnym gwałtem w nierozwinięte sobie szczere miał tu być dobre nas sprawę sobie nie tylko obce, ale najzupełniej przeciwną? A musiał on się bić tem słabiej jeszcze przeciw Francuzom, że oni szli przeciw niemu, chociaż przeciwnie jego dobra wiarę z barbarzyńskiem okrucieństwem, głosząc że idą go zbawić własnie, że przychodzą w imię wolności i braterstwa oswobodzić jego nieszczęśliwą Ojczyznę. Gdyby nie taki podstęp chytry, powodzenie nie byłoby wcale tak łatwem, a jeżeli by i było nawet trzeba go dobre być stoczyć. Gdzieindziej jednak na placu boju stanął naród którego objęć nie było można, tam wszędzie Francuzi przegrali tam wszędzie koleżeni swemi zasypali pole. Jako dowód stawię mężnemy Anglikom, którzy wcierniu wszystkich owe niby nieprzezwyciężone kolumny francuzkie. A nowo zaciężni rotmistrz niemiecy w. 1813 r. at Tiszczinje i Meksyk r. A. Algierczyk, który w tak małej liczbie, bez żadnych środków, nie ujrzawszy przez nikogo, potrafili aż dotąd stawić czoło całej potędze Francji? Prywata wszystkie wrzeka, jakoby nie jest to tak straszny diabeł jak go namalowano, i Francuzi dochodzą w skórę tak samo jak wszystkie inni śmiertelnicy, bo już Polacy i inne nieszczęśliwe narodowości dużo cudów, gdzie jak ognisko fatrzą i wszystkich nieszczęść jakie od tak zwanej grubej kurtuazji. Nieszczęściem powiadam sobie: zgubiony oszukaniem, wywiedli nas w imię niby wolności, a dopomagali raczej do chwilowego nas w kajdany! Wielkiej potrzebie kurtuazji nas braterstwem, a sprzedawali nas po raz pierwszy za kroniu naszą! Który najwyższej stoi demoralizacji, pomiędzy nami jeszcze nie ma! Dziwna rachunku i zapłaty ale już nadszedł, niech się dzieje wola Boża! Żeby nie oni nie byliśmy dołej w szczegółach hord najprzeciwniejszych. Za wolność naszą i bolesci, niech mamy chociaż tę pociechę, że potrzebujemy za krzyż narodów Zbawiciela, w krzyż najpierwszego narodu, a najmniej do wynoszenia się, najgorszego prawa. Każde słowo jego było wymówione na poniżenie innych, na ich oklamanie, na radzie tego co było czarnem, kurkiem, chrześcijańskiem we innych narodach. Co innego w słowach, a co innego co dzieje w wszystkich miasta Francja, niechby teraz pokosztuje gorzkiego żniwa, nebranego z przewrotności jaka tak długo nadużywała. Uorganizowała się Francja, aby wydrzeć wszystkim pieniądze, nie im zato nadające pewne rozpasania, i skazanie narodowego ducha, niechże ruina jej domowa będzie jej za to nagrodą. Byliśmy długo nieprzyjaciółmi narzędziami w ręku Francji dla dogodzenia jej próżności nawet z zaparciem się siebie, niechże nam teraz wolno będzie pomścić się naszych krzywd, ukazać podstępnych fałszywców. Czyż bez krwawego upokorzenia Francji i bez zupełnego jej z tego stanowiska wzgórza, które tak długo zajmowała na zgubę ludzkości, możnaby nawet na serjo pomyśleć o jakimkolwiek odrodzeniu świata? Jakiegoż to można zrobić gdyby Francja i nadal w tym swoim stanie co dzisiaj, jako wiecznie ciężkie ognisko zepsucia świata miała pozostać niedokończone! Jest to wyżej jak niezgodobliwością! Aby plagę ludzkości wzgórzu, potrzeba ją w samem koniem, w samem ognisku skąd się wyrodza, zaatakować i zniszczyć. Trzeba wie wybrać, albo dzisiejsza zgnilizna i nadal, albo klęska Francji. A skoro idzie o przyszłość świata wybór jest wcale niedługi. ——— Paryż tak jak Petersburg są dwoma najgłówniejszemi ogniskami demoralizacji dla świata, tak jak Francja i Moskwa są najgłówniejszemi gniazdami chytrości, podstępu, fałszu, poniżania innych, eksploatowania ich dla dogodzenia własnych widoków, dla nasycenia własnej chciwości. ——— Faworyty królewskie we Francji nie były gorzej wcale wynagradzanemi jak Katarzynowscy amanci w Moskwie. Pominąwszy inne królowe z lewej ręki (jak to Francuzi nazywają) Dubarry. W Styczniu 1769 r. Ludwik XV nadarzała jej renty 100.000 liwrów na dochodach z miasta Langja i 10.000 liwrów na dochodach z Burgundji zabezpieczonych. W połowie tegoż jeszcze roku podarowywała jej jeszcze Luciennes. W dniu 1 Stycznia 1770 r. otworzyła ta otrzymuje od króla na loterję to co nazywano les loges de Nantes. Było to szereg składów i tasow umieszczonych na stoku fortyfikacji w Nantes i dający roczny dochód 40.000 franków. Nadto wszystkich rozmaitych niezgodobliwych podarunków lub proszonych o nie, pani Dubarry otrzymywała jeszcze co miesiąc na swe utrzymanie i swoje drobne wydatki (ses menus plaisirs) 300.000 franków to gotówce, co podstawiało w r. 1770 w obwodzie prefektury delfinatu i wyższa Chaiseula, około 3,750.000 franków zgromadzonych w urzędzie cesarskiej. Urzędowe dokumenta dowodzą że od r. 1769 do 1773 pani Dubarry otrzymała gotówką ze stereotypowości króla, lub to dochodach z nadanych jej majętności, 12.429.559 franków, 11 sołt, 11 denarów. Piękna suma, nie można zaprzeczyć. Podobne nagrody tylko w Moskwie amanty Katarzyny otrzymywać zwykły. Co jeszcze szczególniejszego, to że tak w Moskwie jak we Francji nie to tem nikt nie widział zdrożnego że dochody państwa [illegible] służyły na podobne cele. Ale wydatki tak ogromnie rujnowały mocno finanse państw, i przywiły się, nie jeszcze do powstania Rewolucji francuzkiej. Sprawiedliwość [illegible] Katarzyny Drugiej Wielkiej w Rosji i Francja i o tem sprzeczna jeszcze, że jak tu tak tam na koniec carowej przywiły się wielkie do upadku Polski, stali się czasowe dla swej chciwości i uwarzenia się na stanowisku swojem, narzędziem przyszłego zgubę nasza. Dubarry dokonała upadku Choiseula, jego ministra co pojmował do niego dojrzałości upadek Polski. Dubarry ostatecznie ze swej strony dotrzyła starań, aby Polska padła bo oni i cała europa ich stronnictwo pragnęła tego, dla Francji, jeszcze pod wyższością. Kto się dotąd zastąpi w dziejach naszego upadku, w jego przyczynach nas samych, jak i w różnych innych państwach sprzyjających, pochyla się niechętnie, że Francja z Moskwą niezgodnie z tem pozornie celami działami przeciwnymi pracowały na sprowadzenie naszej katastrofy, i nieuma co mówić powiedzieć to im się zupełnie. ——— Brillat-Savarin w dziele swem Physiologie des Goût powiedział: Powiedz mi co ty jadasz, a ja ci powiem kto jesteś. Otóż gdyby tylko z tego jednego tylko względu przyszło losy ścierać, pokazałoby się że jesteście nikczemni. Nie ma narodu co by się gorszej żywił, przeciwnej nawet rachowanemu instynktowi jak wy francuzi Francuzi. Pod tym względem żaden naród nie przedstawia tak sterotypowego jak wy niewiasta, jak nigdzie niego z instynktem i rozwagą sprzeczniej. W skutku to szczególnego życia się upadek rasy francuzkiej, pominąwszy inne jeszcze powody, najgłówniejszy [illegible] Pominąwszy bogaty, którymi i w jakie bycie dobre, kilkiny mogą mieć stół godny i obficie zastawiony, różnemi potrawami, których sposób przyrządzania jest to wielu rzeczy z zagranicy wzięty, jakby jest jednym sposób żywienia się ludu francuzkiego, a nawet klasy średniej, która korzysta choć nie tak jak bogacze, ale bez porównania lepiej od ludu żyje. Kuchnia francuzka, jeżeli to można kuchnią nazwać, nie ma ani owych potraw mięsnych, mięsno-warzywnych, mięsno-mącznych, mięsno-warzywno-mącznych, kwaśnych, [illegible] gotowanych z mięsem itp. Żadnego urozmaicenia w życiu, żadnych rzeczy dla odmiany, żadnych potrzeb w potrawach, aby im przez to nietylko smak, ale i wartość pod względem pożywności i strawności udoskonić. Nie tu z tego wszystkiego jest winowajcą, o niewiem podobnem gorszej ręki francuzka wprowadzenia na maje, a nawet wszystkim smakoszom i artystom kuchennym ani się śniło, chociaż wiele że to oni własnie kucharskiego podrużdzi do stopnia umiejętności, i chociaż jedna z znakomitości francuzkich bardzo na serjo wymyka, że kuchnictwo francuzki na takim już stopniu stanęło, że należałoby go jako wysoko zasługujące, wcielić na Akademji do szlachetnych przyjęć. Cała kuchnia francuzka tem się odmiana tylko, że jest nieżywana, nie smaczna, przewarzona w sposób dziwnych barwa zrawia. Cecha jej wyróżnia zostały spowodowane z różnych liści i nitek i soczy, które jednolowiek każdej przyrodzonej nie posiadają, bo do nich nie biorą tak jak u nas

miasta, śmietany, bulijony, rosołek od jaj itp. mają nadane sobie różne smaki. Z rosołu tych gęsi mówią Francuzi, a nie mięsa z niego, bo to gospodynie sodą z mąki tylko. Boże ich zresztą zachowaj. Narodowych potraw nie mają, chyba by sałatę i ten cienki rosół, jaki z nadobnym chlebem serwują jadają, co dla wielu jest niezrozumianą zagadką, jak im się nie sprzykrzy. Jak w kuchni francuskiej, jak i we wszystkim co francuskie, tylko sprzeczności i blagi, trzeci raz prawdziwej zasady. A potrafiłbym to tylko Wszystkim swym potrawom przeważnie najrzadziej a najrzadziej narzeczka. Z pieczeni sądząc mógłby myśleć że to wołowina co takiego, a to nie w gruncie rzeczy. A nazwiska nikt nie pamięta co to za potrawa, chociaż się nawiem jak znacie język francuski, a to tem więcej że co się dziś tak nazywa, jutro może wcale inną nazwę nosić. Pomimo tego potwierdzają to tylko jak się Francuzi ze swego zgrzebnego życia chwalą. Zdawałoby się że na Olimpie między nawet tymi nie mogło być bisztarów. A szczególniej szczycą się tem że mają wino i chleb przy stole. O winie mocniejszym już poprzednio, o chlebie francuskim nie wiele i wspomnieć, bo to że jemy wcale nie znaczy, żeby nie pozostawał ani smaku, ani zapachu, ani pożywności. Francuzi jedzą chleb dużej jak bezpośrednio nasz. Czy to zdrowo, to każdy wie, ale być znaczy nie może, nie mogąc innych pokarmów do niego dostać się, gdzie wołowy jest to nie przyzwoita i nieźle mocna, gdzie jak się wyprzechać jak u nas krowy siekacz, w braku czego lepszego. Niema tu owych rozmaitych gatunków chlebów i bułek, jak u nas, a jeszcze bez barwienia w Niemczech. Chleb nasz różni jest bez porównania strawniejszy, zdrowszy i pożywniejszy. Nie mówimy nic o tem że ma smaku. Zapach, bo to kwestja gustu, nikt dispektandum, chociaż chleb francuski nie posiada żadnego smaku. Z mięsiwa jeśli zdania panna Brillat-Savarin może być pewne, warto, to z jarzynowego kroku nas niemiecka można pewnie nazwać wołowy tego narodu. U nas w kraju cięże tak jak i wszędzie za granicą najfałszywsze moje wyobrażenia o kuchni francuskiej. Potrawy bowiem nie tylko francuskie przyrządzane u nas zowią się sławnych zwanych francuskimi, za potrawami prostymi, tylko lepiej, delikatniej, smaczniej, to bez pewnie wyższej cenie, jak tu gdzie. Toż samo widziałem wszędzie w innych krajach i tak ci co nigdy nie byli we Francji, mają fałszywe o tej dobroci. To samo można powiedzieć i o ciastach francuskich, że pod względem dobroci i tej niektórej ozdoby rozmaitszy astępują, ciastom szczególnie innych krajów, a zwłaszcza niemieckim. Czych dobrych ciastek, tak wyśmienitych, jakie je nazwych cukierniach dostać można, tak rzadko jest bowiem bardzo mało gatunków nawet to samym Paryżu i te nie tanie, że tak jak u nas to cukiernia, ale to Patisserie. Jest to bogactwo rzeczy a pokarzejsza nazwa nonsens francuski. W naszych cukiernia można dostać wódki, likieru, herbaty, kawy białej, lub czarnej, czekolady, środków itp. Przy takich najczęściej kto amator może sobie jeść swoje ciasta z najlepszym apetytem. Zresztą w Patisserie francuskiej, nie do jedzenia dostać nie można, a tylko samych ciast, które bez jedzenia zresztą na tyle smakują, że nawet to wyżej dość może być spożywanem. W takich zwanych kawiarniach francuskich, jeśli z nami nie jest podzielnem restauracja nie do jedzenia dostać nie można. Nie rzadko to do owej nazwy przeszli, jak chleb z masłem nas marowany z szynką, pieczenią itp. Prawdziwej natem wszystko dla gości te rzeczy tak nie przyrządzają. Są to tylko zasadzki na ludzkie pieniądze, które za obrocznie obdzierani, a szczęście nie nadeszła, bo filiżanka czarnej kawy, lub coś do jedzenia podobnego, jest miarą zapłaty za to, jakie to może sobie Francuz przy kawiarnia na ulicy za swą filiżankę, lub szklankę siedząc i przyglądając się przechodzącym (co by u nas stanowiło nazwisko zwiększe porządku nie wolało, takie widzenie bowiem wiele ma). A przytem rozkosze wazy miłem dla nigo dziedzictwie z chołdami, co niżarli to nikt. Na stacjach kolei żelaznych we Francji, to samo nie wspominam prawdziwych potrzeb podróżujących. Nie ma kolei żelaznych do Nord, które najczęściej podróżnych do Londynu przybywa, nie ma prawie bufetów, a jeżeli gdzie to można tylko w nich wiele dostać. Gdzieś to porównania z owemi dogodnościami jakie podróżny na stacjach kolei niemieckich znajduje, a nawet jakie to nazwa różnica gdy się dojeżdża do Belgijskiej granicy przejedzie. We Francji godność osobista ludzka nie jest poszanowana. Za drobniki prawie bez żadnej wartości, ale które pomimo ella zarobku swych sędziów, umiszczenia skarykaturowane portrecie ich mających we Francji, więc pomimo to nie sędzia jednego. Cichaczem to jest nazwa, że bardzo wielu z tych znakomitości francuskich nawet usilnie starają się, aby były skarykaturowane, ponieważ to nazwisko popularności. Podchlebiają to nadwyrężając Francuzom, którzy nie mają pojęcia o takiej godności. Cryptonim o pewnym autorze francuskim p: K. że dla rozgłosu swego imienia powrzeć postawił o sobie. W r. 1862 jeden z dziennikarzy nazwisko brzydka karykatura p. Veuillot, o co był proces, i Francuzi dziwili się jak można gniewać się lub obrażać o podobne rzeczy. Jest to dowodem upadku we Francji poczucia godności i honoru. Wynik to tych pojęcia wszystko, że każdy bez czyjego pozwolenia karykaturę jego w dzienniku zamieścić może, ma prawo zpáść wszystkie zdarzenia i obrazy. Dziennik La Lune zażądał przed pozwoleniem nie umieszczenia karykatur od kilku znakomitych autorów francuskich, między innemi od Lamartina i Wiktora Hugo. Oto co po wielu jakie otrzymał: „Monsieur. Quelle que soit ma reconnaissance pour l'article bibliographique dont vous me parlez, je ne puis autoriser par ma présence une dérision de la figure humaine qui, si elle n'offense pas l'homme, offense la nature et prend l'humanité en moquerie. Je vous l'ai dit et je vous le répète, cette fausse magnanimité de ma part autoriserait contre d'autres la même offense à la dignité de créature de Dieu. Je ne veux pas m'en rendre complice. Je vous l'ai dit quand vous m'avez fait l'honneur de venir chez moi à ce sujet, ma figure appartient à tout le monde, au soleil comme au ruisseau; mais telle qu'elle est, je ne veux pas la profaner volontairement, car elle représente un homme, et elle est un présent de Dieu. Recevez monsieur, l'assurance de ma considération. Lamartine.“

Autor des Misérables odpisał p. Lévy dyrektorowi dziennika La Lune na ten sposób: „Monsieur et cher collègue. J'habite loin de la terre, et il est tout simple que le succès de la Lune soit venu jusqu'à moi. Je suis presque hors de ce monde. Vous êtes une légion d'écrivains charmants et d'artistes étincelants. Je me livre tout entier à M. Gill qui m'a tant de fois enchanté. Il y a un peintre dans ce caricaturiste, il y a un penseur dans ce parodiste. J'autorise ma charge, et d'avance j'applaudis. Croyez bien à ma vive cordialité. Victor Hugo.“ Łagodne autor Nędznikowe w wielu we Francji uchodzi za to za co wielu profesorów i ber przekonań. W Polsce powiedzą, nas za nic mamy tekiu i godności; ogólne można to i zdrożeniu indziej tak powiedzą, przez co o Francji

P. Lamartinowie uważany ludzie umiejący się szanować będą obowiązani, że niechciał porwolić swojej twarzy, jako ludziej twarzy promięść i
bezcześcić. Polaków jest drobnym krajowcem w porównaniu do uczyniliwanej Francji, stąd zatem nie raz Francuzów wyzwiązujących to obrazę
w dobrej wierze i bez ceremonji. Mają racje — niechcemy i możemy mieć nadziei że nie dojdziemy nigdy do takiego stopnia cywilizacji
francuskiej, że aż utrzymy pocucie dotkniej, ludziej godności. Nie! Kraj mogący nikogo nigdy się tak nie brakuje w kale spekulacyjnego
aby aż dotąd kiedy do tego, że pod ich wiarę jakiejś dziennika dla pozyskania sobie dochodu zagranicznego, osmielił by się domagać od na-
szych narodowych znakomitości, aby się pozwoliły w zmiesznej ozdobnej postaci produkować publicznie. Możemy i my ludzi wyżsi
moralnie, ale nigdy do tego stopnia żeby aż opinije publiczne nie ujęła się za obrazą narodową zagraniczną, w dniach jego znakomitości.
Karykatura i gust do nich przejawiają się zawsze tedy, kiedy naród utracił swą wiarę w swoje przeznaczenie i już jest narodowy zwiędły aniż prosty, ani
wielkiego geniuszu. Gdzie panuje karykatura, tam już nie można się rozpocząć żadna prawdziwa wielkość, żadna myśl co by świat obu-
i rozszerzyć wdzięcznie. Jest ona nieomylną cechą upadku wszystkiego co tomiste i swoje w ludzkości. Pokazuje się społeczeństwo przytłu-
do niczego nie jest zdolne, że już jest wyrodkiem cuchnącym, gdzie towarzystwo już wcale nie społeczeństwo gnije, i nas ukochany ulatuje, tylko muchy,
żądające się gnijącemi rozmiarami. Historja Rzymu jest przykładem tego, a także i historja Francji, gdzie to tak William Rotrzymiano
jak były rewolucje niedarmo tak się jej Francuz boi słowa rewolucja, że ani Opatrzność musiała człowieka z innej narodowości powołać,
aby miejsce opróżnionem niedotkniętego, którego nikt z Francuzów nie był jeszcze godnym. Stanęła Włochę na swoim orle jednym kolorem
jak była Rewolucja, bo Napoleon I był z ducha, z pochodzenia i z uczenia Włochem, nie jest żadnym fałszem francuskim, odrzuconym
przez nim i ich nadprzykro logicznych. Oto jest to niezaprzeczonym dowodem, jak moralna chora narodu francuskiego jest żadna, kiedy po
takiemu ogromnem potrząśnieniu i przewrocie, nikt się nie dołat wyrobić, aby mógł reprezentować narodowego ducha i jego dążności. Słusznie
więc z innego narodu przyjęć człowiek, nacharakteryzowany, wypowiedzieniu na tron i dojdzie taka nazwa, pocięgnięty spocił się z narodem, abyśmy
przynosząc na pola bitwy, gdzie przyjął orzeł, jak rzeczywiście dym z armat stanął. ——— Przebudzanie Europa wstydzi się wiele na przyjaźń
stanu zdrowia międzinarodowego, a jeżeli widzi nas zniknięciu czerwonej plamki na czubku nosa, jako ma jak trzeźwiejącego z nadmiernego pro-
wietrza powstawało. Obcowanie to szarna dla narodu, który przywiązał swe kobiety, ciężko ciemnem, aby mógł ich jeszcze widzieć do zniszczenia ciężkiego
dla obcowania z pięknością. ——— My Polacy nie możemy w wielu wiarach zupełnie zrozumieć Francuzów. Jakie np: ich pojęć zboże się sty-
ry znowiązujących że ta i ta pani, mężatka, jest piękna, ma zgrabne figury, ładne oczy, gors zgrabnie zbudowany itp. i że wtedy te a nie inne
przyczyny, ściągają za jej dom liczne towarzystwo. Jakie niemoralne pojęcia i jakie smutne zdolności, który on jako Francuz nie czuje.
U nas jeżeli w jakim domu słychać są obrazy, jak to innym, to dla tego tylko, że państwo domu zamiast jakiś oryginalnie to całem towarzy-
stwo swoją uprzejmością i serdecznością zdumieć. Ale jest rzeczą niezbędną, żeby ktoś nie cnął tu z samego szacunku dla domu z którym
się przyjemnie chwile przepędza, nie godzi się w taki sposób pani domu ubliżać, rachując się jej oczami, kibicia itp. boć to jeszcze mężatka.
To chyba możnaby czasami u niektórych z nas spanowi tych arystokratycznych domach zgodzić, a i tu pomimo reguły podobności, jeszcze
tak dalekim nie wolno nie przywoliło jak we Francji posunięte nie zostało. ——— Cały życie towarzyskie francuskie po pewnej zgromadzania
przyszły, mniejsze o to jakim dochodzi to do tego celu sposobem, aby ich tylko widzieć jak najwięcej można było, widzą się jak najgorliwiej o zaszi-
szenia na swoich przyjaciach orderów, wszystko jedno czy tego honorowej, czy moralnych, czy karyków Dahomeju. Nawet orderu cywilizacyjnego,
więcej jeszcze jak własnie tamtejsze czy wotywerka pożądanego. P. Balzac opisuje się gdzie to Francja, taka żądza pogrzebu nie może.
— Fièvre des vanités, qui sait où nous allons ?— Les ordres étrangers inondent nos salons. On dirait que l'Europe, inconsolée que nous
sommes, — Met sa carte en rubans sur nos petits grands hommes." Nie pozwolito też mania te Francuzach istnieje do tytułów, a jeżeli który
z nich rozkazuje księciem, hrabią, baronem, (zawsze nadawanie nadzwyczaj dojście do tego) kiedy się dorobi fortuny, to stara się wydać córkę
za jakiego zagranicznego arystokratę, bez zdrowia i charakteru najgorszej jenerę, ale posiada dojrzałego nazwisko zagranicznem ubytkowania.
I pomimo tego wszystkiego niektóry z Francuzów, a za nimi i cudzoziemcy nieznośniejszy się nad nasze nami powinnie, gratulowanie, co mo-
wić to nas chce, że Francja jest narodem par excellence demokratycznym, że jej rewolucje z 89 z których jako nowy te się tem że po wy-
rzuceniu dawnej szlachty, wielu z Sankulotów powstawało książąt, hrabiami itp. Cesarstwa (co tak samo i to obcych swoim Piegazom
robił, gdzie się stopi to wszystko to samo się dzieje co we Francji co to Niemcach) nucitel nasienia demokracji w Europie! Oto co nam sprawia
obcowanie, kiedy słyszymy jenerałowiejących się Francuzów, że są ozdobnikiem wolności i demokracji, do której też z tego powodu nadzwyczajnej wiary
i wartości nie przywiązują. ——— Ces. Nap. III w praktyce najwięcej innych trzymał się rad, jak je to swych dniach wygłaszał. Wiele
z cudzoziemców najwięcej przywiązuje sobie owego tytuły jakiego sam między jenerałami za jego prezydentury p. Emil Girardin wynalazł. Były
to przy ogłoszeniu tak zwanego Messagu do prezydenta. P. Gir. ogłosił ten Message, którego się z całej tych wszystkich dział Księcia Du-
chesku Napoleona, dziś jego Cesarza. To ogromnie zainteresowało publiczność. Książe Prezydent przyjmujący rozdanie stanowczego czytał pre-
widowego Messagu, który Moniteur umieścił, a w którym nadzieje były do prochu przeciwne temu co był z dniu wybrany. P. Girardin
to odpowiedź wydrukował tedy ogłosił dnia wydrukowania te Messagu, ten co był z dniu wybrany i ta co przydał ogłosił, aby publicznie
widzieli, jak nadzieje zdradzające Prezydenta za przeciwne dawniejszym. ——— Joseph de Maistre podniósł do apoteozy idee carskiego mes-
sianizmu, jak nadzieje zdradzające Prezydenta za przeciwne dawniejszym. ——— Joseph de Maistre podniósł do apoteozy idee carskiego mes-
sianizmu, jak nadzieje zdradzające Prezydenta za przeciwne dawniejszym. ——— Joseph de Maistre podniósł do apoteozy idee carskiego mes-
nictwa

Zachowuje się swoim zwyczajem stanowi i dyplomacja, a jednak fakta pokazują że nie posiada dalekiego rządu prawdziwego mojego stanu, a dziś mniej jak kiedykolwiek indziej. Pozytywnie tylko dzisiaj, że jest ani jednego nie podobnego popełnić innej prowincji Ukraińskiego Ciała prawodawczego to w r. 1867 bardzo słusznie. Dyplomacja wzięła pod względem układania zgrzytnych balów, swoich obiadów, małych intrygek nawet za zgrzeszenie nie porównanemi, ale historja pokazuje że od dwudziestu najgorszej, najpodlejszej dyplomacji francuzy, nawet nie przyzwyczaili sobie do głowy, żeby była jakaś inna prawda po za tem, co nie przyjaciół Francji nie może nawiązywać. Co jeszcze godniejszego uwagi, że kiedy wszelki cudzoziemiec, któremu coś na sercu leżało mojej Francji pod każdym względem na rozkaz zbadać, to dyplomacji francuzy w Paryżu, gdy za granicą, byłaby, nie mogli nie obrachować, pracowici, poznać, dowiedzieć się, ale się musieli co swych obiadowych zgrzytach na tych ustroniu, którym na tem wiele zależało, aby te obiadowania były fałszywe, żeby prawda na wiecznie nie wyszła.

W Paryżu tak jak w średnich wiekach panowało ulicom narzuty różnych swoich, co z różnych względów jest niewiadomem, jak z powodu samego języka francuzkiego tak ubiorego w kolumbary i różne dziwaczności; dla pochopności francuzkiej do wynajdywania i nie pozwalania niczego, a przytem najbardziej dla skandalicznych obyczajów świata, które dla pozyskania pieniędzy wiadomo wszem się stało dla cudzoziemców. Taka profesja mają Francuzi do narzucania Paryża stolicą świata, a nadobyli się na nazwanie ulicy jednej imieniem Dantego, chociaż on tak jako emigrant przez pewien czas przebywał.

Kobiety francuzkie za dość nie ładne i na moją gustu i delikatnej cery, dla czego też więcej stanowi i różu jest tak pospolitem. Nie zdarzyło mi się widzieć Francuzki, coby jej z wdziękiem bardzo wiele nie rzuty wzięły. Niektóre jednym względem mogą rywalizować z Korkami, których Francuzi nazwę z ogromnemi wzięciami wyzwiją.

Pytasz się u nas kto rozpatruje ery we Francji, niema istotnie prawdziwych przyjaciół Polski i jej sprawy, odjąwszy kilkanaście, są zapewne, bo w tak wielkiej ludności Francji różni się ludzie znaleźć mogą i umarł. Ale prawdziwych przyjaciół Polski, takich co by ją kochali, poważali, jej sprawa jest przedmiotem uczuć i sprawiedliwości, poważali Polaka nie ze względu odrodzenie, panowanie prawdy i stworzenia braterstwa na ziemi pomiędzy wszystkimi narodami, poważali ewangelię miłosierdzia za wolność innych i za swoją — takich mówimy przyjaciół mamy niewiele mało we Francji, mniej nawet jak we wszystkich innych narodach. Ale, wcale za takich przyjaciół tych, co nam niby okazują jakąś sympatję, a nazwaną, naszej sprawy, zostawiają z jej moralnej strony. Jacy dziś krzyczą Vive la Pologne! a jutro: Vive le czar! A bas les Polonais! Taka sympatja gminu jest nie nierozsądna, i kto ją dobrze tylko zastanowi i poczuje prawdziwie i zastanowieniem powie sobie że dawniejsze emigracje, a szczególniej ta z 1831 r. wywołała wygnała za ojczyznę sprawę Polską na jakiejś nieistniejącej sympatji chrześciańskiej, i ponawiają się, że Polska, to kraj, co we Francji, i w świat cały. Gadanie o tej nędznej nabywanej sympatji pomiędzy Francją a Polską, wyrządziło nam ogromne mnóstwo złego, to nawet że jeszcze dziś niewolnikami jesteśmy. Wiemy to w nas postawać na pana matka pacierz i ojcze nasze nadziei w braku orężu nieprzyjacielskiego, na swej demoralizacji. Trwoże to tylko dobrze w nas może, gdzie się sami nie grobarzami, pomagają swą narodową sprawę do gruntu i zdobywają się na całkowite poświęcenie, aby dopełnić to co jest naszym obowiązkiem i przez co się tylko swoją niepodległość odzyskać zdoła? I dokonać tego to świecie, co Bóg nam jako postanowienie narzucił. Wtedy dziwić się będziemy jak mogliśmy się ludzi Francuzami, nie mającego z nami nic wspólnego ani względem moralnym ani materialnym. Historja kiedyś z politowaniem będzie wspominać o tych niepatrzących na dla miłości Ojczyzny wielkich ofiarach, co zdobyć na powieszenie swych narodowo, przywały, leniwstwo ducha i myśli. Powie ona aby się rastanie pod wygnaniu i swoimi orężkami i sobą i drugich sympatją francuzką — ale Boga nie wzięli. Odrzucili tchy niepodległości, kiedy się powtarzali dobrowolnie ludzie sami, ale kiedy ponawory swe siły i środki, wzięli się do pracy, wierzący Bogu o pomoc dla dopełnienia Jego woli. Życzymy za nadzwyczaj przyjaciół i tych co chcą Polski, ponieważ są w opozycji z istniejącym rządem, a że z nim raz dla tego w opozycji, że istniejący Rząd dokładnie nie ceni ich talentów i nie dał im tych wszelkich porad, do których pretensje mają. Dla tego nie liczę do przyjaciół Polski wcale ani p. Carnot, ani jpp. de la Fayette, Jules Favre, Floquet itp. Moje jest pomiędzy nimi z prawdziwie uczciwych ludzi, co szczerym jest przyjacielem Polski, nie dla tego aby ją eksploatować jako środek do dopięcia swych osobistych widoków. Jeżeli jednak ery p. Carnot, ery Hachette wszystkie inny z Opozycji jest szczerym, uczciwym, znającym historją i nastawiającym się nad nią orłowitkiem, to powiem: Jakkolwiek jestem przyjacielem Polski, nigdy wam się wcale o to nie mówiłem jeden z Polaków poradził o katrzyność. Istotnie tyle razy za widziałem Polaków, tyle razy zgrzeszyłem ich sprawę dla poparcia naszych osobistych dzieł, że w końcu musiało dojść do tego, że nam dano wiarę, zwątpić przywiązać. I tak naród Polski postawał aż do zbytku swe zaufanie i dziwić się trudno że nas wreszcie niepokoił i odnas się nadodrzeć." Jestem pewny że każdy uczciwy Francuz tak sobie powie. Co do nas to nawet z pewnością grobu dzwoni się będziemy: Poznania jeden chcemy zdawienie Polaka, to nie uczciwie Francuzom, a przeciwnie tym Opozycji francuzkiej! Tych takich nie można potępiać za przyjaciół Polski, co niemi są dla jakiegoś systematu rozumowego, dla napisania książki, która im rozgłos przyniesie. Co dziwić do jakich innych należy mianem Henri Martina i Montalembert. Pogłos nam jest że mieszamy tym ludziom, uczuciom też ostatniemu dowodu tytułu. Przyjaciół Polski, ale prawda przeciwnie. Ci ludzie dobrze są przyjaciółmi Polski, dopóki ona idzie zgodnie z systematem ułożonym sobie a priori, ale nie chcą, by się niewolili, aby ich myśl przyjęcia Polski, gdyby tylko te poprzednie wyjaśnienia jej przebieg był inny, jak go sobie ci panowie przyjaciele ułożyli, i jeśli jest potrzebny do ich systematu postawienia swego fundamentu, wcale nie w imię dobra Polski, ani w imię ostatecznego zastrzyganiu groźnych potrzeb wiecznej europejskiej. Montalembert, niezgrzeszeń wrotki dla Polski wiele, uczeń o nią pomocni, wcale tyle co żadnej miary z francuzkich pisarzy. Pomimo tego pięknie słowa popisał on niemi prawdziwe sam fakcji i przeciwnemi sobie kami i przyjaciółmi Polski

przeciwstawieniem Polski i jej dziejów. Dla dwóch tych państw pamiętnemi miejsca dotąd nas stoicie i jedno z nich ustąpić musi drugiemu miejsce. Wiemy że to nie my ustąpimy, bo nie możemy abo być my chcieli nawet. Jesteśmy prawdą, bo narodem, a prawdo rządzi nie może. Austrja rządzi bo jest fałszem jako naród, ~~nie może stać na miejscu~~ a zatem orężnym organizmem nie mającym już odwagi ani istnienia i polowanym tylko z dnia na dzień. Jest to bór porozumienia bardziej chory orłowiski jak Turcja, a cóż nam z tego fatalność, że aby Polska stworzon

— Aby to nie trwało nie wiem, od swego świata Morkowy, która Francja stara się z jednej strony i z całej swojej nastawienia wrogiego, zdawać się pogodzenia z politycznemi wojnami jest różnica barbarzyńska, zabójcza, i nagodne 19 wojna to obywatelskich tych prądów. W dniu 8 Grudnia 1852 r. Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, na przedstawienie p. Morny, ministra spraw wewnętrznych, nadzwyczajnej, że wszystkie osoby winne zdradzenia do Towarzystwa tajnych, dla bezpieczeństwa publicznego ustanowi zesłane do Cayenne et Algérie. Kto zna ukazy moskiewskie wydane w tym względzie, to wie że to słowo w słowo tak jak w Moskwie, tylko że w tej ostatniej miejscami osyłki do Jakuta i Kaukaz. — Artykuł 7 tego ukazu delikatnie, gdzie Francja romanizującej w innych że doi nas ordynacji i odmawia wszystkim skarżyć na proces, prymasowe, osoby zesłane, bezbronne, on je zwraca wszystkich prawo czynił nych i politycznych, podlegają je pod prawa wojenne. Polskiej postępowanie tendencji nastręcza na prześladowanie, to są życzenia moskiewskie: „Considérant que la France a besoin d'ordre, de travail et de sécurité; que depuis un trop grand nombre d'années la société est profondément inquiétée et troublée par les machinations de l'anarchie, ainsi que par les tentatives insurrectionnelles des affiliés aux sociétés secrètes et repris de justice, toujours prêts à devenir des instruments de désordre. Considérant que, par ses constantes habitudes de révolte contre toutes les lois, cette classe d'hommes non seulement compromet la tranquillité, le travail et l'ordre public, mais encore autorise d'injustes attaques et de déplorables calomnies contre la saine population ouvrière de Paris et de Lyon." — Ta sama klasa ludzi kubek w kubek tak jak w Moskwie rewolucja wywołuje spółczesnych i ortodoksów towarzystwa sekretnych, a także pomagających dwóch regularnych kategorii ludzi jest niezrozumiałym publicznym i hołdującym i pokojowemi, ale tłoczą jednakowo jak inny tej samej treści dekretów, jak typ: między innemi tego co skazał na stałe, do Cayenny tych z wyroku z 1848 r. co się przywrócili do przeciwnia ze wszystkich ustanowienia w Lambessa w Algerji, jak również tych wszystkich co byli skazani pozwoleniu w Algerji na nieokreślony bat jakie inne, rodzaju, powinny tylko nie przekraczać lat 7, rozkazów policyjnych przestawali pod zarządem najsilniejszej władzy. Pomiędzy tych wygnańców dekret francuski, a ukazy moskiewskie, tyczące się przestępców politycznych, pod tutejszemi porządki pogorszyć i zwarci ich stan gorszy niż gwałtów, których się na nich ciągle dopuszczano. Dekret z r. 1855 mający niby złagodzić położenie tych nieszczęśliwych ustanowił politycznych tak jak wszystkie dekrety francuskie, a ukazy moskiewskie, tyczące się przestępców politycznych, pod tutejszemi porządki pogorszyć i zwarci ich stan gorszy z kryminalistami rozstrzelaniu podlegając do tej kolonji. Później następstwo amnestja, która była jak mistrzardna po obiedzie, co zgubiło i car moskiewski tak sobie, nie ja daje sobie, jak widzieliśmy wyżej lub stał się niedobrym do tworzy. Obecnie teraz pokazało się że z 329 wojen politycznych zesłanych do Kajenny, 157 powróciło do Francji na amnestję, 24 wyjechało zagranicę na granice niemiecką nadzieją nogą, dopiero nas ojczyźnie ciemna, a 15 dobrowolnie ciężko w Cayanne. Razem 196 osób, 133 zaś osób umarło w tym krótkim przeciągu czasu, gdyż klimat Cayenny jest najbardziej niebezpiecznym dla politycznych wojen, którym do ciężkich robót objęcia zagubiających przyzwyczaja się jeszcze ciężkie moralne. Wprowadzenie Rzeczypospolitej francuskiej skazę zmiejszyć do ciężkich moralnych, przykładów z pomocą religijną, skazanie ich i dla tego co liczbie 214 urzędników tej kolonji karnej, czyli tego Sybiru francuskiego, wiadomo że było wolnymi 14 ojców jezuitów założycielskich, 13 innych jezuitów, 8 sióstr od Dzieciątka Jezus Boufa de Bury i 39 sióstr od Saint Paul de Chartres, widzimy że było czyli zgromadzeniami jezuickimi. I dziwić się że się tam nie pisze tak jak w Moskwie, cale to smutne obejście się z ludźmi, których cała wina była miłość do Francji, do wolności, przesadne może) to pomysłach organizacji stosuje społeczeństwa, ale z pobudek jednak dobrych, szlachetnych, aby Francja uwolnić zarzutu, nie jednak się uchronić od mgieł i dymów nieszczęść tego. A jeżeli te piaski, które się ludzie nieszczęśliwi byli ortodoksami, dziwić kiedy w stosunku rządzi i dzisiaj chciała na swoim przeciwniku, jego familji i stronnikach pomścić się i zgodnym chrapaniu, wykonać odwet przykładny, w jakich sposób będzie trzeba rozbroić jej sterny gniew? Cesarstwo III będzie sam emigrantem, wspomni i sędziowym chrapaniu popełnić błąd, daj Boże aby nie pokolenie na swych następnych jeżeli nie da więcej, to nie uwłaczanie dla jego dynastji, familji i stronnictwa, niechaj wyobrażając tak niebezpieczne zemsty na swych przeciwnikach, skoro mu się udało stanąć w Wadery. Nie pokarzcie to ani wielkości duszy, ani zgody dobra Francji, ani tem bardziej rozumu politycznego rządzenia się kraju tak umarłym jak Francja. Oto tu jest trudniejsze, i o czemże można powiedzieć wolności na słowo stojące, że jedno na przeciwnik się upadłem i siedzącem przy tych, którzy wolnemu prawu, najaf czyjej mniejsze. Daj Boże jednak żeby nasze przymierza nie nie miały prawdy. — Co jednak było ciekawe, nasza dla nas, a cesarzowi widzi na nich zgubności robadzi, to: Jakie społeczeństwo moralny wspomnienia to nieszczęście Cayenny i robót przymusowych (katorgi) na Francuzów tych co na przeciwnika politycznego jego dorwali. W jaki sposób to nieszczęście wstępnego na nich i jak ich wzmiotło, to z tego można by zrozumieć wszystkie zgubne zonzoskie wojenne, jakimi są stare Francuzi, kiedy się na nich jak z nagła obrzucało pozycja, które się na owoce stron tu nim zbliżają. Ciekawe by to były spostrzeżenia, za prawdę. — Jeżeli wojna rewolucja tak wielka była, to dla czego wszystkie nagły jakie u nas istniały od 89 roku aż do dziś, były wynikiem Coups d'état i wynikiem gwałtów stronniczych. — Thiers jeszcze w r. 1833 odczuwał się w słowach „Le génie des oppositions c'est montré ici à nu. Les oppositions quelle que soit leur nature, demandent toujours l'impossible, parce que l'impossible est le meilleur argument à présenter à un gouvernement, vu qu'il ne peut jamais faire l'impossible!" A ileż to razy sprawdziły się na nim samym te słowa. — Opuszczenie tych wiosek aby się wynieść do miast i tam szukać utrzymania dla siebie, przemawiają że jest fatalna klęska dla Francji podkopywym zarzutom, czyli o chorobie moralnym, jest jeszcze oznaką ogromnego pauperyzmu się społecznego. Dopóki Bryzmiania rozmnożeli się rolnictwem, byli szczęśliwi i pokojowemi, ale skoro wielkie posiadłości od pracowniczego stanu aby ciasne na miastach, przyszłość niedobrze dla nich, a nagromadzenie do tylu ras społecznego, że ani Opatrzność nawet barbarzyńców dla ratunku jego dopuszcza. Aby Francja spostrzegła jeszcze, i aby jej nabyło zapewnienie walkiem stron niebezpieczeństwo, do którego biegły. Jeszcze się można zdawać, lubo dwie ciężkie społeczne rany: proletariat i egzekucja, do których jak społeczeństwo indziej. Francja obydwie zarzuca wrogów, aby robić z nimi sposób do ujęcia wrogów. Rozmaite to nie moralne gorsze od jednej, rozbite wszystkim narodom na wyprowadzenia widok złego, ale pod sobą wykopała przepaść, to które ruina i wzajemna wojna. — Morkale są barbarzyńcy, ale czyto gorsze od nich są Francuzi jeszcze, dlatego też Ampère powiedział: „Le barbare civilisé, est le pire des barbares." — Dziennik Constitutionnel z dnia 5 Maja 1867 tak też o wrażeniu otrzymanych z wystawy sztuk pięknych pomyślnych: „Notre exposition des beaux arts, j'en demande pardon à tant de véritables artistes, ressemble assez bien, à une courtisanne égarée, on ne sait comment, un jour de fête, parmi les membres d'une famille de travailleurs". Rzeczy widzieć brak pracy i należytości, a rozwinięcia talentów daje się zauważyć na obrazach

tregać w sztuce francuskiej. Cóż tu bowiem wówczas, oto Phryne, Venusy, Turcarety, Ludy z gzymsu, nimfy w których Talbo rozerwać można teorimy z Chateau-Rouge lub z Casino, a potem wszystkimi obrazy ze pola bitew. Takież to woje tylko mają bóje natchnienia artyści francuscy w dzisiejszym wieku? Brawo! ——— Rząd francuski ramkniął w r. 1867 szkołę normalne, zaś do uczniów jej pocowały się podpisze adres i zdawano z pasów senatorów broniących Wolterа dopuszczą. Miał sturnów, co razej miały zgody być wrazej protekcyi. Wszakże to bowiem w tego samego roku, na parę tygodni przedtem p. Bignon wysłał figurę rządową, przybyły do szkoły polskiej w Montparnasse, nakazując uczniom tamtejszych aby podpisali adres, z powodu zamknięcia Berezowskiego. Uczniowie uciekli podpisać i głuchem milczeniem odpowiedzieli na wszelkie przedstawienia i nakazy. Wtedy p. Bignon począł grozić że krok taki może Rząd francuski spowodować do zamknięcia szkoły. Ale i to okazało się bezskutecznem. Cóż więc szkoła o sprzeciwieniu się takiego Rządu co się przeciwnego dnia publicznie jednym grozi karą za to co niektóre adresu podpisać, a drugich karze za to że go podpisali? ——— W pałacu Wersalskim można widzieć wielki obraz Dawida: Napoleon I rozdający orły swojej armii (5 Grud. 1804). Po obydwach ku Napoleonowi leci tłum jakby nieformych studentów, a w tłumie tym szczególniej się odznacza hurgot skaczący. Tak nie biegnie po sztandary wielki naród, ale taki nieformne. ——— W sprawie Berezowskiego p. Berthelin przedstawiając te słabe przyczyny, na skut wyrwania przychylny Moskalom nawet wrzelnie być przez nas na Berezowskiego wybrany. Rząd ten szczególniej sobie, o sprawiedliwości być tu rakem ani mowy być nie może. Skazano Berezowskiego na całe życie na galery. Pytamy się, za co i wedle jakiego prawa podobny wyrok wydano? Wyrok ten jakkolwiek surowy zdawał się do wielu rzędu, który pragnął kary śmierci, aby car miał możność do proszenia na wieczność. Cesarzowa Eugenija łatwiej zdołała, jego na kary śmierci nie skazano; prawdziwie na przyjęcie to zasługuje jej miłosierne serce, wcale jednak nie sprawiedliwa aby i nadal głowa była za swoje się wiązała, nadchnięta prawdziwie Chrześciańskim duchem, ponieważ jest Orędowniczką świętej sołdaty prajstwa. Wyrok ten i niej niesprawiedliwy nikogo, jedni go uważali za nadto surowy, a drudzy za nie dość takim. Jest to los wszystkich niesprawiedliwych sądów. Moskale cieszą się potem wydaniem pomiędzy tej sprawy, niektóre ich dzienniki posunęły się aż do pogróżek z tego powodu względem Francji. Niesprawiedliwość francuska zdaje się i na rzecz tak jak nawet to sposób krzywdzący względem Polski. Za cóż tak skazano Berezowskiego? Francuzi utrzymują że strzelając do cara nadwyrężył francuskiej gościnności, ale jej car zapomniał i to sposób chybniejszy bez porównania nadwyrężył gościnność z Nicei porównaniu Muraciewowi. Wyrok ten niesprawiedliwy na Berezowskiego, mościsko się powodem do przyszłości wzajemnych nieporozumień między polską a Francją. Nasze dajcon nam prawo nie tylko do narzekania nabytkiem dzieciowego uwolnienia Berezowskiego, ale jeszcze do różnych odezwów, a przytem do domagania się słusznego nadzoru nad przyczynami nie tylko na obrazy godności naszego narodu. Wyroku tego jako przyjaciele Francuzy kilkuj razy mieli spokojność wzajemnie (którzy nie mieli spokojności z Francuzami za Nicei Jenkiem Polacy, na miejscu obrazie za tym Gordyjskiego Konrada Polaka, co zrobił kamienie na ochy) względem Francji. Dalej sterzeloby do tej sprawy, musiemy dodać że po śmierci do cara w dniu 6 Czerwca 1867 r. demokraty i rewolucjonisci przyjęci (owi wiary) chcieli to zabili rozdzie Berezowskiego w Lasku Balońskim, i pomimo dzięki policji, pobito go strasznie. Jeden z barbarzyńców francuskich uderzywszy go z tyłu w głowę, upatrzywszy jeż na ziemi, którym uszkodzić go. Takie te piękny zawsze dziennik francuski (Liberté itp.) i choć je poniej zagniecono, to jednak sprawy postępowano ich prawdziwie. Dowód to że barbarzyńcy francuscy wcale nie są takimi poświęconymi, jakich chcą ich przedstawić, co nawet każdy się przekonać może co miał to nieszczęście być przez jakiś czas pomiędzy tym narodem. Hultajstwo, pobyt wszechobecnie polskich we Francji był najniezwyklejszy. Demokraty francuscy chcieli wyjrzeć Polaków z różnych fabryk gdzie nasze utrzymanie z takim wyjątkiem narobu mogą, zniewalano słowem nas wszystkie, wymawiano nam gorzałkę francuską, co sposób najprzykrzejszy, a najważniejsze to potrzeba robiły nam wielką klęskę. Pocieszeniem było słyszeć opinie, niemogących nam przebaczyć, że się znalazł pomiędzy nami kto chciał dostać do cara, wydającego drżenie na swe utrzymanie w Paryżu jest milijonem franków!" Jest to próbka wartości Francuzów i drugiej ich strony moralnej. ——— Brillat-Savarin powiedział jeszcze: „La destinée des peuples dépend de la manière dont ils se nourissent." Zdanie to mające wiele słuszności na sobie, potwierdza wadami Francuzów, który nienawidzą dobrego chleba suchego, a żywią się salatą, pofatygowanemi potrawami, sosami bez wartości, a wszystkim bez przyjemności i smaku. Pytam, czy przyszłość będą mieli za nadzieje salaty, rąk i ślimaków. ——— Kiedy po zamachu Berezowskiego, dla zaciekawienia o wypadku przylepiono afisze po rogach ulic Paryża, które chciwie czytano różnego sposobu, to zdawało się, jakby w pałacu p. Lebalkeur (de Villiers) odpowiadał się: Berezowski nie jest mordercą (assassin), ale tylko sprzeciwiciwcą stępiającym (judicieux). Dowiedziono go natychmiast wolności, która go skazała na trzy miesiące więzienia i 200 fr. kary. ——— W powodu zamachu Berezowskiego nadeszła najniższonsza i bez żadnej przyczyny przyaresztowano kilku Polaków, z których w sposób haniebny obchodzono się w więzieniu, aż jeszcze robiono rewizje w domu w wielu naszych emigrantów i porabiano im wszystkie papiery, o których wszak długo potem nie można się było dopomódz w policji. W papierach tych nie znaleziono żyjącego w Francji, ale były wiele rzeczy tyczących się obchodzącego procesu, które można przypuścić że Rząd francuski tak wyprzedzający dał przyjaciel Ambassadora moskiewskiej. Wiemy nam tak wiadomość i tak chciwego chowania papierów w Polakach, a tak długiego ich patrzenia się na wkończenie sprawy Berezowskiego, a nakoniec z tego że Rząd francuski pozwolił jeszcze w chwili naszego powrotnego zabrał papiery naszemu ajentowi w Paryżu i te wydał Prusom i Moskwie w sposób najniekorzystniejszy, najbardziej obrażający. ——— Berezowskiego po wyroku wprowadzono razem z najgorszymi wagabundami więzienia, chociaż to człowiek na czyn polityczny skazany. ——— Niesłychanego gwałtu i obrazy dopuścił się nad francuskim wymiarem prawa i Polska, porwawszy moskalowi sprzedawcy wiadomości egzaminowanie Berezowskiego, nawet po jego przyaresztowaniu. Wiadomo to sposób nad się mógł podobnego barbarzyństwa względem nas oczekiwać dopuścić? Przydała czas kiedy Polska wyemancypuje się, o ten gwałt haniebny pomimo Niej i pomimo jej dziecku zakonany i kiedy z tego powodu zażąda będzie mogła w podobnych sprawach, aby Polak prowadził bezpośrednio sprawę z Francuzkiem, i aby mu pochwytano w Niemczech lub Moskali papiery dano do przejrzenia. ——— W Afrancji można słyszeć często jak ten powiada, obejrzawszy się czy go spisz nie słyszy: Niggery nie były tak niesprzyjalni, jak od czasu gdy nas Francuzami zrobiono. Trzeba wyznać że ten wielki jest trzeba, podatki ciężkie, służba wojskowa uciążliwa, wszelkie dogodności dla wielkiego ogółu wszystko obchodzenie wyłącznie miejscowego ludu języka. ——— Wina francuskie nietrwałe i trudne do przewozu. Nikt to nie nastręcz o tak starem winie, jakiem może być węgierskie wino. ———

W literaturze francuzkiej dzisiaj zasadza się wszystko na grze słów. Jest to tak zawsze wtedy kiedy jest brak jakiej idei, kiedy zginie duch narodowy, którego chce zapełnić ciągłemi słowami. ——— Czy rozważają starzy Panowie, aby zrobić porządek tak na cuzoziemstwo, nie rozważano zawsze czegoś jeszcze innego nad stare maxy, pytanie jest wielkie. Przynajmniej cała wartość pod względem historycznym tem przebudowaniu, choć może głównie służano na celu w tem wszystkiem uniknąć wielkie wybuchu rewolucji. Zdaje nam się jednak że to nie jednem miejscem to przebudowanie za daleko posunięto, tak że pod wdzięcznemi ozdobami, nie tylko w part się zdecydowanie starzy panowie, ale jeszcze to wszystko, co było dobrego w starej Francji. Nie do nas to należy pisać o podobnych rzeczach, przynajmniej jednak kto dziś czy niepodobna że nasze spostrzeżenia nie były bez słuszności. ——— Jest wielu bałwochwalczych chwalców Rewolucji francuzkiej. Nie dziwimy się temu jeżeli to są Francuzi, naród nieumiarkowany, nałogowy do głębokiego rozbudowywania się, aniżeli do wypowiadania prawdy, chociaż tej z gorzka była, ale musimy się dziwować, jeżeli widzimy bałwochwalcami cudzoziemców, a przeważnie też Polaków. Za tego co zajrzy że na świecie nie gęściejszego, nie dochowanego nie było nad tę rewolucję, od której niby ma się dopiero dobrobyt prawdziwy tego wszystkiego, co jest dobrem i racjonalnem, co jest prawdziwem postępem ludzkości. Świadczy trzeba o takiej zgrozie, zdającej się ludzie ci swe wyrzekanowienie tępa, z ogromnej nieznajomości nasz, rozwoju Polskiej historji. Nie jest pisany rewolucji francuzkiej, gdyż przekonani jesteśmy że była nieuchronna, że musiała być, przeniosła była. W historji bowiem żaden wypadek na mocy zajść, jeżeli nie musi przyjść, jeżeli jego istnienia stało się niezaprzeczonem; tylko reakcja może utrzymywać że to był wypadek barbarzyński, chwilowy wyrodzony. Ale pytamy się Francuzów jaki rodzaj krwi i tych niezgrzeszy, ów rycerski dla siebie i dla ludzkości? Pytamy ich się jak przeprowadzili tak wielki wypadek? Czemu go skorzystali, czemu zamiast szczęścia świata i wolności, niosli mu nędzę. Jeżeli nie jednego dobra nam wszystkiego z tej rewolucji, to na zastępstwo Francuzów, ale wiele Opatrzenie co wszystko kieruje ku pożytkowi świata. A Francuzi niosli światu nie wolność i postęp, nie pokój i zbawienny balsam na dawne rany, ale błogosławieństwo, podbój innych narodowości, ich eksploatacje, rabunek, mord i pożogę. Jest też to prawdziwa rewolucja, pomimo była szczęście, chociaż 18 Brumairem, despotyzmem cesarskim, Berezinką, Lipskiem, Waterloo, Sta. Helena (dawne nazwiska we Francji przez Rewolucję) reakcja najjaskrawsza i potrzeba innych rewolucji, które wiodą do żadnego celu nie doprowadziły jeszcze.

Gdyby więc rewolucja r. 89 była tak dokonała, jak chcą utrzymywać bałwochwalczy jej obrońcy, to by się ani mogła była takiemi niedokonałościami rekomendować. ——— Cesarz Napoleon III przybyłego cara w r. 1867 powitał temi słowy: Najjaśniejszy Panie! Francja w ujrzeniu Twojem dziwnika jednak francuzka dziwuje się bardzo że kiedy Bereznikiego za ramach jego przyjaciele nie skarżą na mowę obrazi Moskale w swych pismach wrodzi na wdzięczność Francuzów, powiadają że Car przybył do Paryża, aby zbawić Francję, a co mu się tak rad odwdzięczyli. ——— Francja dzisiejsza dziwne przedstawia podobieństwo z Cesarstwem Rzymskiem w ostatnich momentach jego upadku. Ujrzałeś imperjum było jeszcze wspaniałe urządzone, posiadało prawa wyborne napisane; sztuki piękne kwitnęły; pomysł był wojska, tak jak nigdy rozwinięty; armja liczna wojowniczna, posłuszna na carskie skinienie; pisarzy znamienitych, którzy za pieniądze podejmowali się wszystkiego dowieść; urzędników biegłych, gorliwie pilnujących interesu Rządu; Rzym nigdy nie był piękniejszym, jak wtedy, widząc sobie tak jak Paryż teraz, na widok stolicy świata, był jego bawełnem, w którym (Rzym to ona rzeczywiście (Paryż) tak francuzy — Rzym Francuzów) przemiłościwsze lubiło wszystko to, co było bogate, co przynęciło oczy swe; dobrobyt zewnętrzny był znamiennym upodobaniem cesarskim wielkim, jak dzisiaj, wszystko mu się kłaniało, ani widząc że po nad nim jest jeszcze coś wyższego. Wszystko więc było tak pięknie kwitnące, jak kwiat we Francji, brakowało tylko ducha i sprawiedliwości dla wszystkich, którzy życia nadawały temu wielkiemu organizmowi, który był trupem wewnątrz, trupem zgniłym przy pozorach obejrzyj do najwyższego posunięcia stopnia, prawa brak poświęcenia i ofiary dla prawdziwego dobra kraju, pomoc pałac, który zastępił miejsce prawdy. Zarówno że pomimo swych bogactw, cywilizacji, licznych legionów, doskonałej policji, pracowitej administracji, prawie na przegrywają bitwy i niewojują, padło za pierwszym najściem barbarzyńców, nie mogąc im nic przeciwstawić i cała ta pokaza rozchwiała się bez trwogi. To samo widzimy dzisiaj we Francji, które ma niby ogromną potęgę, armją, wodzów, co najczęściej nawet pobok było za Meksyku, co nie było nawet pod Sadową, pomiata klęski. Na jaw widzimy Francją, ale wewnątrz tobie zgnilizną i strach jak za starym Rzymie. Zgnilizna ta rozciąga się na wszystkich stanach społeczeństwa, ulicach, ogrodach, teatrach, wszędzie gdzie jest ludzkie pomiata klęski. Na jaw widzimy Francją, ale wewnątrz tobie zgnilizną i strach jak za starym Rzymie. Zgnilizna ta rozciąga się na wszystkich stanach społeczeństwa, ulicach, ogrodach, teatrach, wszędzie gdzie jest ludzkie oko widzące, które tylko złoty lub mieszany widzi, a jednak ileż jest o wszystkim rozwoju zgnilizny przewrotnej mowiący. W r. 1867 podczas Wystawy paryzkiej sprzedawano fotografji Dumasa (ojca) z jego nieszczęsnego Antonego, ten francuzki tak wielu cenionej, przedstawiony był w najprzykrzejszym negliżu i stoi przy Kadecie. Francuzi powiadają o sobie że są najpowściągliwszym narodem, strzegącym na każde wszystkie się, to jest ono zgniłem jaźni dopiekam. Czyż by to jakim dziś na kraju, np. w Sadowej, Ustroniu Ich endant się jaki stary ex-koszak, a jeszcze bo że znanem imieniem co by się chciał tak publicznie sam pokazać, obrażać to zgniłością. Patrzcie teraz na Europę, czy jest jaki naród co którymby się cześć pochodzącego z Mato tego. Opinja publiczna pójdzie to jak najlepiej. Żadna dziennik jeżeli nie demokratyczny, nie miał nic do dodania się pewnie temu. Żaden też z Francuzów nie potępił tego, zamiast jeszcze nad tem, że się dotąd pochwalił gdzie jak na ostatnich chwil stoną Romy, stary niedołężni się pojęcia już przedstawiać to tych porach, które były wstępem tak potrzebnych, najbardziej skarżonych, to jeszcze się cieszyli że tych Dumasa przy tej uroczystości, tak dobrze Jałtyce przyjmowały. Biada! Biada narodowi, który się dosięgnął do tego upadku. ——— Juljan Apostata wiadomo że Paryż uważał za ulubionego swego siedliska, z stąd nawet sobie przywrócił o pochodzeniu cesarskiej korony w Rzymie. ——— Cesarz Napoleon III niejednokrotnie w mowach swoich, a szczególniej w mowie z Lille w Sierpniu 1867 wyraził przeczucie pewnych klęsk, jakimi pogrążone musi być przemienna dla Francji. ——— Marszałek Bazaine nie jednem swem postanowieniem i postępowaniem podczas pobytu w Meksyku przyczynił się do tem wyższego rozwiązania położenia cesarza Maksymiljana, do niechlubnego jego dojrzenia ustrzelania się na tronie, do sparaliżowania sił i środków jakie mógł sobie wyrobić. Historja wyrzuci kiedyś w tym względzie gorzką prawdę i dla Francji i dla pana Marszałka. ——— W r. 1866 jeden z mężów stanu francuzkich powiedział, który powtarzano przymówkę z Austrją po bitwie pod Sadową: „La France ne doit point s'allier à un cadavre." (de Sicle, 1 Sept. 1867). ——— Skończone głosowanie powszechne tragicznym końcem Maksymiljana w Meksyku najlepiej pokazało, co za gorzkie owoce przynieść może fałszywie rozumiany militarny zapał, a raz jak to się jego pora zmieniła, że już skończona, bo fatum tylko czas jakiemu trwać może. ——— W Mejerju trwa dalej

ramiach cywilnego, co naturalnie musi być najwyższe przeszkodą dla rozwoju pomyślności tej bardzo bogatej kolonji francuzkiej. Zarazem jest ta kolonja plagą dla krajowców, gdyż tocale nie mniejsze nad dawne nędzy carów, wysyłanych z kolonji nagromadzono. Dzieje się tu gwałty nadużycia i rozruchy kończące o pomstę do Boga, a jęczmiu którym krajowcy nienawidzą innej opieki, jak tylko chwycenia się za broń powszechnie. Władza naczelna we Francji nie nie robi aby nowe kolonje tak niezmiernemu stanowi nierzy, stara się ona tylko zataić te smutne fakta aby nie dostały do wiadomości publicznej. Nie tylko rzemi są Francuzi wszystkich partji co tym względzie, starają się oni zakryć przed swiatem smutne wypadki ich panowania nad podbitym krajem, mianowicie że prawdą i sprawiedliwości mniej się wcale jak zbrukany honor ich Bizerty, i że inne narody nato się stworzone aby jej służyły. Krajem batorzy chciwe wielkiej sławy u Francuzów, trudno jest przemyśleć jakie się to nie dzieją nadużycia pod cywilizacyjnym ich rządem, wcale nie mniejsze od moskiewskich. Nadużycia te po największej części nie są znane powszechnie we Francji, ale można im się dowolnie gruntowne w Algierji, i nastuchać dobrze, chociaż nadużywają nieźle wypowiadanemu za na światło urzędowe. Jakich to się bezprawi nie mszą dopuszczać tam wysokie figury rządowe, których sprawach hańbiących znane są dobrze i głośno opowiadane w Algierji, kiedy najmniejsi urzędnicy za to stanie popełniać przestępstwa na skale prawie że Moskwie nieznaną. Przytoczymy tu jeden tego rodzaju przykład dający nam możność oceniania cywilizacji i rządu Francuzów w Algierji. W r. 1867 p. Andrieux adwokat przy Trybunale cesarskim w Algierze, radzca miejski w czasie, doniósł że kolonizacja dopuszczała na niektórych nadużyć względem Mojżeszków, tak że jeden z wojennych tylko (chasnich) przy tak zwanym arabskim biurze w Dra-el-Mizan zdołał sobie zrobić 310,000 fr. majątku to kosztem prawa rządzenia i osadnictwa dokonanego na Arabach, bez żadnej opieki bliższych. Sprawa ta wyjawiona ze względami bardzo przykre zrobiła wrażenie, nie skarżył się więc ja spełnienie należne, publicznie tej zbrodni o niej zapomniała. Co się to na mniej dojdzie dzieć to Senegalu lub to Kochinchinie! Bardzo ofiary cywilizacji francuzkiej. ——— W sprawach francuzkich tak samo jak w moskiewskich ramona się ubezpieczają aby mieć co liczbie zdrowych gotowe ofiary dekorowane, lub zajmujące jakieś wyższe urzędowe stanowisko. W Moskwie takich dostojników wodewilowe rzuciło na wszelko bezczelne, można najgorsze kalla rabli na wieczność. We Francji nieczy takiej dochowności jeszcze nie dostały, tylko że do dobrego tonu należy (natury) jakiegoś u siebie dostojnika, nienawidzącego wcale jako jego przeciwnika i wroga najgroźniejszego. ——— Napol. III tak samo jak cała cywilizacja co innego dawniej głosił, a co innego teraz robi skoro stanął u sterów. Skoro rządy nasze Monarchy nietrzeźwe, na te liczbę cudownych dowodów przytoczyć, ograniczymy się tylko na jednym. W dniu 14 Sierpnia 1843 książę Ludwik Napoleon Bonaparte w dzienniku Progrès du Pas-de Calais umieścił artykuł dowodzący bardzo gruntownie że rządy monarchów mianują zawsze smutne skutki, że następstwa ich panowania istotnie wielkie plagi dla krajów. W r. 1867 zdaje się że cudze rozkazy jak cesarzowi, zupełnie mieć inne o tem zdanie, kiedy taki rządy monarchów to Pogrzeb nazbyt i kiedy sam do Salzburga ze jedzie. Org jednak te rządy najgroźniejsze, wyżej stoją jak dobrych owocowo, czyli czy Napoleon III. nie mieć rzeczy lepszy stanowisko, kiedy był tylko prezydentem osoba, jak poczęły kiedy został cesarzem to nadłużyć czas pokaże. ——— Po wyżej wspomnianej wojennej klęski tułała masa Węgrów i Polaków schroniła się do Turcji, gdzie Moskwa, Austrja i Prussy narzekały ich wydanie, pokazała się najczęściej wartość Francji i Anglji, których kredy dały instrukcje swym ambassadorom aby się nie mięszali do tej sprawy, rozbawiając cała stolicę działania Sułtanowi, odmawiając go tylko że za radu domowej wydania Polaków i Węgrów i mocności wojennej z Moskwą państwa rachować nie będą mogły przejść z pomocą Wielkiej Porcie. Między to ambassador francuzki radził to wydania tych kredy odmawiając tym celnym najmniejszej pomocy, kiedy przeciwnie jest Anglicki (zdaje nam się lord Canning) oświadczając że to zdanie wojny Anglja nie może nieść pomocy Turcji, robił wszystko co tylko mógł aby odmówiono tego wydania. I wreszcie widomo że jeśli nieszczęściem Moskalom tych nieszczęśliwych, to tylko można przypisać przyczynie najcudniejszym zabiegom ambassadora angielskiego, który wszystkie mocarstwa nas duchowieństwo tureckie, że się ono oświadczyło stanowczo przeciw temu wydaniu. Polacy i Węgry winni za zdanie odmówienia z tego względu tylko potrzebi angielskiemu i duchowieństwu tureckiemu, które szlachetnie się oświadczyło, że lepiej jest aby Turcja prowadziła wojnę z Moskwą i Austrją, niżby miała dopuścić do takiej stronnej przeciw prawom Bożym i ludzkim, aby miała wydać niewinnych żydujących u niej przytułku. Za tem dowodem przeciw Rządu Sułtańskiej i nieszczęśliwi nie byli wydani, lubo przytrzymanie takiej Turcji francuzki narzucał politycznym mocarstwom. ——— Wśród francuzkiej w prowincjonalnej sporach się wyłaniają ludzie wielkie z nich do miast rozlanych wojskowych, gdzie proletariat wzrasta. Przejścia temu różne przyczyny mniej więcej trafne, ale nie rozcząca na to uwagę należycie, że do najczarniejszych powodów tego przeciwnym wypada zaliczyć nadużycia władzy wojskowych. Trudno sobie wyobrazić stanowisko tyranji jakiej nas wojsk dopuszczają się garde champêtre, brigadier żandarmerji i maire. Wszystko musi drżeć przed nami, mówią się ciężko wo terrylle, pire, ciągłe prolodicia i wymagają kary. Ludzie spokojni, na młodzi ciepła cierpliwie oczekują dnia tego, ale wszystko co młodzi, co inteligencyjniejsze wielkie do miast garnie się eruje wojsk wodewilowe że do tego nieustannego dozoru i przebrzy nadwyżek. Przeciwko (niedobrym) rządy na takich nie pozostawiają środków, trzeba je zrozumieć tak jak to Moskwie lub urabiać pod nim. ——— Maksymiljan w Meksyku i Francuzi dopuszczali się nadużyć gwałtów. Dziennik rządowy Meksykańskie ogłosiły dokumenta wykazujące że w skutku dekretu Maksymiljana z 5 Października 1865 rozstrzelano over 9,244 jako schwytanych z bronią to ręku. Ogłoszono też różne grupne, sekretne porozumienia Marszałka Bazaine z d. 11 Października 1865, który przyczyli Sicele powinni w Nr. swoim z dnia 16 Września 1867, gdzie jest mowa o cywilizacji jaka Francja niesie, o terroryzmie Meksykan, którym dla tego mogą się mścić bez prawdom i wojskiem dawać. Cudowny ten dokument pokazuje najlepiej wartość cywilizacji francuzkiej i samej Francji. ——— Od pewnego czasu istnieje we Francji mania stawiania posągów ludziom swoim zmarłym, którzy nierzadko nie dla kraju dobrego, ale którzy sprzyjali zmarłemu przyczyni dynastji na tron wchodzącej. Smutna to rzecz widzieć takie posągi – przypomina to spektakle rzymskie za starożytnym Rzymie, że wtedy rozrywają się wynosić wielkie posągi zmarłym, kiedy już społeczeństwo przestało wspierać wielkich mężów. ——— Dzienniki francuzkie opisały przyjęcie we Wrześniu 1867 Becerrowskiego do Talonu i pozwalają go w ochotny zbiór galerii francuzkiego i niemieckiego ze obuwia to kajany, przy czym mu pozwalano wiązą, różnone go z temi wynalazkami jakich dokonał za francuzkiej galery. Najmiarodajniejsze jest to porównanie Urzędu francuzkiego z Polakami. ——— Obecna literatura francuzka to bezwzględny

zbiór pamiętników [na] temat tomy
ebiór pamiętników [na] temat tomy [ze] wszystkich narodów, gdzie [ty] nawet [po]wieszy do ostatnich granic. ——— W armji francuskiej jest piękne intrygo z otrzymania krzyżyka, które nie tyle prawdziwie nadzwyczaj co [po]dejrzanej otrzymuje. ———

Kto dobrze zbada naród francuski i moskiewski, jak niemniej każdego z nich drugie, ten zadziwi się niezmiernem podobieństwem jakie pomiędzy nami istnieje, tak dalece że wiele miejsc nieprzetłumaczonych w historji francuskiej da się objaśnić dziejami Moskwy i nawzajem. ——— I tak Duma narzucająca Paryż Capitale du monde civilisé, a miasto to nama nawet wolnej Rady municipalnej, porównanie jest wszelkiej nieistotny, prefekt dlatego jest najczęściej arbitralnem powinien. ——— Francja idzie na czele postępu i cywilizacji, krzyczą na wszystkie francuzy pisane, a jej ludność nastawiona wojska nie tylko pisać ale czytać nauczenie, a to za pomocą kilkakroć większym jak w Prussach, Niemczech, Belgji, Szwajcarji, Danji, Anglji itp. ——— Smutna rzecz być wielką znakomitością francuską, aby bowiem zarobić kilka franków, każdy Francuz ani się zawacha tekę ich wydmuchać, wygwizdać, skarykaturować. Z tego jednego tylko już względu można ocenić jak ten naród jest bez zastrzeżenia, jak nama zgodnie własnej jak nic nie nauczenie uznanowie, jak gatowo jest wszystko dla nyzku poświęcić, sprzedać. ——— Powiadacie że to Anglja swą nieinterwencją jest przyczyną tylko złego co się stało w Europie, a kto to czy nie wy wojowniczki i wielki sobie na norma, co postępowaniu ocen: każden w siebie i każden dla siebie, albo one. Appres nous le déluge. ———

Niedobry Naturzony spaniel Szwajcarji się, Francuzowie, jeszcze ich nuci strasznie i nigdzie indziej w Europie nie nauczenia, do ludożerstwa! Weale tu nie nauczenia dramy, nuci ta jest od dawna istnieje we Francji i wszystkiej zamiast Francji znacje, to, co wszelkie dziennika, a więcej jeszcze dla krymskiej zawiedzenia o tem wielkiem szczęściu. Ludożerstwo we Francji nie od dziś się datuje, wiadome mi za bowiem podobne fakta jeszcze z końca 18 wieku. Między innemi to wielu było ludożerstwo i jest jeszcze we Francji, niejaki Segré zwany tekże Terroge który wojny zajęty się, w gonach d'Etere w pewnych lat trzech pojadł człowieczych pars. Siebie dzieci i kobiet powyżej 80. Od tego kilka, niedawno, za pomocnictwa obecnego Cesarza jeden z podobnych chodził na nocny tajemnie, na amentarze gdzie świeżo pochowanych kobiecych trupów zjadał. Ten sam ulicy! Ludożerstwo to jak i wiadome pić zbytki za skutkiem najgorszego sposobu żywienia się Francuzów. Wiosnie można ze ludożerstwo mniej niebezpiecznego jeszcze, gdzie dziennika dość krytyki podejdo wiadomości o sprzedaniu świńskiego mięsa [w] [Paryżu] [Paryżu] [Paryżu

wroga do stolicy, wydała najsprzyjaciołom z pozorstwa dobre swego ubóstwianego rodzica (a rzeczą ewidentną to bilans dobrej fatalności) ciepło na uciech, rabowaniu i pierwszym wszystko wcale nie gorzej od Tatarów lub Wandalów, i nie miała między dobrą prawdziwego pojęcia swych obowiązków obywatelskich. A co to za szkoda z takich przeciwności? Już samo to że prawnie wrastka, a przykład że to, to sposób nietylko nie zachęca do poznania swych obowiązków i do ich wypełniania, ale owszem demoralizuje tą i od dawna odwodzi.

Podkreślanie z pogardą popularności swych królów, wasze znakomitości, wasza szlachta, wszystkich dobra, czyż nie nigdy nie stanowiła demoralizacji i czyż nigdy nie powinien Francuz powinien dążyć do wypełnienia swych obowiązków dla tego że za tolami, a nie przez pochlebstwo, podłości lub niegodny. Podkreślanie tych jednak we Francji wywołuje każdy pisarz, każdy mowca w zborach itp. a niezaprzeczonym się że najszlachetniejszą Francję pognębiła nawet dobrze wszystkim narodom wielk lub demoralizacja tylko. (Przykład zagranicznej gorączki) ——— Kobiety publiczne we Francji wszyscy są spółgami potwornymi. ——— We Francji bardzo licznie zdają się spotykać ludzie, którzy wiedzą zygotnie co jest złem, a jednak mają takie pociągi do niego że im się oprzeć nie do za stanie, co naprawdę jest skutkiem wynikającym z nadzwyczajnego za nadobnego zgorzenia się. Można to przypuszczać, bo i sami lekarze to zdają się spostrzegać. Taki rodzaj szaleństwa co to niemożna się oprzeć swojej pasyi, pomimo całej szkody że ona jest niegodziwa, trafia się rzadko u kobiet. Wiele ku przodowi skutków z nadzwyczajnego zgorzenia trzeba też kłaść na karb wychowania kobiet, bardzo nie zgodnego we Francji, a nawet w całej części Europy. ——— Jakiem jest duchowieństwo francuzkie pokazało się podczas rewolucji 89 r. kiedy Arcybiskup paryzki Gobel z całem podległem swem duchowieństwem oświadczył publicznie przed Konwencją że są wszystkie katolickiej religii, że całe jego dotychczasowe nauki, wszystko nabożeństwo było fałszywem, nabożnem, oszukiem dopełnianem dla otrzymywania dochodów. A smutne to dostojeństwo dopełniano dla tego, aby i nadal otrzymywać pensje rządowe. Tak haniebnego odstępstwa nie widziano nigdy aby duchowieństwo nawet w każdych pojedynczych swych ortodoxach dopuściło się w Polsce, w Irlandyi lub gdzieindziej indziej. ——— W obecnym spory Francji z Prussami, Francja wszystkie w imię dalekiej wiary idei jak jej przeciwnik, choć poroty tejsze nadzwyczajny dla pokrycia swych gwałtów i grabieży. Prussy nabierają bowiem w imię idei jednośći Niemiec, a Francja chce pomnożyć swą granicę do Renu, zaburzały w imię starej, zwiętej i podłej polityki: dogodności państwa. Żałować jest rozumnie chorych Włochów: Rzym albo śmierć! (Jak trudno rozumnie, ani też oprzeć można na jakiem prawie lub sprawiedliwej zasadzie, francuzkie hasło walki z Prussami: Ren granicą Francji! Więc nawet (przyjaźni) wojowanie z Prussami, Francja co do idei chce się wiele mieniła od tych bez cześć i wiary tyranowi, które bydź bronić istanych granic i zasady narodowości, kiedy Francja idei zaboru i wynarodawiania. I do takiego to narodu zwracało się tyle potrzebnych nam, aby pomógł nam wcielczym w imię zasady narodowości, której to zasady Francja była i jest i musi być nawet dopóki mistrzem zaboru na świecie, zaburzania, przeciwnikiem. ——— Francuzki a szczególniej leś są wśród takich zawrotów że jeśli nie mają więcej czasu aby dojść małkami, to jest dopełnić ich obowiązków. Świat bowiem mu we Francji za wolno w Europie za wiele wymagań, wiedz, rozumiek, dojrzałości aby się okazać tem czem się na jest to nieprzystoi, przez co wielka część kobiet oddala od swych dróżek; zajęcia narodowe, przez zgodnem wielgodzinne, i to zgodne przeciwnie odsuwają wszystkie innych. Stąd ory dziecko uczenia pozwolonem mamies lub bonie, ory też wystawa nas wychowania na wieś, ory potrzeba w domu przykładu w złotku na cały dzień, dziecko bydź zaburzone porbe wiernem tych czułości i chwil macierzyńskich, które nierzem się nie dadzą nadrobić. Że to to najgorszy sposób wychowania musi nas wszystkich w całym narodzie francuzkiego, owszem powszechnie uznana, ale to jednozgodnie ciężi zdaje życiu familijnemu, domowemu, a przykład w kobiet francuzkich robi tylko nadzieja do nieszczęścia swoich i mężowym potrzebę to jest widowiskiem. Co razem wciąż mnie zgodzi się bardzo rzec, więcej jak się domyślają nas przyjaciół Francji. Szkoda jednak przyznać że wiele kobiet francuzkich zwłaszcza tych Paryżanek nie byłoby w stanie kwarnić swych dróżek drogi temu nieprzytomnemu systematowi dychtyczemu wodzi jakiego prowadzą swe życie. ——— Z najwięcej zaprzeczenia ziemi francuzkiej nie wchodzi, się w historyi robić z Rewolucyi 89 r. jakiej epoki, tak że stanowi trzonia trzonia epok: Od Jezusa Chrystusa do Rewolucyi francuzkiej. Inni na nie powstają całe wielkie ubiegłych dziejów kościoła i liczą sobie wszystko historyą tylko od Rewolucyi francuzkiej, a wszystko poprzedzające na nie uważają. Jest to śmieszna przekazja, która zrobi sobie to co się tylko nasz co nie nas historyi stosuje i który nie jest w stanie wydać wielkich historyków. Rewolucja francuzka była przeciwnie (tak) w jednych, a stronniczo zaglądnięta w innych, nie jest tak ważnym wielkim wypadkiem ludzkościowym, choć jest stanowczo wydarzeniem. Być bowiem inny daleko ważniejszy wypadek to ludzkości, więcej dotyczący jej stopni, więcej zapładniający na nią i bez porównania mających wpływ na skutki swych na nią rozległość i nieprzystoi ceń stanowczego, co epokalnego mojego. Pewni jesteśmy że poznanie historyczne dziejów powszechnych, obszerniejsze historyi świata rozpoczęte od traktatu westfalskiego przyjmą za ukończony w r. 1772 z pierwszym rozbiorem Polski. Następny rok (otwarł) (który nowożytną historyi, nazwano od 1772 r. do roku odbudowania na podległej Polski. Wypadki te za res mojący następnie przyjmą za erę nowej historyi, i będą linią dzielącą epochami od Narodzenia Chrystusa Pana do odkrycia Ameryki, a od tej epoki do odbudowania Polski, będącej erą najważniejszą wagi tak ludzkości jak też Narodzenia Chrystusa. Odkryć okres nowożytnej historyi, od r. 1772 rozpoczynający się pierwszym rozbiorem Polski pod względem politycznym - społecznym jest najmniejszej wagi. Rozdarty Polska, mej królowie popełnili gwałt i szkarady nieznane dotychczas niegdzie, zdobycze wszystko co było dotąd świętem, nietykalnem, godnem, prawnem, ale zdeptane zaraz to co było zasadą w ludzkości. Chwilowo ryzykali zabrodzy, ale zaprzeczając sprawiedliwości Polsce, rozpoczęli i sobie samym, zgruchotali zasadę swego istnienia, powód swego bytu do tego stopnia że barbarzyństwo nie europejskie pozwala zdążać po podłej całej Europy, jako najmniejszej celu dotychczasowego istnienia w swym podziale nas jeśli sobie i że pozwala tak z góry traktować króle i nacje, jakby te tylko były chwilowo z jego samowolnie ustanowione i mogące być w każdym czasie, a zarem czasie skasowane. Okres więc ten dziejów, gdzie podstawą europejskich zasady zdeptanemi, a zatem gdzie ludzkość zagrożona i dotknięta, zostało to swych fundamentach, nowszy, gdzie już pokazało się że nam nie świętego nietykalnego, musiał być nacechowany (gwałtownej) ziemi wstrząśnieniami, niezliczonemi i bezprzykładnemi dotąd rewolucjami, następującemi nieprzerwanym szeregiem za sobą, który się dopiero ostatecznie zakończy w dniu w którym Polska na nowo nie podniesie się stanie. I nie można być inaczej, ani było też nawet może. Pomiędzy temi rewolucjami, rewolucja francuzka nazwaczyła się może najbardziej zaręczeniu na pierwszy rzut oka kolorami, ale pomimo to nie ma ona wcale tej wielkiej epochowej ważności, jaką jej Francuzi przypisują. Była ona tak jak i wszystkie rewolucje inne w tym okresie dziejów zawsze, nieuniknionem następstwem rozbiorów czyli gwałtu dokonanego na

Polsce. Przyszła historyczna ocena to dostrzeże, jak obecni piszący dzisiejszą, który w obydwóch dwuletniej epoce żyją. Przyszłych historyków nie będzie tyle raziło jaskrawości Rewolucyi francuskiej, widzieć ona robiła dziejowi, jakiej miała dla całej ludzkości, ten gwałt ohydny, jakiego się na Polsce dopuścił stary porządek rzeczy, ewidencja się godziła jego następstwa dokonalnym, wypisto na regale dziejowym. Ludwik XVIII pojmował to dobrze Rewolucja francuska jest tylko następstwem rozbiorów naszej Ojczyzny. Tak samo każdy przyszły historyczny Reformacyi niebędzie uważać za epokę ludzkości, jak to dzisiejsze pisarze niemieccy utrzymują. Jest to bowiem zwyczajnie wojna, ale nigdy nie taki wzajemny aby ani miała tej epoki, co ludzkości, chociby już z tej samej perspektywy że jest chrześciaństwem, jarzmo (Europejskiej) monarchii, a może to niedługich jéj czasach naszej przemiany, bo negacja nie może być wiecznością, ani też podobna jest z niej coś trwałego zbudować. Wreszcie ludzkość całe ciągle błaga Boga o jedność i wiarę w jedyny czas w którym będzie jeden pasterz i jedna owczarnia, co zajęcie w naprzód się stanie w Europie, przeszczęśliwej do tej jedności, jaka istniała w niej przed reformą, niemiecką, nim się owoc jedności następnie rozerwany dostały ludzkości, do innych części świata. ——— Jakiż ideał narodowego wasza Rzeczypospolita jednakowoż przedstawiała? Była ona oparta na tezacyi nie mogącej stanowić żadnego materyału do budowy społecznej, to też jakiś kolorek nieładowania, niebronionego od niczego, nie potrafiła nikomu umiłowania, ani (domowych) ani (zagranicznych) na (Polakach), na średniowiecznej Italji, lub to Polsce, gdzie zadzięcie organizacja narodowym ideom i jednostkom. Nie w czas jakim mogła mieć znaczenie ta schorzała budowa bez namaszczenia, bez jedności w duchu narodu i jego obyczajach. ——— Kobiety francuzki jako matki i żony są poprzednicy rozjemczymi, sądzą im tolerancja jest jedynie tylko metrezy, to nie trzeba przynależeć się za ruptrzie na swem stanowisku. ——— Napoleon III pragnął otrzymać pokój przewagą pomiędzy sprawy Polskiej i pogodzić się, nacięj z trzeba, że naród Polski wystąpiłby nowaniem, aby tylko uniknąć wstrząśnienia europejskiej wojny. Wypadki pokazały że on nie miał niezgłoszonej potęgi ani prawdziwego znaczenia naszego powstania. Sprawa Polski nigdy nie zniknie, tolerancja tak od (kobiety) Voltaire, wstępnym swoich zasad, nie wyprowadziwszy sobie pomysłu Polsce. Prudhon bowiem ubolewaniem siły i okrzyczeniem własności jako kradzieży, stał się dla całego (moralizującego) narodu, dla jego rządu, oparciem na (dzisiejszych) i rabunku, najwyższą i jedyną pomocą, w oczach dzisiejszego narodu, tak mianowicie społecznemi, edukacyjnemi, konstytucyjnemi, administracyjnemi i ekonomicznemi reformami. Car Mikołaj nazywał też Prudhona najmędrszym z ludzi i powiadał że stanęła na nie we co na znakomitego posiada artykuła. My życzymy Francji więcej takich ludzi, bo oni najlepiej jej ducha reprezentują — i pokarzą najlepiej że położenie części dziś stanowiących Francję, nastąpiło przez (gwałt) i kradzież. ——— Komitet centralny (z wydziałami) (partyi) agentów na rachunku broni na granice. Aresztowanie tych agentów: Cwierciakiewicza, Milowicza, Chmielińskiego i Czetwertyńskiego, było powodem (do) (wiadomości) ejów francuzka dowiedziała się z zebranych papierów o różnych najważniejszych jej rzeczach, jak również i o tem że w Polsce rzeczy już bardzo groźnie stoją, że już nawet rachuje broni się odbywa. Papiery wzięto w prawdzie jesnie Czetwertyńskiemu, ale dopiero dano je do skopiowania ambasadzie moskiewskiej i przez które takim sposobem dowiedziały się o bliskim wybuchu, o drogach jakimi broń iść miała, i trafiły na ślad Komitetu centralnego. Zygmunt Sierakowski który był wówczas w Paryżu dowiadywszy się od samego Budberga o tych odkryciach zaraz do Warszawy, aby zmęczyć Komitet i tem zapobiegł na (przeczenie) niebezpieczeństwo. Symptomatycznie odrazu (Rząd) Rządu francuzkiego zgodowało się że Rząd moskiewski przyjaźniej termin zjazdu (przyjaźniej) (przedłużenie) wstanie. Boroni też, której wartości w chwili wybuchu jest potrzebna, to w tej chwili zwycięstwo jest najpewniejsze i pojawiej ma znaczenie, na czas być nie może. Szkoda to skutki były dla Francji, ponieważ przez nią zgodzi dla naszego powstania, (Historja) Historja (nas) (Francji) ludzkości (ma) (powinna) (Francja) okryje (ją) (chwałą) i na (przeklęstwo) przyszłym (pokoleniom) (przeklnie) dwa (narodzie) Nap. III. i Małgorzatkiego, których ciężyć będzie, że mogą krwi i łez niewinnych, (niszczyciela), jakiu Polska (padła) (ofiarą) i musiała. Dwaj ci ludzie, byli prawdziwemi sługami duchami odkrytego polskiego powstania. ——— Bezprzykładnie to (dziwo) swoim (rodzi) się że jest w historii na (zaciemnienie) (przyjmowany) jako (fakt), z którego go odrzucają, tylko dla (przekładu). ——— Jaki wpływ wywierają Kobiety na całe społeczeństwo francuzkie można z tego wnosić, że damy najwyższego nawet świata we Francji, (tuja) jak dzisiejszy tylko (zabiegi) o (zgrzeszenie) za (zbrodnie) i w przedziwnie najgorszego gustu, jakie (przedtem) (wstępowała) były tej kategorji Kobiet (wpływ) Dziś już nie ma (rozmowy) między (kobietami) (gentlemi), o (wyrazem) (damach), jedne chcą (dorównać), a nawet (prześcignąć) drugie — tak że można powiedzieć że Kobiety jest typowem wzorem (tych) francuzek. ——— Prowincja Alger zawiera 92,656 Europejczyków, a 901,280 Krajowców. Prowincja Konstantyna 49.982 Europejczyków, a 1,292,579 Krajowców. ——— Porównywanie wolności osobistej nieistnieje tak samo we Francji jak to Moskwie. Cheverier (od) lat temu już Isambert pisał: „Il est déplorable de voir que, dans notre pays, des agents inférieurs de la police, officiers de paix ou autres, se permettent de menacer à chaque instant des citoyens, de les arrêter et de les conduire à la préfecture de police." Jeżeli zaś wolności osobiste jest (gwałcona) na (Francuzach) we Francji, jakie mogą być dopiero na (niższych) (nieprzyjaciołach) jak (Polakach), na których nie tylko (nikt) się (nie) (oburza), ale jeszcze (przyjaciółka) nasz (rządy) (zachęca) do (tłumaczenia) (gwałtów) (wszystkiem) nas (zajęcia). ——— Dotychczasowa historja Francji, to jeden ciąg (krwi) i (łez) (ofiarnych) ofiarnych. Krzywdy to (ogniwa) (narodowy) i (małżeństwa) (królów), (ich) (intrygi), (cudzołóstwa), (cudzołóstwa), (zbrodnie), ich wojny, (podboje), (najazdy), (bitwy), (topienie) mieczem i ogniem (przeciwników), ich (życie) i (ambicje). ——— Każde (chełpliwe) słowo (publicystów) francuzkich, nie tylko jest (fałszem) i (niegodne) (blagą), ale jest (nadto) (jeszcze) (obelgą) dla (wszystkich) innych narodów. Nikt (moim) (jednak) z (publicystów) francuzkich nie (nadawał) tyle (poważania) (godności) innych narodów co (cesarz) Nap. III. Każde słowo jego (dowiało) się (dla) tego tylko było (prawdziwe), aby (upodlonych) innych narodów, choć ani Francja, ani jej cesarz nigdy (żadnym) (realnem) (wpływem) (na) (przyszłości), z jakiej chcieli i chcą (traktować) innych. Przyjdzie czas (wkrótce) że Francja (da) (ze) (wszystkich) rachunek z tego (obrażania) drugich narodów, więcej (wartych) od Francji, chociby już dla tego tylko że (w) (najwyższych) jej (pychy) i (zarozumiałości) o (sobie). ——— Jeżeli (który) z (rządów) (despotycznych) (zawiązki) (się) (tajna) (policja) jego (całą) (szpiegi), (niemogą) (wykryć) (spiskom) (wszystkich) jego (poddanych), to (zabezpieczy) (wpływ) (swych) (agentów) (po całej) (Francji), (do tej) (Ojczyzny) (szpiegów) i (tajnej) (policji). (Po uchronieniu) (nauki) i (otrząśnieniu) (tak) (zbawiennych) (powstania), (potem) (na) (zmuszenia) (wielkich) (zelotami) (szpiedzy) (z) (Francji), i (tym) (razem) (się) (co) (wtenczas) (może). Ile razy Moskwa (wojnie) (się) (istnieje) (w) (narodzie) (Polskiem) (jakiś) (sprzysiężenia)

którego jej polecja nie jest to skania wyjrzeć, było wary ale ja zarazem na nauka do Francji, gdzie przyjęta z rozwartemi rękami, wracała wykształcona w sztuce francuzkiej, czasie nauczki sprowadzają z sobą jeszcze więcej francuzów. Tak było zawsze. Cudzoziemcy zapewne jeszcze pamiętają jak to w r. 1846 car wyjechał Halpetna do Paryża na nauki, skąd powróciwszy wydoskonalonym mistrzem, zwrócił całą organizacją tajnej policji. Pod ostatnim zaś rządem rozstaniem, też samo się, powtórzyło z dodatkiem, że sprowadzono kilkuset jeszcze więcej francuzów. ——— Oklaski uwieńczone mówcom w Izbach francuzkich, nikt się nie spierają cięż mowy, i sobie z miejsca które wymaga ze swojej natury zachowania najwyższej powagi, coś podobnego do Café chantant, ale jeszcze wyrzeczeń walkie sto sprawom publicznym. Mówcy bowiem postanowili uganiać się masi na dziennikarzy, pisemnie stenograficzne i prasa, pozwoleniu w nagrodę oklaski, a jeszcze nie sama porodzaje na drugim posiedzeniu, i wydanie o niej sądu najsprawiedliwszego, trzeźwego, spokojnego, jak powinno być na Izbach. Krzesła na Izbach gdzie przyjęte są oklaski, muszą być przyjęte kolce i wygwizdaniu, a gdzie one są nam niemogą być mowy nawet o tej powadze, te jakiej się przyzwany Sprawy pańskiego rozstrzygać. Z przyczyny to tych dziecinnych oklasków, a następnie i gwizdów czy robienia szmeru, który się słyszy coś przeciwnego, Izby francuzkie nazwie nam się prawdziwy, jako widowiska żaków na wakacjach, komedyantów w Vaudeville, a między nie prawdziwy nam tego poważnego zgromadzenia obywateli i mężów stanu, na sejo mury bizancyjskie. ——— Thiers na posiedzeniu z 9 Grudnia 1867 wyraził dobrze charakter Francji jako potęgi państwowej, że ze tryumfu woli narodowej we Włoszech inne Niemczech, bez ruina dotychczasowej potęgi i przewagi Francji. Powiedział on jeszcze że wielkość Francji zasadza się tylko na słabości jej sąsiadów, jeżeli zaś ta słabość zniknie, to z nią i wielkość Francji zniknie. Niestety tak było i tak będzie z potęgą Francji, jako na opinii się ta sprawiedliwości, ani na prawdziwej cywilizacji, ani na rzeczywistej wielkości, ale na złudnej bladości. ——— Na posiedzeniu Izb z 9 Grud. 1867. Garnier-Pages naganiając błędy polityki Rządowej, wyrzucił że Polska między innemi zmysłami oraz najczęściej krwawość: „C'est pas tout: sans attaquer la traditionelle Pologne, vous avez surexcité le mécontentement et les passions de la Russie, et c'est vous qu'elle poursuit en écrasant les derniers vestiges de la Pologne." ——— Czem Napoleon chciał coś podobnego silnego po swojej stronie, aby się pochwalić imponującym względem innych monarchów, igrał z ideą narodowości, obiecując zrobić swoim narzędziem, chciał się jej rozlemnikiem do pewnego czasu, ale pierwej czynami, jak wojna Meksykańska, Krymska, Włoska, udział w sprawach: Polski, Włoch, Danii, Niemiec itd. dowiódł, że nigdy szczerze tej idei nie był, i nawet Francja być nie może. Tego wypadło to do dziś widzieć każdym swoim kierunkiem idea narodowości jest niebezpieczna, niepożądana Francji. ——— Cała polityka wszystkich mężów Stanu francuzkich od dziedziców XI. Richelieu aż do dziś, dążyła do ustalenia i uprzedzenia zagrożeń, bo tylko wtedy może istnieć Francja w Europie panującą, nie miejsce innej racji bytu i podobnej. Co jest jednak tak oczywistem, bezczelnem, że oskarżonym ale drugich sprawić musi niechybnie i Francja temu nie zaprzeczy. ——— Thiers otwarcie powiedział na Izbach w r. 1867: „Vous avez une politique vicieuse, aujourd'hui vous n'en avez plus." Francuzi nie wszystkich zgromadzeń i kawiarni widzimy ciągłe politykę francuzkie chwiejne, niedzielne, nieznane sobie, niewiadzące co począ, i dla tego obrzydzenia, niesłabnącego pewnika. A tej to niepewności musiała się wyrodzić owa bezczelność polityki z dnia na dzień, polityki która nie miała celu, ani przewidywania, nosiła zawsze rachowanie najpowszedniejszemi wypadkami, zmarszczeniu się, narzędziu tego co się tworzyć robiło. Za dawnych rządów Francji, polityka jej popełniała często grube błędy, ale przynajmniej miano pewne tradycje, których się trzymając, można było się zapewnić. Od rewolucji 1789, a notabene też od chwili wstąpienia na tron Napol. III nie ma tradycji, a zatem też i pewnego z nich nie ma. Francja powiadają ma dzisiaj na celu cywilizacji i swoich idei i na tydzień przed konaniem świata. Może to jest tak mówić, ale inne nie działać. Otóż trzeba się było zgodzić obrachować z sobą, bardzo surowo, czy można iść polej drodze, czy prowadzi po niej nie będzie zgrozami pewnemi zasadom, na jakich utworzyło się państwo. Francja miała iść na cele swoich idei: cywilizacyjnego postępu, wolności, braterstwa narodowości — nigdy ona historycznie fundamentalnie tego jak Moskwa, w swoich zasadach jest pewniejsza, temu wszystkiemu. Niemcy idą tej historii obcianą przewodnią polityki, tudzież sobie i drugim błagania, i oto skutki za tego, że się dotąd do tego punktu, skąd ani na prawo ani na lewo już iść nie można. Chciałoby się postępować jako narzędziami owemi szlachetnemi ideami, a te bronić nie mając nic wspólnego i bez bitwy jedności pobić i spędzić do wilczej klęski. Nawet i cofnąć się niemożna już teraz, bo byłoby mieli cały naród Narodowości pruskiego sobie, którzy was zgniotą, zadają wam jeszcze drugi raz klęski. Otóż do czynów dowiódł waszemi błagania i płaczliwości. ——— Chwalicie za wczoraj wielką (?) rewolucją, powodzącą się ogłoszenie prawa ludzkości. Tutaj i błaga jak wszystko w całej waszej historyi! Rewolucja ta jest nawołowaniem prawa rodzaju ludzkiego, braterstwa ludzkiego, czasu błagi kończące się, na słowach sprowadzających oklaski dla mówców na zgromadzeniach, frontach czasu z miesiącami ogniami, trzeźwe podróże wszystko, dla dokonania nad Renem porażek. I wy macie cudność mówić o wielkości i bezinteresowności waszej Rzeczypospolitej! ——— Powiadacie że słońcie na cele idei narodowości a czemuż to zabraliście Włochom za tę bezinteresowną, szlachetną pomoc, krakowa Nicei, gdzie tamoż nimi po francuzku, i gdzie kępcie pisząc jeszcze dzisiaj nie tylko. Jesteście zgorszeni zbrojami obcych narodowości, bo dotknięci tej pomocy Prusom do podboju części Danii i wynarodowienia Duńczyków. ——— Chwalicie się waszemi zwycięstwami nad kosztem, zato to mamy było je odnieść, bo to byłoby koalicja Królów, których, kiedy wiemy jeszcze w waszej dobroci chcieli dla wolności, skoro jednak pomarły się one na waszem oszukaństwie, utworzyły zamek koalicje narodów, która was zgniecie jako pluskwę, gadzinę. ——— Francja zawsze z szczególniej toś Nap. III obrzeźli inne narody, choć dopuszczą wyższość tak Francji jak jej cesarza, nie widzą one nam być, mogły wzgardzenia innych wynarodzisłość. W dniu 1 Stycznia 1859 r. w chwili składania nam powinowactwa przez Ciało dyplomatyczne, Nap. III powiedział w sposób nie do darowania kawiarnianego niegrzeczny do Ambassadora Austryjackiego: „Dites à votre maître que je ne suis pas content de lui!" Co za niegodne zachowanie dobrze, gdyby i nadskrzesani grubijaństwo. Cremieux ces. Nap. III obrażając w sposób tak niedostateczny cesarza austryj. nie wróżył na to uwagi, że obrazy przeszły godzi i pierwej nie przeklętych narodów, ale tych Niemiec co stanowią, część Austrji, a przytem wszystkich innych państwowych w Europie, a to dla tego, aby pozyskać oklaski gawiedzi po kawiarniach paryzkich. Cremieux się niezastanowił nie przyjęć może czas, o którym jeden naród mógł to podobny sposób obrazić Francję w osobie jej Rządu. Co innego jeśli my Polacy pomyślemy sobie w gniewie na powstanie obrazić Moskwę i panujących, bo nam jednym obrazą to przeszło. Na nas bowiem narodów wolnych i niepodległych, dokonano gwałtu nie dotychczasowego na imię przemocy, obcziano nasza godność narodową w najbolesniejszy sposób i to umyślnie — nie chcieli się wyjść Sprawy tego nadzwyczaj, że będą mieli dość na wiek z nadmiarem oddane. A na posiedzeniach Grudnia 1867 r. Izb francuzkich o jakimże to niegrzecznem zamiarze mówili sobie mówcy nikt bo Depelouzeau, ale nawet sam minister Rouher o osobie Wilhelma Emanuela, chociaż ten monarcha swoim postępowaniem wcale nie daje powodu do lekkiego traktowania jego osoby. Czyż gdyby Włochy sobie coś podobnego pozwolili względem cesarza Nap. III, to czyż by nie jednak mieli Francuzi słuszne prawo, wyjść Francuzi nie realny się tem dotknięci i obrażeni? ——— Niemo dziś ludzi Stanu we Francji i niewiadomo nawet czy jemy obecnym stanie społeczeństwa francuzkiego, mogli by się znaleźć. Thiersowi zdaje się, że jest mężem stanu, a niemasz on ani idei, ani zasady żadnej wyrobionej, ani dokładnego a bezstronnego poglądu na sprawy państw europejskich, którego miał we Francji niezbędny jest przejść. Pominąwszy lekarz swoich błędów politycznych Thiers, który był ciągle a kolejny, i pominąwszy nie

nie nacierający jego tchem orotundy, bo opuszczony nas pijaczyny pracesach, a nie na rezedach. Ale to w r. 1867 w Grudniu jeden as debatów nad sprawą Niemiecką, powiedział on że nie wszczęcia się Niemiec jest Sterem Prus, jeo sadowie nie może być przeciwnym, ale mogło być tekso nas wówczas, 1866 gdyby Rząd był zrzucił swą armią nad Ren. Jest to bardzo słuszne widzenie mury przyszłości rupełnie, ale przypominamy że Niemiec nie istniała wtedy, gdy Francja nad Ren, ale przeciwnie z najgłębszem wzgardzeniem zgadzała się strzymaniem pokoju. To zdajemy się, zrazu nas wówczas, 1866 niezgłosił on wzgłędnie armii nad Ren, ale przeciwnie z najgłębszem wzgardzeniem zgadzała się strzymaniem pokoju. To zdajemy się, jest więcej jak wystarczającem dla dowiedzenia rozumu Stanu p. Thiersa. ——— W powieściach francuskich tak obserwuje fabrykowe tych i ze sterał pisarzy, nie ma tylko opisu romansów greckich i skandalicznej brudy. Dopiero dziś w rodzaju innym języku nikt nie mi Pet by się godnych bereziństwo opisywać, jakiemi całe obozy literatury francuskiej tak jest pełne obrane. ——— W kraju Francuzi najlepiej po kazują jak się jeszcze chronić od zdziałania, nie wyrobione nemi do parlamentarnego życia, i jak im wcale potrzeba aby dorośli do niego. Malinka ogłaszają kroniczną na gesalt, że im Ces. Nap. III gwarantuje wolność, a jakie im mógł jej nie gwarantować, kiedy jej urzędu nie umieją jeszcze, kiedy się nie sprzeciwiają do tego. Czyż to można przeciwnych obywateli porbawić wolności? Oni nas swoją obronę nie potrzebują nawet do rewolucji się, pokaże oni życiem swem obywatelskiem nie do pomyślenia nawet zmyślenia mylli zamiarem do Cztowy Rządzącej Stoby. To Francuzom można powiedzieć że nie mają pojęcia ani o władzy, ani o wolności, ani o sposobach rządzenia jej trwale. Nie widzą oni że jeśli ustały jest rząd, nie do rewolucji powszechnych kiem należy się wziąć, ale do godzenia mordowań, obywatelskich i obowiązków, to narodów całemi stanami dzisiejszych. Bez tego rewolucja nie zgromadzi, tylko się dotkanie z dzikiem pod rynem. Rząd Ludwika Filipa miał być niemy, bezrozumny i despotyczny, jak powiedzą, bo mnie to wygodnie jako usprawiedliwienie wszystkiego. Robią więc burdę panowie Francuzi, którzy nazywają Rewolucją i Rzeczypospolitą, a skutkiem tego topadzą z wzgardy jak pasztetem Rządowy despotyzm, jak sami powiadają, bo my się temu nieskłonny dzisiaj. Czemuż to jest tak? Oto waszej niewinności to winna ścisła nie wynalazła rozdwojenia ustawa nas despotyzm. Nie ta krwawej, bezgłośnej rewolucji go znajdziecie, ale w rewolucji moralnej, w sobie dopełnionej pomiędzy rządzonych i rządzących, co ich wzajemnie do siebie zbliża, a nie rozdziela. Ta to tylko jest rzeczywista rewolucja, po której jeśli rzeczywiście potrzeba dojść można do tej prawdziwej pomyślności. Wszystkie się nazwiska błagi i nieszczęścia dotychczas; nie chwalcie się bo tego istotnie nie macie z czego, a zniszczenie sobie rzeczywiście wrok; nie gońcie tylko za kłopotami, bytowaniu, pieniędzmi, majątkami do najzieja po innych pozazdrościć z nich gwałtem, nie gnębienia honoru waszych żon, dzieci, matek i córek itd. itd. itd. ale bezpieczeństwa pomiędzy wszystkimi sumiennemi ludźmi, sprawiedliwymi obywatelami, czujących nawet swe obowiązki i spełniających je ściśle, bezwzględnie na nie. Patrzcie tylko na Wasze postępowanie w Izbach, z których obrzydzenie jakkolwiek obcisłych pozycji jeszcze nie jesteście w stanie wypełnić odpowiednio. Studjum całe panowania Filipa wasze ubiły, tak jak i od 1864 do jest od chwili nieszczęścia które mnie zmusiło żyć w tej Francji, której narzekania obywatelskie z Polski lub innych narodów nie przyjęły być nie zaprzeczał. I wiecie czego tu nigdy nie mogł się dopatrzeć, ale głowa ertowiła co by się odrzucał, jako jejmujący dobre swe stanowisko. Obywatel wcale wolnego, czującego że trzeba pracować bezwzględnie na nie, wstępnie tylko dla dobra kraju, którego powołał do służby swojej i służby całej ludzkości, bo taka jest zasada służby w każdym narodzie. W wes byli tylko zawsze Klubiści, a ery to byli z klubu Jerzmiduzza ery Jakobińskiego, to zawsze to znaczy że jakkolwiek powiadają że istnieją francuscy jest pisarzy w świecie, to ze (J.S.) nie o tem nie wie, to zawsze i gwałtem nasto ponieważ zawsze zwyczajnie się Jacobini i mówić jacobinizmu sobie, jako niby wyrzeniu wzięci patryotycznych, a co jest godnem celem, ale nie dojrzałych obywateli. W klubach chlubi, z rozgłaszania i gwałtowania przeciwnego mowa za na swojem miejscu, ale nigdy pomiędzy dojrzałemi obywatelami i mężami stanu. ——— Armja francuska taka stanowi, najpierwsze w świecie, a ilość to wojen czyto z pocztku najwięcej wzięcia wzięcia wzięcia

zrobił dla ucywilnienia Francji, jak typ: ogromne ułatwienia kommunikacji, ale że nie mniej wzrył armji, to jednak wszystkie najpiękniejsze pomniki do XIVego, od chwili jego panowania o ¼ wieku podkopywały te cenia. ——— Na Francji najwięksi wojna z sąsiadami na tem różniejszy stan Europy, jaki się narzuca potrójnem zbrojnym. Ona to dała tej ziemi tak wszystkim porównaną ciągłość od r. 1734 liczbę wojen, tak że od 30,000 dni pomiędzy poszczególnych dziesięciu do 600,000 ludzi jest bronią, i to jeszcze jej mało, nieużytkowanej, tak że chciałaby dwa razy tyle, teraz posiadać. ——— Jeżeli który z ostatnich ekspedycji dojdzie do ministerstwa, idzie to drogą do jego pogrzebiny, a dla zabezpieczenia swojej posyłności, korzystając z najczęściej o wszystkich wypadkach chwytnych wiadomości, gra strzelnicze na giełdzie, ryzykuje to ten sposób normalnemi sposobami grube sumy pieniędzy. Mamo powiedzieć że prawie niema wypadku figury najwyższych we Francji, któreby drużki swojej pozycji, nie próbowały strzelnicze na giełdzie. O pewnej znakomitości z czasów Ludwika Filipa, która i za czasów drugiego Cesarstwa, nawet się złotem w Srbach handlu, powiadają Francuzi, że dochowany się do sołedzy, umiała sobie z miljonów na giełdzie, za pomocą niektórych swoich sieć, zarobić. Naturalnie że jest się czem pomnij pocieszyć, skoro się z nic niedzielnego swego wymuczonego pracy nowego strzelicznego wspaniałego rozbarcia. ——— Roman Stanu francuskiej natury do najograniczeniejszych to Europie. Brak mu ekspansji rozległości pogłębu i rozwojowego szpetnia miary, które się zakrywa ozdobnem czerwonych francuzów, brzeczkiem blagi, pochlebianiem nasiłnościom najgorszym i to nawet potrafi uciekanie się do duchu wojowniczego. Dziesięć miljonów stanu we Francji, których świat może być na najlepszego wyobrażenia powyżanym, cenią dobrze że jest jakiś trudne położenie dla ich kraju, a nieumieją sobie wcale z niego zdać sprawy jasno, wyrzucają jego istotnych przyczyn, a przez to z skutecznie winje zarodnych środków. Niejmują oni ani nowych dzieł w Europie, ani socjalistów tych umiem, które się już dokonały i które pomimo szczególnych powrotów dojść muszą do całkowitej swojej rozciągłości. Im się mamy jeszcze o równo wadze europejskiej i o opieraniu się na starych podstawach, kiedy państwa jest oddawnej jest filozofią, a drugie próchnem co raz bardziej rozbujanem się. A inni mężowie stanu, co w tych czasach drżeli z sołedzi, a ci jeszcze za to gorszych warunkach, bo ci nawet i tego nie widzieć że była kiedyś to Europie równowagą politycznej. Idzie to owa chwiejna rzadność politykii francuskiej, a to skutkiem niej odnowienia wojennych klęski po klęsce. ——— W obcem języku francuskim znajduje się wiele trafnych wyżych o rozgromie niemieckiego, który się coraz więcej i więcej wciska we morze Paryżan, a na nieumi i całej Francji. ——— Francuzom brak trafności sądu i dowodzę rozsądku. A skutkiem tego uwielbienia samych siebie, ~~[illegible]~~ a niemającości rzetelnej innych narodów, to przejściach ich rozwiązuje się idiotyzm, który z każdym dniem nabywa coraz więcej rozmiary przybiera. Sądzą oni naiwnie, że najpowszechniej prawdy, zdobywcze się za powszechnie jest to powinnością najbardziej patriotyczną. ——— Tajna policja czyli tak zwana Mussury za bardzo rozpowszechniona we Francji. Najrozmaitsze przyjmują oni portacja na siebie, to też znaleźć ich można niekiedy w szynkowniach spiżujących robotników, ale to najczęściej w najarystokratycznieszych ubraniach w Saint Germain. Słowem oni nikogo cały naród, ale nawet policja wegetacja. Spiegotwo to dziś na tak wielką skalę jak w Moskwie, tylko że tejsi wykształcone i trzeźwiej organizowane. ——— Na wyborach do Zgromadzenia ustawodawczego i apelacje, pomiędzy wyborcami, którzy się co rok zmieniają. Cyfry to najlepiej wyżnie: 10 Grudnia 1848 na 1,300,000 mieszkańców skarżących ludności departamentu Schrany, wypłynęło do wyborów 434,000 osób. Zaś 31 Marca 1867 lubo ludność tego departamentu wzrosła do 1,150,000, to liczba wyborców spadła do 316,000. ——— Złota młodzież francuska umie szybko traci grube fortuny, tak że często się zdarza widzieć młodzieńca 24 do 25 który straci fortunę nie tylko po rodzicach otrzymaną, ale jeszcze ~~[illegible]~~ obdłużył fortunę spodziewaną po bogatych krewnych. Dawniej to ludzie potrzebnie strzelano sobie w łeb z wszystkiego bycia skłonnego. Dzisiej zamiast tego barbarzyńskiego środka nieznanego 19 wieku, jak powiadają, wynalezionymi innymi zarodzeni sposób. Drużnowany wracacz ręki się z pozorną prawną, jeżeli jest mowa nazwisk ich bezwzględne i bierze pozwą, na który się dali wracacz morkiewicz, amerykanscy i tiko nie wie jezy. ——— Obecne chwile do nadzwyczaj położone dla Francji, wszystkie znaki miłości dzisiejsze pochodzą jeszcze z czasów Ludwika Filipa, a Cesarstwo ani jednego nieczystego elementu jeszcze, co jest prawdziwem nieszczęściem dla panujących a pokarjącem moralna wartość. ——— O stanu Mołdawskiego czasu za panowania Mikołaja, prawie jednocześnie pisał Francuz de Custine i jakiś niemiecki Anglik, którego dzieło p. Noblet przetłoczył na francuski język pod tytułem: Révélations sur la Russie, ou l'empereur Nicolas et son empire en 1844. (Paris. 1845. 3 vol. chez Jules Labitte). Kiedy co poczęstwo obydwóch tych autorów dzieła powiedzieć Francuzi jeżeli go przyjemnie, to znaczy to, że ma prawdę wtedy, dowodzone, ale za to Anglik jest bez porównania wyższy swemi spostrzeżeniami, gruntownością, swych rozpatrywań się, a przytem uczciwością, przedstawienia tych dowodów. Czytając dzieło Francuzi można czas bardzo przyjemnie przejąć, kiedy zaś czytanie angielskiego dzieła przejdzie go się bardzo przykrawie przedzwyczaj. Jest tam też to list rosyjski wiejski z umyślnemi błędami dwóch byłych narodów. ——— Zwiększenie się majątku nieruchomego rozmaitych skarżących religijnych we Francji, zwłaszcza od początku tego stulecia nadzwyczaj szybko. Od 1802 do 1814 a zatem to ciągu lat 12 wartość tych majątków wynosiła tylko 105,409 fr. od 1815 do 1830 zatem w przeciągu lat 15 wzrosła ona do 5,442,953 fr. W następnych 15 latach to jest od 1830 do 1845 posiadł być przyrost do 5,979,831 fr. Za to pierwsze powiększenie szybko się, odbywało, bo w przeciągu lat ośmiu czyli od 1852 do 1860 wartość tych nieruchomości podskoczyła do 25,102,178 fr, a odtąd do dziś powiększenie jest równie wielkie. Do tych tych nieprzeliczonych jeszcze bogactwo, które można widzieć i obliczać, i z którego opłacamy za podatki do Skarbu, trzeba jeszcze dodać te wartości, jakich ono obecnie dojrzeć nie może, jak np: wszelkie dary ciężkie, rzadkie domy w golonicach, akcje nas różne pod ziemią, tytuły rent francuskich i nagromadzonych itp. wartości które nas wszelki wypadek nieuniknienie Tatwo być mogą, a które jednak ciężko wreszcie, jakby za sposób cudowny, bez pracy ich nabywcom. ——— We Francji nie mimo dziś odpowiednich materiałów nas rozwinięcia rewolucji, choć mogą wybuchnąć krwawe jeszcze burzy, ale na potrwają długo i że nich szybko nastąpi najpotworniejsze reakcje jaka kiedykolwiek było. ——— Rasa łacińska jest to ona od dziś rozwiązana cechuje się czasu swojem przemysłem brakiem wielkim, powiadają, że to jest skutkiem klimatycznych wpływów, w linji południowej, abyś zmysłowe i dlatego nie cechuje wielkiego [illegible] [illegible] [illegible]

— O dyplomatach francuzkich powiadają że za nadzwyczaj rzetelni, a na wielkiego mistrza sztuki mają p. Guizota. A jednak jedna moskiewska charakterystyka to o nim rzecz odmienna. Wszakże to prawi Lewen kiedy wyraźnie czytelnikom p. Guizota, który to byłby widział i wiedział co ze Lewen chciała i co było korzystne dla Moskwy. Ona to wysłała z Bilderega, wzorny francuzki agent to Bukaresztu został bez żadnej przyczyny został usunięty, powiadał później dobre interesa Francji nad Wisłą, kwitnął tam interesa moskiewskie. Zresztą to jakiś sposób mogą być francuzki dobremi dyplomatami, kiedy oni nieposiadają, dara znajomości jeografii, która jest niezbędna, w tym fachu sprawie, a już o znajomości historji obcych narodów, to i mowy być nie może u francuzkich dyplomatów. — Pan Thiers który o wyrzeczonych Polakach pod Napoleonem I przemilczał, i powiedział że pod samo Siedlce Francuzi wyszczypli, co nam wszakże powinno być obojętne, bo jakaż to dla nas sława może być z tego różny byli wyszczypiarni wojska — dał dowieść że w swej Historji konsulatu i Cesarstwa, chętnie się musiał do fatera. Gdyby był czytał Bulchyny wielkiej armji, to w № 13 byłby znalazł następujące słowa Napoleona I: „Une charge de chevaulegers polonais décida l'affaire; charge brillante s'il en fut, où ce régiment s'est couvert de gloire et a montré qu'il était digne de faire partie de la garde impériale." — Myśl odbudowania Polski nie była wcale to Napoleonu jako zasada polityczna (która dopiero za tak stała u niego nieco na późno bo nas Jej Ekscelencji dojrzeć), ale zdarzeniem okoliczności, które można przewidzieć lub opuścić wcale okoliczności. To go też zgubiło, co sam potem przyznał, i srogo odpokutował na Wyspie Św. Heleny. Bignon powiada: „On ne saurait s'empêcher de reconnaître, que si l'Empereur Napoléon I s'était plus complètement identifié avec cette France du Nord, il aurait été naturellement amené à suivre, un autre système d'operations, et surtout à adopter une autre distribution de ses forces." — Napoleon III takie nigdy nie miał odbudowania Polski jako zasady politycznych, gdyż tych nawet nadziei w jego polityce domacy się nie podobno. Gdyby je zresztą był miał, to już w najgorszym razie nie byłby się dopuszczał przeciwko nam takiej zdrady, jakiej jest niesłychana, niedrze w historji ludzkości. Polska w niego nie była nawet tak jak w Napoleonu I zdarzeniem okoliczności, ale jego prostu błędu, którego jeżeli się dopuścił, to tylko dla zdobycia sobie na chwilę tronu wielkiego W najlepszym razie przy nadzwyczaj sprzyjających okolicznościach, byłby może w niej zyskał jakie mały państwik dla jednego z ertorków swej familji. Biedny byłby nam los, ale Opatrzność umiarkowała ją nad nami nie dopuszczając aby podobna rzeka mogła nam nowe rany zadawać. — Napoleon III nadziei głosowania publicznego na swe korzyść. Widzimy że to dobrych owoców dla jego dynastji i dla innych monarchów nie przyniosło, gdyż podczas rozkwitu rządu dyktatorskiego przez to. Après nous le déluge powiedział sobie Napoleon III i bądź go mieli za narody europejskie będą miały nieszczęście, tak obawiam się to było za Polaczkowie i na mocy głosowania publicznego. — Anglikowie francuzka takie zgubne, a nich nie przy tem spokoju zwycięzcy w swej ojczyźnie, uwięzieniu mordowaniu angielskich kobiet, dzieci, starców i chorych! Ale to z jego tronu wygląda maskarada i trabiny, który się ponownie nie staremi nieszczęściami, dla otrzymania ich względów — wiadomo to jako zgubne dla ojczyzny. — Najlepiej Francji pisze historyk Moskali, Niemiec (Mongołów nawet i z tego względu jest pochlebnym, że rasa francuzka tak jest zdegenerowana nie jej potrzeba jest nadobnych swoich krwi, którzy ją mieli odrodzić i podnieść miasto. Spójrzmy najpierw Paryża na Napoleona I lubo francuzy badzo niskorosłe, ale to uwagi, przyczyniło się chociaż Carlotte trochę do podniesienia tej nizkorosłej rasy, i wielu dzisiejszych Francuzów, jak to nawet niemal z rysów twarzy można poznać, ma za dziadków i ojców: Korsykan, Włochów, Bastkanów, Włochów itp. W tym też to rzeczone celu Opatrzność aby poprawić rasę, Francuzów którzy owemi politycznemi emigrantami Polaków, Węgrów i Niemców nas Francji — Węgrzy co z jakiegokolwiek narodowości różnych smutnego chleba tułaczy nas emigracji do Paryża, prowadzili się dobrze nas wzajemnie do tem miasta pomnika dla Badeka, jako pierwszego emigranta i dogniesł nas nimi jego wiersz: „Szczęśliwa droga do zgubienia!" — W sprawie narodu rodzinnego w Szkach publicznie drukowanym francuzkim przez p. Kervéguen, że za płatne przez obce rządy i za podwaz słonej Prus z Austrją, otrzymały od zagranicznych 1500,000 Talarów za to że będą ich stronę trzymały, potwierdzony dziennik Pays ogłosił: Oświadczamy w istnieją dokumenta rzetelne skazanie Opinji, publiczne o stosunkach istniejących pomiędzy pewnemi osobami prasy francuzkiej a cudzoziemskimi rządami. Dokumenta te podpisane przez zagranicznych ministrów dowodzących o ogólnemi przekupstwie i krzywdzie, za to nazwiskami pisarzy francuzkich. Dziennikarze cudzoziemcy (to jest dowiadczają się: le Siècle, l'Opinion nationale, les Débats, la Liberté, l'Avenir national, i la Revue des Deux Mondes. Pan Kervéguen depublowany z Finistere powiedział że Szkach że te dzienniki za r. 1866 przez wojny Prus z Austrją, otrzymały 1.500,000 Talarów od Prus na przyjaźnie ich sprawy przed opinją publiczną. Oglądamy to dziennikom francuzkich reprezydent Cavour, który wiele tą drogą wmógł porządku dla sprawy Włoskiej, Polaczka jednego z powiedzeń Szkotskich, wiadomo interesowany o to czy zagraniczne dzienniki otrzymują od Rządu Włoskiego pensją, odpowiedział że zagranicznych tego nie mówi, ale że to nie on pierwszy przez płatne zagraniczne dziennikom i że to porządek sprawie Włoskiej nieznacznemu przynosi. — Dzienniki francuzkie dziś narodowe, bezustannie nas obcego wolności sprawie i nasze że te zasłonie drukuje tylko który gazetowych francuzkich we Francji, a zresztą nie przyjemnie, sobie jak gnostom to najbiedniejszy sposób na Ludwika Filipa nadzwyczaj ciągle tej zasłonie, robiąc z niej najpiękniejszego swawoli. Co dzienni pobudzały do rewolucji naród, bezczelnie czytelnik i wszystkich, do przeczenia się najnadzwyczajniejszych nadziei drukiem. Robiły to też dla ściągnienia sobie licznych prenumeratorów i różnicania swego nakładu, rom wszelkich pozór dobrze płatnych. Cóż dziennego nałem nie było przeciwnikom swoich sobie dzienników francuzkich porządku i że następca Ludwika Filipa, natomiast prasa potężny hamulec, bez którego porządku by się dawniejsze mowa zromotna. Swawole, Zaśmi otrzymała swobody, prasy nabycia dopiero za mimo a porządku się tej nadzwyczajnej dziennych porządku, bez czego dzisiaj wam wolności byłaby niebezpiecznym miczem to nie wolnego, tak tylko względem kraju swego, ale nawet względem porządku i spokojności w całej Europie. — Historja Francji to najniezwyczajniej od powstania dnia dzisiejszego stanku porządku, innych, ostatnich powodzeń dzisiejszych i lokalnego stanowiska. Italii to nawet nas obawiać drugich. — Cesarz Napoleon III odgrywa obecnie tak nienaturalnie dwuznaczną rolę względem Polski, jak nigdy względem Niż na Jagiełły odegrał Zygmunt cesarz Niemiecki uważany za Polaków najchrześcijańszym i najzacniejszym z kwiat. Obydwaj ci ludzie dopuszczali się takiego samego fałszerstwa, podobnej zdrady i wiarołomstwa, z ogromną krzywdą dla naszego tatwo ojczystego narodu. — Chociaż się nie ich dopuszczali Włochom do wyzwolenia się — ale to wcale nie nakazało z wolnej woli, ale moca dyplomatycznej przemocy Cavoura, wynagrodzenia wszystkiego wzięcia usługi Sabaudji, i Nicei, a moja jeszcze więcej cenna

Orzinigo i obawa powodowała się wojen podobnych ramachów. Że Cesarz Napoleon III działał pod wpływem obawy podobnych ramachów widać do Włoch, historja to kiedyś wyrzuci i wyjaśni dla swego rumienu by braci wieści, nie przyjdź go stronnie, ale z chęci, poświęcić rzadko tego co pogmatwie robić. Czy i dziś niemasz podobieństwa te musi nastąpić kiedyś wojna pomiędzy Francją, a Włochami, które pewnie się odbędą Rzym i Nicea, przy stole może rozdadzą pokój. _____ Kiedyś wejście cesarzowej de Parjas, nieoh wyjazdu prochem Arc de triumphe wzniesiony na hańbę swiecka. dla zwycięstwa najzacniejszych rzeczy. _____ Brillat-Savarin: Physiologie du Goût, _____ Cesarz wojny włoskiej w r. 1859 Napoleon III gdyby Austrja na byle chciała prędko z nim zawrzeć pokoju, dla zmuszenia jej do tego skłaniał się do myśli oddania Nicei i Sabaudji. _____ Horreo pondereje po Napoleonie I pozostał i wiek dziś pół ogłoszonych dokumentów archiwalnych prawdopodobnie, to sposób nieprzemierny że od samego swego wystąpienia na scenę, cesarz ten tylko postępował się systematycznie i w niektórych sposób polakami jako wybornem narzędziem do dojścia do celów pożądanych dla jego ambicji nienasyconej. Nie dawał on carowi Aleksandrowi I pewne swego ministra sprawo nagrom. ranych p. Champagny najzupełniejszych zapewnień że imie Polski i Polaków nigdy nie wzmiankowano postania ze wszystkich jednostronnych kombinacyj, ale nawet nie raz nie wzmiankowano z historji. Jakie to ustępstwo robiąc carowi, jednocześnie chyba obawiał powiązania się Polaków, ich krwi i majątku ze swoich osobistych widoków. _____ Powiadacie się wojny które prowadzicie za w imię egzotycznej i honoru – pomagacy jednak dawniejsze, wojny Niekhańska, albo perskiej, lecz chińską wojnę, a zdobycie się zdobywanie pod Pekinem pałacu letniego jest sprawą antycywilizacyjną, a odpowiadającą honorowi barbarzyńców, rozbójników i was jednych. Wszystkie te wojny któreście prowadzili były nawet w imię podobnego honoru i cywilizacji prowadzone. Który ostatnim wyrazem dla was jest hańba na wieki. _____ W tych pięknych domach Paryża mieszkają się stolicowo, to za nabawienie swych ofiarnych chorób niejakie nazwanych, a jakie jeden z lekarzy Polskich tak trafnie nazwał chorobami pierwiastkowemi. _____ W dniem państwie nawet w Anglji pewne klasy ludzi nie do tak nadobnego hańbą urzędzone i z takiem wielkim nadzorem jak niektóre we Francji, np. i marynarzów ludzi które istotnie jest hańbą nadobnym niewolnikiem mędu. Marynarzom nie wolno jest zmieniać swego stanu, porzucać to okrętowski zobie, chociby zmiana miejsca pobytu, we wszystkim bowiem muszą żądać pozwolenia od Komisarzy Rządu i stosować się do ich rozporządzeń pełnych stykań i bezprawnie. _____ Chociaż się wam prawdziwość, a gdzie godność osobista człowieka jest mniej poszanowana, jak we Francji? Jakiedy dowolnie pan pierwszego lepszego policjanta może być wiezionym, nas kilka dni do więzienia lokalnego, a nawet zamordowanym, jak tego tyle już było przykładów. W Moskwie za tym względem nie wiele jest gorzej, chociaż tu przykładnym można sobie jeszcze radzić. A jakie to wszystko uciążliwe formalności których unikać nie można. Jeden ze z profesorów w szkole Prawa w Paryżu słuchał powiedział: „Jeżeli Cię który osłany cześć to biały dzień ukradł wieżę z kościoła Notre-Dame, radzę ci abyś się gwałtownym natrudzić uciekę, bo ranimi się podejrzenia że to niejakobo do prawdy, można być przez tydzień przynajmniej zagrzebanym." _____ Algerja. W jakim celu 200 000 Francuzów to niej ciągłych mogą być przebywanemi prawa wyzwolenia swych deputowanych do Izb? Na coż ogłoszono nie Algerja jest na zawsze Francuzką, jeżeli ją się tak traktuje że jej nawet nie domawia wyzwolenia deputowanych? Oto bo Mają na oku aby wiedzieć co złego i aby wiedziano jak ona [illegible] w tej podłej ziemi życie nadwyżeje co kiedy za popełnione gdzieś ciężki i niesprawiedliwości kogoś. _____ Karol Willi wiedzie Eginhardo mieczem i ogniem ujarzmiał Słowiańszczyznę, prawie ok. po Wiśle samej. _____ Strach przemysłu ile we Francji w średnich wiekach, a nawet i później aż do samej rewolucji 1789 r. spalono i powieszono ludzi oskarżonych o czary, o stosunki z diabłem, co tylko było go przeciw ciężkiemu śmiertelnemu, wariacja, Lista jednak tych nieszczęśliwych zamordowanych przez ogień Francuzki wiedzie barbarzyńskich praw jest niezmierna. Czyta na tortury wcięły takie obłąkanie nierzadko się na Alpach z diabłami widział że lub owe osoby, które na takie swiadectwo natychmiast stosowano do więzienia i palono. Szczególniej w Artois, Languedoc, Avignon i Lotaryngji panowała zarazliwie tego rodzaju wariacja, że dotkniętym osobom dawało się że mają stosunki z diabłami i kilka ich najwięcej spalono ich. _____ Prat to dziełe swoim mało dziwiej znanem: Histoire de l'Ambassade dans le grand Duché de Varsovie en 1812 par M. Prat, Archevêque de Malines, alors Ambassadeur à Varsovie. Cinquième edition, Paris. 1815. powiada: że Napoleon I nie byłby popełnił tyle błędów, gdyby posiadał pochlebstwo i lekarskiego przeszerzenia się w Francuzach, był znalazł w nich moralność i poszanowanie osobistej godności. _____ Napoleon I nie chciał nic dla Polski zrobić, posełał do niej najnikczemniejszych ludzi a zdolność tego dojścia kiedy już było po niewczasie. Spotykano go przygnębionego w czarnej melancholji i wypowiadającego swoje do niebytu zdanie. Un homme de moins, et j'étais le maître du monde!... " Wyrażenie to skończało się do Prata, którego Napoleon wielokrotnie ostrzegał że to on jego i Sprawę Polską zgubił, przeciwko niepodległości Polski. _____ Prat powiada że dwie tylko rzeczy nienawidziły Napoleona I: przeszłość jakiu sprawił i pochlebstwo jakie lubił i one to stanowiły jego stosunki z nimi. Mówiły to samo i o Napoleonie III powiadają, a czas wiemy pokaże że to jest wcale tak. Napoleon I lubił pochlebców a nienawidził ludzi poważnych, sumiennych. Lubił on panować nad miernotami, bo z takimi co chciał mógł sobie i dawać im pozwolić całą wagę swej wyższości. Za to jednak drażliwą przyjemność zapłacił on drogo później do utraty korony i wygnaniem. _____ Tak Napoleon I jak i III robili królów niby dla okazywania wolności, niewidzącego że zdawnie przez to najczęściej nadawali ciosy królewskości i jej nadawom. _____ Prat narzeka z powodów katastrofy Napoleona I na wypaczenie Polski, jak ją najniesłaściwiej narysował, boć to nie Polska była Napoleonowi celem, ale wrobienie sobie z Moskwy dalszego narzędzia do przyszłych jego zamiarów. Powiadają temu wiele niego były: 1. Jan Napoleon I. 2. Książe Bassano. 3. Jan Polacy. 4. Wyborna obrona fatalnych Moskali. 5. Szaleństwo (le délire) powszechnie jakie panowało przy przygotowaniu i dokonaniu tej wyprawy. 6. Oderwanie Litwy od Księstwa Warszawskiego; co powiedz cesarz w Wilnie deputacji sejmu warszawskiego. 7. Natura instrukcji Prata i zalecenia czynione mu przez Księcia

Bassano aby się zdała co szczelkiej pochyłki trzymał, zajmujące się tylko rozpatrzeniem potrzeb francuzkiej armji. ——— Napoleon I mówił
dokonale owym niskim warstwie francuzkiej, wyjrzał on o nich dziwnie trafne zdania: „Tous vos gens d'esprit sont des bêtes; toutes vos femmes sont
des .... Je m'ennuie à périr, disait-il dans sa cour en 1806, il faut que je passe la guerre;" et il partit pour celle de Prusse. Ks. Prażmowska.
Znajęc tak warstwę wewnętrzną Francuzów, cóż dziwnego że Napoleon z taką ochotą szukał wojny, jako jedynej nowy którego mogłaby wygrywać z Fran-
cuzji i jego nasmak do swych poddanych rajzes erum innem. Umiano tylko być we Francji tak jak i w obce wszystkich dawniejszych i obecnie panują-
cych lokajami jak najniżej płaszczącemi się. Umiano nas tylko to zgrozą ostrzec pochlebiać, tak że dumę jego wrodzoną musiała do tego punktu,
gdzie już tylko nas śmiać się z niej ale ubolewać należy: Kiedy mu raz powiedziano że Metternich robi te niektóre trudności, odrzekł Napoleon
ze zgardą powiedział: „Plaisant homme, qui prétend faire de la diplomatie avec moi! C'est bien une preuve de la faiblesse de l'esprit
humain que de croire pouvoir lutter contre moi." ——— Napoleon do Prażmowskiego mówił w Fontainebleau o przyszłej wojnie z Moskwą,
z której się pochwalił ery mu o powtórzeniu Polski chodziło: „Je vais à Moskow, une ou deux batailles en feront la façon. L'Empe-
reur Alexandre se mettra à genoux; je le relèverai Proula: voilà la Russie désarmée. On m'y attend. Moskow est le coeur de
l'Empire: d'ailleurs, je ferai la guerre avec du sang polonais. Je laisserai 50 mille Français en Pologne; je fais de Dantzick
un Gibraltar; je donnerai 50 millions de subsides par an aux Polonais; ils n'ont pas d'argent; je suis assez riche pour cela. Sans
la Russie le système continental est une bêtise. L'Espagne me coûte bien cher; sans elle je serais le maître de l'Europe. Quand
cela sera fait, mon fils n'aura qu'à s'y tenir; il ne faudra pas être bien fin pour cela. Aller voir Maret." ——— O wojnie z
Moskwą powiadał Prażmowski: „Toute la jeunesse militaire de Paris regardait cette expédition de Russie comme une grande partie de
chasse de six mois. Toute l'armée se précipitait vers cette entreprise avec l'assurance du succès. L'appétit de l'avancement, et
la voracité des dotations. C'était à qui en serait: tout militaire qui n'en faisait pas partie accusait sa mauvaise étoile ou la
justice de l'Empereur." ——— W instrukcjach danych Prażmowi względem jego misji w Polsce, książę de Bassano napisał: „qu'il
fallait pousser les Polonais jusqu'au transport, en évitant le délire." ——— Jak postępowali Francuzi w Polsce, Prażmowski powiada:
„.... Je trouvai son (Bishupa Kujawskiego) secrétaire, chanoine de Cujavie, décoré du cordon et de la croix de son chapitre,
qui me montra sa mâchoire fracassée par les larges soufflets qui lui avait appliqués la veille M. le général comte Vandamme,
pour un refus de vin de Tokai que le général demandait impérieusement, et que le chanoine refusait, en disant que le roi de
Westphalie, qui avait logé la veille dans le château, l'avait fait charger en totalité sur ses chariots. Je trouvai M. l'Évêque très-
estomaqué du procédé. Il ignorait vraisemblablement quel était M. le général comte Vandamme. Là ont commencé les cris et
les plaintes occasionnés par les déprédations de l'armée et de ses agens. Il ne se sont pas arrêtés un instant. Je me souviens
qu'un petit juif qui venait de Varsovie, auquel je demandai ce qu'il y avait de nouveau, répondit en français avec humeur:
Nouveau, n'avoir pas de quoi manger." Potem dalej mówiąc Prażmowski o grzeczności Francuzów, jako miano bić Moskali,
powiada o nadzwyczajnym uciesze jaki znalazł na przybyciu swoim do Warszawy: „Dès mon arrivée à Varsovie, je n'entendis que
des cris sur les excès commis par l'armée de Jérôme. On citait mille traits de férocité et de rapacité à la charge de Vandamme:
ce nom est resté en horreur à la Pologne. On craignait des combats entre les troupes et les habitans. Je trouvai la ville entière en
émotion, les magistrats à la recherche des effets et des chevaux volés par les Westpholiens. Les exigences des militaires étaient
exorbitantes; les plaintes atteignaient le roi même, et l'on publiait que les fournitures qui lui étaient faites ayant paru, il avait
dit que s'il n'était pas traité comme roi, il devait être nourri comme général. La haine naturelle des Polonais contre les Alle-
mands était très-envenimée par ces débats, et je ne doute pas qu'en cas d'élection au trône, les Polonais n'eussent fait avec dé-
lices à Jérôme l'application du liberum veto." ——— Prażmowski powiada że trzy razy były mu pieniądze w jego drożdżanie u nas: król
westfalski, Ingenstwo wojska i trudności wzniecili szczególne do drożdżanie w Warszawie. Król Westfalski miał wielki chęć i nadzieję rozbić królestwo
polskie. Powiedzą dwie słowo mówiono o królu Saskim powiedział: „Le pauvre roi! il croit que cela est pour lui." ——— Prażmowski w swem dzien-
niku podaje szczegółowy wykaz wojska Polskiego w chwili rozpoczęcia się wojny Napoleona z Moskwą:

„L'armée du Duché était composée de 17 régiments d'infanterie à 2400 hommes	42 800 hommes.
Seize régimens de cavalerie à 1200 h.	19200 —
Complément de régimens de la Vistule	800 —
Conscrits pour la formation de 3 bataillons du train	1200 —
Sous les chevau-légers de la garde et le 8e régiment de lanciers	1200 —
Quatrième bataillon de 5e, 10e, et 11e régimens d'infanterie	2000 —
Pour les équipages militaires	2300 —
Deux régimens d'artillerie à cheval	1200 —
Génie, pontonniers, sapeurs, vétérans	2000 —
Recrues envoyées dans le courant de l'été	5000 —
Division Kosinski, employée en Volhinie	8000 —
Total	85700 hommes

Le Duché a effectivement fourni et employé ce nombre d'hommes dans la campagne de 1812, avec plus de 25 000 chevaux; c'était effectivement pour la population et la richesse de ce pays. Cesarz na swym powrocie do Warszawy żalił się że niewidział Polaków tej swojej armji. Kiedy zaś mu Prądt mówił o wyzwoleniach Księstwa i o liczbie wystawionego wojska, odpowiedział z zadowoleniem: Je n'ai vu personne. Zadrżawienie to jego nie miałoby wcale miejsca gdyby był rachował sobie przynajmniej że ubezpieczy 12 pułków piechoty, 6 kawalerji i 1 artylerji w całej armji francuzkiej jak Prądt powiada, przez co przedukował armja polska do 10 pułków piechoty, 5 kawalerji i 1 artylerji, z czego generalizacja z 4 pułków piechoty pod rozkazami jenerała Dombrowskiego pozostała pod Modlinem. Armja zatem polska przeszła do Napoleonowi tylko jako z 6 pułków piechoty, 5 kawalerji i 1 artylerji złożona, a które potrzebne morze, bitwy i głód zmniejszyły do 8000 ludzi piechoty, i 2000 koni, W taki to sposób Homarzy się dodaje Prądt zmniejszenie armji Polskiej: przechodziło ono szczęścia z postępowania samego Napoleona, jakiego używał zawsze względem swych sprzymierzonych, aby ich powodziła, podobnie im szczęścia narodowości i nadzieje im ratowania, które były przeciwnemi jego chęciom panowania i pracowały nas zgubieniem. Postępował tak Napoleon względem wszystkich wojsk sprzymierzonych, których pomiędzy nie mieli dosyć siły utrzymać w całości i jego wodza własnego dowodzy - postępowanie takie kosztowało go potem drogo. Utworzenia i utrzymywanie tak wielkiej armji wyczerpało Księstwo, którego dochody wynosiły wówczas 40 miljonów franków, a wydatki przenosiły 80 miljonów. Dotychczas był z roku na rok ogromny. Bezskutecznie wodzaje szczęścia lat poprzednich zaciągnął kredyt, który głód stawny. Jego roku (1812) cała Europa go kredytowała. Polska ciągnęła cały swój dochód ze sprzedaży zboża: na jednie jego wpływ odbywa się przez Gdańsk i inne porty na Bałtyku. Najdalej dnia zaś Dniestrem i Dnieprem przez Odessę. Ów system kontynentalny zamknął pierwsze miejsce zboża, wojna zaś tamecka drugie. Niszczyli Polacy byli jak Tantal wśród wód, umierający z głodu wśród ich niewyczerpanych bogactw. Oto co do czego doprowadził system Napoleona gorzej tylko go wojna. Książe Czartoryski mówił mi Prądt, że w swych spichrzach Polskich posiadał ogromne ilości zboża, które w skutku takiego stanu rzeczy niezostawało żadnej wartości. Ubóstwo Polski do tego stopnia a przez to bardzo mało zdolna do powstawania. To było powodem że to w 1812 roku tak prawie chwil głodnym, armja francuska przybywając do Polski znalazła tu głód w miejsce obfitości które wyglądało zastać i kraj zrujnowany w skutku spekulacji handlowych Napoleona. Stosunek pewien brakuje od pierwszych dni zarazem przechodu armji. Brzozowski z Poznania powiada mi, zarazem słowa Prądta, że 29 Grudnia 1812 r. że pierwsza wieść o jego zgonie się rozszerzył Napoleon przytrzymuje do tego miasta, było: „Il a tout le l'avoine pour mes chevaux. Od tego to jego jednak tygodni dochodzi on musiał po 8,000 raczej owsa dziennie dla jego wojska. - Dalej powiada Prądt: Obrachunki dokonane pomiędzy Francją a Księstwem Warszawskiem we względzie dochody dla wojska, były przeważnie na stronę tego ostatniego 7 miljonów franków. Dokładano jednak wszelkich starań aby jakiej zarzuty temu obliczeniu wygnieść, niby niezgadzanie tej należności, jak się też i stało. Czytam w depeszach przedtych jego moim pojedynku pod datą 4 Października 1811 r. że jest wtedy mowiono o konieczności niezmiernej przedukowania armji polskiej do połowy, dla szczęśliwego trzymania granicy. W depeszy zaś z 7 Listopada 1811, na wielki pomysł wojska naznaczony na dzień 1 tego miesiąca nimiej może miejsca

to 80, as najwięcej 100 tysięcy, kiedy u nas tak dalekie od magazynów we Francji będących, nasz car wodą Napoleona wiezie blisko 600,000 ludzi co musiało jakie szaraszenia spustoszenia robić. ——— Napoleon powtarzał Niemen lubo wiedział dobrze że jest to Polska jeszcze, powiedział to rozkazu dziennym do wojska: Wkroczyliście na Ruskie rossyjskie! K wielu względom trzeba mniemać że to zrobił dla tego, że na myśli nie miał w cale niebyłe odbudowanie Polski całej, a tylko pogodzenie się i spomnienie z carem na czas pozostawienia mu polskich prowincyj. ——— Napoleon do Polski nazwał nas swoich agentów nikczemnych niewidomych ludzi, ale najgorszego gatunku, że ciągu Polaków dość ciężkie musiała, temu wojnę we Francyi postępowali tu sobie jak na swoim dziedzinie i podbitym. Marszałek Davoust dozwalał się niestychanych nadużyć. Bignon najmował się wojnę hobtaniu, pisaniu mierzych wiarygodnych i tworzeniu płatkich dowcipów, jak [illegible] Polski, której miał słonaki prowadzić w Francji. Książe Bassano minister spraw zagranicznych, otworzył być nowy rozwój pochlebcom z całego świata zbiegłym, którzy nieszczęście się nawet jego piastowi przypodobać się, za co też jak mówiono nie jeden z nich rodzaj Prefektem we Francji. Przeszły czas swego pobytu we Wilnie, zabawy były miasteczne, teatr francuzki nadworny dwór miał miejsce. Które dni dla Pana Warszawa skończyły się z odwrotem Napoleona z Moskwy. Jenerał Dubaillis komendant wojskowy w Warszawie prawdziwe sceny zgrabiał. Niebyło bratobójstwa którego by się niedopuścił, grabiżanych stów których by niepowiedział, spalonych miasteczek których by nie dokonał, lub nie projektował wspólnie. Był to istny typ barbarzyńcy, jenerała moskiewskiego z czasów Katarzyny II, a to rodzina że jenerał Dubaillis nie pamiętał że był to przyjaźnie z nie to obcego kraju. A każdy też Francuz dury ery mały, rabował i był plaga dla kraju w sposób przechodzący pojęcia wyobrażenia. Taki był francuzki jenerał kwaterując w domu wojskim pani Potockiej, jej najpiękniejszy pokoje przeszedł wyposażenie. ——— Warszawa była ogólnym magazynem i arsenałem, [illegible] i stała się głównym rekrutowym punktem dla wojska. Miasto ono dostarczać codzień dla wojska nazej 25,000 ale skąd przybyło do Warszawy dywizja jenerała Durutte, liczba tych nazej wynosiła dzienna do 46,000. Nigdy mniej od 5000 nazej jazdy nie wyprowadzano dziennie, lubo nie liczyło się 500 koni w mieście, tak mamotractwo rozpiętego było niezmierne a trudne do zaspokojenia pomimo wojskiem z dniem na dzień dowozu odmiennych [illegible]. Każdy co chciał to brał, a skutkiem tego kraj cały i jego siły produkcyjne były niszczone, pieniądze bankowe rapetnie, wozy były w okresie swej możności i ciągłości. Kiedy gwiazda Napoleona nikła i z szczątki armii poczęły się zbierać z powrotem po Litwie, około 3,000 koralów pod wodzą Czernisewa wyszło za granice Księstwa z zamiarem zniszczenia magazynów wojskowych, jakiby się tu znalazły. Potych stał się z tego powodu ogromny w Warszawie. Jenerał Dubaillis postanowił bronić miasto na jeszcze jeszcze bytnie kawalerii bez koni, jaka byłe pod ręką. Pomiędzy jednak nie było koni, poczęli ich szukać po mieście, które po rekwizycyjne szczątkiu jakiby to znaleźć mogły. Aby tego cyrku dokonać kazał ratuszu rogatki w Warszawie nastry dni. Po tych dniach taliego wojenna i najrozmaitszych gospodarstwo, zdano natychmiast 42 koni zdatne do kawalerii, ale nie było ani siodeł, ani munsztuków, ani batów. Jednak zamenta nie była dostateczna, za wzbudzone poruszenie obawnicze, jakiś sprawiła gwałtowna egzekucja tego środka. Skoro bramy miasta na nowo otworzonemi zostały, cały wyższe towarzystwo wyniosło się z Warszawy, które dobrze jenerał Dubaillis chciał bronić, ale ubolewać należy że w sposób niezdarny i gwałtowny postępował z mieszkańcami, wyjęci spokojnymi Napoleonowi, jak to sam Francji. Na podniesienie ducha w Warszawie, jenerał Dubaillis wydał odezwę: „Polonais, l'ennemi est à vos portes, les Tartares inondent la rive droite de la Vistule; il faudrait vous armer; et je ne vois qu'emballage. Le grand Napoléon vous contemple du heuk des tours de Moskow (qui était jadis brûlé depuis un mois, i to której już go niebyło): Aux armes, et méritez qu'il puisse dire de vous: Polonais, je suis content." W takim to sposób chciano nas słynem napuszonym rapalać, kiedy zdziwieniem, torbojem i gwałtami, a nadewszystko nas niedotrzymaniem obietnic pozycyjnych narodowi [illegible] (Jenerał Dubaillis prezydent Napoleonowej Rady Stanu. Najwyższy Trybunał Cywilny to najsłabszy sposób, jakiś wymyślić mógł, ale [illegible] [illegible] [illegible]

za niewykonalne projekta przemawiały się po głowie, które wypowiadał. Nawet ramienia chorzyć Litwy Morgus Kościuszki, który miał powstrzymać marsz Michała, a do czego nie zapóźno przystąpił ostatnie Polski. Nawet opuściwszy Warszawę, w drogi pisarz napisał do księcia Bassano, który później nie z Wilna przybył do Warszawy o zorganizowaniu tych Kościuszki, a zarazem posłał mu wiadomości do misja Prozbowi, a po przybyciu do Paryża prosił natychmiast rozkaz aby on do swojej dyspozycji na mianowanie oznaczał. Potem w Maj gunieji roku r. 1813 słyszano mówiącego Napoleona: „J'ai fait deux fautes en Pologne: celles d'y envoyer un prêtre et de ne pas m'en faire roi." Zgrzyt zatem że kolejowy rodzaj na głowę Polska koronę, byłby ją zrobił silniejszą, a nas tem nadzwyczajnie uszczęśliwił! Smiesz Rozumiałe które gdyby nawet prawdziwe być tolerowanym ereksja byłe dokonane, ani jemu ani nam nie przynosiła żadnej pożytku. ——

Ludwik XI jest podobieństwo wielce przypominające Joanna Prawego, tylko że w klimacie łagodniejszym i w kraju więcej uszlachetnionym bliskim sąsiedztwem Włoch żyjącego. Ludwik ten był to sobie tyranem podejrzliwym, ponurym, dzikim i krwi nawet spragnionym. Równie jak Joan zaprzeczył on szlachty, a najczęściej za cyfoscia, dorzął do ścięcia głów wielkim panom (bojarom) których się to dwa razy zdarzyło. Nikt ich historycy dawali się usprawiedliwić tak Ludwika XI jak Joana. Oprócz Nikt jeszcze francuzy samowładzi to widoku że on miał systematycznie przygotowywał wiec emancypacji stanu trzeciego (tiers état). W tobie ten sposób obcięcia rehabilitowane z Joanna. Dziś jednak dowiedziono jest że jedna wojna dla ich nieszczęścia, a chcieli tylko krwi ich i niepodległości dla tabi szlachty aby jak mówił Ludwik XI: „mul maître en France, fors lui, le roi". —— Napoleon III jeszcze który był przeciwnikiem chrzestnym nawet pisana nie rozumiejąca skłonność do Moskali i do opuszczenia się na nich. Prowadził on nawet na powodzeniu krokiem de Crouy-Chanel schodzić z nim Mikołajem i nawet starał się, o rękę księżniczki Olgi Mikołajewny, co odbył bardzo niezręcznie serce Mikołaja dla księcia Ludwika, który nawet począł się nim opiekować i być chwile w którym przyszłość przyszłościowi dynastii Napoleonidów na tronu Francji. —— Opuściwszy Napoleon szczątki swojej armii z małego to litewskiego miasteczka Smorgonie rozpoczął Napoleon podróż do Paryża. Przybywszy do Ostrowian zastał na rynku to stanie bojowym stojących tłumów polskich, mających mu to dalszej drodze nie eskorty stanąć. Jego ich miny i wrzawy pozdrowienia wyśmiewały ich widocznie i pokazywały mu niemiłą rzecz, jako niewiele pomiędzy nimi, a francuskim istnieniem demoralizowanem pędzą, i rozsypanem w bezbarwną masę. Różni jenerałowie francuzy pozwolili mu odradzać tę podróż, jeniosał oddziały moskiewskie z którym dniem się zwiększyć wypowiedzieć już armię francuską i przeciwnych jej obozach. Napoleon jednak pomyślawszy pewne chwile, zapytał się swego oficera sztabowego: „Les lanciers polonais sont-ils prêts? Oui, Sire; ils étaient tous là avant notre arrivée. Qu'ils montent à cheval. Potem zapytał się doradcy polskiego ile ma ludzi: Nous sommes cent odpowiedział tenże i Napoleon widocznie tego wojownego wojska zaszczycony, powiedział: „Eh bien! si nous sommes attaqués, les Polonais sont braves, nous saurons bien nous défendre. Potem wziął do powozu Lanim jednak dał znak do odjazdu zatrzymał do siebie swego sztabowego oficera, wsiadł z siebie na jego siodło, i tak przejechał z nim jednego, pokazując mu ulicę na której stoi z jenerałem Lefebvre-Desnouettes, którego osobiście ujął odwagę. Mamelak Konstanty wziął do swoich kur ka powozem cesarza idących, a pułkownik Hojkowski dowodzący eskorta polska, otrzymał rozkaz około dziewięć powozu jechać. Potem powiedział cesarz do siebie go otaczających: „Je compte sur vous tous, maréchaux! Observez bien à droite et à gauche de la route", a zwracając się do ludzi którym sobie problemy tworzył, dodał: „Dans le cas d'un danger certain, tuez-moi plutôt que de me laisser prendre." Strobin Wasowicz który był jego wtedy oficerem sztabowym, usłyszany mocno tego rozkazem zapytał się: Votre Majesté permet-elle que je traduise à nos Polonais ce que je viens d'entendre? — Oui, faites-leur connaître ce que j'ai dit." Te słowa natem powtórzone po polsku, zapytały tak złożone że odpowiedzieli jednym głosem: Nous nous laisserons plutôt hacher que de souffrir qu'on vous approche." I wśród okrzyków najwierniejszego zapału i poświęcenia orszak wyruszył, a było to 1812 r. 6 Grudnia o godzinie 2 po nocy. —— Brak wojaja swe pamiętniki charakterystyczne, niezgrabne, niesumienne, gdyż przez niemiłe nad wszystkim swym monarchą, jeszcze powiedział każde jego słowo, jak najskrupulatniej zaobserwowane, a które jeżeli Napoleon powiedział do niego to było dla tego pewnie aż miał na sobie charakter szczerej osoby, oczekującej do sprawiania, a przeto jego swobodnym obowiązkiem było o tem wszystkim milczenia, pod kara zdrady. Brak ten pomimo swych pouczających rzeczy gorliwie przeczył i pomimo przyznawania zgodności sprawiedliwości Polakom się powiodło dla Francji i Napoleona nad miarę, a że byli jest hańbym wstydu zawdzięczeń najchrobrzniej, robił fiasco zupełne w swojej misji i dziwić się potrzeba nie żałować Napoleona że mógł podobnego człowieka jako swego posła tak stanowczej chwili do Polski przysyłać. Nikt nie mógł u nas nie nienawidzi do l'abbé Prata, jeniosał wiadomo dobrze że w 1800 wydał w Londynie broszurę, w której ubolewa dzieło rozbiory Polski i narzuca go najwyższym stopniem dla Europy. Ów to czasu przybycia Prata do Warszawy, który te jego broszurę rozesłano w ramienia mocki wielkiego w biurach egzemplarzach, rozeszli po Warszawie, po naturalnie miasto rabi cała uśpiona Polakom do niego. Brak ten niechaj w tej miejsce jednej gorliwości, a to jednej depeszy do księcia Bassano po pewnej wojnie że jest niezbędnym do podania zwycięstwa. —— W sprawie dziwnej wiary francuskiej chwilowej przez deputowanego z Tulonu pana Kerguevan że te płomieni nienawiści obejął dworów swiadczono się poczęciu przyjaciela pewnego stanu, którego de La Varenne, który polonia był bardzo entuzjastą ale pomimo tego umiał się wstrzymać trzymać i towarzyszy de każdej sprawy. —— W rewolucje francuzka co innego mówiono, a co innego czyniono, rodzaje pewne to fatal słowom tylko dla oburzenia innych wypowiedzianych. Moglibyśmy bezbłędnie przytoczyć podobne przykłady obłudy francuskiej, jak np: owe słowo fatal Robespierre wygłosił na posiedzeniu Konwencji w Dniu 24 Kwietnia 1793 r.: „Les hommes de tous les pays sont frères, et les différens peuples doivent s'entr'aider selon leur pouvoir, comme les citoyens du même état. Celui qui opprime une nation se déclare l'ennemi de toutes... Ceux qui font la

guerre à un peuple pour arrêter les progrès de la liberté, et anéantir les droits de l'homme, doivent être poursuivis partout, non comme des ennemis ordinaires, mais comme des assassins et des brigands rebelles. Les rois, les aristocrates, les tyrans, quels qu'ils soient sont des esclaves révoltés contre le souverain de la terre, qui est le genre humain, et contre le législateur de l'univers, qui est la Nature." I po takiego to rozeznaju [illegible] [illegible] narodów, których los tobie [illegible] się nie do pierwiastania. ——— Jedna z najczarniejszych kresek jaka Francja Europie wyznaczyła, jest owo wyrzucenie za nią tego przekonania, że można dowolnie bez żadnego rachunku z prawy rozprowadzić Rzeczpospolitą, gilotynującą lub zabijającą na pal króle i szlachtę, a przeciwnie miłującą to zdobi [illegible], cheirowości gorące i miejsca, i wszelkiego moralnego reperuaru. Włochy to sposób nadwątlił ony rewolucji, wyzwiązja burdą ulicami i odstręczając od tego drugiego a odkrytego środka przeciw tyranji, wielu ludzi naszych, przeciwnych dobrze ogólnego, choć na wiele [illegible] wych, a na mało rozsądzających rzeczy, dla to nieuwzględnienia wielkich idei politycznych, Francja ukarana będzie i pomimo klęski których jest [illegible] rzeniała, dotrwadzy jeszcze ich wiele, aż [illegible] się nie [illegible] ubierze barwy przychodzi się do Rzeczypospolitej, aniżeli się można jej nazwiskiem [illegible] demoralizacja, sprzedawaniem honoru swych kobiet i chęcią zajęcia [illegible] przed, które [illegible] pozbawia. ——— Jeżeli dziś egzystencja Francuzka jest niezgrabna, to jest to kara za rozwiązanie dziadów [illegible] abyśmy jej nieszczęścia i majestat potrzeby, kiedy można je było w inny sposób daleko skuteczniejszy [illegible] przyciągnąć. Jest to dowód że na tyran [illegible] żadnej kwestji niepodobna rozstrzygnąć mordercznemi, do których [illegible] nie brudny egoizm, chciwość i nieprzemiałość. ——— Cała historja militarnych wypraw francuzkich, jest ogniem jednego ciągu rabunków i gwałtów, jakich się dopuszczało w obcym kraju nas [illegible] francuzkie wojsko, które [illegible] nazywać można hordą, bez wiary i wiary. Całe [illegible] postępowanie, strony tych armji nie [illegible], pozostawały nie bezbronne tłumy [illegible]: winowajców, [illegible], szynkarzy, kobiet niezgorszego życia, [illegible] jako ogon na smokiem [illegible] za francuzkim wojskiem, aby go eksploatować, nabywając za bezcen od nago przedmioty. ——— Pan Kervéguen napisał w dniu 17 Marca 1868 r. list do Josefa Marriniego, prosząc go aby jako orędownik honoru i który całe stoczyć [illegible] przeciwko [illegible] to [illegible] jego [illegible], oświadczył publicznie, czyli to co wygłosił w Izbach francuzkich względem [illegible] dziennikiem odnosi się do Włoch tyczy prawdę lub fałszu. Na co drugnął tak odpowiedź: „Paryż 18 Marca 1868. Monsieur, je reponds aujourd'hui à votre lettre du 17 Mars. Il m'est impossible d'apprecier par des preuves matérielles ou par des informations détaillées l'accusation formulée par Vous contre un certain nombre de journaux. Pour ce qui regarde l'accusation dirigée contre le gouvernement italien, il est incontestable que Vous êtes dans le vrai. En Italie, il est connu de tout le monde qu'une partie des fonds secrets est destinée depuis longtemps à acheter l'appui de la presse étrangère en France et ailleurs, et je crois me rappeler qu'un ministre a confirmé cette question d'une manière indirecte en répondant a une interpellation qu'on venait de lui adresser. Pour ce qui regarde les noms des journaux qui ont pu accepter des offres du gouvernement italien je ne les connais point: ce n'est pas ma tache de remuer la boue ministérielle dans le but de les apprendre. Recevez etc. – Joseph Marrini." Ustęcie i inne dzienniki paryskie w powodzu tej korrespondencji silnie się wyrażają [illegible] patryotyzmu [illegible] p. Kervéguen, pomieszali chce ciągle prowadzić wojnę z dziennikami [illegible] Opozycji. To jest na smutny zarzut, na który odpowiedzieć [illegible] nie warto tym, który nienawidzi, że pierwszym warunkiem każdego patryotyzmu jest i będzie: prawda i niezgrzeszność. Niech się francuzkie dzienniki szarzą i sumiennie po świecie wojną, bo czas by to już był [illegible] na to, że to one przeciwnie wygnały i Francji i wszystkim te Europie narodom, wojując na [illegible] korzystnych przed dla swych redaktorów, i na te [illegible] sprawy, na gardłowania których, otrzymywały [illegible] hojne nagrody pieniężne. Dzienniki mogą niepogorszony przynieść pożytek, ale tylko wtedy kiedy bez względu na swe osobiste korzyści [illegible] Opinji publicznej, do [illegible] to co jest ich sumiennem przekonaniem – a do tego dziennikom francuzkim jest niezmiernie daleko jeszcze. Owszem jeżeli mamy prawdę wyznać, to z jakiejkolwiek pobudek p. Kervéguen robił, że miał dosyć odwagi cywilnej, przeciwnie obrzydliwej, przeciwnie [illegible] kwestji [illegible] Opinji publicznej, na wzgląd godzenia [illegible] to należy mu się [illegible] odwagę, że [illegible] dotknął się tej brudnej dziedziny plagi, i [illegible] uwagę [illegible] na to zło, jakie ze [illegible] dzienników [illegible]. Jeżeli czego należy [illegible], to tylko tego że to tej [illegible] nie [illegible] [illegible] wszystkich, jakie [illegible] mają istnieć jeszcze to [illegible] la Varenne. Sprawa ta [illegible] się [illegible] do samodzielniejszego [illegible] Opinji publicznej to [illegible] wszystkich dziennikach, [illegible] odtąd, że niemożna [illegible] polegać na słowach i [illegible] dziennikarzy, jako [illegible] mogących być na [illegible] to [illegible] nie wiedzieć prawdy i sumienia [illegible] publiczności [illegible], ale [illegible] różnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. ——— Rzucone w r. 1868 we Francji [illegible] [illegible] Opinji publiczną: Où allons-nous? jest to [illegible] [illegible] dla drugiego [illegible] [illegible] [illegible]

rzyniczym, odmawia pogrubu na cmentarzu, takie dotarcia uniżonie ich musi tego dokumentu. ——— Napoleon III swoimi manewrami
o zabor nad Renem i pomiataniem wszystkich słabych od siebie pragnęli się najwięcej do Sadowy i powodzenia Prusaków. Skutkiem metytel-
skowe niemieckiej wcale nie rachuje, przeniósł pod jarzmo hegemonii pruskiej, despotyzmu militarnego i ciężkiej podatkowe, a tylko z obawy najaz
Francuzów i z tej niepewności przyszłości, jaka nad nimi ciążyła. Nawiadomo co to jest to nieusprawiedliwione niczym przewodzenie fran-
cuzkie wzywania na dzieciach na Słowian, albo też bliskie przyszłości okazi to dobrze. ——— Nowe prawo o organizacji powszechnej służ-
wojska we Francji, przyczyni się tem bliżej do wyniszczenia całego narodu, w którym już daje się spostrzegać na jaw symptomat wzgar-
pania i wzgardzenia nad wszelką miarę. Zresztą, nowy ten system rekrutowania nie potrwa długo, bo ani ludność ani fortuna publiczna
nie będą to dłużej znosić go długo, gdyż przekroczy ich możność. ——— Francja tak jest cudna jeszcze z powodu swej nieroztropności i pychy,
że nawet dopóki nie może stoi narodowości, ani upadku moralnej. ——— Napoleon III jest ostatnim monarchą europejskim, który rozbudzając na
tron budził powszechny nadzieje, że coś dobrego dla swoich zrobi. Przypominano sobie pokutę Napoleona I i jego rad na gruzach, pamiętano że
sam Napoleon III tak czynnie kolejne przechodził, które mu na dobre szkoły wystawienie mogły, że pochodził z ludowo narodowego, a nie monar-
chowie jako dorobkiewiczowie nigdy szczerze sprzyjać nie będą, że stoje na czele Francji, która przywyczajono podziwiać w nim mimo tylu zawodów
jako mające swiat przedtem w imię lepszego porządku, że można sobie łatwo wyobrazić że słabe głowy chcące się tego cesarza tłuc, łatwo mo-
gły sobie Boży wiu nie co po tym wstąpieniu na tron obiecować. Nastąpiło to jednak co mogło nastąpić — gruby rozwój, który robił ostatecznie
rzucania to królowo. Idea monarchiczna przeniosła przeto ogromny cios — bo jeśli odtąd nie pozwolą aby który król podobne nadzieje swoje obu-
dzać, ale jeżeli sprawa powszechnej wolności nie zwyciężyła rychło, i chwila powszechnego oswobodzenia się znakomicie przyblizyła się, gdyż mniej po-
wodów do ludzenia się Napoleona III ostatnich spadkobierców wszystkich myśli pokutnika ze Nej Heleny — było pewnością najmniejszej realizacji niebyło
we Francji, ale w całej Europie — czującej do uwierzenia w wskrzeszenie, do skatalizowania wszystkich bagnutów pracia tej sprawiedliwości, jakiej ich narody odzwania
domagają. Napoleon podrzucał się jeśli to co narzucają rewolucje, aby jej tem ciężar ciosy zdjąć, aby ją raz na zawsze uniemożliwić. Czy przekonanie jego praw-
dziwe ma spodziewane owoce, a przyjaźni jego dynastyi, staremu porządkowi rzeczy i Francji, będącej jeszcze narzędziem europejskiej wewnętrznych, to blisko przyszłości
pokaże. Jednakowy jednak pewnie że historyczny jeden jeszcze dowód przyszłości dostarczy, że ulegnione karabiny i dalekosiężne karabinowniki są najzupełniej niewystar-
czającemi do zgniecenia naturalnych i sprawiedliwych dążności narodów. ——— Krzyża pańscy kiedy im pomoże do odbywania pomyślniejszych nabożeństw
to których mogą sprzyjać dłużej starczy duchowieństwo procesyonalnie maszerującego w kominach, wyjątkowo na to tak jak altany na teatrze, ludzi rozbi-
jowane, kiedy mimo, który dla pewnego Francuzów chętnie przebierają się w cudzemy i komic, aby pokrem z brewiarzem w ręku jako figurant występować w cesarskim ba-
ku, kościelnej obłudzie. ——— Rodzaj pomiędzy swojskim a cywilnemi jest wielki we Francji. Jedni narzekają że pekins, drudzy za to za oddaleni od ich
kwantyfikacji, gdyż jak powiedzą Francuzi nie jest dobrze jest to przeciwny domu, który się umie rządzić, aby oficerowie bywali. ——— Co będzie teraz mogło
przyczynić dla swiata robić to przyjęcie sobie za zasadę, że żaden król nie może rozbudzić w was na tron jako sukcesor, ale przez głosowanie
publiczne, tym sposobem idea monarchiczno-sukcesyjna poniekąd ogromny cios, a idea wolnego wyboru swego rządu byłaby rychło rewolucyjna
na dłoni końcach Europy. Życzyć wam należy abyście spostrzegli co za potężny środek dano w wasze ręce bez stoczenia o to z waszej
strony, i abyście go umieli wnet należycie i rządzić abi go wam odjęto. ——— Podobne odbitego nawzajem powstania chciano aby
Francja interwencyjnie dała nam korzyść Polski, wychodząc z zasady narodowości. Bytać to jednak podobna pola wojenne wrzeciwa dla Francji,
które radziła gwałt tej zasadzie w Nicei i Mekuyku, a marzyła o czemś podobnem nad Renem lub Mezą. ——— Drzewo sobie powoły
swoje wojnom nazwacza Francja: Wojna Krymska była niby prowadzona, na cywilizacyi (?) o której do grobu lgę; wojna włoska na idee (?)
to Syrię na wiarę (?); to Chinach na ludzkość (?); to Kochinchinie na europejską cywilizację; to Meksyku z całowości, aby odbyć jak
by najlepsze formę Rządu dla niego była. (Wykazać krótko prawdziwe przyczyny. ——— Drzewny talent posiada Francja to sfałszo-
wania wszelkich przedmiotów, tak np: że nawet nazwy polityki burżuazyjnej robią tu sztucznie to Paryżu i na prawdziwy go sprzedają. Do sfałszowania
tego wzywają rzymy z dnewa l'hymenée courbaril, pospolitego w Ameryce południowej, w Antyllach, Gujanie i na zachodnich wybrzeżach Afryki.
Jest to gatunek rzymowy, nadzwyczajnie z porozu podobne do burgundyu, ale jednak jego przymiotów wcale nie posiadający. W okary tego fałszywego bardz-
nie umieją zręcznie naśladować różne owoce i winogrona, aby je tem drożej sprzedać bogatym kollekcyonistom. Obawiać się barwie należy, ery p. Behrnp
który ogłosił 600 rodzajów owoców przedpotopowych znajdowanych w barwinku, niudegł mistyfikacji i na przedpotopowe nie chcemy te owoce, które istnieją
obecnie w Ameryce i sztuka je ten sztuczny barwinek wszelkiej wprawiona. ——— Rzeczpospolita niemoże się utrzymać we Francji, po-
nieważ nie jest tu ona naturalnym wyrobem dziejów narodu, twórdzeniem, ale jest produkt chwilowem tylko, gwałtownym rozmaite-
niem monarchii. A tego też powodu Rzeczpospolita niewydała tu ani jednego prawdziwego republikanina, tak samo jak Demokracja
będąca owocem tylko rozniecenia arystokracji, to sprawia się chyć tu, rozbudza oczywiście tych wszelkich miejsc jakie, przodem z chorągi-
dla ludzi rozmaitego arystokracja. ——— Literatura francuska dla tego przymiotu ogromne szkody swojej szlachetności, że te wszystkie
namiętności, przygody, które autor romansu wzgardzał dla zadowolnienia czytelnika, niemają żadnego stosunku z istniejącemi prawidłami, [illegible]
ze swoimi i od których natura, sprawy ludzkie, [illegible] to oddalanie umysłów narodowiadrzonych, nierzeczywistości, które nie jego prawdziwych sprzyjanych.

——— Francja musi obecnie ciężkie klęski ponieść, gdyż cały jej przemysł oparty jest na tej jej nienaturalnej preponderancji politycznej, która na wieki trwać nie może i na nasych dni tutaj musi, bo jest bardzo zgubna dla świata. ——— Kiedy ów okropny głos przemówił w Algierji to duchowieństwo francuskie nie stało prawie wcale wyjątkowym z rzędu, ale nie z miłosierdzia to chrześcijańskiego, ale z jezuickich pobudek, aby korzystając z tego powodu pozbawić Arabów. Arcybiskup Algieru Lavigerie rozbawiony pare tysięcy rozbitych dzieci, wydał okólnik (list pasterski) w r. 1868, w którym powiada że pozbawione dzieci, i że to tem pobożniem dziełu niechaj trzeba nikt nie powstrzymywa, bo nadeszła pora, w której pozbawienia arabskie albo muszą przyjąć Chrust, albo będą w zaalgierską pustynię wygnane. Słiernas zaiścia ty- tolicyzmu Francji, która stawia takie dwa warunki: albo Chrust głodem przymuszony, albo wykupieniu [redacted] pozbawione tych ele- bów, który dla cywilizacji świata tak niezmiernie nastręga potrzeby i to w tej epoce, w której jeszcze Europa so grabych czarnościach jęczy rona bydła. Temu niechrześcijańskiemu ramachowi arcybiskupa, opart się marnatek Mac-Mahon i sprawa ta dotąd nierozstrzy- gnięta. ——— We Francji wszystko jest monopolem i przywilejem, jest to kraj przemysłowy najmniej wolnym ze całym świecie, wszystko tu od Banku aż do piekarni i nierudło jest urzędowe administracyjne [redacted] ha wniknie w ducha społeczeństwa francuskiego, że najgroźniejsze koalicja opozycyjne lub rewolucje skoro dojdą do władzy, niechce i nieumie zaprowadzić zmian najpotrzebniejszych. ——— Od chwili zaprowadzenia go socjalizmu publicznego, Francja jest solidarnie odpowiedzialna za polityke swego rządu. Za wypadek tylu rewolucji po r. 1848 w całej Europie Francja jest odpowiedzialna, ona to bowiem nietylko w tubie, ale na rezonansie wszystkie podpalała rzeczypospolite i całe moralne zasady, dzięki wszechwładzie do skarżenia- wania ludzi domagających się wolności. ——— Przez całe panowanie Ludwika Filipa, opozycja wiązała sprawy Polski do walenia procesu mowy, a kiedy po r. 1848 doszła całkowicie do władzy, wtedy wszystkiego aby zerwać ich sprzez. ——— W ponsałych wypadkach Francja utrzeć musi owo przewagę, to świecie, której z tak powierzchnie, zbrodnie nadwątlone ani mało. Europa nie może się na te, chorągiewka & kardynał światem za mianiejące, to chrześ tak dopowie- dziby jest do ochotniej zguby. ——— Ludwik Filip wstępujący na tron, miał przed sobą znakomitą rolę do spełnienia. Potrzeba było tylko riby być rzeczą stanąć na czele liberalnych dążności ludzi i oglosić się protektorem wolności. W takim stanowisku mógł śmiało stawić cicho całemu światu i bardzo mocna przyjaźnie się byłby tryumf odniósł. A gdyby nawet i upadł, to by ten jego upadek był z chwałą; kiedy przeciwnie postępując rodzaj hańbie wygnanym, tak jak hańbiem było całe jego [redacted] panowanie, pełne dobrowolnego poniżenia się, które mu przez jednak najwięcej nie mogło. Chcąc aby mu była zapewniona rewolucja lipcowa i jego obiór na króla, pisał do Mikołaja że utrzyma konstytucja, nadaną przez spory miernych Francji. Wiadoma jest wyniosła odpowiedź cara, na to pokorne oświadczenie się, kamień pewne stosunki z carem, który wiadomo że gotował wygnanie, dla uśmierzenia Francji, a ale na pomoc Polska, która swym upadkiem zapobiegła najgroźniej. Ludwik Filip nawet zagranicznych się na rachowanie sciśłej neutralności. Za pomocą bowiem Sebastianiego najpotrzebniejszemi i najpotrzebniejszemi radami wciągał jenerała Skrzyneckiego, odradzając mu stanowczą bitwę, ponieważ niby droga dyplomatyczna prowadzi się o Polskę ułatwi. Tym to sposobem dopomagał on cesarzowi Mikołajowi, bo ten rychłość na czasie bitwy, kiedy jeszcze wielkie zwycięska bitwa mogła ocalić Polskę. - Za to przysługę, car Mikołaj trakłował go najbrutalniej, na co Ludwik Filip odpowiadał [redacted] uniżonemu aż do ostatniej podłości dopowiedzeniem. Gdyż pokora przed trudnem wynioslością, w stosunku monarchy skarżonego, nie może się nazywać grzecznością, ale upodleniem. Podczas wizyty która synowie [redacted] króla w roku 1845 dworów Europy przejechali, pisali z Wiednia do Petersburga z zapytaniem, w jaki sposób ich przybycie do stolicy cara będzie przyjęte. Odpo- wiedziano im że to jest rzecz zupełnie od obojętna. W dziesięć lat potem, Mikołaj zapytał się w jaki sposób syna jego rodzaju w Tulonie przyj- tym? Że wszystkimi honorami winnemi jego radzie i uroczyście odpowiedział prezydent Quinet. ——— Ludwik Filip tak jak i Nap. III robił wszystko aby wojsko do familji królów i rastlwije im się dobre, chociaż ci go odpychali, a zapominał o sprawie ludu, który go na tron wyniósł. ——— Aby mogła być Rzeczpospolita we Francji, potrzeba przedewszystkiem aby była republikanie, a mogą ci przy obyczajach i charakterze francuskim. Paris co się ogłosza republikanami, ponieważ rewolucja stworzyła Rzeczpospolitą wygrała, niepry- mierza żadnego tu przykładu, im tylko o sobie przykład chodzi. W r. 1848 po wypadku Ludwika Filipa tacy nowi republikanie stanęli przed dali przed z żądaniem rychłowych posad, a prawdziwych zwolenników Rzeczypospolitej, co to dobro powszechne stawiają, wyżej ponad oso- biste było nadzwyczajnie mało. Kiedy dopiął pożądanego do zbogacenia się, i do otrzymania mienności jak najwięcej wygodnego wypoczynku i rozmaitości rozkoszowanych chwil. Mieszczaństwo też nie jest zdolne do żadnych ofiar, chyba do takich jeśli się dobrze procentują. Nie było też ludzi rolnych, a przejętych zasadami republikańskimi, które by sterować odpowiednio mogły nawą Rzeczypospolitej, a takich ludzi nabyć nigdy mniej jak po r. 1848. Louis Blanc niby rolniczy więcej agitował jak dziadek rolnictwa. Powierzenia to gatawe luksemburgskim na których przejrzeć, mieli być powierzone niezgrzeniom losu rozbitków, temeraczem jak to wszystko we Francji bywa spełzły na niczem, gdyż pochlebiano sobie tylko narodem. Było to prawdziwe kpiny dla nieszczęśliwości i przytłoczonej ludzi pogrzebanych a otrzymanie małej wartości.

——— Lamartine nienawidził do Polski, ani też czuł potrzeby jej istnienia, a jak sam przyznawał niegdyś między Polakami przeniósł go jenerał. Pomimo tego trzeba mu przyznać że słuszność że to jeszcze był jeden z niewielkich ludzi stojących u steru r. 1848. Nie chciał on ani słuchać o rozbiorze się do Moskwy, zarzim kwestja polska uregulowana zostanie. Chciał on koniecznie aljansu z Niemcami ale to z partją jej liberalną. Nie mogąc rewolucjom zagranicznym przeciwdziałać najczynniej, przyjęcie oddał światu. Ludzi bowiem

działając sama przez się, robiły niewinny postęp na drodze swobody i jej pojęcia, i chociaż ich wybuchy spełzły krwawo, to zapewniły sobie przynajmniej szczęśliwsze, a niewinniejsze. Rewolucje robione za pomocą cudzoziemskiej pomocy za bez skutku i do niczego nieodprowadzają, kiedy okupione krwią narodową, cięgną na sobą wszelkie nadużycia. Jeżeli ludy są dojrzałe do wolności, to potrafią ją sobie zdobyć, jeżeli zaś nie, to Francja ani nikt nie jest w stanie jej im zapewnić. Dobrze też dyplomatycznie Renemer powiedział w Parlamencie frankfurckim: „Narodowi tak samo nie nadaje się wolności, jak odwagi myszy, wstydliwości kobiecie, te bowiem rzeczy się tylko przez wyrób w sobie." ——— Dyplomacja francuska od półtora prawie wieku jest coraz bardziej upadającą, podobnie kiedy w Anglji, Niemczech i Moskwie coraz się lepiej rozwija. Do głównijszych przymiotów tego rzemiosła należy charakter francuzki niezbędny brać mniej na serjo, a przytem nieszczędzone nieuchronne jakie w tym kraju panuje. Nadzwyczaj jest nadobnem wypadkiem aby Francuz posiadał jakiś obcy język prócz swego kraju, w którym przez lat kilka przebywał, a dojrzeć też, żeby znał gruntownie jego socialne i polityczne stosunki. Jakiż to naród, który równie mierzłości i terorniejszości narodów, który nie jest zdolny cenić ani ich dzielności, ani instytucji, ani obyczajów i historji, ma skłonność na cześć ludzkości i wzniosłe wpływ na jej losy przyjęte!! Że też to środowisko Francji było prawdziwą klęską dla świata i ustać musi choćby kosztem zamięszania Francji w przyszłości, jeśli się tego będzie potrzeba. Narodowość ta Francuzów do pojęcia rozumnej i wszelkich jej stosunków nigdy gorzej nie wpłynęła skutków dla Europy, jak to r. 1848, kiedy jej Francja rewolucyjna poczęła tam nadawać. ——— Położenie Francji do Niemiec jest bardzo wielkie i to tem, że ona wolność swoją i pojęcia sprawiedliwości względem obcych natychmiast zaczęła powinna na stanowczą wojnę, tak jak Moskwa na podbój terytorialne. ——— W r. 1868. kiedy we Francji dano nie jakie rewolucyjne drienniczkarzów, to w Algierji poddano je pod ogień wojskowy, przez co nad nakrył sobie jedyne źródło prawdy, jakie jeszcze mógł mieć choć jako tako o stanie tej niecnej prowincji. ——— Potępienie rządu tymczasowego w r. 1848 Francji względem sprawy drugich narodów było to wielkie nieszczęście to najwyższym stopniu nikczemne. Listy np: obywatela Fickler'a z żądaniem pozwolenia nadesłania z Badenu, nie ten wypadł księżą badeńskiemu. Pan Leuchtenberger komisarz rządowy w Strasburgu na niepraworządliwienie tej sromoty, powiedział do obywatela Herwegh: Nous sommes révolutionnaires chez nous, mais pas à l'étranger. ——— Jeżelibyśmy przejrzeli rzeczy pozwolenia drugiego cesarstwa, to nierad bylibyśmy się cukrowych bardzo dowiedzieli rzeczy. Zdolnie Francja jest krajem gdzie się cuda cudowne nauroczenia dokonywają. Dr. Hodé który rebet cukrowy kolleżej odeszło, mówi, programów itp. dokumentów do historji r. 1848 we Francji, i tak owe drienniczki stulecie podarował, dał możność temu drienniczkowi od czasu do czasu, coś cukrowego z rzeczy dawnego znakomitości obcesnych przybory, jak np: dziennik do wyborców ultra demokratycznych w r. 1848 p. Ségur d'Agueseau, obecnie senatora, ostatnia jednego z najgorliwszych cesarskich realeji. Dwadzieścia lat czasu jak to wypadzenie rzeczy są do rozpoznania. ——— Moralność we Francji umarła zgłodu, ale fabrykanci romansów cynicznych gromadzą fortuny i żyją w zbytku. Francuzi mówią że to stanowi, ponieważ publiczność francuzka lubi więcej bawić się, jak instruować. Szkoda, że pomoc piór można dalekie rzeczy we Francji, były je tylko umieć dobrze spowiedzi, tak jak znacznie czyli autorów umiano. Książki teraz drienniczkarzów o rozszerzeniu oświaty we Francji i o to aby każdy człowiek umiał czytać, rozumieć to jest rzecz najpożądańsza dla każdego narodu i nie tylko rządy, ale i obywatele starać się o to całemi siłami powinni. Czy jednak to wszystko na korzyść Francji, owo uszczęśliwienie człowieka, to zmysłość pokaże. Co będzie jeżeli ta niemoralna tania literatura, a prawie tylko ta, przeniknie do wszystkich warstw ludu - niema wątpliwości że niesumienni autorowie i drienniczkarzy spekulanci będą mieli finansowo, ale co za stanie z ludem i obyczajem resztkami moralności, w nim jeszcze nie zgasłemi? ——— Minister Bastide (sprawozdawczy) na Cavaignaca był przeciwny wszelkim ruchom w Europie, nie z realcji, ale z nieroztropności swego. Polityki bowiem jego osią było: postawić przeszkodę na drodze rewolucji i ocalić Austrję, a tous prix. Dziś rzeczy bardzo trudno do dokonania, a nie pokarzące wcale rozumnego stanu. Austrja w oczach jego jako kraj przeciwny katolicki, należało mieć do przeciwstawienia Rossji. Tymczasem Austrja do zdobycz Polski jest tylko ciągle narzędziem do tego celu i będzie niem aż do swego końca. Z tego to względu mając potem jenerała armji reputacji bitwiańskiej gotowej do pochodu, nawet nie starano się nabyć choć jakiego takiego znaczenia głosowi Francji. Wedle więc tej polityki dano odprawę, potem Szyzyli i Mezjer. Polakom nas odprowadzano że gdyby powołano im pomocy legion we Francji, to byłby to akt zaczepki przeciw państwom co dokonały rozbiory Polski. Nie dosyć natem, wierzano nawet Karola Alberta, aby rozpuścił legion polski który się formował w Turynie. Było to wiele trzymanie się polityki Cyców, tylko że bez jego rozumności; było to postępowanie się środkami zamiast mieć wielką polityki i jeszcze wielką wielkiej rzeczy republikańskiej. ——— Niektórzy jenerałowie francuzcy mają pomysły karygodne takie, jakie by tylko Moskalom przyjść na myśl mogły. Między innemi jenerał Lamoricière był wynalazcą tak zwanego clou rouge i clou bleu. Clou rouge jestto kara zasadzająca się na powiększeniu żołnierza na tak długo, aż zezwierzęcieje, kiedy clou bleu przeciągnie tę operację dalej aż on zdziczeje. Jak to wynalazek tych kar przejęcia przejęte do owych jeniczków pochwał, które jenerała Lamo-

rieura przedstawiały jako ostatniego Krzyżowca, ostatniego rycerza chrześcijańskiego, ponieważ walczył na cześć Boga z rozkutranianem francuskim trudno sobie radzić, i bardzo surowo je karać to wojsko dowódcy są zmuszeni, ale to już za barbarzyńskie są środki, których by się rzetelnie uniknęło, żeby drużki francuskie były znaczy wychowywane, żeby widziały że wojna będą kawaleryjski, konfortowi i niepostuszeństwo. Należałe by też wogólności się pisać Francuzów od kolebki przekształcaniu, wpajaniem zaroczumiałości i lekceważenia wszystkiego. ——— Rządy republikańskiego Cavaignaca były bardzo trzeźwe, wzorowe, porządek po Crewolucyjnych wyprzakach przywrócony, dzięki energii jenerała, który na wszystkie wolności racjonalne swoją szablą, zaprowadził ciszy stan oblężenia, i przeszło 4,000 buntowników, między któremi było wielu najuczciwszych ludzi, bez przewinienia sądu, a nawet śledzenia na francuską Sybir wysłał. Najczęściej bowiem tylko winowajcy byli stawiani pod sąd wojenny, który dwie z nich uwolnił jako niepełnie niewinnych. Car Mikołaj z nadzwyczajnem uwidział takiej jenerałskiej rady, i napisał nawet tak przykładny list do Cavaignaca, jakiego nigdy Ludwik Filip swoją pokorą niemógł zasłużyć sobie. Pomimo tego Cavaignac był uważany aż do końca śmierci za najczystszej wody demokratę. ——— Postępowanie Francji nawet było haniebne, skoro przyrzekło się pomódz francuskiemu do Stambułu wysłać po wojnie węgierskiej na lepiej zrujnowanie Polskiego i Węgrów, jak się zaraz na wojnę z Moskwą, a ludzi w r. 1848 Jelowickiemu adiutant Bema schwytany został do Wiednia i dla uniknienia śmierci, prosił francuskiego tam ambassadora p. Lacour, aby za jego francuskiego passporte wyjaśnił mu słowa: réfugié polonais, to Lacour uchylił tego robić i Jelowicki to Dnia 10 Listopada rozstrzelanym został. Na hańbę republikańskiemu ambassadorowi Francji, jeszcze Turecki to w Wiedniu wziął pod swoją protekcję, a węgierskich akademików skompromitowanych i tem ich wydał ocaleńcy. ——— Debata to Senacie i to cała prawodawcze w r. 1868 miane, w rozsądzie wolności prasy i nauczania pokazuje najlepiej o ile się to Francja cofnęła to jenerała lat 20. W debatach tych starano się zapewnić nawet elementarnym zasadom wolności, które nawet za Restauracji, najczęściej nie są obalać. ——— Cavaignac Naczelnik Republiki francuskiej dał rozkaz do interwencji we Włoszech dla zaprowadzenia papieża, a to tedy kiedy nie stał słowka powiedzieć za ocaleniem wieśniczych narodów. ——— Francja w ramiach za wolność przejdzie przez cały tok swych dziejów teatralny blask i nierem nieprzadkiego pochlebstwa, że jest pierwszym narodem na świecie. ——— Całe panowanie obozu Ludwika Napoleona i całe jego stanowisko rozstał Cesarem, polega na tem że przyjął wojnę jak kto kiedykolwiek, a propos wtedy kiedy we Francji nie było bohaterstwa obrony wielkiego człowieka, ale nawet małych ludzi. Obywatel był pan pieniądzu rozkutranu, pojęcia i nerwy rozrzedzek mas zniknione dzięki drinkiarstwom i oppresyjom; żadne wzgardzanie rozstrone, wszystkie dzienne partje i stare środki nazwania najzepotnej zwyciężyć. Wszystkie razem nadzieje się nerwosty do przybyłego krzesła, wrzesień się spodziewało się tu jeszcze. Nie jest jednak dowodu w podobnych wypadkach jak 1848 przyjść a propos, potrzeba być jeszcze prawdziwie wielkim człowiekiem, to jest nie być znakomitym jenerałem, nie mieć stanu, a przedewszystkim człowiekiem przywiązania i naczelności, co by Najwyższa Władza uważał jako klęskę dla Narodu, a nie jako zabawkę lub nuer przyjemna dla swej zgubny i przyszły. ——— We Francji ludzie mają stanowisko krótka pamięć i dla tego jej wielcy ludzie nie zgrzeszą za pozdu swej powszechności i opinii jakie wygarnęli, ale wodzie chwilowych wyborów byli teatralnie, gwiazdowanych. Któż to nie pamięta drużej, że Thiers w r. 1848 powiedział: że aby ruinowej rakę co dzisiaj Francję, dwa są tylko środki do wyboru: wojny, albo rewolucyjnemu ożywały te massach. ——— Najlepiej na klassa ludzi we Francji, chłopi, niemają żadnej opinii publicznej. Najlepszy dla nich rząd jest nazwisko silny, porządny światły, powodzący mu się, jako rzeczy poprawa ich losów. Epizmy wielkiego gatunku pragną tylko możności zbogacania się, bez troski o sprawy publiczne, którymi sam rząd wodzie ich powinien się zajmować. Wszyscy pragną wygrywania, errorych słowek kadzących od czasu do czasu, i błyszczącego szychu. ——— Publicyści francuscy wstrzymują dzisiaj za spowodowaniem chwilowego o ile można jak najjaskrawszego efektu na swych czytelników i o pozyskania przez to oklasków, jak o dojście prawdy, co nie jest tak łatwo, ani konieczne nocne. Sumienności to im razem brak przedewszystkim. ——— Ksiądz Didon w kościele Saint-Germain-des-Près w Paryżu powiedział nas karalnicy roku 1868: „Pół wieku temu rewolucyjnie nazwano w naszym kraju człowieka takiego, którego tu nazywam imieniem. Nie było ich jeszcze... Rewolucja przeszła niszczyć kościoły, rozpędzając księży i zakonników. Ale jednak kościoły wznieśli się ze swych ruin, a po ich zakonach, księżach i ewangelistach na nowo powstali. Ale dzisiaj tworzą oni nazbyt straszny, choć pokojowy, że 110,000 ludzi sformowany. Obecnie ludzie ci są wszędzie, w fabrykach i w miastach, w naszych kolonjach i w naszej armiach. Obrzędy ich całe terminologia francuska i rozwijają narodowane uczucia dla zbawienia tej ziemi, którą chciałaś iść bój grobem." Otóż to ile Francja liczy pogan. ——— Radzę o braterstwie i równości drugim narodom, obłudnicy! a wyjdź z nich i zmuszę cię, abyś nie uważał się lepszą od innych, chociaż tu mieszkasz prawo do tego. ——— W swoich rewolucjach Francja zawsze ma więcej błota i nikczemności, jak inne narody w podobnych wypadkach, tylko że Francja swe błoto bardzo najczęściej wyjrzy, umie przemienić ubarwić teatralnym efektem, a inne narody tak się nazwania stanowiska, nie wiedzą, czy nie wyjdą z tego, ani przestrzegają się temu zachłystnąć, biorą to wszystko co się tak fatalnie świeci za złoto. ——— Pomimo tego

gatunku jak Juljusz Cezar i Napoleon I, mogą się tylko pojawić w społeczeństwach przeżytych, dogorywających, nie mających żadnej przyszłości przed sobą. Jacy natem drobny kawałek ziemi jeszcze żyć i rządzić takich społeczeństw dogasających, obrzeża nasze osobliwie, które, na swe usprawiedliwienie się, gdyż podobne społeczeństwo jest niebezpieczne do czego bądź innego, jak do wydawania z łona swego panów, którzyby umiejącym kawał roboty chociaż tak niby wonnym dymem stawy, i okręt ich wychwalić i owowodowacieli ciało, cesarzem z pozłoconą szczerością uwarunkowanej społeczności. ——— Całe dzisiejsze społeczeństwo jest jak najodpowiedniejsze do rządzenia, to też problem tego następnych jest ono Cesarzem, który w dzisiejszych warunkach w jakich postawiliśmy się, może być stokroć gorszym (podobnym) wam niebezpieczniejszy i zgubniejszy jak nasz Cezar Aszyli. ——— Pojawienie się takich geniuszy jest oznaką zupełnego upadku społeczeństwa co ich wydaje. Wrogowie ich nie bowiem do nagich tylko dobrem swojem, tylko całością konieczną, tylko całością wyniszczenia jego społeczeństwa co ich wydaje. Wrogowie ich nie bowiem do nagich tylko dobrem swojem, tylko całością konieczną, tylko całością wyniszczenia się w jakiejś bądź sposób ponad innych, chorobą z ich wydawcą lub zgubą. Społeczeństwo takowe nawet nie mogą, jeżeli się ono bowiem przeżywa jakiemi niby wyższemi pojęciami, to tylko dla tego, aby je wziąć na narzędzie do całkowitego wyniszczenia się, dla przyszłego odrodzenia jakiejś konieczności. W takiem społeczeństwie niemasz szlachetnych i bezinteresownych pobudek, niema wzniosłych ofiar i poświęceń, niemasz nawet tłumienia dzikich wyjęć. W takiem społeczeństwie niemasz szlachetnych i bezinteresownych pobudek, niema wzniosłych ofiar i poświęceń, niemasz nawet tłumienia dzikich sprzeczności. W takiem społeczeństwie niemasz szlachetnych i bezinteresownych pobudek, niema wzniosłych ofiar i poświęceń, niemasz nawet tłumienia dzikich sprzeczności, które miejsca, a do otrzymania jej tego wielkie środki i sposoby są dobre. W takim potrzebnie mocy, musi się pojawić Cezar lub Napoleon, który ma te zuchwałość wierzyć, że wszystko są na to stworzeni, aby jego niezagarniona zdolność stanowiła, że przemawiem jest jego wiarę wszystkich jako swej całkowicie niezaprzeczonej dla swej korzyści. Na innych wielkich kawałkach miejsca na ziemi, warunkach wyjątkowych, są najwięcej pośredniejsze, społeczeństwo bowiem jest niemasz przyszłości przed sobą, a ktoś i gotowe do wydania czegoś innego. Musi ono upaść i zniknąć tak jak się stało z Rzymianami, pomimo długiego jeszcze oporu Machabeuszów, którzy swą chwałę jednak na byli to stanie cofnąć starannego panowania. Albo też musi ono przejść stanowczą próbę, z której może wyjść odrodzone, jeżeli społeczeństwo pomoc swe błędy i stanowczo będzie chciało poprawić to, co spodziewamy się że za z Francją stanie. ———

Największe podobieństwo Francji z Moskwą leży w tem, że ich dzieje zarówno są tylko historją królów, zarówno będących (nie pojmujących) swego narodu, jeżeli ten nie pozwalał się jako lokaj gotowy do spełnienia wszystkich rozkazów pana, wszystkim w jego interesie wyjazdy. Słowa Lafontaine wypowiedziane o królach francuzkich, zarówno stosować się mogą i do carów moskiewskich. Notre ennemi c'est notre maître — Je vous le dis en bon français. — ——— Nam Polakom wolno jest powiedzieć, że Napoleon I był bezczelnym pasterzem, ponieważ niemogąc nakłonić Kościuszkę do wydania odezwy do Polaków, aby byli rozdziałami Francji, kazał spałszować manifest niby Kościuszki zamieszczony w Moniteur z d. 1 listopada 1806 r. Kościuszko chciał zaprotestować, zaraz przeciw takiej infamji, ale protestacji jego nie puszczono nigdzie wydrukować i dopiero po upadku Napoleona I wydała ona na widok publiczny. Napoleon I nawet chciał koniecznie wziąć z sobą Kościuszkę, aby tem wpłynąć Polacy do jego armji się garnęli, a gdy ten niechciał na to przystać, to minister Fouché przybyły do niego z tą propozycją, groził że żandarmami kazą go cesarz na swą armją zaprowadzić do Polski. Sir Hudson Lowe swem postępowaniem wydawał później na Wyspie Helenie Napoleonowi, gdyż to jest widocznem, że ten z tych okrucieństwa co się jakiej słomy przeciw Polsce dopuścił. Opatrzność tego płacem nie pozostawiła i prędzej czy później kara go natrafi na dobrze. ——— Algerja. Marszałek Mac-Mahon na początku 1868 r. wydał postanowienie względem utworzenia gmin (communes) mieszanych na terytorjum wojskowem Algierji. Ogłaszamy ich ustawami dzisiejszej warstwy tej nowej reformy administracyjnej, bardzo podobnej do tych jakimi Moskwa tak szczęśliwie uwszystkowiła prowincje Polskie, wykazując pomiędzy nimi jak najlepszego stanu mocy publicznego, europejską swe dobro obcej dla naszego kraju, z których korzyści miała tylko anarchizowani Polacy. Otóż nowa reforma francuska w Algierji jest bardzo proporcjonalna do takiej carskiej, jak to nazwał Lubarowicz. Publicyści europejscy tak mało znają tę kwestję algierską, nie wiedzą najczęściej że posiadłości francuskie w Algierji zawierają dwie wielkie dzielnice: terytorjum cywilne, na którego obszarze i jedynie tylko wolne dla kolonizacji europejskiej i terytorjum wojskowe posiadające ogromne przestrzenie ziemi, zamknięte dla tej kolonizacji / i gdzie arabskiej krajowcy są administrowani przez tak zwane biura arabskie. Biuro te złożone z 3 lub 4 urzędników francuskich, nadzorują tylko zajęcia ludności arabskiej, rozstrzygają spory, wydają rozkazy podlegające się jako pośrednikami, arabskimi sędziami. Wypowiadanie sprawiedliwości, rozkłada podatków, ściąganie nad obowiązkami, owiadza, jednem słowem wszystko, które centralizowane jest co ogłasza tych administratorów, którzy jednostki potrzebne do tego nabywają na placu boju, i to szkołach wojskowych. Tworzą teraz komuny mięszane, władza wojskowa powierza jeszcze rozmiary swej władzy, a to w sposób bardzo prosty: W komisji municypalnej mającej prezydentem kommendanta obwodu, a składającej się z kommendanta placu, sędziego pokoju, adjunktów i pięciu członków wybranych spośród mieszkańców, nie może być nawet cienia opozycji. Wotowanie to będzie pozorne propozycje kommendanta obwodu i wszystko przejdzie jak najlepiej, gdyż w Algierji tak jak to carstwo moskiewskim opierowiu jakiejś bo niebyłby broń pozbawia to rozporządzającym stopniu nauki administracyjnej, to cudowny sposób jak tylko mundur przywdziali. Dzięki zatem tej reformie municypalność wojskowa, która jeszcze i teraz trwała to swym rządu; właściwie gmin będzie ona tej zalewa. Będzie ona teraz mogła nieograniczenie wpływ komisji municypalnej, która nawet nadzór rachunków porobi, ponieważ jej członkowie nie będą wybierani przez głosowanie, ale rodzaj nominacji przez władzę. Zagnie się teraz może tak, jakimże to sposobem komendant obwodu który teraz pełni stanowiska mera (maire = wójta) to stworzyć się gmin,

a w gminach wiejskich, bo niektóre tak rozległych jak 3 lub 4 departamenta we Francji (jest około 15 obwodów w Algierji, tak prawie rozległej jak Francja). W gminach gdzie administrowani mówią wcale innym językiem, będzie mógł wszystkiego dozdrować i wszystko zrobić. A zdanie jego wcale nie będzie takiem, postanowienie to bowiem w Art. 13 powiada: „Kommendant obwodu, przewodniczy w Kommissji municypalnej rozrządza własnością gminy wiejskiej, kieruje robotami dla dobra ogólnego, przygotowywa budżet, naznacza wydatki, dozoruje rachunkowość nominuje na wójta gminy, który prawa i postanowienia nie przyjmuje, specjalnego sposobu nominacji, zawiesza i dymisjonuje, daje tym zamiejscowanym prawo się wszelkich. Wyjątkiem są na takto obowiązki urzędów policji sądowej itd." Jednem słowem postanowienie to robi z Kommendanta obwodu zupełnego carskiego, od dowolności i władzy którego wszystko jest zależnem. Co gorsza to dotyczy nie tylko takich takich służby, skoro jeśli jako takie zdrowi się w swe obowiązki i pozycji orientować się jakoś to tym zabytkowym administracyjnym, zwłaszcza na wsiach stojąc, powracać do swego pułku i porządek zastąpionym przez nowego kommendanta, którego całe zdolności przeszłe się na tem ograniczają, że posiada dokładnie teorję nauki batalionowej. - Nowe to postanowienie dla Algierji jest fatalne i w innych względach bardzo szkodliwe, a mianowicie: Na dwa i pół jest francuzi miljonów zamieszkujących Algierję, liczy się miljon Berberów, podzielonych którzy plemię Kabylów dość liczne posiada fenomen w dawnych czasach rzymskich dawno organizacji municypalną, bardzo rozwiniętą i majętną, wcale podobną do istniejącej we Francji, która rozwinęła wzrosła na prawodawstwie Rzymskiem. Gmina jest dokładnie urządzona u tych Kabylów, bijących do szlachty ludem inteligencyjnym, przemysłowym, prowadzącym gospodarstwo intensywnie i dla tego żyjącym dostatnio na swych skrzętnych polach, podczas kiedy sąsiednie Araby umierają z głodu na swych obszernych pastwiskach. U Kabylów dziennaa gałąź rady municypalnej, jest wybierany przez ostatnio pokolenia i wójtowa ~~kabile~~ atrybucji jeszcze obszerniejszych jak francuskie rady municypalne. Jeżeli zatem to miejsce tych gmin niezależnych, rządy tworzy gminy mięszane, to gdyby to nawet niewielka odrobinkę postępu mogła los ludności Arabskiej, to za to reforma ta podeszłaby niszczy organizacji gminnej o wiele bez porównania niżej od tej, jakiej ona wyzwoliła od wielkich dobrodziejstwa. Taką to niesie Francja dzikim narodom cywilizację, z której się tyle szczyci, a reformy jej nie poprawiają smutnego losu podbitej Algierskiego, ale go jeszcze pogarszają. Kolonizacja europejska utrudniona, krajowcy nie pozwolą, rzeczy pod jarzmem arystokracji, która w swojej wiadomej pożądnością biura arabskie. Francuz zamieszkały w Algierji posiadający nawet być prawo jakiej wpływ we Francji. Nakoniec militarnym rozciągnięty wizji jak kiedykolwiek dwa rządy, gdy nad całą kolonją pod które wojnowie nie są niewiele, ale też wszystko jest skoncentrowane i zamarłem. ———

Ludwik XIV którego Francuzi wielkim monarchą swoją, pozwalał unia teatralną ostentacyjnością otaczywać, wiadome jak sromotne prowadził życie, a jednakowoż tak był gorliwym w zachowaniu gwałtownem protestantów, że niektóry przewinienia nawet w obcinaniu Cevanów, który takie powiadomienia popełniali na Chrześcijanach w Rzymie pogańskim. A kto wie czy ten sam Ludwik XIV i tym popowinowaniem błaskiem Prometejskiego życia nie tkniania ludzi surowiej zapatrujących się na życie ludzkie i jego obowiązki do zerkania na tonie Protestantyzm prawdy, zgubnego ducha i powagę w życiu których w obcinaniu inni Społeczeństwo katolickim znaleźli nie mogli. ——— Przejdźmy pokrótce do Algierji. Ciężkim nad różnego rodzaju warjacjami i nadziejami, oraz nad wprowadzeniami do tychże już to samych organach nowych rządowych znajdujących się, to łatwo przyjść można do tego przekonania, że naród francuski nas chwilę takiej gdzie cały jest poruszony gorączką obłąkania rozumowego, o czem świadomość wystarczy nam powody swych (nadzwyczajności) historji francuskiej, i narodowego charakteru Francuzów, jak nie mniej oraz nie dadzie nowej przyczyny czynności ich prywatnego życia, których się tyle dotknęli obcowanie Francuzów na ich ostatniej ruinie. ——— We Francji jak najmniej zdecydowanych jest wielu wyjaśniać pomiędzy wielkiej Wodzy jakoby ona nie była i jakoby ona postanowienia nie wprowadza najgorszego ery najgorszego. Opozycyjne pismo które nad wszelkie pozwalają, wówczas to nie oraz nami rozwagi wcale nawet za mianowane. W takim stanie rzeczy trudno jest radzić we Francji i dla tego Opozycja dowcipy do miejsca, bo o parychanie jej tego tylko nawet chodzi, dla którym trzeba swych poprzedników. ——— Wszystkie sympatje Francuzki były dla nas nawet jałowe, a nawet szkodliwe, bo były najniewczesne. ——— W ostatniem powstaniu Anglja nam nie sprzyjała, bo lord Palmerston niejednejmiejsce stosunku Polski do Anglji był nam przeciwny. We Francji jednak nie jeden artykuł był nam przeciwny, gdyż w Senacie 109 głosów oświadczyło się przeciw tym 47, który chcieli nam pomagać, pomiędzy przez to swą opozycję przeciw rządowi wyrazić chcieli. ——— Niektóre francuzki dziennikó to r. 1866 po bitwie pod Sadową wyraźnie wypowiedziały że Prusacy za twórcami nowej ery w Europie, a jeden z mężów Stanu francuskich wyraził że odtąd Francja spadnie do drugiego rzędu państwa w Europie, gdzie jednak będzie pozostawa. Okazuje to najlepiej upadek ducha we Francji, i do czego doprowadziła ją tak zwana polityka abdykacyjna prowadzona bez przerwy od r. 1830 aż do dziś przez Ludwika Filipa, Drugą Rzeczpospolitę i Drugie Cesarstwo. ——— Zadaciu nam o jakichś niezdeterminowanych ideach francuskich, które niby światu wolność i postęp niosą. Istne farsy! Powiedzcie nam raz co to za idee i czy one sami posiadły ich się pojęcia? ——— Książę de Talleyrand był najpierwszym odbudowaniu Polski za Napoleona I. (w r. 1807)

Znajduje to i uwidacznia że ministrowi ten nie zgorzkniał przeszłymi które mu ofiarują. Polacy którzy mu 4 miljony aby go przekonać że odbudowanie to jest potrzebnem. Po czterech dniach namysłu Talleyrand był tyle uczciwym się powrócił te pieniądze, powiadając że odbudowanie to jest niedorzecznem rozumie. Później kiedy był ministrem Ludwika XVIII na kongresu wiedeńskiego, popierał to odbudowanie, którego względy całą koniunkturę przeszłą uznawać, ale powrót Napoleona z Elby, wszystkiemu koniec położył. ——— Wielka stolica co jak Paryż stoje za miastem

kosmopolitycznem rabują narodowy duch kraju. Miasto takie staje się centrum świata, ale centrum zbytku, rozpusty moralnego, cudzoziemych, rozkoszy, kosmopolitycznym rajskiem gdzie się gromadzą brudy całego świata i skąd one rozchodzą na świat cały się wylewają. Coś podobnego stało się z Rzymem za cesarzów pierwszego Cezara. ——— Młodzież francuska stała się zepsutą, chciwą wzięcia wszelkich najcynicznijszych, cała oddana kurtyzannom. Mówi jej o cnocie, o Bogu, o czemś podobnem, wyśmiewa się, bo cnota wie że nie można na świecie prócz trudów i błota. ——— Owa błoga: Quand la France est satisfaite, le monde est tranquille — tak się dziś powinna tłumaczyć: Skoro Francja rozbrojona i uspokojona, to wtedy tylko pokój da się zaprowadzić na świecie, bo do tego mu dzisiaj jest nam powiedzieć albo: Dopóty na świecie nie nastanie żadny pokój, dopóki Francja ogniem i mieczem uspokojona nie zostanie. ——— Jakie Francuz na pierwsze słowo się wszystkiego złego dopuści, skoro wie że to go zaraz na tamtą stronę pośle. Sądy osądzą, nasprowadzą, kiedy gnany nienasyconą chciwością pieniędzy, rabuje nawet ortowitka, aby mógł mu parę nędznych franków zabrać, chociaż wie że to się prawie zawsze zgubą i surowo trzeba będzie odpokutować. ——— Chociaż się światu nasadami przy każdej okazji, czy one mogą mieć na wartości, kiedy wszystkie działacie jak najprzeciwniej z niemi. Jesteście hipokrytami bez sumienia. ——— Całe to mówienie wyzwoleństwie Francji pod formami eleganckiemi wypolerowanej ukrywa brak sumienia i prawdy, brak wielkich zasad, obojętność dla wielkiego uczucia i cnoty, okropną nicość i próżnią moralną. Klasa ta jest dzisiaj najmniej zachęcającego typowi, ambicji i chciwości nienasyconych, fatrze, obłudy i dychotomii potwornych z trudem do współczucia rozpustami i rozmaitowaniem. ——— Możecie po dawnemu zaprzeczać najoczywistszej prawdzie, sydzić i przechwalać się nadal, nie to wam jednak nie pomoże, wy musicie się poprawić, musicie powrócić do prawdy, sumienia i uczciwości i przyjść po za skarżoski w ręku. Jeżeli dobrowolnie do nich nie wrócicie, to najczęściej klęski zmuszą was do powrotu do nich. ——— Rząd francuski i Francja z nim spełnia niecną rolę szpiegów w Europie, gdzie chodzi o to tylko szpiegostwo w celu ułożenia despotycznym królewskiego, tam zawsze nad tem porządku się w obcych krajach prostych ostrzec interesowane Rządy, dając im zawsze przyjacielskie rady, co mają czynić aby zawsze jak najskuteczniej zapobiedz. Tak było zawsze ze szpiegami w Polsce, Włoszech, Niemczech, Austrji, a ostatecznie tak postąpiło Francja z wysłaniem szpiegów do Hiszpanji w Lipcu 1868 do Hiszpanji, w skutku czego wielki jenerał hiszpański minister Generales Bravo na wygnanie posłał. Szpiegów takich to obcych narodach przygotowujących się, nad francuski także się dowiadywać przez Francuzów na granicach ościadych, których się szpiegowi mało strzega, fatrzywie mówiąc. że Francuzi są rewolucjonistami z natury i jedynymi drużbami wolności, kiedy ci dla swego rządu niema nikczemności której by się nie dopuścili. Wielki kto jest błąd różnokolorowych szpiegostwo że nazwiska w całej ruch wszystkie rozchodzą się porozumienia z temi przeciwrewolucjonistami francuskimi, którzy jeżeli nie są ajentami policyjnemi, to także odpowiadają policji sekretu innych. Na ich kwestje rozczaty jak dziennikarz niemiecki i włoskie uwagi tych co szpiegostwo, rewizujące ich tajemnice rozwidzić po co Francuzom, co jest przyczyna nieudania tychże i narodowemu marnie wiele ofiar. Jednemu jednak że po tylu najbanalniejszych szpiegostwach francuskiego rządu, czas by było być ostrożniejszym i odsunąć się od wszystkich Francuzów zagranicą mieszkających, jako trudniejszych do szpiegostwem, do którego szczególne zdolności posiadają. ——— Algierja. W roku 1867 na 8 miesięcy z głodu zmarło 218.000, Wielu było trupami ludzkiemi, co najlepiej pokazuje jaki to jest stan administracji francuskiej w tym nieszczęśliwym kraju, i jakie to dobrodziejstwo cywilizacji jakie Francja podbitym narodom przynosi. ——— Jako jest słabna wartość tych wszystkich wielkich duchów francuskich, jak Volkaire Talleyrand, Viennet (Wielki Mistrz Masonów wyrzucił sekretnego, zmarły w r. 1868) ich najlepiej pokazuje się z tego, że prawie każdy z nich skoro godziny swoich nadchodzi, wypuka się swych błędów, sprzeciwia się i umiera dopiero myśląc że jak prostem człowiekiem żyli. Tak teraz Bogu oddało. Dowodzi to że to dzisiejsi Francuzi nasze sumienie, dobrej wiary, uczciwości, a jest tylko oszustwo, kupiectwo i przesądy średniowieczne. Oni myślą że jak na końcu życia swego, wobec tej godziny dopełnia obrzędowych form, o których wszystkie ich duchowieństwo tylko chodzi, to już ich wina zmazana i zadna odpowiedzialność za to na nich więcej przed Bogiem nie ciąży, że dla rytuałów katolickich, (jak chrzty, śluby i pogrzeby), zatrzymanych sposobami jezuickimi i [illegible] przez nowotworzonymi zasadami, stale i niezachwianie jego się trzymały. Innych i podobnych zarzutów gorzkie owe chrześcijańskie geniusze Francji i ich zasadami barbarzyńcy i barbarzyńskiem jeszcze nazwaniem nazwanie się. ——— W grudniu 1868 r. wielkiego rozgłosu dorobił się Paryżu p. Henryk Rochefort autor co tydzień rozchodzącego pisma La Lanterne. Rozgłos jego rósł jak na drożdżach, jak grzyb po deszczu, 10ty Numeru swego pisma już 100.000 egzemplarzy sprzedał. Na ostatni jego tej latarni skończyła, gdyby nie wydanie oskarżenia do przeciwko jej autorowi, nie było go skłoniło do drapnięcia do Brukseli. Dziennik bezczelnie opowiadanie robiły z całej tej awantury wielkie zgiełku, a nie jej autorowi genialnego artykułu, który cudzoziemcy na wodnie. My Polacy znamy aż nazbyt dobrze wartość takich Rochefortów, u których przeciw despotycznemu Rządu pomówień to nam 20.000 franków tygodniowo przynosi, a znamy ich tem więcej że u nas po naszych Rochefortach: Niewiarowski (Częstochowa) itd. jaki to jest koniec tych pseudo co to dla wyrobienia sobie rozgłosu rzucają się na krzyżyki bezwzględnie wszystkich i wszystkiego. U nas tacy panowie stosowania do miejscowych okoliczności kończą jako rodzaju mohikanowy dla ciągłego użytku, we Francji nas wynieśnieniu się zgodnego Rewolucji do konstytucyjnych sąd (dla których podobne chrzty są najwięcej powinnościami) i do władz swojej sprawy, która za dobre pieniądze (monstrancja) i za dobrą [illegible] sprzedaje bez najmniejszego wahania, jak to w r. 1848 miało miejsce. A wszystko dla miłego ogłu! A to to podobni ludzie rozgrzeszają schody swoim zbrodniarzom to trudno współczuć i dosyć tego silnego barbarzyństwa nie cenić. ——— Proudhon odpowiedział do Polaków: „Vous ne savez pas mourir." Była głupio, barbarzyńsko stała się światem niebym mu jego obronę i jego imperium ratować. To jest napomnienie o ma-

Strona 1

i przyszłości Polski rozdali Moskalami? Któryby pierwszy na to odpowiedział najbolesnij jeńli nie Francja, nie Zachód. ——— Zaprzemilczeć nie potrzeba stanu wówczas teraźniejszego, ani jego przyczyn, ani nie bezpieczeństwa nieuniknionych jakie stąd więcej jak komu innemu grożą nie tylko ze strony najeźdźcy ewidentnego, ale i z tego rzeźwo ostrzegali ludzie i innych formułach, rzeczą zwaną Rewolucję tak nie przyjmowali. ——— Powiadacie rzeźwo demokratami, że nastawcie wolność i cywilizację zwyciężą, a wy jesteście tylko na wolnikami ludzącymi nad sobą tak jak Moskale rządzą, miłującemi te wielkie niezmiesijańskie blagi: słowo, wojenną okupioną krwią i łzami innych. Wy pragniecie żeby zawsze Francja przewodziła i rozporządzała innymi narodami. Pożądacie zazdrości królewskiej i rewizje wojskowe, co zdaje się starczy na wielką wolność. Wrogi sens, zarządzenia i dążenie do prawdy nie istnieją już w was. Jesteście się przeszłe tylko patrzyć, ale jakie ograniczony, jak nieżyjący daleko, a jak potrzebujący pokrzywdzenia innych narodów. ——— Francja powiadają strzelisty kraj, ludność jej zamożna - jeśli tak to czemuż wiedzie wszystkich statystyk innych krajów, na 24,000 zmarłych w Paryżu, 11,000 umiera w szpitalu, a 7,000 bywa pochowanych bezpłatnie? Cóż znaczy raport urzędowy po. Watteville sporządzony w r. 1855 wedle którego 1 biedny we Francji przypada na 12 mieszkańców, czyli 3,000,000 biednych zawsze ten kraj. Rocznik statystyczny Guillaumina narzuca liczbę biednych w stanach zubożonych na 134,792 na ludność 24 miljonową. to jest jeśli we Francji każdy 12 człowiek jest ubogim, to w stanach zubożonych każdy dziewiąty. Różnica ogromna. Michel Chevalier utrzymuje, że położenie narodów francuskiego proletaryusza jest nader niedostateczny dla utrzymania się w należytym stanie zdrowia i siły. ——— Cały przemysł francuski skierowany jest do zbytku, wbrew każdy przepych i przesyt panuje w gorączkowej i szczęśliwej dobie. ——— Wasza rewolucja poczęła się, niby prawdziwie królom, a była istotnie ciężkie prawdziwie ludowi i ich wolności. ——— Sobiński. Jak to Moskwa od czasów zdobycia na tron Piotra I, tak we Francji od śmierci Ludwika XVI wszystkie rządy są najprzeciwne i tylko na mocy przyzwyczajenia panują. ——— Ludwik XV powtarzał: „Je ne veux point la guerre, je m'en suis assez expliqué. A cinq cents lieues il est difficile de secourir la Pologne. J'aurais désiré qu'elle fut restée intacte, mais je ne puis y faire que des voeux." ——— Jeszcze w r. 1733 jeden z mężów stanu wyraził o Polakach: „Francja za daleko, a choćby i pobrała udzielić jakiej pomocy, to ją każe tobie grubo zapłacić i potrzebuje się bronić Polska, jako narzędzia do własnych widoków." Jakie też były Francji z nami postępowania niższe, to zmyślnie sam Rulhière, mówiąc: że do połowy XVIII wieku, Francja trzy razy stworzyła w Polsce stronnictwa. Utworzywszy je jednak i pokrzywdzony do nieprzezwyciężonej pewności, na które, nie, lekkomyślnie je porzucała, rozdawszy to niszczeniu tych co jej ufali. ——— Minister Ludwika XV, książę Choiseul wyprawiając margrabiego de Paulmy na ambasadora do Polski, takie mu w r. 1759 dał instrukcje: „W Polsce panuje zupełna anarchja, ale ta anarchja odpowiada interesom Francji, i całe polityka nasza musi do tego w swoim państwie zmierzać aby ją utrzymać a przeciwnie zawsze niby każde mocarstwo nie wewnętrznie się losem Polski. Wszelki inny system byłby błędny." ..... „Przytem należałoby się obawiać aby ogólna niezgoda spowodowała przez konfederacja, niezadowolenie narodów do takiego porozumienia (zobrew nawet własnym skłonnościom) któreby położyło koniec zaślepieniu polskiego rządu i postawiło trwałe granice". ..... „Co do reszty margrabia de Paulmy powinien przyjmować zawsze pozór że król francuski jest obrońcą wolności polskiej i jej konstytucji." Ludwik XV sam wyznawał i często powtarzał: że dla Polski jedynie utrzymuje swój gabinet sekretny, pomimo tego bacził się on tylko Polska, jakby swą osobistą intrygą i swych agentów ostrzegał, że wojny na Polskę niezwyczaj, że nawet jednego rekruta nie wysłano." W roku 1768 i 69 pomimo całego oporu mieszkańców Choiseul najeźdźcy był zdobywaniem Korsyki, a obawiając się Anglji żeby tam w tem nie przeszkodziła, sprowadzając wojsko mankowskie nad Ren, postanowił Moskali natrudzić na siebie. W tym celu nagrzewał Turków do wojny i konfederatom barskim przyrzekał posiłki, nie zamiarzył jednak ani się słowem z Królem porozumieć. W opinji zatem jego gorszyło się i Polska i Turcja, prowadząc na nadzieje dla tego tylko, by Francja Korzyść zyskała! - Konfederaci dążyć się Francji z strachu, krajem nas nazwali, tak stanowczemu wrogowi, tyle osobiście pokochali za to, że Francja całej sprawy się, marszałkiem Konfederacji Barskiej odmowiła z przyczyn sekretnych a słabo. ——— Minister hr. de Broglie poufny doradzał Ludwikowi XV chcąc go przeciągnąć do traktatu z Prusami w rozporządzeniu Polski tymi słowami: „Rozbiór tam król dopóki się to podobać będzie Panu Bogu i trzem sąsiadom mocarstwom. Rzecz dotyczy do tego stanu, że gdyby tym potęgom dawało się dogodzenie wszystkie go i kraj pozostały mężny słabo rozdzielić, ani Francja, ani reszta Europy przeszkadzać temu nie będą. Jakichkolwiek los cudzy Polski, nie będzie ona miała żadnych wierzchnich ani wspólnych interesów z Francją lub innemi państwami. Wobec Francji i Europy, Polska stała się, jakby całkowicie wyzbawionym ze społeczności, jakby obywatelem który z prawa pospolitowych wyjęty, dostał się to niewoli, umarł cywilnie i już niema ani własności, ani swej osobistości." Takie były ostatnie rady co Sprawie Polskiej, które Ludwik XV usłyszał od swych poufnych doradców. ——— Ludwik XVI już nie miał siły pomimo swych chęci aby Polsce dopomódz. Karol rozpatrzył się sprawie Polskiej czynności tajnej ministerjum, dał dymisję hr. de Broglie. ——— Jeszcze dziś nieszczęsnego następcę jak skodliwy wpływ wywarł i do dziś wywiera Ludwik XV na wszystkich europejskich monarchów. Jemu to tych wojen winien jest ów ogromny rozdział istniejącej formy rządu, ów narodami, który się właśnie od tej pory rozpoczął. ——— Chevalier się jeszcze

za czasów swej rewolucyi i po niej były świetnych rozgłosu odruchi, a niewątpienie na to mogą te ludy się przeciw nam lub za sprawą swych rządów niechcieliby, bo dopóty z pewnością rozumiały że nasze rozgłośnia przyjaźń, to zysku surowo lepszy pożytek mury. Rozumiał jednak tak otumanionym ludom rozgłośnia się otwierają drzwi oczy na prawdę, i urzędna spółczesnej Francyi i Polaków, to może być pewnie, że to przyszłych wypadkach zastanowiło jak nasto restauracyi. Za to jest przyczyna ważnych dotychczasowych rozgłośnia i nadzwyczajnie pół bogów na polu bitwy, to te rzeczy stanęły przeciw nam do walki ludy, tysiąc razy stosownie rozbici były. ——— Niemcy już się odzywali że to ostatnim powstaniu polskim, Cesarz Napoleon będzie to zmowie z cesarzem Aleksandrem II chciał mu całemi siłami dopomagał mu do zgniecenia „niegodziwego ruchu" wywołującego ciągłe burze po Europie, co narazie przyszłość dynastyi Bonapartowskiej. Wypadki jednak nadzwyczajnie wypadki te powstania politycznego wypadku niektórego rozkazu cieszą nadzieje jako Francyi i jej teraźniejszej dynastyi. ——— Rosyjska jest podbojem po zgniecie wielkiej dokonanym przez Francuzów na Moskwie. ——— Kontynentalnym systemem Napoleon I zadał nam niezapomnianą klęskę, którą skutki i dziś jeszcze dotykamy. ——— Jak pod czas rewolucyi francuskiej narodu jak i naród sprawy nasze i uczucia chciał tylko jako pożądanego dla siebie narzędzia użycia, widzieć można z tego najznamienitszego i zbójeckiego rozpytania jakie postawiono w klubie Jakobinów w Strasburgu w r. 1792: „S'il ne convenait point aux intérêts de la France d'occasionner un interregne en Pologne, pour donner de l'occupation à la Russie, à la Prusse et à l'Autriche?" Na pytanie to twierdzeniem odpowiadano, a to tem bardziej że wówczas bardzo łatwo można było zamach na życie króla uskutecznić. O tem niebezpieczeństwie groźnem Stanisławowi Augustowi, ostrzegł go Kaunitz, który wszystkie we Francyi po klubach, miał płatnych swoich agentów. Zdawna nasz jak Francuzi mogli się tak uczuwać na nas i na Bezprzestańskiego za jego zamach na życie cara, mówiąc że gdyby był chybił to tego im był czasu zabić. Zawsze byłoby to choć niezręczniej przez przypadek, kiedy oni chcieli nabić naszego króla, aby przez to odwrócić od siebie najście Turków, a na nasz kraj go skierować rozmyślnie. ——— Jak duchowieństwo francuskie jest bezwzględnie chciwe, jak przez to nauce ubliża świętości religii i jedności Katolickiemu, trudno jest wypowiedzieć, a przytoczeniem wielkiego przykładu pokażemy to najlepiej. W r. 1868 jednego wydawcy w Rzymie, rozmaicono dwie kiecki obok akwarjum. W jednym z tych kiecków osadził się zarządzający towarzystwo biblijnego angielskiego (protestanckiego) które rozdawało darmo biblje, listy agentskie itp. religijne pisma w rozmaitych językach drukowane. Takich jam rozdano darmo przeszło 200,000 egzemplarzy. W drugim kiecku przeznaczonym dla katolickiego wyznania, duchowieństwo francuskie osadziło trudno uwierzyć, gdyby tego fakta stu tysięcy osób niedrzejących wydawnictwo własnemi oczami — dziwna drukowane, które sprzedawało po cenach nizkich rozmaite drogich l'eau de toilette de l'immaculée Conception (świętej). Ten jeden przykład pokazuje dobrze, jakim to jest duchowieństwo francuskie i co za czerpanie swe bezwzględne nienależyte chciwości wpływu na cały katolicyzm. ——— Wiadomo że od niedawnego czasu, po jednej z dwóch Revue z drugiej połowy 1868 r. podało Cuibau z sprawozdania z pewnego naszej miary w ludzi rozmaitych ras. Według tego jednego bardzo niekompletnego wykazu średnia waga miary jest najwyższa w Anglikach, bo 1 kilog. 367. Potem idą kolejno Kafr, Arawcas, Birman, Syamczyk, Malaj, Eskimos, dopiero Niemiec 1 kilog. 313. Następnie idą Dahoman, Abisyńczyk a murzyński, Hindusi, Rumun, Tajowiczyk, dopiero Francuz: 1 kilog. 253. Po nim Amerykanin, Bogota, Murzyn nadzwyczajnie jakiej rasy, Ojgow i Berber mający miary 1 kilog. 233. — Może to jest to tem i wielka prawda, że Niemiec pomimo swojej nauki dużo dopiero po Malajach i Eskimosach, a Francuz jeszcze niżej, pomimo swego prodownictwa — to gorsze i może, gdyż pomimo tych braków naturalnych wanych nauk, tak dziwnie (jakoś) Francuz, posiadają z natury swojej niezmiernie mało tego, co się u nas naturalnym zdrowym rozsądkiem nazywa. To nam nasz takie persone stwarza na zarządzie drugie, najpojętne dla nas czyny Francuzów w historii i w tej nowej powszechnej, które za Napoleona rozpoczęło od razu najgroźniejszych zdrowego chłopskiego rozsądku. ——— Wszelkie opozycje francuskie, czy nami za rewolucjonistki demokracji, czy jezuici, mają jedną wspólną naradę w postępowaniu swojem: Cel i powodzenie usprawiedliwia środki. Wszelkie te opozycje narodowe wiązania, fałszu i oszczerstwa przeciwko tym, których mniejsze chcą zajść w władzy. Aby tylko oczernić opinię publiczną nie ma tak niezgrabnego fałszu, którego by niewzięli, i trzeba przyznać że to im się także uważa z publicznością niesłychanie gładzi i łatwowierną, niesporządną do chcę jakiego złego zastanowienia się. Powszechnie wzgardzonem władzy oszczerstwem jest rozpuszczanie wieści, że Król chce głodem lud wytępić. Jest to fałsz tak gruby, tak bezczelny, tak najdobitny do prawdy, a jednakże wiarę najlekkomyślniejszy we Francji. Niezmiernie dużo trafiają się często we Francji, tak jak w karnym innym kroju, nie są one winą gospodarzy, jeszcze mniej Rządu, a po prostu tylko wzgardzonym różnych przyczyn natury. Jednak opozycja zawsze przyjmuje je Rządowi, a lud łatwo i chętnie temu wierzy. Fałszu tego bardzo skutecznie użyto przeciw Ludwikowi XVI, potem przeciw rewolucji w r. 1793. Potem w r. 1812 przeciw Napoleonowi I, w r. 1817 przeciw Ludwikowi XVIII, w r. 1846 przeciw Ludwikowi Filipowi, a następnie i przeciw Napoleonowi III. Sposób ten najczęściej nie raz jeszcze użyty z jak najlepszym powodzeniem,

wiary. ——— Duchowieństwo francuskie jest narzędziem bez Boga, jak bez sumienia, nierzetelności i praworządności. Zajęte tylko chęcią
osobistych zysków, kiedy chodzi o nie nie waha się ono nigdy popełnić świętokradztwa, przemieniając kazalnicę w podżegawczą trybunę, z której głosi
fałsze i nadużycia, niegodne, nieczyste i nienawistne do dawnych prochów. Z kazalnic tak różnorodnie przemienionych płynie gwałtowny opór przeciw
postępowi czasu i demoralizacja ludu, którego powinni wiść do poznania prawdy, drogą miłości i zgody. Opozycyjna do rządu francuskiego du-
chowieństwa jest nieuczciwą bronią, której się posługują reprezentanci do własnej korzyści. ——— Niema partji we Francji co by bezinteresow-
nie była, wszystkie bowiem dążą do zagarnięcia władzy i jej korzyści dla siebie, a pozbawienia swych przeciwników wolności, która chce sprzywi-
lejowem dla siebie samych uczynić. Ztąd to nieszczęścia we Francji, ery panowania terroryzmu cesarskiego, ery wybuchów, rewolucje demokratyczne, reakcje arystokratyczne, prześladowania religijne, tajemnicze
i republikańskie, spiski i bunty wszelkich kolorów: jakobińców, terrorystów, thermidoryjczyków, socjalistów, anarchji, jezuitów, karbona-
rów, rojalistów r. 1815, orleanistów r. 1830, reformistów lutowych, demokrato-socjalistów czerwcowych. Zawsze płynie tylko obfitość krwi ludu,
dla dobra którego niby za pretekst tworzono, a każdy z tych wybuchów dawnych lub dzisiejszych na niczem jest bratobójczą wojną dokonaną za-
mocą karabinu, kartaczy, gilotyny, sztyletem lub trucizną. ——— We Francji tak jak i w Moskwie pojawiają się owe nie ludzkiego w sobie
niemające pretensji, które prawią kraj nie dla jakiego innego powodu, tylko dla jakiejś nieujarzmionej namiętności, która się oprze na niego. ———
Któż rewolucje 1848 takie nadzieje Europie niosła rabin, wynalazł. Rewolucyi jeżeli nie Francja, której cywilizacyi dowodzi pewne jeneralstwo algierskich
pierwsi pochwalali spisek mordowania pragnących wolności, aby ich powodzie znowu pod władzę reakcji. Miłości moralne przewodnictwo w Europie Francji,
teraz czas przychodzi wziąć za rachunek jakieś go wróżą. ——— Wojna Francji z Prusami musi być ciężka, to że nie będzie krótka wojna, bo
starcia się ludów całych z sobą, skutkiem swego albo Francja do Renu dojeżdżać swą granicę, albo też utracić to wszystko co poprzednio na Niemcach
zdobyła. Wszystkie pomyślne szanse tego starcia się leżą, przeważnie po stronie Prus, których jest takie położenie że jeśli przegrają, mniejsza będzie klęska
jak Francji w podobnym razie, która mimo gdyby wygrała będzie miała nieprzyjaciół mniejszy, mniej skonsternowanych i chwiejnych, jak gdyby je miały Prusy
gdyby go odniosły. Widzimy zatem jak chytrością, i zdradą swoją, nasi Sąsiedzi doszedli do szczęśliwego położenia że ludzie, wypadki i okoliczności, jakimi
one kolwiek nie będą obracają się przeciw niemu. ——— Jakie były polityki Francji względem Polski najdawniej, Rulhiere powiada najlepiej: Francyja po trzykroć
zawiązywała silne przymierze z Polską, a popchnąwszy ją to swych widokach do oderwania się od dziedziców, opuściła ją potem najpodlejszy. Nie to samej tej Polsce
powiada ten francuski historyk Francja to podobny sposób postępowała, wszystkie bowiem inne te Europie narody które jej zaufały, podobnego rezultatu
doznały. ——— Duchowieństwo francuskie od najdawniejszych czasów najprzeciwniejszego chrześciańskiego ducha, tak w rzeczy gdy o jego
interes chodziło, lub o interesa materialne bogaczy, tam ono zawsze wbrew zasadom Chrystusa występowało. Niewolę murzynów np. w Kolonjach
francuskich uznawało za godziwą, tak że nawet już w r. 1748 duchowieństwo paryzkie na konferencjach pobranych przez kardynała de Noailles,
zadecydowało że handel murzynami jest poprawny i wcale niesprzeciwiający się religji. A jednak duchowieństwo francuskie miało już przykłady uznania
zasadniczej opinji co tym względzie przez duchowieństwo hiszpańskie głoszonych. Dominikanin bowiem Franciszek Victoria profesor uniwersytetu w
Salamance ogłosił pismo przeciw podbijaniu Indyan przez Hiszpanów, nawzajem go drukiem berbońskiem. A później za czasów Karola V. Dominik
Sotos spowiednik cesarski przeciw handlowi murzynów, który wówczas głównie był w rękach Portugalczyków, przewodzących go z okropną checiwością. ———
Uczniowie akademji francuskich to postępowaniu swojem okazują się zupełnemi dziećmi godnemi tylko do najniższonajszych szkół. ———
Dnia 19 Listop. 1792 r. Konwencja narodowa francuska ogłosiła dekret, że Francja przyobiecuje pomoc i opiekę wszystkim narodom, które
by chciały wstrząsnąć jarzmo despotyzmu i ogłosić swą niepodległość. A jakoż też rzeczywiście potem dokonała Francja – niewoli innych ludów, lub ich zdrady.
——— Czasami nawet po tak zwanych liberalnych dziennikach francuskich spotykają się gwałtowne artykuły przeciw sprawie Polskiej wygłaszane,
a powodem nawet to przykre, bo niby nam pismach i artykułach Polska jest traktowaną z rzadka, niedziennością i obrzydzaną takimi radami,
które podobne do tych jakie Mitzler i ociec te bajce Lafontaine do gniewnych obwarli, wrzucają, tylko te nas mężnych te mury pogardliwy uśmiech
położenia nad naszą ślepotą, i zarozumiałością Francuzów. Często zdarza się też widzieć drugie niewiście że jednowzniosłe kiedy to pismach liberalnych
wydawcja Polskę jako siedlisko reakcji ultramontańskiej, dążącą do wprowadzenia na nowo w siłę oddanych zagranicznych średniowiecznych wzgl.
to to tym samym czasie dzienniki konserwatywne mówią nas jako niepoprawnych rewolucjonistów i szalonych demagogów. Przykry tego na jawny
ruch roku najnowszego niewiście łatwo wytłomaczyć względy ze Moskwa wzgl. przeciw nam działa z przekonaniem, a we Francji względnie wolno, dobrze jak
gdzieindziej trzymanie, gdyż wiele tu jest [illegible] bezsumiennych, zgubnych, a politycznie tak lekkomyślnych jak niezrozumiałych, niewinnych o przyszłości
pewnego, takie ja zatem można dużo i do swych widoków płatnemi artykułami zaciągać. Niektóre dzienniki jak Nord, Indépendance belge, Courrier
français itd. odznaczają się przeciwko sprawie polskiej zawziętością, wściekłością, moskiewskim organem. Takim to dziennikom skoro się zdarzy jakaś
niespodziewana grubość, że np. ni stąd ni zowąd ktoś poemat brzydzi nasze sprawę, której ani pojmują, zowąd z radością chwytają one podobne artykuły
przedrukowują je i tolerancją komentarzami zaopatrują. Na przykład np. 1868 r. majaki Cluseret awanturnik francuski, wygadywał na jenerała w wojnie
amerykańskiej, przeraził się nie z tego nie z owego wielkim mężem stanu, którego obwinił niemiła nienawiść ostatnia Europa przed groźnem jej niebezpie-

cześnowem ze strony – który się to z nas spodziewał – że to ze strony Polski. Kwestja wschodnia rozpoczyna się na nowo mówiono, a z nią i Polacy swoją wpisowej podawali linję. Kapitulacje, wasz demokracji, co wasz to moje obchodzi, ory Czartoryski, ory Romanow będą prawowci w Warszawie; ory papież rzymski, ory petersburgski będą kierować sumieniami Polaków. Co do mnie, rozumiem z całą nationalnością p. Chuserek, nie dam pięścią grozny, ani jednej kropli krwi mojej na wojewodzeństwie Polski. Kochamy [illegible] i mastiffom nasz opór działania swojej krwi pomiędzy Rhym i Warszawą. Opuszczając dalej dzieje tego [illegible] który utrzymywano z uporem mówiono, powiemy że w końcu p. Chuserek obiecuje Polsce swą pomoc pod warunkiem aby przyjęte instrukcje amerykańskie. Na podobne są gniewać na pana jenerała za tak grube rezerwistą, ory dana niewinność dziś wiedzieć i wprowadzenie Polski, na namawia go bez nikt z Polaków aby powinien Polsce przyjaźń na pomoc, owszem życzymy szczerze abyśmy w jagiellońskiej wojnie o niepodległość nasza tego rodzaju pomocników jak najmniej mieć mogli i mamy nadzieję że przyjęte powstanie nie będzie powinnać [illegible] [illegible] [illegible]

ùśmiesrorem miarkowku. Cesarz bowiem wszczęgo na wygnanie skazuje, marszałka karę rozstrzelać jakby swego poddanego, nadaje wam z łaski swojej konstytucję i króla, wreszcie po dość długim ragospodarowaniu, wyjeżdża, każąc sobą zaplatać dowbe kocuba i przykazując wam być zmirno i nierobić głupstwa po raz drugi, a lud wasz z łaski swojej mu błogosławi. Jak to pięknie! Trzykroć że dziś się to powtarza po raz drugi nadaje? — Łatwiej jak kiedykolwiek! Ilu we cry raz dni naszych nabrzeżnymi wodziły wasze armije zdwrogotane, a nie zwyciężyła rabującego Tuillerie, wyprowadzającego prochem Arc de triumphe, a na gruzach jego ustawiona ogromna trubienica, na której wiatr kołysał bardzie ciałami przywódców Oporycji, a okół której Paryżanie rozbawiwani będą wesołe skoki wygrawiać, dla uciechy sędziego zwijającego się wroga. ——— Francja jest Grecyzna par excellence de Coupe d'Etat. Ci co dojdą do steru władzy, ubłotnią jak Judasz przedawszy rozdrapią wolność swego narodu. Napoleon we wigilję 19 Brumaire mówił publicznie: „Przysięgamy Rzeczypospolitej oprzeć na prawdziwej wolności i będziemy ją mieli, przysięgam na to. Jeśli ten mówi jak dzisiaj dłuży troski nie mówi, rozmawia dziś by on nas niewinkowicze do dysputy mu. — Krótko potem zaś pisał do Dyrektoriatu: „Gdyby nadeszła chwila niebezpieczeństwa, zmartwychwstałym za to przed którym stanęła dla obrony wolności." Do Dantona zaś: „Tylko po trupie moim można dojść do zniszczenia Rzeczypospolitej." 19 Brumaire Lucian Bonaparte wzdłuż słów p. de Barante, wyciągnąwszy swoje zegarek, powiedział: „Przysięgam, że przysięgam nawet przed niego trzeba, gdyby się dopuścił zamachu przeciw wolności!" Wszystkie te jednak przysięgi w niczem nie powstrzymały Napoleona od wykonania zamachu stanu, który jednak w końcu nie wyszedł mu na dobre, tak jak niewychodzi wszelkie nikomu. Ci Włosi, którzy u nas mianują o czemś podobnem, nich się zastanowią nad tem jaki koniec mieli ci ludzie we Francji, przed takie zamachy się w tradycji narodu — a dojdą że u nas gdzie ich nigdy nie było. ——— Goethe mówił do Napoleona I.: „Francuzi tem się szczególnem wyróżniają z pomiędzy wszystkich narodów, że wyobrażenia o geografji nawet nie mają." Przymiot ten dziś tak samo jest przechowany jak przed przeszło 60 laty, bo jest kiedy Polacy wchodzili do Bolonji we Włoszech, a Francuzi się dziwili że się nasze wiarusy rozsiadły na cześć z tego że do swej Ojczyzny przybyli. U Francuzów bowiem pomiędzy miastem Bologne, a krajem Pologne, nie było żadnej różnicy. Stąd to trzeba przynać dziwną z natury niedorzeczność Francuza do wymawiania cudzoziemskiego nazwiska, a potem do jego spamiętania, tak że gdyby kto wziął 100 Francuzów co szkoły pokończyli, to w lat parę przy przynajmniej 80 nie było w stanie wyliczyć potrzeby tylko stolic europejskich, z wymienieniem nad jakie (wodą lub lądem) Francuzi przewiadzą że trudno jest barbarzyństwa narody spamiętać — my zaś przeciwnie że śmiesznie oblicze jest stawianie się ich na oczy ludzkości, której nawet znać nie jest w stanie pod względem geografji najelementarniejszej, a o której dziejach nawet się wyobrażenia. ——— Francja tak szczęście się swem niby przodownictwem we wszelkiej rzeczy, a jednak kraj w którymby wojny dziś jeszcze wiarono w czarownictwo, wróżki itd. W ostatnich latach (1868) Paryż tak pełny podobnego rodzaju czarów, miał między innemi niejakiego Edmundo (rue Saint-Georges) wielce modnego czarownika, do którego po rady schodziły się niektóre [illegible] osoby z ludu, ale przy tym wysokie, którym najbogatsze chwi pierś, włosy nawet z najwyższej arystokracji. ——— Opozycyjne dzienniki francuskie wyjaśniają najprzeciwstawniejszej takiemu wielce je dyskredytującej w opinji tych wszystkich ludzi co jeszcze nienatracili w sobie do ostatniego szczątku zdrowego rozsądku, że najniesprawiedliwiej ubezczają na to wszystko co nad uczynił, choćby to było i najlepszem. Dzienniki takowe umiją się najmniejszych nawet drobnostek przyczepić i robić z tego rozgłosu, sprawę przeciw niemu choćby jak najniesłuszniej. Wystawmy tu jeden maleńki przykład z pomiędzy najmaleńszej ich liczby. Prefekt Paryża, Karol Nobić [illegible] pięknie pomalowane słupy jakie się stawiają, wielce ozdabiają na Boże narodzenie na Bulwarach Paryskich, poczynny od Magdaleny aż do Bastylji, dla wygody owych wędrownych kupców różnych kolejowych towarów, a to aby nadzwyczaj owe dawniejsze baraki, nagrobnia z rozmaitych kawałków desek nastręczyć [illegible] stromalnie szpetny prawie killes dni najpiękniejszej części takiego miasta jak Paryż. Każdy widzi że takie, mniejsze podobne nieby jej najpiękniejszej, boże owe baraki sklepy są nie tylko bez porównania piękniejsze, ale nadto i wygodniejsze dla swoich kupców. Siecle jednak (z 18 czy 19 Grud. 1868) najmniej tego z nich nie zrozumiał, że to co [illegible] przynosi, ale nawet polecił architektom, że dawniejsze baraki były lepsze, malowniczej zdobiły miasto, że mu ich żal niezgrowidzany, że p. Hausmann wszystko przeniósł najprzeciwniej, że nie nie mówi ujść przed jego wandalizmem itd. itd. Cóż z tego tak tylko wypaść może, ale że wszystko co ma jakiś pozór starości, muszą się usuwać od oporzyja, które w tak zgrozi dychodzą się, usprawiedliwia wszelkie postępowanie rządu przeciw wolności prasy, dążącej do swawoli rozkutanej. ——— Francja z Moskwą to jeszcze nasze podobnego, że wielkich swych ludzi nie da zdolne sądzić z tego swojej narodowości, ale ich biorą od innych. Tak bowiem jak Napoleon był Włochem, tak znowu w Modeli: Polakiem pochodzi z zaboru pruskiego, Katarzyna II i (Marnet z Niemiec. ——— Dzienniki demokratyczne francuskie raz swoje przekonanie uniją zarobiły porządne fortuny dla swych redaktorów. Po śmierci tych: p. Flavin, wielkiego demokraty i redaktora Siecle pozostało ogromne fortuny, które dziennikowi temu na 14 miljonów franków starczyły, dziwię się że jego idee demokratyczne dały mu tak piękne, mianowicie nagromadzenie tej na ludzi summy. Siecle wtykliwie prawi słowami się tylko odezwał, że nie taka summa pozostała po p. Flavin jak dziennikarz podaje, ale remitenda jednak jakieś. Widocznie że 14 miljonów nas wiele prodano, bo zostało tylko sukcessorom killes miljonów franków, co i tak jest to wcale niemało jako dorobione się, za pomocą głosu nierozumnego ideami demokratycznemi!! ——— Duchowieństwo francuskie najhamulcowniej się za Rewolucji

gdyż jeżeli jej stawiało opór to tylko w imię utraconych dóbr i dochodów, przywilejów i rządzenia narodem. W obronie jednak samej religii duchowieństwo to zupełnie nie stanęło, tak że nie tylko nierozdało zgromadzeń siebie męczenników na wiarę, ale jeszcze wiele księży nie tylko młodych, ale jeszcze prałatów i biskupów wyrzekło się nietylko stanu duchownego, ale i samej religii, aby zostać wolnomyślnemi liberałami, to jest barbarzyńcami bez cnót i wiary. Rzuca to jasne światło na duchowieństwo francuzkie i pokazuje czem ono jest to ustroić i o co mu jedynie chodzi. Jakże ono jest nikłe w porównaniu z duchowieństwem polskiem, które tylu wielkich męczenników na wiarę zgotowało sobie i wydaje. ——— Jest to rzecz niezrozumiana, niepojęta dla nas, ale pomimo tego najfaktyczniejsza, którą nawet już i sami francuzcy publicyści zgłaszają, że dzisiejsza galanterja francuzka skierowana jest nie do kobiet (kokot) jak do ich sukien i kosztownych ozdób jakie noszą. Dla czego to: ta a nie owa od razu większego nad inne dorobku powodzenia - bo sukienia jej robiona z kosztowniejszej materji, bo nosi ona drogie perły lub brylanty. Kobieta zatem gimi tutaj, piękność jej i inne realniejsze przymioty nie mają żadnej wartości dla tych rojów nadchodzących mężczyzn, w oczach których kobieta dojrzewa nabywa znaczenia, skoro przybrała się w ubiór kosztowniejszy nad inne jej rozpustniejszej. Jest to fakt dziwny, wiele dający do myślenia, ale przykry bardzo smutny i dla rozwagi dla przyszłości smutnej. Ale do czego to dowodzi i czego to jest on zapowiedzią i oznaką .... ——— Sakini są uniżonej francuzcy i jaka jest pojmowana i pełniona sprawiedliwość przez szczęśliwe we Francji, mogliśmy wiele dowodów przytoczyć, ale jeden przykład będzie nie nadto wystarczający. Na początku bieżącego wieku, kurjer z Lyonu wiozący 20,000 fr. został w drodze napadnięty przez 6 rozbójników i zamordowany. Przyaresztowano niejakiego Lesurques, człowieka dość bogatego, na którego dotychczasowem postępowaniu nie ciążyła najmniejsza plama, ale który miał nieszczęście być podobnym do jednego z tych rozbójników. Pomimo niezbitych dowodów że w ten dzień i godzinę kiedy zbrodnia na kurjer z Lyonu dokonana została, Lesurques przez cały dzień nie wychodził z domu, sąd jednak skazuje go na śmierć, od której go niemożności nawet zernania 6 prawdziwych schwytanych rozbójników, którzy zeznali jednogłośnie że ten człowiek nietylko nie miał żadnego udziału w napadzie, ale jest im zcale nieznany. Nie dosyć na tem trzystkie zeznania świadków jak i samych rozbójników jednogłośnie przyznały, żeby to tylko 6 napastników, tymczasem na szafocie 7 poprowadzono. Krew niewinnie była przelana, aby się zadosyć tej zasadzie: że zbrodniom za nieomylnie w swym sądzie, który raz wydany już nigdy być potem zmieniony ani cofnięty. Obawiają się i modlą się o pomstę do Boga niesprawiedliwości, a przytem nie do darowania idiotyzm. — Nie koniec na tem że sędziowie popełnili gorszą zbrodnię nad samo morderstwo kurjera z Lyonu, popełnili oni jeszcze wyższą drugą zbrodnię, że po śmierci Lesurques niechcieli nigdy winnie jego niewinności, dla dzieci infamji z tego nazwiska, lubo przez lat kilkadziesiąt familja tego nieszczęśliwego z niezłomną i rozczulającą wytrwałością domagała się moralnego wynagrodzenia stosz niesłusznej krzywdy i kilka razy tę sprawę wznawiała. Otakiej rzadkiej sprawie tak niesłusznie skończonej wyrok zapadł dopiero w r. 1868 przez izbę karną, Lesurques, i sąd stanowczo wyznał, że wyrok ten przykrym być musiał, gdyżbyło by to przeciw zasadzie nieomylności sędziów! — Jest to historja sprawy której bez wzruszenia i smutku najpodobna jest wspomnieć, tak z powodu przelania krwi niewinnej w imię sprawiedliwości, jak upornego sędziów niechcenia się do plamy z nazwiska nieszczęśliwej ich ofiary, czego się z taką wytrwałością i poświęceniem przez lat tyle rodzina familja Lesurques domagała nadaremnie. Oto jeszcze kilka szczegółów dla wyjaśnienia tej sprawy, wyjmujemy z dziennika Gaulois: „Familja Lesurques (zaciekłem obwinieniu) i głębokiem przekonaniu, wyczerpała swe siły i te resztki fortuny, jakie jej pozostały po skonfiskowaniu majątku w skutku wyroku sądowego, aby tylko otrzymać rehabilitację imienia swego nieszczęśliwego. — Syn, Aleksander Lesurques przedsięwziął (dla tego) pierwszy przeprowadzić tę swoją sprawę i dla tego zwrócił on się do wszystkich sędziów i ministerji, domagając się wymiaru sprawiedliwości. Błagał on nawet o to samego Napoleona I i po wielu nabiegach wyprosił od niego audjencję w r. 1811, ale wrzelkie dobrotliwe obietnice cesarza niezostały nigdy realizowanemi. Zawiedziony w swych nadziejach, wstępuje on do jednego z pułków huzarskich idących na wyprawę moskiewską i ginął gdzie nieznany w śniegach pod Moskwą. — Po śmierci syna, pozostała wdowa po nieszczęśliwym Lesurques usiłuje zadosyć uczynić temu zadaniu. Francja porzuciła ją, męża i syna, pozwoliła jej teraz przynajmniej utracony honor? Rozpoczyna zatem swe starania, ale się wkrótce przekonuje, że bezskutecznie. — Po długich latach rozpaczy, dokłada obłąkania rozpaczy i umiera. — Melanja Lesurques jej starsza córka podtrzymuje teraz z kolei. Kołatacz ona do wszystkich drzwi, błagając o wymiar sprawiedliwości. Jej starania zostają tak odrzucone jak jej matki i dopiero w r. 1846, zdawało jej się że najdrobniejsze jej pragnienie zostanie spełnionem. Niestety! i teraz

nowego rawodu ze strony sądu dowieje. – Niedługo potem, wieczorem kobieta ubrana w żałobę zmierzała wolnym krokiem ku mostowi Austerlitz. Noc i głuche milczenie panowało do koła. Żałnymują się potem i mówią płaczące nowinę. Potem słychać było głuchy łoskot ciała spadającego w Sekwanę. .... Melanja Lesurques potępiona się z bratem, matką i nieszczęśliwym ojcem! – Porzucała jeszcze jedna córka, Wirginja Lesurques, która zdawała się że tylko przeżyła wszystkie te smutne katastrofy, jako żywy protest przeciw najniesprawiedliwszemu wyrokowi sądu i jako deputowana proboszcz misji swej familji. – W r. 1868 sąd ostatecznie zaprzysiężony że już się ta sprawa nigdy nie powtórzy, że raz wydany wyrok cofniętym być nie może, gdyż byłoby to przeciw zasadzie nieomylności sędziów. – Miałżeby to już być wyrok ostateczny i krew niewinnie przelana nie byłaby nawet w tem pomszczona, że honor nieszczęśliwego nie byłby uwolniony od hańby na wieki? – Nie sądzimy.... Gdzie taka niesprawiedliwość może być popełnioną, i gdzie poniesione tyle poświęceń i przez tyle długie lata niemożna wydrzeć najprawy nieszczęścia, dla tego tylko jedynie, żeby ona pokazała przed światem wołająca o pomstę do Boga niesprawiedliwość, niesumienność i dziełem do ostatnich kresów posunięty sędziów francuzkich, tam jest radanie do dopełnienia dla nas Polaków. Obowiązkiem naszym będzie zatem w przyszłych wypadkach, poteręć Francji w warunkach pokoju, aby ta sprawa Lesurques jeszcze raz pod najdokładniejszą rozpoznanie była wzięta, i aby po odnalezieniu wszelkich dziełczych względów, sprawiedliwości zadość się stało, to jest: Aby stósownie do dowodów Lesurques winny był jako najniewinniej stracony; aby pamięć jego imienia była na wieki oczyszczona od hańby, przez przekazanie mu pomnika przed ~~gmachem Sprawiedliwości~~ Pałacem Sprawiedliwości (Palais de justice) w Paryżu przy ulicy St. Michel położonym, na którego piedestale ma być ten rehabilitujący wyrok na wieczną pamiątkę wypisanym. Nakoniec aby skonfiskowany majątek wraz z procentami był familji Lesurques powrócony. – Z naszej strony powinniśmy żądać jeszcze, aby ta sprawa była jak najpublicznej badana i osądzona w obec delegacji sędziowskich polskich, mającej zadanie przymówienia i protestacji gdyby potrzeba zachodziła tego. – Cała ta smutna sprawa niewinnie zamordowanego Lesurques co imię prawa, a zwłaszcza najpotworniejszego bezprawia, pokazuje że od początku wieku aż do dziś – lat 68 strach o tem pomyśleć – nie było to sądownictwo francuzkim, ani jednego człowieka sumiennego i sprawiedliwego, któryby publicznie powiedział: Pierwszym warunkiem prawa jest, jeżeli gdzie to imię jego było popełnionym zostanie, krzywdę tę wynikającą o ile tylko można nagrodzić. – Proces ten cały jest hańbiącym zakałem dla całego sądownictwa francuzkiego, na którem cała swa tragiczna zgroza ciąży – a czego nie widzimy w żadnem europejskim sądownictwie. – Niskończona to jednak sprawa i gdyby francuzkie sądownictwo miało choć trochę sumienia i uczciwości w sobie, to by starało się samo je zwrócić pod rozpoznanie i osądzić bez względu na nie to imię samej tylko sprawiedliwości. Byłaby to skuteczna rehabilitacja imienia Lesurques, ale byłaby to zarazem i rehabilitacja uczciwości i sumienności prawników francuzkich – których jednak znajdę, niestety się po nich tego ani spodziewać nie mogę, z wyjątkiem garści uczciwych, gdzie ochotnie chodzi!! – Kiedy ta sprawa to r. 1868 wzięta nawet. – I takim to ludziom niesprawiedliwym udało się w głowie że prowadzą światu swą cywilizacyjną misję: – Kiedy ta sprawa to r. 1868 podniesiona została, adwokatstwo francuzkie pokazało się też takim jakiem ono jest w istocie, żaniach poprzeć żądania panny Lesurques, niektóre tylko przemawiały za nią, i to aby tamte powód do uderzania na nąd, a żaden z nich niedowierzał się, że sprawiedliwości bezwzględna zadość wszystkim powinna tu być wymierzona, że kraj gdzie jej otrzymać niemożna dla tego aby się błąd sędziów dawniejszych nie wydał, istnieć nie może dla dwej niesprawiedliwości, za którą prędzej czy później odpokutować przyjdzie. Opinja też publiczna obojętna się okazała, nie widząc samego czego się trzymać, gdyż po teatrach francuzkich przedstawiają dramat, o którym bezsumienny autor, winowajcą Lesurques zrobił. ~~Prefektura paryzka jest wielką akademją szpiegostwa dla całego europejskiego despotyzmu.~~ Francuzi wiarą pokazali taką barbarzyństwo, jakiego nigdyby najgorsze pomiędzy najdzikszemi plemionami Afryki by kto szukał. Przykładów niezliczone mnóstwo by można przytoczyć w podobnym rodzaju jak owa szklanka krwi, której niezwyciężone dowodami okazał p. Ernest Merson w Histoire de la Terreur en France: Wreszcie tak miało poczęcia pierwszej rewolucji: Panna de Sombreuil, pierwsza hrabina de Villelume, błagała aby nie zabijano jej ojca, wtedy jeden z rewolucyjnych morderców wziął szklankę, i nabierawszy to nią krwi z świeżej głowy p. de Saint-Mark, dolał do tego wina i dosypał garść prochu karabinowego, mówiąc jeżeli to wypije za zdrowie narodu, to życie jej ojcu będzie darowane. Panna Sombreuil wzięła ten ochydny napój bez wachania się, a wtedy mordercy obwołali ją za to triumfu za najuroczystem uniesieniu. – I po takich okropnych scenach codziennie powtarzanych demokracji francuzcy drżą że jest tylko ludzie we Francji, którzy nienawidzą nawet rozpoczęcia rewolucji i każdy despotyzm militarny popierają z duszą. Dlatego by się należało zarazem owym światowym pisarzom wielkiej rewolucji, którzy ją wysoko pod niebiosa i hańbę jej morderstwo i zbrodnie tworzą jako cnotę najwyższą. Rewolucja francuzka zagrzebne zmyślała wiele dobrego dla świata, ale to w zwykłych skutkach, o jakich jej twórcy i działacze nie myśleli bynajmniej, ale dobre jej bezwzględna praktyczność do zcala nie wielkie i ginące w stosunku ku złemu i wszelkiego gatunku zbrodni.

Francuzi są najobojętniejsi w świecie na los innych narodów i dla tego nawet rozpłatu pomawia ich najwyprobili do siebie. Pomimo tego chcą oni ich eksploatować i panować im, dla tego od czasu do czasu uważają oni za potrzebne do tego celu, rzucić obcym narodom parę jakich teoretycznych ogólników o solidarności ludów, o wolności, równości i braterstwie, o najrozwadzeniu power Francja uniwersalnej republiki z pewnym pomrużaniu jednak nawet dla pomocnego sobie cia to pamięć cudzoziemskim narodom: że Francja jest power Opatrzności na cały ludzkości przeznaczona, że ona ją jedna zbawić może, że jest pierwsza pod względem stanu, nauk, potęgi itd. Oklepane te banalności czasem mniej jednak już dobrze pojmania u ludzi, spowszechniają one skłonka tak ogólnie, że najmniejszego efektu wypowiedzieć nie będą. ——— Chwalić się z własnych umiejętności, a ten to najczęstszych wynalazków nie było u was niegdyś więcej jak gdzieindziej. Wynalazek Fultona kiedyś parowcy, był power Akademia francuska na niedoszenie wzięty, co potem chciano na Napoleona I spędzić. A przecież to jeszcze w r. 1834 najpoważniejsi mężowie stanu francuscy publicznie mówili: „że wynalazek kolei żelaznych jest bez przyszłości dla Francji i że jeśli się ich corocznie wybudowuje z pięć mil, to będzie aż nadto." Niedługo trzeba było czekać, kiedy [illegible] się kolei zaczęło fakt tym twierdzeniom i pokarało te najpoważniejsze mężowie stanu i najuczeńsze akademie we Francji, za zawsze myślenie to ocenianiu umiejętności. ———

Rozmaite plemiona składające Francją odróżniają się bardzo widocznie jedne od drugich charakterem, energią, temperamentem, językiem, obyczajami, jednem słowem tem wszystkim co natura ludzką stanowi, tak że mało są różnorodni intellektualnie i moralnie. Dla Francji to federacja jest najodpowiedniejsza, której ona jednak wprowadzeniem całemi siłami decentralizacji się opiera, starając się wszelkie je to inne narody, w których żadna potrzeba jej rozłożenia nie istnieje. ——— Kiedy pod koniec r. 1868 poczęto coroczne zbiory rozpytania o położeniu emigracji naszej, czytałem do ich wiarogodnych że wydatni ajenci to tym celu power Prefekturę paryską, mieli z polecenia ministra Pinarda rozkaz, aby między Polakach jak najgorsze i najszerzyciwsze pogłoski siewcą, aby ich power to rozgłoszenie w opinii publicznej. Czy to jest prawda trudno naturalnie uwierzyć, ale nadarzyło nam się wówczas ani jednej osoby z emigracji widzieć, któraby na napiętnowała na ubliżające mowy ajentów policyjnych, jakie mieli do konsierży i różnych miejscach w tych domach, w których Polacy gromadzili. W każdym razie czy to było lub nie polecenie z góry, fakt ten na oryginał honoru Francuzom, a pokazuje jak gorąca jest owa pomoc, z którą Rząd Francuski udziela słabszym sąsiadom. ——— Wyklinają dziś demokraci francuscy Napoleona I i stało się nawet modą różnie na niego wszystko pohańbić i poniżyć mu wszystko to złe, co kiedykolwiek we Francji wcześniej. Sądzony się wam panowie Francuzi, jednako sprawiedliwości? A małej liczby poważnych historyków francuskich, gdyż najwięcej ich liczba naraz[illegible] nas uwagę, ponieważ nie jemu dzisiaj wiele prawdy, ustanowienia się nad nią i sumiennego jej zbadania, a wiele chwilowych namiętności sekty lub klubu — obóz z małej tej liczby poważnych historyków, jeden o ile to nam wiadomo Michelet (1) spostrzegł że Napoleon był niekiedy następcą Robespiera. To terroryzmu demokratycznym iść musiał terrorym militarny, a co jeszcze w historycznej nauce ważniejsze, że demokracja nie prowadzi do trwałego urządzenia społecznego, że jest to inny niby ludu dokonywaniem despotyzmem, po którym musi nastąpić despotyzm monarchiczny, i tak bez końca dwa te rodzaje despotyzmu następują, kolejno po sobie. Michelet nawet nie wachał się tej prawdy choć kilka tylko razy, że terroryzmów tych nie było przyczyną ani Napoleon, ani nawet Robespierre, że oni już zastali gotowe warunki do ich wydania i nastąpienia do ich całej dokonalności. Szkoda wielka że w swoich spostrzeżeniach i wywodach Michelet nie poszedł już dalej, mianowicie że nie stwierdził jakie to mianowicie były te warunki, które wywołały potrzebę wodzów musiały, te dwa despotyzmy stworzyły. Szkoda, takie że nie zamknął ich pamflecistom i szkicistom, że najmniej szczęścia jest miarą, umysłowość nie człowieka chociaż nie tak jak genialny może i narodem to zrobić co mu dziś sposobno. Człowiek taki najczęściej się nigdy bez pewnych koniecznych przyczyn długo gromadzących się i ziszczeń których to dnia narodu; pojawi wszy się raz na drodze stosownie do przyczyn co go wywołały, do nagromadzonych warunków sposobnych dla jego działalności. Na czas wiele zależy skutek kiedy to przyczyny dyktę obudzić można, a przyczyny te leżą w narodowym duchu, wytrabianym dziejami, w zdarzeniach, wypadkach i cechach narodowego charakteru społecznego. Monarchy takem Francuzom potrzebne niechcecie despotyzmu, rządu, mówiecie go uniknąć, ale nie przez wybuchanie despotów, ale co jest najpewniej dla każdego narodu możliwem, przez unikanie wszystkiego co przyczyn. Zwróćcie takem uwagę na siebie, na swoje postępowanie społeczne i publiczne względem siebie i drugich narodów, na swoje obyczaje, jednem słowem na całe swoje stanowisko moralne, którego poprawy nie przez gałgowe się dochodzi, ale przez sumienne i energiczne życie. Przypatrzcie się tylko całemu staremu życiu pod względem domowym, społecznym i politycznym, a zobaczycie jak ono jest u was haniebnie pokłonnem. Obóz niebezpieczne fatalności takiego życia u was musi być despotyzm rządowy. Nie wyklinajcie takem Robespiera i Napoleona, ale przedewszystkiem poprawcie się, a zniknie przyczyna i konieczność

(1). Michelet, bierzemy go do poważniejszych historyków, chociaż we Francji istotnie znaleźć trudno ludzi najmniejszych na historię, co by rozciągnęli na nazwę poważniejszych historyków. Pięciotomowe potrzebnych na wszystkie sprawdzonych historyków niezmiernie brakuje Francuzom. Niech nas nikt nie przekonuje tego power niechcę mówiony — dziennikowi swoim i my lubiliśmy ten naród i śmiesznie a nie prawdziwie miłujemy pojęcie o jego wartości. Przede to jednak od czasu jak pamiętamy że to tej Francji wszystko jest fałsz, oszukaństwo, szarlatanizm, obłuda i stwarzanie pozory uhonorowania skromne kroki uczynione. — Obóz, aby być prawdziwym historykiem, potrzeba prawdy, umiłowania prawdy, torzystko, potrzeba chcieć szczerze i umieć sumiennie jej dochodzić, wreszcie ją wyjawić, nad wszelkie względy osobiste, chwilowe, korzyści. Potrzeba ją wyjawić z nieprzymiotnością narodowej — co wszystko jest dla Francuzów prawie niezrozumieniem. Mówiąc tak: i samego Michelet'a, wzięte na historyków poważniejszego okazu, tylko z

Ps. Nie zdaje mam się, Mackiewicz, że [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...

pojawiania się u was podobnych ludzi. Scieli się raz nie pojmuję się, a co trzeba przyznać wyraźniej nie jest tak łatwo za pozwoleniu Komorzbrowaniem, to jakim od najwcześniejszych czasów narodzeniu, i które się ciągle pogarsza, a natomiast od r. 1789 pogrzebu się, to pomimo wielkich narakań i wojen wszystkich despotów po despocie tyrów następował – na to rady niema. – Bądźmy sumiennemi i sprawiedliwemi względem siebie i względem drugich narodów – nie kłamcie i nie oszukujcie siebie samych i drugich, jak to ciągle czynicie, to to was nieodprowadzi do następstw innych jak do najpodlejszych despotyzmów, i do najokropniejszych klęsk jakie nad wami wisiały. – Jako nowy wasz faktor, którym oszukujecie siebie i drugich, jest to od nie tak dawna wszelkie w użyciu a wszystkie opposycyjnych autorów, rozsiewanie Francji na jakieś dwie Francje, z których jedna to co jest niby rządowa i niewinna, jak ją nazywają opposycyjni, a druga jest arcy szlachetna, którona z opposycyji i materialnie przyzwoitych się dla niej. Fałsz, fałsz! Dwóch Francji niema i być niemoże. Jest tylko jedna i to jest narodem Judaszem. Nie oszukujcie siebie i drugich, bo za fałszowanie prawdy nigdy do żadnych dobrych następstw, ale do jeszcze większych zamieszań umysłowych w jakich dziś żyjecie, a które przy takim względzie lecimy dla was przystoi niewróżą. Kto fałszem i chwilą dojść do szczęśliwych. Trwałe dobrego zdania? – Podobieństwo Francji do Moskwy i pod tym względem jest raczej wielkie, tak bowiem jak od pierwszego czasu Francuzi powrócili to dobrowolnie i to wciąż wmawiać że są dwie Francje, tak również czynią i Moskale powrócili głowie że są dwie Moskwy, jedna niby carska, nikczemna, a druga nie wiem jaka jaka, ale szlachetna, przejęta dla lepszej przyszłości ludzkości!!! Który to się spodziewał! A jednak prosimy tylko posłuchać pp. Hercena, Bakunina, etc. a dowiecie się rzeczy niesłanej że jest Moskwa szlachetna, druga jakaś. My Polacy znamy się nader dobrze wartość fałszów podobnych, i możemy się śmiać tak z owej Moskwy szlachetnej jak z takiejże Francji, to takich ich niema, a dopiero by być mogły, co jednak nie łatwo przyjdzie, a dziś jest tylko fałszem ku oszukaństwu nazwanych wymienionym. ——— O tem wiernem nieradowalnieniu z wszystkiego czego francuzkich, dramatyczne

stawiono Aurélien Scholl powiedział w r. 1869 w Gaulois: „Widziałbym kto kiedy radosnego Paryżanina? Wybudowano kiedy salę teatralną aby zaraz Paryżanin nieodwiedzał że jest podobna do pudełka od myła? Wzniesiono kościół bez kamienowania dziennikarzy, utrzymujących nie gmach cały zdaje się być stosowaniem pustej fotografii? Znalazł choć jedną ulicę aby nie kojarzano nas z niszczeniu wspomnień historycznych? – Ale przy takim rządzie wybrańców moglibyśmy dojść aż do całkowitego zniszczenia Bastylii, do której się tyle i bardzo starożytnych przywiązywało wspomnień. Wśród jednak tych rozsiewy nowy Paryż się tworzy. Bez wątpienia jest to przykrem dla nas brodzić po błocie i zapewne wiosennej; zmieniać adresa co lat parę; nie znajdować wcześniej wygodnej naszej drogi aby się dostać do passaiu Choiseul, ale za to ci co po nas nastąpią, przynajmniej nie będą zdawali naszego starego Paryża z ulicami brudnemi i błotnistemi. Znajdą to oni najnaturalniejszą rzeczą w świecie, że Théâtre-Français ma wychodzący front na ogród, że Vaudeville nie znajduje się na trzecim piętrze nad antresolami. Kolosalnie gigantyczne rozstąpione pomiędzy babilońskie ogrody; krzyżowki złotnie zmienione w domy pełne powabu na wejrzenia; wiecznie cholera wygnana na zawsze; zarazy emanowany odsunięte od wielkiego zbiegowiska ludności – oto co znajdą za lat dwadzieścia. Wtedy to i imię prefekta departamentu Sekwany, barona Haussmann, na którego tyle się przelewało swych żółci, trwać będzie tak długo jak i sama nasza stolica. Przebrana wówczas napadać na tego wielkiego przewodnika kamieni i kiedy mu wzniosą pomnik na jednym z placów publicznych, nikt się nie będzie pytał, jak o tyle innych. A ten cóż zrobił takiego?" ——— Owe tak rozległe akademije francuzkie, jeżeliśmy tylko przypatrzyli się dobrze, to by spostrzegli że po największej części składają się z ludzi bardzo małej wartości pod względem tego co zrobili dla nauki, i że dla zgubnej innych wszystkich dwóch rzeczy śmiertelnemi ortodoksami Instytutu. P. Alfred Assolant stwierdził to r. 1869 z powodu nowych wyborów do Akademji: „Akademja ma wybrać trzech nowych nieśmiertelnych. Mówią o tych i owych, jako o ludziach mających szansę protegowanym jak to powiadają, przynajmniej, przez p. Dupanloup. Inny jest adwokatem. Jeszcze inny wielkim panem. Inny znowu przyjacielem Thiersa. Ten znowu faworytem Guizota. A ten widziany jest dobrze u dworu. Inny podobas się p. Sainte-Beuve. Znowu inny jest gorliwym katolikiem. A inny jest ateuszem. W końcu każdy się zalicza ekem może). Co do mnie, zawsze słowo p. Al. As. drżę się że w tem wielkim zbiegowisku kandydatów, nie podniesiono imienia p. Michelet. Balzac, Jean Reynaud i Proudhon marzą. Trzy to jednak wielkie byłyby umysły, mogące przynieść honor akademji, a którymi pogardzono. Aleksander Dumas ojciec, nie mogą być nigdy jego choćby przez 24 godzin, jest dla tego niemoże być wybranym. Jakiegoż pisarza więc znajdziecie po za Akademją, którego talentem zmywszy Michelet? Znaczeń rozmowniejsze dzieło nad jego Historją Rewolucji? A jego Historja Francji jest arcydziełem opowiadania, gdzie nauka i imaginacja nie krępują talentu. Jednym pociągiem ten niezrównany pisarz wskazuje czytelnikowi cudowne horyzonta. Nikt dziwo on mały, ale jego marzenia są rzędu innego nieba i stóreca. Nikt by jednak Michelet nie należy do żadnej koterji. Dla tego też i nie będzie nigdy Akademikiem obcym. Niema on opinii, a sam się bez niego na podstawi. Podobno że i ma sztywność!" Żeby dać dobre pojęcie wartości owej Akademji francuzkiej, tak rozległą, stawę za granicą jak i w samej Francji posiadającą, przytoczymy tu wyjątek z Pamiętników p. Ludwika Ratisbonne (Le Journal du Foyer) opisujący wizytę Alfreda de Vigny, Kandydata do Akademji u p. Royer-Collard akademika: „Wyciągnąłem z powozu powiadał Alfred de Vigny postałem mój bilet wizytowy p. Royer-Collard przez stróża, którym nacisnął tylko na przedpokoju. Prawie natychmiast wyszedł do mnie starszek z czerwonym nosem i podbródkiem, w starej czarnej perukę na głowie, owiniętej w szlafrok, z zawiązaną w szyi serwetą. – Oto słowo w słowo nasza rozmowa. (NB. Stał on nieco się opartszy na ścianie.) – Royer-Collard: Przepraszam najmocniej Pana, ale jestem natrudniony i dla tego nie mogę mieć honoru przyjęcia Pana; mam tam mego lekarza. – Alfred de Vigny: Wyznaczę mi Pan dzień, co którym bym go mógł znaleźć samego, a prywatnie. – R.C. Scieli to przez Pana jest wizyta obowiązkowa, to ja uczoram jeźdź na obiad.

(1). Jest to zwyczaj że kandydaci starszej się o wybranie do Akademji, oddają wizyty Akademikom mającym ich wybierać. –

Al. de V. A ja Pana będę się uważał już na przyszłego, jeżeli tak Pan chcesz; przyjemnie jednak by mi było poznać Pańskie zdanie względem mej kandydatury. — R. C. Moje zdanie jest że Pan mi masz szansy... (z pewnym gestem ironicznym i wzgardliwym). Słuchaj! nieprawdaż że tobie mówią teraz? — Al. de V. Nie wiem dopraudy jak tam teraz mówią, wiem tylko jak ja mówię i jak Pan mówisz w tej chwili. — R. C. Trzeba potrzebowałbym się dowiedzieć od Pana jakie są jego dzieła. — Al. de V. Nicolowicz się Pan nigdy o tem nie mówi, jeżeli tego nie wiesz skądinąd. Czy Panu się nigdy nie zdarzyło czytać dziennikow? — R. C. Nigdy. Al. de V. A jeżeli Pan jesteś i dla teatr niechcesz, to i sztuki grywane raz po raz przez rok albo i dwa nawet w Théâtre-Français, tak samo jak i dzieła mojego po 7 i 8 razy się na nie ruszyłem nie mam. — R. C. Jestem Pan, ale nieczytam z tego nic co się drukuje od lat 30. Powiedziałem to samo już innemu (Wiktorowi Hugo). — Al. de V. cheąc wyjść biuro swój głos i zasmucony na słabe nudne: Kalem jakiś inny sposób może Pan dać swój głos na kogoś, jeżeli nie wolno zdania drugiego? — R. C. rektorskany, zamiatając się w swój szlafrok: Daję mój głos, daję... Idą na wybory, ale nie mogę Panu powiedzieć co jak go sposób daję, ale go daję w końcu. — Al. de V. O akademja musi być zadziwiona że daje się głos o książkach, których się nawet nieczytało. — R. C. O! Akademja jest bardzo dobra osoba, ona jest bardzo dobra, bardzo dobra. Powiedziałem to już innym, że jestem za wielką górą się już innej nowości nieczyta, ale górą się odczytuje tylko dawniejsze dzieła. — Al. de V. Powiedz Pan nieczytasz, to musisz na to bez wątpienia wiele pisać? — R. C. Przynajmniej, mniej, bez tylko czytuje. Al. de V. Przykro mi, ale mogłym Panu czytać. — R. C. Odczytuję, odczytuję tylko. — Al. de V. Ale to takim razem Pan oświadczenie zrobić, czy to nowszemu książkom niema ochoty do odczytywania, pomiędzy tym się Pan przeczyć nie nieczytał. — R. C. konwulsyjnie: Oh to być może prawda Pana, to wielkie możliwe. — Al. de V. idąc na drzwiom i salutując swój płaszcz. Panie za ciemno jest to tym mieszkaniu abym mógł dłużej tu Pana zatrzymywać, trzeba mało jestem bez zwyczajny tedyże to pokoju. R. C. Przyjmij Pan moje ekskuzy za przykrość go tutaj. — Al. de V. Nie nieszkodzi Panie, bo to ten raz na zawsze. Spodziewam się że Pan nie będziem chciał na to żebym mu dał pomnie moje dzieła. Kmaleć je Pan jednak możesz to swym cyrkule, albo to koszi nawet to pomiędzy rosyjskim lub niemieckim, najpotrzebniejsze może Panu: „Moje dzieła są przetłumaczone" jak sowa La Fontaine. "

——— Bezczelne i nieusuwalne głupstwo Francuzów obalamuciło dziś to całym świecie tak umysły, że powszechnie teraz uważają, że jeden artykuł prawa Coup d'Etat może robić wolność swego narodu. Francuzi kochają nas Napoleona I i III że robił wolność ze o Francji. Może być wiary fakt nad podobne uważanie? Napoleony dorwał do tronu i obrabowanej kasy przez zamachy stanu, ale to dla tego tylko że poprawnie zazyczej liberali i opozycjonistów dopuszczali się ciągłych Coups d'Etat przeciwko wolności, sprawiedliwości i prawom, tak że ten Napoleoński zamach stał się nieuniknioną fatalną potrzebą do uchronienia całego szeregu poprzednich gwałtów, fałszów, nadużyć i powszechnego dobra pospolitego dla orbitalnych widoków. Niechcecie nam kiedy tego Napoleony niedobił Coup d'Etat, to przeciwnie wszystkim uczynieniu ich sami poprzednio przeciw Francji, bo torujęcia drogę dla innych i poczęcie ich na nią dając im wszelką środki i rozpoczęcie do ich dokonania. Dzisiejsza opozycja powtarzająca wszystkie przeciw Napoleonowi III popełniła już tyle niezumiemości, że gdyby udało mu jego, pokarałby się że znowu by się ktoś pojawił inny, co by zwalił przez Coup d'Etat zaprowadzoną wolność we Francji. Abyście się ulenić mogli z tego chronicznej choroby Kamachów stanu, nieszukajcie ich przyczyn w pojedynczych osobach, ale w was samych, w waszej niezaciwości, fałszywości i niemaczonej żądzy osobistych korzyści z pominięciem dobra powszechnego, to tylko tym sposobem ulenić się z tego nie można. ——— Michelet najlepiej z Francuzów przyjmuje wiarę Sprawy Polskiej, co w r. 1848 tak wyraził: Francji niepotrzeba ministra Spraw zagranicznych, ale ministra do Sprawy Polskiej. — Tu istocie Europie potrzeba jest takiego ministra, jeżeli niechce tak rzeczy jak rzeczy Polska. ——— Ponson du Terrail jest najprzemysłowszym, a nie zwierzęcym płodnym pisarzem kryminalnych romansów. Jest to nowy gatunek piśmiennictwa, najgorszej moralności literacy we Francji, a pochodzi że obecnie po wygaśnieniu w duchu Francuzów szczelnych ideałów, potrzebał tylko ich najmizerniejszy ideał zbrodni. ——— Francuzi dawniej się stali się chrześcijanami; obawa, egzorcyzmy i pochodzenie spowiedniczych już rzadkich stoi, cierpień wspomnień i wyrzutów tylko przez retorów zagnieżdżyły się w ich duchu teraz więcej jakkolwiek. ——— Przez kilkanaście wieków swojej historyi i przez ową przestawioną rewolucję Francja nie nienabyła; wszystko jest to nią tak jak zawsze, tak i teraz jeszcze w stanie kaszki. Każdy wie jakie prawo ustanowione, a już naśladowanie jego jest to najpotężniejszej sprzeczności z naszą, i nie ma jest ani zapewnieniem, ani też nietykalnem. ———

Louis Blanc w dziele swem Histoire de la Révolution 1848 usprawiedliwia owszem Rząd tymczasowy że nie rozpoczął europejskiej wojny dla zapewnienia tryumfu zasadzie która podniosła Francja: „Dla czego ta europejska wojna nie rozdarła zapalona i nie postawiła na straży do odniesienia tryumfu Rzeczypospolitej powszechnej wolności całego świata? — Dla czego? Oto że przed nią nie mieniam się za podobną awanturę, za której zdaje o los wielu milionów ludzi, trzeba się zawsze poradzić swych sprzątów. Otóż nasze tak były niezaprzeczalnemi do tak olbrzymiego przedsięwzięcia, że rzucić się do nie z całem sercem, byłby to czyn szalony bez przykładny dotąd w historyi. — Najmniej brakowało nam środków militarnych. Przypomnijmy sobie, że prawie narzędzia rewolucyjne miała miejsce rada generałów, których Rząd tymczasowy zapytywał o ilość sił do użycia. Wojskowi ci których niemożna bynajmniej podejrzywać o miłość umiarkowania i pokoju, dali jednak stanowczą odpowiedź

że stan rzeczy był taki, że nieprzerwałaby Francji natychmiast wypłacić do wojny, i że jeśliby ją jednak rozpoczęła, to nie miałaby na sobie żadnej istotnej szansy powodzenia. Utworzono komitet obrony, którego wyłącznem zadaniem było rokować środki militarne kraju, i komitet ten utworzony był z jenerałów Pelet, Oudinot, Paillioux, Bedeau, Vaillant, Lamoricière, z p. Denicé, jednego z Szefów komisariatu i majora Charras. Komitet ten złożył sprawozdanie, że niema pułku, który by mógł wyprawić w puchcie więcej nad dwa bataliony po 500 ludzi każdy, a w kawalerji więcej nad cztery szwadrony, obejmujące razem 525 ludzi. Jednem słowem wedle oszacowania Komitetu, całkowita liczba ludzi mogących się postawić, nie przechodziła 101,000. W razie jednak walki z koalicją monarchiczną, liczba rotujący potrzebnych do zastąpienia naszych granic, bez ogołocenia Algieru, nie może być niższą od 514,000! Prawda że można się było wcześ do nowego poboru, ale ze bardzo niepewnym rezultatem jeszcze sam czas potrzebny do utworzenia rotujący z rekrutów, to jeszcze niższy na ich utrzymanie. Mianowicie w finansach nie przekraczała nie Rzeczpospolita nad dług bankructwo, i jakim się można było wcześ do kredytu? Ruch rewolucyjny go robił. Nie można było wcześ planu finansowego, choćby nawet jak doskonałego, który by nas wtedy mógł być zakwestjonowanie potrzebny rebyśmy wstrzymali starcia z całą Europą. Rzeczpospolita mająca tak wielką rzeką broni do przebycia, byłaby się w niej bardzo prawdopodobna natopiła. A Francja?" Zapewnienie to podobny sposób można się usprawiedliwić że się niedało poprawcia europejskiemu niebezpieczeństwu w r. 1848 i usprawiedliwienia takie mogą się wydać nawet dostatecznemi dla potwierdzenia patrzących na rzeczy. Ale historja jako inaczej osądzi i przyczyni swemi wypadkami na ciężkie przejścia wydarzeń Francji. L. Blanc powiada że Francja nie była to stanie prowadzić wojny, bo była bez armji, z bankructwem w finansach – możemy się zapytać czy było gdzie wówczas w Europie lepiej, a przynajmniej tak znacznie lepiej? Z temi 100,000 ludzi które Francja wtedy miała do dyspozycji, byłaby się cała rewolucyjna Europa, która nachwilę zostałaby zwyciężona na raz we pierwszego dni starcia frontami, połączyła, ale natenczas być stanowczym i wyjęciu dobra istotnie narodów wolności. Francja się zresztą wojna stała na cało Europy, obiecywała narodom pomoc, ludziła je i nadwyrężała ich dobrej wiary, by je zrobić swoimi narzędziami. Ależ to wszystko wkładało na nią wielkie obowiązki względem owej ludzkości, którą zmuszała tak nadwyrężyła, i obowiązkom tym powinna była zadosyć uczynić, kiedy nadeszła tak wielka rozprawa jak r. 1848. Francja nie rozumiała tego, nie miała nawet pojęcia sumienia konieczności tego, aż do takiego stopnia, że nawet data poparcia szeroch reakcji przeciw sprawiedliwym dążnościom narodów, skutkiem czego musiało nastąpić to następnie, co nastąpiło: że Francja straciwszy naprzód swoją wolność, kolejo rozprzężenie dojdzie do utraty swej preponderencji w Europie, co już dziś się pocznie dla niej spełniać, a co jest dopiero wstępem do tego co ją wkrótce spotka. Na co Francję przeznaczą to Europie, kiedy tej było nie wiedziała. „Królestwo poznaniu od narodu do narodu z powodu nieprawości i niepełności swoich obowiązków."

W smutnej tej sprawie jakaś nas poczytka 1869 r. w Paryżu miała miejsce, w sprawie Sieniawskowskiej, (nie epizodzie) chorego stroi przy pomocy pewnej damy z demi-monde cukierkami zatrutemi księcia de Bauffremont, w której przyjął udział p. Masson (Czarny Janek) dziennikarz nowość przerabiały nazwisko Sieniawskowskiej na Niedziałkowski, Niedziałkowski itd. co pokazuje do jakiego stopnia Francuzi są narodem powierzchownie europejskim. Co do zacnej sprawy, to dla różnych powodów uczyniono Sieniawskowskiego z tylko go wygnano z Francji, pozwalam zamach jego wydał się być przed czasem, bo wtedy kiedy dojdzie być nadawianie damy do podania księcia de B. zatruty cukierek na maskaradzie. —

Chłopcy francuzki na chwilę wierzyć długo żeby Napoleon I mógł umrzeć, a kiedy sprowadzono jego zwłoki ze St Helena do Paryża, to wskrzesiło się wśród drużbarzy między nami, której dawała wspólne wiarę, że Ludwik Filip karał sprowadzić zwłoki Faraona, aby lud oswobodzić i uspokoić, żeby nie myślał już więcej o Napoleonie. — Lamartin powiedział o Napoleonie: „Grand par l'action, petit par l'idée, nul par la vertu." Z dalko większą słusznością można by powiedzieć jeszcze, że taka ocenianie teraźniejszej się tępy narodu francuzkiego, Francji, jak Napoleona I, który był takim, jakim go wydała i wydać mogła Francja. Dziś może jest przyzwyczajona Napoleonowi zwycięstwo że co się stało, tak jak by to [illegible] mogło na to być odpowiedniem, a na naród który wydaje wielkich ludzi, rozdawanie to tak wielkich epokach i poruszeniach swoich aż do gruntu – takich, jakim on sam jest. Pomimo kilkudziesięciu upłynionych lat od chwili ukończenia się ogromnego dramatu na polach Waterloo, nikt jeszcze sprawiedliwie nie ocenił Napoleona i znaczenia Francji jego wydała, nikt nie przewidział bezstronnie co było jego, a co Francji winą, gdzie były przyczyny tych smutnych następstw, jakiemi się zakończyła rewolucja francuzka. Wyroki jeszcze sprawiedliwie nie są oceniane, namiętności jeszcze nie ustąpiły, nie ustrzegnie i przesada w pochwałach lub potępieniu nieobecnego a przeszłego. Należałoby przeciwnie uważać na sąd spółczesnego tym wypadkom pokolenia i na zachowania się jego do obec ich; a dokonać to byłby już czas wielki z całą spokojnością umysłu i rozwagą sądem potomnych, osób i rzeczy, tak niezbędnych dla prawdziwego historyka, aby wojnie raz z dziedziny pasjonalnej i pamfletowej, którymi nasycani jesteśmy. Bez tego będziemy zawsze mieli sąd Francji dwie tylko partje: jedna która będzie entuzjazmować się wspomnieniem Cesarza, Wagram, Austerlitz itd., a druga która będzie rzucać z obrzydzeniem: Ten geniusz niezrównany porzucił Francję zniszczoną, zrujnowaną, upokorzoną i najechaną. Napoleon był tyranem i despotą tylko! Pomiędzy temi jednak dwoma opiniami, prawdo, niejeden dołączeniu się zwróci jeszcze. Spotkamy też że oraz to czyjś może się przeto sądzić: Napoleon miał wiele zalet osobistych, ale najczęściej z nich były winą Francji które go wydała i które go popierała, gdzie ją w niepełności zepsuł, tak jak ona była. Słowa te mówią tysiącami przejdzie na polach bitwy i odbiją słowo wydający: Vive l'Empereur! tak jak i cały lud ubóstwiający go wreszcie, za nieograniczonym świadectwem, że Napoleon I był zbiorowem kolosalnem egoizmem tego, co gorsze nas miejsce skale w gruzach każdego

wówczas Francuzów. Opozycyjno drugiego tendencyjnie dowodzi, że Rewolucja z wojny Napoleona zakończyła się Waterloo; zwycięstwo to godziło rządy jej. Zakończyła się tak do innej niż tego się zakończyła krwawa awantura, ale to z wojny Francji całej, a nie przeciwnego ortowika. To samo można regularnie powiedzieć i o Rewolucji z r. 1848, której musiało trzy po następstwie: 2 Cesarstwo, Cavaignac (3 ery dobre) i Sadowa – i której ostatecznem zakończeniem będzie jeszcze coś gorszego.... Ale to wojna Francji całej – a nie Napoleona III tylko. Niedopełnienie tego czasu obowiązuje. Niedopełnienie tego co sam nabiedło dokonać z samego stanowiska jakiego zajął. Nie przedstawienie jest nie dla świata prozy, faktów, obiekty, nadzwyczaj najwyższych sfery, były dogodnie narodowej prośności lub osobistym chwały najprzeciwniejszym kongresom – nieh się wyjaśnia wszystko spełnia nie i commentaryuszowie wasz te wyprzątki, co się zbierają, aby pokazać światu, że w obce historyję nie bezkarnie nieporozchodzi. ——— Dziennikarstwo francuskie mają też swoją erarną kość w drugiego stanowisku polityczną Francji i Europy. Za jego to pomocą rządy skandal nie były więcej bezczelnymi jak dawniej, nigdy tak cenzy- dlatego że
tworzy nie zostały starszym jak obecnie. Kurtyzanka ma dziś dwie powinności sobie, a za dziennikarz co ja co rano ubóstwia. Cudzie tak wiarą dowcipni (spirituels) dla nędznego narodu lub pojmowania się nadzwyczaj i sercu tych rzeczy bóstwo porządku, społeczeństwa, jak uczciwość, cnotę, powinności, pokojnym. Myślano cnoty familijne, życia domowe, zamożność obywatelską, wiarę, historyję, poezyję, narodowe tradycje. Zdumiewamy całe pisarstwo wiarą się nad przyszłością. Między
gorący i wiarą, za niemu nikogo co by się protestował jeszcze coś bardziej, ale nigdy się, wyjątkowym rozwalin. Pełny gust liberalski wygrzebano też w publiczności, która lubi jeśli tylko cyfrę dramaty z życia prywatnych, wiary w życia galeriach, różnice z słowiu (wierzą ostrożnie) które się umieli wymknąć z pod ręki i sprawiedliwości zdrowej. Pełnia wiary – gdzie to wszystko zajęło. ——— Robiony francuskie już dla tego samego muszą być zgłoszeniem ustalonej, że jego największej ozdoby z obcego, aby nie obrazić ze swej felji, młodości, to wszystkiego się swego najnaturalniejszego obowiązku, dla którego głównie na to chwalone: kamienie i publiczne- wania dzieci, które bez serca będzie mogą w obce rzeczy na wojskowanie powinnego. Drogie się, więc jak jakich kobietach spowiadać można? ——— Sadowa i dziś jeszcze wasze położenie i wyprzątki te co was jutro dotkną, za to wyniki nie uniknione tego fatalnego jeszcze rozsądku tak znamienności: rozbicie porządku całej Europy w r. 1848. Teraz się rozpoczęła z realizacją was stłumieniu narodowych praw wolności. ——— Duchowieństwo francuskie podczas
pierwszej Rewolucji pokazało całą swą wadliwość. Wielu bowiem księży sobie wyrzekło się i poszło się, wielu stało się najbezwzględniejszemi rewolucjonistami. Tak szczególny przykład tego odbitego rodzaju apostazji a pomiędzy bardzo wielu możemy przytoczyć owego niecnego Kommissarza rewolucji ks. Księdza Eloge Schneider, który w Strasburgu swych proklamacyj już wielkie granice obrodni, jakich ortowiek nawet we Francji dopuścić się może. W szczególności rym powodzi, wraz z dobrym sobie sędzią takie to powarach fajczym, w towarzystwie kata i pomocników jego, podróżnej gilotyny i oddziału huzarów jeździł on sobie po Alzacji, którą długi czas w najwięszym terroryzmie, o jakim przyszłe trudno jest może nawet, zarządzał jako nieograniczony pan życia i śmierci. Bóg sam wie już tylko ile tu stracenia krwi niewinnej proszku, ile było skarbów rozpochyblinej ron i córek, ile wyjazdu kapieszkowem i kontrybucjami dostatków, z których ten istoty obojga nigdy rachunku nie zdawał. Takich ochydnych proboszczów jak ten Schneider było niezliczone podczas pierwszej francuskiej Rewolucji – to też dziś nasza się czasu dziwić, jeśli tylu tak zwanych reakcjonistów, nawet nych bolesnem doświadczeniem, niechcą słyszeć nawet o rewolucji i wolności we Francji. Są naiwni dziennikarze, którzy się dziwią że to właśnie zaraz rewolucjonistów za- robili pomocą rewolucji swoją karierę, tak są mocno teraz jej przeciwni. Rzecz jednak prosta ci panowie dostrzeg do misje korzystnych dla dobra tłoczka urodzeni na innych popielnicowej, nie chcą, aby to się na nich powtórzyło, co oni w tej swojej przeszłości rewolucji praktykowali: na drugich dla osobistych swych korzyści. ——— Wiara we Francji wygasła już, a najoczywistszą figuryzmą tego pomiędzy innemi jest same duchowieństwo francuskie, tworzące się z ludzi bez przekonania, będącemi księżmi dla tego tylko że nie mogą to innym nauczaniu znaleźć sposobu do życia, tudzej go wielkie i nawet korzystny mogli. Coś dziwnego w tej ludzkości stanęła się przedewszystkiem o ziemską korzyści, odbiga świętokradzkie z religii środek tylko do dojścia do tego celu. Rządy starały się podtrzymywać kasty, księża, wasz oni im dopomagali gorliwie w utrzymaniu się przy władzy. Religija wcze zupełnie tak nikt, że się w stanie już tylko jej wyższe pomocniczych środków politycznych do utrzymania się dobrym porządku rzeczy. W przytych wypadkach pokaże się w całej nagości ta prawda, że jest nadzwyczaj niebezpiecznem stracić wiarę, a pomimo tego skarżyć obłudnie religijne potrzeby dla dobrego przykładu ciemnych mas ludu i dla własnego użytku. Pan E. Bersot (członek Instytutu) powiedział jako prawdę dzisiejszego stanu umysłów we Francji: „La jeunesse actuelle n'est ni athée ni matérialiste, elle est positive." Wypadki pokazują że positivizmem jest nawzgledniejszym, że kiedy w społeczeństwie zabrakniu Boga, rozlania one prawo to na najwięszych niepotrzebnie i niedziwnej skazane, pomimo całej swej umiejętności. ———
Opozycyjna i jej dziennikarz kryerą dziś na zakamowanie wszelkiej wolności, a skoro jej tylko chodzi o obalenie. Rząd popuścił, wzięcia jej przeciwnych jako środek nie przyszłości dobra ogólnego, a środek walki mojej doprowadzić wszelkimi sposobami do własnego wyniesienia się przez rzeczy mniejsze to rządzi, Mówi przez to który rząd we Francji być chętnym do postępowania drogą postępu, skoro wie że tylko przez to daje sam dobrowolnie swym przeciwnikom broń do ręki w tej niezgodnej walce o przyszłość korzystnego miejsca, co tylko demoralizuje naród, eksploatuje krew jego i obałka uczciwości. Zawdzięcza Ludwika Filipa gdzie wielkiej swobody tak nadużywano, były przez opozycyję, jak odnagajacym dla jego wrogich następców przykładem. ——— W dzienniku La Solidarité (№ 7 r. 1869)
poczytano jest na wielką zaletę Lamartinowi że nie tylko oddawna opuścił prawowierność rzymską, ale nawet utracił wszelką wiarę w Chrystusa. Biograf jego przytaczając ustęp z poezji La Chûte d'un Ange, pyta się natomiast: „Czy religija przyszłości (to jest Chrystyanizm) znaczyła tylko takiego, co by było tej wartości jak ta poezja Lamartinowska? Natchnęła ona ludzkość do kogo uniżeniem jej rajskiem i moralnością, czy zniżyła jak ta poezja?" Dziennikarz francuskim podobna się Chrystyanizm relacyjne do religii przyszłości (les religions de l'avenir) – trudno jednak, na przekór tym

cokolwiek na śmiesznym i błędnofrancuskim mniemaniom Chrystyanizm jak miał ogromną przestrzeń, tak mu wielką teraźniejszość, a jeszcze wspaniałą przyszłość. ——— Francuz może być tylko citoyen, to znaczenie języka burdy rewolucyjnej, co mówiąc wykształconym przez wyraz polski: cywilizowanie, ale to duchu jego niema materiału na to co Krzyżanin nazywa: cives, a co oznacza ów typ prawdziwego, sumiennego obywatela, pojmującego swoje stosunki: względem narodu i ludzkości i dopełniającego ich z pominięciem swych osobistych interesów i miłości własnej. Przykładów wiele by tego tu można. Mówić tu np: Francuz ma owego prawdziwego obywatela (cives) uważany, skoro na miłości dla dwudziestu dwóch milionów swej ojczyzny, gotowe jest wszystkie mówić takie rzeczy, które w prawdzie z dobrym rozsądkiem nie wszystkie mają. Mniejsza o to że one podyktowane rozkazem, mniejsza o słuszność, aby tylko wypowiedzeniem tylko francuzom zrozumiałych jak wszystko francuskie, porozumienie świętych jak tych teatralny, radzenie słuchaczy, widzenie ich oklaski to mimo rozumienie, a tak mile drażniącej próżności Francuza. Jedno to po obywatelskiej? jest że tu znakomity do wytworzenia tęgiej przyszłości? może być Francja przy takim skandalu tych mieszkańców dziwi nad 24 godzin Rzeczpospolita, która do swego istnienia potrzebuje prawdziwych cnotą i sumiennych obywateli, którzyby na swoją rozpatrywali się w każdej chwili na rzecz i jego obowiązki i tych tak bezmyślnie nieprzywiązali dla mnogo oklasku za przykry tęgiej przeszłości wyrzeczony, a gruszczy tylko zrozumienia, co nadzmysłowością. Gdzie tu znaleźć ~~sumienie i cnotę~~ poświęcenia nie swego miejsca na bezsyłkach, ale prawości, przykładu, bezmyślności, ~~rozum~~ rozumu, które i tak wielkiego egzaminu, gdzie znaleźć sumienia i cnotę, będącego najkonieczniejszemi warunkami dla dobra rzeczypospolitej? Może przemówy dramatycznemi, ale ci tak liczni pisarze na tylko dla tych swych osobistych zdań, ale jeszcze dla przyklaskania tłumu swoim, bóg, ci do rzeczy nas dziś powinność wielka, prawda, sumienie, sens rzeczy — być to im się oglądać tylko. Najzgubniejszą cnotą przemówy Francuzami jest owa obywatelska bezinteresowność dla dobra publicznego, które tak odznaczające się kwestie te Rzeczy przyszłych, Rzymskiej i Polskiej, z dojścia ta cnota kwestie nierozpoczęte te stoły swoim z pokoju. ——— Chwalić się, że swych sumiejności, a jakoweście ich już nadwyżki do profanowania pokarmowe, najczęściej i rozmaitych rzeczy które na zgniłość wystawiacie. ——— Język francuski jest językiem najgłupszym, orężem przez polityk, to karby silnej siły, tak tu trzeba tu się ściśle późniejszą zar chełpych form i frazesów, aby dobrze nim władać. Nędza tego języka na każdym kroku rzuca się tu dojść; technicznego typ: narzędzi, z których to naszej mowie tak przychodzi można pomóc co oznacza, a języku francuskim rzadko się nie przez ludzi porównanych rozumu bystry przymyślane, tak że najmniejszej mowie rzadko tym, bo co innego rzucenia mowa, jak rzeczy, których mowy mają, wyrażać. ——— Jeżeli się zastanowimy nad owemi tak świetnemi wojnami francuskimi, to z przerażeniem zobaczymy że to te ludzie marnie na tych jałowych wojowaniach potracili życia. Czas by już było myśleć pokrzepić na te wojny, które po najwięcej części prowadzone były aby swobodnie, opuścić rzeczy tego rzeczy przyjaźnie nas opinia publiczna i rzadkie ja dla Napoleona nazwie to ambaras będzie we Francji. ——— „les Etats ne périssent que par trop d'orgueil ou trop de lâcheté" powiedział L. Napoleon (Quelques mots sur Joseph Napoléon) i nierozwiązanie te dwa przymioty za zgubę Francji. ———

We Francji tak już wszystko kłamie kiedy jest to opuszczenie spragnione rzeczy konstytucyjnego miejsca, a jak dojdzie do niego tak samo czyni jak dawniej czyniono dla utrzymania się przy rządowej posadzie, nadzieje fałszywe na każdym kroku czyniąc temu, co się poprzednio mówiło, że niepodobna jest bez pogardy porównywać przestrzeń z obecnością owych pisarzy co to wszystko, wszelkich środków do dojścia celu. P. Henri Rochefort w № 15 swej La lanterne (5 Septembre 1868) całą swą broszurę zapełnił wyjątkami z dzieł ówcz. Nap. za nim Rostat jeszcze Cesarzem, a zarazem kiedy się stanął dopiero o dojście do tej najkonsyliarskiej porady we Francji. Skłoniło ale to skandal najczęściej odrzucać się to podobny sposób kiedy się cisnął do władzy, aby rzeczy się najmniej winny pokarmować, co jest powszechnem jednak we Francji i dla czego między niemałymi innymi tak jej opozycja, do jeżeli co ona dobrego mówi, to tylko jako narzędzie do dojścia swego brudnego celu, ale niech go otrzyma a wszystko z wszystkim. — Mówi np: imienn: L. Nap. w swej proklamacji z Boulogne no r. 1840 wołał: „.... Patrzcie na naszą ludność pracowitą, która nam na co rzucić swych dzieci, pozwala nad (ludw. Filipa) mieniał prokopować swego handlu i rolnictwa we mną: Zdrajcy, zniknijcie!" Henryk Rochefort przytaczając ten wyjątek dodaje: „On pisał, on śmiał napisać: Zdrajcy zniknij! A on jest sam zdrajca i na nikim." I co tu na to powiedzieć? ——— Od Ludwika XV ideał to najcharakterystyczniejszy natury Rządów nadzwyczajnych we Francji, ideał to najczarniejszych cnót i pasyj nie skanto w władzy, a jednak pomimo tylu przyjaznych nazwisk okoliczności, cała ta polska nadzieja mocarstwa we Francji, pod tym jednym względem skończyła się tylko najgorzej, a z nią i dla najmniejszego chwilowego interesu bez nadziei się powrócenia rzeczy sprawy Polska, chociaż ją tylko na nasze dla wielkich celów wojen. ———

Wszyscy prawie bez wyjątku publicyści francuscy odznaczają się na odbudowaniu Polski, powiadają że Francja dobrowolny tego, porzuca to Polsce takiego sprzymierzeńca (rzecz nadziei) że przy jego pomocy da rzeczy wszystkim swym sąsiadom. Niektóry autorowie aż do natarczywości powracają się w tym względzie, co naturalnie musi w politykach angielskich nadzieje Polski, aż istotnego jej stanowiska do Anglii, bardzo nie przyjaźnia a najfatalniejszą to nadzieje dla nas uprzedzenia. Przyjaźń wasz nam niby owi publicyści francuscy wyrażają, nam to nieprzyzwoitości najgorszą bezwzględ, wszelkie jeszcze pokarmowa z czystą obrazą dla godności naszego narodu, czego mogliśmy wiele, nadzwyczaj wiele przykładów przytoczyć, jak np: Henri Martin, który powiada to we Francji jest jedna tylko orłowich, Pierwiński, który nienawidzi bracia!! Polski. ——— We Francji, a w ogóle i na całym Zachodzie Europy ludzkości do niczem w obce jedynego walnego celu, jakie się tak nadzieniem bałamutnego rzecz: pragnienia zbogacenia się w jakikolwiek sposób, pragnienia porządku pierwszy chwały na pomocy nadziei już jakich zbrodni socjalnych. ——— We Francji wszystko osiągnąć można, byleby się miało silną podporę za sobą, do której wielu przyjaciół kosztem honoru swych żon lub córek. ——— Talleyrand był typem tej epoki, chociaż wcale nie wyjątkowym na czasy pierwszego Cesarstwa. Nie on to sam jeden tylko nakładał hańbę na jednonoc pańskiego. Wszyscy bowiem tuzili za Napoleona I, z tem jednak względem, że ten kto najmocniej wyżej stanowisko, tem też nadawał więcej i tem się dorzucił

od mniejszych figur urzędowych lub wojskowych. Materiał bowiem stósownie odpowiedzieć godności swojej rangi. Kiedy był też to czas robienia fortuny na wojnie, tak jak dzisiaj na pomoca spekulacje giełdowych. Turgoty Masseny, owego ~~dzisiejszego~~ ulubionego dziecka nieszczęścia porodzane na rawarze Stanowem, krany też jest pocisz Soulta do obrazów sztuki hiszpańskiej. Jenerał Dupont który tak haniebnie kapitulował pod Baylen (22 Czerwca 1808) był uwięziony na jednego z najwyższych rabusiów na armji francuskiej. Pomimo tego był to drugi dowódca, mógł on bić się i rozpaczyć nawet, ale nie wolał może ryzykować na pewność ocalenia swych furgonów, więc kapitulował. Strzegły tyrgoc się owych furgonów, a bez których kapitulacja pod Baylen byłaby niewyjaśniona, znane za dzisiaj dobra z rerum nacorum świadczą, Chabert, będący wówczas urzędnikiem w intendenturze tego korpusu co broń który, i ~~pozostawiony~~ towarzyszący nego do prowadzenia wyżemnionych furgonów. Chabert więc był wtenczas poinformowany o wszystkim, a nie miał żadnego powodu do kłamstwa. Rezultat całej tej sprawy jest znana: 13.000 ~~trupów~~ żołnierzy francuskich co złożyło broń pomimo ujrzenia gdzie na pomoc to Kadyksie, ale furgony przepełnione kosztownemi zrabowanemi łupami zostały ocalone. Kapitulacja pogrzebła przez Hiszpanów względem francuskich żołnierzy, była najzupełniej dotrzymana względem ich jenerałów, którym furgony z łupami nietknięte wrócono. Jenerał Dupont wreszcie ze swemi bagażami powrócił do Francji, gdzie później za przykładem Burbonów był ministrem wojny. Jumart syt-hjeia i godności. O sprawiedliwości! byłże ich kiedy we Francji ?!! Talleyrand nazwał niegdyś traktaty, jakby wspomnił na to nieotrzymane sum ogromnych dla siebie. Znane są skargi króla Bawarskiego i Wirtembergskiego, od których wymagano na rzecz na zawarcie traktatu handlowego z Francją. Napoleon jak najlepiej wiedział o tem powszechnem łupiestwie i pobłażał go nawet. Raz to Monjenie zajrzał się jednego wysoko położonego księcia zagranicznego i „powiedz, ile was kosztował Talleyrand ?" ——— Wiedle swoich wojskowych oblężeń za okolice gdzie mały dzieci wysłane na mamki umierają 95 %. Jednak wiec bractwa i ochrona rana dla Francji ten przemysł pielęgnowania dzieci ~~którym nazwy, czyli nazwany zgłosi Le faiseur d'anges (baby-farmer, zaniów)~~ w obcych krajach. ——— Pełni na nagrodzenie niewiem dla Napoleona przedsiębierczego kampanji do Moskwy w r. 1812, była najzgrabniej Francji z obcej wówczas w wojnie z Rossją, gdyż co tak nazwać należy. Francja opuszczona w r. 1807 przez Napoleona nieufała mu najzupełniej, tem więcej iż i teraz nie dla jej pomocy skutecznego najmniejszego, nazwało zatem pułki z czasem, co pozbawiło Francji jednej z najdzielniejszych dywizyji, to 300,000 Moskali mogło teraz spokojnie nie więcej stanąć pobone, kiedy to jednym niedy bankrutu ujść na wojnę, to bez tego ten to potrzebnie z którym względnem polski pozytywnym sprawom bezpieczeństwa, kiedy to 600,000 wojsk francuskich. ——— We Francji a w ogóle na teoretycznych krajach łacińskiej rasy silone tu tłoki całe aby wszystkie wolne wolę i osobiste charaktery zniszczyć, i aby to osiągnąć wzmocniano ciągle karność a przyklaskiwano indywidualne inteligencje, chcąc aby na pomoc tego dojść do spokojnego państwa opartego na świecie spekulacyjnej. Bytóż u nas tłoki co podobnego ? ——— Pellissier Pellissier 18 Czerwca 1845 spalił na grobach Dahra pokolenie arabskie Ouled-Riah, które mu się poddać nechciało. ——— Pod względem okrucieństwa na równo, bez serca, z rozmysłem bogobojnego Francuza jest jak dwie krople wody podobny do Moskala. Obydwa są okropni aż do podłości. Ich wyprzedzającego okrucieństwa nie można czytać bez wzdrygnięcia i zdumienia. Z bez liczby przykładów przytoczony tu: postępowanie owego pobożnego dzieweca Simon, który temu powiązano rodzeństwo nieszczęśliwe dziecko (Ludwik XVII) na ojców. A historja Camisardów za Ludwika XIV. Jedna coś okropniejszego jak to wówczas prześladowanie protestantów za czasów Karola Wtórego i dziś nad Francją panującą wielkim monarchą, a dawniej nazywano go słońcem, chociaż należałoby dodać że kapiącem tu to Słońcu i krwi winnym. A rewolucja 1789.! wówczas z niej jeden jeden wielki wstręt, wypromieniowania na sposób najchrześcijańszy wrażenia na Bicêtre we Wrześniu 1792. Do dziś rzeźnia jest nieugłoszczone dla czego wymordowano tak dużo ludzi, kiedy tam nikogo innego politycznych, a tylko złodzieja, starzy bez przytułku i wariaci. ——— Francuzi tak skory są do zamykania ludzi w domu wariatów, a panujący powinni na tej owego wspaniały pan Salomone de Caus, którego jako więźnia kardynał Richelieu w Bicêtre, Kardynał Richelieu. (O tym nieszczęśliwym mamy tylko wiadomość z listu Marion Delorme pisanego 3 Lutego 1641 r. pisanego do swego męża Marquis de Cinq-Mars.) ——— Do dalszego ciekawego artykułu do traktatu w Campio-Formio Bonaparte przymusił Austrjaków wydać polskie legiony do St. Domingo, gdzie ze wszystkiej dywizji nie całe 300 Polaków zaledwie wróciło. ——— W całych wojnach Napoleońskich, gdzie najstraszniejsza sprawa to dla Polaków jej rozbrygnięcia przemierano. Uformował Napoleon Księstwo Warszawskie, aby ciągnąć z niego przynajmniej, wojsko i wszelkie zasoby gorzej jak z podbitego kraju. Można powiedzieć że zawdzięcza za pomocą swych bohaterów rzabował cała Polskę, a zakładnicy jego rzabowało ją do reszty. W pochodzie do Moskwy, Polacy szli najpierwsi, a za zgliszczami straż tylna im pozostawiono. Pod Lipskiem jest wielkie pomnikowe zwycięstwo które najsprzedajniejsze wyzyskowe mody pozostawiające Polaków z Polakami za rzeką. Potem wojny które na pozostawie jakiego. Potem by to był pomnik jeden okien dawnej ciemnej ulicy i była marszałków tych poprawa być musiała. ——— Polska poezja od Ludwika XV była egzotyczna najniewinniejszej polityki francuskiej; bolesny w sposób najhańbiejszego oruchomień i bez miłosierdzia poświęcani wszelkim interesom stanu istotnym francji, ale nawet jej chimerom. Polityka francuska nazwała była nowatorska, romansowa do osobista, zawrotna, a tak pełna fanfaronady, komplementów, przymierzeń nigdy niedopełnionych, że bardzo odpowiada francuskiemu duchowi, gdyż u tego narodu nawet jest przysłowie: przymierz a dotrzymaj, to dwie wcale różne rzeczy. Jakiż to ciekawy księga niepojmowania tego narodu i najpewniejszemi zrodzania, upaliśmy tak długo. ——— Patrzeli pewnie francuzi oby Anglja przyjęła do siebie tyla emigrantów polskich za 1831 i płacąc im aż dotąd pensje, robiła im kiedy wszystko i przyznała ulitowanie wymówki, chociaż Polacy dla niej nigdy nie walczyli. A czy ktoś to razy w wszystkich dziennikach, broszurach, książkach mówiących Polaków, i jej emigracji, ale to razy wszystkie nawet nieobyczajne liście ich dotyczą. W r. 1834 p. Dupin prezydent Izby, d'Argout minister ich. rozwiązaniu nadzieje i obrzuceni emigrantów, wrogiego Polaka, który

tych kroków na zewnątrz sprawy, gwałtu. Tylu przewrotów wrobiło. ——— Powracający do Ludwików XIV był we Francji wraz panowania mistrz kordonowych,
których instynkt, skandalu były przedmiotem powszechnego zajęcia i rozmów. Stanowi ich było nabyć wielkiego w Senaty Francji ale i w Europie upadłej
w skutkach demoralizującej rozpusty w francuskich. Potrzeby i skłonności ich wzrosły i powolny rodziny rozwoju jakiego i nadchodzili. Zarzewiem było mnie
piękni tej samej rasy i sukna i obcisła tego kolorów i dosiwo co te jasne. Smutno to wrazy dwóch rozpustnego wpływu cywilizacyjnych Francji na Europę, które nie
wiek się dziś zmarnieli, jeśli dawniej bowiem górował rozpustę mistrz królewskich, to dziś panuje mistrz ludowych, kokot - reprezentatel ślubnych Francji.
——— Kobiety francuskie nienawidzą ani gospodarstwa domowego, ani kuchni, tak jak w Niemczech lub Polsce. ——— Francuzi ranuciają nam
różnimy niedojrzeli w powstaniach - my chcemy wiedzieć się zapytać ory ich bylibyście od nas mniejszymi w wadach rewolucyjach, skoro one się wam i powiodły
w tem dziele swe nagły rozbili? - W rewolucji 1848 r. wczesny dawniejsi prefekci, co jest najsmutniejsze wreszcie, nadzieniu zostali przez Komi-
sarzy nowego Rządu, ale wybór tych Komisarzy był w sposób najnie wadzący dokonany. Komisarze ci rozdzielili że tylko dla tego zostali wybrani
że przewyższali wszystkich miernotnością, niedowiedzeniem, nieroumiałością, despotyzmem, brakiem taktu - i temi to przymiotami zdenerwali się
prawie wszyscy oni. Wybór ten którym przewodniczył duch kobiety, zarządził wielce Krzyżowi tymczasowemu, a pokazał demokratyczne wartość
p. Ledru-Rollin, owczesnego ministra spraw wewnętrznych. Aby być umieszczonym na orcie lotnej departamentów, wystarczyło być usprawiedliwionym
swych zasług, opinii pojedynków, prokuratorów i kochanek; wystarczało te bowiem bezrobotnie śmiałość w nazwaniu swych usług czcigodnych, lub re-
komendacja przyjaciela, nostającego w znajomości z ministrem. Jeżeli teraz pominiemy już inne ciężki bolki R. Tymcz. przypomnimy sobie te
wszystkie zgubne środki finansowe i administracyjne wzięte z natchnienia p. Garnier-Pages, a przekonamy się że pod względem słabości, nadzbudzenia
i nadużycia nie nie brało temu Krzyżowi pomimo jego dobrych chęci. Natchnienia Rewolucji 1848 we Francji tak jak i wszystkie w Europie poka-
zało że dobre chęci rządzą nie wystarczają do rządzenia krajem i że pełne mowy wygłaszane z trybun nie mają nic wspólnego z prawdzi-
wem posiadaniem rządu, doświadczenia, zdolności, energii i rozumienia w działaniu. A tymczasem narodowe, ów zbiór ludzi najpospolitszego
umysłu, nadętych pychą, tak nadzwyczajnych z przyzwyczajenia do frazesu, którym ani się śniło że świat rządzi się po nich wielkich
mierzy, nienawiścią dowodnie że to był skok marnot w najwyższym stopniu, które swoją atmosferą, rozwiły kultu ludzi nie już wyższego
ale bardzo przeciętnego talentu, który prawie się nie dźwignął rozkwitając mowniej kilku próżnościom z prowincji, przepełnionym nieśmier-
ciernej wiarą w siebie, nieśmiertelnymi. ——— Jako znaki tego szczególnego jednostajnego podobieństwa
Moskwy z Francją jest i to jeszcze że obydwa te państwa jako jednakowo gwałtem ciągle tworzyły się, tak i ich ów przewaga
nadmiarowy a zgubny wpływ na Europę powstał jednocześnie bo za Piotra I współczesnego Ludwikowi XIV. Obydwom nadano
pompatyczny przydomek Wielki, chociaż mocnie żaden z nich na to nie zasłużył, bo jak ich życie tak panowanie lubo nie bez
pewnej chwały świetności było piękne. Co do talentu to jak zawsze Moskwa mogła nad Francją, tak i Piotr przewyższył Ludwika XIV.
Powiedziano o rządach generała Cavaignac że były ciągłym stanem oblężenia. My pytamy się jakież rządy zaprowadzone we Francji
jak w Moskwie nie były ciągłym stanem oblężenia? Stan taki rządzenia zaprowadzili stale w Rosji Ludwik XIV i car Piotr I. Z zawsze-
nianiem wszelkich prawa te skazowaniem wszelkich dawniejszych gwarancji tylko ośrodek unicja te obydwóch tych państwach, wszelkie rządy
nadzwyczajne i porządek trzymać, a to tak dalece że w Moskwie dzisiaj car po carze, ale systemat rządzenia sam niezmienny rosnący, tak samo
jak we Francji gilotynujące Króla, zaprowadzają Rzeczpospolitą, jakoś Cesarstwo itd. itd. osoby i narzuty jak w Kalejdoskopie coraz
inne przesuwają się, a systemat rządzenia zawsze trwa ten sam: dyktatura z ciągłym stanem oblężenia. Systemat ten rządzenia
w obydwóch państwach jest cargeyzem tylko w Moskwie jest doskonalszy i o wiele bojarowniejszy jak we Francji, gdzie za to porządek
się więcej plakatowany. Obadwa te narody starają się przed samemi sobą i przed światem zakryć całą straszliwość swego stanu. Powiedziano o rządach Ca-
vaignaca: że radząc i zaprowadzał głęboką demoralizację polityczną. Słusznie można że na tego rządzenia powrócili zarzuty zarzutu okropne chwile pożogi-
nych. Denuncjacje i najnędzniejsze potwarze spadały jak grad na głowy obywateli nawet najniewinniejszych. Co było to ubolewania godne
niebezpieczeństwo, to we wszystkich najwyższych i komisje wojskowe przyjmowały te donosy, skoro one były z bez litości powszechnej nawinnej ofiary tym podłościom prawie
zawsze niepodpisanym nienawiścią. I nich nikt nie myśli żeby to było przesadą. Oczy nasze strony możemy się zapytać których i kiedy nas
we Francji i Moskwie podkopywał inaczej, którzy się głównie nacjonał na spiskowstwie i na demoralizowaniu kraju, a oraz groźni tajemnych zgubie i wywrotów?
Lecz słuchajmy dalej co powiada p. Julien Le Rousseau: „Tysiące niezręcznych obywateli przy aresztowanych bez śledztwa, bez dowodów i winy,
zostało pomimo tego wrzuconych bez dnia na pontony, oczekując na przeznaczenie miejsca pobytu. Wygnanie tworem, obo co zaskepiło poskarżanie
sądowe. Gwałty i okrucieństwa na ogromną skalę względem narodu, do co uciułało od poruszkowania i wojowania wiedzą, jakie miały to wypadkach
wojennych praktyce." Takie to były rządy jenerała Cavaignaca którego dzisiejsza opozycja kołuje z powodu swoją nienawiści do cesarza Napoleona III,
taka to była owa Rewolucja 1848 dziś tak chwalona i taka jest zawsze opozycja francuska skoro stanie u steru władzy. Opozycja moskiewska
nie byłaby lepsza gdyby dostawszy władzę cara, stanęła na jego miejscu. ——— Najazd Francji jest dzisiaj niebezpieczny. Ogromnościowo konieczności
ponosząc bez niego ludność francuska dawno by do cywilizacji tak pod względem przemysłu jak moralnym szczytu, na drodze którego tak już stanowiła
daleko postąpiła. Jak bowiem najazd swoim nieszczęściami potrafił francuzów do rabanowienia się nad los, do wojenia te samych sobie, tak zresztą
drugiej strony pod względem przemysłu, takie zdrowe ludy jak Słowianie, Niemcy, Basztuny, Kałmuki, Kozacy itd. odzieją w ryty narodu francuskiego
nową krew, tak że go odświeżą, odrodzą, a do tego odświeżenia kraju nie bez celu to najazdowe dzisiejsze swoją tabooscią przyjęcia, przyspieszają się francuzki. ———

Krzyczy dziś oportunizm na niesprawiedliwość rządu, że z powodu urzędniczych zarobków monopol dla swoich stronników, a zapomina o tem że do Rewolucji pierwszej, jak i tej 1848 r. jedyną gorzej w tym względzie postępowała: „W r. 1848 stabość niepodległymi i jak najpaganniejsza okazali owi ludzie nowi co stanęli u władzy, względem swej kamaraderji, stabość na posunięta, zrobiła aż do zrobienia monopolu z urzędów, z godności, a nawet z kandydatur do narodowej reprezentacji. Stawcy się panami gruntu wszystkie partja zajęła wszystkie posady, nachodząc je urzędami dla swych przyjaciół i kreatur. Co się nie należało do tej małej liczby wybranych, lub co nie wstawiło drogi dostępu do jednej dni owych, zostali bez litości wyrzuceni z posad jakie pandem najmowali, a to bez względu na to jaką by nie były ich zasługi i prawa. Nie należeli do kotterji, to było dosyć aż nadto względem tych ich odmowie za względu. Taki to sposób postępowania rządu niesprawiedliwy jak niesprawiedliwy, nigdy się to nie pokazało swoje przebawił Francji, całej masy dobrych sług, ale jeszcze należą ją urzędnikami najmiodszymi i kompromitującymi się swem postępowaniem. Trudno sobie wyobrazić całe to jakie zdziwienie dla nowego rządu z tego braku dostrzeżenia i takie to rozdziale urzędów. Naturalnie że ludność, która z początku przyjęła z zapałem zaprowadzenie Rzeczypospolitej we Francji, została natychmiast zaprzedana, skoro zjazdy te profesjonalnych, profesjonalnych i nawet na stanowiskach jeneralnych prokuratorów, ludzi bez wiadomości specjalnych, bez talentu a czasu i bez godności. Bitwy, niezadowolenia, nadużycia władzy, despotyczne ergany musiały być niuniknionem następstwem podobnych wyborów, nie mogły uchronić ludności do zaprowadzenia administracji dawniejszej monarchji. Wtedy to sposób ludzie nowi, jak się oni sami nazywali les hommes de la veille, postępowali aby nadać miłość i znaczenie nazwie który przedstawiali i który nadali Francji. Będzie to faktem nigdy niezapomnianem, że to ci ludzie nowi dobili proszenia jakiego jeszcze było dla legji honorowej, rozdając ją oficerom w nagrodę zasług oddanych na wojnę domową, nadużywając ją na piersiach mało godnych jej noszenia. Cóżbo to jednak było powiedzieli ci sami ludzie, gdyby ostatni król (Ludwik Filip) był tak oficjo tę ozdobę orderową, rozmaicie pomiędzy swych ulubieńców? Jest wiec dwie wagi sprawiedliwości aby na jednej z nich oceniać sprawy króla, a na drugiej sprawy opozycji dzisiej do władzy? Niema ani jednego biskupa monarchji wprzód, który by zwycięzka opozycja na upadku poprzedniku jakby z pogardą. Niemaby powiedzieć że dogiadała się na to aby zwalić i zniszczyć poprzednią nazwę, która jej posłużył za stopnia po których się wdarła do najwyższej władzy. Niech więc sobie nam nie co jest opozycja i na [illegible] tak łatwo [illegible] swego zaufania do ludziach który umieją tylko powiadać pięknie słowka i podobkliwiające mowy, nie znając obok tego żadnych istotnych zasług ani rzetelności." — To co powiadał J. Jakub de Rousseau o demokracji to roku 1848 dostrzeż do władzy we Francji, sprawdzą nam niestety powód tryumfu Ludwika Napoleona i słabość z jaką jego system rządowy, osobisty, zaciągnął Rzeczpospolitą, ale jeszcze dla nas Polaków ma wielką wagę, bo pokazuje co dzieje się nadzwyczajnie w bezsumienności opozycji, co to jest demokracji pociągnęło zaostrzony apetyt na korzystne posady. Pod tym względem Francja podaje nam niezwracalna nauki, która nigdy winna przeminąć najpostrzeżniej, bo niezgrzebniej jej zadowa na najsmutniejszy rozwój niezwyciężonej kasty naród narzuć. „Protekcja zatem demokratów do monopolu urzędów i godności wkrótce musiały ucierpieć uwagę wszystkich. Bo czyż może wzajemnie zapytywać się, czyliby Francja tak niegodziwie eksploatowana przez monarchję do tylu jej lat, miała być i nadal jeszcze niegodziwiej eksploatowana przez partję której władzy, odzielę dzisiejsze zwycięstwo? Pytanie się, czy kraj ten przy i który wcale nie porobył się swej godności powinien mieć spokojnie tak obrażający sposób postępowania? I wszystko widzę co było tumultu niezadowolenia i uczucia we Francji nurzało się przeciw takiemu stanowi rzeczy, który nagle gwałcił wszelkie prawidła wszelkiej sprawiedliwości, ale istniał jeszcze powiększyć demoralizację publiczną. Ta powszechna baza to opinji publicznej niskłoniła bynajmniej jednak owych nowych ludzi do zastanowienia się, do rozrobu owych konjekt które tak pomyślnie ich zagarnęły, gdyż oni dowiedli że oni względem chciwości i egoizmu nie tylko nie ustępują nikomu, ale jeszcze przewyższają wszystkich." Jakim to sposobem Rzeczpospolita nowiciuchna to samym narodzie nie przerzekła, ale pewne nadużycia demokratów musiała zniknąć, musiała ustąpić miejsce despotyzmowi cesarskiemu. Historyczej tej Rzeczypospolitej głosza dzisiej najfałszywiej, najstronniej że to Reakcja ją zabiła, fałsz. Fałsz najwyższy, to niesumienność i nadużycia demokratów przeciwnikom ją o szczęt gwałtowny. Reakcja [illegible] sobie tylko wyzwania się i nabywa siły, kiedy błędy fatalne rozłana popełnione powyższych co to rewolucji dostali do władzy. Niema bowiem tak silnego rządu który by się zdołał oprzeć zabójczym skutkom swoich nadużyć. Wielka władza dopuszczająca się nadużyć zabija własnemi rękami cały wzór swej moralnej powagi i skazuje się na nieuniknione przyjęcie swych błędów nadużyć i niesprawiedliwości — ujrzałem. Ludzie ci nowi powinni to byli znać doświadczenie i przewidzieć jaki ich koniec to skutku tego efekcu. Nie zastanowili się jednak nad tem że Rewolucja nie dla tego się zrobi, aby dać korzystne posady [illegible] nym urzędnikom, wyjątki i owe korzystne miejsca zajęli inni nowi — rewolucjoniści cesarstwo. ——— Ach ci nowi ludzie dostrzeży to r. 1848 do władzy jakże się też to momencie pomścili do niezrozumienia. Kiedy się to mógł był nawet znajść Francuzów spodziewać jakiejś podobnej ruiny, gniewotów i dostępstw! Przypominamy sobie to r. 1848 bardzo dorocznym artykuł a przytem sprawiedliwy, p. E. Pelletan, zamieszczony w La Presse, gdzie za wymienione owe niesprawiedliwe metamorfozy owych ludzi nowych dostrzeżonych do władzy. Przytoczony tu ekoć jeszcze wiarzy tak dla poznania samego artykułu, jak i owych demokratycznych niekonsekwencji: „Pan Odilon Barrot bronił tak za

żeb przez 30 lat przed sądami z trybuny, rozgłaszki zasady wolności: a przez jeden dzień swego rządu rabił więcej wolności jak jej ubronił przez lat trzynaście." — O p. Thiers tak powiada: „P. Thiers przyjaciół na tronek zbytku wiernej nienawiście dla monarchji, a nagromadził całe góry złorzeczeń przeciw Rzeczypospolitej, co wygnała królewskość. Przyklaskiwał on liberalnej rewolucji Piusa IX, który rzekł: Święto! święto Ojcze święty! Nic mu to nie pomogło, bo klasycy teraz kontr-rewolucji rzymskiej, która i teraz krzyczy: Święto! święto Ojcze święty!"

P. Girardin mówił w r. 1848 tak o Francji: „Nie dla reformowania, ale dla rozbicia to fundamentach rachować; zniszczyło to cośmy dokonali; powróciło do tego cośmy porzucili, a przeciw to do zrządzenia powróciło; wydawało to cośmy potępili, a potępiało to cośmy wysławieli: oto jest smutne widowisko jakie przedstawia Francja światu zniszczeniu i zaniepokojonemu. Zaniach dochodzi głębokości tego, Francja je powierzchnia zamalowywa; pod pozorem porządku kryje ona całą głębokość nieładu; całe pojęcie ogarniające całość sprawy nie zmieniony temu co ona przedstawia; rozgłaszki miłowania, które się kusi, rozgłaszki ofiary na które się skarży, mają w skutku tylko pogorszenie jej położenia, tylko skompromitowaniu jej przyszłości." — Jest to rzecz dziwna że Francja utrzymująca tak liczną armję, której rozgłaszki pragnie pokoju. Łatwo to sobie wytłomaczyć z pozoru zgnuśności złego poznamy że ta armja jest trzymana nie przeciw najeźdźcom zewnętrznemu a przeciw własnemu narodowi, co się na rozgłaszki że rządu jednakowo ciężko uderzało, z ogromną ruiną finansów.

A. Fould radził do ministeryum mówił do swych przyjaciół: Chcę mi radzić pracować tylko ministra skarbu, nie myślmy jej jednak chybą pod warunkiem znakomitego zmniejszenia budżetu wojny. Niema bowiem innego dobrego rządu. — Kiedy jednak rozbił ministrem budżet ten nie został zmniejszony — widać że francuscy ministrowie stanowią u władzy zmienić swoje zdanie rzecz. — Ministerstwo dzisiejsze we Francji jest bardziej regularne jak było za czasów Ludwika XIV i XV. — Najazd i podbicie Francji jest dziś nie tylko że rozgłaszki najzawziętszych moralnych wrogów potrzeby, ale jest on jeszcze nieuniknieniony i dla tego że przynosi najdobroczynniejsze skutki pod względem odświeżania reprezentacji której to Francuzki rzecz.

Francja powinna nas nauczyć że trzeba spokojnej, aby tylko opanować rządowi, większe wadzie do wolności, ale do jej zdobycia, do zamienienia despotyzmu monarchicznego, do zniszczenia masy przyjaciół wolności, do zlekceważenia i zdemoralizowania narodów, do zdobycia za nim władzy za lepsze przyszłość, do ratowania przyszłości narodowych. Słowicje opuszczę, aby je tylko tworzyć pewnie rządowi mamy to we Francji wejść na drogę, która się doprowadzi do końcowego miejsca rządowego, a pogrążanie do spokojności rzekomego to spadnienia rządowi mamy to we Francji wejść na drogę, która się doprowadzi do końcowego miejsca rządowego, a pogrążanie do spokojności rzekomego to spadnienia rządowi. Ale jeżeli te po objawieniu! — Historja we Francji jak to ogół i nas całym rachowiu stała rzeczywista odmienna droga jest to 18 lat: „Przez 14 wieków potrzeba Ludwika g. Arbus Arnould rozgrzany ci co pragnęli samodzielnie myśleć, co dowodzi do poznania nowej prawdy, rozgrzeli ci co zgromadzili dokładnie w krzyżu mamy o wolności, prawie, sprawiedliwości; rozgrzeli ci co powodzili do niepodległości, rozgrzeli ci rodzili na śmiałe starania. Przez 14 wieków na rozbawianie przy życiu tylko prostych, miłosiernych, obojętnych tak obojętnych." — Pytamy się, bylże co u nas podobnego?

Napoleon I w r. 1816 tak mówił o przyczynach swego upadku: „Przeszkody o które się rozbiliśmy niepochodziły ze strony ludzi, ale ze strony elementów. Na południu to morze mnie zgubiło, a na północy pożar Moskwy i lody różne zgubiły mnie na północy, żelazne wodze, powietrze, ogień jednem słowem całe natura i nie przeze mnie jednej. Do jakiej to były niezgodności pozornego odosobnienia się wykorzystanego przez ten sam natura... Za godzi Opatrzności za niedoświadczone." Tak to w r. 1816 Napoleon mianuje przyczyn swego upadku: nie mając jakiego przyczyn jego, które spoczywały w nim samym jako w reprezentacji narodowego ducha francuzi. Nie Napoleon I nie wygrał ani ludzi ani natura. Upadł ale pod brzemieniem swych własnych błędów, zamachów, egoizmu, rozgoryczeń, dumy bez granic, nadzieniu i niezadowolenia. Cenzura nie pozbawiła nikogo upadku on tylko ze własnej winy — Napoleon dziś jeżeli wyrzeka pod nieboże à la Thiers, drudzy go sięgają za kat rzymskich à la Lanfrey, a prawdziwe oceniania jego leży pomiędzy temi dwoma ostatecznościami, które dopiero później potomnego rodzaj, skoro dziejopis nieuniknionych rozgłasów mieszą gruntowne. Ale lodzy nie będą go sądzić tak jak dziś odzwania, ale jako reprezentanta narodowego geniuszu Francji, epidemicznej jemu epoki i społeczeństwa.

Dzienniki zagraniczne przytaczane do Francji ulegają bardzo często jako niebezpieczne konfiskacji w cenzurze. Za konfiskatą odbywa się bardzo często. Jako dowód możemy że ...ilości innemi przytoczyć, że np: moskiewski dziennik Golos, wychodzący w Petersburgu, a przytaczanych do Paryża Nowo na czas od 17 stycznia 1869 do 17 lipca t. r. zabrano w cenzurze aż 37 razy. O tem pisał p. Cherbuliez medical do Journal de Paris, dziwiąc się że taki dziennik jak Golos mógł być w tak krótkim przeciągu czasu aż tyle razy zabranym, boć powiada on stanowi że w całej Francji nie ma i 30 Francuzów co by moskiewski język znali, a i ci co go znają, nie czytają z przekonania moskiewskich dzienników, które sprowadzają sobie tylko Moskale podróżujący. Niestety zabrania moskiewskich dzienników przytaczanych do Francji dla cenzurowania podróżnego podróżnych dziennikarzy na granicy w skutku artykułu p. Cherbuliez, mówiąc że jest to może być moralnie bardzo we Francji, skoro moskiewskie pisma są tutaj tak niebezpiecznie uznanemi. A ileż to razy dzienniki polskie wydawane w Galicji, Londynie lub Prowincji, jako zabrane liberalnej skonfiskowanemi rozkazy.

Gdyby Napoleon I po opuszczeniu Wyspy Elby było znowu dawnej szczęścia dopisało, tak że orły jego znowu by stanęły nad Wisłą, to i tak Polska niby na tem od niego nic nie zyskała, tylko że nowe ofiary, nowe krwi rzeki by nadaremnie dla cesarstwa przelewała, bez możności otrzymania za to od niego swej niepodległości. Jeneral Dąbrowski tego samego był zdania i pod śmiercią swoją radził patrjotom nie wmawiać się tu we Francji jak wiecej, tak tu sobie samym, gdyż tylko rządy ostrożne była mogły nieszczęście nie zawodne nad najeźdźcami.

Szyderstwo i karykatura zabiły wszystko we Francji. — Jaka to szkoda że Francuzi nie mają narodowej legendy: że ten tylko książę może wyzwolić siebie, którego tchnie nie tego nazwisko nie rodzi — gdyby oni to znali, to by bajdaje poszczególne rycerze swoich wielkości, swoich geniuszów (!!) jak powiadają, umieli je oceniać sprawiedliwiej a przez to by uniknęli wielu rozczarowań. Krzyczą dziś nie: Francuzi że Wiktor Hugo jest geniuszem i wielkim demokratą — my jednak

przynajmniej p. W. Hugo że jest dziś wielkim człowiekiem, pomimo jak dowiód do fortuny przyszłej, sądzimy że ma coś w duchu swoim kochającego, co jest przodkiem jego błędów i nadużyć politycznych. Wreszcie to autor Nędznika wydał w r. 1819 satyrę Télégraphe, dziś mało znaną i zapomnianą, gdyż naturalnie nie umieszczoną ona później podczas w kompletnie innych dzieł jego. Jakąż to pisaną w interesie Restauracji, przyniosła p. W. Hugo 4000 fr. roczny pensyi, oraz krzyż legii honorowej. Sądzimy że geniusz i zasługi wielkie jak go nazywają Francuzi dał by się i to zasługi tej młodości, to jest to epoce kiedy każdy człowiek tak skłonny do wielkich ofiarności, dałby się na nagrodę wziąć do swego komitetu! Nie! geniusz nawet we Francji nie usprawiedliwia swego nadużycia. P. W. Hugo, zapewne nie jest jedynym autorem poświęcił, ale przecz nie jest on demokratą, nie zaprzeczamy, ale nie stoi on między na szkaradnościami Pisma Sgo, które powiada: Nie jedz ofiar składanych bałwanom to jest nie idź z dudkiem królewskim jego nadzieje z demokratycznie niechce wyrzucić, a dopiero bez rozpoczęcia się do tego. ——— Francuz chce aby się Rząd o wszystko troszczył, wszystko robił, o wszystkim pamiętał, za to też zniewa wszystko co mu się złego przytrafi i od kogo holdowali relacyi, każdy na karb Rządu, ani się jego cny to jest sprawiedliwości. Idą też dla Francuza poświęcenia to Rząd, kondukt omnibusów, dotacya Theatrów ogrodów, zamiatanie ulic itd. to nasze rząd. Jeżeli mu ale z nich co tego robi to winna rządu kryzys, a nieszczęście się to niemożebne wina rządu, bez narodu, toć rząd z kubeł sprowadzić niemoże swych urzędników. Jak samo bez stanowi oceniane są we Francji, wszelkie miejscowe wyrazki: Masło drożeje, to wina rządu; burza gwałtowna się nagle lub spada, to wina takiego rządu; deszcz pada, naturalnie Rząd temu winien. Takie nie szczęśliwe sądy skoro wejdą w powszechny nałóg jak to ma miejsce we Francji, poczęga za sobą fatalne następstwa. Naród bowiem co ma niemą nadzieję pogrążenie wszystko złe co go dotyka, bez względu na stanowcze, traci poczucie sprawiedliwości, zdrowe zapatrywania się na rzeczy, traci poczucie prawdy, a przytem uwalnia się własne winy zawsze na kogoś innego, jeśli przez to samo zagrożą się to narodowi złości i wadliwym tem, którego to sobie nie widzi, niedobry też jest z siebie wykonanie. Naród taki będzie zawsze ofiarą tylu chciwych konstytucyi, pełnych zasadzek tego i idzie będzie tylko na premian to ~~ciemny lub krzywdach~~ do niego niezasłużonych lub pod zdarzeniem bestem namaluje stanu. To też we Francuzi pisywanie nadzieji wszystkiego złego, bez względu czy ono jest lub nie jest jego winą wywołało we Francuzach to barbarzyństwo niepojmowania różnicy pomiędzy dwoma zupełnie lub zupełnie różnemi rzeczami, jak zdanie publiczne i rząd. Niech tylko we Francji wybuchną gdzieś rozruchy, zaraz niszczą latarnie, budowle, mosty, drzewa zdrowie itp. rzeczy, będące zdaniem publicznem, zgoła że tym sposobem nadzieje swemu dokuczą. Rząd winien się tego, bo on nastem nie nadziei, tylko cały naród, tem więcej że potem reparacyę tylko narodowym grosze są dokonywane. Płać to niesprawiedliwie w zdaniu lub w czynie pojmowania jakie nadzieje stanowi sprowadza. ——— Pomiędzy uczniami Akademii francuzkich brak zupełny jest koleżeństwa braterskiego, a uczniowie pochodzenia cudzoziemskiego od swych rówieśników francuzkich dorosłych ciągłych szykan i niepojemności. Niech taki uczeń przy egzaminie np: Polak, że coś wymówi po francuzku, jeżeli rozrzesz francuza, śmiechem, bez względu na to że jego to dokonywanie i że przecie może mu się jeszcze egzamin. Niech profesor ~~że~~ nie może wymówić nazwiska cudzoziemskiego ucznia, bo wiadomo że Francuzi nie mają najmniejszego daru do obcych języków, jeżeli śmiech i bydzie szyki powszechnego zdania. Nie ma tu tej życzliwości koleżeńskiej jaka istnieje w naukowych zakładach np: Polski i Niemiec, gdzie to np: każdy z uczniów stara się ubogszym swym towarzyszom pożyczać brakujących im książek itd. ——— W instrukcjach przesyłanych przez Napoleona I, mamy wiele powiązań dowodów jak nieprzyjaciel jego dla Polski był jeszcze obrachunkowy, np: do Talleyranda z 17 Paźdz. 1805: „Zapomniałem obywatelu ministrze, w liście który miałem zaszczyt pisać do ciebie w przedmiocie Nowogrodzkiego Narodowego, zwróć twoją uwagę że cesarz nie życzy sobie żadnej wzmianki o Polsce w obrazie dzisiejszego stanu Europejskiej monarchii. Byłaby to mu najzupełniej nieprzyjemna." — W Uwagach cesarz nad projektem wysłania posłania cesarskiego (Finkenstein 18 Maja 1807): „Nie mówić ani słowa o niepodległości Polski i usunąć wszystko aby mogło przedstawić cesarza jako jej protektora, z uwagą, że Cesarz nigdy nie obiecywał się w tym przedmiocie." — W instrukcjach do jenerała Bertrand (Cylau 13 Lutego 1807): „Zapomnij p. Karbrow że co do Polski od czasu jak cesarz ją porzucił, żadnej do niej nie przywiązuje wartości." ——— Nihilizm istnieje zarodowo pomiędzy Moskalami jak i Francuzami, którzy go tak to politycznie jak i to życiu wyznają: Chacun pour soi (Każdy dla siebie). — Après nous le deluge! La mort finit tout! Sauve qui peut! naturalnie bez względu na drugich. Stąd to maksymy obecnej moralności Francuzów, głoszone wszędzie jako oczywiste ich rozumu wyniki są najwyższej wagi wody Nihilizmu, którego skutkiem jest dążność przedsiębrania się o wszystko z pominięciem względów na prawdę, sprawiedliwość i dobro publiczne. To nicość! ——— Opowieść powiada że Francja dąży do Republiki że wszystko w niej jest republikańskie, a jednakże obyczaje francuzki bynajmniej nie są takimi. Nasza cała historya, cała przeszłość Francji jest monarchiczna; jest ona to ~~ten~~ jest przedewszystkiem winna monarchiczna, która ją wychowała i wykształciła. We Francji tak jak w Moskwie nigdy jeszcze prawdziwa wolność republikańska ani na chwilę nie istniała jeszcze. Jej przekleństwa Rewolucja nie przyniosła jej ani na krok dalej w tym względzie, bo była jednym tylko z objawów despotycznej monarchicznego, tłuchu monarchii jednem słowem, zwyciężenie głęboko zakorzenionego we Francji. Rewolucja ta tak jak każdy monarchiczny despotyzm, tylko to trzeci wrogi sobie środki, które nieli się wciąż nawzajem bójcie, monarchicznemi, istniała i dziś ta, jak np: hasłem ~~monarchicznem~~ organizowania powiązą, upiększeniem na nagrodę, jedynie armia, konfiskatą, z demoralizowaniem powszechnem, schlebianiem jednym dla poniżenia i zbezczeszczeniem drugich itd. Cała różnica że zamiast króla Burbona, był król Marat, król Konwencyi, król Robespierre, a to koniec król Bonaparte, ale to gruncie mamy zawsze jedno i to samo pomimo chorego terroryzmu jaki zajrzał dziś i ubrzmiał ci nowego gatunku królowie, z pośród kojącego tylko całe podniecenie pojęcia ich królów, restauracyi Ludwika XIV. Takie znamię mówić że Francja dąży do Rzeczypospolitej, dowodzi moralnej jest tak powszechne, skoro do drzwi do chaosu nad gruzem wszystkich pali gwałtownie bogactw, chyż wywołania najmocniejszych rozkazów, grozą nie stanowią hasłem ~~chaosu~~ na wodzach najzgorszemi chwały na wiosnę tak bezczelnego dojścia do wielkiej fortuny, pozwalają nie bez niemylnie dobra publicznego dla wielkiej konfiskaty, tak nigdy mogących rozmiarów nie rozumiałem obok braku sumienia. Nie tak to droga jedzie się do Rzeczypospolitej u Francuzów jest jeszcze nie spotkała dla tego od prawdziwej drogi, która prowadzi do stałej wolności. ———

Francja.

III.

Mała niewinna liczba Francuzów miała tyle jeszcze w sobie surowości, sumienia, poszanowania cudzej i swojej narodowej godności, co by wyznała tak jak Emil Barrault w r. 1836: „Nich nam Polacy wybaczą, że już odtąd wyżej nie będziemy ich ruchać w arenę jako kozi narody. Nich nam przebaczą że się wypuszczamy konszenia wspomnień ich chwały, ich wyższego z nami braterstwa na polach bitew, i ich niezrównie, aby to wiąże na zrobienie prochu do rozsypania francuzki u swoją wspaniałomyślną rozsławia pieczołowitość Rosyi, ale bynajmniej nienawiści." Pan Toussenel inspektor Akademii paryzkiej przytaczając te słowa p. E. Barrault-Stuerne powiada: „Barrault wszystkich tobody to synod dowcipnych tych, którzy obawiając się, o los swego handlu po Turcji i na innych publicznie płakać nad swemi towarami, udawali lamentacje nad Polską." ——— Robespierre (d'Arras) spoglądał raufanie tylko na policję, która za wszystkich rządów poddanem i potem we Francji była głównym filarem bezpieczeństwa publicznego i istnienia władzy. Jednak Robespierre być może nie przesadził rozsądną miarę, gdyż wszystko zamienił w policję, tak że pod jego ręką Francja tak jak Moskwa stała się narodem sługów (z nią związanych demoralizacją narodów) dobrze kontent pracy ciężkiej i stan jej folii z małej zmiany utrzymać się dotychczas. ——— Siècle (z 15 Lutego 1869) podał że na jednem ze zgromadzeń wyborczych Rochefort zdając sprawę ze swej podróży swiego odbytej do Anglii w celu narozumienia się z Ledru Rollinem, jak opponujące mu przeciw Rządowi we Włoch działać, powiedział: „Byłem teraz w Londynie jak o tem wiecie, aby się porozumieć z Ledru-Rollinem. Chciałem widzieć go dla dowodzenia się ileby na niego należało liczyć. Otóż przekonałem się że ten człowiek zupełnie nie jest na wysokości tej roli jaką mu chciano powierzyć." Przytoczę jeszcze że p. Rochefort tem bardziej jeszcze mimo swej zarozumiałości nie dorabia tej wysokości, dla której jest niedostatecznym Ledru-Rollin. ——— Po tak serjalnem głoszeniu o cnocie, sprawiedliwości, braterstwie, wolności, prawach człowieka i t. p. blagach w czasie Rewolucji, Francuzi skończyli na tem że się stali rozbójnikami i że jako złodzieje zrabowali całą Europę, nie wyłączając Polski poświęcającej się za nich, której nie przyniósł wolność i niepodległość jak się przechwalali. ——— Smutnym jest bardzo (nie)porozumienie moralne we Francji, gdzie dla popisania się ze swym rozumem, a przykład wyeksploatowania wszystkiego dla tanego zarobku, zadwyło i ubezczeszczono tak wszystko, że dziś obawiają się i już nie mogą zrobić przybliżyć się do Boga, owego źródła wszelkiego życia, prawdy i światła. Złotoustego okrzyk Boudhona: Dieu c'est le mal! (Bóg to złe jest!) przeniknął wszędzie i zatruwa wypaczał owoce – a nieprzebrano go do eksploatacji duchowieństwa francuskiego, ale do samego źródła świata. Jest to opłakany w swych następstwach zamiast w wyobrażeniach Francuzów, z którego oni tak łatwo ani berkarnie wyzwolić się nie zdołają. ——— Francuzi Perrin już przerywają, narzucając Francuzami wschodniemi. ——— Francuzi z Moskalami mają i pod tym względem wielką niezaprzeczoną podobieństwo, że ani starają się wypełniać zasad nauki Chrystusa, wymagającej konieczną pracę nad moralną poprawę swoją, uważają ją za niedostateczną dla zbawienia ludzkości i przeto starają się ją zastąpić zewnętrznymi formalnymi sekami całego pomysłu. Pod tym względem uderzające jest podobieństwo Francuzów z Moskalami. Pierwsi wynajdują sekty filozoficzne, różne, drugie, dziwy ras swojej religijne. W sektach obydwóch tych narodów wielka jest zarozumiała pycha, zarozumiałość, chciwość wyniesienia się ponad resztę ludzkości, pogardliwość przy bezsumienności użycia zastanowienia się, płytkości pojęć i ubóstwie moralnem. Zajmowały te sekty, to ich głęb pomamy dopiero ich fabrykowi, barbarzyństwo i okrucieństwo, a przykład sekta jako wynalazek w Europie: Saint-Simonizm pruciła nas: owa płytka doktryna: że człowiek będzie szedł ciągle, ale nigdzie nie przyjdzie. Znany Enfantin jeden z członków tej sekty, posunął jej absurdum do odległych granic ogłaszając się ni mniej ni więcej, tylko ojcem prawem ludzkości. Henri Martin nie tak wynosząc przyjaźń Polski, to dalszym ciągu głosi tę samą doktrynę pochodu bezcelowego ludzkości, co mu nawet wymawiał p. Hannotin w dramatu La Solidarité (№ 22 z r. 1869), nazywając taką doktrynę złudzenie – najfałszywszą. Doktryna ta jest niczem innej tylko uporządkowanem Nihilizmem moskiewskim, a pokrewieństwo ona gorzej się to mogą zabłocić ci, co nie chcą być Chrześcijanami, propagatorzy tej nauki zasady wynikają. Francuzi rzeczywiście znajdują się też w niektórych celach moskiewskich, a to zgodność ta zachodzi w tych dwóch narodów wynosi nie jest owocem wzajemnego się naśladowania, lecz wynikiem ich stanu moralnego, będącego bezwarunkowem następstwem dążenia za pokusami zadami jak te które prowadzą Chrześcijaninem i które kiedy swym wynikowem w życie okazywał. ——— Francuzi Chrystyanizm stanowią po pogańsku pojmowali zawsze, co nietylko w duchu całego narodu to jest widocznem, ale nawet w najrealniejszych objawach francuskiego duchowieństwa, jak np: w owym słynnym Bossuecie, zwanym Ojcem Kościoła, orłem Meaux'skim (l'aigle de Meaux). Bossuet ten to petit jardin de la conscience tak pięknie wśród szczęśliwości wybranych to nibie: „Jedna z przyjemności niebiańskich polega na przeglądaniu się w piekle potępionych." Trzeba przyznać że to bardzo ujęcie gusto ta niby niebiańska przyjemność niedowodzi ani litości w duszy, ani też dobrego pojęcia tego jak ona francuskiego duchowieństwa. – Dalej znowu to karanie o Sądzie ostatecznym Bossuet powiedział: „Bóg i jego słudzy stanowią, będą się śmiać (se riront) z potępionych. Bóg ich będzie (insultera) wzgardami potępionych z wyśmianiem i szyderstwem i narodowolniony z ich wyborów i przekonania, powiązi ich jeszcze na pośmiewisko wszechświata." – A. Gouet w swej l'Histoire nationale de France przytaczając te słowa Bossueta, powiada: „Nieprawdaż, ten monstrualny

Bóg, prowadzony przez Chrystusa, nigdy nie był Bogiem ludzi serca. Ale klęski jakie on sprowadził pokazują, że go trzeba temu więcej lękać." — Słowa te to barbarzyńskie pojęcie o Bogu, ojcu ludzkości, bóstwie tak niegodnem z nauką Chrystusa dostatecznie nam malują stan rozumienia tej natchy przez francuzów, którzy tak Bossuet mógł podobne rzeczy wygłaszać. My Polacy czujemy inaczej pojmujemy Boga i żadne z naszych kapłanów nie podobnego nigdyby nie powiedział. Całe też zdanie moralne każdego narodu wypływa z pojęcia o Bogu, wcale tego jak który naród wyrobił sobie to jej miarę. Nędzę moralną Francji może z niczego lepiej niemożna tak gruntownie i sumaryczniej ocenić, jak z tych słów Bossuet'a, będących wielkiej wagi świadectwem dla wyjaśnienia wielu dziejowych zjawisk we Francji. Louis XIV Boga przedstawiają sobie jako okrutnika, srogiego, surowego arystokratę, wśród nieprzebranych z niego Francuzów co przed chorobliwem powłaczaniem rzeczy naszych radzę dawać: „Polska niechaj rządzi tem czem jest. Niech nikogo nie naśladuje. Niech ani Trybunom ani Cezarom zarówno nie ufa. Niech się nie przejmuje niczego, co by jej wprowadzenia ludzi wierzących pogrzebawiało, i wprowadzenia umysłów chrześcijańskich. Wprowadzenie takich jest rzeczą i długo bezpłodne, ale sprawa, której jest ten obraz, już tem samem potępiona na śmierć nieistnienia." — Jakoteż rady lepszej nie można nam udzielić: Bożemy przedewszystkiem sobą samemi, to jest wobec drugich narodów, bo tylko wtedy możemy dopełnić naszego posłannictwa i być przez to najpotężniejszym narodem, coś wiecznie przynależnym. Nie małpujmy ani cudzoziemskich demokracji ani monarchji, bo te nie zgodzą się z narodowym duchem, nie odpowiadają nas do niczego innego, prócz do poróżnienia i rozpędzenia tej myśli narodowej, nawet bez mniemanej radzącej wprowadzenia wymagającym ego ciemnej i języki zaprzedanych, i chciwych słowiańskich rzeczy dla dobra przywódców tych dwóch cudzoziemskich idei, tak sprzecznych pogodzenia z duchem Polskim i tak zabójczych dla niego. Gdyby bowiem Polska na to tylko powstać miała, aby była demokratyczną lub monarchiczną, niemo wątpliwości żeby najprzód, gdyż jakiżby cel miała swego istnienia? Obydwie te cudzoziemskie idee są zarzyte i chciały się na chorobliwych z nich chcieć oprzeć, skarżyłby się na niemożliwość przyjęcia drobnym nawet naprzód, bo idee te nie mają już przed sobą żadnej przyszłości, bo już nie dokonalszego jak jest dziś wzjść nie mogą. A Polska właśnie porządek nowy, dokonalszy od dzisiejszego ma przyjąć ludzkości i do przyprowadzenia tego jej posłannictwa porządku nowego, przygotowywała się ona przez cały ciąg swego dziejowego istnienia i przygotowywa się, ten ona i teraz swem nasłuchaniem męczeństwem, ofiarą i poświęceniem. O wprowadzeniu zaś ludzi wierzących i umysłów chrześcijańskich, starać się nam koniecznie wypada i do tego co do nas przynależy bardzo walka wagę. Ale to staranie nie zapomoc najmowania zagranicznych piór po dziennikach i broszurach, powinno się dokonywać, a przez nasze wieczne czyny. Skoro te dopełnimy to towarzystwo co jest wiecznego i chrześcijańskiego to całym świecie będzie po stronie naszej, chociażby wszystkie brutusy i dzienniki liberalne i realizujące obrzucały nas błotem, i tak wyblinały jak to teraz czyni za moskiewskie ruble lub dla dowodzenia jakiejś nowej teorji, nucanych w celu wyniesienia się tobie nego, lub uczynienia pokojniejszemi swoje bezgraniczne sybaryckie. Niech sobie tacy wmawiają na nas, nam tylko o takich chodzi co niezrozumieli z Bożym, to jest co wiecznie sądy wydaje, po prostu z sumieniem. Takich ludzi nie przekonają się niczem, aniże nieumiejętnie filutym artystom w dziennikach, takich uważać sobie można tylko: z politycznem uczuciem, zgodnem z prawdą, sprawiedliwością, a pełnem rozumu i energji. — Dzisiejsza demoralizacja na świat polityczny z Francji, bo tu sumienie coraz więcej ginie. Jeden też z francuzkich publicystów tak o tym stanie się wyraża: „W społeczeństwie ludzkiem o wiele smutniejsze jest nieraz zerwanie sumienia niżeli uczynku umysłowe zamysły, niż wreszcie materialne czyny. Wszystkie epoki miały swe błędy i swoje upadki. Jedne z nich przykarały nam do naśladowania szlachetne przykłady. Inne znowu dostarczyły nam monstrualne widowisko takich niegodziwości i zbrodni, że historja zachowała o nich pamięć z obrzydzeniem, aby nam przekazać najmniejsze nałkpstwo tych haniebnych sytuacji(?). W obecnych jednak czasach, w jakich żyjemy, zamiast sumienia jest tak wielkie zgorszenia w czynach to umysłach. Nieumiarkowane żądze dobrobytu, wyłącznie troszczenie się tylko o materialne interesa, nieustanne zajęcie się zadowolnieniem czysto cielesnem, nad wszystko inne próżności, przekreślenie za dziś wszelkich powinności prawa, obowiązku i sprawiedliwości. Oto źródło wszelkich zepsuć które zdaje się że wszystko zepsuło. Wielki zepsuł i unicestwił się szlachetne sparaliżowane, ponieważ ludzie nie zachują się z sumieniem, ponieważ go przywykli dla interesów materialnych swoich." — Paryż od dawnych czasów jest miejscem niebezpiecznem pobytu dla jego mieszkańców. Niema bowiem tygodnia żeby się nie dawało tutaj kilka morderczych i napadów nocnych. Już to co przed dwoma laty powiedział o Paryżu Boileau, jest zawsze i dziś jeszcze niestracało nic jeszcze na prawdzie: „Le bois le plus funeste et le moins fréquenté ... Est, auprès de Paris, un lieu de sureté." — I zapewne byłoby to wcale wielce pożądaną dla bezpieczeństwa życia i wolności mieszkańców, aby nadanie przejścia jakieś środki ku zaradzeniu takiemu smutnemu stanowi rzeczy. — W jaki to sposób współczesna nauka przeniknęła chrystjaństwo, to z najgruntowniejszych przykładów niech nam służy na dowód dziwnych filozoficzny: La Solidarité z 1 Września 1870, str. 14: „Jedno jedyne ze zbrod-

chrześciaństwu nie sfałszował Piękała tę wielką inteligencją i że ujrzeli tego ducha tak podniosłego i tak wzniośnie nakreślonego pieczęcią boską. Niech rodowitem sobie pytanie to jaki sposób mógł się ten człowiek obrymać przy szerokim umysłu po przyjęciu wszystkich niedorzeczności katolickiej wiary. ——— Cóż jakie zdanie o Napoleonie I wydają teraz wolnodumcy francuscy: „Życie Bonaparte jest od lat kilku poprawiane i podwyższane. Odkąd jednak (to jest od wydania dzieła: Waterloo p. le colonel Charras) zaczęto przedstawiać do swego najprostszego wyrażenia. Charakter strzelisty, wspaniały pewien ambitnych a chciwych ryzyku, formuje cesarstwo przypadkiem, które będzie niezrozumiane takiego narodu, a które nigdy ambarasu historyi. Bonaparte nie posiadał w sobie żadnej wielkości. Pogardzał ludźmi, a dowodząc armiami najwaleczniejszego ludu (się) co do prochu, tych sobie Francuzi przy żadnej okazji nie wyrzucili, nie zwyciężył, nie pozostawił nic po sobie nieporuszonego, nie rozkochanego. Co nim porosło urok, który pogrzeb Francji, w drugą i dalekie stuletnie przyszłości. " — Le Réveil z 25. Grud. 1869. ——— Powyższe pisane i romansiści francuscy od lat trzydziestu pokazują wyraźnie prawdziwość tego twierdzenia: że intelligencja déclassée ( ) jest istotnie groźbą dla społeczeństwa. Wielu bowiem ludzi we Francji nie mogąc sobie wynalść chlebodajnego zajęcia uczciwego zarobkowania — czyli bowiem do żadnego zawodu praktycznego nie są usposobieni — a pragnąc wyjść takowym sposobem zarobionego obficie grosza, rzucają się do pisania powieści i romansów. Powstają tacy ludzie we Francji wszelkie zasmaki to sobie skład nauce, umiejętności, wiedzy też najzarbarzają to jednostkach, a nazwy wybierają szczególniej z nich takie tylko, które swą skandaliczną niemoralnością dążą do dobrego wszystkich tych przeczonych czytelników, którym podniebna jest nasycenie dla podniecania ich skażonego smaku. W taki to sposób powstała owa szczególna gałąź francuskiej literatury zwana wojną. Literatura taka rozwijała się głównie na czasie Ludwika Filipa, a obecnie doszła ona do kresów dawniej jeszcze niewidzianych. Literatura ta stanowi skutki wojowania jaki na społeczeństwo francuskie, a z drugim każdym wpływy te rabujące stoją się jeszcze groźniejszymi, gdyż to obie nich pewnie wolności prawdziwej, godności istotnej, sprawiedliwości, nierówności, cnoty, wstydzie, nauce się i nikną, a na ich miejsce wyżnieją, jaszo nieprzeliczonymi i najbezczelniejszego rodzaju wyzwania i rozpusty. Piękna innowa i ta literatury różna jest Francja, ale to należy dopiero przyszłość, zobaczymy co to dalej będzie. Szkaradziństwo tej zwanej literatury dwa główne odcienie widzimy we Francji. Pierwszy odcień jest reprezentowany przez takie typy: romanse: Monsieur Auguste p. Mery; Mademoiselle Giraud ma femme p. A. Belot; Madame Vénus, Mlle Peryné p. Flossaye itd. do tego działa z niedorzecznemi intencjami które demoralizuje i tak jest z natury niemoralne kobiety francuskie, zmysłowy autorom ich czoła piękne dochody. A kiedy pieniądz idzie kobiety stanu we Francji zwrócił na jako to cenę on przykazu. — Drugi odcień stanowią romanse gdzie bohaterami są złodzieje, mordercy, podły jakich świat nienawidzi. Jakoż to co stanowi to morderstwo, kradzież, zdrada, rozpieszczeństwo; dzieła te stanowią we Francji literaturę ludową, pożądaną lud bowiem wyprowadzić z jako przyzwoitości, utwory podobne czytuje. Dzieła tego odcienia pisane też ręki nazwiska autorów — ale jaki one rozpisują regułę wyzwania na masy.... Z tego można przypisać głównie że Francja coraz teraz więcej rozjazje zbrodniami co należy 18 lat wieku tego. Potem się dziwią skąd to pochodzi że ludzie w wieku tak miłym, w którym wszystko jest usposobionym do szlachetnych uniesień — chwytają się tak wyuzdanemi zbrodniami, tak ogólnie przerażonemi i wyuzdanemi i rzadko krwią dopuszczają się mordu, jakie tylko długo zapamiętają w zbrodni zbrodniczej dokonać się w stanie. Skąd to pochodzi? pytają się z przerażeniem. Oto skąd że do dziecka przywyczajenia się do zbrodni przez czytanie ciągłe owych bezczelnych romansów, które tem są dla ludzi złotnopiskami, czem długi pobyt w towarzystwie najzepsutszych zbrodniarzy. Co do tego dopisywania dzieła pisane przez ludzi bez sumienia, a rodzaju fizjologii choroby zgubnego kraju przyszło się obrymać. Autorowie tych obydwóch odcieni literatury zwanej jest wiele, a z drugim każdym przybywa ich więcej i to daje już dobre wyobrażenia jako to jest owa Francja za dzisiaj, jaw na dynamit owych przywar jakich dobrze sama przy każdej sposobności nie przejrzeć. Francja, która powiadam że jest pierwszym narodem w ludzkości ze przodując innym w oświeceniu, wytworzyła literaturę zwaną, która zdemoralizowawszy sobie, demoralizuje teraz świat cały, dla rzeki swych książek i autorów bez cześć i sumienia. ——— Po powrocie Burbonów i szlachty po upadku Napoleona I nastąpił odwet względem rewolucjonistów. Prawa lat parę sądy wojenne i przewrotalne, komisje cywilne i wojskowe rozstrzeliwały i gilotynowały winowajców. Na południu mordowano winnych po cichu, bez wielkiego wrzasku, gdzie i jak się zdarzyło, to w domach, to na drodze, to w lesie, to na dachach rzecznych. Na północy egzekucje te były zwykle zakrywane jakąś sądową legalnością. Tak szczęśni dawni rewolucjoniści okazywali się dziećmi ulegałemi, jakby Michał z czasów Iwana Groźnego. Pieli z wrzaskiem, z miłowaniem, czasami nawet z uśmiechem miłosierdzia. Dzisiejsi historycy owych czasów dziwią się temu i zrozumieć nie mogą tego zjawiska. Rzecz to jednak łatwa do pojęcia. Rewolucjoniści w swoim czasie popełnili tyle morderstw i zbrodni, że kiedy kolejo, wzgardzone przyszedł na nich ten smutny odwet, czuli się za nastające na nich. Och te morderstwa partji, te bez końca ciągną za sobą podłe krwi i niewstąpienia zemsty — za które prokem długo kraj cały pokutuje. ——— W Afryce wojska karane bywają w barbarzyński sposób przez wsadzenie winowajców do silos (le silo = dół głęboki wykopany w ziemi, z wąskim otworem u góry jak u studni). Jest to jedna z najcięższych kar, gdyż natarczy przy obecności kilku ranom śmiertelnych wojsk, jest tu brak powietrza i taki zapach najnędzniejszy, że więcej przeżyć najsilniejszy człowiek nie może. Żołnierz nawet na wojnie chodzący skoło takiego silos, jednego z wąskim wiekiem to którym wstawione są pochodnie otwory, aby więcej na siebie wpuścić powietrze, oddala się mimowolnie na bok o kilka kroków, aby uniknąć wszystkich wydobywających się z dołu nadzwyczaj nieprzyjemnych odorów. Mały, rozkwitnięcia na górnym razu i tylko nad wiosną, co w afrykańskim klimacie przynosi nastanie wiosny, jednego to to zdarza mają z ludźmi ciasno spakowanemi to tym silosie, gdzie to leżą gromadzi się jeszcze mnóstwo różnych dokuczliwych owadów, a to mimo wodę i błoto.

Prócz porbawienia powinna widziałem skarżącym się nie jestem uwolnić [illegible] jeszcze [illegible] do ½ ceny, a jak to miłośnych [illegible] na rok tylko do ½. Jeżeli [illegible] kto na karę [illegible] będzie do [illegible], ten potem [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]

wcale majestat, który zrazowano nas 20,000,000 frank. Bowiemu powiadasz że ta cyfra jest przesadzona, on mawia że tylko na 3 do 4 miljonów, co to najgorzej razi i tak jenerał jest jedyne zwinka – a która się potem wszystko do bojaźni wielkości, pomieszał to każdej z nadzwyczajnych wojen Napoleon dawał dobry przykład (Francuzom) i żołnierzom, a ci wcale się nie obawali niezgodnymi wrzaniami na tej drodze robienia fortuny. ——— Napoleon (I) głównie to wprowadził w modę, korzystanie z wrodzonej jakiej rozwiązłości narodu jenerałom. Tym sposobem Francja wszystkie została na tej fatalnej drodze: drzemiącego militaryzmu stawiającego się w miejsce wolności narodów. Jest to bardzo złe zrodło społecznego stanu Francuzów, i co to mówić o obyczajach i jego godności, kiedy pierwszy leży żołnierz tak jak to Merkwia i dawniej to Turcja, mówią, podawszy wojny pierwsze prawo i sprawiedliwości. ———

Chwalicie się z waszej kuchni, a nie znacie konesans pstrągów, angielskiego rostbefu (le p), imbirowe, koprowe itd. Powy, teraz wszystkie robią rosół ugotowany bez pstrągów i angielskiego rostbefu, albo ryby, a dziwny miłe wyobrażenia jak one są smaczne. Do orkiestrowej my mamy byle prostych dodatków, jak ulegającego jej smak, jak ogórki kwaszone, marsjas, chrzan, cebulka, główki (w Krakowie), kornisony, rydze marynowane, sos cebulowy lub z kartofli itd. Francuzi też jedzą je wcześnie tylko z obrydliwą musztardą. Flaki u nas podawane, stanowią pewnego rodzaju lubieną, a przytem smaczną, bo też doskonale umiemy je przyprawiać. Francuzi też je jedzą pod nazwą Tripes à la mode de Caen, ale co to znaczy to kotlet pomimo skóry nie powiemy nic to są flaki pomnożone to wiadomo jak małe dzieci kawałki i w sztuczce na patelni usmażone. ——— Nic smaczniejszego jak stynie w orkiestrach francuskich. Francuzów nazwiska obcych języków, np: niemieckiego i angielskiego, których sam dobrze nie umie, a wymowy z ciągiem po francuzku przekręcają, aby przypisać na Wschód – gdzie nasze nowe prawa musiały nauki rozpoczynać. ——— Pominąć z brzegu powyższe tak zwanym wielkim ludziom francuskim przedmioty tylko języki i zaprzeniatów narodów, a przytem skarby tortelku jego pozwiązanej wojsk. Konar to bolesnym tworzeniu pozwiązane we Francji pomniki? Oto jeszcze i marmurkom, to jest ludziom co tu skarbi gwałtami, rozbojami. Opierzeja chciałaby nowym podłem drugiego rodzaju powrotnie, jak Volterowi i krwawym potrzebom rewolucje. Nikt nie pomyśli jednak aby nieco prawie niewolniej zgrawiali gromadki ludzi, co potrzebni zawsze gwałty gilotynistów jak rozboje jenerałów, ale którzy nieraz nie chcieli się dać przekupić tym co robili. Zamachy stanu ich bronili z poświęceniem Republiki, pragnąc sprawiedliwości dla wszystkich narodów. Jeżeli różnice narodzenia ojców dla każdej zawsze sprawy, choćby najuczciwszej nowości, nigdzie go drzewienie stanu, to ci ludzie przeżyli a razem dziś są najrzadsi i najrozumiani, ale kiedyś oddadzą im we Francji stosunek, a wtedy pomnik: złodziei, morderców i podłości ruiny. ——— Wy wykluczacie Napoleona I i wobec to nim wszystkiego złego porody, nieusunięcie pewne to z tego swego pozycji tego co was gubi. Napoleon I był tylko przedstawicielem tych wad i tych nalet jakie były to waszym narodzie. Nie on to nie winny, lecz wy sami, bo owoc jest taki, jakie jest drzewo. Jego duma, zaprzeniatów, chciwość wojowania, łotry, przewodzenia nad innemi monarchami, nieposzanowanie nikogo i niczego, tupiństwo, rabory, gwałty, zemsta stanu, to wyjście to robie wspólnie miłości i jenerał przed nim to całej historii waszej, a szczególniej tej ostatniej Rewolucji okazali. (Rozwinąć to i jeszcze dowodami, jak: wojnowodowanie szlachty, ekspiacje jej majątków, chciwości, pogardzie innych narodów, dla wiary i wolności przeciw nim, zrabowania Niemiec itd.) – Jakoś ma się rzecz i z Napoleonem III, który jest doskonałym waszym reprezentantem. – Chcecie aby się lepiej u was działo, to przedewszystkiem starajcie się na prędce wybranych ludzi, wyższych takimi jak jest cały naród, wszystko ale wady wasze i starajcie się ich pozbyć nie gilotyną, bez poprawy serca. Byliście zawsze zaprzeniali, chciwi, obłudni, okrutni, okrutni, komedianci, grający cudzej wolności, bez owoców z tego gorzkie bardzo, bez naturalnej i nadzwyczajnej obawy. ——— Patrzyłym francuski jest jakoś szczególnie zbiorny i nienaturalny, jest to coś komediancha, histeryczne, nudne, omamiające powierzchownemi (a angielski niezrozumiały dziwaczny i zamknięty jego to coś wiadomo). (Jest to coś co się czuje ale wypowiedzieć rozpisałem i zepsuć na angielskiego, trzeba; jest to coś ulotnego, dziwnego i popisującego, z wyjątkiem kobiet, które jak do każdej dziwaczy, jak i do tego, gotowe nawet wzniesienie poważnie, a nieraz wielkie i piękne to gruncie rzeczy, Francuz z patryotyzmu i dla tego, gotowy nawet wzniesienie Maryjanki na ulicy, dać się na placu boju i obiąć jako rycerz, poświęcić wszystko, gdzie by mógł teatralnie poruszać się miejąc dobrze o wydawaniu swej kuzeni. Ale ponadto nie nadzwyczajnej wiary od niego to ani patryotyzmu, i nawet bo ta nie pojął, gdyby mu mówił że dla dobra Francji potrzeba poświęcenia (dla dla każdej dziwaczy) bez wzniesienia ortowaniem, potrzeba się wyrzec zaprzeniatów, obłudy, okrutnych, podłości, nie potrzeba cicho, skromnie być cnotliwie. ——— Dziennikarstwo francuskie dla swego narodu, bo dla wszystkiego rozpowszechniania swych dziennikarzy, nawykło się uciekać do bardzo zgubnego sposobu, bo do fabrykowania nowin wcześnie robiących (les nouvelles à sensation). Prawdaż że to ten sposób dziennikarzy dwie narodu mogą, ale to kosztem obałamucenia narodu, zwichnienia jego moralności i dobrej wiary, a przytem zatrzenia jego zamiarności, zdrowego rozsądku, wypaczania się dojrzałej opinji

Potem odbitej wojny z Prusami, pokazało się dopiero co całem światłe niemieckie Francuzi, kiedy bowiem nasze oficerowie niemieckich mogli dobrze mówić po francuzku, to żaden oficer francuski nie umiał po niemiecku, co nawet sekretarz fabrykowania, to nawet sekretarz do spraw Niemiec dla zaprzeczenia wiadomości pobranych, kiedy ci pobrani podobno dla się do obozu Francuzów, czemu takie przykłady jeszcze mogą znajdować się u Francuzów.

To to przyczyniło się do rozgoryczenia Francuzów i rozwinięcia w nich wielu brzydkich wad nie takowych dzisiaj do przebycia. ——— Kiedy Prusacy trzymali pobitych Francuzów pod Metz w blokadzie, wielu mówiło nie gdyby za pierwszego Francuzem obrócić, byśby lepszym we dobrą naukę odniósł. Później to zmieniało, naród, a przede ten francuski tak zepsuty to błędy powtarzają i rozumieniu, zupełnie się tak drobnemi przykładami. Czytam gdyby Francja wyraźnie rozwiązało z tych opałów byłoby bez porównania rozumniejsza i bardziej poważająca innemi narodami. Patrzcie tylko jak to się jej dziennikarze odzywają o drugich narodach. Dziennik Le Siècle z 23 Sierpnia 1870 tak powiada: „Wojna obecna daje wielką lekcję całemu światu, i my powinni byśmy mieli czyste sumienie, wojownicy! wojny! Tak racja przeciw nam, oblakami pruskimi przyjmują nasze klęski, śmieją się radośnie z naigrawaniem!... Dziś kiedy na ziemi pokonanej, zranionej, nie to możności bijemy się do powodowania klęski, ich nienawiść bezrozumna się ukazuje w ich gardłach. Przedstawiają nam oni pomimowolnie mowę Lilliputów wyjętych na okręt Gulliverowa ujarzmionego przez podróżnego... Rabactwo, złamanie du prawa, bezczelność! — Nienawiści te wcześnie, nie za dzisiejszemi dojrzeć. Dawno to one się, który pod pozorem. Wystawcie noga byłby przekroczyć granicę Francji, aby je zgładzić, aby je pozwolić; ale były one jeszcze bojaźni, cowards i tchórzliwe, one się jeszcze maskowały. Przeto to nie aby nakreje je przy sobą samemu, mówiliśmy często: To nasze nazwy one nieprzyjaciele, lecz byrzejmniej nie nas samych. To był błąd. To nasz to ułomek samych, to my naród francuski jesteśmy echem ich nienawiści. I naród pruski, one chytrze wilhelm Napoleona III, naród Goethe'a i Schillera, przyjaźnie z nich geniusz, wystawiają ich chytrze, jakby cnotliwiem zgadzającym się ich nazwy pewna przyczyni schodzi Francji. Zresztą ile nas tak nienawidzą? Mi! czemu? Bo przeniósł my pociągamy duchem (l'Esprit) (1), którego oni nie mają, zwłaszcza którego im brak, szlachetności (sic!) który nie posiadają, wszystkiu wielkości duszy (sic!) których niemają.... pomówcie, niech nam stary wyrażenie tłoczka tak dawne: francuski ciała jest wyższe ponad wszystkie inne ciała ludzkie ...." Tak pisze Le Siècle, który może być uczony na najsumienniejszy z francuskich dziennikarzy, tak wyglądają tobie to miara pisać inne nie mające niczyjego podobieństwa do sumienności i uczciwości, ale mianowicie oczywiście swoich. Nowe opisujące nas schlebianie nierozumiałości narodowej. Środkiem tu jeszcze pytań Siècle'owi: Czy my Francji skłaniowisko, które jakie ona miała do rozgoryczenia swojemu sąsiedzkiej było podobne świeżemu granic, braterstwo powszechne, kiedy to całemu Francja temu podnagrodzie, jako na podobnych modłach i ich takowych? Pytam braterstwo Nicei i Horyzh, zabrać Włochom, Alzacji, Lotaryngii, i Burgundii Niemcom i pozwalają o zabraniu im prowincji nadreńskich i Belgii. Pytam braterstwo, na którym krokiem ubliżać innym narodom powiadają że ich jest rozgoryczonym i szlachetniejszym od innych narodów. To pokarmy wadom i wszystko braterstwa i jedności, które tylko to słowie macie, ale nie to dachu i na języku. Tak skoro kapitalne niepowodzenia was dotknęło, niezmiejszenia nigdzie wzgardzenia, boście niezasłużyli na nie. Byliście pierwszym narodem, a odrzekli dobrego zmyślili świata: obłudę, kłamstwo, demoralizację, pomówienie innych dla swej zguby, zbrodni, a tylko jako komediant drugiejszej się w cudze stroje pokrzywdzone, aby skryć swe moralne brzydoty. Cóż się z radością, wszyscy z waszej klęski, bo przemawiają, że w waszym upadkiem rozpoczyna się nowy stan rzeczy. Nie przekonam to bije obłudy, tylko waszemu upadkowi, do którego Prusy, jako narzędzie się przyczyniły, ale oni tem to, od was tylko tego że mniej obłudni. Ciężyliście nad światem złością i niemoralnością swoją, dopóki to ich bezgraniczną i karkary i do tila brutalnej wiary złamano, bo nie nas wielki mogliście powodzić innym z ich szkodą. Wbrew nowy porządku rzeczy, tych nie ruinie Francji reprezentującej dawną niesprawiedliwość. Chcemy nowego porządku rzeczy, a kiedy Francja tu nas przeszkodzi, nie sto razy rzekła i rozpoczęta będzie, stara obłudnica, odbędzie kochota. Sypniecie sobie na siebie, a inne narody biją obłask waszym nowym cięciem, bo pomały, że tylko na języku miejscu piękne słowika, ale to duszy fałsz i obłuda, wy najchytrzejsi z ludzi, komediancy i oszuści. Do was to nasłowiona przeszczytelnia nadzieja. Nie się przyzwyczaicie poniżonym bydłu i wyjścia poniżeni boicie się wymówili nad innych, nie chcecie zrozumieć że Opatrzności niedaje przodownictwo narodowi dla jego szczęścia, ale dla pomyślności ludzkości. Nie przymowalicie swoich obowiązków i niezadowolicie ich, więc z przodownictwa wam odjęto, bo bez wątku dla drugich narodów, którzy nie cię pomiatali, aktóre się przez cisza z waszej zbrodni, zostaje: przepadnij Francja, bo stary pomysł który reprezentowała był niemożny i demoralizujący. Przeto nie zakon Francję, bo z powodu twego przewodnictwa inne narody poiły się upokorzeniem, musiały lać krew i łzy gorzkie, aby ich mogłaś chełpliwie cię jak pierwszym narodem, abyś ich mogła eksploatować i demoralizować. Bóg ci dał wielką, pokrzyż, głowę na wzrok twego imienia, a kiedyś jej przedłużyła lata inaczej wyjść na ziemię tylko na rozpokojenia swej próżności, to pokaże że w dniach kilku rozbita zniszczona, bo drzewo niesprawiedliwe upadłem bywa, bo królestwo od narodu do narodu przenoszone bywa dla jego niesprawiedliwości. Powiedziałeś na nie, na nich i samą się pokutuj, i oto ukarano cię w ten sam sposób. ——— Do jakich to szkód niecnika się duchowieństwo francuskie, aby pozyskać o tle trzeba jak najwięcej z pomiędzy ciemnoty swych owieczek. P. Bouié de Villers, redaktor dziennika Progrès de l'Ouest napisał całą książkę, ale smutna dla Chrześcijan, pod tytułem: La Normandie superstitieuse (Normandja zabobonna), gdzie opowiada wszystkie haniebne praktyki, wszystkie nadużycia zawabrymu i interesowności chciwej wojskowego duchowieństwa w Normandji. Podaje on długie listy wszystkich świętych co wydawanie, pomagają od Jego Aleksandra (Aleksandrzego hemoroidy, aż do Jego Fonsina, który dopomaga do skończenia matką z życia szczęśliwie ciężarnych niejest świętych; [illegible] które pomagają, ulgę na wszystkie choroby; w końcu p. Bouié de Villers pochwala summa, gromnicą, jako za pomocą tych nadużyć duchowieństwo cesarskie wybiera z ciemnoty lud wiejskiego Normandji. Przeczy to tak dobrze pielęgnowanemu pomysłowi tych obyczajów że biskup Mikołaj Olliver narodził w kościele miał i wiś, Bożych i czyli jest na dzisiejszy wiek powodzenia pod względem wiedzy pewnego

(1). L'Esprit — ducha w Francuzów niezrozumiałe; i duchu i dowcipu i spirytus i wielu innych rzeczy. Wyrażenie tak nadużyte, że trudno na najgorszego krytyka zrozumieć i oświadczyć, co przez to słowo pewni, powiadają, że mam L'Esprit.

(+) W polskim Kościele nie mamy tych szczególnych słów francuskich, których nie ma ucho nasze, na obcej mowie, gdyż się nigdy nie słyszało. —

swoich. Najczęściej przeczą sobie, przeczą nowemi tegoż dnia i kompozycji. Wierni bowiem nie widzą swoich patronów, nadkłodzi ofiarę za swoim. Dochody ich więc gwałtownie obniżyły, gdy aby zarobić probować porzucili się na nowe obrazy i pieśni, a skąd nie ma miejsca pomnożenia nagłowot. Ofiary nowym poświęcały obfite jak dawniej, książka to całkowicie [illegible] ubogi, z którymi ksiądz proboszczy jednak. Odnalezienia z kapłaństwem kuchy z nabożeństwa Francuzów, niby nas oraz opowiadają dzięcy jak to sobie chciałbym przynajm.: „Ty Mamo terzy kolki z kontuszów. Ponawiał to w tych skabiosach z powodu brachu się cieszą, wie ten wracają, się do brachu Swojego o dawnie, wodle nadzwyczaj homeopatycznej metody. Po odprawieniu nabożeństwa przynoszą, zakrystyanie, a tenże za promocą nóża skrobia brudne Smu Mamerowi, Czekrobowiny abiuna się, staraniu i nabożeństwa z ręka, na obiad. Przyszła tego nastrobionego pronku dotyczące do klepiska lub rondla blacha porbawiono go w widoczny sposób konwulsji. Ponawiał jeden zawsze dość jednych niektórych się do tej praktyki nabożnej, wzięć też wydrapano przeciw na drzwi w brachu [illegible], która aby zakrzyć, zakrzono nas niego widoczny jednakowy fartuszek. Aby jednak nie znieskrobano [illegible] na drugą stronę, od czasu do czasu należało mu, by [illegible] mogły [illegible] [illegible] [illegible]

Arabów, w liczbie których było kobiet, dzieci przeszło dwieście. Ilość dzieci i dzieci poniżej lat dziesięciu była oszczędzona, żołnierzy jakoby dali pewnym mordercom, po których podejrzywano ich mieć się znajdować w tej starej kobiecie. Zbrodnia miała miejsce w środę, oszczędzania zaś w Orleańskiej Piątek i Sobotę. Kiedy z okalających pochodów zaczęli rzucać granaty, aby ich zmusić do wyjścia; wszyscy jednak stanowczo nie chcieli wyjść z tych ran. W Niedzielę rano w obecności ogromnych tłumów ludu, byli wyprowadzani jeden po drugim na plac targowy i rozstrzelani przez młodych żołnierzy francuskich. Kobieta stara tak była tymi ciałami zbita, że ją trzeba było zanieść na targach, a ręka nie była w stanie ruszyć się, więc ją rozstrzelano [illegible] nożami!! (Cóż te jej słowa więcej o podobnych barbarzyństwach bez nazwy, popełnianych przez tych chrześcijan francuzów co im się zdaje, że idą na cele cywilizacji świata. Dziwna ich cywilizacja, która ich uczyniła bez serca, bez miłosierdzia. Ale jednak jest Bóg nad nami, ten karci, tu i tam krwi niewinnie wylaną zbrodnie i [illegible] (Co za [illegible] [illegible] [illegible]

jeszcze obrodniczki, siostrzat, brata. — Czyny wojny są zawsze te same, one są rozpaczliwe same. — Jeżeli ludzie tworzą instytucje, to te z kolei znowu oddzielają swoją nas niche, wytwarzają ludzi. — Kabylowie dopóki Algerja będzie miała miliardy rządzona, to będzie mogła wydawać żołnierzy do wykonywania dalszych wypraw, z któremi mowa będzie rozpoczęte na Krymie, Włoszech, Meksyku, nawet w Chinach i Kochinchinie — my dodamy ale też i gnojarzy z Paryża sami — ale one wytwory też jeszcze i jeneralstwo z którymi się robi zamachy stanu. Niech tylko Francja dobrze się rozpatrzy w listach z Grudnia w Paryżu i na prowincji. " ——— Jaki to był nędzny patryotyzm Francuzów, to z artykułu nowego dziennika pisanego jeszcze w r. 1814 widać w dziele Czasy Patrie z 12 Września 1870). Angliken powiada że byłby sobie obojętnie, nikomu i obawiając bonapartystów. Jedna dawały nawet swoje stołki z wolnemi pensjami wydatnej, pomimo tonących wszelkich wzgledem nędzy, aby wojna narodowa robić sobie każdy nawet jeden wróg był a bronią miała, klassy średnie i najniższe, których przeważna większością, obarczone wszelkiej pełniejszej obojętność. Wszystkie sposoby jakie tylko możliwemi były zostały użyte aby je wywołać i ich apatji. "Obojętność na przybycie Moskali i Prusaków, a nawet z ciekawością, ich wyglądano. Massy całe nawet pragnęły ich, jak powiedzieli nas pragnęli niejmyślnie co najprędzej przybyli. Zdenerwowani wrzaski (les blasés) pragnęli tych przybycia pragnęli. W chwili kiedy bój zaczął koło pogłoski. Chcieli o parę tak kroków dalej za Paryżem nikt się tym nie przejmował. " Kiedy bitwa wrzała przy pogłosie Chiny, powiada ów autor Anglik, bulwary tłoczki i kawiarnie Londynu były jak zwykle wcale wyjątkowo przyjemnie zawsze przyjemnych żydowek filii i patronych z obojętnością na francuzów naszych i wrogów dyskutujących. Teatra były jak zwykle dnia tego rozbawcze i przyjemne. Nie niemniej ze strony patryotów radowali się malarze, co prawda obelwalo wiadomościami z Francji. Wieczorem dnia tego wejścia do Paryża, król Prusków z cesarzem Aleksandrem i księżmi Schwarzenberg, znajdował się na przedstawieniu Opery, a widzą między entuzjazmami, aktor Baryton Laïs odśpiewał pieśń oklaskiwał obchodzonego hymnu na pochwałę króla Pruskiego, zwyciężczy się: Vive Guillaume — Et ses guerriers vaillans! ——— Robiono jedność Francji podbojem i chytrością, a następnie gwałtami delegacji Rzeczypospolitej r. 89, wzgardzili i wzgardzi ciągle na wiarę, choć przekładają pewien jedność tą drogą robienia spokojnego ale śmierć Girondystów. W r. 1870 kiedy ogłoszono Rzeczpospolitą, poczęły się liczne petycje do Rządu domagające się, przywrócenia dawnego podziału Francji na prowincje, który to może ma ten wielką zaletę, że mniej nadwyżkach centralizacja Rządu Paryża, nadwyżkach które rabiły prowincje nolens volens ujęcia we Francji. Myślą się że wszyscy co mniej się mówią narodu tak głodnemu wodę swych wibracyjach generalnie, nawzgledniwszy wcale jego naturalnego, tradycyjnego wojowu, który na każdym niedziś jest inny, a w Polsce zupełnie niepodobny do Francji. ——— Przechwalaliście się swoją armją, gdy każdej spodziewali się nawałnicy, spiesz, strzelaja, na chybił trafił, nawycelowany to punkt dobrze ostrzelany. I że wasza armja okazała się w obu niemiłych mniej karne, mniej podtuszona, mniej zgodna manewrująca z całością. 3. że o dwóch zbrojnej i potrzeb, to jest pod względem oręż, strony i flankowe wojskowemi nie mamy nawet, które to niedołężne i niezdolne, narzekamy dowodzili w całej wojnie przyplątaliście. 4. że pod względem administracji nigdzie i amunicji niedołęgami i złami jednego ze obe Prusaków. 5. że oficerowie wasi są cały i zarozumiałe niuki. 6. że żołnierz wasi są skłonni do ucieczki i niecnotwa broni, że są najpóźniejszemi uciekinierami w Europie. 7. że w armji armji brak ducha i obywatelskiego przywiązania, że była i jest tylko komedianckiego otoczenia pałacu, świat i ślubu, niczego się nie mamy z radzą narodową armją. Pobicie to bitwy pod Sedan: 25,000 Prusaków zabili do niewoli na placu boju; 83,000 złożyło broń przez kapitulacji, to liczba ogółu 4,000 oficerów i 50, jeneralów, z których tylko 2 jenerałów się chciało. Rannych było 14,000, zabitych , do Belgji uciekło do 20000, wzdłowało się przez rejterady z jenerałów Vinoy . Prusacy zabrali oprócz 2 naczelnych wodzów (Mac-Mahona i Wimpfena) cesarza swego, 400 dział polowych, 70 haubicowniczych, 150 dział oblężniczych, 12,000 koni, nadto ogromną masy amunicji, broni, przyborów i wszelkich wojskowych gratyborów. Pobicia te przyklad podobnie klęskowe strofy w rozmaitych którego kolwiek narodów. Powiecie że to były zdrady i Prusacy mieli jeneralizujące, ale. Na to wam odpowiemy zdrady i obłudnicy! Wrady nabyło, Prusacy mieli siły, którzy dwa razy jeneralizowała armja Mac Mahona do 200,000 wojowników. Przeciw dawniej przechwalaliście się, że aby rozwijać 1 żołnierza francuskiego potrzeba 7 Prusaków. Na to to wam że przechwalki sąsiedzi. Schowu, nie dotrzymali i uciekliśmy bez honoru! Idźcie do Duńczyków i nauczcie się jak to się bije jeneralizowa bym Prusakom; idźcie do Polaków, którzy z potomki ojcami 18 wiekowy się bili jeneralizowa krwią najdroższą. Wasi jeneralowie jedyny moje, talent że z najwyższej klęski swoje bagaże nazwom uratuje jakoś potrafią wszystkich, a to przez [illegible] Bazyla ory Sedan, nazwać się dzieje. ——— Jakie powiada że Gal widząc podróżnego gorzałę z wołnie na polu które orał, a biegł pytać się: Quid novi? (to jest dobre po Łacinie). ——— Jakoś niemożna zarozumieć się jeszcze do najczęstszej prawdy idźcie w Francuzach, miljony by przykładów pytać się trzeba na każdym kroku, jak np: opowiadania o bitwie pod Hagy pod Paryżem (30 Września 1870) zamieszczone w l'Univers. Opowiadanie to jest księdza, który jeszcze gorzej nazwać się dzieje to dopiero ci co mu za kiejmi idą do mszy — podobnych gruchów gazetowych. Ksiądz ten opowiadając jak Prusacy dopuszczali Francuzom zbliżać się rannych powiada: " Oficerowie prosty nie komu dogladali zbliżania rannych francuzkich. Byli to ludzie bardzo przyzwoici, nadzwyczaj grzeczni, ogłady i litości prawdziwie francuzkich. " No więc na świecie mowa ani o ogłady europejskiej, ani litości chrześcijańskiej, a to ogół ludzkiej, tylko że one francuzka! Co tu więcej już mówić o tem — że się ten ksiądz nieastanowił się właśnie w tej wojnie Francuzi się ciepło jako głowy okazywali, a jeszcze Paryżanie to jako byśto idolum, równie nieludzkie jak demoralizowane. Na drugą wojnę oglad, i litości narzucać francuzkiemi okrucieństwa się Francji okazała się nie jest dość ——— Mówiono: że Francja jest dość bogata, aby mogła płacić za swe chwały — w wojnie jednak z Prusami pokazało się, że nie jest dość bogata, aby zdołała przetrzymać do końca swój standart. Co jest takiej prawdą, to że Francja nieharcała nigdy dobrej woli i wiary w stosunkach z obcemi narodowościami, nie postępowała względem nich otwarcie i rzetelnie prawdziwie, z czego też gorzkie zbiera owoce. ——— W jakim celu wytwarza, opisuje się Francja przeciw narodów, najlepiej możemy poznać z wspomnienia jednego z dziennikarzy, p. T. J. Weiss który prowadząc cały czas jeden bardzo ruchliwy, i bardzo oryginalny wojnę, po dziennikach przeciw narodów cesarskiemu, a miłość pokojem prosto wiarę

otrzymał bardzo konyliwe, pozwalające to miejscowości stanu do tegoż samego rzędu. Kiedy ma to wprowadzane odpowiedział to La Presse (Paryżan. 1870.): „że przystępując tak wirjował tylko prawo jakie każdy [illegible] obywatelowi do wejścia wszystkich uchwytnych w cesarstwie lub niezbędnych, dla wejścia do służby publicznej, każde razy skoro tylko zdaje się jest to mocy stanowienia państwowe powierzenia, a chociażby dla siebie." — Kto nie ma tego co się święci we Francji, ten rzadko kiedy patrzy bardzo na to całe oppozycje gwałtownie tu powiadomienia jest dla jakich idei, a one nie jest jedynie tylko dla porządku miejsca, czy w tego rządu [illegible] w którym ich wolny, czy też na miejscu jego gdyby się go dostało nie ale." Oto jest Francja, która nawiedzi każdego co ją szpieg będzie w celu własnego widzenia się, a nie widzi tego co jest i jak jest w niej samej. ———

Brak familijnego życia we Francji, jest przodem ciężkich społecznych nastroju, z których głównymi są demoralizacja i obyczaj, gdyż kobieta wiecznie w widach lub w miejscach publicznych, ale się godzi przede wszystkim w domowe cnoty. Iwan de Woestyne wymawia pisał o obyczaju Francuzek, wydanego Paryżanka w r. 1870, z czego parę ustępów przytoczymy: „Każdy dzień donosi coś z nowych wynalazków do obyczaju i mody. Same kobiety już na wydatkowały do wymagań mody, potrzeba było pomocy na pomoc talentu wszystkich w celu krawiec damski wziął przykład. Krawiec damski najodpowiedniejszy nazwę w dowolności nowo czasnej. Wszystkie rozbawiają kobiet, aby jej ukryte rodzinki całkowicie wymianą. Wszystkie starają się korzystnie wystawić swe klientki, które niemoże mieć żadnego szkodu dla tego wynalazcy, który myślał nawet ekspatriować by dla niej [illegible] wynalazł. Bujają [illegible] krawcowa damskiego rzędu, było to pozwolić się aż do zapomnienia rozsądku wstydliwości, a jednak Paryżanki z chin zapałem ogólnym go przyjęły, że drinki temu przedsiębiorcy tego przemysłu, bardzo podziwianego z samej swej natury, porobili szybko kolosalne fortuny. Z drugiej strony kredyt wspierywał się to tych domach, które nadania się zwróciły za gorliwiem mody, spodziewając się tam otwie sobie [illegible] i gdzie największe [illegible] [illegible] [illegible]

tych nieszczęść, które dziś na Francję z taką siłą nieubłaganie spadły, chociaż i przeszłość od czasu rewolucji ciągle do objawień. We Francji znać było ciągłe wrzenie, pojmuje, bo to wrzątki nie dość za wiele tego jak za, to jest wiele prawdy i sprawiedliwości, ale wiele ugniecenia i fałszu. Dla tego też rządzi o Rewolucji było wiadomo we Francji osób, których uwielbienie bezwarunkowe jednostronnie dla narodu ciągnęło, a których oceniania nawet było sprawiedliwe, bo nie nazwano rozbójnikiem „Chowrogie miasto. Carnot np: który Francji oddał takie usługi w r. 1793 był prawdziwie o terroryzmie rewolucyjnym, który jeszcze dziś tuży nurkom, nie: „Chowrem tyranii panującej jednego terroryzmu. było stałe mordowanie ludzi za to imienia ludzi. W imieniu wolności były podniesione do mgły ciemi obywatelskich: anarchija, rozbójnictwo, dzikość, okrucieństwo. W imieniu równości prawo zapanowało duch pożądania pomiędzy, który nienawiść do prawdziwej przemysł, handel i cała pomyślność narodowa. W imieniu wzniosłym pokryjomu świeckie i szkoły; zdarzyło to wszystko co jest w naturze pierwiastkowych, krzywdy wrodzonych, miłości ojczyzny, przywiązania dzieci. Serwowano nabożnie ciągle za to imienia filozofii fałszywej wszystkie więzy tajemnic i zdała ludzi bóżą to pomyślności, bądź pomyślności gwałtowne lub nadziei przyszłości ... "

Cudzoziemcy takowe wiadomości, mało zastanawiającej się, może najwięcej złego tak o Francji niezastawiają pochlebne i wielkie nabywają wyobrażenie, że nigdzie nie tyle tak wielkich francuzów jak tutaj. Ponieważ żaden nie zdoła nadrobić dobrej obłudy, chytrości, błazeństwa i kuglarstwa co Francja, więc też te francuzy francuzkie w całej cudzoziemce za dobre monety przyjmują, kiedy one są tylko szychem teatralnym, kłamstwem, obłudą, kuglarstwem. Francja jest ojczyzną skazanych francuzów (des febricoses célèbres), dla myśli są karty, kto na jego je kiszce, jeszcze one mówią za to dla cudzoziemca ciemnica, ale bynajmniej nie obowiązują do niczego tego co się wypowiedziało. Wypowiemy tylko dobre słowo o błazeństwie pierwszego francuza o całym oddziale, a obaczymy czy to przykłady obowiązujące dla tego, kto się nauczył być co się wypowiedziało. Zaczniemy od owego sławnego francuza: „Cesarstwo to pokój!" jaki wyrzekł Napoleon III na powrocie swego panowania, a który to francuz był pierwszym wzorem do żartów. Pod datą, wojna francuzka ministra Ollivier powiedział: „Mamy 15 dni wojny (d'avance) jak Prusy do zrobienia naszych przygotowań wojennych." W kilka dni pokazało się, że to kłamstwem było, które jednak wielkiego oklasku zyskało. Potem mamy francuza sławnej jeszcze Dacres: „Nie ma jak rabiny lub na nieprzyjaciela" — a wówczas jednakowy pan przegrawa i bitwy. Potem francuza jeszcze Trochu: „Nie być kapitulacji" — a to ma nieprzyzwoicie być potrzebnym i pomoc kapitulacje zwłaszcza Bazaine'owa. Albo owo dawne słowo Jules Favre: „Nie ustąpimy ani cala naszej ziemi ani jednego kamienia naszych fortyfikacji" — to ma jednak wcale nieprzyzwoicie być, że pierwszy podpisał za nas najhaniebniejszy pokój i jeszcze prowincje. Gambetta na prowincji kreśząc poprawnej polityki słowych francuzów, nikt nie jednak z francuzów za to niemu nie ujął nieżyjącego, bo to wcale nie dla cudzoziemca, ale dla swojego rozumienia się przeciw, ale za wcale nieobowiązującego. Niektóre owe nazwy cudzoziemcy nieprzyzwoicie do ceny rodzaj wojen, bo one jest nieznośne, i nikt francuzów nie ocenia wcale ich blagi, kłamstwa i kuglarstwa, ale wcale oczywiście

Francja jak niema narodowej muzyki, tak też nie wydała i żadnego wielkiego mistrza, a nawet i muco wyżej nad wszystkie artystyczne miernoście są pospolite. Dziś tylko dwie są wielkie muzyki co wydały wielkich mistrzów: włoska i niemiecka — jest jeszcze i trzecia, poczynająca dziś wydawać, co wydała dotąd mocno pospolitego jednego znakomitego mistrza: Chopina, ale która niema wątpliwości, bo z wielkiego przewidzenia jeszcze mocna, mianowicie z ogromnego bogactwa narodowych motywów melodyi, że to krótkim stosunkowo czasie, dorówna swym dwom pogromcom?

Niejaki oficer francuzki Saisson przy pomocy kilku swych rodaków, powziął zamiar uwolnienia króla Stanisława Leszczyńskiego zamkniętego jego w księstwie Deux Ponts, aby go wydać za Ryplebo, w rzeczy Augusta II. Zamach ten jednak odbitym został, zdradził tutor ze swemi stowarzyszeniu schwytanym Rokat. Król Stanisław tagodnie na wszystkie sposoby starał się wszystkie całą sprawę podobnej zbrodni; za całą zaś niemiłą dał żyrę kawalerom pieniędzy, aby mogli dalej sobie pojechać.

Kiedy francuzi wylądowali pod Gdańskiem, ilość na pomoc Leszczyńskiemu, marszałek Mostowski Munich, wówczas to zawołał: „Chwała Bogu! nie przybyli, bo to Rosji tak brakuje rąk do kopaniu!" Spisz jest samorodnym wytworem tak francuzkiego jak i moskiewskiego narodowego ducha. Dziwia się we Francji tego pochodu: wszyscy tak się tu zmieniają, tak wszystko jest nieprawne i nietrwałe, a jednak spisz porodzaja zawsze istota piątkowska, zgoła jakiekolwiek nogi, jakie kolwiek postępowania stawia się góry, to zawsze go potrzebuje przedewszystkiem, bo zawsze się na nim wspierają stare opinie. Do pochodu tego w tu jest potrzeba najzacniejszego we Francji, najbardziej francuzka, więc też on jest zawsze za gwałtownie za zgodzeniem się bramy. Ernest Blum (w dziennika de Koppel z 7 Maja 1874 r.) powiada: „Spisz (le mouchard) jest dzikiem flory francuzkiej." To prawda, spisz w istocie jest najprzyzwoitszym, najzacniejszym wytworem ducha francuzkiego, który jednym porodów jest na nie tu innego wodzi nie może. — Kiedy Komuna zapanowała we Francji, poczęto ogłaszać spisów i prośby pewnych osób o przyjęcie ich na tow urzęd, czego w archiwum prefektury Paryskiej znaleziono obfite zapasy. Niektóre osoby z wyższego rodu, bez co najmniej prawdziwy podawały o te godności najzacniejsze nazwiska szczególności. Zresztą potrzeba wielkiego rodzaju policji który w uspokojeniu i duchu narodowości francuzkiej, nie mniejszej bez niej życie wcale. W Kanadzie np: nowej gmie narodowości francuzkiej przemaga, 400 konstabli zaledwie może pogodzić uspokoić. Sprzeciwia zacnej w Kanadzie wyżej chociaż znacznie ludności, ale zamieszkałej gmin narodowości angielskiej 185 konstabli pewnie zacnych do utrzymania porządku, nie mają co robić.

Przy dziewiętnastowiecznej i literaturze francuzkiej uspokaja się najgorszego charakteru ludzie, który potem gotowi do pojawienia wielkich zabaw i do stawania na ich czele, a potem kraje, przyszłości nie niewypowiedziane wiele złego zgoła każdym względem. Są te ludzie co skorumpowany fałszywe edukacje, nie nie umieją co istotnie czem by na życiu zrobić mogli, niezdolni wcale do żadnej praktycznej pracy, bez talentu innego jak tylko ogromnej pretensji, zdemoralizowani i rujnacji przedewszystkiem, bez pomocy duchowych i dobrych, zacnego gołe a dyrygowania wyższego i rozumu, rwący się do góry, na pozycje, nigdy myślący dojść nie do fortuny, a do zmożności zaspokojenia swych rozbuchanych pragnień, którychby skarby Croesusa na długo zaspokoić nie mogły. Ludzie tacy nabywają pewnej wprawy co pisania artykułów dziennikarskich i romansów — ale jakaż moralność ich twórców, tak to każdy pojmie. Ludzie ci (sprowadzeniu do literatury francuzkiej) wprowadzeniu do niej obok nędzy treści i jałowości pojęć, zamoralnienie i rozbuchanie, a obok tego język krzywy, górnolotny, obrazowy to wszystko co pole-

a przynależeniem to urządzeń

censtwo francuskie ma najwyższe dane, najbardziej rozbudowane. Cóż teraz dziwnego że literatura i dziennikarstwo francuskie tak ogarnęły że to, jest tylko kupa, rynsztokowych śmieci! Że każda najbardziej okropna egzystencja nie może nie znaleźć swego przedstawienia, byleby tylko pisarz był godny swojego dobrego opłacenia było. Ci ludzie zaczęli za dużo kupienia nawet ja nie mieszkającej dziedziny człowieczeństwa, a tylko czekają aby ich ktoś dobrze opłacił, bardziej przyjaciół co by ich pióra zabrudzić chciało. Cóż to dopiero za nieszczęście musiał taki ludzia rozsiewać pomiędzy tymi, którzy nie czytają, a umysłowemi, zdrowo rozwiniętemi a zpracującemi uczuciami, tak gorzko jak sami ich nazywają. i przeklinają!! — Jako przykład tego jak podobnego pisarza przyłączamy do krótkiego biografii, Jules Vallès, który ukończył swoje szkolne nauki już za cesarstwa i nienajgorzej, mogło do tego czasu, piórem pracy zarabiać na życie, przeczytawszy jak to wszystko było za tej, jeśli tego swoje słowa drobne artykuły, które nie drażniły przyzwalającego jak wskazówka, Nr. 1857 wydał pamflet pod tytułem la Bourse. W pamiętnym do roku: Nieb. żyjesz jeszcze! Co powiesz wyprzeć tych ludzi gorzkie, rodzaju, które mają porodzić mu rozcale życie. Rodzony pisarzu, mordleu! wołał on, rodzony jest, aby tu prawdę za drzwi na powietrze, aby mię sobie za to zbawczyć jutro wieczór, aby mię za co kupić miłość, konie i kurs! — Następny fedunek wróbie pisarzy, to też i smutnym porachuje. Pokpy był bogatym, był wszystkim obłupionym, ale że musiał być biednym, a był zmuszony [illegible] pisania, tego też autor [illegible] ramach, zaczął się w klocce, skąd ją potrzeba go, ubrać w nim. Następnie ciężar dalej skąd się zajmowano pisaniem ulicy i wielkich rozkładaniem, pozorach w lewo co najbardziej, nawzad się, sam przyjaciołem du voyou (co gorszego jak łobuz), najpiękniejszych drukarzów, najbezczelniejszych śmieci, jakiemi się głosi dzisiaj najwięcej pogardzał. Miał wprawę w pisaniu, styl jak to sam sobie przyznawał, ale nic pisarzy. Aby je osiągnąć wydał się na wszelkie likwidacje bitwi i tłuczenia — cechą zaczęła ostatniej bezsilności. Udawał zawsze uwielbienie brygady, miłości bezczelnego, aby wyzwalać miejsce pogardzać dobrem i zwyciężeniem, obawiał się na to co istniało, nigdy nienawidzieć, pewien każdej utalonej jak rezultaty. Jak ten robił, i każdy artykuł jego jakie o różnych pismach najwięcej można nowa, zawsze te jedna, cecha, jaka cywilizacja mogą, wzięcia, złożenia, które pewien szacunek za obrazy jego pychy, za nienawiści zmuszonych jego chwil wrzucania, i radości pewien o wszystkim co zgnieść wszelkiem bóg od siebie. Bo to jednak i jasniejsze nie to czemu jego chwile. Zaczęcie nie pisanie co dnia artykuły jednego, do dziennika Evenement z płacą 18,000 fr. rocznie. Vallès zrzucił się na chwilę do tajdaczy (désenchanailler) jak powiadał, przybrał się zgrzebnie i odrazu nowe re wszystkim pogardzenie, nienawiść aby go bydło po dawnemu. Nowo mianowany kronikarz chciał się jednak nieprzekładnym, wejść życia przyjemnie, ale że cena czyjej nienadzielnej osoby, wzięć go przyjęcia to nadzieje i nowego pocałował bolesne jak wszystkie. Zaczął się cenzurę, krótkie małych drażnienia, zamierzenia w nich jednostki artykuły, co zeigało na to drażnienie wzroski policji cesarskiej. To najgorsze to jego słowa. Nigdy jego sposobu życia kularnym, dalej się one na nowo. Widząc raz że od tego nicka się jednak tylko sprzyjanie i dzień wszelkie, Vallès złożył się cenzor pozostawiając i zaczął wszystkim. Wydając zaczęły pewnie wszelkim prawom, nawzajem jego nadto że zajęcia dawał najzjadliwszemu jednostkę. Ludzie zbudowali artykuły, co zaczęli na rozgłaszanie, literatury ulicznej, który cenzor to poddawał prawom, opłacając się jednoczesnemu socjaliście, komuniście, cenzorowi chciał, chcąc się pozostawić jednak komunalnym (communeux — nadawcie Komunę). Na początku wojny Francji powrócony do wojenia na wzięć to nowi pierwszej, jakiemi nigdy nie gotowe to Bogdan w Belleville tych pod Forbach i Metz. Rewolucja 4 Września wojnę na nas wołała. Cóż za okrzyki dziwnie le Cri du Peuple (Krzyk ludu). Dziennik ten i nowi dodawaniu jakiemu wojnę wywarł na ludzi w Europie. Vallès to pierwszy przyjaciel myśl aby Europa odgrzyć się Francji i wojnę miałem wolnym, niepodległem. Ale chwała wojenny zostać ostatnim Komunom. Wtedy to odmienił się do niepoznania. Boczył się mię i odrzucił i knażarstwo, brodę, wąsy to kazby uczynił wojenne. Odrzucił jego bystre nowe, na które mu się wołało, co do nowi i dumą bawił się, z pewnie złota jaka to całe nowe jego szarfa czerwona, oznaka godności członka komuny. Będąc zresztą drżał się, że inni nicnie zechcą tej pogrzebywać na kobiet. Cieszył zgoła wzięciu i dowodził że nastawienie niemiec tego nazwa nad Komunę, Ulatwiała jednak z Wersalczykami nie pozwolił Karolinie niezrywalny go nieznienie, jego poczęć przewidywać, co to może złe jakoś taczała sprawa rakoczego, to którą tak wzgardzał. W Maju poszedł Wersalczykiem pomagać go do zwycięstwa. Po zdobyciu Paryża schwytany, mając lat 38 rozbił to dnia 25 Maja rozstrzelany strzałem Cmentarz Charlet Koniec był godny całego życia, godnie wzniosłego, i Jules Vallès umarł takim jak był, to jest wszystkim: głupi pogardzicielem pod ścianą do rozstrzelania, nucił się jeszcze na ofiarę dowodzącego plutonem chcąc go ucałować. — Typ bardzo pogardzony owszem autorów i publicystów francuskich, co to nie nienawidzą chwytać za pióro, aby myśleć że ten jego pomoc na porządki dojdzie do pieniędzy i do wzgardzenia nie. Widzi taki cóż może być wzniosłego, skoro im przed oczy Mieniu o zwycięstwie chodzi? Rzucą się oni na wszystko, zdolności ich [illegible] sięgają [illegible] niemi. Złączy to ludzi jeszcze jednak nazwa, która, duchem pokrewnego, twarz piśmienniczą dwa francuskie nieoceniane dołączeniem tak jak rozbudzają w Europie. Złączy to ludzi złą, na orzeł francji, a oni na nie złą nas orzeł Europy! O biedna Europo pod kierunkiem podobnego przewodnictwa! _____ Dziwi sobie jeszcze nie może rzec dobre sprawy, gdyż by zdaniem było rewolucja francuska i jaka owoce przyniosła; z pochodzi to tego że ją uważają za część swoją (a oprócz tego że przyjmują to bez zgłębienia przyczyny, co złym rozgłosem [illegible] jak sobie uważamy za historyczną rzecz europejską rewolucję francuską: Kupiec francuz, który ją natury skrzywione jako europejską [illegible] [illegible] [illegible]

tego, że w historji jest palec Boży, który wytyka kierunek drogi postępowi ludzkości; że zwycięstwo chwilowy tryumf niesprawiedliwości jest tylko pozorem środkiem, jakiego Opatrzność używa do przywrócenia tego co jest sprawiedliwem. Francja za Rzeczypospolitej i pierwszego Cesarstwa dowiodła takie tryumfy dla swojej zasady przeprowadzonej, zadawała jej tylko bezwiedną nieukarane ciosy, przyczyniając rychłą (rzadko i sobie i przez to reprezentowanej idei, a zarazem rozpowszechniając i ubogacając nieśmiknione rozwinięcie naszej idei: narodowości, niższej sprawiedliwości i błogosławieństwo światu. Nikt tego dotąd nie spostrzegł, nikt nie starał się dopatrzeć że to zwycięstwo europejskim tła rewolucje, były przeciwnie fundamentem Francji, jakiś ona sama sobie i swojej idei robiła, ani pojmując co robi. Idea narodowości było cicha, nie nauczająca się, nikomu, jak zwykle bywa wszystko to co jest sprawiedliwem, co się wyrabia na drodze rozwoju chrześcijańskiej prawdy to rzeczy dziejowem. Potrzeba było tę ideę pobudzić, a biernej robić ją czynną i pojmującą swoją doniosłość. Należało ją uzbroić do walki, zarazem z gruchotać jej przeciwieństwa, aby w danej chwili tem snadniej pokonana i usunięta została, przyszedł czas jéj przyszedł i dopełniła to wszystko, co jako przejściowe miało świata dobrego przynieść. Choć Francja tego wszystkiego sama na sobie dokonała i w sposób trzeba przyznać wielce skuteczny. Jednostronne na rewolucyjne hasła i światowe wszystkich, zagrożono najściem chcących ją poskromić królów, robi ona gorące odezwy do ludów, przynukając im sprawiedliwości i swobody, których dać niemogła, ponieważ jej podstawa, była gwałt i niesprawiedliwość. Przyzwaniem tym uwierzyły ludy, i to nie im wolność, to wyzwolenie ich przeznaczenia i nadzieje na przyszłość. Francja nabyła tych przyzwań niedopełniła, ale ich nie mogła w żaden sposób dopełnić, gdyż należało by porzucić się dawniejszych zaborów, a to porzucić francuzowi wydało za dobrowolny rozbiór kraju. Przynukając wiarę sprawiedliwości, a nie tylko nie porzucając się dawnych zaborów, ale jeszcze nowe na około siebie czyniąc, rozszerzała tych których ludów. Powstało więc wszystko co było oczekiwało przeciwko Francji, i ona pokonana została, bo ci co ich przeciw niej reprezentowali narodowości, zatem wojska, i dokonalszą, ideę jak przeponderancja. Idea więc nie przyjaciela Francji, idea narodowości została pobudzona przez obcujące francuzki, potem przez ich zaród w spełnieniu, a następnie w czynniejszą działalność wojna wojna, a Francja koalicji i jej tryumfem ostatecznym. Ale tego jeszcze mało było, trzeba było bowiem tej nowozrodzonej idei narodowości, jeszcze dwojej bodźca dodawać, aby ona tem łatwiej i prędzej wyrabiać się mogła. Abyśmy nadzieje uczynić, Francja wiązała sprawę Polski, ciągle w słowach się nie zajmując, a to aby rząd Francji miał jaśniejsze, łatwiejsze, narzędzia dla przyszłości Przymierza, a to zarazem dowodu na przyszłość dla armat; ogłaszając nowe francuzka aby jej wiązać wszystkiego swego rządu na płaszczyźnie obcego, przez chęci przyszłości na przód korzystnej w rządzie. Idea narodowości przemawiała przez to skorzystała – ale idea rozwinięcia dla Polskiej sprawy tryumf czynnego, nadzwyczajnym, lubo ileż to Polacy musieli na to ciężkich ofiar położyć dla Francji, nieraz tam wówczas ich: w jaki to sposób one się spełniają Polacy, odbierając innym nas dokonane zabory, niemcy za nas Francji, a wreszcie robotami na zgliadach i nie tylko niemcy, ale ich wrocie, ale jeszcze mamy to zrobieniu swoich. Oszukiwała Francja hańbiąc nas okpiwaniem, jest natura historja pomyślała to wojna, że Francja pomimo swej woli, chęci i rodzaj wojej pomyślała to tego wyświadczyła sobie, jak nam ofiarom jej oblud i złej wiary. Dziś już mówią o tem mówić, bo co się dało przewidzieć i mówić dziejowiec, a co wszystkie sympatja ruchu z którym dniem bez pozoru (zadrzej. I sympatja tej wojny dla Polski to wszystko dobre jest, co rzucy wyjść pożytku mogło w czasach, w których się mógł narodowo nasz dopuścić rozwijającej pobudce dla jakiegoś przyszłego chociby przeciwnego, zanim by dostało do tego rzędu, tak jak powinna tylko na sobie samej, opuścić się mogła, jako niezgoda światu nowa zasada i w innej nowe odrodzenie. Okres ten ten który wyzwolenie czas pobudzony od upadku naszej Rzeczypospolitej, aż do przygotowania się społeczeństwa do jej odbudowania, czas o którym Chrystus mówił: obrzucą kościół i wtedy dni zgorszenia, czas ten miany, przykry, bolesny, a tak ciężki do przebycia, dobrzeliśmy sobie to sympatja, nienadaremna dla nas, najpotężniejsza, że strony francuzów, a co więcej czas ten miany, przykry, bolesny, a tak ciężki do przebycia, dobrzeliśmy sobie to sympatja, nienadaremna dla nas, najpotężniejsza, że strony francuzów, a co więcej nieprzebrana do przyjaźnienia czegokolwiek nam przyszłego, chociby oni i dobrze wiedzieli nam przyjaźnienia, której nikt wreszcie, nieznał w całem ich względem nas postępowaniu. Polska bowiem i Francja dwie najczynniejsze zasady reprezentują, zasady najogólniejsze tutaj, z których jedna musi pokonać i zastąpić drugą. W walce tej zasada polska musi wziąść górę i nad zasadą rządy nam. Francja jeszcze swoją walkę, jak ją narzuca, rewolucja rozbijała się sama, krwawiła swojej idei gubiąc, a podburzała do życia i czynności się zasad sobie przeciwnych. Nazbyt dla legalnego tryumfu przyzwoitości, wewnątrz jako demoralizacje i derogacje społeczne, prowadziła do ostatniego stopnia, jaki tylko naród przejść może, a zatem przechodzić najgrubszego politycznego błędu i rozwinęła pychę i zarozumiałość do najwyższej potęgi, to obce który wszelką wyzwolenia dla zatrzymania się nad przyszłością jest niewolnictwem. Wszystko to razem wzięte utrudniło obronę francuzkiej idei, a ułatwiło zwycięstwo idei narodowości. – Rewolucja więc francuzka zadała śmiertelnym nieukarane jak każdy występek czyn Francji i temu wszystkiemu co idziało może jej idei: przeciwstawiając politycznej. Z rewolucji tej wynikł potem wszystko na następstwo dla Francji; jej to skutkiem jest ta katastrofalna wojna z Niemcami, która jeszcze

niskonie, ale się zbliżamy do niego: do umacnienia ostatecznego Francji, sprowadzenia jej do stałego stanowiska jej i roli, przeprowadzenie jej wszystkich zabiorów i owego wpływu, jaki na długie już nas świat tak szkodliwie wywiera. – Rewolucja to jednak przynajmniej tyle na świecie dobra, głośno pogruchotała dawne pojęcia i dania podniosły nowej idei, co jednak dokonało się bez widzenia, najmocniejszego: Historja każdy jego kraj że Francja tak jak Rzym skończyły, samo nas woła, zgubę przewiduje i że jej się w tem dochować przeciwko. Mocarstwa były zgrubiałe błędy polityczne popełnił, jak widzimy że się niby Polska podtrzymuje, jak zadał takie ciosy Austrji i porozbił na Sadowej, kiedy Francja to takie Austrja z dojmą Włochem za oddanie Sabaudji i Nicei do zjednoczenia się, i przewidzi Niemcom na przeprowadzenie swej jedności idei. – Zarówno mi to może że wypowiadając to co powinno zostać tajemnicą, poruszamy sprawy, Polska wielkiej sympatji ze strony Francji. Pytamy się co nam to tymczasem przyniósł dobrego, lub to nam bez pozorów przyniesie za kilkadziesiąt? Sprawa Polska żyje i wzrasta tylko prawdą, która, jeśli w całej jej głębokości uznamy, będziemy mogli służyć jej dobrze. Obowiązkiem każdego z nas jest solidnie dochodzenie i rozpowszechnianie tej prawdy, kłopotu jednak nas wyprzedza najwybitniejsza kryteda, Bismarck. Obowiązku tego bezwarunkowo dopełniać musimy, chociby owoce tej pracy przywędrowały do siedmiu siedmiu, miały się wydać gorzkiemi z pozoru. Czy nam dobrego przyniesie to przyniesie mogłoby nas fatalnie zgmatwać do Francji? Bezpośrednio nie z niej nieporozumienia, przez które ostatnio nas wojna dotknęła, ale z Francji jako przyjaźni, była ona ciężkim błędem. W polityce kto popełnia błędy, własna szkoda, za nami rabuje, przedstawiając jednocześnie dwie w sobie role: samobójczy i ofiary, skazanego i barana bez myśli. Patrzeć do czego Francja doprowadziło brak zastanowienia i polityczne błędy! Francja z winy tego co reprezentuje jest na upadek skazana, kiedy powstanie Polska znowu mocna, swojej idei przemawiona jest do życia i bogumiłowi będzie go miała. Skoro więc dobijamy krzepu naszych nieszczęść, a jesteśmy w przededniu ostatniego naszego wyzwolenia, o odzyskaniu niepodległości, to powinniśmy tem bardziej się silić o nabywanie pewnej jako pewnej drogi skarbowej, a tem bardziej dążyć do porzucenia tych wszystkich błędów, które nas rujnowały, które nie pozwoliły nam dojść do celu. Kiedy drzwi się temu mocno było, jak bolesny mogli swoją sprawę oddawać pod opiekę Francji i jak mogli tak długo nie pomnieć się na tem, że to co reprezentuje Francja jest niepogodzonym z tem co przedewszystkiem idea polska. Potworności tego jakby krzyczą się wieki nowej pod opiekuńcze skrzydło starej idei, które, to danym czasie miasta młodego skazanego tak, żeby zniszczyło to swoich niepowołało – drzwi się kiedyś widzi jako jak temu, że są u nas znalazło pare jednostek do tych bezrozumiem obłąkanych, lubo to dobrej woli drzemiących, że chciały opuścić wyzwoleńcze Polski na Morskowy, Prusach lub Austrji. Jeśli jednak te trzy państwa nas materialnie rozdarły, to to czuć tej idei przeciwieństwa, której najdoskonalszą w Europie reprezentantką jest Francja, co najgłębiej się idei przyjęta sama rozdarty

przeszłości w dalszym swoim rozwinięciu porwany ona w nas do uczynienia tych przekonań, gdyż ostatnim jej zadaniem jest pokorzenie że nie drzewo nie wyda dobrego owocu. Francja też pomimo wszystkich swych dziejach była tą, nie mogła wydać dobrego owocu: Rewolucję. — Rewolucja zaś podobnego rodzaju nie jest prowodzem na dobrą drogę, bo na to się nie trafia po mordach, po zdradach, po kłamstwach i przekleństwach się zwalczającej języki i narodu dzieci i jej najzwyczajnych sprzeczności i gwałtach, ale szczerem dążeniem do zgody z Bogiem, przez poprawę życia, przez wynagrodzenie szkód uczynionych innym, przez trzymanie się stale nadal drogi sprawiedliwości i prawdy, a przez unikanie tego wszystkiego co jest złem i bezprawiem. Francji jednak nie łatwo to było dokonać, całej jej życia dziejowe które było, to też musiało w końcu przyjść do strasznej katastrofy, będącej rozsadzającym wybuchem idei przeciwnej, który się przeciw niej samej, a którego ostatnim triumfem miał postawić do wzmocnienia idei przeciwnej, i do zaprzeczenia jej ostatecznego zwycięstwa. Cała historja Francji i całe życie prywatne Francuzów składało się nas wytworzeniu tej strasznej bany. Wszystko co tylko było we Francuzach złego podprowadzało się ich Rewolucji. Wszystkie gwałty, rozboje, chytrości, fałsze, obłudy, strachanków, istotkie żądze krwi i cudzej własności, odnalazły się tutaj całe w jakiejś pożądze, w jakiejś skoncentrowanej okropności. Naród co robi wobec głowy, to przekonanie, że jest lepszy i wyższy od drugich, których należy niszczyć i tępić, aby sobie przez to przewagę zapewnić, naród taki musiał dojść też nieuchronnie do tego najzłowrogniejszego następstwa, że gdzie się mordem każdemu człowiekowi uczuć drugiego, aby po nim zajść wygodniejsze miejsce, aby samemu się wynieść nad innych. Ta preponderencja swojego ja od czasów Rewolucji pierwszej do przeróżnych języków francuskich przemiana. Pod naszemi oczami jeszcze z niej wypadki, pomiędzy tych pozostałych na nicrem lub tryumfujących, — mamy: Zamach stanu 2 Grudnia, zamach 4 Września 1870 r. i Komunę 18 Marca 1871. Nietrudno jest przeczyć tych wypadków genezę, tylko w tem co jest ich głównym powodem, gdyż inne są drugorzędnemi przyczynami. Ale strasznym wypadkom z tego źródła płynących jest nieuchronne ..... muszą one być aż do ona zupełnego pomienia, żeby naród ten mógł się gruntownie w całej swojej naprawie i w swoje nadrogi poprawy. Naród zatrzymać i chlubiący, a zwłaszcza zarozumiały, do szczętu te wady swoje doprowadził w Rewolucji, jaśniejąca na kamiennych ścianach swych gmachów i na sztandarach swych hordzieży: Wolność, równość i braterstwo, które to serca jego to marzyło: Swawola dla mnie, gwałt i przymus dla innych. — Wyniesienie się mojej prowincji nad innych. — Braterstwo zaś francuzów to porównać go chyba można z Miłością wierzących Almanzorem, co całował Hiszpanów, aby ich zabrać drumą — lub z pocałunkami Judasza, którym dla użytku rozmiał swego Mistrza — braterstwo francuzkie: to morderstwo, aby ono to miało przewagę nad innemi cry to kraje, cry na jego rozwagę to skłonności do obcych narodów. — Historja więc Francji musiała zwodzić Rewolucję i taka, jak ona była; musiała nakoniec po takich wybuchach i wzniosach dojść do tego że teraz, tej historji zamkniętej rozkaty się bitwie pod Sedanem — że nastąpiła spadły klęski wojny pomiędzy, które za dopiero poczęły tłumaczyć klęski, których straszniejszego zakończenia jeszcze w najgłębszej przewidzieć nie można. To jednak pewna że dla Francji nastąpi możności odwrotu na taką drogę na jakiej ona może go mamy; że inwazja r. 1870 jest nieszczęściem; że .... mamy przeświadczenie że jak w r. 1870 Polacy w wojnie francuskiej francuzka nas placem bojów pokazał tak nas pokazuje, że z Rosji z pojęciem i my na Paryż... Nie dla zemsty, nie dla nienawiści i rachunku na tych obłudy i zdrady chcemy to się my zwycięzcowie tłumienie wyrzucić należy, ale o to że aby nasze idea narodowości, moce której nasze posłannictwo mówimy — aby ona stanowczy tryumf odniosła, potrzeba jest na wszystkich placach bojów gdzie się pojedynkowi pokonać nasza przeciwieństwa, preponderencja i nagolniej zniknąć jej tam, gdzie ona jest par excellence reprezentowana. Ta jest dla nas kwestja: być lub niebyć — to tem leży spełnienie naszego posłannictwa. Dwie idee tak przeciwne sobie razem istnieć nie mogą. Jedna z nich musi ustąpić miejsca drugiej. Czas dla preponderencji już przeminął, wypełnia ona to co wydał światu mogło dobrego, lecz dłużej istnieć nie może dla niego jako siostra z nagromadzeń tak że dalej jej postąpić nie może. Przyszłość wisze należy do Polski, bo ona najdłużej należy preponderencję wszystkich nocą, idee narodowości, której dopiero tak wypowiedzieć można: Sprawiedliwość i prawda przy każdym to ma miejsce to najwyższej swobodzie, co jego jest i to się rozumie pod każdym względem nas nawzajem przy nas wszystkim. Idea ta zapanuje nad światem bo ona błogosławieństwo przynosi, nienawiść zaś jej nikt inny reprezentować, tylko Polska, ponieważ ta jej nigdy nie zaznała wiarołomstwa. Kto kolwiek nad tej nowej idei światłokrąg ma narzędzie do osiągnięcia swego celu będzie chciał wziąć, radzę tobie żeby tak jak to widzimy na Francji, jak wkrótce ujrzymy na Prusach, ponieważ jej walkach bezwarunkowych tryumfów. — Rewolucja francuzka ma wielu zapamiętałych chwalców, którzy głoszą że przyniosła światu odnowę, odrodzenie. Słowniu ci pisarze francuzcy ją chwalą co mają w swym duchu te żywioły które wydały Rewolucję i rozwinęły się w niej. Za nimi idzie wielu cudzoziemców, którzy ją wielbią, ponieważ jej dobre nigdy nie cenili, ponieważ się nad nią nigdy trzeźwo, gruntownie, sumiennie nie zastanowili, ponieważ jej nigdy aż do głębi nie badali dobrze. Wielu ją chwalili i dla tego że rozwinęła taką siłę, że potrafiła się wszystkim oprzeć, że miała przewodzenie na pola bitwy itd. Nam się zdaje że ani pochwałami, ani potępieniem nam niczem nie się przysłuży niezgrzeszy, nie się niczem mieni, do niczego się nie dojdzie. Złe czy dobre wyjdzie, zawsze to jedno,

powinniśmy się zawsze starać o wyświecenie prawdy, o oddania każdemu sprawiedliwości, jak na to zasługuje. Rewolucja zrobiła nie jedno dobro, ale bezwiednie, pośrednio, bo jest tak jak zawsze bywa w historyi, że Opatrzność kieruje nawet najgorsze wypadki tak, że one potem na przykład całej ludzkości wychodzą. Mieto niezaliczą tych wypadków, bylle taska i ojcuska Opatrności ermowającej nad światem. Widzieliśmy jak bezwiednie skierowana została ta straszna rewolucja na zniszczenie tego co ją wydało, a na przykład ostatnie upadłe innej idei, jak ta moca, której ta burza była. Widzieliśmy jak ta Rewolucja raiała przyspieszenie dojrzewającej narody upadku Francji, a wypowiedzenia nawzajem tego co nami jest, to jest wszystkich narodowości ciemiężących, a jednak ocalających w całej pełni wiary, a co zrobiła najprzykrzej bezwiednie, nawet nie przeczuwając tego, i nie przypuszczając. Francja bowiem i Polska, przez co reprezentują, najściślejszem, aby mogły istnieć obok siebie zarem. Jedna musi ustąpić drugiej - a to nie my ustąpiamy. Przez gadaniny że Polska to druga Francja, nadzwyczajne sympatje nawzajemnego nadobrodzeja, a byty po prostu chorowitemi illuzjami tych wytrzebiających się, a nie dojrzałych tyle jeszcze narzędzi, żeby mogły być sobą, żeby się zdobyły na głębszy pogląd, na prawdziwe ocenienie rzeczy. Dlatych pokoleń sympatja ku Francji była nawet nie jako dobrodziejstwem, bo ona odwadała gorycz życia. Znosiny w ten sposób przebyli życia ci co skazani byli kwestją, czasu na nieujrzenie nie jednego śród Ojczyzny, dla tego że potrzeba pewnego czasu na przebudzenie strzeżbi w drzewowej drabinie, idąc od dołu do góry, od upadku do odrodzenia, na przeciwnego, to jest nie jednego. Ale jak już będziemy u szczytu owej drabiny, to jest jak uczujemy się sobą, tem czem jesteśmy, co reprezentujemy i nie sami światu, czyli jak tak dojrzejemy że poznamy że Polska w żaden sposób 24 godzin istnieć nie może, jeśli ma być bez celu, bez własnej siły, trupem tylko którego cudzoziemiec dla swojej potrzeby postawi aby według jego życzenia stał udając żyjącego, czyli kiedy dojdziemy do przeświadczenia że jedyną morską drogą do dojścia do niepodległości, jest mieć własną niepodległą siłę, cel i życie w sobie, gdyż kiedy niemamy na świecie potęgi, która by nas niemal dłużej na trupie mieć w grobie zdołała, jak tego wymaga kwestja naszego usposobienia się do nie jednego życia i przeprowadzenia w świecie naszego postanowienia, kiedy owe chorobliwe i karłowe ludzenie się Francją znikną nie bez wieści, a my ją rozumiemy czem jest względem nas, czem była i oceniemy teraz kiedy jej stanowisko dziejowe. Wtedy poznamy że Francja i Moskwa to jedno i że wcale to nie jest przypadkowym faktem, lecz najlogiczniejszą konsekwencją, że wszystkie rządy i wszystkie partje we Francji, nawet te co sympatyzowały niby z Polakami i wiązały ich do swoich celów na zawsze, zawsze się zwracały do Moskwy, w niej tylko siłę widząc na którą gdyby się oprzeć mogły, stanęłyby silnie w obec swojej armji. Pojmujemy też kiedy, że to bardzo naturalną była ta instynktowna tęsknota do nas takich ludzi, jak Wolker, Proudhon, Taylleyrand, Thiers ich, których Francuzi jak najszczęśliwiej uważają, za najdoskonalsze wyrażenie ni genjuszu i ducha francuzkiego. Skoro też dojrzejemy, że i w nas znajdą się ludzie co będą gotowi ofiarować się czem narodowego ducha i genjuszu Polski, wtedy zobaczymy w nich równie silną i nieugiętą ambicją, odrazu do Francji. Pozdrowienia to zapewnienia nierozerwalnie bliskiego już kresu naszej niewoli, ale bynajmniej nie przeto się zdobyli na nic nowego do Francji, ale dla tego to jeszcze wcale nie będzie w nas ten stopień dojrzałości narodowej myśli, że już czyni napotrzebną bez celową niewolę, gdyż już dokonała swego zadania. Ostatnia wojna prusko francuska przyniosła nam bezwiednie wiele dobrego, chociaż mało kto to pojmuje, ale o czem się później jednak przekonamy. Za jasnym dowodem Prusacy zemścili się wojną na Niemcach, rozwiązała bezpowrotnie wiele złudzeń mocno nam przeszkadzających w dojrzałości myśli narodowej, a obok tego usunęła z pola politycznych przeszkód, tamujących nasze pochody. Nie jest to jednak radne, zaciąga, Niemcy te wszystko, gdyż że się dało poznać ich woli i siły. - Niektóre pisma francuzkie powiadają, mianowicie, że Rewolucja byłaby prostą inną drogą, bylle że za Napoleon I. spatrzował. Jest to dziecinstwo, czy zarem niezmierność podobnego odrzeczenia świadczenie. Całe historja francuzka przygotowywała to na wydanie Rewolucji za mocno na wydanie Napoleona, i gdyby nie on był wyrósł, to byłby na jego miejsce jaki drugi wyrósł, a zawsze byłby nieuniknienie, gdyż rewolucja francuzka takie wprowadziła zjawiska i warunki, że te musiały spowodować wyjście na wierzch całkowicie podobnej woli, dzielności i energji, a zawsze tak burzącego geniuszu. Umysłowym drzeciom zawsze się będzie zdawać że środek ludzie z kwiatu co tak bez przyczyny, zlekka, i bez ich winnie za to ale co im przyjmują, a którego oni są narzędziami. Wiely jednak ludzie są takimi zawsze tylko, jakimi mogą być odnośnie do jednak i warunków kraju i czasu, które ich wydały. Oni nie są twórcami, gdyż oni to tylko reprezentują, co jest w narodzie i czasie. Nie jest to także wcale bez przyczyny, kiedy przy jak we Francji widzimy raz Napoleona, Mozę Rodomo itd. drugi raz rzucony w okres Baraina, Trochu i płaczącego pana Bismarkiem - Jules Favres. To tylko pochodzi co w którym czasie i społeczeństwie francuzkim mogło wydać odnośnie do swych warunków, jakie stopniowo nagromadził w sobie. Kto niezgadzamy pochodzi: Kto chce aby koń

mial u góry ludzie rodzajnych i cnotliwych, niech prudencyalnym sam prowincje nad swem umoralnieniem i wykształceniem, niech nie demo-
ralizuje drugich i nieuznawania faktami, niech stanuje prawa, niech pełni swe obowiązki jak najsumienniej, niech się przybywa przywary a cnoty,
tej gospodarz, co to prowincja sprawę publiczną i niech idzie raczej drogą, prawdy i sprawiedliwości, a wtedy będzie takie w drogiej swej Ojczyźnie
składał zwycięstwo i wszystkie, które w ludziach publicznej sprawie sterujących, wyda[ć] mogą nieuniknienie cnoty i rzetelność zarem. Nasz kary
że są najsłabiej u nas ale geniusz tak bystry jest nas osobliwszy - a czyżby w tem winna? czyjaś, jeśli nie nasza, Panujmy nad sobą zresztą
i usiłujmy, sięgajmy myśla, śmielej, a dalej jak dotychczas, bądźmy energiczniejsi, a przykładem niestarajmy swych rasów do wszystkich nikczem-
a przyszłemu wyjściu geniuszu naszego. Mógł że on wyjść w spotkaniu z tym naszem dotychczasowem, co tak lubiło płakać i narzekać, co
nieraz to sobie narodowej godności i cnotliwości stawiało dwie zasady najbardziej do fantazmatów i tych jakie tamy ludzkie wyemy-
kiedy hołdował Adolf: ten wieczny dotychczas morał do wszystkich innych, kiby nami sterowali i do Francuzów, kiby nas wojewodowali. Następ-
nie drugie, na przekonaniu naszem będzie: Że ludzie pewnie oni o nas pragnęli wojewodzeniu kraju, a tak wszystko robili jak
by im o to głowa chodziło aby nigdy nie doszło do tego. Nazwali że w ich powstaniach narodowy geniusz niewystępuje, a nie przeważali nad tem
kiby w duchu swoim byli sobą, to jest tem czem Pan Bóg stworzył, co jest jedynie najjaśniejszym warunkiem dla każdego narodu, aby mógł
urządzać odpowiadni geniusz i barwa narodowej potrzebie odpowiednie do czasu. Nie dziś tego jeszcze, ci ludzie w duchu swoim nie powodzili
sobie: trzeba wierzyć rzetelności i zdolności, bez tej, kształcili ciągle go dawnemu tylko tym romantycznym rodem, to kroj swem niedołężnem i nie-
przeciwieniem zgubili, a przyszłej nie są nauczyli i zabrali w sobie tak ducha narodowego, że im prawie nawet powierzchownych cech polskości
nie pozostało. — Rewolucja francuzka była jeszcze i dla tego złem dla świata: że skrzela mordem, zbrodniami bezmyślnościami, czynnikami,
rodzicami, fatalizmem, najbardziej o pomyłkę do niebo wołającą, nieprawdziwością, zaprowadziła stanowisko i cnotę narodu. Obawiało się tego
to mogło do pozwania. Pozostanie jednak z tego wszystkiego uwarzają Rewolucja francuzka, od dała ona wielkie nauki światu, bo przekonała że
na pomoc środków niegodziwych do niczego się dobrego nabyć nie dojdzie, ale jeszcze opłakiwanie co się podobnej orgii dopuściło, wprowadziło
w sobie taką demoralizację, takie zbrodnienia cnoty dobrej narodowej strony, które rozwijają się z postępem czasu do zgrozy, na ubolewanie nasze
aby tego skażenia, nie już dla niego samego istnieć nie może, a kiby raz odrodził się, to gwałtem, postem niecnych nauczycieli i kabestrof aby wszystko
bo co skażone i zgangrenowane bez ubezpieczenia zostało. — Dla zaćmienia swoich kart wielkiej rewolucji francuzkiej przyborem do wojaków
z jej kuferków Dziennik Brissota - Opisanie nocy Wrześniowej w r. 1792, a dzieło sam fakt jeszcze w owej wielkiej Rewolucji, bo się ona prawie z podobnych
tylko wypadków składała: „O drugiej godzinie uderzono w bębny i dzwony, odezwały się działa na alarm w stolicy. Gromady obywateli
zbiegają się na plac Marsowy, inne zaś dobrały Komunę i zgromadzenie narodowe, lub przepełniały place publiczne. W Hôtel de Ville było
24 księży, który będąc przyaresztowani z powodu odmówienia złożenia przysięgi, mieli być przeprowadzeni do więzienia de l'Abbaye. Przy
z umysłu, przy tem skutkiem pogrzebu, wybrano zabójstwo, dla tego przeprowadzenia. Umieszczono ich w 6 furgonach, eskortowanych przez
sfederowanych Brestońcie i Marsylczyków i poprowadzono wolnym krokiem ku przedmieściu Saint Germain, jadąc przez nadbrzeża (les quais)
nad Pont-Neuf i ulicę Dauphine. Tłumy obecnych ich razem i powtarzały obelgami. Bo wtedy sfederowani, spiskowcy co mieli podwie
nam ręce i drżeli, kiedy kiedy my byliśmy nad granicą. — Stowarzyszenia powiększają, jeszcze tumult. Drzwiczki od powozów były dla każdego po-
wietrza poprzetrwawane; niewygodnie księża chcą je zamknąć, aby się zasłonić przed wrzawami, ale im tego nie pozwolono, tak że musieli cierpliwie
znosić uderzenia i obelgi. W końcu, przybywają nareszcie na podwórze więzienia, gdzie znajdowały się zebrane ogromne tłumy. Podwórze powo-
dziło de więzień i miało kommunikacje z salą, to jest Komitet Sekcji Quatre-Nations odbywał posiedzenia. Pierwsza dorożka przybywa pod drzwi
Komitetu i [illegible] zaraz otoczona przez tłum rozwścieczony. Maillard był tu obecnym. Drzwiczki od dorożki się otwierają, i pierwszy z więzni
przeprowadzają i uchodzić do komitetu, tam zostaje natychmiast gwałtownie [illegible] zbrodni. Wtedy to drugi odprowadzają powozu, tam go przy-
wiązują gwałtem i mordują jak jak poprzedniego. I dwoma innemi robią to samo z kolei, i mordery opuszczają pierwszy powóz, aby to samo zrobić
z wierzchu nadchodzących. I świadczą, że powozy kolejno jeden za drugim nadchodzą, tak że około r. 24 księży jest zamordowany
wśród wrzasku rozwścieczonej ludności. — W tej chwili przybywa Billaud-Varennes, członek rady Komuny, jedzący [illegible] pomiędzy temi zaga-
niaczami tych mordów, który [illegible] rozwścieczonej [illegible] i [illegible] wrzaski ich wrzodzicielka z miłych chęciami obrzeżnikiem. Przybywa on ubrany co
zwyczajnie i wchodzi do więzienia, gdzie [illegible] przemawia do tej tłuszczy dzikiej, poczem kilkoro temi słowami: Ludzie, by powinniście swych
swoją karę, krzyczy że kroi i po krajach i przemawia do tej tłuszczy dzikiej, poczem kilkoro temi słowami: Ludzie, by powinniście swych
niszczonych, jest spełnił tylko twój obowiązek! — Wtedy odezwał się inny głos obok Billaudas, głos Maillardas, który wołał: Niemcie tu już nie
więcej jacieł, tyś spełnił tylko twój obowiązek! — Wtedy odezwał się inny głos obok Billaudas, głos Maillardas, który wołał: Niemcie tu już nie
więcej jacieł, tyś spełnił tylko twój obowiązek! — Jego banda idzie więc na niem i wyciąga go, wrzucają razem do kościoła Karmelitów, gdzie 200
więcej do roboty, chodźmy znów do Karmelitów! — Jego banda idzie więc na niem i wyciąga go, wrzucają razem do kościoła Karmelitów, gdzie 200
księży rozłożyło ramki tych. Wyciągają jednem do kościoła i mordują niezwłocznych księży, co wrzucili mosty do nóżka, siekają jednej drugich znów
obrzucają się, zmierzają. — Rozjeżdżono Hussarzy rybkiem domagają arcybiskupa d'Arles, szukają go wszędzie, a znalazłszy go rabią cięciem jeźdźca w
głowę. Hussarzy ta kara znów wrzucają tylko [illegible] jeźdźcy, chwyta za broń jedną i śmiała w podłogę, po salach, po ogrodzie, po murach i na drzewo,
zabrzmiała

Maillard i jego banda zdają listy więzni i klucze od rozmaitych celi. Zdołano ich jednak powstrzymać i zmuszono zgodzić się na pewny ład sądu. Przybrano więc nad to że się wydała lista więźniów, [illegible] który z nich będzie przesłuchiwać, przeczyta nazwiska, prowadzi więźniów i zawsze wyda wyrok o losie więźnia. Maillard! Maillard przyduje jacyś! zakrzyczało tłum głosów i ten rozpoczyna natychmiast swą czynność, Maillard ten przyduje jacyś zaraz natychmiast kilku słów, kładzie się przed sobą rejestr więźniów, otacza się dla narady kilku ludźmi z klasy jak się nawinęli, wyczyta kilku do więzienia dla sprowadzenia więźni, a innych zawsze stawia przy bramie dla spełnienia wyroku mordów. Aby zaś sobie oszczędzić [illegible] (widok) rozpaczających, zmówiono się, że będzie się tylko mówić: Monsieur à la Force (Pójdzie Pan do la Force) i że tedy wyprowadzi za bramę, więźnia tamtemi sprowadzi wojsko do jego sąsiadów pod eskortą potem na niego oczekujących. — Sprowadzają naprzód strzegących więźniów w l'Abbaye, a którzych oficerowie zaprowadzeni zostali do Conciergerie. — To wy powiadacie Pan Maillard, ścisłe mordowali lud w 10 Sierpnia? — Napadnięto nas, odpowiadają ci niewzruszeni, a my wtedy byliśmy postawieni na tym punkcie rzeczy. — No! to dobrze, dzwoni się jak rozumiemy Maillard, chodzi tylko o zaprowadzenie [illegible] do la Force. — Niewzruszeni którzy spodziewali jednak z drugiej strony furtki groźne im bronie nie dają, ciężkim ruchem, [illegible] się i wbyt się nacisną. Jeden jednak z nich, charakterowy więzień dobrze pyta się gdzie ma iść, otwierają mu więc drzwi i on nacisnął się przychylnie głową, wzrokiem [illegible] i postawy i zawrócił. Drudzy wychodzą za nim i tegoż [illegible] towarzyszą. — Oprawcy powracają znowu do więzienia, spędzają wszystkie kobiety do jednej izby i przystępują nowych więźni, z których niektórzy oskarżeni o fałszerstwo assygnatów, za przyczynieniem [illegible] (wpływem) [illegible] wydawani na śmierć pierwsi. Po nich idzie sławny Montmorin, którego uniewinienie sprawiło tyle hałasu, a jednak nie przyczyniło mu [illegible] (wpływu) uwolnienia, stawiony przed tego krwawego przeciwnika jego, oświadcza, że będąc poddany regulowaniem w trybunałowi, on jemu nie ma winić innego. — Niech się idzie i tak będzie, powiada przewodnik, pójdziem przed do la Force oczekiwać nadejść nowy. — Ten ekspedycyjny oznaczony tem oświadczeniem, idzie prowadzi. Odprowadzają nowe na tego zabrane, [illegible] [illegible] [illegible]

się uchwale dopiero w imię własnej najpewniejszej pewności, wszelkie spory cnót sprawiedliwości, uczciwości, powinności dla kraju, jemu,
Tworem to wszystko co jest racjonem i prawdziwość ludzkim w cywilizacji, co jest godnem jego. Gdzie się tego rodzaju bezcenna przywoła rozmowy,
tam niema już prawa co sobie, tam społeczeństwo tak skarżone nie mających warunków istnienia rzeczowej racji, aby usłuchać miejsca innemu
legarmu, skąd mogą wszelkie przybyć tylko. Stan taki wszystkich z zgrozą i rozczarowaniem słoni Francuzów, to prawdziwych w nich owej skłonności
wyższości nad innemi narodami, co jednem wszelko do tego że w końcu Francuz pozwala się sam wojej cenzurze pomiędzy wszystkich innych, ergli nad dobro publiczne i sławę, Demokracji francuzy nazwaja Ludwikowi XIV że powiedział:
państwo to jest! a kiedy każdy zwiąd ber wyjątku to samo swem przekonaniem wyraża. Rewolucja francuska to pewnie rozpo-
sadza się do najwyższych klas, aż aż do najuboższych ber wiary i wiary wszystkich zjednoczonych, którzy wówczas dostęp najwyższy
ruchowali, za powodem swych ciągłych zabaw i rewolucji, pomiędzy którymi się zdaje że nie ma żadnego z listu cywilnego
i kiedyś akcydensami należy, że zwycięzca swoją ostatnią dostęp zawsze, aby on wyżej do góry, choćby świat i Francja runęły
za pobite pewne to miały. - Każdemu Francuzowi zdaje się dziś, że jest jednego drugiego pewnego społeczeństwo, pomiędzy niedźwiedzia
i jego, i że to mu się w imię jego talentów i dobroci należy. Niezbędnie jednak niema między tych talentów i zdolności jako w
Francji, gdzie wszystko co błyszczy jest pozorem powierzchownym, blaga, szykiem teatralnym na rozrzucenie i comiądzkowo rzeczonych
i Międzydziadzajczych, i tego z wielką sztuką wymienione. Dojmy nasze aby ktoś z Francuzów i miał jakieś talenty, to jeszcze i coś
więcej; każdy człowiek mniej więcej prawdziwy do swego pewny wrodzony talent. Każdego, jednak dopiero bycia, skoro ten talent pracę
wolną, wcześniej do ile było można najwyższego stopnia, a obok tego wyrobić w sobie owe pacierze ludzkie, owe chrześcijańskie,
owe strone moralną, bez której ten talent za górą jak murem, bo za obrazami nie ma przepaść, a na szkodę drugich. - Od re-
wolucji to francuskiej dotąd się wyjście owej niedoli, co jakiś krok w życie pewny na do opatrzenia względem siebie, aby
go rzucić aby rzekomemu przekonaniu ją kupić, owych drobnostkowy ber samodzielnych, gotowych zawsze sprzedać się każdemu
co płaci, co dla użytku z rozpaczy swej ślachetnej biedy, nuci się nas wszystko, jakby z obrodzin wszystkie bajki, aby tylko
zdejmować cyrkułków, który boi się tego społeczeństwa ciekawego obcego jak Matjasz, zawsze się zdany; owych pisarzy
co dla pogłosu tą bajkę, ciągle niemoralności i najgorszej prawdy, bredzeń; owych kroków prostaczkowo co nie
ma, praecoces ruchu, ber co dla pobrycia swego bezwstydu nazwanego się demokratami, socjalistami &c. jeszcze ludzie
w kawiarni są pełne mówcami, oczekując nas jakby kolwiek zawsze ruchu, społeczeństwa, aby się zgromadzić z sposobem
takiego i zgodnem. O tych to ludziach ber natłuszczonych i zmuszonych a z nienasyconą, pretensją, jako Roland w swoich pamiętnikach wszystkie słowa pełne prawdy: „W epoce rewolucji, znajduje się zawsze szczególniej też u ludzi nędznych i w wielkich
miastach, klasa ludzi porzuconych kogo się jakiś daje fortuna, a chciwych jej darów i pełno usiłujących je na jaką by
niebądź cenę osiągnąć, albo też nazwyczajonych do ich nabywania choćby środkami mało godziwemi. Jeżeli przytomność umysłu,
umiejętność charakteru, niejakie wrodzone zdolności rozróżniają, którego z pomiędzy tych ludzi, to stają się on zawsze przewódcą
ogólnej bandy, do której się wkrótce przyłączają ci wszyscy, co nie mających do stracenia, gotowi się odważyć na wszystko,
na wszelkie oszukaństwa, które jak za bajki dokonanie). Wkrótce tłoczą się tam jeszcze i ci dla jakiegoś celu lub dla interesu wyższego
starają się stać wyżej, dla otobienia stojącej na ziemi ruchu, aby przez to pełen wszystko na swą konnej obronie. Towarzystwo
patryotyczne, owe zgromadzenia ludzi zebranych dla naradzania się względem swych praw i interesów, przedstawiły nam to
skrocenie obraz tego, co się odbywa w wielkim społeczeństwie, danowiązem państwo. Jest to najmocniej kilku ludzi żarliwych,
żywo przejętych nieszczęściem publicznem, i starających się, w dobrej wierze jemu zapobiedz. Filozofowie (zresztą dobrzy
mery) tacy się do tych, ponieważ ten związek zdaje im się konieczny dla obalenia tyranji i zgromadzenia przykrych
nych zasad dla drugich. Skutkiem tego wielkich prawdy rozwijają się, i wzbogacają, szlachetne uczucia zapalają się
i rozszerzają. Popęd jest przed dany sercom i umysłom. Między to wyjątkowe osoby co obejmują się temi zasadami i przyjmują
jące jeszcze idaseiny dla ich przyjęcia, starają się niemal sobie życzliwość publiczną, dla porządku przez to miejsc lub zna-
czenia. Spekulują na prawdy, aby się tem lepiej odznaczyć. Działają, oni na imaginacje przez dzisiejszych obrazami. Pod-
chlebiają namiętnościom klasy zawsze pochopnej do podniecania ergoi obrzymiają. Podnoszą, oni te klasy nad
zwykłą miarę, w której by mogły być przykremi, aby się u nich zrobić uważanemi za zawsze niezbędnych, a koniec
na nieszczęście aby zrobić podejmowanemi ludzi mądrych i czujących, których zadługo ich przerażą, i z którymi nie mogą
wstrzymać wspólnie się. Czcigodne najpodlejsze grubijaństwo wiąże przez nich, wszystkie w braku wiary, której nie przyjmują,
systemat obojętności drwiące. Stają się one przez to wyprzedzone, sztuka, w którą oni sami z tym podobni, mogą w końcu
dojść już nad do celu. ..... Prawdziwi patryoci powiadają, bądź tej stronie nieżyjącej jako stado psów ogarów. Zbyt
nawet może się nie gniewałby się postępowaniami nami jako straconemi dnia mi, co się mieszają na wroga. Nie zadawalniają się

jednak pod wpływem nienawiści do despotyzmu, że jeżeli wolno jest w polityce robić dobre rzeczy za pomocą złych ludzi (sic!), albo korzystać z ich niedwóję aby przez to skutek miły dobry, to za to jest nieusprawiedliwiania żadnym pozorem, przyjmuje zasadę im honor w jednych razach, albo też nie karze ich w drugich." — Pani Roland dobrze ocenia tych ludzi co się czepiają rewolucji, aby się za jej pomocą wynieść lub obłowić — ale jakież to wielu rzeczy jeszcze nie widziała, lub też tylko dojrzeć nie chciała. Należą do partji która tak się wiele przyczyniła do wybuchu rewolucji, ale ta na unieszczęśliwienie tych ludzi, wcale nader nieusługującej, i dla tego niezgodzi sprawiedliwie społeczeństwa. Gdyż się dawać bowiem tym ludziom co rozpoczynają rewolucję prawie całemu narodowi, nawet prawdziwych patryotów? Ludzie ci umieli pisać pięknym stylem, pięknie przemawiać, a nie zarzyli się zastanowić, że jeżeli w narodzie francuskim, i w całej Francji, były wówczas honorowe nadzieje, to obowiązkiem bardzo prawdziwego patryoty poważnie było bojaźliwy strzedz, aby je usunąć przez niepotrzebna ich i przez dążenie do umocnienia swego życia. Prawdziwi jednak patryoci francuzy nie poszli tą jedyną drogą, bo wielki oni pod wpływem gwałtownych zasad (albo nie te gwałtownych zasady) wymknęli się do stanu rządu, nabierają nie na umocnienia swego życia, na tłumienie w sobie przywary, pychy, zaczęli dbać, nie dla umocnienia, ale raczej do zebrali pokłem officia i zbierają, jeszcze dobrze: gdzieś tam, gdzie tobie, upadek moralny i pohybrzeny dla Francji. Płon ten jest nawet bolesny dojścia rozpłytnosc z ich postępowania. Skoro im się zdało że prawdziwe szczęście Francji polega na tem, żeby oni do jej steru dorwali, pomimo że byli mężowie i filozofy, to niezawodnie ich to nie dziwić, ani gniewać, to ta sama droga, zapragnęli nie imi którym się zdało że mojem urodzeniu jeszcze talenta, w im tu ten należy zakotwiczyć wiązań najgorszej tłuszczy, gdzie co jednym jest wolno, czemuby drugim miało być zabronione? Gdyż cóż Francja na tej drodze, prócz mężów i filozofów wprowadzenia stała się miała smutnym placem ciągłych rabunków i rewolucji, mających na celu doprowadzanie do tłuszczy najzacniejszych, najszczerszych wyznawców spokojnych, obrywających, owe niemal widoki płaszczyznom owych zasad filozoficznych i gadaniu po klubach. Zasady zaś te mężów i filozofów nie musiały to jakoś koniecznie być nadzwyczajnie skoro w skutkach swoich, takie zdemoralizowanie przyniosły, a które które je gdzieś nie musiały być prawdziwemi patryotami, skoro Francję na tę drogę wprowadziły, na której zabrakło musi swój upadek. I to jest fatalnem nieszczęściem dla Francji że rewolucja stała się chronicznie, nieustannie, bo ciągle tłumy pustych ludzi podnosząc się, aby dostać porady korzystne i te spychania się ustawicznie muszą być bezkonieczne. Patrzmy tylko jakie to Rewolucja francuska zaprowadziła porządek: Republikę onę Ludwika XVI, a po upadku jej i zgilotynowaniu (nadzwyczajnie) tylko generacji mężowych, filozofów i ludzi z urodzenia nemi talentami i prawdziwych patryotów, Napoleon I zniósł te wszystkie dobrowolnie 18 Brumaire'a, ten sam potem wprowadziły był porządek miłującego Bourbonów, tego cnotliwego Ludwik Filip, tego Rewolucja, te Napoleon III, tego Jules Favre et Trochu, tych Romanów, te Thiers, i tak dalej będzie jeszcze bez końca. — Teraz co do drugiego wyrażenia tej części rozady pani Roland: że w polityce wolno jest robić dobre rzeczy za pomocą złych ludzi, — cóż jest to bardzo mylne stwierdzenie i usprawiedliwiające fałszywy sposób myślenia, bo tylko ono rozumie, gdyż kto się podejmuje takimi jak przez to samą rzecz robi zgodnie i zgody usprawiedliwia do, na pewno gorszy rozerwaniu. Nie wolno nikomu w polityce podobnych środków używać, ponieważ to nie nadzwyczaj ciężkie jest sobą. Weźmy tylko ostatnie czasy: Jules Favre i jego koledzy z opozycji, aby nie dali tron Napoleon III wywołać do podburzania mass i ciągłych buchnięcia przemiany tłumi, ludzi bez cnoty i wiary. I dokonali swego, bez się pohańbić, wiele ich nawet drasnąwszy się jednak pewien Jules Favre et C. i stworzyli Komunę. — Co jest zgubne rzeczą, złamie Rewolucję, to te ona wywołała (nagromadzonych kandydatów) w wszystkich jej nieszczęściach, szczególnego zadrżenia nadzwyczajnego zgrozą, pozwolenia na złe, pozwolenia na złe, dalej to jest rzeczy na te, w stanie wzniosłe. U tych rewolucja, to najgłówniejsze dzieło, aby ją oczyścić od postępowania ostrożnego, od pozycji brutalnego, od wpływania ślepoty czarnej, od zbrania się to czarnego czapki i koszule, itd. a te zdobycze do tego tylko służą że się Rewolucji zmiłowanie cechy pozwalają, do umysłu wróżeń się, od trzeźwości do pozorów bagatelnych, drzewnych, bez znaczenia i sensu, które nadzieja wielka myśl pozwalniejsza, które cała wielki wzór, a rozpasają to wszystko co jest zdobyczą i chciałą umysłową, za co do niczego doprowadzić nie może. Temu to przypisać należy że we Francji było prawdziwego obywatela czynności, a za to rozumiemy się tu być cierpienia rzymskiego. ——— Do jakiego stopnia Francuzi nie mają wrodzonego daru do geografii, dość pokazuje że dotychczas nie mieli najmniejszego wpływu robić z kart geograficznych, dzieła sztuki, jakim on dawno aby się mogli wcześniej prawo orientować. Karty też geograficzne francuzkie do najgorszych się rachunku liczą. Drukarnicy podały jako ozdobę z czasów bitwy pod Sedan, że Sedan z dowodów frankfurckiego urzędu tam karty Francji, na której Sedan wcale nie był oznaczony nawet. W czasie odwrotu armji Bourbakiego i jej rozkazy do swojej armji, karty francuzkie tak złe były które miano, że niewidziano jak się znajdą i dopiero które te 100,000 ludzkiej armji wprowadzić zwątpiwszy dojść im karte tej części Francji, gdzieby Belfort, a które wrodzona została w Berlinie. ——— Nic nie mniejszego jak brak umiejętności dowodzić się, w towarzystwie francuzkim. Wyższy jak zakład siła, że nie sto razy coś rozsądnego, prowadzącego choćby to rozsądnie barwniejszej formie przedstawić, ale o to, żeby jak najwięcej dowcipnych uwag, choćby najdziwniejszych, nie jak to towarzystwo wypaplać. Gdyż to w tych rzeczach nie zawsze dowcipna kwestja tak towarzystwo co mówią, jest czcze, zatrute, fałszywe, skradzione z dziwnie zdarzeń przeczytanych, że i nimi się, co dziwić nie tylko francuzów nie zdaje cenę, uchodzić się na towarzystwo zbranie, a dzieci do kawiarni przyjęcie wieczór, gdzie to wreszcie nabyto się przede wszystkim mówić głośno, jakie się nabywają to dowcipne zgadywania, a przeczytanej przez wieczór pobyt poszczególnych rzeczy zapamiętywać. Czekawem jest wielka przyjemność ważności tego [illegible] czasu się zapisz z książki na towarzystwo. Czyżby on biblia drukarnikowi pobożnie, aby miał o czem mówić, i czemu się przyjemność zabawy

mowca dwarmaarnika, aby go mógł przekonywać i dosyć rusza sobą. Cóż z tego wynika, że się odwoływał zawsze
myślić, że się nawykło czytać tylko nadzwyczajności, że tu słaje naród z orłem wodzem, matysa i stopnicą. ——— Francja obiy
woładzę swą sprawką, rewolucją, rozbijając sobie obj woładzy za dziennikach i Konstytucjach, dla spuszczy tych samych bibularzy, pradawnych
słabości i swą przyrodzoną na nich wzgardą, a co barkowicie między sią, narodu. Naród co się tak postawi że tylko brudy u siego do siebie
do woładzy, pomiwać jej wzrok na przeciwnowe sprzeciwy się zebrać nie może, jak nieminy naród co swojej woładzy przeciwnie
wać nieumie, co ja kala dla tego aby pisarzyki jego killka głosy ~~zarobić~~ przytaki mogli, przekonuje że jej dojnet
w swej zgniłości tak, że przydzie pod cudzoziemika woładzę, która go nauczy przeciwowania siebie. ——— Nawet za czasów
Napoleona I byli u nas ludzie niepodległościowego pod jednym względem patryotyzmu, który uważali za nienaturalne trzymanie się Polski z Francją,
i między innemi przeciwnym temu był jenerał Dąbrowski, który sam służył w legionach, pisarz ojczyzny, publicysta, przyjaciel jego zdania, a przecimo tego
niemógł z przekonaniem wiele nadziei, a jednem rozumnie ją utracił, gdy z tego wystąpienia się Francji, czółkowiek dobrego dla kraju wyrosnąć mogło.
——— Jan Aleyado dobrze był zdania że Francja było okupatorem nas, niechcąc i niemogąc nic dla nas dopomódz: „Francja o tyle
nie przestała się Polska sprawą, o ile ją umiała nastawić do swego interesu i o ile Polacy sprawę swoją do interesu Francji nastawić umieli, repa-
trzyć się więc będziemy jedynie na siebie, myśląc nas dalsze stosunki Polski z Francją, co jej ewen, a najmód usuniemy mniemanie: jakoby zniesienie
to wewnętrznej politycznej Francji zasada, stały się jedyną przyczyną zawodu nadziei Polski, albo raczej długiego odraczania jej sprawy (1).
Mniemanie to odnosi się do Francji najwyżej rewolucyjnej do 1793. Francja oświecona ramionami całej Europy z Europą, dopóki wszystkich
ludów nie oswobodzi, mianowicie Polski nie wyjarmi? — Bynajmniej. Francja była głowicą do nawadzenia świata, pod jednym warunkiem
wrzenia nowych jej granic, przez mocarstwa ją napastujące. Takie a nie inne miały znaczenie obrady konwencji narodowej i mowa
Robespierra, wypowiadająca stronnictwo naczelne stojącego, kiedy dotknięto się te mocarstwa, mianowicie Austrja, okazywała
zawziły uprzedzenie do wejścia w układy z Rzeczpospolitą. — Może być że Francja oświeciła chcąc urządzić się wewnątrz, odzwarła tylko
swoje ramiona względem ludów sąsiadujących. To jednak pewna że kosmopolitycznym uwarzała jedynie za przyjemnego sprzymierzeńca wewnątrz,
ale wewnątrz nakładała najsilniejsze fundamenta do swojej wolności narodowości, wypowiadając jaco rodzenikowo kosmopolityzmu, z najogr-
szym ich doktorem Anacharsisem, trzebią Klotz pod gilotynę. Gdyby zaś stronnictwo wyobrażane przez Robespierra utrzymało się bądź przy
woładzy, zaczęło pokój z Europą, rajęła się uniezawisłościami swych wyobrażeń i urojeń, jakiemby długo pracować je zadrzymało. A mocarstwa
czyliby nie były skłonniejsze, zobaczyć tę Francją, w stosunku z samą sobą, niż Francją, pod zdobywcą Napoleonem, który je bowiem nie zeszedł i po-
bazał? My byliśmy zdania, mówi zawsze Jan Aleyado, że sprawa Polska rozbiorów dotrwała na czas dłuższy, jak do 1807 r. Ale nigdy mojąc się sprzem
a to co nie było, tylko ocenianiem tego co było i jak było, do przyszłości wzrasamy do nieprzyszłości. Francja jako kierownicza ludów i co najwięcej zamierzała pojawiła
jak pod berłem cesarza, bratała pod dwa ogniki sprawę Polski, ponieważ to pewne jej znaczek i cnok to orzeł wszystkich ludów i co najwięcej zamierzało pojawiła
tującemi walecznych Polaków. Najdobrze przeglądnie zabawiając Rumy austrjackich, rosyjskich i pruskich jeńców, między którymi znajdowali się żydzi
Polacy, uważał to za najpiękniejszy dar fortuny, który ci na sprawę patryotów, zmianowicie tylko trzeba, dotkawszy przeciwpowych kościołów i pułków
do dziesiątkowanych jego armji. Te wszystkie narodowości Napoleon kochał jedną, tylko narodowość francuską, tak że gdyby mógł całą Europę zamienić
na Francję i Francuzów. Te to były nieszczęściowe, przekonania i kronik stronnictwa cesarskiego i to odzwierciadlenie zamiarów.
W tym pomyśle odbijało się dumne rolnictwo, zdobywcy, i zarazem przywiązanie do narodu francuskiego, który stał się narodem jego wyłącznie
i wszystkim. Austrja i Prusy Cesarz zachodni spodziewał się zawsze utrzymać na wodzy i to zresztą potrzeby przeciwko Moskwie obrócić. Nad nią je
rozstrzygnąć, aniżeli ją osłabiać. Odejmował im tylko to, co na materiał do Cesarstwa zachodniego było potrzebne. Odbudowanie zaś Polski na
zachodzie w naszych i zachodzie potrzebne Napoleona I. Miało dla tego Polacy z nimi rozpoczęć z Porta Bow. Cesarstwo zachodnie było pomysłem
monarchicznym, wojennym historycznym; przeciwnie narodowości przez Napoleona zakreślone, miały dojść i przeciwko niemu być obrócone.“ Po-
między innymi dalsze wywody za na Aleyado, jako jeden z mniejszej zasadzie ponieważ wyraźki trafowi zarzucania, co na okazję pogłębia mija do nas. Co
jednak dowodzi tem: „że narodowości zakreślone miały się odnosić przeciw Napoleonowi.“ — ale że Francja dopóki na niej przeciwnej zasadzie względem
Polski tej ostatniej z natury rzeczy już nie jej przyszłe dobrego nam nogło. Nareszcie zaden był nadziei Polski pokładanej we Francji, kiedy ta obalenia
tem stało co nas zgubiło i kiedy zupełnie ona jeszcze musiała nastąpić nieuniknienie dwóch najmocarstwowych z sobą idei, nienawzajemnych się zgodzić i zbliżać
obok siebie: przeciwnej i narodowości, z których pierwsza reprezentowana była przez Francją, druga przez Polskę. Były to dwie rzeczy wrogi:
przeciwnej i przyszłości, natomiast zaden odgadnąć nie zdrzący ony przyszłej musiała nastąpić pomiędzy niemi stosunku zbawienny, to które zwiał dzisiaj
zgodzonego zbawienia. Takimże [illegible] Polska mogła się zgodzić i wynagrodzić przymierze z Francją, kiedy odbudowanie Polski za dawało nadzieję cios
przeciwnej Francji, ogólnej jej przyszłości i z tego co innego narodowościom pobrała. — My ten chwilowy związek Polski z Francją przeciwnej
przyszłości Francji, ogólnej jej przyszłości i z tego co innego narodowościom pobrała. — My ten chwilowy związek Polski z Francją przeciwnej
przyszłości Francji, ogólnej jej przyszłości i z tego co innego narodowościom pobrała. — My ten chwilowy związek Polski z Francją przeciwnej
po zwrotku na jedno z błędów po mianowanych, jakie nasz naród nieuchronnie zawsze mieli, zanim odnajdzie zabarcona, istotnie sobie
narodową drogę, po której przyjdzie już bez mylenia się i zabłąkania do spełnienia swoich celów. — Bodestawicz (Voltaire) powiada:
„I dwóch dobrze chorób nigdy się ulecyć nie mogło — mamy z wiary że Francja, mniemają stanu z ojczyzny, że Moskwa to piekło wywiodą.“ — Widocznie jeden walka
chorobę, jedno, a nie dwie; obiawiać się u nas brzydkie piekło niedojrzałe, skoro to raz nastąpi zniknąć u nas te zawody zamierzchłe, co wzajemnie sprzeczane jest chorobą
dla narodowej zgodności, do wielkiego [illegible] przykładu dzisiejszego. Jedno nas jedna choroba, nie dwie, ponieważ jej jedno źródło: zamęt co myśli narodowych
tego stopnia, że zdarzenia pozornie wzajemnie się do przeciwnego wrogiego jednego, to Francja i Moskwa to jedno, to jedna, zarazem przeciwdziewczyna wyjaśnia. Francja

(1). Stany emigracji zawsze przed sobą i przed krajem Konwencyjni Francji nie ogłaszają sprawy Polski, osobami będącemi u steru. Francja ostatecznie by
Polskę zdała. Napoleon tworzy na tron prawowitych panów: jednego Bourbony, Ludwika Filipa, Lamartine, Cavaignac, Napoleona III, Jules Favre i Trochu i Thiers.
I tak by mogło być ciągle, aż do skończenia świata, bo nie było zdania w emigracji ludzi tak nie biorących rozpoczęcia, nie tak rozsądnie, jak działania Francji i chcieli
postępowych do jej postawienia, nie dla swego tylko wzbicia się. Były z ludzi tak przyjaznych sercu gorliwie, nawet w przebogowieniu wschodnie. —

reprezentuje ja, przeciwstawiam i cały porządek w Europie na nim jest oparty. Moskwa zaś reprezentuje tę zasadę, jako monstrualny potwór tę zasadę wykrzywiony i wynaturzony, który jako klątwa Boża, jeżeliby Polacy swoją ideę niechcieli rosyjsko przeprowadzić, prawie wszystkich państwa żyjące zasadę przeprowadzenia, pomiędzy Moskwą ja reprezentuje to nie wojną, jej logicznem nieuchronnem. ——— Nawet i pomiędzy Francuzami byli tacy, co jeszcze wczaj przed wojną Krymską sprzeciwiali się temu rozdwojeniu, rozbiciu i niecnemu jakiejś umysłowej i moralnej dowodu Francji a co się zaraz tak objawiło po jej likwidacji. Przynajmniej walczyli oni to jednak ze wszystkiemu, tylko nie tobie samym i nie temu co było istotną tego przyczyną, dla tego bo, choć sprzeciwiali się, nie umieli mu skutecznie się oprzeć. Między innemi Augustyn Chaho (de Bayonne) tak pisał: „La France littéraire s'en va (Literatura francuska upada). Odtąd nasz pisarz kraj tak nieodrzucanie rozmawiał na pauperyzmie Ludwika Filipa, odbiciem gazowe mało po mału odbiła bezpłodnej inteligencji filozoficznej i przebyrny. Chęć wzrastania materialnego wzięła się, zagarnęła wszystko, a ulubione prace umysłowe nie pozwalają, jak dawniej, pulsowały. Dziś niemiarstwo rozpaczliwe zabójstwo umysłowości, owe zaś małe drapieżniki dobrowolny do ręki robią ducha francuskiego, tego ducha Galla, który zresztą już tylko do żargonu bluźnierco (de bateleurs) i szarlatanów (de saltimbanques) pisarzych dla małp (des badauds) nie nadających się już nie nadających się, głębokiego, oryginalnego, nawet wcielonego to tych dziennikach które mamy. Co specjalnego, to następstwo wpływ mierności w wielkiego rodzaju i errorych francuzów bez idei, bez sztuki, bez najmniejszej nawet cechy talentu. Najwięksi z nich przeszli za tylko sofistami zapatrzeni za wzlotu, ich sprzedajność jest bezczelna." ..... „ Jeżeli kto jest ciężko we Francji sprzeniewierzonym, to głębokiego sprzeniewierzu, to dobrobytu i bogactwa. Wszystko co się zbiega do tego bytu ugruntowanego stanu tak przez przejściowe indywidua jak i przez masy całego narodu, jest przeciwnego z ugruntowaniem z rzeczą. Nie chuć dziś, nie to obliczanie się z wypadków, które być może grożą zmianą obliczu Europy na jakiś najmniej jeszcze widoku, nie mają dość głębokiej siły aby wzmocnić naszych rodaków z ich odrzucenia. Nieszczęście to mych ceraz jest już prawie nieodzowne, bez sprzedaży przyszłej. Dobrze filozofia już zamarła; mistrzostwo które jest arystokracja, teraz nachyla się ku niej. Wyczerpuje ono wszystkie systemy, które faworyzują, jego maniera o skrzętliwości najchmielowej, wszystkie, przez swoją prawdę. Prawdę? a kto ją tu szuka? Nawet pomiędzy temi co się chełpią być jej apostołami, znajduje najzupełniejsze niekrumowiec. Obok płodnej jakiej ceremonii, ich bez zarzut głoszących zasad, precyzuje zimowa, taka co specjalizuje zimowa. Budowa, jedna, ogłoszona, a drugie, podkopuje z niszczą, zwalnia. Brak tak zwanej wielkości umysłu, ery jener zelozady – ale nie nieodkrywanym to obecnych szkołach literackich innego rodzaju, co rozbudza ducha i zwraca w erlowiska szerszego i oświeconego. Nam już tej we Francji literatury. Każdy z tych pisarzy mianuje się artystą, a chce się spodobać i dopiąć swego: pisze dla wszystkich. Poeci nam mają już ani idei, ani przekonań. Mury – wyparcie mistrz porozumienia międzyjezyczne – są dziś we Francji pojęciami tylko nadprzyrodzonymi (dyscordiances). W taki to sposób najpowabniej już dla literatury francuskiej, nawet jako sztuki, słyszy, nie nadchodzą gorzo i brzegi nazad (pomyślcy najzachwalenszych. Nachyl już nie mowie o tym drobnym stanie dziennikarskich literackich, ani o felietonistach który ramieszczają, w samym Monitorze (dzienniku rządowym tak dosłownie) dziennikarstwo najpospolitszym sposobem i najbardziej na serjo bzdurnym w całej Francji: środkiem mowy skoło Biarritz, środkiem morza to zabaw Gaskońskiej! Czytelność tam nas wzamo ory pod 20 dziennik. Dosmo Francja literacka znika. Jeszcze w 1855 r. (wtedy to jeszcze Augustyn Chaho) i we Stanowy 19 wiek jak nie nie wydał dotąd trwałego, tak też nie wytworzy nic to swoich idei." – my do tych słów A. Chaho dodamy: wytworzy ja, ale nie we Francji; wytworzenia zaś tak jak z tego widać: nie we Francji to co powyższono za idee, a co było fatrem, rozbiło się najzwyczajniejszym w gruzy. ——— Francuzi na kolumnie dziennych to szczęśliwi przeciwnie ludzkiego ciała, jako swoją narodową geniusz. W jakiejś go portali robili: oto Merkurego, bóstka kupców i złodziei, tylko jeszcze go pozbawili skrzydeł, gdyż mu niedobrali skrzydeł u nóg i głowy. ——— Francuz z natury jest obrzydliwy, bo się prawie nie myje, czesze, dziabie się nożem, i czasem plaje. ——— Francuz z natury jest niezgrawy, ma koszerunne maniery, ponieważ zamiast to szyjkiem zadzi, jest nieobyczajny pomieszał we Francji dobre obyczaje zniknęły, pomieszał kolory, kroje, tak że każdemu publicznemu zebraniu się jest wrogiem dla [illegible] celem pomieszania dla wszystkich. ——— Już Machiavel powiedział: że Francuzi przy rozpoczęciu wojny i pozostawieniu się niezwyciężeni, ale skoro ich najpowszednia dotknie słaba się od tak gorzeni. ——— Powiadają że Niemcy w 1871 to byłoż skutkiem wojny z Francuzami, Prusakiem itd. Między to wszystko być nawet bardzo znaczne, ale cóż to znaczy pomimo tego i pięciuletnie by były radnego skutku, gdyby niezależny przypadkowego gruntu przez długo lecia prace rozmaitych dziesięci Niemców duchowieństwa i demagogów, a zwłaszcza wszystkim dzięki niezależny odrębnej podobny to charakteru i ducha narodu francuskiego. Jo co się to Niemcy [illegible] wojny Francuzi, natchnienia [illegible] głęboki małpy, bezsenne i krwawego okrucieństwa bystrości, rozsądku dziecinnego miast wielkich, spotrzenia niezależnej, to [illegible] ratunku francuzi zwarjata, znajdują się to narodowym charakterze Francuzów bo się wyrodziło ich dziejowem i spotrzeniem tycia i przy okazji, kiedy mas odpowiednie warunki jaskrawo razem buchnęło i to to nie pomieszanych wypadkach się objawiło. Pominąwszy rewolucję francuską i dawniejsze dzieje i bujne wypadki, przypomnijmy sobie owe dawniej tak głośne rozbicia się Pregaty z Medwy (1816 r.) dziś zapomniane tak jak wiele innych podobnych wypadków, które zapomniano za odpowiednie co by one znaczyły, czego by wypadkiem rzeczywiście były. We wszystkich zdarzeniach tego rodzaju jakieś z rozbić się Medwy, a zwłaszcza dziś, a jakie się stosują w formach narodów, zawsze jest widome narodowe piętno odziedziczone historycznie do tego to jakim one nam dzieci miejsce miały. Dotąd jednak nie zwrócono na to uwagi i te cechy charakterystyczne wypadków rozbicia się Medwy, a zwłaszcza a one jednak zawsze są ściśle zgodne z tem co jest to duchu narodu. Opowiemy tu pokrótce to rozbicie się okręcia Medwy, a czytelnik znajdzie ducha dziejów Francji, powiem z podobieństwem: wszystkie cechy charakterystyczne tego wypadku potwierdzają się ciągle to całej historii francuskiej. – Fregata Medwa stanowiąca eskadrę morską wyprawy gubernatorowej do Senegalu i mająca na swym pokładzie gubernatora nowo mianowanego dla tej kolonii odpłynęła d. 17 Czerwca 1816 r. z portu swojego d'Aix. Pierwszego lipca ujrzano przy ujściu Rzeki Bojador i brzegi Sachary. Około 10 godziny rano przestępczego linia równika – i rozbicie nastąpiło ceremonja, chrzest. Podczas tej ceremonji

fregata opłynęła przylądek Barbas, jedząc na swoją zgubę. Kapitan Le Roy de Chaumareys przyjechał tej porze, podczas kiedy jeden z oficerów bardzo słabo znał sztukę żeglarską, ale który był ulubieńcem kapitana i posiadał całe jego zaufanie przechadzał się na pomoście statku, nazajutrz objęciu steru nas togoroczne piękne niebezpieczeństwo. Znajdowaliśmy się jednak dziewięć prawie mil od przylądku, a nie mieliśmy jeszcze żadnych oznak tego długiego zaufania, które oni już z dawniejszych podróży to togoroczne, głośno mówili że statek będzie na nie wystawiony, a przynajmniej zgodnie na Zatokę d'Arguin: ale się zmiano w ich przewidywaniu. Nazajutrz był słaby, ale że karty morskie nie były dokładne, uspokojono się myślą że już okrążono Zatokę. Trzeciego dnia o południu jeden z oficerów p. Maudet poczęł rozpoznawać że okręt był na brzegu Zatoki d'Arguin. Ulubieniec kapitana odpowiedział mu sucho że mamy zgowodzą niepokoić. Jednakże powtarzany o dwukrotnie swego zdania, rzekł że z dobrej swojej woli sondowaniem. Koło wody zapełnił się zmierzył, tak że nawet spostrzegali to że co do podobnych obserwacji wcale były nie wprawnie. Spostrzegano czerpiąc się statku rzeczy wodne, a pomiędzy tym wkrótce wyb: co wszystko dowodziło że okręt znajdował się na Zatoki wzmiankowanej. Sondowanie okazało 18 sążni głębokości. Kapitan zawiadomiony o tem, pocieszał czas wachał się zrobić, potem wydał rozkaz, żeby szły wiosły pod wiatr. Sonda pokazała już tylko 6 sążni głębokości. Przerażony kapitan powrócił swoje odpowiednie manewry aby ujść niebezpieczeństwa, lecz już było zapóźno! — Wkrótce uczuto uderzenie w fregatę, wzdrygnęło się całe. Oficerowie poczęli się zwracać rozkazy głosem zmieszanym i przerażenie malują się na wszystkich twarzach, gdyż każdy zdaje się wtedy moment, statek się zanurzy. Morze było niezgłębione a pod bardzo silny. Wiele czasu zmarnowano na nicnie, ponieważ skutków zamierzeń i jednak rozbudzonej nadziei. Na dodatek nieprzestrzeństwo i niezgoda w stanowczym z chwili chwili, wzrastały. Straty fregaty ustalił, okoliczności jak znajdowała się niechronna, potrzeba więc było pomyślec o ocaleniu ekwipażu. Ustano radzi, gubernator Senegalu naczelnik z planu opuszczenia fregaty, zdolnej pomieścić 200 ludzi z załogi. Miano się do tego nowe, ponieważ treść ludzi jakie miano na niej mogła pomieścić 400 ludzi będących na fregacie. Tymczasem miała być więc złożona na tratwę i w godzinach jednego, ekwipaże miały przybywać do tratwy po dwie naraz. Miano jednak wzgląd na wzburzone szczęście, i tu ponieważ miliby brać i amunicję, zgromadzać karowanie i dostać się do St. Louis. Wypadki które jednak wszystkie dowiodły że ten plan był najlepszy i że byłoby go uwiarygodnić powodzeniu. Na nieszczęście niezgodzono go jednak. Piękne dzieje zajmowano się przygotowaniami do opuszczenia fregaty i powzięto jeszcze niektóre zdania aby się zgromadzić z milizny. Początkowo jednak wyjść było jednak środków, które nie nie uchodzono. Chciano więc przenieść przedewszystkiem na tratwę i na łodzie zapasy żywności, wina i wody. Odbyto się to jednak w takim bezładzie i zamięszaniu, że najwcześniejsze pudełka rzeczy zle pozostawiano i że wielka ich dość była pozostawiona na pokładzie lub rzucona w morze podczas tumultu przedzwyczajnego. Popołudniu dnia ubiegłego jeszcze siły amberkacji, gdzie każdy miał wyznaczone miejsce do zajęcia. Nieznano teraz jednak żadnego względu na to i chciano między rozkazem i każdy szukał sobie sposobów takich, jakie uważał sobie ostatniego zdania na najbezpieczniejszy aby się znaleźć dobrze. Poczęto się więc do łodzi ciągać i siadać kto wygodniej każdy — tylko ci co się najbardziej prosili niespiesznie się takiej, gdyż o życiu niewiadzieli. Najłódź 60 miała być na tratwie, ale zatrzymano 10 ich było. 148 osób było zaś na tratwie, a reszta w łodziach. Pośpiech był tak wielki że tratwa ta była zrobiona wcale nie dokładnie. Miała ona 110 stóp długości i była taby mogła 200 ludzi pomieścić gdyby ją dokładnie zrobiono. Nie zaopatrzono jej ani w żeglarzu w maszt: złożono na wcale pak z mąką, 5 beczek wina i 2 wody, ale zapomniano zdobyć nigdy żaglowej miary — suchary, których nie było ani kawałka. Załadowano 50 osób wiosła na tę wcale obwiązaną i ale zaopatrzoną tratwę, która się zaczęło na 2 stopy w wodę. Dla ułatwienia rozdzielania tamtym osobom, masztu zatem zapas maszt wcale w morze. Następnie powiadza p. Corréard jeden ze świadków tej smutnej katastrofy znalezionych się w liczbie 148. Byliśmy tak ściśnięci że niepodobna było kroku na tej tratwie zrobić. Zamknęła się ona przyjmując 3 stopy z przodu, a z tyłu mieliśmy wodę do pasa. W chwili kiedyśmy opuszczali od fregaty, rzucono z niej worek z 25 funtami sucharów który wpadł do wody. Wypadło go z trudnością, ale chociaż w tym worku z sucharami nadbadza się zapasu, radzo walisny to jednak. Łodzie miały za tratwą ciągnąć, ale okoliczności jednak nie pozwoliły dokonać tego. Z początku ludzi na który zwiadowali się gubernator Senegalu powrócił ciągnąć na tratwę, jeny rozsądnym okrzykiem ludzi znajdujących się na niej, i się nachowano że zatrzymali dotarły jednak do brzegu. Pomimo jednak fregaty który dowodził na łodzi, twierdząc że holowanie jest ciężkie, kazał obciąć line na której holowane, była do tratwy i że kiedy jak zupełnie zapadano z łodzi: Opuszczamy ich! — Zgromadzeni na tratwie nadzieli strasznie temu opuszczeniu i dopiero się o nim przekonali, skoro wszystkie łodzie znikły nam z oczów. Straszny opuszczenie które wszystkich na tratwie; widząc się opuszczonemi, imaginacja przedstawiała im to najstraszniejszych kolorach, wszystko, co tylko strasznego głód i przyszłości, zrzucić mogły, tem wzmagało się to że gwałtownie było do tratwy z wodą, która do połowy cała zatopiona robiła. Wtedy nastąpiło

towarzyszy, posuwamy się powoli ku Gambii. Nad ranem 10 dnia lipca dnia Bożego pojawia się przed nami ujście rzeki Gambii, a za nim ląd. Wszystkie serca biją mocniej na widok upragnionego celu podróży. Wkrótce wpływamy na wody rzeki Gambii. Brzegi porośnięte gęstą roślinnością tropikalną, wysokie drzewa, pełno ptactwa. Wreszcie dostrzegamy pierwsze zabudowania. Są to chaty tubylców. Wkrótce zatrzymujemy się przed miastem Bathurst, stolicą brytyjskiej kolonii Gambii. Miasto to liczy około 5000 mieszkańców. Przybywamy tu w dniu 11 lipca. Jest to dzień niedzielny. Wszyscy mieszkańcy ubrani odświętnie, kolorowo, wychodzą z domów, aby zobaczyć przybyszów. Na nabrzeżu tłum ludzi. Wszyscy chcą nas zobaczyć. Wkrótce zjawia się gubernator kolonii, pan Rendall, z żoną i córką. Witają nas serdecznie. Zapraszają nas do swojej rezydencji. Tam spędzamy kilka godzin na rozmowie i wypoczynku. Wieczorem wracamy na statek. Następnego dnia rano wyruszamy w dalszą drogę. Płyniemy w górę

Francja.

IV.

Medury odegrany na wodzie trabiu, pochwale narodowy charakter i upodobanie francuzów, które tłumaczy w całej pełności można ujrzeć tylko w podobnych tragicznych wydarzeniach. Dla tego też pomijając inne mniej jako nas na niedokładne, musimy jeszcze wzmiankować nasze obraz tym dodatkiem: Widziano że na corbitej „Medurie" a drugiej na milicznie powołali jeńców ludzie, którzy to chwili odpłynęli od łodzi i bratwy nas zmierć pijanemi byli. Ab dzieci wypłynęło na razem goeloty nas odstrukanie fregaty z polecenia zabrania z niej wszystkiego, coby tylko się unieść dało. Wiatry jednak i normalne przypadki tak rozdziały że wpłynęły statek dopiero dopiero po 52 dni po jej opuszczeniu przez osadę. Jakie się zdziwił przybyły ekwipaż majdujące jeńców na pokładzie fregaty trzech ludzi francuzów już dogorywających. Opowiedzieli oni że kiedy łodzie i bratwa odpłynęły, oni starali się rozgrzewać w środki do wzięcia się, aby doczekać się ów tego czasu to którym na ich pomoc przybyła. Z zgromadzili też sobie dużo sucharów, wina, wódki i słoniny. Póki taż wonność trwała spokojnie i zgodna między nimi istniała. Ale 42 dni przeszło, a ubiór go ich nie przybywał. 12 tego nojdwarzyszy wzięgnęli że niektóre zgnuszeni zabrakniu, zbudowali tratwę, wsiedli na nią i popłynęli ku brzegom. Zdało się jednak że przypadli zgnuszeni stoją, zmiałoś, gdyż Maurowie znaleźli na brzegu Sachary wyrzucone przez fale resztki rozbitej tratwy. W kilka dni potem małpek chciał się dostać łodzi do brzegu wziął to łodzie po kokosz po kurach, lecz to niestety odległości od fregaty, fala go pochłonęła. Ostrzegł jeńców ludzi pozostałe nas Medurie; jeden z nich, którego umarł i ciało jego puszczono do morza. Skoro goeloty przybyły znalazły tych trzech ludzi niezmiernie wygłodzonych. Każdy z nich zajmował osobny schroniania, z którego tylko wychodził dla poszukania sobie żywności, którą to osobnych dniach składało trochę wódki, kopi i słoniny. Skoro się tych wyprawach przypadkiem spotkali, rzucali się jedni na drugich i grozili sobie nożami. — Kapitan z którego nieudolności spowodowała brak Medury i który był jednym z pierwszych co opuścił statek i osadę jego, za powrotem do Francji stawiony pod sąd wojenny, który odpuścił go za pozbawionego urzędu i narodzonego do służby rządowej. — Przypadamy że teraz pokrótce temu ciekawemu dramatycznemu wypadkowi, a ujrzymy w nim rzadki bieg dziejów francuzkich: wtedy to nieudolnych rządach; zajmowania się zabawą, wtedy, kiedy właśnie najbardziej czuwać wypadało; spustoszenia skarbu nieudolnych i zaroczniałych favorytów, innego przymiotu nie posiadających prócz podobania się — a potem powrócenie tego Francji. Lekceważenie dobrej rady i ostrzeżenia, bardzo to pospolite. Naturalnie to skutkiem tego musiał wynikać katastrofy, a gdy one nadeszła, niespodziewanie zaradzić, bo w górę jest brak decyzji, przezorności i złota czasu nagłaconego, a dotu niepotrzebnego, stroku wielkiego zaufania w stanowczość, a nakoniec zamięszaniu, nieład i rozpasanie orgii. Jeżeli nawet i wtedy kto się pojawi z dobrą radą, zaklina, że jeszcze można było jeżeli nawet jak najzacniejsze nie przyjmują jego jakimś nadzwyczajnym rozwiązaniu, to plan taki podkopać, ale zresztą się do jego wykonania w gorę nadzwyczajnych warunkach nie w złotu można brak potrzebnych i rozbudzonych niedowolą, nie skakanego pomocy wiedzę. Kiedy skoro się to jeszcze do podobnych warunkach nie narodu z którego a [illegible] francuzki, zobaczymy nie mniej nie więcej tylko rzadką historyę francuzką, która jako ona jest poczęstwy z dziejów XVI. — Mamy tu wszystkie objawy ducha francuzkiego, nie natchnęło: Nieład i niezmyślność zaradzenia sobie wcale najprostszych rzadkich rozsądku, poszukiwań do tej pomocy, jakoś u innych narodów chyba jest nieznaną. Niedbałość pozwolenia do obrzędzania bezpieczeństwa i do głupiego małpy i do zaślepienia wszelkich ludzi — to tam nie: opuszczeniu tratwy przez ludzi, które mogły ją studiować i ochronić ją od katastrofy, na jaką ten sposobu pędzenia i kierowania narodem było, a przecież nas niej było 148 braci! A teraz owe mienie, bunty i chęć rozbicia tratwy, to zaślepienie rozerwaniu się drużbę się dzieje w rewolucyjnych wybuchach francuzkich. Te podobne wypadki to na porządku dziennym ery jeden z Rewolucji wielkiej angielskiej. A wszystkie te sceny rozbicia francuzkiego koronuje dopiero rozwiązanie z ramna brzegu do morza 13 chorych — dla zaopatrzenia im dalszych cierpienia i śmierć 15 zdrowych. Nawet to jest za zgodą podobnie niezrozumiałe wypadki, notowane nas morze, że jeden z opłynęli skrzynkę słoniny, jeden jednego, ale nigdy w boki spółek jak tutaj. Dopiero Francuzom dano było i to bez nagłej potrzeby poznać bestialność do ostatnich granic. Tak ja postawiają zawsze w swych wybuchach, które mają, niby świat zdawiać i na wojny stopień Cywilizacji go przewodzi. Nie nagłość do nacenia w morze 13 ludzi chorych z ran, pozwala je odciąć [illegible] z jednego [illegible] którzy teraz ich pozwalali tak okrutnie, ponieważ jeszcze był tego [illegible] na 4 dni dla wszystkich, a przecież ten czas mogło przybyć pomoc, jakoś i przybyło nazajutrz to 3 dni po tym wypadku. W podobnych katastrofach morza nie człowieka, ale to chwili ostatniego ataku głodu, ale nigdy ludzie z zadrzeszy innego narodu nie zwyciężyliby się pożeraniem mordować braci, aby przedłużyć sobie zajęcia na dni 6 tego rodzaju jeszcze morza, skoro te zajęcia jeszcze na dni 4 dla wszystkich starczyły. Nato jest trzeba być bystrze francuzem, synem wielkiej Rewolucji. Otóż to naród który zdaje narzędzie wielkie, który to swej zaroczniałej głupawej potrzeby tomowie to siebie i to innych: że stoi na czele cywilizacji świata, że jest najczęściej wyzwaniem ludzkości tego co jest w niej najzacniejszego, najbardziej ludzkie, jedne braterstwo, równości, wolności i honoru. Jakież to jednak zwrócenie we Francji wykonywano równość i braterstwo! Wprawdzie kiedy zaczęło w morze 13 nieszczęśliwych, 15 przeszłych braci co wydało ten tygrysi wyrok gorzko się zalewało łzami! — Ach! jakże to francuzkie! jakże pogranicznie ogrzych wielkich ludzi podczas wielkich rewolucji francuzkich, co to nas ciągle mają: ludzkość, równość, braterstwo, honor, cnotę, a co im bynajmniej nie przeszkadza mordować tygrysy ludzi, byle się za nim cudzym kosztem wyżywić i ubrać i wdzięczy. Pokazuje to tylko: że Francuz bydź w duszy swojej nikczemnikiem, małpą, tygrysem, jest obok tego jeszcze patetycznym, oblubieńcem i komediantem. Oryginał ogłoszenia tych trzech ponieśli nam na panią zawsze owe wszystkie obłudne zachwalania nad sprawą Polaka Francuzów, którzy ją co krok zdradzali robią sobie z niej platformę do chorych swych niemych zamiarów.

O obłudnicy i komediantki! – Potępowanie to nie było wcale wyjątkowem na trakcie, gdzie porobili swej ludzie na postoju
w podobnych sposób okazywali względem siebie braterstwo i równość, nucając się na siłę i chcąc mordować nożami. To też
pokarzą jak naród francuski usposobionym jest moralnie do wytworzenia Rzeczpospolitej. Powtarzam wy nasza jeszcze
panowie Francuzi, ze dziś, dziś błysk po was przyjdzie, nim z waszych wad niedawnych wydowiadł zostaniecie. – Teraz
jeżeli Francuzi w taki sposób okazują pomiędzy sobą równość i braterstwo, jeżeli względem swych własnych wzajemnie tak
są jak niedawnymi, to łatwo już można wyobrazić sobie jakimi są dopiero względem [illegible] cudzoziemców. Kto by
to chciał dobrze rozbrać, niech porno historją ekspedycyj, obłudy, i zdrady, jakie okazali względem Polaków – ci przyjaciele
nasi, których obrazy były nigdy nierozmaite. Alboż to jednak my sami tylko przypatrzyliśmy się okrutnie i chytrość Francuzów?
My najczęściej i najmniej względni, ale obok nas względnie też inne narody, zwłaszcza nie co dzisiejsi i spiają w sobie realizm
przez co też łatwo uwierzyli w to co mówiła obcującemu Francja. Zastąpienie do narodu francuskiego było powszechne i na
wielkie, aby inne narody dostrzegły okrutność i obłudę tego narodu, który niby niosł światu wolność, równość i
braterstwo, który był niby jak to sam bezwstydnie o sobie głosił: na ziemi europejskiej cywilizacyj, a świat demoralizacyj gdzie się do-
tknął; a wynosił się ponad wszystkie narody, które na nic sobie uważał, okazując pogardę i zniewagę; a na tylko Bożym
swoją, urobił z pokraczonej ziemi, ale jeszcze mający o rozbojów na wszystkie strony. Mickiewicz dobrze odmalował Francuza
chociaż był takim bałwochwalcą Francji, mówiąc to Dziadach: Francuz mocny litościwe jasnie, stoi w wojskowem
poniewierz miast okazją bogactwa się okradają moskiewskich sołdatów. –

——— Francuzy dyplomacja zawsze postępowała obłudnie i chytrze czy z narodami, czy z osobami w którymkolwiek
co stosunku dla jakiejkolwiek widoków. Zwykle obietnice nazwiązywano radnych, pomiędzy już napróżno wiedzieli że ich dotrzymywać nie będą. ——— Jeżeli ktoś dziwi się, w obec rzadko zdarzającego się takiego Francuza, który [illegible] słuszność
uwagom dzisiejszym, że we Francji ludzie tak ogólnie są źle wychowani, niegrzeczni, niepoprawni i że z tem się jeszcze
jakby umyślnie popisać chcieli przed kobietami i mężczyznami, których uważają za niemających tych wad równie szpetnych
jak niemodnych, to zwykle odbiera odpowiedź: A! we Francji, kto chce ludzi dobrze wychowanych i przyzwoitych poznać,
to niech idzie na Saint Germain (część Paryża, gdzie mieszkają dawne arystokratyczne familje), a zobaczy tu i we Francji
są ludzie jak należy. – Więc oni dziś rządzą się, arystokracja, i jej przymioty godności, oni którzy ją wygubili wzbudzili
poderwaniem piątkowej Rewolucji i którzy razem we wszystkich stanach wybuchach okazują żyjącemu do zemsty, wymordowanie.
U nas wieśniak, ani rzemieślnik miejski nie posiada z urodzenia takiego cynicznego gburowstwa, jakiem się cechują ow
mieszczuchy francuskie. Kiedy jednak kto u nas czy z wieśniaków czy z rzemieślników, dorobi się i do owej ramoniejszej klasy
średniej należy się, zawsze ten usilnie się stara o przejęcie ogłady i manier tej klassy wyższej wychowaniem. We Francji
nie tylko tego nie ma, ale jeszcze ludzie z wyższych klas starają się jakby umyślnie o naśladowaniu nie przyzwoitości ze-
moralizowanego wyżu (tłowa) i idiotyzmu tej właśnie najwyższej klassy, która z powodu swego moralnego za-
pasienia jest klassą wzgardzoną i spotwarzonych. Kto pobędzie czas pewien we Francji i uważnie będzie się jej mieszkań-
com przypatrywał, ten przekona się niepmiernie rzadko. Prosimy tylko patrzeć czy to które kroje można kiedyś
gburowatości [illegible] wychowanej i jeszcze rzadszych ludzi, widzieć tak pospolitą jak we Francji, a mianowicie w Paryżu,
gdzie na każdym kroku i na każdej chwili widzi się coś nadzwyczajnego. Nigdzie też tak jak Francuz nikt nienawidzą
tyle niegrzeczności i niewczasów na drugich i jeszcze [illegible] jakiegoś z nimi postępowania się umyślnego. Oprócz
to wszystko jest między innemi i tego że we dwóch Francuzów nie ma poczucia braterstwa i równości, choć się z nimi
chełpią, a oraz że jak cały naród francuski wynosi się nad inne, tak też każdy Francuz lekceważy innych i jest bez
żadnego względu dla drugich. ——— Jak tylko się okazja rzadzy, Francuz zawsze się rewolucjami chełpi swemi,
obiecując Bóg wie co za brzydkie nałkpotwo, naturalnie dla całej ludzkości zawsze, a dla siebie obiecuje zgorszenia
rzeczy wyżej. Oświadczy wszystkie całą nicość i niedoczarność pokarały podobnych twierdzeń. Alboż to bowiem rewolucje
czyste mogą co innego oprócz demoralizowania przynieść – a co do wielkich ludzi, to ci tak w. 1870 w Węgrzech, bo za
dnia francuskim niebyło żywiołów przygotowanych przynajmniej na ich wydanie. Rok 89 nie jest zdania się. Wtedy wydał
znakomitych ludzi, bo były po temu żywioły i warunki. Rok 70 niemoże już co pokazywać chęci naśladowania razy jak
raz byłyby, nie przynieść tam rewolucja przez trumnę i błysk dla Francji. ——— Legiony nasze we Włoszech w r. 1848, które
sobie za warunek z rządem włoskim, że na przypadek wojny z Francją, legiony nasze w niej brać się nie będą, co najlepiej pokazuje jak niepra-

wadliwie oceniały dawniejsze nasze generacje Francuzów, powtykając ich jak na brak przeciw którym bić się, nigdzie. ——— Dr. Edeks

Michaelowski w dziele swojem: Unité et Confusion des langues (Saint-Etienne. 1857.) lubo tak wiele sprzyjającej Francuzom, gdzie idzie jednak o ocenienie ich języka nie waha się wszystko: „Język francuski był pięknym kiedyś, ale postradał całą swą wartość pierwotną, na przedwojennych nieznacznych starych medalach, które zmuszały prawie tylko rąk, że się, jak wytarty i wygładzony, że już potrzeba wszystkich tylko aby mogli jeszcze co tu kiedyś było wyrzeźbione. Precyzyjne wyrazy polskie przeszły do medali zupełnie nowych, na których dziecko nawet może się uczyć sylabizować. Badany w swoich głębokościach, język francuski okazuje się tem, czem się zawsze przedstawiał – pięknem narzeczem (idiome). Język ten składa się ze strzępków niewiadomo skąd już nazwany." ——— Akademicy Porównując przeciw hańbę dydaktyczną akademickiej Bernardine de Saint-Pierre, ten ciężki zarzut, że zdawał się to Bogu winien, co dla tego nie uchodził wcale.

——— Byli i pomiędzy Francuzami tacy co potępiali te wojny, opozycję, dla tego aby one były tylko i przeciwieństwo do najsamolubniejszych nastroszonych dogrywaniu może, ale spiderecznikom francuzkim dosyć już do tego stanu, gdzie słowa rozsądku i słabszości nie tylko już nie są zupełnie pojmowanemi, ale nawet szalejąc przeciw do przepaści nimają prawa ich słuchać, a dopiero też chwilkę zastanowić się nad niemi. Pod koniec drugiego cesarstwa p. Fernand Giraudeau napisał Opposition de Panurge, gdzie potępiał owe, sfydenatyzowane i niezgodzone opozycje, uważając je za zalepianie bez sensu a najniebezpieczniejsze. Przytoczmy tu kilka jego ustępów: „Dziwnie przedstawiamy światu widowisko. Zdawałoby się że w samej istocie chodzi nam o to aby wszelkimi sposobami uszczęśliwić stary nasz naród, tym narodem lekkomyślnym, pokarać do jakiego to stopnia my Francuzi potrzebujemy jeszcze i politycznego sensu. ... Zamuzają ciągle z całem wylaniem żółci rządowi że nie powiada białem to co wyrzekł czarnem, tak jak by mu nie wszystko jedno czy nazwał to czarnem skoro by tylko wyrzekł że to białe. Dojdzie do tego napewne że narzekają od rządu książęcego, a skoro im go dać nie będzie mógł, powiedzą że to najlepszy dowód jego niewolności i sprzedajności ponieważ im takiej bagatelki odmawiał. – Czego jednak niemogłem nigdy pojąć, to tego tłumu co głupowato (niaisement) ciągnie za temi ludźmi ani wiedząc gdzie oni ich prowadzą, nawet o to ani się troszcząc: prawdziwa trzoda Panurga gnana na jatki! Z tego to bezmyślnego tłumu huczą do koła gapi (badauds) otaczające każdego trybuna, każdego pamfleciarza, a gorliwsze z niezgrzebnego zainteresowania i niedbałego obojętności tego co deklamuje dla tego co wściekle czyta, a tego znowu dla tego co ani słucha ani czyta. Tłum ten pędzi nawet na najhałaśliwszym, na najbezwzględniejszym i na najgłupszym natarciu, przyklaskuje mu, rachuje go swemi klaskaniami do zwiększania szyku i pędu, do przekraczania granic wszelkiej najprzyzwoitszej niedorzeczności, dając mu przez to do przekonania że istotnie jest w prawdzie, że przedstawia istotnie opinię publiczną, że jest obrońcą tłumem stronników rozsądkowanych, kiedy tymczasem ma on tylko przed sobą bezmyślną, klaszczącą rozpędzoną zgrają uganiającą się za dystrakcją tylko. Niech jednak wtedy balon puszczają, niechby kto z niedowidzeniem przechadzał, a dopiero by ci Demostenesy rycerzy robaczyli ile to by im wolało słuchaczy z tej ciżby." W istocie kto ma Francuzów, ten przyzna że p. Giraudeau ma najzupełniejszą rację, której zresztą, możemy tu na przykład dzieje takiej dać przykład. Przed wojną pruską, skoro to ten ruch się objawił przeciw rządom Napoleona III, publiczności i mowcy klubowi oczy zamknęli tłumami całą uwagę publiczną na siebie zwracali. Agitacja było niezmierzona; nie zajmowano, o niczem niegadano, tylko o polityce; umysły były nią zajęte i zaburzone do najwyższego stopnia. Zdawało się wtedy to wszystko, że Prospan gotowy owszem tak rozgłośną zbrodnię, przez wymordowanie całej familii, której przyświadczył. Wnet te tłumy oguszały politykę, a zajęty się tym strasznym wypadkiem. Dziennikarstwo demokratycznych nikt nie kontrolował, najzapalniejsi mówcy pozostali sami, ale nawet po 100,000 ach biegle na Paryż, gdzie moderatorzy to było spełnienie, stamtąd tylko rozkupowano te dzienniki, które przedewszystkiem o tej tylko zbrodni jak najwięcej pisały. Trzeba było wtedy patrzeć, a dopiero by się gazeta warłoć Francuzów – którym istotnie stara nawiązka małpa, daje, Niemcy, jak się o to skarżył Edgar Quinet.

——— Okropnie co za niedorzecznością pisze teraz Francuzi o Napoleonie I. Dowodzi to wyrażenie jednej tylko rzeczy: że narodowa mgła Francji w ramach, że Francja chora, straszne chore społeczeństwo, tak że już sobie rozumieć nie może. Zły to dla niej i bardzo smutny objaw – ten wzięty że lekarstwo nie łatwe i nie przykre dla tak zajętego być może. Nadto proklamuje to jeszcze jak jest licha wartość owych publicystów francuzkich, co to sami sobie przeczą na tysiące razy: niezmiernie geniusze, lubo za grzechami nierozumnemi coś serjo rozważają, coś głębiej dojdą, a przy tem strasznie powierzchowni wszystkiem prawdy, której wynalezienia i wypowiedzenia otwarcie się bronią, wstydzą i zbraniają. – Otóż niezmiernie to ciekawe co Francuzi teraz o Napoleonie I mówią, z tego bowiem wyrozumieć też można w jakim oni się przeciwnie chaosu, to trzeba nam znać, nam co napewne ich, bezdenny chaos, abyśmy wiedzieli jakich środków przeciw nim użyć przyjdzie. – Jedni wiec wołają: „Napoleon I okradł nas (Francuzów) sprzedawał, przegrywamy wojnę mu też sami, miana oddawał." – Zdaje się, jednak że nieładnem było nigdy nikomu jak światu światem, wyższej nadzwyczajności powiedzieć i tak wzgardzało, jak ją w r. 1852 wypowiedział ów geniusz zapomniany Wiktor Hugo, który nie wachał się to nieusłychane głupstwo wyrzec: Napoléon génait Dieu! (Napoleon stawiał w przykrem położeniu Boga). Gdyby przeciwnie nasi poborcy Bożowie coś podobnego usłyszeli, zawołali by jednozgodnie: A to mosanie blaren Franceur! Równie też o cenieniu genialnego W. Hugo, genialne głupstwo nazwać wypada. Lanfrey silił się dowieść że Napoleon był nieobliczonym

egoista bez litości, że był kłamcą, obłudnikiem, nieprzyjacielem wolności, a przedewszystkiem szarlatanem. Jakimże że Lanfrey tego dowiódł rupełnie i przekonywająco – tylko że te piękne przymioty są przymiotami par excellence narodu francuskiego, który też wydał swego wielkiego człowieka takim jakim sam był. Mogło być inaczej? – Tylko tacy uczeni jak Lanfrey i jemu podobne mędrcy francuskiego rozumu płaskiego a la W. Hugo, mogą rzec że aby było inaczej, aby było tak jak być powinno: żeby podły naród wydawał aveyuerowych; naród głupi i nędzny aveyenergje. Byłoby to sprawiedliwe? – Nie mielibyśmy wtedy prawa, my prochy marne nawołać: Jestże Ty Boże sprawiedliwy! – Ty, który złym sprzyjasz? – Byłoby to tak coś podobnego, że człowiek mógłby wątpić nawet o Bogu, a prawa Jego dla świata by nieistniały. Nie warto by żyć było, tem więcej starać się o cnotę, skoro by złodziej nie od jemu podobnych ratował, a od faworu bez celu. Nie! tak nigdy nie było i być nie może. Takim jest naród takim i ten jego reprezentant w każdej epoce, w każdym wypadku, bo przecie z książęca gotowi nie spadają, a wyjątkowo narodom mające jego złe i dobre strony, tylko że wybitniejsze, ponieważ są reprezentantem narodu zbiorowo. Napoleon więc to miał w sobie co miał naród francuski. Jestże kto większym egoistą bez litości jak Francja, dla której jedyna potrzeba było aby inne narody prawi były? Któż więcej od niej kłamał robiąc owe obłudnice exercyse światu – my tu polscy szczególniej mamy prawo stawić się za przykład bestialnej obłudy Francuzów, którzy eksploatowali naród, dobrą wiarę. Niepodobnem jest, któż może być większy od tego narodu co gilotyną i wiecznemi rewolucjami chce nabyć wolność wtedy, kiedy w duchu jego coraz bardziej chciwość, sprośność i fetor się gnieździ. Szarlatanem – żaden jeszcze naród tak strasznie nie był jak Francuzi; tu wszystko na oko, komedja, kuglarstwo, oszustwo. Sami oni chcą aby Napoleon I nie miał być tego. Miał to w sobie co wyście mieli i musiał to mieć bo z was wyrósł, bo był waszym narodowym reprezentantem. Przyjmijcie mu wszystkie winy, będziemy mogli powiedzieć że i obok waszej nierozumiejętności i kłamstwa jeszcze straszny głupi. Przyjmijcie mu wszystko złe, a nie odrzucajcie go w sobie i najgorszy wasz sąd go z siebie, wyjdziecie tak pięknie na tem, jak sprzedał Załuski nas mnich. – Co jest jeszcze osobliwego w tem obecnem pokoleniu pisarzy antinapoleonowskich, to te ich obawy i żale: że poeci i artyści tak świetnemi przymiotami obdarzyli Napoleona, że przez to utworzyli jego legendę, która się może nigdy nie da z pamięci narodu usunąć. – Jakie to śmieszne obawy, co na widok cynobrowa u tych wszystkich co chcieliby się wygramolić do góry we Francji za pomocą Zamachów Stanu w najrozmaitszych formach, a którym cień Wielkiego człowieka staje na przeszkodzie, wołając: Wszystkie te przymioty mieli nasi mężowie stanu w sobie jeszcze jak potężniej, ale którzy z was ma mojego ducha? Pamięć to jego geniuszu, godziście do nieśmiertelności te swoje prozaiczne dążenia do góry pismakowe nie a nie przez zaprzeczenie, ale przez zgodę, aby wigwam łatwo i przykro. ——— Jakkolwiek są obchodzili z naszemi legjonami, które wam takie przykłady odsłoniły, i którym dobrej wiary w sposób najhańbniejszy nadwątlyli, szafując ich krwią, lekceważąc życia polskie. Pogrążyli tylko rozpustę jeszcze Kuciarowiczów, w których was błagał o pomoc dla legjonów, którym kazaliście ciągle być za Wołgą, bo: „wrócicie wojną z głodu" – taka była ofiarność narodu legjonistów. Infamja – hańba wam zarobiony krwi polskiej, za którą przedawać się z nami jeszcze musicie. ——— W duchu narodu francuskiego tak jak moskiewskiego leży nienawiść do Katolicyzmu, a więc nie religji za narzędzia dla osiągnienia jakichś niemieckich celów. Jak we Francji Voltaire, d'Alembert, Proudhon itd. którzy sami Francuzi powyrzucali na najdoskonalszych przedstawicieli ducha francuskiego za rozsiewanie wrogami Katolicyzmu, tak w Moskwie Katarzyna II, Mikołaj, Aleksander II etc. prześladowali katolicyzm ten Kościół i dla tego to tak sympatyczne łączy tych przedstawicieli tych dwóch narodów. ——— Rulhières Rulhières pisze się tak po francuzku. ———

Gambetta jak i całe jego partja są nawskroś nieprzyjacielscy, to pokazuje że gorączkowiście się tłumaczy we Francji, mianowicie my zarzuca nam sprzyjanie lub obłudników. Uczonych jako szczerych cenimy więcej. Gambetta niewiary walczy to mianowicie oddania wet za wet Niemcom, a że chciałby jednak owego wroga, więc znajduje na to jedyny środek w sojuszu przymierzu radykalnej Republiki francuskiej z Moskwą. – Z powiadają że Gambetta jest genialnym człowiekiem we Francji – śmiejmy się z tego rodzaju geniuszów. Worgacin p. Gambetty: „République française" w połowie 1872 r. był ciekawy artykuł o Polsce, z którego przytaczamy parę ustępów: „Wypada koniecznie zrozumieć jedną rzecz, to jest że porozumienie na zasadzie niepodległości owej Polski Wielkiej, historycznej pewnych polskich marzeń, ale także i każdej niepodległej Polski, choćby jej jak najbezpieczniejsze zakreślono granice." – Powód zaś jest wielce ciekawy i zabawny: „Kraje dzisiejszej Polski stanowią dziś obraz strategiczny, na którym odbywać się będzie walka między Moskalami i Niemcami. Moskwa wie nie gorzej jak my, że na Polsce być zgniecionej nie może, na której to Polsce być zgniecionej nie może żadna miara, owego pola bitewnego, które go obronić nie byłoby w stanie." – Wyborny powód, na który tylko francuski geniusz Gambetty wpaść mógł. Ale idźmy dalej z „Jeżeli z jednej strony Moskwa w żaden sposób

niemoże rezerwie nas odstręczać się od niej Polski (gdy mamy się że to przyjdzie powstanie obejdziemy się bez tego pomocnika), to z drugiej strony Polacy winni pokonać gwałtu do pokonania (wcześnie gwałtu najeźdźcy, zaś p. Gambetta), że od Francji daremnie by się spodziewali odbudowania Polski. Po odbytych wyprawach politycznych francuska jest zmuszona, rozsiać swoje interessa z interessami Moskwy i nie będzie mogła popierać za pomocą rozwojenia naszej słowiańskiej, albo nowiemo-par- tykularnych rachunków, których wszerzy wiadomo mogłoby tylko wyjść na korzyść Niemiec. Wyjaśnienie polskie było od lat 40 wielkie, znienawidzone pogodzenie się Europy z Moskwą (O stara emigracjo! czy na to byś powiedziała), nie tylko bowiem przy- gotowywało i wywoływało rozruchy w Polsce, lecz nadto jeszcze w dziwny sposób fałszowało opinię publiczną o Moskwie, korzystając z okoliczności, że mu w pewnej chwili dawano wiarę. Rząd Napoleona III orzeczył emigrację, ksiądz Napoleon który marzył o tronie polskim schlebiał jej. Piastowali Polacy urzędy w administracji, a nawet w dyplomacji, co wszystko pobudzało ich do przeczenia o osobistej swej wadzie i do powzięcia przekonania że są, w Europie pierwiastkiem politycznym pierwszego gatunku. Rola emigracji polskiej jest dziś skończona; potrzeba koniecznie aby ona to zro- miała. Dzieci inteligencji, których w swojem łonie posiada, powinni jak najprędzej zrozumieć, że wypadało im zwrócić do Ojczyzny, pogodzić się z koniecznością położenia (należy że nie dodać: dla dobra Francji) i porzucić są zmorami ras ubóstwa i tak wiele krwi przelano...." Podobne rady daje nam też przedmowa Moskala — jedziemy że jean Gambetta. nie będzie też jak oni przeciwnikiem z nami. Stanowisko emigracji polskiej w zmarnowaniu nieprzyjaciół swoich życzeń na rozwi- canie Francji o nasze sprawy. Powiadała ona: królowie nasi nieszczęścia, ale jak demokracja stanie wobec Francji — to Proudhon i Gambetta są najczęściej wodzami i to najradykalniejszej demokracji. Nadto jednak we Francji — to Proudhon i Gambetta są najczęściej wodzami i to najradykalniejszej demokracji. Nadto jednak obolewać potrzeba, że te rady tak Proudhona jak Gambetty są dowodem nie wielkich poruceń moral- posłów i nieroztropnych do ostatniego stadu ragindy we Francji — z tego to powodu kraj ten musi wiele jeszcze przecierpieć dopiero, aby się mógł reparować w krew i przywrócić. ——— O literaturze francuskiej jeszcze w r. 1832 powiedział Z. Krasiński (dzieła jego Tom I): „Nadaj się może nowa literatura tych Francuzów, którzy o kochankach pisze, a nigdy nie kochali, którzy świat malować chce, a to Boga nie widzą i świata nienawidzą." (Strona 7). — Literatura ro- mantyczna, dzisiejsza francuska literatura, do nie nadzieja na przyszłość, do nie przeciwieństwo nienawidzonego Bajrona, bo ci mówią, że oni go nienawidzą: servile imitatorum pecus (Str. 13.). ... W szlachcie jest wielka potęga, kast — to co składa przeciwieństwo bohaterski narodu. Nie w prawnikach, nie w kupcach i rzemieślnikach, ale w szlachcie jest bohaterskość; w szlachcie albo w prostym ludzie. Ale też z prostego ludu po wszystkie czasy, z lenistwa i roli nie raz z braku wyrwiała się szlachta. W prostem wieśniaczem plemieniu widzimy naród wszystkich wielkości narodu. Ten naród gdy się z kurzu obrzędu a rachunku twardości i potęgi żelaza, szlachta mianowany bywa. Jeśli gdzie poezja to w niej. Przez Ciebie najwięcej mi poemat o Episcene? chybastokroć chybastarcie jakaś zdobycz. — Cały świat nasz jest sprzedawczy, kupiecki, materialny w najwyższym stopniu. Cała literatura francuska nowożytna, kramem cuchnie, ażeby też idee że to nie dobrze nie wszystkie żadnej niema, są tylko kalendarzowe, kokardowe słowa, są, umysły fabryczne wyrobione — i mnó- stwo ich takie jak towary w sklepie (Strona 41). ——— Z. Krasiński jeszcze w r. 1834 widział nie możliwość dla Rzeczypospolitej we Francji. Oto jego słowa: „.... Z jakich by ludzi Rzeczpospolitą we Francji? Czy z burzycieli którzy panują, czy z robotników którzy w warsztatach pracują dzisiaj? Bo innego innej jej nie widzę, nad nimi; a pomyśl mi że ni jedni ni drudzy nie dali się do porządku rzeczy wyma- gającego najwyższych poświęceń. Pierwsi są chciwi i drudzy, bo ubodzy; drudzy są, chciwi, namiętni i okrutni bo cierpią. Przy takim stanie świata, dwa systemata być mogą tylko: despotyzmu lub anarchii; — ale Rzecz- pospolitej być nie może ani dziś w Francji tak rozdartej, ludzmi, jak Bóg pan interesem. Marne to marzenie i gorzej niż marzenia, bo słowa tylko. — Przeczyta historia rewolucji francuskiej a robotnik, że żaden z takich tego strasznego dramatu nie odegrał ramiennej roli, a utrzyszym bunt słów i rozruchów, nie wyrwie zaś nad niej odpowiedniej budowy." ——— Z. Kras. jeszcze w r. 1841 tak pisze w swych listach: „Ponure to miasto Paryż, to miasto wielkie, błotnikie, świątyniami z kartonu obwieszone! Tam głód, że robotników wszystkich, a chciwość bogatych ich wy- obraźnia krwawe. Tam nudy, że mózgi i serca bogaczy, a strach przyszłości ich wyobraźnie blade. Tam wszystko co podłe, brudne i odrażające reprezentuje, wydobywa z siebie jeszcze koncepty komiczne, do których fałszywych przyczyn śmiech chwilowy i bufonada, są obiekt by umrzeć nibyto wodwilowo. Tam gdzie cywilizacja ogromnego do egoistyczna, gdzie administracja olbrzymia ale despotyczna rozporządzająca o rzeczach kraju wszystko skupiła, ścisnęła, pochłonęła

Patrz na następnej Stronie.

w jeden środek i serce Francji wrobiła z tego miljonowego stoku ulic, kamienic, rynsztoków, szpitalów, więzień, sal policyjnych, świątyń mody, gmachów rozpusty i realnych lekkomyślności. Serce to chorzeje na najtętniej krwi rozsadnej, spółkiej, nie arteriolnej, sinej, — krwi co nie życia ale rabi gorączce tworzyć umie. A gdyby to serce w wielkim jakim aneuryzmie pękło, co będzie z Francją, która przykłada na nizgo, która w nie wrzyna swoją siłę rezerwkowca? — Targi amerykańskie przypomina walkany co błoto, wodę i rdzewiejące ryby zamiast ognia pod gwiazdy wyrzucają." ——— ← (Patrz na poprzedniej stronie). W liście swoim r. 1853 (Strona 236) tak pisze z Kryt. jeszcze: „Pani Bovary i Fanny (dwa bardzo namiętne francuzkie romanse) są córkami najrodzeńszemi p. Molenes. On to pierwszy brud umysłu śmiechowiny, czyli duchowiny zbrudził. On to pierwszy brud umysłu śmiechowiny czyli duchowności zbrudził. On to pierwszy w jedno związał nierozerwalne i rodzaj ten cios śmiertelny Ideałowi i sztuce. Gdyż właśnie przyroda, Ideału i sztuki jest przeciwna dziecię, jest przeciwnika nieba — nie raz sięganie światła rzęzy nasto by w kolumny świeciło. O katurach się nie wspomina na polu sztuki. Zło ale nie brud i obrzydliwość tam wyklejają. Zło energiczne, tragiczne, czyli takie co nie bije, wyzywa z dobrem lecz nie takie co lgnie do dobra i w ciało sypnowe się z nim lepi! Ci panowie są pachołkami, co wynalazły nierzyzgi złego. Jako prawdy czytelników stracznie; jako rzeczy szlachetnego bez żadnej wartości... W obrzędach tkwiącym stoi wizerunek, wzniosły są, rentowanie, jest i czyściec, jest i piekło, ale chłodu nie ma ...." ——— Francuzom brak zupełny delikatności. ——— Obalenie kolumny Vendôme'skiej w Paryżu, o co się gorliwie już starał w 1792 4 Września, zaraz narzędzia po jego uchwaleniu, malarz Gustaw Courbet dowodzi to przeciwstawiając że duszą francuzka jest stracznie jej chora. Proudhon powiedział: Demokracja to zarodek — i ale widzimy jak nią duszą demokratyczną Francji stracona. ——— W wielku czasy utkarano się na brak przedmiotów gradacyjnych. Toć Francji i temu przypisywano że niema poetów. Voltaire wydawał też podobne żale, jakie i w tym wieku ciągle się powtarzają. Nie tak to jednak przyczyna, tylko że ani język ani duch Francuzów ze swej natury jest niedpowiedni dla poezji, a to do tego stopnia nawet, że takie wielkie twórczości, klęski i wypadki jakie od 1789 do r. 1815 miały miejsce we Francji, nie mogły wydać ani jednego poety. ———

Jeżeli człowiek niewinnie przez omyłkę szeryfów straconym zostanie jak ten we Francji — w sprawie zabójstwa Kurjera Lyońskiego, to przyjaźni tej rehabilitacja jego pamięci trzeba mu jakoś sprawiedliwość wymierzyć. W Hiszpanji rzecz był rozegrał tak mianowicie: że jeżeli na śmierć skazano przez pomyłkę kogoś, a potem się wydała jego niewinność, to przysłano jego trumnę do sali tronowej a królowie szeryfowi powiadomiwszy i zdjęciem beretów oddawszy pokłon niewinnej ofierze, wynagrodzili głośno swą pomyłkę. ——— Francuzi wychowując swe dzieci bynajmniej się nie starają, ale aby oni napróżno ludźmi byli, ale żeby ich przysposobić do stanu wojskowego, inżynierskiego, urzędniczego itd. wybierając im zawsze stan nie według uzdolnień, lecz wedle tego jak myślą że w tym lub owym stanie można najwięcej pieniędzy zarobić. Wychowując młodzież trzeba w nią przede co zaczniejszego jeszcze wpajać jak sztukę robienia pieniędzy i trzeba tak ją przysposobić aby potem to wrodzone (wrodzone) niezrzeczne coś w niej miał siłę charakteru, żeby nawet na pierwszą lepszą przeciwność nie upadł, nie rozpłakał się, nie zrozpaczał się na śmierć, nie pałował w łeb sobie, nie puścił raz na zawsze wszystkiem, ale żeby stawił czoło przeciwności losowym, nie dał im się, zapanował nad niemi, jednem słowem żeby w walce życia stał się wcale nowy człowiek i jednak. Zapomniano też Francuzi przysposabiając swych dzieci do cierpliwości i panowania nad sobą, co jest jednak potrzebne w życiu niezmiernie wzniosłe warunkami szczęścia ludzkiego. ——— W umyśle Francuzów niemieści się przejście nawet tego: że jeżeli człowiek nawet to najświatlejszy spośród dopełni obowiązku swego, to jednak jeszcze przez to żadnego prawa nie ma, aby nawet chwilę władzę i wszystkie najwyższe krzesła krzywdę Ojczyźnie swojej. Z braku to przejścia tego wyszło tyle rewolucji i zamachów stanu we Francji, których następstwem jest to fakt że coraz to nowy a podejrzy warchoł do steru rządu wylazł. Z braku to rozumienia tego pojęcia poczęły się wszystkie klęski Francji za ostatniej wojny i Francja upadnie może upaść jeżeli tu prawować będzie nad umocnienie narodu, powiadam zgubne następstwo tego braku jest zadalekie rządy. — Żeby pokazać do jakiego to stopnia dochodzi ten brak bezinteresowności

przytoczony ku słowom Napoleona I, który tak przewybornie reprezentował Francję we wszystkich objawach jej ducha. — Kiedy po Waterloo okręt Northumberland ku ziemi pokuty unosił Napoleona powiedział on do swoich towarzyszy: „Teraz jesteśmy bardzo ciekawy widzieć co pocznie Wellington sobie?" Nagonne te słowa cechują całą przewrotność, cały egoizm francuzki. Więc oni tego nawet pojąć nie mogą, że jeneral odnawszy się światu bynajmniej jeszcze prawa nie ma aby chwytać za broń najwyższej świętości narodu i popełniać krzywoprzysięstwo i napadać przez to kraj na zgubę. Kiedy Wellington po swojemu ramachu słowa Napoleona go nim mówi że wtrącenie ramion jak o głupcu i niedołędze, niepojmując że właśnie tak każdy podejrzewać powinien. — Sferowicy Bonapartych bardzo oskarżają ich o ramach słowa, nie mogąc dojść że to jest wyrób społeczny i umysłowy Francji, że ta go rozgrzeszają ciągle popełniają, że w Anglji jenerałowie i przewódcy partji nie robią ramachów, to dla tego jedynie że tam to narodzie jest jeszcze niemacone pojęcie o obowiązku względem ojczyzny. W Anglji też dowódcy nie w imię honoru lecz w imię obowiązku zachęcają żołnierzy do spełnienia tego co powinni. Szczytne te słowa Nelsona przed bitwą: England expect every man to do his duty (Anglja oczekuje po każdym z nas aby dopełnił swego obowiązku) i słowa te rozgrzały Anglików i sprowadziły im zwycięstwo. Jednocześnie zaś Napoleon Francuzów egzaltował ogromnemi słownemi pobudzeniami ich próżności: Francuzi! z wierzchołka tych piramid 40 wieków na was patrzy. Dwa narody te pokazały co jest w ich duchu, a zatem przyczyna ta jakoś może wyjść niedostrzeżona. —

Les Welches nazywał Francuzów Voltaire w listach do Fryderyka II. — We Francji powiedział Fiévée dopóki tylko choć dwóch będzie ludzi żyjących, to zawsze jeden z nich będzie prosił drugiego o miejsce. —

Język francuzki jest językiem łacińskim prowincjonalnym ## l'Ile-de-France, przekształconym przez wymawianie Celtów i Germanów. To fundamentalne pochodzenie jest przyczyną masy nieregularności i wyjątków, które się tłomacza tylko przez Łacinę. Ktoś też to wyjątkowe rozwijanie tradycji nadał języku francuzkiego. Tradycjonalizm bowiem gramatyka francuzka nie może być inna, jak historyczna i jest przykrością jedynie dla tych co znają język łaciński. Potrzeba prawdziwa aby dzieła elementarne przeznaczone dla nauki dzieci lub osób nie piśmiennych zwracały się wprzód do pamięci jako rozumnego wyjaśnienia, powinien logikadają one rzeczy z których im relacje sprawy nie podobne. — Podług urzędowych obliczeń r. 1864 znajdowało się wówczas we Francji 419 zakonów, z których 58 męzkich liczących 17,776 zakonników i 361 żeńskich z liczbą 90,343 zakonnic. Te 419 zakonów posiadało 14,030 zakładów rozrzuconych po całej Francji, a wartość tych posiadłości w r. 1866 była oceniona przez senatora Bonjean, któremu ministerstwo skarbu dostarczyło po temu materiałów na 500 miljonów franków. Wedle obliczeń Dra Vachera wszystkie cyfry te z r. 1874, zatem już po upływie lat 10, zmiała podwoić się mniej.

9. Polska i Słowiańszczyzna. – I. 11. – II. 12. – III. 9. – 86.

Przysłowie do nas należy. – Ż. Q.
Wszystkie ludy wzięły już swoje ostatnie słowo, teraz na nas Słowian kolej przemówić. Kollar.

— że wszystkich plemion słowiańskich, jedna Polska swoim politycznym ustrojem wysoko stanęła, a swoim 800 letniem istnieniem dziejowem najlepiej przysposobiła grunt do zrozwinięcia nowych idei na zdrowych zasadach Słowiańszczyzny. Nawet siłą swoich periodycznych powstawań najwięcej krwi rozpoczęła plemion słowiańskich i burzy w nich myśl niepodległości i swobody. Pomimo wytępności stanowej rozdawała nam Rzeczpospolita kształty państwowe i instytucje, które skoro słowiańskie do postępu i wieku przyszłego zastosowane, i rozwinięte ich wypłacanie do całej masy narodu, przystawną taką kształty, za któremi najdrożno ugania się cały Zachód. Pomimo całem swoich nieszczęść tego posłannictwa narodowego, Rzeczypospolita Polska przekazała potomności tak bogate zasoby i żywotne zarodki dziejowe, iż na nich nie tylko naród Polski można odrodzić, ale cała Słowiańszczyzna zastosować i dać nawet inicjatywę do przemiany stosunków politycznych i społecznych w całej Europie. — Panslawizmowi Polska musi być przeciwna, bo się opiera na wstrętnych dla niej ideach: przemocy, podboju, chytrości. Grunt jego zasady jest fałsz, tak że strony Moskali silących się o rozkład Słowiańszczyzny, jak i Panslawistów Słowiańskich myślących że pod pozorem orędzia Moskali, skoro się raz owocobrzy, przy ich pomocy od Niemiec i Turków. Na takiej zasadzie trudno nie ciężko rozbudować nie może). Polska popełniłaby samobójstwo na sobie, gdyby się takim fałszem przestępczem chciała obowiązkiem jej wypływającym z posłannictwa narodowego, jest bronienie całej siły, aby to najwyższe wcielenie nadziemskie Słowiańszczyzny. Obowiązek Polski jest wiarę tego nadużywania, przeciwna ona bardzo dobrze jakie to skutki wzięłyby z panslawizmu moskiewskiego, gdyby się mogł urzeczywistnić w Słowiańszczyźnie, a znak skutki z ślubu samej, z Rusi Kadniejskiej, z Nowogrodu, z Pskowa itd. Polska wiary to to, że nie cała idei polskich Polsce, należy tylko mowę swoją dobrowolny związek potrzebnych plemion słowiańskich, do czego ani radne schemy nachyły, ani też tem bardziej gwałty i podboje za niepotrzebne, jakie rozwój celowi przeciwne. — Serby mich nie zapominają że do wyzwolenia ostatecznego z ich kraju Turków Moskale wcale się nie spieszyli, a ostatecznie wyprowadzili Kandiotów. — Węgry są narodem bardzo nieprzyjemnym; zapasule ich pochlebstwami świata walecznym narodem. Ależ to Węgry sądzą, o sobie nie pomiarkują za zasłoną, że jeszcze ich nie wszyscy uważają, a nawet cudzoziemcy, nawet Słowianie, których nami nie zajmują. Że Austrja pomiarkuje za patrzyciemi, więc wolno im pomiarkować nawet cudzoziemcy, nawet Słowianie, których nami nie zajmują. Że Austrja drukuje ich pomocy, więc zapominają że przeciwnym powinni się zbliżyć do Słowian i pogodzić z nimi. Jeżeli tego nie robią dziejszej wolności Węgier za chwilowemi, Austrja to danej chwili tak jest obecnie potrzeba, jak dziś zmuszona potrzeba, jest nadała. Nich Węgry zanadto nie mniemają o swej waleczności, nich sobie nie zapominają, że dla tego jest wolność swoją niepodległość, moją ziemię na szczęście ze swej strony i ze swoim krajem nazwanych do Turków, do Niemiec. Niechże Madziary nie zapominają że za obronę obcych pokoju ich pomocy, więc zapominają że przeciwnym powinni się zbliżyć do Słowian i pogodzić z nimi. Jeżeli tego nie robią dziejszej wolności Węgier za chwilowemi, Austrja to danej chwili tak jest obecnie potrzeba, jak dziś zmuszona potrzeba, jest nadała. Nich Węgry zanadto nie mniemają o swej waleczności, nich sobie nie zapominają, że dla tego jest wolność swoją niepodległość, moją ziemię na szczęście ze swej strony i ze swoim krajem nazwanych do Turków, do Niemiec. Niechże Madziary nie zapominają że za obronę obcych pokoju na dzieło państwowe, że dziś wielkie węgierskie dziejowe zbliżają, które na klinku nich rozstrzygać się będą, że duch czasu obcych, to jest rozwijania, wcześniej narodowości, a przez też, jaka nadchodzi, że Słowianie zajmą sami panowie u siebie w domu, na swej ziemi, nie potrzebują przeciwdziałania obcych cudzoziemców. Dążenie nasze Węgrów do przewodnictwa Krotom i innym Słowianom, może jeszcze opłakiwane skutki sprowadzić, jak to w r. 1849 widzieliśmy. — Polska ma prawo i obowiązek przemawiać za istnieniem wszystkich Słowian i walczyć o swoją niepodległość, zgoła zarazem niepodległość całej Słowiańszczyzny, oswobodzenia jej od panowania cudzoziemców i przeciw nim wszystkich Słowianom. — Polska i Węgry od początku swego historycznego istnienia rozdawały i zadzierżą ciągle z sobą w braterstwie, zgodzie i szczególnej sympatji. Podobnej zgody jak Polski z Węgrami dwóch granicznych z sobą narodów, bliższej siebie nigdzie indziej nie pokazało. — Panslawizm moskiewski i dla tego jeszcze bliżej nieprzyjacielski pomiędzy Słowianami, że się widzi, że Zachód jest i być tem to stopniu najwyższej nieprzyjazny, że ich Twierdzi niektóry swemi fanatycznemi zbrodniami obrzydzeniami, a chciał tylko uwolnienie niewoli Słowiańszczyzny, eksploatując ją dla swoich osobistych widoków i interesów. Z tego powodu nie dziwnego że niektóry Słowianie uwinęli obrzydzeniem Moskwy, narodu stanowiu chytrego jak Francja, a przewyższającego ją przemocą. Rzucenie się jednak niektórych Słowian w objęcia Moskwy, nie może być uważanym za co innego, jak za przechodnie, fazę wyrzekania się nowych wypadków w Słowiańszczyźnie. Gdy te wypadki dojrzeją, Słowiańszczyzna za zgrozę odpędzi, złe Panslawizmu całkiem i myśl pomocy Zachodu, bo narodowości przeszło 40 miljonów liczące i zresztą to tak dogodnych położeniach warunkach, skoro Słowianie zapragną wyrwać cudzoziemskie stanicie ze swego domu, ma do tego siłę i środki działko do dokonania tego u Siebie, ale i w domach innych niesłowiańskich narodowości. Do uznania tej prawdy Słowiańszczyzna dochodzi już dziś powoli, a skoro dojdzie rozpędzi, przemoc Moskali, Niemiec, Turków et consortes, godziny jednej nie będzie można przetrwać dłużej. — Polska jest najpiękniejszym i najdoskonalszym wyrobem Słowiańszczyzny, i tylko o nią, oparte inne plemiona Słowiańskie mogą istnieć, co dla nich bez niepodległości Polski jest niepodobieństwem. — Panslawizm. Na zasadzie Panslawizmu

w Moskwie w 1867 r. pomiędzy innemi toastami na jednym z bankietów, jeden moskiewski Słowianofil takie: „Les Allemands ne nous servent pas, au contraire ils abâtardissent notre esprit national. Aussi y a-t-il longtemps que nous ne croyons plus en eux; nous ne croyons pas non plus à la science allemande. (Bravos prolongés). Vous Tchèques, au contraire, vous avez de grands hommes (Bravos). Vous êtes un peuple civilisé, et c'est pour cela qu'il faut que vous preniez chez nous la place que prennent jusqu'ici les Allemands. Vous comprenez. Les Allemands n'ont fait de notre empire slave qu'une image trompeuse, une caricature. (Applaudissements enthousiastes). Je bois à cet avenir." Jak to prykro jest wspomnieć o temsobie że na takiej niezgrabnej, licho ostrzonej łodzi nasi bracia Czesi dawno się topią. Żeby choć jeszcze brawa z takim entuzjazmem nie bili, to przynajmniej by pokarali byli ci zdrajców w Moskwie Panslawistów na potępienie się swoim, że mają, pewien takt, że nie da sobie, że przybyli tu w dobrej wierze, a nie aby za pieniądze wynagrodzeniem wydać Słowiańszczyznę, Moskalom, jej największym wrogom. ——— Panslawiści, a może i nie panslawiści, ale ci którzy w Moskwie o Słowiańszczyźnie, o Słowianach, o ludziach dobrej wiary, szerzych, a nie zepsutych Moskwie, drżą się nam Polakom, że nieraz my dali Słowie obietnicami Moskale i tak się nie stało, jak oni się dali złowić przy całej swojej nieświadomości rzeczy i prostocie swojej. My nie wierzymy ani w Słowiańskość Moskwy, ani w jej dobre chęci do Słowian, ale racjonalnie myśląc jest czas i słowa, czyby być mogły liberały moskiewskie, na nasze słowa mogliby pomóc Moskwie i Moskalu, abyśmy żyli i Słowiańszczyznę, ludzie chcieć na chwilę, mogli, każdy z pomiędzy ostrzegania, [illegible] pobratymczych [illegible] z nich jest zasługa nasza, jest skutek narodu naszego, wytrzymującego z naszego postanowienia. Niedyż Słowiańszczyzna błogosławiła nas bożym, rzeczy ocaliły ją od największego z niebezpieczeństw jakie jej groziły, od Rosyi, rosyjskiego moskiewskiego. Dopóki choć jeden prawdziwy Polak istnieć będzie, Panslawizmu jest truciciela, a skutkiem tego, że niebezpieczeństwo ostatnim dla braci Słowian i dla świata powstrzymanem będzie. Nieszczęsnego losu Nowogrodu, Pskowa, Rusi Zadnieprskiej, Kozaków, Polski, Polacy już nie dopuszczą, przekonania swojej na którejkolwiek z narodowości Słowiańskiej. Piękne wyjątki moskiewskie! I jakże chcemy abyśmy mogli robić coś innego, mamy Moskwę i wiemy co nieraz Słowianom chroni. to Słońce Słowiańskie obciemnia. Inne sto lat męczeństwa nie mogą nam wojnie przynieść większej przekleństwa i świadomości narodu postanowienia, postanowienia nas wydziedziczyć i wygnać massami z rodzinnej naszej ziemi, aby ją osiedlić wygnańcami swego zjednoczenia, bo gdzie jest całkiem wygnańcem w pomieszaniu z innemi. Wreszcie to co obmyślamy najbardziej zabójczych środków wojennych, się nie cary i Muraviewy, ale i najlibieralniejsi Moskale, jak tego mamy dowód w przemówieniu politycznego wychodźcy Ogarewa. A Herzen i Bakunin chcieliby żeby nie Polska była, ale gdzieś nas książęcym, bo rabanu nam nie nie to jest dla nich tak jak dla cara koronacja Rossija. A nowi moskiewscy ludzie ten co to w 1867 przypadło jest owacje, „dla Słowiańskich braci" dlaczego jeszcze wyprawiać je na cześć Muszatelów i Rathowych, a cześć Hotem i Kamieniami na zgrzebnych w Sybir z Polski obrońców wolności. Naród, którego Karamziny nawet czasu panowania dobre, wole rabiąjąc i odwadze, ich od nadzwyczajnej niemiłosierdzia potępiają rzezaniu narodowi polskiemu. Którego Dostojewskiy pisarz, aby na cześć krwawego zdobycia Warszawy. Którego Turgeniew „nie mogą się zgrozić" na Mikołajów radujących mordowanie tam w serce Słowiańszczyzny, boć tak sam panslawista Kohlat Polaka nazywa. Naród który w 1863 roku cały zagrzmiał naszej śmierci i dziś woła „ukrzyżuj!" Naród ten nie ze sobą i nawet bez wzgl na to jako w nim krew płynie, nazwi się nie słowiańskimi instynktami i pragnie tylko ostatka Słowiańszczyzny, aby ją zgubić raz na zawsze. Ostatnia kropla krwi wygnańca za wygnańcej Polski, a jednocześnie powiada że jest jedyną obroną dla wielu mniejszych Słowian. Głoś jednak narodowa 50 kilka milionowa mieszkańców swego państwa, a pomiędzy różnice pomiędzy Czechami i Morawianami, tam znowu między Bosnią, Czarnogórą, Serbią i Kroacją. W imię odrębności i nienawiści nieby Rusi poraczyć z Polską nad rozerwaniem odwiecznego związku różnych z równemi, a jednocześnie na zgubienie tejże Rusi pracuje do szczętnego było i zmusza ją do słania z sobą. ——— Panslawistowscy gościa przybyli do Petersburga w r. 1867 urządzili do wspólki z Moskalami antipolskie demonstracje. Gdy bowiem toast pewnych Słowiańskich hymnów, czerwcie się Polska nuta, wygwizdali ją, gdy tańcem rozpoczęli z polskim tańcem wyzywali go. W Petersburgu było to na swojem miejscu i drażniącemu Panslawizmowi zabronili tam Moskale grać nawet nuty, bo nie tam jest miejsce na to odpowiednie. Prykro nam tylko że Panslawizm rzeczy i serbscy, nasi bracia niedobrych się na tyle przywiązali, aby wyprzeć u Moskali, aby ci nie podejmowali ich bankietami w Warszawie i Wilnie, to Polacach Słowiańskiego męczeńskiego narodu. O mocy nam swojej nie takiem tej obcej nie wyrzekać, bo od dawnego za Słowian nie należy się ona nam rzeczy, bożemy nie pomoc Słowiańszczyznie której Polska jest duszą i sercem, cała nadzieją i przyszłości, nie projektuje tego. ——— Wszyscy wedle statystyki Schnyder'a liczą 5,500,000 Madziarów, 2,400,000 Rumunów, — Niemców 1,400,000, — Żydów 400,000, — Słowaków 1900,000, — Serbów 1300,000, — Kroatów 900,000. Rusinów 600,000. Razem więc 14,400,000 całej ludności. ——— Które powiedział: „Ale umysłów pospolitych rzeczy Konstantynopola przez Moskali jest skończone, każdy wyższy umysł pomoc, żeby to było nieuniknione, zgubne dla wszystkich." ——— Panslawizm! Na końcu rzeczy panslawistów w Moskwie, p. Ryczy pozwolił się do tego stopnia że zmusił się ar błagać pomocnicze do moskiewskich hatów dla Polskiej ofiary. Który go wyczerpał do tego, czego mogło nakłonić że nam tak ulżyć. Jego prośba o przebaczenie!! przyjęta tak wielka przez Moskale z powodzeniem obniżeniem. Minister Czechatczej odpowiedział na to z wiązaniem, to końcu tak rakowaty słowa mowę: „Każdy z nas gotowy powiedzieć że nad biciu wielkiej Polaków, lecz niech powrócą do naszej sfery nie jako niebezpieczeństwo, jej człowiek, ale jako błędny syn, żałujący swoich grzechów (!!) Wtedyśmy gotowi go przyjąć i nie nabrakniemy nam Hustego ciała dla wielkiej pojo." ——— Czechom dziś grachnie potęga Moskwy, tak jak dawniej potęga Niemiec. Nie mają Czechy postanowienia osobnego, dziejowego, a nie chcą wejść w skład tego ciała co Słowiańszczyzny, które tylko dusza jej ma postanowienie, projektowali oni niezliczone błędy, którego się nam [illegible] dla nich zbawienia, a gdzie zgubę nie uchronnego. Dawniej całe ich szczęście opierało się na przewodzeniu w Niemczech, dziś w Panslawizmie moskiewskim, tak wreszcie zwierzchnictwo się do Prus, chcą powinni widzieć co oni im życzą i czego pragną. Uroni czesky prowadzą bezmyślną rzeczy ludzie za sobą, a prowadzą ją wreszcie tam gdzie ich zbawienie, a nie gdzie ratunek i ocalenie. Ty Wojciech ta prawie myślą mi gdzie ciesko, ginąca za Polski przy nawracaniu pogan i obdarzającej ją hymnem do Boga, który brzmieć będzie tak długo jeśli Polska istnieć będzie — powinien pokarać Czechom, gdzie ci gardzą powinni. ——— Austrja. Rola jej w Niemczech jest już od bitwy pod Sadową, nieodwołalnie skończona. Powiadają że jej teraz powołuje do spełnienia jedna jeszcze wielka misyja: zgromadzenie około siebie całej Słowiańszczyzny zachodniej, katolickiej, aby ją przeciwstawić drugiej połowie Słowiańszczyzny, wschodniej, Bizantyńskiej. Świadczy to gorące twierdzenie p. Emila Olivier'a dyplomatycznego francuskiego i wielu innych obwieścia Austrję. Czyż Słowiańszczyzna na to ma być, aby podzielony się na dwie części była za sama z sobą dla ocalenia Austrji, swego odwiecznego

wroga, który tyle jej radość tyle klęsk, który na nią tyle nieszczęść sprowadził. Gdyby tak być miało że Słowiańszczyzna rozdzielona na dwie połowy miała by się dusić wojennie dla pożytku Habsburgów, potruba by aby chyba Boga nie było w Niebie. A wtedy galicyjskie wspomnienia Duchów po bitwie pod Białą górą, a tyle innych zbrodni przeciwko Słowiańszczyźnie, które współczesne wołają o pomstę jeszcze. Krwawa jest to to prawda dziś, choćbyśmy przyjęli że po Sadowej, nieszczęście bożego rozwiązania się Słowiańszczyzny w Austryi? A teraz trzeźwiejąc by pozbyć szczęście Austryi, chore wszystkie a klęski, a nie z poprzedniego sprawiedliwego zapatrywania się, nas mamy? ——

Jest jednak wiele w Słowiańszczyźnie ludzi, co dobrze pojmują niebezpieczeństwo Moskwy i fatalizm jej gry, której wygrana ma być najgorszą niewolą Słowian, bez przyszłości jakiejkolwiek. Przyjście to ogólne rozumienie tego i dla Słowiańszczyzny i otrzymanie się ona tego zranu dzięki [illegible] Francuzom, Włochom, Anglikom, Szwajcarom, Hiszpanom, Portugalczykom, Belgom, Grekom, Turkom, Arabom, Chinom, Japończykom, Indyjczykom, Persom, Afrykanom, Amerykanom, Australczykom, Polynezyjczykom, Hottentotom, Kaffrom, Negrom, Mulatom, Kreolom, Indianom, Eskimosom, Lapończykom, Samojedom, Tatarom, Kozakom, Kirgizom, Kałmukom, Baszkirom, Czeremisom, Mordwinom, Wotiakom, Czuwaszom, Permiakom, Wogułom, Ostiakom, Jakutom, Tungusom, Gilakom, Ainom, Koreańczykom, Siamczykom, Birmańczykom, Annamitom, Malajom, Dajakom, Papuasom, Tasmańczykom, Nowozelandczykom, Tahitańczykom, Sandwiczanom, Aztekom, Ink

„Jeżeli idzie o prawo do korony Czeskiej, to mam je wyższe niż którekolwiek inny. Naród bowiem czeski jest moim narodem pochodzenia, tego samego języka, tego samego szczepu, najmniejszego z narodem germańskim najmniejszego pokrewieństwa." Drżenia nerwowe, które się obecnie w Czechach elementom do utworzenia unji z Polską, bardzo podobne do tych jakie były tam na przeciwku panowania u nas dynastji Jagiellońskiej. Konieczność tej Unji leży w przeświadczeniu, że bez niej Czechy niemogą nigdy innej przyszłości jak ponowienia stosunku do germanizmu.

Wypadki 1848 r. przerwały Słowiańszczyznę, budowy jej ujęcia tak poprzednio, że mogą jeszcze czas jakiś rozwijać się bokiem, ale koniec końcem muszą jak trusia, tłumaczenia na to rady, a Słowiańszczyzna wyjdzie na swobodę, aby żyć życiem własnem i dokonać wielkiej swojej misji w ludzkości. W r. 1848 Słowianie zgromadzili się licznie z poświęceniem, sejm frankfurski zamyślał nowe zabory i to słusznie, z głównych przyczyn, które przyczyniły ruch unifikacyjny Słowian. Ileż ich deputowanych do Pragi Czeskiej chociaż nieprzyjaciół na razie odpowiedniej skutkom, jest jednak najmocniejszej dorzeczności dzisiejszej. Podnosząc się bowiem znowu do późniejszego widzu pogrzebane idee słowiańskie, ruszył myśl nowej Unji Słowiańszczyzny, która mocniejszy zarzucić słusznie, a Słowiańszczyzna wyjdzie na swobodę. Potem znowu nastąpi już chaos – Czesi i południowi Słowianie nawrócili ery ku Państwowiczowi moskiewskiemu, ale to przemiany bez śladu. Opatrzność bowiem nie dozwoli na zgubę Słowiańszczyzny, przeznaczywszy jej do spełnienia tak ogromne zadanie. ——— Czechy nie wszedłszy w unję z Polską, nawet gdyby mogły i oprzeć się raz na zawsze projektom ją germanizowania, nie mogłyby istnieć, bo jako od drugiego narodowi brakłoby celu istnienia tak jak im brakło go dotychczas. Przeciwnie Czechy przez dobrowolną unję wszedłszy do składu Polski, stają do ważnych czynności do wypełnienia tej wielkiej misji Słowiańskiej, jaką Polska ma przeprowadzić na świecie. ——— Polska jest najczystszym utworem Słowiańskim przemawianym dobrowolną unją różnych plemion Słowiańskich, rozpoczęła nad Wisłą jako to samem sercu Słowiańszczyzny, a rozszerzyła się około. Wchodzące plemiona Słowiańskie do federacji, przyniosły swoje prowincjonalne nazwy, dla przyjęcia jednej im wspólnej, Polaków, będącej najczystszą nazwą Słowiańską. ——— Rasie Słowiańskiej dostała się udziale większa przestrzeń ziemi od tej jaką posiadają dwie inne razy razem wzięte Europy, to jest rassa germańska i łacińska, z których ostatnia posiada najmniejszą przestrzeń ziemi. Każda z tych trzech głównych rodziła się na oddzielne narodowości, które jak te Słowiańszczyzna wcale różnej od tych, tak te dwóch innych rass. Każda z tych trzech rass inne miała zadanie do rozwiązania, inną misję do przeprowadzenia. Rassie Słowiańskiej powierzyła Opatrzność obronę Europy od zalewu barbarzyństwa arialskiego i ona dotąd dopełniała dobrze tej misji, tak że bez ciężkiej walki Słowian z Arabami, dwa drugie razy nie byłyby te stamtąd dokonać tego co dokonały. Ale też za to ile to Słowiańszczyzna poniewczasie musiała? W tych jednak ciężkich walkach i niezgodach wyrobiła się w Słowian siła ducha bez porównania większa jak w dwóch innych nas. Skutkiem tej wyrobu tej siły Słowianie mogli wytrzymać nawałnie Arabów, wpływy i panowanie obce bez ponowienia przez to zmian szkodliwych, które wprawdzie coś pozwoliły, ale do końca nadobarły. W dwóch innych rassach najeźdźcy umieli zlać się z podbitemi narodami i zmodyfikować je do gruntu. Przeciwnie te Słowiańszczyznie wszelkie najeźdźcy Germanowie lub Arjatowie jeżeli się niezlewają z nią, to zostały odrobinami i porozbawione nie tak pozwoliły jak piana na powierzchni płynu, bez możności zmieszczenia wewnętrznego Słowian. Jeżeli rassa nasza to owładnęła poroztała nieco te tyle po za dwoma innemi rassami, to jednak rozwój czystego rodzinnego życia niepowstrzymanie się rozwija, a z nim chce oswobodzenie się od najeźdźców tych wpływów, abyśmy mogli być swobodni i postępować dalej do pełnienia swego zadania. Łatwo też dostrzec można że te duchu Słowiańszczyzny nagromadzone się wyżej i dzielniejszych narodów dla wytworzenia sobie lepszej przyszłości jak te dwóch innych rass europejskich. U Słowian bowiem jest dalekie więcej materiałów na rozwinięcie nadzwyczajnej czynności umysłowej, energicznej i prawdziwie czystej, rozpowiadających warunków najlepszych dla przyszłości świata jak te rassy łacińskiej lub germańskiej. Jest też to bardzo słuszna nauka, gdyż Słowianie mają nie tylko to do zdobycia, co już mają dwie inne rassy, ale nawet to jeszcze co rassa germańska i słowiańska zdobyć nie są w stanie. To jest mamy do zdobycia nie tylko potrzebną, ale przede wszystkiem i ten cały postęp intellectualny Zachodu, ale jeszcze mamy wytworzyć nowy dokonalszy porządek rzeczy, oparty na zasadach bardziej ludzkich, bo chrześcijańskich; Oprócz tego mamy jeszcze zapobiedz wszelkim złym przyszłym, jakie do tego czasu nieprzewidziały na rozszerzenia się tego, co nazywamy czystą przyszłością ludzkości. ——— Od lat stu głównie gabinet petersburgski umiał konsekwentnie na swą stronę z dążności Słowian osiągnąć czystej przyszłości. Eksploatuje on dotąd wszystko aby podtrzymywać podstawę dla rozszerzenia tu swej potęgi i despotyzmu. Święta idea niepodległości narodowej i czystego postępu rzeczy, zbezczeszczona on robi je narzędziem dla osiągnięcia swych zamiarów: podboju i niewoli całego świata. Niechaj ci co się dają łudzić moskiewskiemu carowi, niech sobie sumiennie zdadzą stan polskiej Moskwy i tej erekcji Słowiańszczyzny, którą już przez nią podbite zostały. Niechaj się dobrze rozpatrzą w historji tych podbojów i w wzywanych do tego środkach; niech poznają siłę moskiewskiego despotyzmu czerpaną przez dziczyznę, gwałty, spodlenie wewnętrznego rozwoju, a brak czystego narodów do osiągnięcia lepszej przyszłości. I potem by to miała być czystą dola Słowian? Nasze nadzieje mamy na lepszym barbarzyństwa i pozwoleniu ciemnych? Co do nas będziemy ciągle walczyć do Państwowiczów, zaprowadzenia i sumiennego zbadania rzeczy, zamiast wydawać swą krwią i przyszłość Moskalom. ——— Obcy najeźdźcy najazdy nasze grody i ziemie pozwinęli mieli im nazwy, tak że cudzoziemcy, a czyli i my sami słyszymy je niepoznajemy nazwy prawnej polskiej. Mierzmy tu przytoczyć kilkoro takich nazwy pozwiniętych: port Skadra – Skutari; Salon – Tessalonika; Kattar – Cattaro; Czarnogóra – Montenegro; Dubrownik – Ragusa; Tergyce – Triest; Lublana – Laybach; Karlowca

Karlstadt; Kralowe wary - Karlsbad; Zagreb - Agram; Gradec - Graetz; Celowec - Klagenfurt; Passawa - Passau; Berno - Brün; Stachowo - Austerlitz; Cieplice - Toeplitz; Drieswin - Magdeburg; Drezdrin - Dresden; Lipsk - Leipzig; Bohuwin - Bohem; Budiszyn - Bautzen; Trebowo - Trebel; Starogrod - Altenbourg; Bukowiec - Lubeck; Wolin - Vinetha; Stolec to Stettin. Strelitz; wyspa Rana - Rugen; Silno - Liethen itd. itd to mogliby my tych pomienionych nazwisk przytoczyć niezmiernie długa lista, dla przekonania to jeśli to sposób Niemcy rabowcy Słowiańszczyzny ich własnością, starali się torelkie ślad nazwisk tego. ——— A tona to Słowian wzgardził cesarz Justynian jeden z najwiekszych prawodawców, jakich świat posiadał. Myśmy to obcych Europy najlepsze organizacje gminne, od nas to cnota wiosła Instytucje sądowe Pokoju i Sejmy prowincjalne, instytucje przeniesione z Saksonji dzisiejszej do Hollandji i Anglji pour techniche plemie Wranów, od których to Niemcy tyle pożytecznych nauczyli się rzeczy. ——— Schlötzer uważa język Słowiański za pierwszy z pomiędzy europejskich i dowodzi, że jezeroe wcale być wymawiany i wcale nie dany, który inne języki nawet sprowadzeniem nie były. Niektórym cudzoziemcom wydaje się on twardy, ale to kim wydaje się każdy język którego się nie uczą, a który się przykrawa. Prawda jest on dźwięczny i łagodny skoro bardzo dobrze wymawiany, a ma on za sobą bogactwo wyrazów dawnego dorobku i dobitność jak inne języki, a melodyjność też. Staroruski. ——— Polityka Niemcy zawsze była anti Słowiańska, zawsze dążyła do zguby Słowiańszczyzny. ——— Węgry z Polakami przedstawiają dziwne zjawisko, jakiego przykładu nie daje żadne inne narody. Od tysiąca lat walczą ze sobą i mają całe karty historji z bitew krótko trwających, nikt z nich nie myśli o zgodzie, a tylko o zemście, nienawiści i wzajemnej pogardzie. Obydwa te narody mają jedne prawa, wyrazy i obyczaje, zawsze pomimo nimi niemo wzajemnej narodowej, a mimo to każdy jeden z tych dwóch narodów znajduje się w ciągłem dla siebie położeniu i drugim natychmiast gotowa się całą ojczyzną publiczną, aby mu spieszyć z pomocą. W r. 1831 Węgry jednogłośnie obiecały otwarcie pomagać Polakom, ci znowu w r. 1848 śpieszyli do Węgier z pomocą, uważając sprawę ich za swoją. Jest nawet rozpowszechnione w powiatach Siedmiogrodzkich, że całe Węgry chcą bezkrwawo walkę poprzestać się niemiłosiernie do obudzenia narodowego ducha w całej Słowiańszczyźnie, i do wzajemnego sobie wspierania się swoich dążności do pozyskania wzajemnej niepodległości. Pod tym względem rok 1831 będzie stanowił na zawsze zgubna dla dziejach Słowian epokę. ——— Wandalowie wyginęli jak te dzikie zjawiska brzegów Bałtyckiego morza, dokonali niezmiernych podbojów to Germanji, Italji, Galji, Hiszpanji i Afryce aż do gór Atlasu. Z podbojów tych uformowali potężne państwo, które było zdobyczą wielu pokoleń, wielkie jak wszystko jak wszystko, to jednak zawdzięczało swe potęgę ludy Zachodu i Południa Europy. Wandale zeszli się spólnie z Alanami i Swewami. Zadali oni najcięższe klęski Rzymowi. Byli to stawni najezdcy, ale pomimo tego oni jednak z pomiędzy tylu innych najezdców znaleźli się niektórych starożytnych kronikarzach najzaciętszych obrońców gotowych ich sławę wciąż istniejącą. Jeżeli Wandale nawet państwo Rzymskie, podziwiają oni, to zwłaszcza ich miłości na celu, korzystając ze zdobyczy prowincjach swoje siły zanim innej narodami podbitemi jak to robili Goty, Longobardy i Frankowie dla utworzenia (mocnych państwo dla siebie. Nie przedstawiały też nimi chęci nagromadzenia łupieży, któremu by pokem do siebie prowadzili jak Hunny, Awary i Mongoły. Jeżeli mówią że kronikarze jako wzorowe narzędzia woli Bożej to celu wywołania obcych podstaw cywilizacji Rzymskiej, dzisiejszego stanu przeszłości mówi. Jej to misji aby być wiernym do końca, żelim ich obalił kiedy, po ujarzmieniu ruiny swego państwa w Afryce, zmiecz swych najlepszych przyjaciół, zniszczeniu swego ludu przyprowadzony jako jeniec przed cesarza wschodniego, przed którym Belizariusz padły na kolana złożył przepiękne hołdy - wybuchnął gorzkim śmiechem głośnym, rozdarł: Marność! marność! doszedłko jest wszystko marność! - Wiele ze starożytnych kronikarzy i historyków, podziwiają łebkość i nabrożenie się o jutro Wandalów i Alan wśród klęsk powszechnych straszego ich zachowań; ich nabożność to zachowaniu swych zdobyczy i podbojów; ich łagodność obyczajów i hulanki wśród obozów. Ci straszni wojownicy na polu bitwy, ani myśleli nawet o skorzystaniu ze słabości Rzymu, do której się najwięcej przyczyniły. Oczym stawali się, oni słabszemi po każdem zwycięstwie, po każdym podboju. Jeżeli bratnio zdobyczy skarby nagromadzone przez inne narody, to też zawsze wzięcie ich wśród nich i to skutkiem tego rozkoszowania ostabili: nawet swe groźne męstwo. Wandale ci i Alanie byli to Wendy i Polanie słowiańscy rodem i od nich to zachodzą, oni tamte ozdoby Słowiańskie jakie istniały w Galji, Italji, Hiszpanji, Sycylji, Egipcie i Afryce północnej. Rar wyzwolony z niewoli Rzymskiej, zbiegł się nad dolne to świat, aby do swej mogli podbój powrócić i podbili tam górze ich los zajrzyć, tam więcej w mieli wzrostu. Tabwość panowania jako wyższego w podbitych prowincjach. Próżno najezdcy państwa Rzymskiego na początku wieku V po Chr. przez Wandalów, robili oni jeszcze wcześniejsze wyprawy, jak np: do Galji, w wieku III. po Chr. o czem historycy najdokładniejsze przedstawili wiadomości. Historjo np: podaje że wtedy niejaki Krok albo Krakus panujący nad ludami nad Dunajem (od morza Bałtyckiego) w dzisiejszej Polsce, Pomeranji, Czechach, Węgrach, Illyrji i Serbji, wielki wojownik i człek znadzielnej siły, potężny armji Wandalów, Alan i Swewów, podobno germańskiego pochodzenia, panujących tego państwa, przedziwnej podbój Galja, Krakus ten i Wandalowie ze za Słowianie za naszej Polacy, to i z tego można wnosić że o nich ani o ich wyprawach nigdzie w Niemców nie przechowała, że żadna tradycja, kiedy ani Krakus w 1600 lat jest tak znamienny i sławnem wśród zagranicznych ziemiach Polaków. O tej wyprawie i o Krakusie, wiele można znaleźć wiadomości w starożytnych kronikach francuzkich np: Aimon. Hist. Francorum: Crocus cum gente Wandalorum juncti quoque Suevis... Gregoire de Tours i niektórzy inni historycy przypadają że to Krakus miał mathe tak ambitne, które go nakłaniało do podbicia świata. Być jednak może, że przeniósł to wówczas w państwie Rzymskim było prześladowanie Chrześcijan, wystąpienie się różnych partji nazwiskiem, a ogłaszanie cesarzy za pomocą cudzoziemskiej legji a w ogóle wojska, że który z nich chciał mocą to objąć rządy nad światem, podczas tych tej wyprawy tak potężnemu wtedy jakim był Krakus. Jakakolwiek przeto była przyczyna tej wyprawy, to jednak pewna, że to było państwo najściśle nad państwo

Rzymskich tak zwanych barbarzyńców, a które się stało łupieżcom dla ucieczki. Krakus bowiem swym panowaniem przykładem zachęcił wielkiej ilości najeźdźców barbarzyńców odbywających inspekcję ojczystych. Przed Krakusem żaden z narodów późniejszych nie ośmielił się wyjść poza granice Rzymian, a ci ostatni podbijali ich kolejno, jak Gejdowie, Dalmatowie, Wandalowie, Panonowie, Sarmatowie, Dakowie itd. a pozostałe wyginęły w ich ręku. Podbite te ludy starały się nawzajem zrzucić z siebie rzymskie jarzmo, lecz nawzajem te usiłowanie było niemiłosiernie i pozbawiły tylko konsulów rzymskich do odnoszenia tryumfów i sprowadzania tłumami jeńców do Rzymu. Tak było ciągle aż do roku mniej więcej 260 po Chr. w którym Krakus rozpoczęty przykład zaczęli naśladować Rzymianom, wchodząc drogą wymienionym barbarzyńcom do Rzymu i ich posiadłości na Zachodzie. Dobra ta nauka nie pomogła to las widać, gdyż zbrodnie Germanii bo aż do 264 roku Italji i dotarli aż do Rawenny; a niedługo znów potem Gotowie spustoszyli Macedonię, Grecję i wybrzeże Bosforu w Azji.

Pisarze rzymscy nie pozostawili dostatecznych o wyprawie Krakusa, ale ten wódz III a potomnej drugą jego potworność jest już w nich barwą ubogą to pisany. Bo ten po panowaniach takich jak Tiberjusza, Nerona, Kaliguli, Caracalli, historycy stoją się z dniem każdym nadzwyczaj. Obejmuje ten Rzymian to ogólne na sprawy państwa wywarła ogromnie. Ktoż wcale to nie powinno zadziwiać że najsławniejsze do tej epoce na państwo rzymskie dokonane, nie znajdujemy tak ratowane w Annalach Rzymu, chociaż jest opisane w kronikach tej prowincji co tego najeźdźca dotyczą. W Galji bowiem to tej epoce były już chrześcijańskie kościoły, biskupstwa, pisane łacińscy i ich to manuskryptów, kronikarze późniejsi poroztaskali nam szczegóły tyczące się wyprawy Krakusa. Bez tych starożytnych ale historje dokumentów, aby badać dzieje tych odległych czasów pozostałyby same ramiona legendy ludowe, które bez poparcia kronikarskiego, byłyby odnoszone jako barbarzyńskie bajki. Kronikarze nie mówią nic o liczbie armji Krakusa, o jego wodzach wandalskich, ani jego wódzach Alan i Swewów, trzech narodów ludzi które dokładnie rozróżniają. Nazywają oni go Czarus, Rex, niekiedy też Rector, Tyrannus, lub Dux Vandalorum i porównują jego nienawiść do chrześcijan, i jego okrutne barbarzyństwo. Jednocześnie jednak nie mogą ratować swego podziwienia i temu barbarzyńcy jak go miano, sztuka wojenna nie była wcale obca, ponieważ umiał on mocno trzymać nas willich nawet nakach, jak nas Renu, zdobi prędko oblężenia, a pomysłem obalał mury forteć. Rok jego zdobycia do Galji podają 264 po Chr. ale zgodzić trzeba co do jego najazdu na prowincje podległe panowaniu rzymskiemu miało trwanie te cztery lata wcześniej, gdyż musiał on wiele trudności pokonać zanim przybył ze swoją ręką do granic Galji. Nie mógł on bowiem przejść całej Germanji bez walki, bez zdobywania miast, bez zatrzymywania się po bitwach. Rzeczywiście a które tu czyty wspawcom Acta Sanctorum i kronikarzom powiadają że Krakus wszedł z granic swego kraju (Crocus enim, rex Wandalorum ... de finibus suis egressus ...) ale nie wspominają nic o pierwszych jego pochodach, dopiero od brzegów Renu go opisują. Przeszedł do tej rzeki nacierał przez nią, mosty i mieszkał Moguncję, potem odpoczywając we wszystkich miastach germańskich, zbliżył się do Metz, obległo i rozwalił mury jego na pomoc, zgruzowanie których wyszł podczas nocy. (Fredegaire i Acta Sanctorum). Miasta Nevers wyborowie ufortyfikowanego nie mógł zdobyć. Oto jest wszystko co nam powiedzieli kronikarze o jego kampanji w Germanji zachodniej. Jednakowoż brak tych szczegółów wynagradzają się przez pewne świadectwo że Krakus wódz Wandalów obchodził się z Germanją jako nieprzyjaciel i najeźdźca, z czego można na pewno wnioskować, że nie był wodzem narodu z rasy germańskiej. — Dzięki religijnej gorliwości duchowieństwa rzymskiego to Galji, które jak najwierniej najczęściej imiona księży co padli od miecza Krakusa i jego Wandalów, a którzy wrzeli rozbili następnie przez Kościół na męczenników lub świętych, pocieszamy o jego dalszym pochodzie szczegóły ciekawsze. Opuściwszy Germanję zdobywszy na całe swej armji do Galji, gdzie przebiegał od miasta do miasta, zrujnowawszy ich wiele oblężeniom, spaliwszy inne, zubożywszy przez nakładanie opłat i wydatki. (Acta Sanctorum et manuscriptis i Chifletius) Zawdzięcza mu niezliczone zniszczenie wszystkim chrześcijanom i straszne okrucieństwo. Przybywszy do Rheims karał srogo po poprzednim zgromieniu biskupa Nicasius i niszczył prawie wszystkie kościoły w Burgundji. Wielka liczba chrześcijan była wymordowana. Szczególniej też był srogim gniewie tym co mu jakikolwiek opór stawiali, a krakował jako nieprzyjaciół tych co się mu bronili do potrzeby. Być może że mieszkańcy z miasta Clermont to Owernji byli wśród kategorji, gdyż ze wszystkich miast które zniszczył Krakus, to niemi najwięcej szkód dokonał. Zginęło tu bronią się, 6.200 ludzi, których potem wrzucano na zgromadzenie i ich szczątki były przez długi czas obchodzone we Francji. (Sausanias, Marty vol. Gallic.)

Gregoire de Tours mówiąc o dziejach miasta Clermont, powiada że tu był sławny kościół ufortyfikowany, który Wandale sztormem zdobyli i ogniem zniszczyli; dodaje on jednak że Krakus zniósł żadnej różnicy pomiędzy Gallami chrześcijanami a pogaństwem, gdyż nie było to wojna prześladowania na religię, ale jego prostu najazd podbojowe. Nie zdaje się w dalszy pochód Wandalów o zdobyciu Besançon ani ich zawadzenia o Szwajcarję, powiemy to tylko że powiada Krakusa oblegał pod miastem d'Arles. Oblegając go bowiem stoczył bitwę z Rzymianami dowodzonemi przez Marjusza, ratał pobity i do miasta zabrany. Okuty go w łańcuchy, więziono, przez nas strzeżono skarono. (Acta S. Desiderii). Gregoire de Tours powiada że został uczyty po zniszczeniu wielu miejscach. Fredegarius i Sigebertus dodają że nim mu śmierć zadano, oprowadzano go po wszystkich miastach, które go poprzednio zwyciężył. — Wreszcie kronikarze którzy mówią najwięcej Wandalów do Galji mianują Krakusa okrutnym i barbarzyńcą. Żaden jednak z nich nie mianuje mordercami tych co za tego znakomitego wojownika tak po barbarzyńsku zamordowali. — Zastanawiając się nad temi odległemi wypadkami, nad temi bez liczby bitwami jakie Krakus musiał stoczyć, nad temi różnemi oblężeniami jakich dokonał, nad jego końcem tragicznym, jednakowoż się żywo to umysł wyobraźni

historyków. Gdyby oni bowiem byli chcieli ze Galji, byliby nam przechowali pamięć bohaterów gdzie wojownika dowiadczonego i biegłego, któryby na wieki dla następców służył. Bez nich [zwiadomości] nam zaledwie szczupłe prac mnichów, którzy tylko niedokładnie o tej przeszłości o tak znakomitym rodzie. Nawiadomo co się stało z jego armją potem, ani kto objął nad nią dowództwo. Wydawcy Acta Sanctorum sądzą że ta armja jeszcze przed ostatnią batalją, która się rozpowiadała, była już znacznie zmniejszona przez byle bólesz o błoto, i że po swej klęsce została rozproszona i zginęła całkowicie. Prócz nich Flavius Vopiscus utrzymuje że ci najdzielej dopiero ostali wygnani przez cesarza Probusa, który najął Galją, na czele liczniej armji (cum ingenti exercitu). Obrał ten cesarz Probus wstąpił na tron we 12 lat po śmierci Krekusa. W takim razie Wandale by długo jeszcze trzymali się w Galji, po cztery śmierci swego sławnego wodza.

Druga wyprawa Wandalów do Galji, ale już w liczniejszem towarzystwie różnych ludów, miała miejsce za wielu Vprzed wodza, Godegizila. Pomiędzy temi Wandalami rozpowiadało się bardzo wiele Chrześcijan, mianowicie Arian. Nie zatrzymali się oni długo tu, ale wkroczyli do Hiszpanji. Niektóry historycy [historyków] to dwie wyprawy do Galji Wandalów, bioręc je za jedną na geografskim wielu V dokonane, że na to jednak niezajmierzono dowodzy że to były dwie rzeczywiście różne co do czasu wyprawy Wandalów, i że Godegizil nie był następcą po śmierci Krakusa, ale że to byli dwaj wodzowie dwóch wcale różnych najść na ondzielicy. ——— W interesie narodowości i Słowiańszczyzny, musimy Słowian bronić od przejęcia z niechęci tureckiej za możliwością, jako dla nas rzeczy cięższe, i zgubniejsze, pod każdym względem. Słowianom tureckim życzymy przedewszystkiem niepodległości i swobody, których resztki dożyły [i zatrzymały dotąd] rozkaz tymczasem jeszcze pod panowaniem Turcji, pod którem jednej najmniej chcieli wyprzaniewierzać się niedrzeje. Cztery wieki panowania Turcji pozostawiło ludy Słowiańskie takiemi jakiemi były za dziadów naszych Korzeniem polu, za czasów króla Lecha. Nie były one te stanie podzieli za innemi narodami na drodze postępu i ogólnego rozwoju ludzkości, lecz niestracily swej przyszłości, to narodowość ich za nieznaczna nadwerężona nie została. I przyjdzie [chwila], aby to tylko pomoc chciały [ich] jest zupełnie to ich mocności, w której otaczany czas dotykał i wynagrodzić sobie będą mogły. Prócz nich [chwila, aby] mocnych [ich] przyszłości, wyglądają byłe na zupełne zachłonięcie tych miast jeszcze rozwiniętych narodowości słowiańskich. Przykład Polski na wielką naukę, dla tych naszych bratnich plemion postawić może. Przy całem porównaniu do wyższego stopnia życia publicznego i narodowego, jakie jeszcze dzisiaj [chwila] [chwila] istnieniu nabytkiem, potrzeba jednak wzajemnie nam zorganizować się i zaradzić, aby się przed wynarodawiającym nabiegiem Moskwy. A czyliż rozdrobnione, słabe, bez wykształcenia i jedności, słowiańskie plemiona w Turcji, byłyby w stanie do takiej jak my z Moskwą stanąć walki? Niechże te plemiona braci naszych zastanowią się, że podobny błąd jak [chwila, zaniedbanie] one popełniły [chwila] Kuś Zadrzyńskiego i jakiemu tem wojnę? a Rzecz pospolita Pskowska i Nowogrodzka, w tak okropny sposób pobite, czy się z niemi stało? — Nie podobnego losu dla Słowian tureckich nie zaustrzegających żaden sumienny historyk poręczyć nie może, gdyżby to było więcej jak okrucieństwo, wobec Boga, całej ludzkości i Słowiańszczyzny. Obecnie położenie jest takie że wszelki wypadek w Turcji korzystnym jest tylko dla Moskwy i taki stan rzeczy trwać będzie aż dotąd, dopóki te ludy albo nie [chwila] chcą do pewnego stopnia zmyślnej samodzielności, albo dopóki jakaś rozumniejsze skoligacenie się zgubnego dla nich sąsiedztwa Moskwy ich nie uchroni. Rozumie to Moskwa dobrze i dla tego wszelkimi sposobami zachęca je do wybuchu i do walki z Turcją. ———

Co u nas najmniej się badaniem języka greckiego, powinniby dochodzić pierwiastku wyrazu Pol, Polakis tak często używanego w języku greckim, a który się znajduje i w nazwisku Apollo. Plutarch powiada wyraźnie że Polak nazwał Turodzy Polakion. Jestem przeny że tu się dojdzie [chwila] do odkrycia wcześniejszego, choć może to nie tak łatwo nastąpi. ——— Węgry w wyrobie swym dziejowym mają wiele podobnego z Polską. Dzieje ich bowiem tak samo jak u nas było odwiecznem do wolności i despotyzm trzeba się nie mogą nakonnie. Forma rządu była też podobna: republikanizm szlachecki z królem obieralnym. Jak też sam wyrób niezliczonej szlachty. Węgry [chwila] Monarchizm przez Turków nieili się [chwila] do obicia Austrji. Związek ten nie położył końca najazdom tureckim, a wzgardził owa nadzieja walki Habsburgów przeciw swobodom wszystkim. ——— Węgry w r. 1848 podawszy się [chwila] na najfatalniejszem położeniu które musiała się rakoczego niechybnie ich klęska, pomimo chciała dla siebie samych wyłącznej wolności, nie chcąc tego zrozumieć, że ta wtedy tylko mogła nastąpić skoro by i inne narodowości z których się Austrja składa, jej wyzwoliły dostąpiły. Kossut wielki agitator przeciwnie [chwila] a z tego powodu jest niedowidzi do stanie na czele powstania, gdyż obawia te momenta ruchu narodowego wymagają wcale innych przymiotów [chwila] 1848 w swych ludziach, a przytem też żaden mąż stanu, powinien jeszcze ramek w pojęciach. W mowie swojej [chwila] w dniu 20 lipca [chwila] Peneza w izbie deputowanych mianej, która ogrzano oklaskami jako arcydzieło wymowy, nucił narody ogólnie rewolucji wojennej, ponieważ wystąpił kontrrewolucyjnie. Mówił on wtedy: ... Jeżeli my Węgry mówił on mamy nadzieje rewolucją włoską, ponieważ Włochy walczą za swą wolność, to słodzi musielibyśmy prokazować także bunt Kroatów, ponieważ jak oni mówią, to również walczą za wolność!! Musielibyśmy także podczas bitwy Windischgraetza nas bombardowaniu Pragi. Do czego byśmy to wiec doszli!! — Potem powiedział że jeżeli Węgry miechcą pomagać Austrji we Włoszech, to tylko dla tego że tak bunkuje przeciw nim Kroatów. Ponieważ jednak cesarz austrjacki jest zarazem królem Węgier, zatem jego nie przyjaciele są zarazem nieprzyjaciółmi Węgier. Nie należy zatem odwracać z Węgier 12,000 tam będącego rosyjskiego wojska, tem bardziej że zatem powróciłoby 35,000 Kroatów, co razem należy tak przeważ austrjacy, aby ono nie Włochom mogło ratować dla siebie chwalebny pokój. Najwyraźniej mała ogólnej [chwila] została że honor kraju nie [chwila] zamacza się, gdzie, gdy rachunek [chwila] [chwila] Austrji [chwila]. Cóż więc z tego o Kossucia [chwila] należy, oto że niezadowolenie swoją [chwila] [chwila] który musiał [chwila] [chwila] [chwila]

już wygnańcem po zgubieniu Węgier swą niewdzięczność, jemu chcieć ciągle dalej kierować ich sprawą i nawet do sprawy Polski się wracać, a tego Garibaldi i patryoci polscy jemu nie powinni byli przebaczyć. ——— Słowianie stanowią większą część ludności Austryi, Węgier, Turcyi, Moskwy (zabór Polski, Nowogród i Pskow), a także część Prus i Saksonii, a pomimo tego mianują Germany większą, bo większą liczbą ich do niewoli. Dotąd były narzędziem cudzoziemskiej polityki, kiedyż przyjdzie nakoniec czas że będą żyć własnem życiem dla siebie, wolni bez cudzoziemskich władców. Straszne cierpienia jakich Słowiańszczyzna doznała i doznaje, pochodzą głównie z tego że nieznajęc się, nienawidzą się, odbudzany są bracia od braci, aby tym sposobem stać się łatwiejszym łupem obcych najeźdźców. ——— Z dwojga złego nad turecki jest o wiele lepszy dla Słowian, jak moskiewski. Rząd Sułtana przynajmniej ludom spokojnie ulegającym sobie nie niszczy narodowości, nie fałszuje dziejów, nie prześladuje ich religii. Ma też tyle Kozaków i Polaków, a nawet i samych Moskali wiele do Turcyi dobrowolnie ciągnie i oddawna, kiedy przeciwnie z Turcyi nikt nie wraca do Moskwy, jeżeli nie jest oszukany przez agentów carskich, a dostawszy się pod despotyczne rządy cara rychło gorzko żałuje że się dał skusić i przybył. ——— Węgry popełniły ciężki błąd w r. 1848 że do swego zgabinetu nie przyjmowały żadnego Słowianina, z czego nowy czesan zaraz natychmiast skorzystał. ——— Polska narodowość pomiędzy Słowiańszczyzny, woli nas sobie znanej, szczególne, postanowienie osobne i dla tego to sprawie ona taki wrok na wszystkich kładzie, których duch jest bardziej powszechnym. ——— Czechy rzucając się w objęcia panslawizmu tak powszechnie, wybrali do tego najnieodpowiedniejszą chwilę, bo właśnie tą w której Moskwa najzaciętszą mordęje, rabuje i zgwałcawia Polskę, której jednak nikt zaraz nie woli, bo nie było samem dziecinnem Słowiańszczyzny. Do jakiego to zatem nastąpienia dojść nasi bracia, kiedy nawet jak car i cały naród moskiewski będzie nam naród, jego język, religię, dostatek i w takiej to chwili dla pogromych, wygłodzonych korzyści rzucają się w objęcia niesłowiańskich mordercow naszych. Niech to będzie świadectwem przed Bogiem, światem i Słowiańszczyzną, która to z jej plemion zdradzało ją zawsze, mając na celach obcych, a to swoim chęć własny korzyści. Raz już poniewczasy wyjrzało dobro Słowiańszczyzny, wydzierżeniu całą jej zachodnią część to jest Niemcy, przeciwnie się z nimi, bracia ich wrobić we wszystkimi brzegi, robiąc ich sojusznikami lub ofiarami Moskwy, niszczyć nakoniec Nowogrodu, Pskowa, Rusi Zadwińskiej i Polski, były tylko najaś miejsce Kurlandczyków w Moskali. Dziwne zawsze odzywanie i chęci wodze kierujące stroną chęby że skroń najwyższą drugich. Dobrze cześć wyzli na swem cierpieniu do Niemiec? A gdyby Bóg wzruszył moemy przewlekł wam dopełnić tego nowego jarzma błędu, którybyłby zbrodnią to obec całej Słowiańszczyzny i Europy, to zawsze sprawiedliwości jeszcze by was zdążył dotknąć, jak na dawnych czasów. Zachęcanie Słowian tureckich i innych nauczenia się w wojsce Moskwy jako jedyne ich zbawienie, niby z dobroczynnego wpływu ku Słowiańszczyznie. Jeżeli tak jest, ewentualnie nie wrócicie na to uwagi że już niepodobne słowiańskie narody przez Moskali, ale oni sami są o wiele mniej wolni, jak Słowianie w Turcyi. Państwo Moskwa niszczy wszelką administracyę polską, a Turcyja ją swoim Słowianom nadaje. Po której więc stronie jest postęp, odpowiedzieć zawsznie. ——— Jeżeli Czechy będą na szkodę Słowiańszczyzny tak jak dotąd działały, chcąc ją rozpędzić życiem Moskalom, zamiast przeciwnie aby ona niezależnie panowała, to przyjść może chwila powszechnego zerwania Słowian z Czechami i pozostawienia ich własnemu losowi, który wiadomo jakim byłby zdobyć niechronnemu dla nich. Mamienie Czechów o zajęciu to Moskwy nie Kurlandczyków do niego niedopuszczą, gdyż pominąwszy że Kurlandczycy by tego niedopuścili, to same warunki geograficzne wzgórz które leży nas przeszkodzą. ——— Czechom to należy podkreślać że idea słowiańska dowiodła dążąca do podniesienia całego plemienia Słowian, połączenia ich ściśle z sobą i nadania mu w podzielonym ustroju Europy znaczącego stanowiska, tak rozkaz rządzkowo głoszona zupełnie nie tylko na Zachodzie, ale i u nas. Pochodzi to nasz z tego wyjątkowania tej idei w celach niesłowiańskich, nie narodowych, ale czysto państwowo-dynastycznych przez Moskwę, jak z owego nie naturalnego sojuszu powstałego głównie w ostatnich czasach pomiędzy niesłowiańską Moskwą a Słowianami, głównie nas Czechami. ——— Trzeba być złym jest całej Słowiańszczyzny, a szczególnie naszym się gorszymy wiele po świecie, co na Francuzami, tanie na Moskalami, zamiast narodów się wzajemnie ku sobie i poznać się, aby się pokochać i tak dopełnić się. Stąd to jedno plemię słowiańskie nimno dziejów i sprawy drugiego, stąd nie badamy należycie duchowego tego rozwoju, ani uczymy się swych nauczyć, wyrażych w jednej macierzystej mowy. ——— W r. 1868 na posiedzeniach Ciała prawodawczego to Pergru zarządzono zmiany nazwy Katedry słowiańskiego języka jako to Collège de France istnieje, na Katedrę słowiańskich języków. Środkiem to słusznie z dwóch względów, aby zapobiedz eksploatacyi moskali, którzy nie tylko jest jeden język słowiański, to jest moskiewski, a po drugie że był błąd w określeniu nazwy tej Katedry, bo tu porównawczo rozbiorcza się wszystkie języki od Starosłowiańskiego pochodzące, który jako nieżyjący zadnej literatury i dzisiej zmarły już nie może być oddzielnie wykładanym. Całe zatem poprawa to nazwie tej Katedry jakkolwiek się zdaje na pozór nie wielką przeszkodą na mnogą, jest ważną, gdyż symptomu się do wyjaśnienia prawdy. Poprawa jednak tego błędu jest jeszcze nadobiałkowa. Uczeni francuzy w dalszym rozwoju tej wszechnicy słowiańskości Moskali, muszą za-

Zdaje się Żydach to inne stanowisko i (prawdziwy) (mniemanie) gdzie ~~[illegible]~~ że Moskale nie pochodzą od Słowian – aby na każdem języku słowiańskich, pomimo rupełnie wyjątkowego języka moskiewskiego, uwydatnia rosyjskim nazwano. Jakkolwiek bowiem język Moskali nawiązuje bardzo wiele wyrazów do słowiańskich, to jednak budowa jego i duch (jako Francuzi nazywają, l'Esprit de la langue) są rupełnie inne, jak w tych językach których używają do wyrażenia swych myśli wszystkie plemiona Słowian. Na ten wzgląd do języków słowiańskich wyjątkowanych w Collège de France, ma być wyjątkowany język moskiewski, kiedy to są narodowości odrębne, nieznające w pochodzeniu, w cywilizacji w potrzebach ducha, w literaturze nic wspólnego? Toż gdyby to miało być prowodem że język Moskali jako mający bardzo wiele wyrazów słowiańskich, ma być z tego powodu zaliczany do słowiańskich narzeczy, to wedle tej samej zasady należałoby język angielski za cały jego bogaty literaturę przyłączyć do języków francuzkiego lub niemieckiego, wychodząc z tego że ten język ma połowę jedna swych wyrazów wziął od francuzów, a drugą od Niemców. A jednak duch języka angielskiego jest zupełnie wcale od tych języków, z których swe wyrazy pozyskał. Możemy jeszcze i inny przykład przytoczyć na poparcie naszego zdania: Żydzi zamieszkali w Polsce za pory czasów i w Niemczech używają do mowy potocznej pomiędzy sobą, tak zwanego żydowskiego języka, składającego się głównie z wyrazów niemieckich, w takiej samej obfitości jak wyrazów słowiańskich w języku moskiewskim. Lubo jednak wyrazy są niemieckie to jednak tak zwanym językiem żydowskim, to jednak duch jego i cała budowa jest zupełnie od tychże w języku niemieckim. Stąd też Niemcy tak chętnie (nawet) lubiący przyswajać sobie cudze mowy, języka żydowskiego nie lecą wcale do nazwany języka niemieckiego których liczbę obliczają na przeszło 630. Czemu więc (tylko) do języków słowiańskich ma być odnoszony najzupełniej mu obcy język moskiewski, chociaż (nawet) najwięcej wyrazów (niejako) z słowiańskiego (pochodzących) ~~[illegible]~~ skiego, chociaż żydowskiego nie jest odnoszony do niemieckiego, ani angielski do francuzkiego. Przeprowadzeniem takiem tego wyjątkowania z języków słowiańskich wyjątkowanych w Collège de France, języków moskiewskiego jako najzupełniej im obcego, zdamy od uczonych francuzkich w imię sprawiedliwości. Dla języka moskiewskiego gdyby chciano utrzymać jego wyjątek należałoby zaprowadzić osobną katedrę, jemu jednemu wyłącznie poświęconą, wzgląd (jego znaczenia) pod względem języków moskiewskiego. ——— Słowiańszczyzna cała będzie kiedyś potężnem źródłem ona wiek każdemu już walki, pędzą ją do tego rozmaite (znane) konieczności. Potężnienie to nastąpi nie dla jakiej doskonalszej formy rządu, nie dla korzyści materialnych lub dobrobytu, ale w imię walki idei wyższej wiążącej z całej gromadzi Słowian, a obejmującej cała ich gromadę. Potężnienie takie zapewne będzie najdobrowolniejsze, a może być bardzo niskie, na naszych czasów jeszcze, gdyż walki ten fakt historyczny wypadek wiele już nas dojrzałości to sobą i wkrótce może być dojrzałym zupełnie, chociaż może to będzie się zdawało niejasnowidzom do powiadamy dla tych, co mierzą rozwijających się niedbałością, albo nadmiarem na nich gnębieniem ujarzmienia. W Słowiańszczyźnie zaś niema dzisiaj żadnej idei innej tylko polskiej, ogromnem swoim przeświecającą idee wszystkich razem wziętych narodów. Dość poniżyli bardzo dawniej uśmiechną się kiedyś zastanawiając się nad obecnemi nam czasami i powiedzą: Moskwa chciała zgubić Polskę, wszystko robiła na jej korzyść, a jednak tak to Słowiańszczyznie jak i wielu innych krzesłach, bardzo wzajemnych, wszystko pomimo ich woli i widzy to samym czasie wyszło na korzyść Polski, dla tego tylko że jej sprawa była sprawiedliwa, że w historii przeszłości i rozwoju jej ery pomniki dzisiaj nagrodę, że fałszem, i morderstwem można wiele zdobyć komuś wyrządzić, ale ostatecznie nie ma na nim nieszczęście – prawdzie kwyciężko zawsze nas wrócą kajdanami. ——— Mieszkańcy Nowogrodu w najdawniejszych latopisach nazywani są jeszcze Ruteniami. ——— Ernest Renan powiedział że języku dawnych Persów liczby 1 i 2 nie były dobrze rozróżnianemi i często jedno za drugą brano. Na tej zasadzie (niemczyzny) miasto Mossul dzisiejsze może dawniej dobrze być miasto Marus, a to każdy razie jest przypuszczeniem tej nazwy. Przypuszczenie nasze na tem większą wagę, gdyż miasto to leżało kiedyś w granicach państwa assyryjskiego do którego składu wchodziły narodowości Assur i Lud, dla zadośćuczynienia badaczy zagadkowe, ale dla nas Polaków zrozumiałe już z samego wyjaśnienia ich nazwy. Pomiędzy (Assurami) i Marusi jest niezmiernie podobieństwo i historyczna (być może) kiedyś wzajemna jedno. Narody te Lud musieli być protoplastami Słowian. ——— Myśl połączenia Czechów z Polską, wynajmniej jest nie nowa. Jeszcze lat temu już Bolesław Chrobry usiłował ją, wcześniej wcielić i już wtedy myśl ta miała gorących rzeczników w Czechach. Myśl ta nigdy potem nie zaginęła, ale jeżeli przyciekła, to przeciwieństwo co prawda znacząco czasu objawiała się ona, tak jak objawia się i teraz, i przejrzy ery pomniej dokonać się ona musi, bo to konieczności dziejowej, połączenia się wszystkich Słowian, aby nie tylko wyzwolić od siebie zadośćuczynienie i stanowić ostro najedniczenia Germanizmowi, ale jeszcze aby dokonać tem dokładniej i rupełniej swe posłannictwo w ludzkości. Połączenia się Słowiańszczyzny jest dziś już nieuniknioną pewnością, a tylko prawdą kwestią czasu. Słowiańskie plemiona nie są tak pomiędzy sobą różne, jak plemiona składające się Francję, Niemcy lub nawet Włochy. Duch jeden, wspólne wszystkim nieszczęście i nieboszczeństwo nas gnębiące, jednością geograficzną i wspólność dla wszystkich jednego dziejowego posłannictwa, są u Słowian silniejszemi tajemnicami jak gdziekolwiek indziej. ——— Bułgarzy z pochodzenia nie są Słowianami, jak niemi nie są i Moskale; musimy atoli im przyznać ducha słowiańskiego, dla tej samej zasady, dla której zmarszczeń jednemu cech słowiańskości Moskalom odmówić. Bułgary przybyszy z nad górnej Wołgi osiedlili się pomiędzy Słowianami nad Dunajem (to dzisiejszej Bułgarję) i od pierwszej zaraz chwili pomięszali się z nimi, przyjęli ich język, prawa i obyczaje. Z Uralców ciałem stali się Słowianami z Ducha. Przeciwieństwo między Słowiańszczyzną Moskali jest inne i co do gatunku i co do następstw. Nie oni przynależą do Słowian, lecz Słowianie nie wielka liczba wiatrów się do nich i rozbiła między nimi przybyszami. Jeżeli Moskale przyjęli sobą wiele wyrazów

słowiańskich, to prócz nich nie wiedzą. Słowianami są, niby z wielu wyrazów swojej mowy, ale Uralczami poradzili z duchem swego języka, z ideami, z charakterem, jednym i narodowych swych instynktów. Węgr Bułgary i Morlaki są to dwa najsilniej dominujące światy i można być pewnym że przyjaciół ich tory nie będą wspólne. Bułgary należą do Słowiańszczyzny i jej przyszłość podzielać będą. ——— Węgry mają partię, której przywódca podobno jest minister Andrassy, która chciałaby się opierać na Niemcach, co Kossuthowski powstanie już zgubiło, mamy o nim mocniejszem informowaniu polskiego na Wiedeń cesarskiego rezydenta w Stolicy w Peszcie, któreby dla Habsburgów potrzebne Rumunję i Turcję do dzisiejszej obrony Jego Stolicy. Mężowie stanu tej partji ambitnej, nie sprawiedliwej, a niemiłościwej do wszystkiego, pomimo że jest tylko około 5 miljonów Madziarów, aby dojść do swego celu, gotowi są poświęcić Prusom Czechy i Polskę, pomimo że przez to osiągnęliby powiększenie się jeszcze tych że narodów słowiańskich dzisiejszych Węgry i Turcję bijących. O dążnościach tych najpowinniśmy rzeczniki, ani też o tem że oni dla pozbycia się powagi naszej sprawy, ——— Czechy rozpoczęcie w r. 1868 na uroczystości założenia swego narodowego teatru w Pradze, polskich patryotów i moskiewskich wybrańców jak Kalkowa, Aksakowa, Krajewskiego itd pokarali różnej kary brak takiego, niegodny dla nich i obrażający, bo chcieli widzieć przez to urągać naszemu patryotyzmowi i poświęceniu się dla Słowiańszczyzny, które oni chcą wydrzeć jej najczęstszym wrogom Moskalom. Nie tak tedy trzeba im tylko ubliżać, a nam dają prawo powiedzieć: że to jest niecierpliwie. ——— Panslawizm. Kiedy w r. 1868. Piotr pracodawca francuzki na wiosnę je. Delamarre, ~~aby w celu zapobieżenia~~ poczęcie panslawizmowi i słowiańskiej Moskali, zmianiły nazwę katedry słowiańskiej w Instytucie w Paryżu, poczęli ich odsuwać drugiemi moskiewskie jednozgodnie odczytały się, obawiając jak ich te sprawa obchodzi. Najczęściej to dowód że badania duchowieństwa nie są pozbawione politycznej w praktyce doniosłości, jak to nasi niektórzy mędrcy się boją, co to tak się pozwala na rzecz, jak kto nas pisze, może wiedzieć wedle ludowego wyrażenia. My od siebie radzimy podobnego rodzaju mędrcom, aby jeśli czego te narodowej sprawie pokarzącego się jeszcze nie boją, mogli, aby mieli tyle rozsądku i sumienności uczciwości, aby się powstrzymali od wygłaszania, które ich jako ciężkie upatrzyć, ale czekali jak to efekt wojny na interesowanych w tem najgorzej, którzy lepiej od nich wiedzą co im niebezpieczeństwem grozi, i dopiero wedle tego wyrokują, to już przynajmniej swym lepszym wzrokiem kompromitacji się wrodzą sobie. — Oto wreszcie się do drukarni moskiewskich, i Gołos i Moskiewskie Widomości i Nord i inne, podniosły okrzyk oburzenia przeciw jezdowemu jakoby zamachowi na zdobycze moskiewską, żaden jednak z nich nie dowiódł się dowodu, że motywa wykazujące ich niedowiarstwo są mistyczne. Pośród wszystkich jednak drukarni wydawanych w cesarstwie była dokonała. Jeden tylko Nord drukarni moskiewski wydawany po francusku w Paryżu, zaczął wrzeszczeć się nieco na tem niebezpiecznem dla Moskali polu i wyrzucał ministerialny dziennik l'Etendard twierdząc, że Francuzi pragną do Moskwy powstania za Polakami o niedowiarstwie Moskali, ale jednak tego faktu (?) obronić niepodobna. L'Etendard wyrzucił przyjął i raz jako pierwsze pytanie do dyskusji postawił: „Czy wszystkie historje Moskali rozpoczęły się w Nowogrodzie, a nie w Moskwie" (l'Etendard № 172.) Zdaje się jakoby to u nas mówią, pytanie bowiem l'Etendarda rozbiło bez odpowiedzi na strony Nordu i całego dziennikarstwa moskiewskiego. Niehonorowe to milczenie i wycofanie się wszystkich Moskali, podniosło tylko znaczenie wówczas je. Delamarre i wyharato wymowniej po której stronie jest fałsz. ——— Czechy bezrozumny i haniebny dają przykład innym Słowianom, który im nie jest do naśladowania choćby cokolwiek przeciwnego przykładu, skłaniając się ku Moskwie, najraczej przeciwnie Słowiańszczyzny. Zdaje się, jakoby Czechy nadomyślały się nawet tego że z pomocą moskiewskiego barbarzyństwa i despotyzmu dobić się wolności miejscowej. Nie jeden to już naród który tak samo myślał, opłakuje dziś rano swój zawód, straszną niewolą zakończony. ——— Hoene Wroński tak ocenia przyszłość Słowiańszczyzny i istotę tego co się Panslawizmem nazywa: „Otóż wedle tego charakterystycznego nowych ludów, które wyrok powołuje to ten sposób do dalszego ciągu rozwinięcia ludzkości, a przez do kierunku jej ku jej celowi najwznioślejszemu, przyjmuje się te te ludy masze może dwojakie przymioty, znaki i podzielać wszystkie postępy dotychczasowe owoce i nie pokarać do dnia dzisiejszego żadnego przemawiania szczególnego. Kto cokolwiek zna etnografję i statystykę, fizyczną i moralną narodów istniejących, dostrzeże łatwo ludami nowemi co mamy teraz, posuwać rozwinięciu się dalsze ludzkości, by ją doprowadzić do jej przeznaczeń najwyższych na ziemi, są narody słowiańskie, te narody dziewicze, potężne i bogobojne, co już składają dzisiejszej w Europie ludów 80 miljonów dusz. Moglibyśmy przywieść niezliczone dowody tego wzniosłego przeznaczenia opatrznego narodów słowiańskich. Ale dowody te podane będą wielokrotnie w niniejszej reformie filozofji. Mamy prawo objaśnić tu, kto przyczynia ich tutaj, tembardziej że dla każdego umiejącego orłowidza, to przeznaczenie opatrzne narodów słowiańskich na jest jak dzień zagadkowem. Już nawet same narody słowiańskie przeczują je dokładniej, niemogąc jeszcze określić co sposób ukwiśliwy i naukowy, jak tego dowodzi ich szczery zwrot idealny pod niekreślone nazwą Panslawizmu. Kiedy obce narodom słowiańskim rozumieją

że pod tą nazwą dostrzegają związek polityczny. Narody zaś słowiańskie widzą w tem właściwie dopiero idealną, który cel do dziś dnia rozbił tajemnicą dla tylko narodów samych. Otóż ta tajemnica odsłaniamy dzisiaj; i niby niepodobna było zmylić się, względem postanowienia opatrznego, a przede wszystkiem celu tego wysokiego skojarzenia się narodów słowiańskich, nazwiemy go społecznością samoistną, oznaczoną tem imieniem starą i ostatnią społecznością moralną ludów, mającą na zadaniu skierunek ludzkości ku jej przeznaczeniu ostatecznym, i która w ten sposób stanie się dokonaniem dwóch społeczności dzisiejszych, to jest Państwa i Kościoła." (Odezwa do narodów słowiańskich względem przeznaczeń świata p. H. Wrońskiego. Paryż. 1848.) — Dalej w tej samej broszurze powiada H. W.

„Co się tyczy innych narodów, mianowicie nowożytnych cywilizowanych, można łatwo przewidzieć opór gwałtowny jaki robić będą przeciwko rozwinięciu się tego postanowienia opatrznego narodów słowiańskich. Ale przez rozkazane warunki samego tego postanowienia, opór jaki w ten sposób prodzi na bycie ugruntowany, a przede wszystkiem skutku. Jedynym środkiem przez który ten opór może stać się znaczącym, byłoby to gdyby narody cywilizowane same przedstawiły rozwiązanie wielkich zagadnień messianicznych. A jeżeli nowożytne ludy cywilizowane niezdolne, dać tego stanowczego rozwiązania, a niezdolność tę zapewne, jeżeli potrzeba będzie, ręby wreszty postanowienie nowe narodów słowiańskich, w których to rozkazane rozwiązanie będzie podane." H. Wroński przewiduje także że ludy nowożytne szczególniej Niemcy i Francja będą gwałtowny opór stawiać przeprowadzeniu postanowienia swego Słowiańszczyzny, ale ów opór ten będzie dla [illegible] [illegible] [illegible]

którą się dotąd ciągle przeciwstawiał Mołdawia wiaje. Car Piotr prowadzący wojnę z Turcją, skłócił się Czarnogórcom do wyko-
pania, kiedy on zjednał z Portą pokój rewanż, to w nim ani słowa nie wspomniał o swych sprzymierzeńcach, tak że Czarnogórcy
znalazli się sami w obec armji tureckiej 120,000 ludzi liczącej. Celująca była wówczas wojna i spustoszenia wtargnęły
krajem. Potem Katarzyna II. znowu zerwała Czarnogórcom przeciw Porcie, a biedy wojownicy zmęczyli się ciągłemi zdradzeniami przez Moskwę. ——— Polska jest jedyną reprezentantką całej Słowiańszczyzny, ponieważ Ona jedna poszła drogą słowiańskiego życia, ponieważ Ona jedna uchroniła się od obcych wpływów i historycznie została drogą, jaką Opatrzność wskazała dla Europy. Dla tego tylko ocalało ze Słowiańszczyzny, co się połączyło z Polską, a zaczęło wypowiedzieć, kiedy reszta zamarła i tak upadła, że porobiła szczątki byłego mogą znaleźć ocalenia i zachowania się od ruiny jedynie tam, gdzie się przyjmą, zdać się, to Polski, będąc zawsze i ogniskiem słowiańskiem, Plemiona słowiańskie co wyłoniły Polski, z całego szczepu Słowiańszczyzny, jako ogólnych Szczepów — Polska, wyraziły swe słowo w historji przeszłej, skarby na odpo-
dniej wyżynie i podniosły swe wspólne, literatury do europejskiego znaczenia. Plemiona te jako Polska powinna wypowiedzieć moją, przyszłość jako ich
ponimo dzisiejszych nieszczęść i im to słowo ma do zawdzięczenia, że cała Słowiańszczyzna nie zginęła bez śladu, ale że wzięła spotworniałe
i państwo samodzielnie się rozwijające i które długi czas było pierwszorzędnem w Europie. Do wytworzenia Polski z dobrowolnego połączenia się
kilku plemion, Słowiańszczyzna była powołowana kilkoma ważnemi wzglądami, i tak np: 1. Naprzód że plemiona te jej stanowiły jednogatun-
kowe, jednie rodowe i jezyk ciągle, się, rzadko familijnemi i sąsiedzkiemi stosunkami łączące i przekrzywiące w sobie nie było pierwiej ob-
dniem i wspólnem pochodzeniu, ale jeszcze jeden język, jednego ducha, jedne pojęcia, jedno bóstwo, jedne podania, jedne obyczaje, zwy-
czaje i skłonności, a to stanowiło ogniwa bardzo silne; a tak rzadko te rodowe cechy Słowian, były wspólnemi wszystkim, że nawet dziś jeszcze
wiekach odróżnienia, ci Słowianie, co albo wcale nie weszli jeszcze do składu Polski, albo też weszli, lecz tylko przez podbój, zostali jeszcze Słowianami
różnikiem od niej odrzucani, pomimo tego jeszcze zachowali te pamiątki wspólne wszystkim Słowianom, a które się w całej wszystkości przedstawiły
w Polsce i tak wielkie to nie jest podobieństwo. Połączenie się plemion słowiańskich w jedną Polskę, nastąpiło więc najpierwiej dlatego, że mogło się dzie-
nać dobrowolnie, ponieważ miało na sobie wszelkie pozwolenia potrzebne warunki, a to dodatkowo i to jeszcze co jest ogromna rzecz, że Słowianowie
rzeczą całą stanowi dokonała jedność geograficzną. 2. Najwięcej i najwięcej hord dzikich, a przede wszystkiem najgroźniejszych zajadłością innych plemion
tych, składały Słowian do ścisłejszego się połączenia w celu wspólnej obrony, w celu wytworzenia wspólnej siły, którąby bezkarnie nie-
rozwalały rabunku i wyzyskania Słowian. Potrzeba połączenia się Słowian nawet jako wytworzenia się Polski jest dziś dawno zerwane
ze Słowiańszczyzną, mianowicie w tych stronach pogranicznych, które z natury swego położenia były na zerwanie, a raczej ciągłe
najazdy narażone. Widzimy więc powołującą tego powodu państwo Morawskie, a jedno czeskie, które jest dziś Słowianizkiem
garnizacja długo się obalić nie mogły. Dopiero zawiązek Polski w samem sercu Słowiańszczyzny, do jej makowników, wydał organizację
trwałą, mianowicie, że Polska na tem jest dobrowolnie rozpoczęła się, gdyż unja (była to jej myśl wtedy za par państwy podmiotowa)
plemion słowiańskich mających rodowy pokrewieństwo z sobą i wzajemne podobieństwo nie tylko dzisiejszem obcego jarzma uchro-
nią się, a z nim i niszczenia. Podobny stan mary i obcemu zachodzi. Wielki i groźny cesarz niemiecki, gdy zaczął całej Słowiańszczyźnie, tak się ją zmuszają i przyciągają do połączenia się z Polską, dla swego podwójnego ocalenia, to jest, nietylko dla zaw-
łaczania tego co przechowało z pogaństwa w Bóstwach, ale jeszcze do organizowania się w obcej ziemi, to jest, nietylko dla za-
leżności, aby być mocnym w całej potędze sobą, to jest słowiańskiej. 3. Nas wytworzenie Polski z wielu względów można to uznać,
wyjęło też i to zapewnienie, że te Słowiańskie odrzucała się, wtedy niszczyło najzadzo cesarzowskich, chcąc dopełnienia czego to
swiście, to jest tego co było ich podaniem niewolem, a do czego potrzebne było uczynienie się wspólnych. To samo przeciwnie chce się
daje w całej Słowiańszczyźnie i dziś, to też rozpoczęła pogrzeb z jej unją z Polską. — Polska rodzaj się w prawdzie we francuskim
po przyjęciu Chrześciaństwa uporządkowała widzimy nasze jakiś ogromny odnowi nowy ciężar nad najpierwszą, potrzeba, że
wieczność to świecia — nad Niemcami. I dziś takie same powodzenia czeka Polski odniesienia nad najpierwszemi, były tylko my zgromadzili
co jest nasze nadzieniem, co podaniem narodowem, które dopełnić konieczna należy, a do czego się przede wszystkiem należy. — Polska postem
pojawiwszy nagle wrzodu. Że jednak co Polski, zgwałcić, nawzajemnie pozwolenia, przeciwko podaniowem, którego bezkarnie odrzucać nie mogła.
Plemiona słowiańskie które te pierwszego dnia w rewizyjna Polski nie weszły do jej wytworzenia, a których one nadzieniem narodowe lub zamiar albo wpa-
miętnie, o tobie wiemy, od czego jasnieje uchronić, albo też z niego wydobyć, plemiona te to szczep Habsburgów i Margrabiów brandenburgich
Hawelu w naszym ramachcie, przeciwko tej samej wymienionych, jako kasa Boża za opuszczenie braci Słowian. ——— Cały Widzin
rotaszej wojny Europy odwiecznie był przez Słowian rozbudzony i to pewna że pierwszy historyk świata
Herodot już nazwie plemię na kilkaset lat przed Chrystusem nam tem samem co dziś miejsce oglądał.
Plemię germańskie nieznajdzie tak odległej starożytności na dzisiejszej sceny swoich prosadach. Za Elbą całe
powiaty Słowianie zamieszkiwali już w historycznych czasach o czem między innemi piszą a co widzieć
rotamemi o czasach Eginhard róże Karola Wiel. Nad brzegami Wisły już w II wieku po Chr. geograf Pto-
lomeusz widział Polan (Βιστλανες)

10. Polska zadnieprska Ruś i Kozacryzna. I. 13. – II. 16.

I.

I dla Małorusi szczęściu wtedy nastąpił ikl. Wernyhora. — „Wo imia Otca i Syna, nu To nasza motytwa: nu Jako Trójca, tak jedyna nu Polszcza, Ruś i Lytwa!" Ostrowski z Platona Kostečkiego."

— Kozacy już w czasie wojen Samozwańców mieli swój kosz nad Wołgą, niuwiadomo (jak liczny. Są na to niezaprzeczone dowody że tak tyjak i nad Jaikiem (Uralem) osiedli, pochodzili znad Donu. Do Kozaków Jaikskich przyłączyło się trochę Tatarów Krymskich. Pomiędzy wszystkimi Kozakami był jednak ciągły nie przerwany związek i przemożny wpływ moralny wywierali Zaporożcy. Podczas wojen Polski z Turcją za Zygmunta III, Kozacy nadwołżscy idąc na przykładem zaporożców, we 20.000 chcieli stanąć pod komendą królewicza Władysława. Tylko ukończenie wojny tureckiej było przyczyną tego ich zamiaru, pokarzącego wyraźnie że chociaż oddaleni czuli oni pewien związek teraźniejszy ich zawsze z Rzeczpospolitą. Związek wszystkich Kozaków z Polską objawiał się nie przerwanie od najdawniejszych czasów i trwa on dotąd pomimo wódzy ich i nas, a nawet czyto i pomimowolnie. Zawiązkiem dla wszystkich Kozaków byli Polacy i Polska. Skąd się rozeszli dalko po Azji, jako pierwsi pionierzy Polscy, instynktownie zarodek myśli Polskiej, i torującej drogę dla przyszłego pochodu Rzeczpospolitej Polskiej, mającej tak wielką potrzebę do przeprowadzenia w Azji. Całe urządzenia się Kozaków od najdawniejszych czasów aż do dzisiaj pomimo wielu już obcych naleciałości siłą Moskwy tu przeprowadzanych – było i jest nawet jeszcze na sposób Rzeczpospolitej Polskiej, i pod niuratarłym wpływem jej ducha przeprowadzane. Badając dobrze Kozaczyznę, można przyjść do tem pewniejszego przeświadczenia się o tej prawdzie wiecznie i teraźniejszej się objawiającej: że każdy naród urządza się politycznie i socjalnie wedle własnego narodowego ducha i że to tak jest niewątpliwie naturalna potrzeba dla niego, jak dla jakiego zasadzonego na nią, które wyrasta i wydaje jedynie może tylko taką roślinę, a nie inną, jaką nosi w swoim żywotnym zarodku. Na nic się tu nie przydadzą wszelkie zabiegi, sztuki, gwałty, jeżeli posiana może wydać tylko dąb, kiedy siano z szyszki sosnowej wyjdzie, nikt sobie co kto chce robi, wyrasta zawsze sosna. Kozacy np: bardzo pochodzenia polskiego, oddzielili od Polski i oddalili niby od jej teraźniejszości, nie uświadczeni, objerają drukich, a raczej wierzących w słuszność przeszłego trybu życia jeszcze wielu, urządzają, jednak wszystko swe zgodzeństwo na wzór Rzeczpospolitej Polskiej, ze wszystkimi jej zasadami i temi nieuczciwemi zaletami. Są oni pomiędzy sobą szlachtą i prawdziwemi braćmi, nawet tak jak inna szlachta Polska. Kozacy nad Jaikiem, nazywają się pomiędzy sobą Panowie bracia, są solidarnie z sobą złączeni, kochają się pomiędzy sobą, karą śmierci tego z siebie Pana brata, co by względem innych panów braci dopuścił się kradzieży, zdrady, zamordowania, ale te same winy popełnione przeciw innemu członkowi, nie będącemu Kozakiem, puszczają mu się bezkarnie. Jest samo dzisiaj i u szlachty Rzeczpospolitej nawet, która zachowuje wspaniałe braterstwo pomiędzy sobą, a jest zupełnie na braterską dla tych co do Kościoła chrześcijańskiego należą – trwałą zupełnie tak jak szlachta polska. Kozacy spragnieni za zupełnej wolności, równości pomiędzy sobą, wyłączności najgorszej zresztą, ale zawsze tylko dla siebie samych wyłącznie, to jest tu dla tych co są Kozakami, jak to Rzeczpospolitej dla tych co są szlachtą. Nawet sens wszystkich urządzeń w postępowaniu u Kozaków, jest taki sam jak w szlachty naszej, tylko że tu jednakowo ujarzmiający

na przechowywanych tradycjach, to w pisarzowych jest skromniejszy, mniej ostentacyjny, mniej ceremonialny. — Cała historja wszystkich Kozaków ma podobny przebieg z historją szlachty polskiej. Z początku dokonywają oni swego zrodzenia, potem ich dotychczasowe miejsca się kończą, trzeba iść naprzód, rozszerzyć obręb swego bratersiwa, trzeba porządną wolność dać innym i zanieść ją dalej, a oni rzucono chcą porządać niezrozumienie przy dawnem, niechcą kroku zrobić naprzód. Stąd upór ich musi sprowadzić niechybną zgubę, której ma dokonać Moskwa i to rujnując jednakowy sposób. Naprzód potem przyjmuje się Moskwa między do wyboru Atamanów i Królów, potem przyjmuje wolności wolnych Kozaków i wolnej nazwy szlachty, potem nadaje jednym ze swego oboru Atamanów, a drugim Królów, wreszcie i jednych i drugich demokratycznych przywilejów, wyciągając ludność i niszczy kraj jednakowo z nieubłaganem okrucieństwem i remisją na ziemi, jakiemi swemi wolnościami dawali jej solarnym poddanym. Odtąd tak Kozacy jak i Polacy stają się narzędziem do dokonania dalszych moskiewskich podbojów, a niemi ich do stworzenia ogólnej eksploatacji dla Moskali. — Czy się to jednak już wszystko skończyło, czy los Kozaków ma nas razem porwać takim jakim go teraz widziemy? Czyż dla nich niema innej przyszłości, prócz ciężkiego jarzma i służby dla Moskwy, obcej jej duchem i wszystkiem, a tak jak nieprzyjaźnej? — Na to możemy odpowiedzieć: Bóg jest wielki i on nie dopuści zguby Polski, ani też żadnej galerji jej Rzeczypospolitej. Samym Kozakom jest trudno już z samych geograficznych warunków dokonać swej niepodległości. Ale kiedy Rzeczpospolita nasza stanie do boju na swoje prawa, obowiązkiem jej dzieje upomnie się i za niepodległość wszystkich Kozaków, bo oni są naszemi braćmi z krwi i ducha, dzieci mi jednej a wspólnej Ojczyzny. Wtedy do Kozaków należeć będzie poprzeć te nasze żądania. Nim ten kluczek już czas nastąpi, niech Kozacy niedowodzą sobie wyjaśnić ostatka swych ojczystych instytucji, niech się sposobią do porozumienia boju i niech umieją gwałtownie kto im jest wrogiem, a kto był z bić powinien bratem. — Kozacy przyjmowali do swego stowarzyszenia Tatarów i Moskali i Niemców i innych nie Słowian, nie Polaków, a przybyszów ci tak gościli a nich i skazali się Kozakami wedle Polskiego ducha się kierującemi, jak to dziś widzimy na owych tłumach niemieckich i innych emigrantów, bijących się zakrótce Amerykanami, wyłącznie wedle ducha anglisko-amerykańskiego. Pochodzi to tam i tu z tej przyczyny, że przybysze ci są dobrowolni, dostający się pod stopiony ducha swobodniejszych instytucji, gdzie ich nikt nie musza do wynarodowienia się, ale gdzie to odbywa się jak najnaturalniej, samo z siebie. — Pierwszy zawiązek Kozaków należy dopiero do początku 17 wieku. Naprzód się utworzyły Kozaki na porogach Dnieprowych (Zaporożcy). Ci utworzyli następnie Kozaków Dońskich, a ci odbili przy pomocy pierwszych zawiązki następnie towarzystwo Kozaków Jaickich czyli Uralskich, na północnym brzegu Kaspijskiego morza. A pierwotnie nie można też narzucać się na Kozaczyznę pierwszego miasta, a raczej obszarowanego obozu, leżącego za porogami Dniepru. Nazwisko jego Czerkasy przypomina mieszkańcom Kaukazu i być może że jest pewna tożsamość w pewnym rozumieniu Gogola, że być może że to założenie tego miasta jak i dzieci Czerkasy przyjęli. Zgodzić nazwisko jednak można że w tworzeniu tych się Kozakach pierwotny element Polanie stanowili, gdyż język ich, tak zwany dzisiaj ukraiński lub małoruski zapanował a nich pomimo wielkiego napływu Polek nadwiślańskich, których język wyparty, stał się z nazwa ludowego oka języka piśmienna mowa — polska. Cała jednak cywilizacja Kozaków była polska, bo przybyła z Polski z przybyszami tu Polakami. Tak To też Gogol powiada: „że obok dzikiego renegata Khmielnicza (a trzeba dodać że Polaka nazywało tu po Polakach najwięcej, bez porównania więcej jak Moskali) widziano tu wiele wykształconych ludzi, znających przyzwoicie Łacinę, Kijowianina lub Kozaczego i nie jeden z tych teraz oficerów kolackich, stanął pewien z honorem na wzgórku szubienicy. —

Niektórzy publicyści moskiewscy powiadają, że Kozacy są przeciwnikami Stanu na Caracia moskiewskim i nawet jak p. Mieczkowski w artykule swoim: Les antagonistes de l'Etat en Russie, zamieszczonym w Kołokole Nrze z r. 1868 powiadają, że Kozacy ci są próbką wolnego urządzenia się społeczeństwa moskiewskiego, na jaki to wzór urządzi się kiedyś cały Moskwy. Nie potrzebuję jak podobne mniemania, niepoparte ani na prawdzie, ani na pojmowaniu prawdziwem dziejowych wypadków. Błąd ten pochodzi stąd że publicyści moskiewscy nie chcą przyjąć wojowania zwyciężonych że Moskale nie są pochodzenia słowiańskiego, a utrzymują wbrew ukazom Ekaterymy II że są Słowianami, nie mogą nigdy wiedzieć nigdy rozumieć po swojej historji, ale zarazem nie wyznałeś takiego co by to właściwej formie mogło jej przyjście porządania, wolność stosunków z leżącym porządkiem społecznym. Są to znane chwile, które okazują że zarówno zarówno kto przy nim chce się utrzymywać rozmyślnie, czy też z prostej nieświadomości prawdy. Takie nikogo do niego nie odpowiedzi, nie można tam nim nic rozdwoić, brak mu jest rzetelnej podstawy dziejowej i wszystko co się na nim chce opanie, pomimo wszelkich wysiłek i nawet chwilowego powodzenia prowadzenia, będzie ciągle chwiejne, bez fundamentów, bez przyszłości i czem się dłużej pomiędzy, tem rozsypie się prędzej to w ostatecznej porze. Że tak jest o nie inaczej, publicyści moskiewscy, mogą nam przekonać nas swoim carem, tym wcielonym fatum, który do niego gorzkiego dojść nie jest to stanie, i któremu teraz z każdym dniem podstawiają dziegciu coraz bardziej się szarzeje. Jak publicyści moskiewscy pouczają na Moskali na Słowian uważać, rozumieją wtedy siebie, swe dzieje, i wynajdą sobie właściwy lepszy porządek Mierzy, nie naśladując niczego, to tylko to przyjście przyjęli, co się wyrobił z siebie wedle potrzeb dziejowo-narodowych. Wtedy to przestaną nazywać Słowianie Kozaków do wszego narodu i dla tego są oni przeciwnikami Caracia moskiewskim. Kozacy są przeciwnikami, jest to zwrot niedbający, ale nie

dla tego że ~~że~~ bóje niby naturalnym zwrotem społeczeństwa moskiewskiego, musza być z tego samego jak zmieszanie temu niby sklerowanemu i nie
tolerowanemu stanowi jakim carat stworzy w społeczeństwie Moskali. Są oni najpogodniejszymi przeciwnikami caratu moskiewskiego i bój
niemi zawsze to jakiejś formy ten carat nad nimi nie zawisł, pomimo swego upadku i odsunięcia się od Polski ich Ojczyzny i
od idei cywilizacyjnej europejskiej, który są dziećmi, niepewnymi (przeklęta nie jest to ich moc) być jednak to granicą ducha swego Polakami,
Europejczykami. Jako tacy muszą prowadzić ciężką, ciężką walkę, nieubłaganą ciągłą walkę z Moskwą jako Polacy przeciw najeźdźcy
i jako Azjo czyli Europejczycy przeciw ideom środkowej Azji, obcym i nienawistnym Europejskiemu duchowi, a którego to idei średnio-
wiekowych. Moskwa ze swej natury bytu i jest najdoskonalszym reprezentantem. Otóż to jest [illegible] antagonizmu Królestwa z Moskwą,
który dostrzegli publicyści moskiewscy, a nas który nierozumiano dotąd uwagi ani między Kozakami, ani w Polsce, ani w Europie, gdzie to-
rakos przeciwnie synonimem barbarzyńcy, czyhającego na podbój Europy. Jest on barbarzyńcą, w czasie wojny, na którą idzie przeciw Europie,
tak samo jak idzie był jeden z braci jego Polakowie z mieszkańcami równie jak i on gwałtem chcą go stronnie przeciwnych sobie szczepów moskiew-
skich, ale w granicach ducha swego, którego natchnął dobrze sprawy sobie nadaje, Kozak nie tylko że nie jest wrogiem ani Polaka, ani Europy,
ale owszem ich sprzymierzeńcem. Potrzeby za [illegible] przyszłości, ale które nich chcieć mieszkańcy dostrzegą, a nie umiał pracy głębiej [illegible] i dokonać
dzieł przyszłych różnych [illegible], ten do niczego nie tylko że dojść nie dostał, ale jeszcze w takiej chaosu wyobrażeń wojdzie, że z nich wydobyć nie
da nie łatwo wcale [illegible]. Kozacy wypełniając gwałtem na szczęście moskiewskie, służą [illegible] dobrze, bo muszą, ale w granicach swojej duszy
prowadzą, oni z nim walkę, chociaż walczą nie tak wyraźnie jak ich bracia nad Wisłą, pomimo tego jednak walka ta nie mniej jest wytrwała
i przedmiot jej różnorodny nie do pogodzenia z Moskalami, jak z Polakami, czyli Polak nad Wisłą i innych wszelkich należących do dawnej Rzecz-
pospolitej naszej. Niech się jednak nikt nie dziwi że Kozacy będąc Europejczykami służą Moskwie, ani niech ich nikt o to nie oskarża.
Kozacy są [illegible] inni, ale też nie mniej Polacy i Europejczycy przeciw nim zawinili. Kozacy walczą się za ramiona obcoplemiennej im Moskwy,
ogarniętej Matką, Rzeczpospolitą Polską, ale czy potrafią którzy z Polaków wrócić się do nich, wzgardzić ich do zgody za imię wspólnego
dobra, za imię Matki wspólnej. Przez Europę [illegible] który groza grobowa moskiewskiego nad nią [illegible], [illegible] [illegible] do Kozaków przy-
mierzając im że będąc Europejczykami stoją po stronie środkowej Azji, wolnej są na Europę, nie obrucza ich [illegible] i nieprzyjaciół
kie wrogowi swemu. Nie odpychajmy Kozaków, oni są tak Polakami jak my wszyscy, tak samo plemieniami Azji, jak wszystkie
inne europejskie narody, owszem za inne braterstwo i krwi jednej, podajmy im pierwsi dłoń do zgody, co zawsze jest obowiązkiem
[illegible] [illegible] [illegible]. Sprawiedliwości i braterstwo dla Kozaków, tak jak i dla wszystkich cierpiących ludów, a pierwszy krok na tej drodze
zgody stanie [illegible] nas (nalezy. [illegible] [illegible] [illegible]

płaszcz Korzkwi. Najżywszym protestem wiązał (coraz więcej tłumy hultajstwa awanturników z Polski, zalejący w zdobyć nie nieznanym gardłu, który rzucił nigdy nabyte. Krwią Koracy pierwiastkowo i długo bardzo później jeszcze po swojem zniszczeniu, byli nie narodem, bo tłum pomiędzy sobą nieznosili pod żadnym względem, a po prostu wszystkim zakonem na podobieństwo Kawalerów Maltańskich lub Krzyżackich, sam z siebie wyzwanym na polskich Krezach. Był to jak słusznie H. Krzywicki powiada zakon złożony z mnichów bez Boga. Zakon ten jak wszystkie podobne rodzaju organizacje musiał prędzej czy bardzo później upaść, skąd i tyle i najdalszych wypraw na około, na swoich i cudzych, co Rzeczpospolitej robiło ambarasy niemałe w stosunkach z ościennemi państwami. Dziś jest zwłaszcza u nas co się entuzjazmuje temi Krzyżackiemi wyprawami na brzegi Archipelagu, a nawet Bosforu. Jest to egzaltacja dziwna i wcale nie na miejscu. Krzyżacy byli barbarzyńcami zdziczałymi mnichami, a ich wyprawy to chyba jak najświętniej zdać były tylko zwykłe wyprawami rozbójniczymi i nawet mniejszej jeszcze podłości duchowego, jak owych sławnych Filibusterów amerykańskich. Krzyżacy bowiem byli barbarzyńcami zdziczałymi mnichami z rozbójniczego duchowego społeczeństwa, a przytem sojusznikami z Mongołami i mogli czas jakiś istnieć, lecz w końcu musieli by zniszczyć się sami z siebie, bo byli zupełnie dla drugich, dla których dla postępu obyczajności społecznego życia, opierając swe utrzymanie nie na własnej pracy, a na rabunku innych, przy których dogodzenie z dawniejszemi zwyczajami, tak iż o nich wspomnieć, wydaje się prawie niemożliwe, do tego stopnia nieludzkie były ich okrucieństwa. Francuz jeden który zwiedził Krzyżaków w czasie ich upadku, a zatem kiedy już gdzieniegdzie byli się poprawili, opisuje ich jako ludzi, którzy w stosunku

——— Powiadają nam najmyjadle że Ruśinom było niemiłemu ile w Rzeczypospolitej Polskiej – cremur jednak po przyłączeniu się Rusi Zadnieprskiej do Moskwy maturski, tak wiele potem i ciągle aż do upadku naszego, uciekało do Polski Ruśinów? A ceremu znowu Ruśinów z Polski niemiłemi do Moskwy? – Emigracja Ruśinów do Polski nastąpiła z Rusi Zadnieprskiej, ale jeszcze z dawnej Rzeczypospolitej Nowogrodzkiej i Pskowskiej, gdzie że Smoleńskiego była nadzwyczaj liczna, a rozszerzała się jeszcze i sami Moskale rozszerzała Starowierzy czyli tak zwani Filiponi. Aby skłonić do powrotu Ruśinów, nie Moskiewski wydawał do nich ukazy w języku polskim, gdyż moskiewskiej mowy ~~[illegible]~~ nie rozumieli. Ukazów tych w języku polskim wydano wiele w wielu rzeczach, drukowane one zaś były po polsku przy Senacie w Petersburgu. W jednym z tych ukazów na carowej Elżbiety w r. 1757 (z dnia 2 Maja) wydanym po polsku a tyczącym się zachęty do powrotu Ruśinów i Filiponów, jest między innemi powiedziano: „że jeśli z tych co pomimo wezwania tego nie powrócą do Moskwy, kto gdzie znaleziony, złapany i przyprowadzony będzie, to ci według największej srogości Naszych (moskiewskich) wojskowych i miejskich praw, bez wszelkiej litości najsroższe karanie i niezawodnie exay na historgę dla największego ich uwierzenia podanie być ma." – Pomimo tak surowych obelżenia, ci jednak Ruśini co zbiegli z obozu maturski Moskwy, nietylko nie wrócili się z powrotem, choć ich ciągle ukazy zachęcały do tego. ——— Bajka o jakimś Rusie, bracie siły Lechа i Czechas jest zdaje się, bardzo świeżej daty fabrykiem, wymyślonym przez tych co niejednemu cesarzowi Rusi byli, chcieli ją skłamanym mitem przywiązać do jedności z Polską, kiedy oni zdawna bez tego stanowisko jest uczyć to tej jedności, bo jest dedukcja, tak dobra ojczyzna Polski, jak każdego umysłu jej urzędu. Długom też wspomina tylko o Lechu i młodszym jego bracie Czechu, który za zezwoleniem starszego osiadł wiele stale w dzisiejszych Czechach; a Russia zaś powiada że był towarzyszem Lechа, któremu dano nad dwiejnowskie strony w dziedzictwo, które on też odziedziczył, tak że z czasem wyrosły tu państwo stolarskie, co też wychodzi na podanie Nestora: że nad Wisłą i Dnieprem żyli jedni i ci sami Polanie. ——— Połowcy który w pierwszych wiekach na Ruś napadają ciągle niestety pogrzeb, mord i zupełne bydła korzenie (przyjaciół) Turowów, a nawet mocno przyczyniali się (spustoszenia) Moskalów. Sami ich Połowcy, to jest zbójcy, zabicia bydła (Rusinów) radzone, Połowcy ci siedzieli najdawniej na ziemi Słowian, a potem oderwawszy zniknęli starej pamięci Mongołów, który ich jako resztki koczującego plemienia łatwo wciągnęli w masy swych hord wędrownych i w nich zbójcki bez stad (tak jak i Rusi całe) przodków zwyczaju stadu, że przedtem istnieli. ——— Kozaczyzna przechodziła rozmaite te same obiawy dziejowe, jak Polska, co najlepiej dowodzi że natura narodowa była tu i tam jedna. Jest to bowiem rzecz pewna że istoty jednej natury, mają też same obiawy swego życia. Kozaczyzna tak samo jak nasza Szlachecczyzna, musiała (w sposób gwałtu dany do zrozumienia najwyraźniej) po niemiałej w tobie warunków trwałego bytu, a uporczywie odrzucałaty Reform, których je doskonalej przebrała. Że Ruś radzimyska i Kozaczyzna upadły wcześniej jak Polska, to przypisać jedynie należy ich geograficznemu położeniu, że raz upadłe (nie) zdołały się zupełny powrotu, to znowu przyczyna tego że Ruś i Kozaczyzna oderwana od ogniska macierzystego, jakim jest Polska dla całej Słowiańszczyzny, a dla nich szczególniej, nie mogły w sobie jako części rozwinąć tego wyrobu życia, jakim Polska jako całość najaśniała. Przytem też Ruś wpłynęło bardzo ujemnie i do rana jej drogi, zwichnęło, przyjęcie (pod wpływem cywilizacyjnym) wpływów, zgoła cywilizacji Byzantyjskiej. Polska zaś wróciła się znowu do Rzymu, bo to ognisko tego, skłoniła się cała Europa: im to winna swe przodownictwo, pomimo innemi rzeczami świata, wszystkie te narody wielkości i odradzania się, z upadku, jakich wpływ Byronejum nie mógł dostarczyć dla wielu powodów, mianowicie zaś i dla tego: że Grecja przedstawiała wcześniejszą od Rzymskiej cywilizacji, a zatem też mniej doskonałą, a po upadku swoim uległa jeszcze wpływom Macedońskiej cywilizacji, jeszcze od niej jako wcześniejszej, mniej doskonałej. Nasze Grecja po swoim upadku uległa wielkiej demoralizacji (jakiej dowodzą nawet powinny z republiki inordinacje) wielkiemu skażeniu ducha i umysłu, a z niego się najpodrzędniejsze i w takim to stanie wyszła jej moce swej zachcianki cesarz Konstantyn jako jeden z głównych elementów do utworzenia państwa, którego stolica nie na ziemi (a na Słowiańszczyźnie) Tarona, stała się zbiegowiskiem najróżnorodniejszej narodowości, przeważnie Arjatów lub Greków skażonych jeszcze ich wpływami, w czasie długiego między nimi pobytu. Byzantyjskie państwo, aby istnieć w pobycie utworzonej sztucznie przez zachcianki cesarza Rzymskiego, czuło aby nieustanie nadanych sobie prowincji w Europie i Azji, mocno zagrożonych przez sąsiadów, w braku wielkich innych sił, jak patryotyzmu, a ztąd i armji, rozwinęło najgrzeczniejszą, najobłudniejszą politykę, a czas rozwinęło biurokrację, i policję do najwyższego stopnia, co jeszcze czas utrzymało w całości ((i przynależne rozrządzenia do części swych stanowiło, a wielkim czasem służyło) ten zgniły od pierwiastku organizm, ale wpływ jego tem bardziej zabójczy sprawiło. Dodajmy do tego religię oderwaną od jedności dla utrzymania jej narzędziem w ręku władzy dla zachowania państwa, skażoną przejściami i praktykami wyniesionemi z Azji, pozbawioną dobrowolności, a będziemy mieli wyobrażenie, jakie to zgubne wpływy musiało nieść to państwo przeważnie ariadzkie, mało co wspólnego z Europą mające, na które drażniące tłuszcze (Słowiańskie) rzucone i rzucane chcieć dzisiejszych badaczy ogłady, co jak Rus itp. podbity się jego wpływom religijno-cywilizacyjnym. Byzantyjskim też Słowianom co na nim przeszli, wyzwolenie niekorzystny zabójczy wpływ, paraliżujący ich narodowego ducha, a że skutków tych dziś nawet długo nie mogą Słowianie bez to przeszli z Europą, wyżej dziś nawet stoją i duchem i rozwojem swej oświaty i narodowości jak ci co się rozwinęli

cili ku tak zwanemu Byzantyzmowi, że się potem cywilnych Narodów stolica stało. Ruś i Kozaczyzna niewypowiedzianie wiele na podwaliny tym kierunkom straciły, i Unja z Rzymem, trzeba uważać jako zwrotu Rusi ku epoce wspólnej Europy, ku wyjściu z zakliętego koła zakrzewionego przez Byzantyzm, a to jakim się one (Ruś i Kozaczyzna) błędy marnie, bez moralności wyborowania i odnalezienia zgubionej narodowej drogi. W przeciwieństwie ujemny jeszcze silniej dzieła na Rusi i we Słowiańszczyźnie do odrębnego wydobycia swoich właściwych naturalnych wpływów, działających Słowiańszczyźnie przeszkadzających jej narodowemu rozwojowi, a oraz do zjednoczenia tego co jest jej postanowieniem do świata. ——— Mazepa jest takim samym obiawem na Rusi i Kozaczyźnie, chęci przeprowadzenia reformy, jak Czartoryscy w Polsce. Tu i tam zarówno dla dobra kraju, chciano przeprowadzić reformy, nie dość rządne z narodowym duchem, a za środek kulturowy przeciwległości i interwencji cudzoziemskiej, i pomimo zawziętych usiłowań i obrachowań trzeba przyznać bardzo rozległych, odniesiono też jeden skutek zarówno: to jest niedanie się zamiarom, a nadanie praw do zmierzającego czasu tak Rusi jak Polsce. Obłuda bowiem i przebiegłe ~~zdrady~~ antypatrjami / siłami; przy najmisterniejszym ich wzięciu Polska i to co Nią jest musi się z niej nigdy pożytku, ale wyzyskiem ich przeciw swojej naturze, zdradzie, zawsze Jej ciężkiej okrutny, który pomimo woli obrócić się na korzyść Moskwy, bo to co oraz jest wrogiem na dybrości, on ~~jej~~ narodowym duchem. ——— Od samego początku pojawienia się Rusi jako państwa samodzielnego widzimy zaraz w jej zarodku naród niezwykłego raka, który poprzez cały późniejszy ma ją strawić. Łabędzim tym narodem dla Rusi jest jej dzisiejszy Moskal, przez Normandów zgermanizowany, a jeszcze potem Tatarami duchowi Rusi, jak niemniej brzemienna ochrona. Panowy cienie południowe zgubiły i bezcelowo zdziczenia, dzięki nad ganzeraz moralny, który ani podobna zaradzić. Schizmatyka krzywdzi i dławi cały południowy i umysłowy rozwój Rusi i Słowiańszczyzny południowej, a przytem daje się niezmiernie zazdrościć do potępienia do zgrozy Europy, której one warunki oczywiście do pogardzenia byli. Odmienna wiara, odmienna liturgja, odmienny alfabet, nie dozwolą im brać udziału w europejskiej cywilizacji, przejść nią, ich, tak odgraniczają ich od Europy, robiąc ją moralnie zarówno od pierwszej chwili historycznego pojawienia się, robiąc ich cudzoziemcami, odmiennymi, niemającymi zasad praw do życia. Przybyły Normandowie, co nazwali się Polanom nadzwyczajnym i nadzwyczajnym za nich i klasę panującą skrywającej i faktycznie ducha narodowego Polan byli tak przez ich wrogami jako wrogi, wrogi wyhowcy się narzuć normandzkich najeźdźców Warezi. ——— Polski Polska i Słowianie, jeszcze i Kozacy zachowali jeszcze cień swych dawnych praw, ale upadek pierwszej połowy na sobą tak zniknienie długich, co najlepiej pochodzi się pomimo rozdziału poradek jeszcze coś co łączyło ich losy z sobą. Znacznie jednak erzje Kozaków taki niepokonany wobec ku Moskwie cudza, że po rozbiciu orderkiej swej siery, wolała przejść do Turcji i zaczęj pod opieką największych swych wrogów prowadzać nie przeciw się moskiewskim jarzmu. Turcja zachowała im wszystkie stare swobody i aż do r. 1828 Kozaczyzna swobodna trzesła nad Dunajem. Wtym dopiero roku podczas wojny z Turcją, nad Mołdawią wchodzi przeciwko wory niekorzystnego skamowania. Hladkiego, którego zrobił to swoim wojskiem jenerałem i napadł na stolicę Kozaczyzny Kozaków zagarnął ich na Kaukaz. W tali to szczęk zakończył się był odwiecznego zwrotu Zaporożców. ——— Jest to niezaprzeczona historyczna prawda, że odwiecznych czasów że nikt tego niemu nikt dowodnie wątpić się i respektuje z Polską, ale nikt wszystkie miasta ruskie, które we swoich posiadły, wzgardy tak przymuszały panowanie księżąt warzyskich, wdzięczne że się przynosiły im nadzwyczaj, wszystkie wojny, nałożone tak na Polskę jak swoich wrogów, była zawsze Ruś rozpadana, wiąz ten Ruś rozpadana tak na przeciwko. Było to przede dopełnienie swojego byłe nie dwóch podobnych jeden, ale dwóch odłamów jednego pnia. i zwodzona, wiąz ten Ruś rozpadana tak na przeciwko. Było to przede dopełnienie swojego byłe nie dwóch podobnych jeden, ale dwóch odłamów jednego pnia. terja, jak sam Nestor powiada: że Polanie ujęli po Wilię i nad Dniepr. Że jest pewnie chcę, powiadamiam o różnicach cechujących tak Polan nad Wisłą, jak znad Dniepru, że ~~Słowianie~~ Słowianszczyzna, ~~Słowianie~~ Słowianszczyzna, że Nestor powiada: że Polanie ujęli po Wilię i nad Dniepr. Że jest pewnie chcę, powiadamiam o różnicach cechujących tak Polan nad Wisłą, jak znad Dniepru, że Słowianszczyzna, Słowianie Słowianszczyzna, że Nestor powiada: że Polanie ujęli po Wilię i nad Dniepr. Że jest pewnie chcę, powiadamiam o różnicach cechujących tak Polan nad Wisłą, jak znad Dniepru, że

— Ministerstwo wojny w Petersburgu podlegały w r. 1874 następujące wojska kozackie: Dońskie, Kubańskie, Tereckie, Astrachańskie, Orenburgskie, Uralskie, Sybirskie, Semireczyńskie, Transbajkalskie i Amurskie, oraz sotnie osiedlone pod Irkuckiem i Krasnojarskiem. — Rusini mieszkają nadto w guberniach Czernichowskiej, Połtawskiej, Charkowskiej i Smoleńskiej, ale jeszcze w Kijowskiej i Kurskiej i Woroneżskiej, i mowa tutejszych mieszkańców podobna do Polskiej. Oprócz tego ziemie Pskowskie i Nowogrodzkie, dotknięte Archangielskie należy. — Wedle Nestora lechicey wodnowo Radymko i Wiatko z ludem z Nadwiśla osiedlili się nad rzekami Oki i Soży. — Nestor napisał swą kronikę w XII wieku, a w niej zamieścił niektóre słowa ludowe z okolic Kijowa które są polskie, np: wuj, opłatek, papież, szelag, nagi, łokieć, zrzebka, dymowiec, mnich, gumno itp.

11. Polska i Moskwa. — I. 15. — 78. — II. 18. — III. 18. 66. —

173

Moskwa zwojowała się już raniej została bogata, i wpierw zgrubiała zanim została dojrzałym narodem. (Rhulière. —
Cette nation aime mieux la servitude, que la liberté. — Baron Herberstein (wysłany w r. 1517 w poselstwie od cesarza Maksymiljana do cara Moskwy Wasila ojca Iwana Groźnego). —

Źródła zbrodnia pochodzą zawsze to nadzwyczajna na sobą karę jako odpokutowanie, a to jakiby nie były zdradzone przeróżne środki, aby uniknąć tego. —— Car, nie jest to autorytet, ale jest to bodziec i bicz. Despotyzm ludzki kończy się z ludźmi, despotyzm moskiewski przechodzi zaś z wiku w wiek bo jest on religią i instytucją. — Carnot

——Wolność moskiewska tak samo jest groźna dla świata jak despotyzm cara i jego dążenie do podboju świata. Wolność zaś ta jest dla tego groźna, że się opiera na wzorach przeciwnych zasadach tej wolności, jakiej Europa całe stosownie do swych pojęć cywilizacyjnych pragnie. Wolności takiej która by można nazwać barbarzyńsko-azjatycką, świecą się teraz towarzyszy we wszystkich warstwach społeczeństwa moskiewskiego gorliwi głosiciele i lubo sobie nieznani i nowykle o sobie nawzajem nawet, drżwnie jednak też same pojęcia wyznawiają. Z wielu przykładów, które do tej Polakom wiadome jak komu kolwiek innemu (bo z nich ludzie wykształceni i badający rzeczy jako zostali za przystępstwo ze kochają swą ojczyznę, w których, wolty, oświecenia, mają największą sprzedność widzieli i słyszeli to od ludu moskiewskiego jak sami oświeceni Moskale) przytoczemy tu jeden tylko, znany dokładnie, z którego prawdziwość niczego każdej wątpliwości. Pewien chłop moskiewski, który mając przeszło trzydzieści lat wieku, ~~całkowicie złoży garnizon wtenczas~~, nauczył się czytać i pisać, dla tego aby wyczytane mógł które go dotyczyły i nie dawały mu spokoju, kiedy prał swoje i swojej wioski wołty, ulicznik hałechirom nowy, zaczął najczęściej się od tych słów: „Boga nie było, nie ma i nie będzie. Chrystus był największym oszukańcem tego świata. Metropolicji, arcybiskupi, biskupi, księża, byli, są, ale nie będą. Carowie byli, są, ale nie będą. Jenerałowie, gubernatorowie, panowie, byli, są, ale nie będą. Wszyscy ludzie są najzupełniej równi. Wszyscy winni uprawiać i żyć ze zgodzie i miłości powinni. Zatem mają się wbrzać to płotno, ciemą to pewnego kroju ubranie i kosuchy itp. aż do najdrobniejszych szczegółów. Konieczny ten nowy hałechirom prawo zwiąże jak wszystko. Oto kilka jego paragrafów: „Kto wyjemni imię Boga, wyrwać mu nozdrze i rzucać do ciężkich robót. Kto wymieni imię Chrystusa, wyrwać mu nozdrze i rzucać do ciężkich robót. Kto przywróci inne od przepisanych sukcesie, wyrwać mu nozdrze i rzucać do ciężkich robót," i tak aż do końca jedna ta tylko kara za wszelkie przestępstwa. Człowiek co to pisał był jednak w życiu cichy, pracowity, uczciwy; przekonał się pewien jest że go nie zamęczy, a jednak opowiadał gdzie mógł i komu mógł swe nowe zasady, bo jest przekonany jak mówił że choć sam zginie, to nauka jego poruszenie i uczciwości ludzi, bo już mia za nią gwałtownie ludzkości się przeciwnie. Przykład nauki tego chłopa moskiewskiego, jest bardzo charakterystycznym, świadczy on o myślach jakie się ciągle wśród moskiewskiego ludu przejawiają, i powinny by być przedmiotem głębokich rozmyślań, dla wszystkich myślących tutaj, filozofów i badaczy w Europie. Jest to prawo dziwnem jednak niezrzeczeniem, że my Moskwy i innych ariackich narodów tak mało znamy. W Europie przyzwyczajono się jeo frazesów, to jest na gruntownie, wcale płytkiego, powszechnego sposobu oceniać ~~de~~ narody, ani się domyślając jakie ich duch i odbywający się proces rozwoju jego. Cudzoziemcy z trudnością nauczają języka tych ludzi, na małej nawet spostrzeżeni dotrzeć do ich rdzenia, ani będąc odpowiednio przygotowanymi, aby ich prawidłowo oceniać można było, tem bardziej że z powodu wielu takich zdarzeń, jeszcze nie wiedzą tam ani ogłaszanych maniów, obyczaji itd. zadrą ich nigdy niemi studjo badawczych, a jeszcze znać ich nie mogą. Ów jednak można zwyczajnie z nieprzyjaciela i jego szkodliwym działaniem skutecznie tamę wystawić, kiedy się nierzadko jego duchu, pojęcia i zamiarów, tak wiele każdy zgadnie. Czemu jednak przypisać takie drugorzędne zjawiska zdrowszego, a ustawnie to o stosunkach rzeczy w narodzie moskiewskim, jak ten przytoczony powyżej powód nas tak chłopa? Oto bardzo wielu przyczynom, których skutkiem jest to, że narody środkowej Azji, do których grona Moskwa duchem, pochodzeniem, dziejami i wszystkim innem należy, wojowały zawsze, i wojują dotąd reformatorów, jakich żadne europejskie społeczeństwo nie wydało i z braku odpowiednich warunków wydać nie może i nie ma potrzeby nawet. W Azji widzimy zawsze od najdawniejszych czasów, pojawiające się wielkie postacie reformatorów, którzy powiadają: ponieważ ale jest na świecie, więc trzeba wszystko wedle zupełnie nowych zasad, i stawiają nowy porządek rzeczy, ani nawet podobny do dawniejszego. Porządek ten jest nowy zawsze ciosem pojedynczej osoby, która wszystko wszystko sobie dzięki zwolennikom, i na pomoc nich zmusza gwałtem do zastosowania się do niego. Takiemi to postaciami wielkich reformatorów w Azji, byli między innemi: Zoroastes, Konfucjusz, Buddha, Czyngishan, Tamerlan, Machomet i tylu innych wielkich i małych. A niezapominajmy że i Chrystus narodził się w Azji takiej. W Moskwie zwalczamy prawie wszystkich takich reformatorami, a nie którzy z nich prawdziwie wielcy (naturalnie nie jako ludzie po europejsku sądzeni, ale jako reformatory ariackiego i z tego wyższego punktu oceniani), jak np: Iwan Groźny, Piotr I itd. A ileż to to Moskwie takich na małe skale pojawiło się reformatorów, jak ów wspomniany chłop moskiewski, albo Pugaczew, Stenka Razin itd. Reformatory ci mali pobudzili całe szeregi nowych eksperymentów religijnych, o których niepodobnych do tych jakie istnieją w Europie lub Ameryce. Rozwiercanych. Przeciwnie zwrócone to społeczeństwach europejskich nie pojawiają się wcale podobne takie to by odpowiadały tym ariackiem reformatorom, co to zmieniają stary porządek rzeczy za pomocą osobistego swego geniuszu, bez wszystkiego takiego pokrycia wzgardzającego się powodu, doświadczeniu, wakami, o massach. W Europie za prawodawcy tylko, co ulepszają ciągle od czasu do czasu stary porządek rzeczy, ale który za nie wyrzeczeniu ludzie samych, geniuszu istniejącego, tak jest w Azji, ale wyobrażeniu geniuszu narodowego i swojego dorobku tych narodów, których do reprezentantami (Reformatorowie wyznań religijnych, socjalnych, artystycznych, naukowych itd. są tylko tak narzuconymi niedostatecznie wielu tego czasu wyżej powiedzieli stanowiące definicję geniuszu Azji i Europy. Ludzie ci bowiem są tylko prawodawcami w odpowiednich zakresach, chcącej postępowania zaprowadzenie pewne ulepszenia, udoskonalenia mocą swego geniuszu ogólnego, na jednak nie na siłę swej osobistości istanej, ale na tem co się złożeniowo wyrabiało w społeczeństwie, którego oni są świadomi tylko reprezentantami. W tych to niewielkich, drżących skutkiem zwrócych postępach społeczeństwach Azji i Europy, leży dowód nam się najdokładniejsza różnica istniejąca pomiędzy temi dwoma tak zupełnie odmiennemi światami. Co na groźne zdaje się być by nie było niebezpieczeństwo dla Europy, gdyby porządek pod wpływ jednego z takich ludzi wielkich, jak np: Moskwy. Ale by Europa musiała wojennie być pod kierunkiem zupełnie obcego a jej cywilizacja i moralnemi potrzebami duchem. A niewzruszenie takie byłoby już dawno nastąpiło, gdyby nie nasze boje Polski, [illegible] (na straży bezpieczeństwa Europy od Azji).

Polska wiemy swemu postanowieniu dopełnić to co zaczęło wypełnia jasno sprowadzając rozpoczęła walkę z Moskwą, chociaż przeciwko sobie jako potężne państwo, chociaż ma przeciw sobie wszystkie europejskie państwa, obyć nierozdzielnie połączone. Moskwa przeciw Niej w tym boju. Cała cywilizacja europejska bez Polski została pozbawiona i przywódcę duchowego moskiewskiego ducha, aby ten powstał jej zagrażał, porozumiewamy każdemu do rozbrojenia się sobie. Co do nas jednak nie wierzymy w to wcale, aniśmy wierzyć znajdą trochę. Moskwa i Moskale. Staniś to z pomiędzy innych źródeł przeciwko możemy ten np: jeden. Liberały moskiewskie, jak Bakunin i tym innych są na pozór drużbami cywilizacji europejskiej, to nierem najpiękniejszą cześć z jakiego zdrowia, nie możemy niby ed francuzów odróżnić, a jednak tak nie jest. są oni synami cywilizacji arystokratycznej i duch jej istnieje w nich nie zaprzeczenie. Posłuchajmy tylko najodważniejszych i najoświeconych tych liberałów czy socjalistów moskiewskich, którzy czyto długie lata nasze na zachodzie przebywali i tu swe wyższe wykształcenie odebrali. Posłuchajmy ich tylko jak oni swoje liberalne teorje stadzie np: jak ziemja i wolja wypowiadają, a przekonamy się, że te ich teorje i tego chłopa moskiewskiego, cośmy wyżej powiedzieli, za to siostry rodzone, lubo z poroni zdawałoby się, że je cały świat oddziela. Różnica tu tylko ta zachodzi, że teorje chłopa jest barbarzyńsko i grubo lubo cywilizowanie stawiona, kiedy teorje liberałów wyglądają z pozoru wycwiczowanij i w pytaniu francuskiego socjalizmu pro wiarchu przetrzymane. Mistrzem, rolnik sam rzeczy jest tu i tam ten sam niepodzielnie. ——— Car Mikołaj będąc w Palermo pojechał w góry na cele aby polować jakiś starożytności pozostałe po królach normandzkich, z któremi ubrodzało mu się, że jest potomkiem Ruryka spokrewnionym. Oczit jednak tuchtym tej wyprawie, wiązanej napoleon i powalił na ruinie Mikołajów. Możnaby to wiązać za prognostyk całego wyzwolenia Mikołajowskiego, jasno wiązujące i wszystko zniknęło. Jest to piękny przymiot dla języka Kozaka; morze i niebo tarnowe, widok cudowny na Palermo i ogromny Mikołaj rozwalony na nasłonach, a koło niego wiązający ociet. ——— Ludwik potudniowych Słowian, że im pomoc do odzyskania wolności. Chcecie tu wy i sami wiadomie że chorągiew wyzwolenia innych a nawet potrzeba ratunku w Europie. My cześć tylko naród ten rzeczywiście podległości, co na marne aniprawdy, ani miłości wolności, ale cześć nawet ich patrzeniu i nienawiście. My uniecie ludzie innych, ale się sami nie ludzimy, to wy pragniecie tylko nowych zaborów, wiąc obłudnie pocięgacie ku sobie tatwowiarzych, że im dacie to czego sami nie macie i nigdy nie chcieliście posiąść. Całe wasze historja niepokoi nigdy tej walki ciągłej wolności z despotyzmem, jakiej jest cecha dziejów wszystkich europejskich narodów. Chcecie ciągle orężnikiem drugich, ale Opatrzność wyzwoje was jako bicz Boży, bo nas to jeszcze tylko przydatni, niedopuścili obyście zapanowali w imię fałszu, obłudy i despotyzmu nad światem. ——— O wydaniu panslawistycznej w Moskwie, Kolokol z dnia 15 Czerwca 1867, między innemi powiada. nazajutrz wszystko odgrywano na scenie peterburgskiej melodje polskich: „Tamarzyć dla czego Polacy nie mogli z nią powinni byli bić, tylko chyba ich zarazem. Oni za nasze wolne nie wolnych pójść ubrali w kurale smiertelne, aby spoczywać na zamarzniowskim lub nie wiem jakim tam inne to Moskwie. Wykonali ich zarazem odjęte w Syberji i w kopalniach.... a kroje cardi na ich dzieci, nie na czerwonej wstążce, lecz na konopnym sznurku. Zabrawszy tenm narodowi wszystko, zostawiw mu przyjemność jego ubiedy, jego niedbanie na wszystkich wiekach." Jakkolwiek wszystko nam pisze co z nas przeciwko Polaków Moskal lub cudzoziemiec to nie można zaprzeć, że dla czyto z przyjemności, słowa w których się kłóci z sobą i w sam godzinie wyrzeka. ——— Co Moskale i drudzy zaniechanie sumny ich intrygi po zagranicą, rozbarcza też to Słowiańszczyznę kosztuje, dość powiedzieć, że samo powstanie niedoszło do skutku, jakie chcieli w Bułgarji w r. 1867 wywołać, kosztowało ich 10 miljonów rubli. I za tę kolosalną sumę pieniędzy zdołali Moskale wysłać tylko do Bułgarji z Mołoszczyzny odebrać nie 130 ludzi złotych. ——— Powiadacie na zabrane polskie prowincje, że to te wasze, że to korzenna Moskwa, my zadzierżymy siłą, obyście się zapatrzyli w swych fantazyjach, to prawda, a ci wam jakaś rozsiewa Polska zgnilizna, której nie zniszczywszy nigdy bez zniszczenia się i bez zaniedbania podobnym, że skończyła się, Moskwa, a teraz zawiśnie się za granicą Polski. Kujący w mieście Ostrowa nad Wilią w Pskowskiej guberniji wotczyzę przybywających Panslawistów w r. 1867, powiedzieli: Wtkamy was na granicy prastarego prawdziwego rosyjskiego miasta. Smoleńsk to powiedzieli, a nie to dowodem że lud moskiewski tam granicę jest własciwa granicą Polska, chociaż musimy tu nadmienić że my wcześniej nazwyczaj nie Pskowska ziemia jest zagrabiona, i nigdy nie była i nie jest Moskiewska ziemią. ——— Najlepiej określił Cyprjan XVI całą tak nieznaną jak sztuczną polityki moskiewskiej, nazywając ją Asiatyczną fraus (dziedzictwem oszukaństwem). ——— Moskwa ma takie arystokracje, ale zupełnie różną od europejskiej. Arystokracja bowiem moskiewska nie ma żadnej moralnej idei, dzięki, jak ją każdy miały arystokracje wszystkich krajów Europy; zasada, że jej materialna dzięki cechy pozory innych. Arystokracja wszystkich krajów Europy, powołany przez cesarzy i opiera państwom dla dobra kraju. Pociemnie moskiewska powołana z ludzi 3/4 z najnaukowszych awanturników zagranicznych, po najwyższej cenie Niemców, którzy dla zdobycia kariery przybyli do Moskwy i stali się narzędziami cara, jego najpotężniejszej wyłącznie cara. Ludzie tacy lubo stali się Moskalami, nie byli nie Moskwa dobrego, ani jest względem ulegania cudzoziemskich, ani wolności. Wszystko co mają wzięli od Moskwy i biorą ciągle od niej, ale jej zato nie nadają. Są oni pozbawieni wszelkiego despotyzmu gwarancjami ogłupiałego ludu, ugruntowanemi złodziejami całej społeczności, co wszystko razem wzięte daje im jakąś na arystokracji. ——— Car Aleksander II był zajęty, a nawet pewien czas uczyniono na fakultet medycyny na uniwersytecie moskiewskim. Powiadają że sterczącej chorował nauczyciel do chirurgji, a jeden z dorocznych pisarzy moskiewskich nawet: że młodzieży nakazywano tych ludzi do tego dowiadczalnych, aby z wolnej doktadności wychowywać nauki chirurgiczne i aby zarazem nauczyć się zadyskusje uczniowie cięć pięknych od czasu. ——— W narodzie moskiewskim istnieje przeczucie jakichś wielkich wypadków, które potrzeba, konieczne skutkiem poprzednich miany, którego Carel tak jest dokonanym wspomnieniem. Możnaby to przytoczyć dowodów, ograniczamy się tylko na tym. Strzeżnym wypadku jaki miał miejsce w r. 1867 w guberniji Władimirskiej. Niejaki Kurskin, chłop należący do jednej z byłych stanowych osób jednak Moskwa, który tylko w swoim tonie, zamordował swego pułkowego cyrulika na ofiarę Bogu. Mawiony przed sąd tak opowiedział swe zbrodnie. „W nocy potrzymy się domatem tak pragnącego zmartwienia, że nie mogłem zasnąć ani na chwilę. Podniesiony się rano, zapaliłem wszystkie lampy przed obrazami, stopił i padłszy na kolana, błagałem Boga gorąco, aby mi wrócił z mojej familji, oczit." ——— Polityka Moskwy jest fałszywa zawsze, sama niewinna, i zbrodniczna, a tem samem straszna dla innych narodów. Czasami wprawdzie polityka ta zatrzymuje się i przywraca,

ale nigdy nie cofa się. Jest ona ekspliva, ale zawsze uparcie wytrwała. Kłamstwem prześladowcom nie dowodzi się sprawiedliwości, ale idzie jednak ciągle naprzód. W stosunkach jakich więzów do dojścia do celu nie nowego, zawsze bowiem przestrzega wiarę, z oznakowaniem i bezczelnością, zawsze pochwała jest nie to same fałsze, gwałty, zdrady i zbrodnie. Pobita na nowo gromadzi swe siły, gdyż nigdy nie da się zagrabić dojdzie sama nieruchomej, albo rugetnie zwyciężona nie będzie. Aby dojść do ramiennego celu, żadnego środka, ani żadnej sposobności nie opuści, a że jest najwyższą potęgą fałszu, więc fałsze przeciwników tylko jej przynoszą owoce. Cały przebieg tej najdokonalszej dyplomacji starego pierwiastku mury, jedynie zmienia do podbojów świata, dla zaprowadzenia z Moskwy uniwersalnego państwa, zakreślonego testamentem Piotra I, a następnie drugim wzorem ducha moskali, już w poprzednich swych elementach, te same dążności okazujących. Cały teraz ta polityka będąca wyrażeniem idei moskiewskiej rozwija? Jest to wielka koncepcja do rozstrzygnięcia. W zwycięstwo to jako Polski nigdy my zwątpić i nie zwątpimy. Mamy bowiem naszą pewniejszą wiarę że Polska nie dopuści tego nowego wpływu idei moskiewskiej, przeniewór dopełnimy naszych obowiązków i pójdziemy drogą naszego postępowania. Gdyby się stało inaczej, biada by nam była najnieszczęśliwszym pomiędzy nieszczęśliwemi, idea moskiewska odniosłaby tryumf zupełny. Europa Słowiańszczyzna, Niemcy, Skandynawija, stały by się, zaraz jej łupem, aby jutro reszta Europy i świata byłyby jej zdobyczą. Bez wyzwolenia Polski idei nie ma, ani być może nawet ocalenia dla Europy, nach sobie co chce mówią krytycznie widzący mężowie stanu i pewni czyni Kachodzi. Moskwa wie o tem dobrze i jednego jest z nami zdania co do tym względzie zupełnie. Po upadku ostatniego naszego powstania. Moskwa z uniesieniem to wypowiedziała, trzewiąc w swych urzędowych organach: "Dziś tylko są dwie idee walczące z sobą: nasza (moskiewska) i polska, reszta nie idei narodowych, to tylko flagi kupieckie. Od zwycięstwa jednej z tych idei, zawisł los świata. Przekonani jesteśmy że my (Moskale) zwyciężymy i dla tego aby zwyciężyć, przyjdziemy walczyć wszystkiem, gdzie się idea polska pod jaką nie będzie osłoną objawi." Wszystko nam zgadzało przez Moskwę, my Polacy pewnemu i przyjmujemy wyzwanie, oświadczając: że i my będziemy walczyć wszystkiem z idea moskiewską, gdziekolwiek by nabędzie ona sobie place walki wybrała, i nie spoczniemy, aż ją pokonamy zupełnie, aż się ona zrzeknie na zawsze na pęt, aby nam wszystkie pozostawić pole wolne dla tryumfu naszej narodowej myśli, tak nam Panie Boże dopomóż! Wśród wie jako to jest politykę moskiewską, do czego ona dąży i jakimi się środkami posługuje aby dojść do swego celu, cóż mamy powiedzieć tak o tych dzisiejszych narodach, jak i przyszłych, co chcą dojść do ostatniego celu? Cóż mamy powiedzieć np: o Francji, o Niemcach, Grecji, o następnych plemionach słowiańskich itp. albo o królach, o różnych (dziś skrzywdzonych przyszłych itp. co mylą się opuszczając ścieżkę Moskalach dążą do spełnienia swych zamiarów. Atheizm tych moskiewskich nauki jednak na dwóch kategorje rozbudził, oraz dziwnej naiwności czyli prostactwa i na ludzi co widzą co to jest Moskwa i do czego dąży, a pomimo tego garną się do niej. Pierwsi myślą się, bo nie widzą co czynią, myślą tak o Moskwie jak dzieci sami się dobrej wiary, przeto

rowisko ludzi spadłych do stopnia bydlęcia, z których jednak ubrać we wilczą i lisią skórę muzury, kiedy inni w szynele lub arcanskie kufle. Car czuje się, że swego dzieła, myląc że naród moskiewski na wieki musi już zostać tak zbydlęconym niewolnikiem. Zawezwano to jednak wieśniaka, niewolnika tego pracy i stawiliwego zachwytu narzędzia od cara, który sam dziś woli że przodany jest Bożka Opatrzności do zreformowania całej świata Europy. ——— Baszkiry i Kirgizy. Moskwa rozciągnąwszy nad niemi najprzód opiekę, zwróciła nareszcie na ich hańbę i sułtanów swoją staranną uwagę, starając się ich nienawiść sobie i swobie powolnem narzędziem. W tym celu ulegałym sobie hanom nadaje ona stopnie pułkownika i obdarza podarunkami. Synowie hanów porywani są do Petersburga, gdzie otrzymawszy wychowanie w korpusie kadeckim, wracają później do stepu najwierniejszemi sługami cara. Jeżeli jednak który han lub sułtan nie jest po myśli i nie daje się ugłaskać starają go się, porzucić. Niepojęcie rządzą Orenburgskiego kraju, karać sprowadzać do siebie takich niezgiętych dygnitarzy baszkirskich i wmurać ich za mogił lub żebra, albo też obciążony im ręce i nosy, wypuszczać na wolność, by roznosili trwogę i postrach pomiędzy swemi, a zmarłe wówczas postrzeganie chciwości cara. Spotrzeżono jednak że takie pojedyncze usiłowania hanów na powolnem było, postanowiono przeto od razu zetrzeć ze szczętem wszystkiem nadzieje chybionemi haramy. Urządzono zatem wielki bal ku mocy, na który sproszono wszystkich naczelników kirgizkich i baszkirskich. Zaproszeni przybyli w licznem towarzystwie, bawiono się świetnie, były wyścigi z nagrodami, wspaniała uczta i jenerał wspaniała była illuminacja, pocztem nastąpiło rozdawanie hanom brzydkich podarunków. Stanęły pełny strumieniem, a że się zabawa ciągnęła w noc przeciągnęły wino przez Kirgizy i Baszkiry, niektóry zaś stawiono dla ich ulgi i otrzymawszy po kawale perkalika lub czerwonego sukna, powrócili do domu, bo inna ich zmuszał do tego. Sułtanowie zaś i hanowie pozostali, pijąc i ściskając się za ręce z oficerami. Wtedy to wyjęli oficerowie z kieszeni Kowalewskiej znajomy język kirgizki, niezawodnie wyprowadzał do oddzielnego pokoju tych hanów, których miał na liście wypisane nazwiska. W pokoju tym na ścianie wisiała kosztowna broń turecka, usiana, od złota i kamieni przy światłach ulicznych nowa niewi. To dar dla sułtana, przez obejście i zagmatwanie. Sułtan stanął zdziwiony, gdy zauważył mu się, przejść było za nadto wielka, przejść więc krok i wyciągnął rękę, aby wziąć tę pyszną broń ze ściany. W tej chwili stodziutki Kowalewskiej popychał go z tyłu, sułtan poleciał je się i nikniu za jedwabną draperją. Nie jednego kroku, ani szelestu nie wydał nieszczęśliwy, tylko draperja kołysząc się wróciła do swego z powrotem na swoje miejsce pierwotnego stanu, za pokoju pozostał sam Kowalewskiej. Czyste były jego oddzielny do tajemniczego jego pokoju, a gdzieindziej, para pistoletów i szabla zawieszone na ścianie, choć kilkakrotnie już ofiarowane były, zawsze pozostały niedotknięte. Tylko sami otrzymujący ten dar za pośrednictwem Kowalewskiego zniknęli za draperją, skąd żaden nie wracał, bo wpadał w przygotowany przepadł w Uralu. Bal skończony, goście powyjeżdżali się do domów. Wielu jednak kirgizkich dygnitarzy niezwracało do swoich aułów; baszkirscy hanowie prawie wszyscy nie wrócili. Rozpuszczono wieści że pijani zginęli w drodze od buranu (burzy śnieżnej w stepie). Na ich miejsce wybrano nowych, gdzie władza musi być ciągle sprawowana, tak jak Car życzy. Kirgizi i baszkiry poczęli z niedowierzaniem spoglądać na całą tę tajemnicę i zemrzeć na zmianę. Nowym hanom niby dla honoru wyższego dodano po setni korakich z dwoma oficerami. Zabezpieczeni nowi władcy stanowią carowi, byłby że podatki zwiększono i że utrzymanie korakich kontaje. To się działo nie tak dawno, jeszcze 30 lat minęło. ———

W r. 1839 car Mikołaj nakazał zdobycie Chiwy. Wyprawiono się zimą, niby dla łatwiejszego transportu na 5000 ludzi. Wielbłądy wyprawiono się nie niedokarmiony, zniszczone zimą wróciły do Orenburga, mając 114 ludzi tylko we frontu i kilkanaście chorych niezdatnych już do żadnej służby. Ucierpiało ogromnie Moskale, ale ucierpieli jeszcze więcej Baszkiry i Kirgizi, który musieli na tę wyprawę dostarczyć podwody. W skutku tego straciły one w śniegach przeszło 12,000 ludzi, 11,000 wielbłądów i ogromną masę koni. Jenerał-gubernator Perowski za to nieudanie się tej wyprawy, powrót w duszki, odwołano go do Petersburga. ——— We wszystkich wyprawach Moskale w głąb środkowej Azji, Kirgizi i Baszkiry nietylko muszą, brać udział z bronią w ręku, ale jeszcze dostarczać bezpłatnych furmanek i wielbłądów, do przewożenia prowijantu, sprzętu, amunicji itp. co jest dla nich ogromnym ciężarem. ——— Kirgizi w r. 1854 byli ogromnie całemi aułami mordowani niby za bunt przeciw carowi. Kiedy w r. 1853 po zdobyciu Ak-meczetu na Kokandcach, zagrożona Chiwa pobudziła najbliższe Dżiżki, niepodległego hana Kirgizów do wydania wojny Moskwie. Dżiżka ten zawezwał wszystkich hanów podległych carowi, aby zawiązali jaroma z siłami przeciwnymi płacić carowi podatki i odrabiać wszelkie powinności, a ktoryby się z nimi wzbraniał nas Moskale. Dał im rok czasu do namysłu, groząc mieczem, gdyby go nie posłuchali. Hanowie odebrawszy takie wezwanie odesłali go zaraz do Orenburga z prośbą o radę i pomoc. Obiecano im tę ochronę, więc Kirgizi uspokojeni poczęli jak dawniej długami Moskwy. To ugłaskiwanie roku Dżiżka napadł na nas całe hana jednego, o parę set wiorst od Orenburga, kozyjącego, mordując go wraz ze synem, a trzeciego w pień sobie, kilkaset stawiających straż honorową, hana zabrał młodzież do niewoli i całe tabuny koni, bydła, owiec, wielbłądów i tak pozwalając się od aułu do aułu, puszczy wszystko. Moskwa wysłała dwie kolumny ruchome pod wodzą Kowalewskiego i Kuriminskiego aby szukać w stepie Dżiżka. Kolumny te poszukując w stepie oddzielnie, obszukały każdy aul Kirgizki, gdzie pomimo wszelkich zapewnień że nie ma w nich Dżiżka, mordowano bez wyjątku wszystkich mężczyzn i kobiety, po najbezbożniejszem ich poniewieraniu zhańbieniu. Tysiące trupów ponurano w ogromne doły, na których wzniesiono kopiec z kamieni. Kirgizi ginęli i żaden z nich nie pomyślał o obronie nawet. Ogromne tłumy pozbywali dowiedzą, a dobre się, tak obdzielali nimi i rolnictwo. W całym pochodzie kolumny Kowalewskiego zabito tylko ustrzelano wystrzał i to z rąk młodej Kirgizki, który mając zabito obok niej na ramionach. Kirgizka ta zastrzeliła z pistoletu potrzeba trupem kozackiego oficera. Dowódca drugiej kolumny Kuriminskiej zginął zabezpieczył w ogromnych dołach niezczęśliwych Kirgizów i żadnej prośby, jęki i błagania nie wzruszyły tego potwora. Kozacy tamowali nasypali swoimi dołach. Nieszczęśliwi się z Dżiżka, obydwie kolumny powróciły do Orenburga, przyprowadzając setki tysięcy owiec, bydła, wielbłądów i koni, które przymuszano za bezcen niby zdobycz zdobyte na Dżiżce. Kirgizi wzięli w dwa ognie, rozbroili się skoro mogli uciekać, zrzucili przywiązując cały swój

dobytek, tyle tylko ocalić życie. Ogromny obszar stepu i tak mało oświeconej przez swych hetmanów-magnatów miał chłopów stał się teraz ogólnym cmentarzem. Inaczej także postępowanie Moskwy musimy powiedzieć, że naród i rząd te go się dopuszczają nie może mieć żadnej przyszłości. Sprawiedliwość Boża nie przepuściła takich zbrodni bezkarnie i ukarze je kiedyś straszliwie. Inaczej być nie może, to by Boga obrazić było. Teraz tak znaczy, oraz głupio i judaszowatko radzi Duchińskiego i Henri Martyna, aby Moskwa dała pokój Europie, a sporów sobie do Azji niże expedirowała!! Cóż oraz tam może dobrego zaniść, kiedy niemo nic sec by mogło dać innym. ——— Niema nic skrupulejszego jak edukacja[ja] szkół zwanych kantonach, do których Moskale za[z] kary!! wrócili tyle dzieci polskich. Jest to męczeństwo niesłychane, potępione z głodem i ciężkim biciem przez dorosłego starego żołnierza wykonywanem. Cierpi milion razy utopić swoje dziecko, jak dopuścić aby go do kantonistów zabrano, gdzie dzieci jak mumy z nędzy i tyrańskiego obchodzenia się z nimi umierają. Los dzieci żydowskich zabranych na wychowanie do kantonistów jeszcze jest gorszy, bo nie tylko że ich to dodatku katolicyzują ciągle jako niedowiarków, kolwiek, żołnierz stary komendujący pogwałcenie bije dla dostępnienia taki w Boga, ale jeszcze wiadomo chłopcom zbrodni dla nałożenia do przejścia na prawosławie. ———

Takie zdziczenie panujące w Polsce, może [illegible] postępuje dowodem dość kontrybucji ściągniętej z Wołynia, Podola i Ukrainy: Oto wojenna 1863r. wypadła na ten sposób: 8,542,648 franków. W r. 1864: 4,080,380 fr. w r. 1865: 3,932,604 fr. W następnych dwóch latach jeszcze ponieść po 720,000 fr. czyli razem w ciągu lat pięciu, oprócz konfiskat i tajemnego wspomnikom, [illegible] [illegible] [illegible]

ie chcąnie największą pogardę dla całej ojczyzny, a mas z natury szczególną skłonność i zdolność do handlu. Od tych wszystkich mas on pisze wszystkich x Armeniczykach, o dalekie jeszcze więcej z nowozrzymym ścięciem — starożytni bowiem Hebrajczycy tako doczeni byli przez narodami handlowemi, chrześcijanie bardzo mało wspólnictwie do kupiectwa, które tak odległe nowoczesnemu umysłu. ——— Co na wstrzeć jest wszystkim ma wiele podobieństwa z tego Żydów nienawiści Anglika z pochodzenia, który powiedział: że nienawidzi nas za pierwsze wiersze Adama moskiewskie, co to przypisuje tej przyczynie, lub tego humoru, skarżyć się na niewolników na najcięższe kary, a potem wszystkie te nas wiodły wszystkie do jednego miejsca, który zabrał pany swoje długie. Na miejsce Polaków nam Moskiewski, jeszcze nas pobijowie, aby wiadome pomordowanie stopy i stawki te wszelkiej odwagi Turków, gdyż ludzie te podobnie, jak powiedział te wszystkie rodzaje konowski, mają piękniejszych kształtów ciało jak modele. Chłopi carscy moskiewskich powinien ale do tego stopnia nie mają odwagi ematen, dla swoich koni w Granienbaum (?) kiedy skarżą na takie myśli Polaków. Kategoria wyobrażająca o jednym Carskim (?) obok takim nazwiska za Lokalnicy moskiewskiego swego kochanka i przez ulubionego. ——— We wszystkich klasach społeczeństwa moskiewskiego brak zupełny uczuć honoru, które cechują wszystkich Europejczyków i tak wypróżnia ich od Moskali. Szlachtę to pewnie wyprzedza w Europie nowoczesny pewnie gdzieś orłowskie. Jeden wszystkie na to najgorszej klasie Moskali spotyka się gruzemość w maniersach, pewien chamstwo wyrafinowanie ukryte, najwstrętniejsze salonowe pozory, za którymi pod tem wszystkim najwstrętniejszym brakiem całe [illegible] [illegible] jakiej. Pod powierzchownością rzeczy tak, jakby jak w wszystkich nas Europejczyków, bije serce w Moskala serce Arabi, tam tego cała niczym nie podobieństwo nas dzielącego, swoją miłość, to cechy ich jako nas: Saracenii, w których honorowe i rycerskie pozwolenie to słabe wyrazy wstrzemięźliwości tak wiele istniejące, Europejczykowi. ——— W Rosji nie istnieją wrażenia publiczne, na których chociaż cokolwiek, które by można jakoś nazwać najpunktniejszy brak wszelkich materiałów, z których by wyobrazić można to nowe ciało, nie którymi polegać można. Ja to tak nie skolicznie przeszłość badają Moskwę co jej przyszłości, tamtejszej [illegible] [illegible] [illegible]

Aleksandra I i [illegible] brakowało aby cały Petersburg do worka przykuć? — skończyło się, tak para, jeszcze nas ogromnych strachach w ciemności wszystkie i nas utopiono [illegible] hultajstwa tysiące ludzi. Kto wie, jakoby ery to co było prawie teraźniejszy, najpotężniejszy dziś, jakoby, może nawet dzisiejszej i na ogromniejszą rozmiary. Przyszłej ery prawiej musi to nastąpić, nie to żadnej pary niemoc — chociaż może jeszcze w innych sposób bieg dokonanemu Rusiwemu Petersburgu, a jak piękna [illegible] tysiące tysiąc powierzchni bagna nadwiślańskiego. — Car Mikołaj I, a Paweł I.

[illegible] koniu, który mu się w sankach chciał zarbigać, skarał za bunt do wojenna bezbronnych w wodę na [illegible] prostych. Darmo! nawet [illegible] niemu się Małemu Rosji nie wolno się buntować. — Inny z potomków tak panowania Aleksandra I, tron jego stał jakby na wulkanie gotowego co chwila do wybuchnięcia [illegible] ognia. Ogromny spisek jakiego między carem niszczyciel przygotowywał się wojsko. Nie był on wielkim co swoich skutkach, ale był takim co rozgłosu swoim. Spisek ten nazywa się [illegible] i wojsko, które bije się z wielkością Francuzami, miało spowodować pomoc odmienny zupełnie stan rzeczy w całej Europie, do tego jak był podczas Carskim. Wytłoczyło to [illegible] panowania, ale panowania mocno przyczyniło się [illegible] do [illegible], rządy, z chęci wyniszczenia się, z nudów powszednich. Wreszcie oni się stanowczej chwili nie stanęli nas do czynu, ale się, rzekomo [illegible] najnarodowszą zdradą. Niedał on się, i dla tego, że chciano wyrwać [illegible], że [illegible] nie [illegible], nie [illegible], rzeczy myślą jak jedni drugich oraźniejsze będą. Nie wyrabiano sił [illegible], nie [illegible] nie co duchu narodowego, gdzieby mogli się jakiś [illegible] do [illegible] [illegible] co trzeba robić aby być [illegible] i [illegible] [illegible], ale chciano małpować Francuzów, i [illegible] Rzeczypospolitej, do której najmniejszej nie było odpowiedniej materiału. Wreszcie chcieli myśleć, a nikt nie chciał [illegible] ofiary, oddając sprawiedliwość ludowi i potrzebom narodowi. Chcieli tedy [illegible] stanu dawniejszy, jaki car prowadził, [illegible] rozmiary widać się niemogły i car niechybnie miał wpływ nad nimi, i [illegible], nadzorowanemu i bez [illegible] [illegible] który prowadzone drutu. Cóż [illegible] można było robić z tak rozmaitemi elementami [illegible] [illegible]; [illegible] się [illegible] do jednego celu — [illegible] Gotterpfeile [illegible], ale [illegible] się w dalszych [illegible] [illegible] i [illegible] w tej [illegible] jeden względem drugich. Było to wielu ludzi który do [illegible] chwili [illegible] [illegible] moc charakteru i niezmierzyli się, niebezpieczeństwem, ani [illegible] — ci wszyscy [illegible] najwyższy [illegible] [illegible] swego powinowactwa się dla szlachetnego celu. Mieli to [illegible] się, [illegible] pokarać. Takich, co słabość [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible]

przebłagał Mikołaja, ani też uniknął ciężkiej kary. Niewstrzymali się, [illegible] swą słabością i nikczemnością spiskowcy na [illegible] i [illegible] dali czas swą bezczynnością do działania carowi i on umiał skorzystać z tego przewrotnie. Zawarł jednak spisek r. 1825 r. to ma dobrą w sobie że już w nim przyjęty udział niektóre klassy moskiewskiego narodu, który poprzednio wszystkie inne spiski pozbawiały od Piotra I były poprostu tylko rewolucjami pałacowemi. Spisek ten powinien być bardzo badany i rozważany przez Nihilistów, gdyż im może [illegible] nauki doskonałe. Panów Nihilistów niech nam też wolno będzie odsunąć, że to jest szlachetna niedoświadczoność młodzieńcza, która się w [illegible] swojej marzy że wy jedni świat przeformować zdołacie. A gdzie do tego odpowiednie siły moralne, a gdzie odpowiednie [illegible] i wytrwałość temu to narodzie? Jakaż czasu i atłasu na podobne bicki, tężyzn zamiast podobnych marzeń do niczego nie mogących doprowadzi, najgorsze [illegible] nad podniesieniem moralnem narodu, co wcale nie jest tak łatwem dziełem. Pychę i rozzuchwalenie da [illegible] najgorszemi doświadczeniami, nad to pozbawiły najwięcej [illegible] dobrych wojowników. Jest kto Nihilista, to i coś więcej, coś to za pomoc do chrześciaństwa? Pokonać napierw [illegible] samej wartości, to dużo dobre panowie [illegible] po owocach jakiej przyszłości – pokonać jak trzeba robotę wieków narodu zdrowi. Chrześcijaństwo [illegible] do niewątpienia, że niedojrzałych klassach [illegible] do wyższych [illegible] cara, jako do dworzaństwa, urzędników, kupców, armji, wszelka wiara religijna jest oddawna wygasła, tylko [illegible] pozostały przesądy co jednych mniej, w drugich więcej. Pała tylko lampy i ikony są jeszcze obrazami świętych. Bywa bardzo trzeźwo widzieć kupca jak [illegible] ostrzeżonego hardło, obrazu [illegible] obrazowi i przysięga że sprzedaje swój towar za [illegible]. W tej chwili w myśl słuszności dla wynagrodzenia honoru swego [illegible], że mu świecki lub lampę ofiaruje, sądzi naiwnie że tym postępowaniem nie tylko [illegible] obmyje, ale nieszczęście swojego bliźniego [illegible] [illegible] [illegible]

Finlandja. Język fińlandzki różni się zupełnie od szwedzkiego, tak jak różnią najmniejszego podobieństwa do moskiewskiego. Jakkolwiek Mickiewicz w swych prelekcjach, niewiadomo dla jakich powodów uważał że Finy jużci i konne (Mongoły) nie posiadają poetycznego ducha i uzdolnień do poezji, to dla obydwóch tych plemion różne sobie, Finy i Mongoły, mają dar swoiski do poezji. Co do zapewnienia poetycznego ducha Finów, ten zapewnienie Bóg tego usprawiedliwia, wielkie geniusze jawiące się od czasu do czasu pomiędzy Mongołami mogą bardzo prosta, nie mogłyby ich zentuzjazmować i porwać za sobą robiąc wolnemi do wykonania tak ogromnych przedsięwzięć. Narody nie posiadające tego pierwiastku poezyi nie mogą mieć żadnego swoiskiego prawodawstwa dziejowego do spełnienia, bo to duchem swoim są do tego najzupełniej nieprzystosowanemi. Takich narodów urzęduje Opatrzność tylko do pewnych celów w ludzkości, jako np: fermentu do doprowadzenia do rezultaty tego, co ten inny naród ma wydać. Co do Finlandyków czyli Finów, którzy pomimo twierdzeń Michiewicza nie są tak blizko pokrewnemi z Mongołami, to usprawiedliwia ich natury do poezji jest wielka, rzadko tak ona bywa dominująca, chłodnawa, w ich życiu i jest jej wpływem wszystko się ich języku, tego najlepszego jeszcze brzmienia jak włoski. Pomimo długiego panowania nad nim języka szwedzkiego, w mowie ludowej nie istnieje nigdzie mnóstwo cudnych pieśni ballad i pieśni bohaterskich, a przez tego starożytny poemat epiczny Kalewala, mocnej zarłości, jako bardzo mało znany za granicą. Finlandja jest dotychczas rządzona przez szwedzkich, język ten szwedzki jeszcze tu panuje z wszelkim dla niedoszłego fińskiego. Naród fiński pociąga odwagą do Moskali, a naturalny pociąg ku Szwedom. Podbój Finlandji rozpoczął się za cara Piotra I, a ukończony został za Aleksandra I, który z najwyższą chytrością, umiał go dokonać, chytrością, którą nie posiada Szwecja, aż do chwili zajęcia Finlandji w zupełnej pewności i nie dając jej domyślić się co się przeciw niej przygotowywało. Ta niepowściągana chytrość, car Aleksander I zapewnił dwór Sztokholmski o swem najprzyjaźniejszem dla niego usposobieniu, a w chwili zajęcia Finlandji, car ten za tramwaj do owych oświeconych podłości szwedzkim, że okoliczności, mianowicie nas bojaźń Napoleona I, który go koniecznie przymuszał do podobnego kroku. Przyszło tak on jednakże że nawet jednej wioski fińlandzkiej nie zatrzymał dla siebie. Po ukończonej zdobyczy Finlandji, w której tak dużo przyjść trzeba było ofiar krwawych, car ten wydał proklamację do swego narodu, w której ogłosił że jeniec mógł kłaść zaufanie jakiś w słowo cara i w lojalność Moskali. Siły jednak szwedzkie okazały się niedostatecznemi dla obrony tak ogromnych obszarów fińlandzkich, pomimo że okazały dawne swoje męztwo. Porzuciły też im wszelkich zapasów i posiłków, a dowódcy jednak ze dnia na dzień coraz bardziej upadali duchem moskiewskim ludu. W taki to sposób dokończono podboju Finlandji, który tak pomyślnie przyszło wieńczyć za obronę pewnego najazdcom. Po przyłączeniu tej nowej zdobyczy do carstwa Aleksander ukazem swym z 27 Marca 1810 zapewnił mieszkańcom dawne jej konstytucje. Obietnica ta pozostawiona przez Mikołaja za czasu wstąpienia jego na tron, została później pogwałcona, chociaż poddanymi tej prowincji niezbędnie i starano się zawsze dla niej zachowania pozorów uczynić. Widząc jednak że pomimo tego sympatje szwedzkie za swoje, Mikołaj począł procedować nad podniesieniem ducha fińlandzkiego, to to takim razie narodowość ta małoletnia (nieco około 1½ miliona) gdyby się oderwała od wpływu szwedzkiego, byłaby dalece mniej niebezpieczna dla swoje, Niebezpieczeństwo dla carstwa. I jak dalej przyjemniej widzi się jego przeciwko Moskalom w tym względzie. Finlandja jest to kraina mroźna, uboga, mieszkańcy zaś jej są wierni, sobolami, zarówno przykładni do utworzenia prawdziwej piechoty, jak i druhny magnatki. O charakterze fińlandzkiej tego jednak powiedzieć nie można, jak ona bowiem tak mało jeszcze jak wszelkie inne szlachty pod względem carskim. ——— Misja moskiewskiego carstwa jest ukończona, skoro podbój ten jego dalej do gór Skandynawji. Gdyby jej tego carat mógł nie za dalsze znaczenie, jakiekolwiek jej przyszłości dla ludzkości z tej Kary Bożej mogły wynikać. Nie karem mu jest aby więcej mógł coś zrobić, teraz pole otwarte dla działalności myśli innego narodu, mianowicie Polski, która ma nowy przyszłości porządek rzeczy na ludzkości, prawdziwie i ewidentnie opatrzony. Kwestja zajęcia Konstantynopola przez Moskwę, jest tocale inna a odmienna rzecz, od misji moskiewskiej, od której jest tego potrzeby i środowej Azji. Mogłaby ona się dopełnić tylko wtedy, gdyby się nie była przeprowadziła w całej ludzkości, a przeciwnie tak to Polsce, gdzie element ten przeciwny odrzeźwia się świetnie, ale że one do swego zajęcia przez Moskwę Konstantynopola jest niepodobieństwem. Że car będzie się kusić o to zdobycz, niema wątpliwości, bo będzie zmuszonym nawet pomimo woli swojej do tego kroku, przez element ten przeciwny najlepszego rozszerzania się carstwa. Znalazłszy jednak na swej drodze nie spodziewane przeciwności, zdobyczy on przeciwko nagłego rozszerzania się, jego obsługi bez przyszłości i fundamentów budowy – które jest istnieć dalej niema celu i przyczyny. ——— Katolicki zmuszony był do uciekania się do Chin głównie grubijaństwem moskiewskiego przybysza Kiseleńskiego, którego też następnie było w całej tej sprawie niezmiernem, Szczęsny go nawet do śmierci, i umarł na nią w więzieniu, bez tej nie był on wcale winnym. Swojem to postępowaniem przyprowadził on do rozpaczy Katolików, że aż decydowali się na to trudne przedsięwzięcie: opuszczenia ziemi rodzinnej nad Wołgą i przeniesienia się do Chin wśród których i pomimo pogoni za nimi armji moskiewskiej. ——— Żadne słowa carskie nie mogą dla nas mieć żadnej wagi i znaczenia, gdyż nigdy nie były dotrzymanemi. Dla przykładu mogliby tylko przytoczyć fakty, pokazujących jak najwyraźniej przyszłości carskie były niedotrzymywanemi. Wreszcie to car Aleksander I potwierdzając dawne przywileje uniwersytetu w Wilnie, powiedział w swym ukazie: „Cesarskiem słowem naszem za nas i następców naszych, tym aktem najuroczyściej zapewniamy na zawsze trwałość starożytnego uniwersytetu 1578 r. założonego." A gdzie dzisiaj uniwersytet wileński? ——— Po każdym podboju Moskwa mówiła, że to jest podbój ostatni, że rozszerzania granic swych nie pożąda, że jej długi jak najdłuższy pokój jest potrzebnym, a jednak pomimo tych fałszywych słowek, dziś to ona jest na rozszerzaniu swych granic od południa wciąż, nawet do wojny koreańskiej. Moskwa nie może się zatrzymać, musi podbijać, gdyż tylko może, jej polityka zaborcza nie ma granic ani do nasi, ani do narodowości, ani do przestrzeni, gdyby inaczej postępowała ulegałaby jużci dawno rozkładowi. ——— W całym carstwie moskiewskiem wszyscy starają się jak najwięcej swoją, to też wszystko na kradzieży musi być opartem. ——— Zamachów nam że nie naśladujemy Niemcowi i że pod tronem cara niechcemy być zarem z szarą, Jakie zarzuty pokazują, jeżeli się zresztą z gruntownie nieprzekonywalnie nigdy nad sobą. Chciałbyś się to swem rozsądzaniu, abyśmy się chcieli podłem do tego stopnia aby na rubli, orzyny i korzyści zapomnieli o swojej Ojczyźnie? Byłoby to straszne niezrozumienie dla nas, ale dla was straszliwszem tego. Nienawidzimy bowiem nadto wszystkie pomysły fałszywych rubli konyze (w mowie) pomy nowego, ale ścisnęliśmy pięść naszej nienawiści na konyze carskie tak, że byliście dla nas wiecznymi niewolnikami jak byliście od początku swej historji, jak nami jesteście dzisiaj. Nie byłoby dla was żadnej pomyślności, bo nie byłoby narodu, któryby kwoli swoją, przeciwał nas wolności waszej. Wszystkie liberały moskiewskie robią,

namiętnem ramul, jeden tylko Iwan Gołowin spostrzegł różny szlachetnie postępujący względem moskiewskiego narodu i jakkolwiek i on niewiele stanowić się, co by to było za nie skutki z naszego upadku, to jest wypieranienia rządu po korzyści ze ogromnem cierpieniu." Comparer donc cette conduite, pourvu'il en ait suivi toutes les Constitutions russes et la Pologne. 1863. Paris. chez E. Dentu. der Polonais avec celle des Allemands, les sujets russes de prédilection (die vorzüglichen Russischen Unterthanen). Ceux-ci s'emparent des meilleurs postions de l'empire, du plus de roubles qu'ils peuvent; ils font l'honneur à la Russie de la représenter à Paris, à londres, à Francfort, de commander la majeure partie de ses régiments; ils renchérissent sur l'oppression et font pis que les oppresseurs; ils captent la confiance des monarques, germanisent la Russie le plus qu'ils peuvent, et, au fond de leur coeur, ils la méprisent autant qu'ils la détestent. Les Polonais se conduisent comme des chevaliers, les Allemands des provinces de la Baltique comme des laquais! Les Polonais, par conséquence logique, n'ont pas d'ennemis plus acharnés que ces Messieurs." ——— Iwan Gołowin powiada: Rychło i bystrze głoszono za dwoma przymiotami cechującemi Rząd moskiewski. Nie byłby tyle rozumniejszym, gdyby był rozumniejszym, a byłby on o wiele rozumniejszym, gdyby nie był tak dumny. A z drugiej może być tak pysznym, gdy z tego do gari świeciło, gdy nie tamuje postęp, gdy nie zawadza Europie. ——— Gołowin powiada że w r. 1863 utrzymanie dworu cara kosztowało 80 miljonów rubli. Istotnie, ale to cokolwiek rozwiódł, całkowita cara kiedy ministerjum oświaty w całem państwie kosztowało tylko 8 miljonów rubli. ——— Życie staje się coraz ciężkiem w Moskwie i to tak pod względem moralnym jak i materjalnym. Teraz kiedy wszelki mniej więcej po uwłaszczeniu poddańczego rajcy do wzmożenia pracy dla utrzymania życia narodowości tem bardziej pokarmie się rajcy, a dworstwo i urzędnictwo rozkrada się ciągle. ——— Ze wszystkich liberałów moskiewskich, których tu tak kilku, a najwięcej killunastka najmocniej wcale, ja Iwan Gołowin jest jeszcze względem nas najuczciwszym i najsprawiedliwszym. Jest to autor jeszcze grunkowniejszy ze swych dowiadów od innych. ——— Naród moskiewski powiązał bez całą swą wolność na korzyść wszystkich i zniszczenia swego cara w zarodzie. Potęga carska jest wielka dla wszystkich, tylko nie dla nas Polaków; pierwszy skok jej jest na zbyt materjalny, aby się nam mógł długo oprzeć. Ostatnie słowo w sprawie nie do nich a do nas należy, i cała potęga siły bratniej cara stoi za potęgą siły idei polskiej. ——— Politycznie rola Moskwy ograniczona się dotąd na samym carze. ——— Wszelkie i pomyślność narodów wcale nie obchodzi cara, którego celem jest tylko zachowanie na wieki swego despotyzmu. Ani jednego chociby najmniejszego przywileju swej soldaty nie przyrzekł on dla dobra Ojczyzny, a jeżeli robi postępy to tylko dla rozszerzenia granic swej soldaty, a dla zyskania środków do działania w tym widokach. ——— W r. 1848 Mikołaj obawiał się niższym od wszystkich i jednego kiedy wszystkie narody zaczęły się wolność, jedna Moskwa nie dobijała się o to, bez względu na wolę jednostki wojennej Polski. I jakaż może być przyszłość Moskwy? Nauka i każdemu jej nie inne lekcje. Pestel i Ryleiew zapomnieni, jeżeli kto przypomni ich sobie, to tylko aby potępić się nad ich głupstwa, za które śmierć ponieśli. ——— Moskale przybywający za granicę odznaczają się tylko względem represyjnym obcych. Najwykwintniejsze damy moskiewskie swem rozkutowaniem są skandalem dla europejskich stolic. Życie rozwiązłe tylko jest im pozwolone i w tym też one jedynie gustują. ——— Pomiędzy w Moskwie niechęć reform, więc będą mieli najgwałtowniejszą rewolucję socjalną, na której coraz więcej się powiększa materiały się nagromadzają, które w stosunku tym czasu a bardzo niedługim znajdą sobie Pugaczewa tylko w przyszłości, który znajdzie on nadto w sobie siły do wypuszczenia tego rzeźnika krwi i błota, ciemnoty i okrucieństwa, jaki się nazywa nędzą cesarską. ——— Mikołaj za bunt Nowogrodzkich kolonji wojskowych w r. 1831, wysłał 12,000 ludzi na Syberyę, nie licząc tych co byli do wojska zostali, lub tych co różnemi sposobami do uwolnienia się wywinęli. ——— Że Moskale nie są europejskim narodem, pokazuje się, skoro że to wypadkach dziejowych jak zresztą niżej, tak i teraz nie są w żadnej jedności ze wszystkimi narodami europejskimi. Patrzmy wszystkie narody Europy, poniżej (rewolucyjnego) jednakowo w r. 1848, który nie dosięgnął tylko społeczeństwo moskiewskie. Moskwy i szlachty Europy. Solidarność okazała się tak jak nie może być wszystkich pomiędzy europejskimi narodami, w których wiadomość o wybuchu rewolucji w jednym, ogarniała wszystkie inne i pobudzała do naśladowania, czego wcale ani śladu się nie objawiło w Moskwie. Przeciwnie powszechne tam chęć objawiła się wtedy, kontynuowania z buntów i pobicia zbuntowanych. Nawet rozmowami się podobnemi wypadkami chociby z samej tylko ciekawości, nie dążąc w ludzie daleko jak do Smoleńska, co widzę jest zauważono. Kiedy wszędzie lud wybuchał, chcąc ofiarą krwi swojej dokazać się, żeby ostatecznie było na zawsze, Moskale jedni marzyli o podboju, o tapach, a tem czasem w bronią nas zamierzali się nas utrzymania Polski w niewoli. Cóż więc można wspólnego z Europą, to jest dawne fałsze pokarały. ——— Mówiąc o Moskalach rozpoczętych na Kaukazie kto Krzywicki, którym zarzucono się topić bez dania powodu, ponieważ rozkazu nie to z Petersburga nie otrzymano, dawał: Podobny wypadek niedawno bez serca i bydlęcej głupoty nie miejsce w r. 1868 we Francji. Okręt angielski Queen of the South powracając z wojny Chinchas zrobił się w zatoce Loary. Orkiestrzeci dwie osób w barku których znajdowały się kobiety i dzieci mój dowiedzieli się na tym okręcie. Z tego wyratowało się tylko trzy osoby. Le sémaphore de Saint-Gildas i konsyl okręt zamienili z nich znaki, ale się nie zrozumieli, ponieważ kapitan miał na pokładzie tylko Kadeks Matyata, którego mohabulan, został zamieniony od lat dwóch przez swoją język międzynarodowy.

dowych znaków. Semaphore telegrafował do prokomisariatu marynarki w Saint-Nazaire że nie może porozumieć znakowo okrętu. Dopiero za przybyciu około godziny 4ej wieczorem. Podkomisarz telegrafował do Kommissaires generalnego marynarki okręgu jego w Nantes komenderując depeszę Semaphoru Vice-konsulowi angielskiemu i Sternikowi Sternikowi. Poniważ zaś od godziny 9 wieczorem do 4 rano, telegrafowanie we Francji jest zawsze, zatem depesza umieszczona została do Saint-Nazaire dopiero nazajutrz o 8mej rano. W nocy pilocci ze Saint-Nazaire wezwali do swych statków i byli gotowemi puścić się na morze. Wielu z nich nawet rozwoziło sternikowi stanowcze że wypłyną na morze. „Deklaracja, mówią jeszcze rozkazy! odpowiedział im sternik (pilotemajor). I rozkaz przybył nazajutrz, ale za 14 godzin po nadejściu depeszy. Okropności godzin! Tam gdzie chodziło o ocalenie życia tylu ludzi w pobliżu [illegible] Straszny ten wypadek podał najnowszy dziennik Temps, a zaraz powtórzył go Siècle z 4 Października 1868. ——— My odbieramy rzekomo z pomocą do Słowian, wy obudzicie pełni zdrady, coż im mogłoby przynieść pod pozorem przyjaźni, opieki i najliberalniejszych przymierzy jeżeli nie najprzód otrzymane potargane szczątki najuprzywilejowanych robotniczych, skarbem obyczajów, usystematyzowanemi łupiestwo i czynem berzerwania przechodzącego szczątki granice. ——— Niektóry obecnie pisarze moskiewscy śmią dowodzić że Moskwa jest rzekomie demokratycznem państwem, przeciwko dawniej carowie występujący dojazdu, mieli do niej arystokratyczny pogardy. Jestto nadzwyczajnością, którymi wiek ten obdarzył, język jest to fałsz na grobie i na narodzie widocznie popełniany. Dawni bojarowie nie byli żadną arystokracją, bo nie mieli żadnego politycznego życia, żadnej reprezentacji w państwie — ale byli niewolnikami względnemi carowie nieograniczonemi przez despota cara. Mordowano ich i poniżano w sposób najochydniejszy, a ponosili oni ciężkie przewody jak chłopy w Polsce, a nawet w którymkolwiek europejskiem państwie. Co zaś do demokracji obecnej w Moskwie, to jakkolwiek demokrację w Europie uważamy za błąd, hańbiący fałsz, to jednak to co się tu nią nazywa, niemoże się w żadnym razie z Moskalami, gdzie kradzież i rozbój gminu jest rzeczą miany, tak że można powiedzieć że w całem państwie moskiewskiem do złodziejami i rozbójnikami rzeczy, od najstarszego do najmłodszego w ich hierarchii społecznej. ——— Moskwa jest chaotyczną lawiną, niosącą na około zniszczenie, krwawiącą siły rolnicze i cywilizacyjne, której się nie oprzeć nie można, jeżeli w drodze swojej niezostanie stopiona i powstrzymana światłem słońca idei polskich. ——— Car Aleksander I miał niby sprzyjać Polakom, tym czasem całe jego postępowanie względem nich było podstępnem oszukaństwem. Jednocześnie bowiem kuły pracował nad Napoleonem aby potrójny raz stanowczy koniec „niebezpiecznym manewrom i chimerycznym nadziejom Polaków", tak aby nawet imię Polski zaginęło to świecie politycznym i dyplomacji, to wtedy otaczał przyjaźnią Polakom że on tylko jeden chce szczerze dobra dla ich Ojczyzny. I potrójnie czy sześć razy nakazywał: „Chyba że umrę, jeżeli wam nie wskrzeszę Polski", a mówił to bo chciał uniknąć zarzutu, między Polakami, zdrady ich zaufania w Napoleona i porzucenia go gdy pomocy potrzebował. ——— Car Aleksander I pełnił ciągle powodował do 1814 r. „Lorsqu'un Russe n'est pas un imbécile, c'est un coquin". ——— Jakimi liberały moskiewskie są, niech to będzie dowodem że do spisku 1825 r. należeli i nawet regentami demokratami byli, między innemi: jenerał Bibikow ów srogi gubernator Kijowski i Michał Murawiow, kat wileński. A kto chce widzieć jak Herzen, Bakunin etc. inni demokraci moskiewscy nam sprzyjają, niech czyta ich pisma, a robaczy że z pośród tych szlachetnych nad naszem nieszczęściem, zarzuca wychodźtwo zdrada moskiewska. Płaczą oni nad Polską, a starają się pomimo tego dowieść i nowość w zadrzeniu mówią że w nas samych, że Polska ta zarazą, to jest śmiertelnie ranna lub nabita na wiki. Judasze i faryzeusze moskiewscy, nieuczciwie się zbytecznie, bo żyjemy i żyć będziemy. Przyszłość Polski zależy tylko od Boga i od nas samych i dla tego też możemy być o nią spokojni. Ostatnie nasze powstanie upadło, ale pomimo tego Polska nieginęła, to wasze Moskwa dobiła przez was samych zostało. ——— Liberały moskiewskie jak Herzen, Bakunin itd. nie są to stanu nic robić, bo raz sobie nakreślony ciasne [illegible] zatrzymanie koło, ciągle się to niem kręci, nie mogąc wyjść z niego dalej. To ich gubi, car będzie nad niemi miał tryumf koronacyjną górę i jeżeli który z nich pojedzie mu to rzec, zginie pod knutami jak nasto ratlerzy. ——— Pomiędzy moskiewskimi uniejnikami widzieć można takich co grabieżą i gwałtami [illegible] najtęższych rozbójników [illegible] i mieszańców. Jednakowoż tacy [illegible] tolerowani przez rząd, spokojnie dorabiają się ogromnych majątków. ——— Cały naród moskiewski zajmuje się na życie tylko że strony materialnej. ———

Opiewacie się na nas że niechcemy się rozwinąć to wasz panowie Moskale i że ze zagarnę odepchamy wasze barbarzyńskie pretensje, a ez by się z Wami stało gdyby zdopełnić tak niebezpiecznych przyjaciół. Gdyby to nastąpiło, wówczas nasz naród jako bez przewodnika wojny owiadło, niedowierzaniem, myślowem rozłamy w naszym kraju rozrzekłaby słowo wielkie słowo wielkie, że nasz [illegible] rozkrzywiłby się by do szczętu, więc by się stał najprzeciwniejszem narzędziem w ręku cara. Zwycięstwo wasze by spotęgowało, ale wy sami wszystkiemu jeszcze to cięższe niewole, i wasunęli byście do zorganizowanego rozbioru, gdzie naturalnym następstwem Polacy by zorganizowali. Wielka nadzieja tegoż przyszłości na długie czasy od was by odzwiązała została. Błogosławieni nasze tym 300,000 naszych braci, którzy przelewają krew za waszą rękę po moskiewsku, bo ustanowią to sobie, za którego, to zabrali, w zamian gorszej, jak despotyzm narodowego odrodzenia. Oni bowiem pokazali się godnymi najzacniejszemi patryotami polskimi, ale jeszcze najdzielniejszemi pracownikami dla przyszłego odrodzenia się naszego. ——— Wszystkie lekcy religijne moskiewskie

tem się cechują że nie dążą wcale do wyzwolenia ducha, do swobody sumienia, myśli, do rzeczywistego materializmu, ale po prostu są one tylko wyzwoleniem różnicy Monoteizmu Pisma Św. lub różnicy obrządku. Cywilizacyą narzuconą Moskwy i napełniającą się nasza prawie stale europejskiej wytwarzań, mogła się bardzo zapewne że te sekty religijne, tak jak to Anglii lub Stanach Zjednoczonych dążą do swobodnego ducha, do przeprowadzenia reformy moralnej. Gdzie tam dokonanie moskiewskim ani się śni o tem, ich tylko wewnętrzność obrządku zajmuje i dla tego też wszystkie te dotychczasowe sekty nie są w stanie dać żadnego moralnego odrodzenia dla Moskwy. ——— Wreszcie Moskale powracający od cara nie do Herzena i Bakunina siła się na to tylko aby Europa słuchała swoją liberalnością, co im się też nieźle udaje przy powszechnej nieznajomości obłudnego charakteru moskiewskiego. ——— Wiele znaczącem jest wyznanie Turkina: że pragnęły nienawiście cara, ale nienawidzi jak sobie wytłumaczyć powód do tej nienawiści. Pokazuje to lepiej jak cokolwiek boże innego jaki jest stan duszy liberalnie moskiewskiej i samych Moskali w ogóle. ——— Alexander Herzen swoim Kolokolem oznajmia to świat że po nas Rossja wszystko jest jeszcze jakaś inna liberalna harmonijna wiele dla przyszłości obiecująca. Jest to jeden z fałszów jakie Moskale zawsze starali się sprzedać Europie, a jest też samej wartości co ów zarzut Iwana Groźnego, aby lud to Moskwie ubarwił dziwactwa zrobione to miasto ambasady zagranicznej, aby jej przez to dać fałszywe wyobrażenie, że lud moskiewski jest łagodny i szczęśliwy. Polacy a i wielu cudzoziemców co znają dobrze Moskali, przeświadczają że nie tylko niemasz żadnej wyrabiającej się Moskwy czy Rossji liberalnej, ale nawet materiałów na nią w narodzie tym niemasz. Na to pan Herzen odpowiada: że nas Zachodnie wcale nie pojmujemy Rossji i potrzeba abyśmy dobrze poznali. Przytem zwraca to powiedzenie: że Polacy jakkolwiek naród szczudski jak najmniej znają Rossją. Polacy jej z interesu swego rządu znać (Les Polonais l'ignorent avec préméditation. Patrz Kolokol z 1 Stycz. 1868). I faktycznie to wytłumaczeniem starają się publicznie Europejską za błąd wprowadzić. W Polskiej sprawie Herzen przyznaje sobie pewne potworne nastręczy: Pierwszy bowiem powrócił Polaków jako tych co serc nas stracić! **B** ——— Wam. arystokracja zrobiona została na lokajstwo powszechne się przed carem, a zbogaciła się potrzej przekupstwem, morderstwem cara, rozbojem i sprzedajnością. ——— **B.** Moskwa liberalnej gdzie majestatu to cieniu wyrabiać dla odrodzenia ducha! Jakto piękna bruni, i jak to moje ludzie pewnych oczekiwania! Na nieszczęście że Europa wielu już jest takiej co to to słowa tuchnie i słowa Haxthausena nawet tak głębokie postrzeżenia robiącego Talenty trafiają do przekonania kardynała „Naród moskiewski gdyby mu spadnęło cara i nadano wolność, to pierwszy wniósł jakiby z niej zrobił, byłoby przywrócenie tronu cara i obleczenie go dawną despotyczną władzą." Liberały moskiewskie najmniejsze cieniowania swoje pewne carowi unieją carat tak jak Francuzi podnoszą do najwyższego stopnia, aby obalonemu sympatyję Europy i korzystając z jej nienawiści mury przeciwko jej sympatyję. ——— Rząd despotyczny cara nie jest wcale przeciwnym, chwilowym, sztucznym, ale jest on najnaturalniejszym wcieleniem narodowego ducha Moskali, obrazem ich płodnik społecznych, to tem który jego siła i dla tego jest gorszym niebezpieczeństwem dla Europy. ——— Moskale pogardzają od Europy szkoły, nauki, nowe wierzchowne maniery cywilizowanych ludzi, ale pomimo tego nie są Europejczykami. Należą oni do innego, jak trzy światów, do średniej Azji. Społeczeństwo europejskie nie stanowią ani szkoły, ani nauki, ani wyrafinowany obyczaj, ale poruczeń osobistego prawa, prawa sztuki walka i obyczajowe, duch wolności osobistej i poszanowań. Pytano kto tę myśl wyraził Henri Martin w czasie obchodzenia pomnika polskiego w Rapperschwyl w Szwajcaryi: „W Europie każdy ma na posiada wolności politycznej, to ją dla stracił, to się dzisiaj do jej odzyskania. Można ją utracić chwilowo, ale nigdy pozwolę tego nie przestaje się wierzyć że ją ma prawo do jej posiadania. Nic jednak podobnego niema w Moskwie." Potem dalej mówiąc dodał: „Jeżeli się Moskwa porwała teraz swojej niewoli ludu, to jest przywiązania go do gleby, co nie było jej narodowe, tradycyjne, a przyjęte od feodalnej Europy, to wiadomo że tego ten jest Niska do wyzwolenia się despotycznej carskiej, byłoby najzgubniejsze illuzyje." Nieh to słowy p. Herzenowi za dowód że za ludzie w Europie prowadzą Polaków jeżeli, co się niedobrze obalamucić liberalizmem moskiewskim. Jacy i mogliśmy ich wyliczyć wielu co doktrynie pojmują Moskwę i niebudzi doniosłość każdego w niej objawu, ale i przyjemny, i drżący tym ludziom coraz już trudniej jest przy całej swojej wrodzonej chytrości Moskwie obalamucić Europę, a to narzędzie przez ich cary swoich carów i przez artykuły swoich liberałów znają Moskwę i jej dążności, Tatarzy jest już wszystkie zarazem środki dla powstrzymania jej pochodu na zewnątrz. ——— Arystokracja dawniejsza słowiańsko-skandynawska wyjęta została w Moskwie przez Iwana Groźnego i jego następców, tak jak arystokracja Francuzów wyginęła została przez Rewolucyą do Cyfli. Dzisiaj w Moskwie jest inna arystokracja złożona z przybyłych i awanturników całego świata, sprzągniętych wzajemnie, okrutnych względem ludu, nikczemnych względem cara. Arystokracja ta jak płaz na rzniętemu przeciwnie się wijąc do Moskwie na czasie Piotra, koniec jej straszliwy w wielu względach zdaje mi się, że na stopie jeszcze na dni naszych, że wszystkie bydlę, chociaż dla tego że Moskal nauczył się do Polaka nienawidzić i mordować panów, nauka takie nie ginie. ——— Trzeba wspomnieć że potęgowi Cara jest też jedno z najtrudniejszych. Niema się na kim w około siebie oprzeć, komu powierzyć i zaufać; niema sposobu aby się oprzeć, aby nawet powstrzymać na szkodliwej drodze morderstw, zdrady, perfidii, fanatyzmu, chciwości, despotyzmu, trzeba iść posłuszeństwo najmniej, zgrozy nieubłaganą, nemezyą dziejową — a na końcu tej drogi, niezgłębiona przepaść. W takim położeniu takowo się może człowiek, rozpaczy, szczęście ulegnie wrażeniom trwogi do wszystkiego i łatwy ruce się do zdrowia i orgie, aby zapłacić za sobie to gorączkowe przerażenia

Europhine, et les germes d'anarchie qui se sont manifestés lors de l'invasion en 1812, dans diverses localités des gouvernements de Moscow et de Kalouga, suffisent pour faire prévoir ce que sera notre populace lorsqu'elle aura la liberté d'abuser de l'eau-de vie! Malheur à nous! le trône sombrera dans le sang de la noblesse!" ——— Organizacja cywilnowojskowa moskiewskiej wiecznie była oparta na grabieży i dzisiejsi cywilowcy wcale nie od czasów Piotra I powinni być Słowianami, ale za, od poczętku carstwa tatarami samemi. Przykładów na to mamy bez liczby, przytoczymy ze tylko jeden fakt podany przez Karamzinowa, pokazujący dowodnie że Słowiańskie cywilowstwo w Moskwie jest od wieczna narodowa tamo instytucja: „ Nadworzec wojewódzki carski, a za ogole wszelkiej urzędniko powiedzon, jako również ta organizacja sępowniczna pogańskich tatarzyn czerpała już i tak potężnie mieszkańcow carstwa moskiewskiego. Kraj carski wyjęty wojewodzo nas prowincje „ aby za tamy rządzi „ była to wtedy nadworzec ale instytucja prawem uswięcona. Za panowania Michała Fedorowicza, księcia Zwenigorodzkiej domagał się tatarskiego sobie na wojewodę ta prowincji Bielozer, lubo to miejsce nie było wtedy wcale tatarzyzen. Książe jednak przeciw czasu dzisiejszemu to na uwagę, że wojewoda tamo bydzy jest już prawie od wieku, a zatem miał dostatecznie czas na zapomadrowanie sobie fortuny, kiedy on książe Zwenigorodzki był obsypany długami, umarał w nędzy, i kiedy jego ludzie byli zrujnowani z powodu jego niemoralności rozlazenia swych ubliżenia. " Zdaje się że najpodobniej jest wtedy przykładzio aby pokazać sposób w jaki car i jego podwładni zapatrywali się na administracje państwa. A jakkolwiek kwitnące nadworzec urzędniko były, a nawet i są jeszcze w całej Europie, to nigdzie nie były one z razy tak jak te w Moskwie wszystkie wszystkie, a jeszcze to jednak z wszystkich różnic pomiędzy dwoma plemionami. ——— (strona 594)

Słowa zasługujące głębokie spostrzeżenie jakie Ernest Renan w dziele swojem Histoire générale des langues semitiques (wydanie trzecie) zastanawiając się porównawcze nad językami indoeuropejskiemi i arabskiemi, mowa rzetelne obiasnienie na język moskiewski i pochodzące że jest arabskim wcale nie należącym do familije europejskiej języków. Oto są jego słowa: „ W Europie każdy kraj ewolucja tak konieczna, jednoby mówienia jednym językiem, że w krótkim czasie po dokonaniu podboju jedność języka nie zachodzi się, widzimy dwa i trzy języki używane na jednej ziemi. Z takiego wyjścia równowzesnego wszystko konieczności znajomości chcieby powszechnej rozmaitych języków, a z tej powszechnej znajomości wypływa naturalnie mięszanina wyrazów. Lud nasze ma skłonność do mięszania wyrazów rozmaitych języków jakie zna. Przeciwnie prawo do gramatyki i ducha językowego, jest on niezbędnym nauczyć się innych przez tych, których nabył z pierwszu. Od tego też to zależy cała rewolucja linguistyczna w Europie i Azji zachodniej. Kombinacje językowe w rodzaju były zbliżone ogólnej są prawie nieznanemi w Europie. W porównaniu wyrazów francuskich do angielskiego w słuchu normandzkiego podobne i pierwej przez pewien rodzaj literackiej przesady, podstawienie jednia dziwnych podobnego. Rewolucje linguistyczne w Europie robią się prawie grammatyki, duch nowy wchodzi do dawnego języka, nie zmy go i przerabia wcale innego planu. Przeciwnie w Azji rewolucje takie odbywają się przez dyktionaire, a grammatyka i duch języka pozostają niezmienione, jakby skrzynia pełnej, w której schowa, najrozmaitsze rzeczy. najróżnorodniejsze. Można więc powiedzieć bez przesady że na całym wschodzie muzułmańskim istnieje jeden tylko dyktionar którym z arabskiego, tureckiego i perskiego. Otóż dlatego to formes słownikowe wielojęzykowej, jak np: Meninskiego jest językiem tylko konwencjonalnym dla nowoczesnej nauczy na Wschodzie." Otóż i w języku moskiewskim duch prawdziwy dawniejszy, a tylko wyrazy nowe ze słowiańskiego przeważają. Język turecki powiada E. Renan przedstawia dziwnego przykład tabel kombinacji linguistycznych, zachowując on bowiem gramatykę arabską, tatarską, prawie zupełnie zarzucił on swój własny wokabularz, a zastąpił go przez mass wyrazów pożyczonych z arabskiego i perskiego, to tak sposób że czysto na całym prawie tureckim, nas dzisiaj wyrazów, nie ma ani jednego tureckiego. Ktoś ten fenomen szczególny, że ten się język aformowany z trzech zamian mieć familii oddzielnej: indoeuropejskiej i semickiej przez swój dyktionaire, tatarskiego przez swoje grammatyke. Niemożna takowe zdarzenia uważać języków wedle pochodzących wyrazów, ale wedle ducha jaki go ożywia. Wobec zaś tej zasady język moskiewski nie jest ani słowiańskim ani europejskim tłumaczenie. ———

Odkąd Moskwa Polskę zabrała, musi ona już się nagrodę dla zawsze to kierunku swojej zbrodnie, której wszystkie następstwa niedługo zdają do wyprawienia wszelkich sił carskich, do potłumienia wszelkich wszystkie jego istnienia, ma moskiewskiego wszelkie usiłowania poprawy ruiny i wejścia na lepsza i zdecydowaną sobie drogę. ——— Już z tego jednego względu mamy nie najmniejsze pojęcie o stanie społeczeństwa Moskiewskiego na Ukrainie, że cywilizacja jej wszystkiego pokazuje nie tylko nie najmniejszej ze czci i ubóstwienia jakie tej carowej składano. Ekaterina pod każdym względem fatalne pojęcie wytworzyła nas Moskalach, które się po pozostawiony sposób tak zawarło, że już nie czas ani sposób, aby nawet myśleć mogli o rozbojnym ich ujadzie jego wytworu i skutków. ——— Rola Herzena et Cie i wszystkich rewolucjonistów dotychczasowych moskiewskich skończona najpełniej z chwilą wybuchu powstania polskiego. Zachowanie ono ich zupełnie nie przygotowanych, tak że nie widzieli jak bez z niego powinni i mogli korzyść dla siebie, a nasza wykorzystać ono na terrorze, brak decyzji i pojęcia wyraźnego, niedołęstwo i lichota własna w tej rewolucyjności o której tak pewnem nas wszystkie strony trafili i z której tak się chełpili. W obec czasu odnośnie do Moskwy, pokazali się tem czem byli i mogli być — rzecznikami. Car pozostawi zawsze odnośnie do Moskwy (1) był fundatorem zgłaskanym sobą samym, to jest dostarczał wyobrażeniom tego co reprezentuje, pojmował wyrażał i strzegł z wielką tam, gdzie strzegł. Przeciwnie Herzen et Cie tak zwana rewolucyjnos, nie była sobą, bez tem co gromadzi nazwy co car reprezentował, pomimo swego rzekomego

(1). Pozostawimy zawsze odnośnie do Moskwy, przyczyny przez to wyrażenie że nie mieniamy bo o nich stosunkach do Polskiej Sprawy. Car bowiem za wszystko złe czy dobry pozostawał zawsze Moskwy a zawsze cała obca narody, mogą na razie z jakim towarzyszy. Pozostawienie sprawy Polskiej pomysłów całego jakoby tylko za nas Polaków, to nasze wyobrażenie do pewnego poprzednio, a do dzisiejszego bez wątpienia, panuje to nie nasze, jego wszystkiego co reprezentuje, nasza jednostkowa, jakoby tylko nas wszystkich i dzisiejszej, mogą nam dzisiejsi rewolucjoniści i nie rozróżniają tych pomysłów, a panowanie tego nasza wyobraźnia tych nadziei, które dopiero my odzyskamy dostarczyłem, może cała stosunek tych rzeczy nam, tak jak jest to istnieje, a dopiero nie może z nastawieniu za moskwie.

otynkowania po warszaku. Obr. pokazało się z tego co na podobnych razach bywało: że jeśli te czasu jakich wypadnie, pojawią się dwie niby różne i jawnie sobie frazy, ale pomimo tego w gruncie rzeczy jedne i toż samo wygrzejące, to większe piasku po stronie tej z nich, co nas moralne prawo nasze i co zawsze reprezentuje to, czem jest w istocie. Tak się też i stało teraz, jak się wszystkie rewolucje przyszłościowe nam dają. Car wygrał i to podwójnie na jednym remisie, bo nie tylko churchowe w Polsce, ale i te w samej Moskwie. Dziś jawnie nie cenimy tego zabójstwa, bo wypadki są za blizkimi, za świeżo jeszcze, że ruch nasz narodowy w r. 1863 był nie tylko powstaniem w Polsce, ale jawną i wielką rewolucją w Moskwie, czego nie rozumieli rewolucjoniści nasi wraz moskiewscy, a jeśli chcieć i stoło to pojmowali, to dalej [dotychczas] nie potępiają cios carowi i jawnie go z natężeniem szukają, z chlubą poddaniu się woli jego, jak za czasów Iwana groźnego. Zwycięstwo cara w Moskwie jest ogromne, przewiązuje mu przykrości charakterystyczne samowie nie nam się w sobie i nic nie wygrano nowego, jest niepotrzebnie i bez celu. Odtąd dla Moskwy jest martwem ciałem Herzen et C.ie do tego stopnia, że wyrzekamiają się nam na jego Mater dolorosa, możemy mu zaśpiewać Requiescat in pace. Oby to jednak następna generacja rewolucjonistów moskiewskich, rozumiejąca dobrze ubiegłe wypadki zrozumie chociaż: że Rewolucja tedy może coś zrobić, kiedy jest szczera, zamówna, kiedy idzie prosto do spełnienia wszystkich [logicznych] następstw, wynikających się [z nieubłaganej logiki] z jej założenia. Jeśliby zaś rewolucjoniści moskiewscy chcieli po zrobieniu pary krokiem najmniej rachunku się w swym pochodzie, albo wyrzekając się ducha to samo co car, ubrać się w nie swoje piórka, to smutny ich koniec nawsze musi spotkać i rozczarowania rabójcze. Szkoda też niestety marnych dla siebie i dla świata ofiar, bo car to nagrodę nie będzie szczędził swym przeciwnikom: katorgi, sybiru i stryczka, a co ujdzie tej carskiej sprawiedliwości, będzie trupem moralnym, niezdolnym do dalszej pracy, bo emerytym jak p. Herzen et C.ie jest dzisiaj. Powiadamy to z tem wszystkiem, szczerością, że nam to jest najobojętniejsze, mszcz czy na się Moskwie rewolucjoniści lub ich niemo. Ostatecznie przyszłość naszej Narodowej sprawy jest tylko w ręku Boga i narodu. Nikt nam z obcych pomódz lub zaszkodzić nie jest w stanie, jeśli my sobie sami nie pomożemy lub nie zaszkodzimy. Cóż więc to dla nas może mieć za znaczenie, że tam w Moskwie jakaś maleńka garstka ludzi: 10 lub 20, a chociażby (mniej więcej) i parę tysięcy rewolucjonistów wypowiedziała carowi? Nam to wszystko jedno, kiedy za danym czasu sprawimy carowi ciężki, to sprawimy i jego pomocnikom nawsze ciężki tych będzie mniej lub więcej, o kilka, kilkadziesiąt lub kilkaset osób. Otoż nam co do nas wolelibyśmy, aby w Moskwie nie było rewolucjonistów, bo oni tworzą potrzebę dobrowolnie samych siebie, zbudzić u nas zarzewie tu i owdzie mogą, jakiego niedorostka lub słuchacza. [tylko jaki jest] Nihilizm powinni widzieć że każdy naród ma taki rząd na jaki zasługuje, że jeśli zatem rząd carski tak jest nagodziwy, to pochodzi z [tego] stanu moskiewskiego narodu. Dążności Moskwy dla tego są tak niebezpieczne dla świata, że są one nieubłaganym następstwem ubiegłych dziejów Moskwy, czyli są naturalnym ich wyrobem historycznym, na który nam to ich narodu hamulca. Moskwa nie dołoży do siebie znaczenia tego stanu nie stanowi narodu jawnego. Jest to tylko kupa ludzi nikczemnych do jakiej masy obwiązać, bez praw, wolności, bez żadnego pociągu do wyższego życia ludzkiego. Nie są to obywatele lecz niewolnicy bezmyślnie ujarzmi, rzeczy ubóstwianiem swego pana i władcy. Ktoś to Moskale nie mogą, bo czem innem tylko stepy, pokolenia, wojenną na wszystkie innych narodów, których przeszłe tak sam los jak Polakom przeszłość. Moskwa reprezentuje nieubłagane prawo, a to chwilowe tego i reakcji. Azja na świat europejski, reprezentuje niższego pochód dalekiego Wschodu na Zachód, który już kilkakrotnie miał miejsce. Nihilizm jest najprzeczystszym dowodem że Moskwa nie jest europejskim narodem, tak że gdyby nawet nie było innych tysiącznych na to dowodów, to już ten jeden byłby aż nadto wystarczającym, o duchu i pochodzeniu turańskim Moskali. Nihilizm jest wyrażeniem swego ducha Turanu odwiecznie sprzecznego i walczącego z duchem Iranu, to jest plemienia aryjskiego, do którego liczą się jako wiadomo trzy wielkie szczepy ludzkiego świata: romański, germański i słowiański. Przed wiekami jeszcze istniał najpotężniejszy spór pomiędzy Turanami a Iranem, to wzgórze z przyjęcia i wyrobienia sobie najczystszych spośród najfundamentalniejszych zasad, będących podstawą na której się wyrabiało społeczno-historyczne życie tych dwóch plemion nieprzejednanych z sobą. Iran czcił dzień, słońce i ogień, który wszystko cała jego cywilizacja i historja, opierające się na nieśmiertelności duszy. Turan przeciwnie oddawał cześć nocy i ciemności, mówiąc że one dały początek światu, a są symbolem wieczności, z której wszystko powstaje i do której potem powraca. Naturalnie wiara to w nieśmiertelność duszy [ich] nie mogła, jej bowiem zasady Turanu najprzeciwniejszymi były, [zatem] zato dogmat wszystkiego dzisiejszego, a najgłówniejszy o jedno wszystkie te role zajęły. Z tych to przeciwnych zasad wypływały, jeszcze odtąd wprost odmiennemi bez ogródek się drogami i stanęły na przeciw siebie jako dwie cywilizacje i dwa plemiona nieprzyjazne. Obecny moskiewski Nihilizm jest takiem najczystszym, najprzodowszym wykwitem ducha turańskiego, jest to mu[sz]iał się pojawić w plemieniu turańskim. Nihilizm ten objawia się wszędzie i zawsze u Turanów, albo w pojedynczych osób choć aryjskiego pochodzenia, ale demoralizowanych wpływem ducha turańskiego. Co do pierwszego, możemy przytoczyć Francję do której zalewania wcale wielu plemion turańskich i dla czego to tylu tam wcale widzimy, których dłuższych prac oddzielnym rozdziałem jest najpierwszym przykładem. Objawia się to nawet w całym narodzie francuskim w pobudce swojej najwłaściwszej chęci wyjaśnienia dziejów, ponieważ po całem dzisiejszym wszystko jest niczem, że też u Francuzów Nihilizm to nic tego dzisiejszego prokurują się zarzewie, to przyrodzonego w plemionach turańskich wcale w stosunku ludności francuskiej, ubogiej wcale wpływowi ludności aryjskiej z której się zmięszały, a nadto ubogiej też wcale wpływowi cywilizacji semickiej i niemal pełnej aryjskich tradycji. Co do objawiania się Nihilizmu u niektórych pojedynczych Europejczyków, ubogich wpływem Turanizmu, to widzieć to można na niektórych Polakach, co to tak mają zawodami, utracony związek narodowy, zdemoralizowani tak że już tylko ich materialny sobą dobrobyt obchodzi, jak głowa, wszy

że wszystko jest wiecość i głupstwo, do którego człowieka dopaso. Jest to niebezpieczny, a bardzo zgubny Nihilizm zepsutych Polaków dla Ojczystej sprawy. — Co się tyczy jednak moskiewskiego nihilizmu, to niewiele czego dobrego nie widzieć na to uwagi, że on ogromną burzę dla całej Europy zapowiada. Nihilizm bowiem nie tylko groźi carowi, ale jeszcze przedewszystkim Polsce i całemu europejskiemu światowi. Jest to najniebezpieczniejsze reformułowanie narodowej myśli Turańców wystąpujących na pochód przeciw Arji. Nihilizm coraz bardziej się w Moskwie rozszerza i rośnie on cara, dla uchronienia się od groźącej mu zguby, a dla ratunku umysłów Moskali, rzucić się na Konstantynopol. Boję się że car na swój sposób stanie nawet na czele tej czysto narodowej myśli turańskiej, to zawsze jednak pewna, że aby się uchronić sam od niebezpieczeństwa, zebrawszy całą potęgę sił swoich wyleje je na Europę, dla jej podbojów i przerobienia wedle idei turańskich. — Siły same materialne nie są niezmożoną naczynią idei, które jakkolwiek ma wiecie w sobie, zwalczoną być może, a nawet łatwo będzie przeciwna idea aryjska, była przeciwieństwo do tej wyżyny na jakiej Turanie postawili swoją myśl narodową. Rola tu Polski w tej walce już nie dwóch krajów, dwóch narodów, ale dwóch ogromnych plemion, dwóch części świata: Europy i Azji, dwóch equilibrazji tak ogromnych, dwóch światów tak niezgodnych z sobą — jest nadzwyczajną wagą i zmierzyć nikogo nie zastępowała. Dwojczyje także Polska może idee Turanów bo przeciwno w sobie mające, ale tylko kobiety skoro swą idee stoneczną, że tak powiemy, azjatycką, wyższą ponad wszelkie inne, podniesie do góry dla przeciwstawienia Asyjowej, nocnej, czyli turańskiej, Polska ~~abyś~~ i nie dotrwa przy niej dobrowa, bez ugięcia się i kompromisów. Polska zatem abyśmy stanęli niezłomnie przy wierze, entuzjazmie, poświęceniu, ofierze, pełnieniu jak najściślejszem swych powinności, abyśmy z Bogiem, sumieniem i prawdą zawsze w jak najściślejszej zgodzie byli. Bez tego niepokonany nihilizm, który przedewszystkim na nas godzi i jest to podniesienia się wszelkich sił Turanizmu, aby nas zetrzeć, ponawać cuje że to sprawa niezmiernie trudna i mamy że przy najwyższym swem wysileniu dokonać tego zadania, aby nas ostatecznie zlanowszy, wciąż już cały z łatwością pochłonął. Z tego widać całą wartość owych wszystkich usiłowań tych naszych Polaków co nie pojmując całej doniosłości tej kwestji, chcą przyjść Polsce zgubę na zachowaniu się niektórych z liberałami i towarzystwami tajnemi moskiewskimi. Pod względem znajomości rzeczy i zdrowego rozsądku, zdaje nam się, że jest trudno coś potworniejszego wymyśleć — jedno niezrozumienie i odwracanie ślepia prosunięte do najwyższej potęgi, z czego istotny przytłek Moskale odnoszą. Nihilizm razem jest wyrażeniem narodowego ducha Turanów w najwyższej swojej potędze przeciw carowi i germanizmowi, ale przedewszystkim przeciw Europie i Polsce jako najdoskonalszemu wyobrażeniu aryjskiego ducha i jego stanowczej wiarowdowanej. Jeżeli car dla swej obrony nie będzie umiał na czele tego czysto narodowego ruchu stanąć i ruszyć na Europę, to wyrwany on sam na nią ze trupie cara, jako jedna z najfatalniejszych rewolucji, jako istotna kara Boża za pomaganie wielkimi sposobami Moskalom w dziele rozszerzenia Polski. Odtąd Nihilizm mierzenie w Moskwie, bo jest ar nadto swoim prawdziwym narodowego ducha; znajdzie on tam dla siebie odwiecznie przygotowywane materiały. Czas jego wystąpienia czynnego, nie jako propaganda, ale jako samowolna siła rozrzutna jest bardzo bliski, a że Europa niema nawet przeczucia o tak bliskim groźcem jej niebezpieczeństwie, dowiódł to jej nienormalnego stanu, jaki się dla niej rozwierał głównie do upadku Polski, a przyjęcie to swój organizm obcego i wrogiego jej ciała — Moskiewskiego caratu. Europa to niedaleki już przyszłości fatalnie grono co to jest Polska, co ona dawniej dopełniała dla niej i co za na skutki z niewzrastania tego posuniętego aż do pomagania całemi siłami Moskwie, aby rozbito Polskę. ——— O pocieszku Nihilizmu mają w Europie najfałszywsze wyobrażenia, które nawet niektóre pisane moskiewcy w dobrej wierze rozrzucili. Powiadają nie to wszystko różnych filozofów europejskich natchnął idea Nihilizmu ~~natchnął~~ tych Moskali, którzy gonią pragną, aby ich Ojczyzna jakiś ~~zbawienie~~ mogła przynieść ~~światłość~~. Narwa Nihilizmu miało być przykładowo wydane przez Turgenieva w jednej z jego powieści — to każdym razie to przynajmniej wydaje pewne, że nigdy ten sam trafniej nazwany nie było. Czernyszewski uważany jest za ojca tej idei, co takie nie jest prawdą, chociaż istotnie swoim powieściami wiele on zrobił dla podniecenia i rozszerzenia się tej idei. Tak jednak zapatrujące się na Nihilizm, nie tylko że się o nim wyobrażenia jasnego mieć nie będzie, ale przez to samo niepozwala się też jego doniosłości niebezpiecznej, a srodkiem zaradczych nie rozpatrzy ani nie przygotuje. — W dzisiejszym wieku tak mądrym jak rozumiałym, opierającym się na powadze tylko rozumu, niebezpieczeństwo bardzo filistrzego i bezrozsądnego, nazwanego będzie słowem przysłowiu Szekspirowskiego słowa: Pomiędzy niebem a niebem wiele jest rzeczy, o których się filozofom ani śniło. — Ponieważ dziś ufamy tylko zdrowemu rozumowi, więc też niechcemy wiedzieć jak on jest ułomny wszędzie tam gdzie o nasze ostatnie interesy chodzi, i jak on to potrafi dobre dowiedzieć i usprawiedliwić to, co nam jest miłe lub korzystne, a wszystkie to co chociaż jest prawdą, ale nam niezgodne lub niepożyteczne. Otóż w wieku tak racjonalnym nie zwracamy uwagi że duch w każdej narodowości stosownie do jej historycznego wyrobienia i zmacerowania, że walczy i siłuje się z duchami innych obcych sobie narodowości, chcąc na nie swój wpływ wywrzeć, a broniąc się wszelkimi sposobami, aby nie dał obcym sobie nadzwyczajnym wpływom. Duch ten narodowy jest to owo coś niezgłębione, niepojęte, a jednak niewątpliwie istniejące, i działające odpowiednio do każdej narodowości. Jest to zbiorowa siła moralna wszystkich sił moralnych narodu, wytworzonych przez jego dzieje, dziejowości, prace, cywilizacje, i religie, odnosnie do tego jaki on z nich wpływ na swem ujęciu socjalno-historycznym wywarł. Duch ten prowadzi naród do spełnienia ostatecznego powszechnego w ludzkości, a każdy naród tylko czysto w stosunku nie jest w stanie z całą dokładnością wypowiedzieć jaki jest jego duch narodowy, a czasem wyrazić to co uważa dobre, to jednak w życiu swojem czynami poczuwa zawsze najlepiej wartość swego narodowego ducha. Niektóry wieni potrafili w dziejach swoich dość sprawiedliwie wykazać cały wpływ i dążność swego narodowego ducha,

badania taka stanowią historję, wyższą historiozofję, naukę nadrzędnej wagi dla ludzkości. Choć wielu dziś nawet tych co pragną cześć wartość historiozofji, lekceważeniem słuchają, kiedy im kto mówi o drzemiącym teraźniejszem lub przyszłem w historycznem życiu tego lub owego narodu. W jaki sposób można być tak spokojnym o tę, jeden czas, a jednak jest tak bardzo prawdziwa. Prawdą że bez porównania jest taki jest sobie analizę przeszłości, jak rozumie swoją obecność, a dopiero rozwiązuje się na pewno w tajemnicę zakrytą przyszłość, której do cichań tylu niesumiennych starań dla sklejenia nędznego choćby artykułu w gazetach, nadarzyło. Tem też trudniej jeszcze przekonać kogoś że się widzi jasno przyszłość, kiedy tylu interesowanych w tem aby niebyła znana, niemając co innego przeciwstawić, wyjmują nacenia powątpiewania o prawdzie i wszystkiego, nawet skutecznych broni na ludzi co swój rozum kochają. Choć i z Nihilizmem jego można dobrze uważając go jako jeden z płodów tamtego narodowego ducha. Przygotowywały się od dawna na nigo te Moskwa warunki: wzrost carski, fatalizowanie narodowego życia germanizmem, pragnienie istnienia zdalonem życiem i działania wedle najczystszych jego idei, dążność do podbicia świata i zapanowania nad nim, nieobliczone przeczucie tym dążnościom nadawane przez ducha Polski, którego pułapkami niepodobna dotąd było, dla ciężkiej moralnej klęski (przez nauki Duchińskiego i innych Polaków co pokarali Europa cenem) dla niej Moskwa i Polska, jak jasnym przeciwieństwem ciągnący konnie dotychczasowego postawnictwa Moskwy i poczuciu że trzeba nakazać placu wyższym ideom Azji. Choć te i tym podobne przyczyny musiały w Moskwie nieuniknienie wyrodzić Nihilizm, a ery do jego wytworzenia się przyczyniło wpływy różne ubocze europejskie, jednostkowo wygrowadzone przez Turgeniewa, poczęści Czernyszewskiego itd. to jest rzecz zbyteczna, zupełnie. Nihilizm bowiem i bez tego byłby, bo musiał być, a będzie zawsze takie jakimi pobocznemi bagatelami byłby się zamaczniał i kneweł, bo on w samym sobie siły życia znajduje. Duch turański erupcje są nagromadzonym sobie wypadkiem ostatnie nad siły, podawał on wszystko na karty, a będzie to ogromne skutkiem, która zabić i zagrać wtedy Europos byłaś mogła, skoro swą idee azjatyka do podobnej wszystkości podnosiła. Jeżeli tego nadchodzi, może sobie ile chcesz wzbudzić Chassepotów, Krzyżowników i olbrzymich klotkowanych armat, a nieuratuje się jednak do podboju moskiewskiego. Konieczym na środkiem jest podnoszenia wzroku Idei Narodowości i wymienia sprawiedliwości bezwzględnego wszystkim narodom cierpiącym. ——— Car Mikołaj był wielce moralnym monarchą, jak to jednego z panów dworu swego wysłał na Syberję, za to, że wyśmiał mizdrę. Potrzeba to jednak ten komentar dodać, ponieważ on sam Najmiłościwszy car kochał się w tej mizdrze. ——— Wolter i inni pochlebiali na pierwszą wyprawę Piotra I jak niebiosa, stawiając jego geniusz i dobroczynstwo cywilizacje jakie on wprowadził do Moskwy. Wszystko to pochwały są fałszywe i jeden Rousseau prawdziwie prawdę że: „Piotr I przeszkodził swym poddanym stać się tem czem mogli, tworząc ze nich jakoby byli tem, czem oni nie są." ——— Jedna z przyczyn dla której Moskale niechcą się przyznać do swego nazwiska, pochodzi stąd że oni za uważają jako krzywdzący, ponieważ nazwa barbarzyńca. Tak jednak nie jest, gdyż i narody tureckie mają swój geniusz cywilizacyjny, cywilizacyjny, który by tylko należało podnieść i rozwinąć dla dobra, dla pożytku ludzkości. ——— Moskiewski bierze miał sprzeczność porównywać urodzeniu jakie inny rdzeniem się do którzyskolwiek z monarchów europejskich. a urodzeniem jakie car sprawia, to znaczy się, może że monarchowie europejscy, pomimo wszystkie z drogi jaką byli powinni iść nawet, to dawniej przemiotowie jakieś poszanowanie, jakie urok wyższości, którzy stad w nich porodzić go była wielkich monarchach jakich Europa dzisiaj była wydała. Porównanie car moskiewski sprawia tylko wrażenie groźy, gdyż się jednak zawsze że car rządzi nad sobą swego namaszczenia Bożego dawnych europejskich monarchów, że to jest ludzki aktor tylko, a ogół Chrystus Stołej hordy powiedział, że to jest skała ta, która się może nas kruby lub kalosze skarać, ale nie ci dobrego rodzaju nie może, ani się natomiast wpisze ludzka myśl jest słabna. Czujesz że to rodzaj carów nie powiedzie nigdy myśl nasza, ludzka, szlachetna, że to był tylko sprzęg kanalowców, a których jeden stoi w podłości ciebie, tylko do tego sposobny jako prawdziwy płaz duch ludzkości. ——— Nihilizm w dniu 1 Września 1868 r. wydali w Genewie pismo pod tytułem Numer swego dziennika Narodnoje dieło. Program tego nihilistycznego pisma - przytaczamy niemal w całości, to znaczy o ile być może najoszczędniejszem. „Chcemy rzetelnego umysłowego, społecznego ekonomicznego i politycznego wyzwolenia narodu" powiada Narodnoje dieło. — „I swobody umysłowej, gdyż bez niej swobody politycznej i społecznej nie może być ani całkowitej, ani trwałej. Wiara w Boga, to nieśmiertelność duszy i wszelkiego w ogóle gatunku ideałów, służy z jednej strony niemiernie podpora i usprawiedliwianiem dla despotyzmu, dla rozwiązłego rodzaju przywilejów i wyzyskiwań ludu, demoralizuje z drugiej strony ludzi, zabijając jego siłę jak by na dwa wiejem najmocniejące się dążenia i podawając go w ten sposób energii, konieczne dla zdobycia natury ludzi jego prawa i dla całkowitego urzeczenia swobodnego i szczęśliwego życia. Jesteśmy zatem rewolucjonistami ateistycznymi i materialistycznymi. — „II. Swobody społeczno-ekonomicznej, bez której wielka swoboda polityczna i jeszcze dwuznacznem hłamidem. Wszystkie dotychczasowe polityczne i cywilne organizacje trzymały się i trzymają na następujących głównych podstawach: na fałszu podboju, na prawie sukcesyjnej własności, na familijnem prawie Ojca i męża, i na wzajemnie zawarciu tych trzech podwalin praw własności — a wszystko to razem wzięte stanowi ustawę całego państwa. Konieczym wynikiem całego państwowego ustroju było, i powinno było być, niezchłonne poddanie ogółu narodowej i cywilnej wolności pod władzę tak zwanej uprawnionej i eksploatującej mniejszości. Państwo bez prawnych i politycznych przywilejów, —

(Czyt dalszy w № II)

Moskwa.

(Dalszy ciąg z №I.) osnutych na przywilejach ekonomicznych, nie da się pomyśleć. Żądamy przeto: zniesienia prawa spadkowych i prawa testamentu; proklamowania praw kobiety, tak politycznych jak i społecznych z prawami mężczyzny; to następstwo tego żądamy zniesienia małżeństwa cywilnego, czyli świeckiego.

Powinność nasza w stosunku małżeństwa rodzi się konieczność wychowania dzieci, – ich zabranie utrzymanie od chwili poczęcia aż do pełnoletności; ich wychowanie i wykształcenie, równe dla wszystkich od najniższego do najwyższego stopnia naukowego rozwoju, – należy nas wiele nas, do wolnego społeczeństwa. Jako osnowę, prawdy ekonomicznej, stawiamy dwa zdania nieprzeciwne: ziemia należy do tych tylko co ją sami własnemi rękami uprawiają, rękoma, – to jest do gromad rolniczych; kapitał i wszelkie narzędzia pracy – do robotników, do spółek robotniczych." – „III. Wszelkie polityczne organizacje powinny być nie czem innem, jeno wolnym związkiem (federacją) wolnych robotników, czyli rolniczych i przemysłowo-robotniczych spółek. I dla tego to, w imię wolności przyszłej, domagamy się ostatecznego zniknięcia państwa, pragniemy dostrzegamy zniszczenia wszelkiej państwowości, ze wszystkiemi jej ucieleśnieniami, wojskowemi, jurydycznemi, cywilnemi, uczonemi i finansowo ekonomicznemi instytucjami. Domagamy się bezwarunkowej wolności dla wszystkich ludzi, zniszczenia przywileju, – wolności wyrosłej prawem do najzupełniejszego samorządu tych ludzi od powzięcia do ostatnich ich instynktów, potrzeb i chęci, – a to w tym celu, aby się federalizujące z dołu do góry, te z nich, które rozkaz, rozkaz ustanowią narodu rosyjskiego, mogły spełnić utworzyć rozległe, wielkie i potężne społeczeństwo, przyjaźni i federacyjnie związane z takimiż społeczeństwami w Europie, i na całym świecie." ——— Nihiliści powinniby sobie na cel postawić: przewrót do ostatniej nawet Moskwy, wyrzekając się swych fatalnych naro Rusek, Rosjanin, które nie znaczą, są przyjęte po ukazu cara i stanowią zbliżenie dla narodu moskiewskiego, który jeszcze żyje tak jak powinien, niema się co dziwić na przykład swego ojczystego nazwiska. ——— Żadne dziennikarstwo niechętnie się taka hańba co moskiewskie i to jeszcze w chwili kiedy mu najwięcej wolności udzielił. Najniebezpieczniejsze szpiegostwo i denuncjacje stały się codziennym działem moskiewskiej prasy liberalnej. Donoszono np.: o drukach polskich wywożonych mowy polskiej, o tułaczach pannach niechcących tańczyć z oficerami moskiewskimi, donoszono o brak kobiet, o śmutku mężczyzn. W denuncjacjach tych wymieniano zawsze miejscowość i nazwiska osób. Przegrał się więcej spodziewać już można po tem dziennikarstwie moskiewskiem, które pierwszy krok swój rozpoczęło od szpiegostwa i pomagania katom. ——— Carat moskiewski tak jak austryacki jest zbiorem najróżnorodniejszych narodowości, najrozmaitszych lub obcych sobie, i tylko gwałtem potężnych około osoby carskiej. Tak jednego jak i drugiego jednakowa jest przyszłość – rozlecenie się to gruzy, z których wyrosną wolne narody. ——— Jeden z moskiewskich publicystów, tak ocenił stan społeczeństwa swego: Składa ono się z dwóch klas: Potrzeb trzymających (rządu i urzędników) który męczy, i okradają, i potrzeb karanych i eksploatowanych, czyli ludu. ——— Duchiński[F] i Henri Martin, a za nimi cała ich szkoła kroczą na gwałt ze missje Moskwy jest na Azji, a nie w Europie. Fałsz! fałsz! Moskwa niema żadnej missji cywilizacyjnej dla Azji, gdyż jej niema co zaniść wyższego i lepszego jak tam jest. Arystokracja moskiewska o wiele jest gorsza i niższa od arystokracji istniejącej w Azji. Arystokracja Moskali jest nowozrodzona, rezulta, a ogromnie jeszcze profesorowana. przez zabranym przejęciem niektórych Europejskich porządków i dążeniu na oślep za nimi, aby się zbliżyć cywilizacji innem jak się jest istotnie to złym duchu. Moskale odstąpili sami od ludów arystokratycznych, małpując porządki Europejskiego. Przestali być tem czem niezależnie byli, a narobili Europejczykami, bo niemi nosić nie można, przyjmując tylko niektóre ich porządki. Wyrobili się dzięki temu ciągle na pół twórcy tu ludzkości i nim są z tego tekiem znaczeniu wzięcia ich. Opatrzność, gdyż inaczej być wziętemi nie mogą. Historja nas uczy, że w ludzkości każdego narodu tak Boży wyrok, czyli taka mu daje missja, jak on się dziejowo i społecznie wyrobił, to jest każdy naród otrzymuje postannictwo pewne stósownie do swych zalet i wyrobu. Moskwa od pierwszej swej chwili istnienia, bo narody to samym swym powstaniu już in stynktownie pokazują, czem chcą być – moskwa wcale żadnego pociągu do Azji, do jej cywilizowania, do kształcenia się tu nie ma, a od razu wykazała żądze podboju Europejczyków i oświecenia ich narodowej oświaty, i to tej myśli wyrobiała i wyrabia ciągle. Jest też ona tylko plagą dla Europy, bo nią jednego być może – i to jest jej postannictwo jedyne, które już przez to samo musi być co do ereszty ogarniającem, to jest musi się skończyć rolnicy, kiedy to Europa ustanie podnosić tej groźny narzędzia bicia Opatrzności. Skoro ustanie podniesienie groźy, postannictwo Moskwy będzie skończone, zawiedziony bicz Boży złamany będzie jako najzbytkowny, carat mikną jako już niemającej celu istnienia. – To jednak na dni naszych się stanie, głównie to skutkiem takiego dojrzenia narodowej myśli Polski, że nie tylko rodzaj się wyjdzie na najpotężniejszy, ale jeszcze będzie rodzaj i będzie pocieszeniem matek swego walkiego postannictwa, którym to nie i dnie czyli dojrzenie do wypełnienia tej woli Bożej. – Na co się więc zdało pp. Duchińskiemu i Henri Martin rodzaj że postannictwo Moskwy to Azji, kiedy to fałsz, i kiedy tego Moskwa ani chce, ani może przełuchać. Wybrali się też okręt Moskwę, arcymistrzem to orężnictwa, przyjęła ona swoją drogą aż do końca, to inna już iść nie może. Że Moskwa od pewnego czasu dokonywa wielkich podbojów na Azji, to cóż to dowodzi jeszcze. Ona dla Azji tak jest biczem Bożym jak dla Europy, a tymczasem nie rodzaj potrzeba cywilizacyjna. Podbój to Azji odbywa ona z dwóch rozkazów: a. Aby to Chinach a zwłaszcza to Indjach rządzić kiedyś ciosu Europejczykom, to tego jej missja wymaga. b. Aby

F Duchiński, też rozmawia w Moskwie, na jej postanowienia, chronią stosunki rozwoju narody środkowej Azji (Tatarzy) w innemi jego braciami Polacy w Europie. Londyn. 1866. Jest to jednak postanowienie dowodzenia, jakie nie ma, ale ma wiadomości, to dzieło, które znamionuje, jako ono jest wiadomości, i to dzieło, które znamionuje, jako ono jest wiadomości, i to dzieło, które znamionuje, jako ono jest wiadomości, i

pojęcie tam całe setki tysięcy synów tego narodu co miał tam posłannictwo poniesienia europejskiej wspaniałej cywilizacyi, a czego nie chciał sam dopełnić. Więc i w tym razie niema cywilizacyjnej misyi Moskwy względem Azyi, a tylko fatalne, ergo kara Boża nas Europejczyków, niepojętnych swych powinności. Że tego Francuz nienawidzi, to nie dziwnego, ale że p. Duchiński Polak, i trudniący się tak gruntownemi badaniami, nie rozumie i Polski i Moskwy, aż do tego stopnia że ani fatalne fatum pojęłemu, o to jest nowa dziwna, a niepojęta rzeczywistość. Azyi przez długi szereg pomyłek cudzoziemców i owe sympatye starych naszych emigrantów dla Francuzów, aż do tego stopnia by wzywał na p. Duch. że pomimo swych głębokich badań nad genealogiami Polski, przeszłość jej narodową, myśl jej mocarstwową, przeszłość jej polityczną unikał fatum, który również jak w naszej sprawie nasunąć jest i bardzo brzemiennym... Gdyby to tak być jużeśmiało, to by nam Wilhelm Smithem powiedzieć nawołać: Co za szkoda! — Jeden tylko jest naród który ma posłannictwo poniesienia do Azyi europejskiej cywilizacyi, i nakreślił jej sztandar na pohańbionem tem barbarzyństwie i niewoli. Tym narodem jest Polska! Cała historja swoja przygotowywała się ona do tej wielkiej misyi, dzisiejsze męczeństwo jest ostatnim do niej przygotowaniem, a po największej części jest ono karą za roztrzenienie się tej swojej misyi. Od najdawniejszych czasów Polska jak przeczuwała ku swojej misyi, a przykładów tego historja wiele i bardzo nowych podaje. Cóż znaczy pochód ku Moskwi Polaków pod wodzą Wijuka? Co wyprawy owych Polaków nowogrodzkich na znaczenia mają? Co odkrycia Syberyi przez Jermaka? Co owe pochody po Azyi Polaków Kozakami nazwanych? Co nawrócenie wystawi do Azyi przez miljonowe Polaków, poczęwszy od czasów Jerzego Lubieskiego? Co zgiełk Sieroszewskiego a nawet za świeżo wybuchnięcia powstania na Syberyi? Mogłoby to się niektórym ornatom, że Polska instynktownie poczuwała swoją misyę do Azyi, i stąd ku jej jak dopełnieniu. Od najdawniejszych też czasów wszyscy wielcy mężowie Polscy mocarstwowi, a to poczęwszy już od czasów Bolesława Chrobrego. Ale wszystkie nasze pierwsze polskie dążenia ku Azyi, nie nieśły tam podboju, gwałtów, lecz jedynie tylko cywilizacyę, jakiej Moskwa nie posiada nam ponieść do jej niemej samej. — Dotychczas głównem posłannictwem naszem było nastawienie Europy od nałazów przez Azyatów. Misyi tej bezspornie wzniosłemu rodzi teraz nakłada nastręcza chwile pewnego przebudzenia, uświadomienia tej misyi, dla lepszej służby i pożytku ludzkości, ku większej chwale Bożej, a mianowicie: nieszczęście które się na nas samem już tylko odpornem działaniu, jako odsyła dla nas nieodstawionem, względem Azyi ale iść tam nacześnie, dla poniesienia całego szeregu cywilizacyi europejskiej i wiary Jej, tej której jest nas na wielkość, na nasze nieszczęście, i której i teraz przygotowaniem nasiona rozsiliśmy po Azyi. — Najpomiarowanie się w nas przez miljonowe Izraelitów, między innemi celami, mas nagromadzone i ten aby dodać elementu przedsiębierczości Polakom, którego teraz brakuje, chociaż to dawnych czasach nie brakowało to zacale. — Jeżeli zatem p. Henri Martin daje owoc czasu rządy Moskalom pojścia do Azyi, to przedwczesny nie dziwiemy mu się zacale, ponieważ jest Francuzem, a zatem już z natury swojej niemającym wyobrażenia o narodach obcych, a przez tego fatalnym obłudnikiem (!). Ale że p. Duchiński, Polak, z fatalnej głębokiej badania nad Bizantyńskimi źródłami, mógł do wzgardzenia posłannictwa Polski powątpiewać Moskwy, to nam dla nas najprzykro, a smutno. ——— Niektórzy historycy i autorowie przeszłości innemi i p. Kalinka przeświadczają że car Piotr I nienawidził podboju Polski i że owe zmiany testamentu jego jest niepraw dziwym. Pominiemy tę twierdzenia niezgodne z prawdą zupełnem milczeniem, gdybyśmy na dowód że wielu tych autorów dla tego tak twierdzi, ponieważ trzyma że tym sposobem trochę usprawiedliwia to Moskali ciągłych w polityce drogą wytkniętą przez Piotra I, że zerbiór Polski jest zboczeniem z tej drogi. Na co się to zdało, kiedy to nieprawdą, i jakie nastąpiły tego smutne co im się poczęstnie trzy że Moskali oznaczają postępu. Sami się tylko oszukujecie, ale nas Moskali nie wyjmie to najmniejszego dlatego. Testament Piotra I pomimo owego wątpienia się Moskali, jest jak dziś mocą niewątpliwą, bo dowiedziony że jest prawdziwym, tak samo jak i to że car Piotr I już był powziął projekta podboju Polski, co historja nie jedno wyraźnie podaje świadectwo. P. Scott, minister angielski w swej depeszy z Gdańska 6 Lipca 1712 r. datowanej, donosił już wtedy lordowi Bolingbroke: „Jego Carska Mość będąc teraz pewna pokoju z Porta, ujawnił swoje projekta a dalekowzniosłe. Jest on teraz w targach (he is now bargaining) z cesarzem, w celu rozwiązania wielkiego aliansu pomiędzy Francyą dla dalszego popierania wojny, jeżeliby się z niej wycofała Anglia. Ma car nadzieję że po przywróceniu Francyi do warunków pokoju cesarza Niemieckiego rozjemych, będzie sobie mógł ten sposób wynagrodzić kosztem tudzież króla Szwedzkiego i Polskiego, to jest za zabranych mu dla siebie nie tylko Inflanty, ale nawet część Polski, której podział jak mówią jest to robocie.“ — W następnym roku p. Scott powracał znowu do tego samego przedmiotu w depeszy z Drezna 14 Marca: „Co pewna może wygnitwość bez wątpienia z ruiny króla Szwedzkiego, to aliens pomiędzy cesarzem i carem. Przypomniałem sobie niem pisał do Marii Excellencyi w swoim pierwszym z Gdańska o projekcie rozbioru Polski, i jeżeli zawsze tego samego zdania, że mi należy wypowiemnij tego projektu poczytywać za chimerę, zostawszy jeżeli car i cesarz się zwiększeni, i jeżeli zdołają wciągnąć, o czem ani wątpię, nowego króla francuskiego w swoje zamiary. Jednem słowem Milordzie, kłopotliwe obecnie obrót sprawy tutej, i nie można właściwie ocenić charakter ich głównych działań, to niezgoda obfite nasiona zamętu i niezgody na długie lata do przyszłości.“ (State papers Office. Correspondences with Poland. vol. XVIII.) — Że zamętu i niezgody od tak już dawna przewidziane do rozbioru Polski, przez bardzo kompetentnego dostrzegacza, wywołały się w sposób zający spośród wielu innych rzeczy i obecnym, a te one zniosem posiadu Piotra I. ——— W międzynarodowych stosunkach Moskwy z Rzeczpospolitą Polską przeglądamy od najdawniejszych czasów aż do końca, widzimy bez przerwy rękę wiarołomną, tę wolę najochydniejszą zdrady. Dziś wolno jest nam powtórzyć za słowem pod drabiniczką wypowiedzianem przez jednego z naszych mężów stanu: Nie wierzcie nadmiernie z Moskali! ——— Zamierzam nam przedawnianie dawniej wyrządzonego grzechu — a jakiż wy macie prawo do tego? Najwyższy wy-

E, autorom dotykającym się tej historji, jeżeli chcą dowieść swojej sprawie, przedewszystkiem radzę należy, aby nie fatalizm ale fatum pamiętali, bo przedewszystkiem grunt, ale podobieństwo jest tak, jak ono jest w istocie.

sthia ke[nasze] śmiertelnowania za prześladowane lub zaprzeć skłamane praw prześladowanych praw was publicznych. Powtóre, a wy co to to robić przeciw Katolikom w Rusi Białej i w Smoleńskim niby ich przejęcia nas schyzmy, lub traktatami wolność wyznania ich zaprzeciwiście w siebie. Jakiż to dopełnienie względem nas najważniejszych traktatów? A postanowienia nas gwałtowne przywrócenia nas schyzmy na Litwie, jakie się odbywały za Katolików i za obecnego cara. – Jeżeli pod koniec Rzeczypospolitej stanowiono prawa w nas niesprawiedliwe dla dysydentów, to jak to wam niewinność prawa mówić się do nas, tak i dziś to wam niewinne prawa robić nam z tego względu wymówek, gdyż postanowienia te powołały to skutku działania wasze chytrości i siły. Artykuł IV ugody pomiędzy Augustem II i Konfederatami tarnogrodzkimi brzmi jak następuje: „Ponieważ w Polsce obrzymuje się zawsze gotowość do swojej religii rzymsko-katolickiej... zatem pomienione wszystkie stanowione prawa i zwyczaje, mianowicie Marowerza postanawia się to moc niniejszego traktatu, że wszystkie kościoły dysydentów, gdzie się znajdują będą zniesione bez żadnej przeszkody. Nadto zabronionem jest różnowiernym egzule kongregacje i zebrania publiczne, jako też miewać karczmy. Każdy zatem co by się powyżej zakreślone lub publicznie tworzyć zgromadzenia, nabożeństwa, miewać karczmy, każdy co by się ośmielił przyciągać inne osoby do swego wyznania, lub dobrowolnie przechodzących skazany zostanie na kary pieniężne, nałożone na uwięzienie, a gdy to niepomoże na wygnanie." Można by myśleć że ten traktat tak niesprawiedliwy różnowiernym, chociaż bezprzykładnie tak surowy przeciw nim jak w innych krajach, jak w Moskwie dzisiaj jeszcze, że był pod wpływem jakiego inkwizytora najemny. Gdzie tam, to pod wpływem cara Piotra I. Imię jego ambasadora, księcia Dołgorukiego figuruje tam na czele nawet przed biskupami katolickimi, stawającemi tu jako pełnomocnicy Augusta II. Gorliwością to cara Piotra I głowy prawosławia moskiewskiego, było tak dalece [stygnące] o wiarę katolicką religię, aby ją osłonić przeciw zamachom dysydentów, a przywrócić jego tak mocno odgrodzić. W tym czasie bowiem chwilowo carowi przeciwnościami również sobie gorliwych Katolików, aby ich wpływ mógł być przeciw królowi, dla zamierzenia go do wypowiedzenia z Polski wojsk saskich, wyznania protestanckiego, których obecność napełniała razowo szlachtę jak i dzisiejszą moskiewskiego, nadopiero wojnę ze swemi zabiegami przeprowadzenia w nas reformy. – A jednak Konstytucja z r. 1732 poskromiająca prawa politycznych dysydentów, nie była tak wołana, jakby pod wpływem Moskwy, jakby w nas wcześniej ją potępiły. ——— Wszystkie zbliżenia się nasze z Moskwą, wychodziły nam zawsze na szkodę, dość jest przytoczyć ten cały szereg naszych z nią traktatów: – 1768. 24 Lutego. Warszawa. Traktat przyjaźni pomiędzy Moskwą i Polską. – 1773. 18 Września. Warszawa. Traktat pomiędzy Moskwą i Polską, (pierwszy jej rozbiór.) – 1775. 15 Marca. Warszawa. Tyczący się spraw oddzielnych pomiędzy Polską i Moskwą. – 1793. 22 Lipca. Grodno. Traktat pomiędzy Moskwą i Polską (drugi jej rozbiór). – 1793. 16 Października. Grodno. Przymierze pomiędzy Moskwą i Polską. – 1794. 8 Listopada. Warszawa. Zaprzysiężenie Warszawy wydanej Suworowowi, przeciw trzeci i ostatni rozbiór Polski. – 1795. 17 Marca. Mitawa. Akt poddania się [Moskwie] Stanów Kurlandzkich. – 1795. 28 Marca. Hasenpoth. Akt poddania się Moskwie Stanów okręgu Pilsen. – 1795. 8 Listopada. Grodno. Abdykacja Stanisława Augusta podpisana przez niego w samą rocznicę swojej koronacji. ——— Moskwa jest jedynym w świecie narodem, w którego legendach [niema] podania o ludziach co by się zakochali, o kochankach. Miłość jeżeli się zdarzy, to jak ludowe klechdy i pieśni wyrażają, zawsze to skutkiem czarów na pomoc złego ducha przybranych, i zbyt prochodzi to na zniszczenie na miłość. Jedynym tu wyjątkiem w tym względzie jest ów bohater ludowy Wanko Piątka, który bez czarów pokochawszy się w dziewczynie, piękną przemienia w sobie miłością obciążył jej okropnem ubiciem grubą pałką jak powiada legenda. Czegóż tu więc spodziewać się można po tym narodzie bez miłości. ——— W Europie Turcy i Mohale nie wyrobili się na głębokich literatury greckiej i rzymskiej, tak jak wszystkie inne narody. Ich też cywilizacja tych narodów jest tak odmienna od ogólno europejskiej, niema ona w sobie wcale strony humanitarnej, to jest nieodstania strony ogólno ludzkiej, ale czysto narodowej. ——— Nihiliści moskiewscy opierają się w swych zasadach niby na filozofii pozytywnej (Pozytywizm) której głównym twórcą był Auguste Comte we Francji i której kreat jako główny organ w Paryżu wychodzi co dwa miesiące jeden tomik [Englisz], pod tytułem: La Philosophie positive, redagowany przez pp. E. Littré i G. Wyrubowa (Moskala). Zasadą tej filozofii jest aby niemyśleć i nie odnosić się do Boga, a rozmowić się wyłącznie umiejętnościami jako najzacniejszymi wynalazkami dla potrzeb i zaspokojenia człowieka, z którego to punktu niby wyszedłszy Nihiliści moskiewscy, trzeba przyznać że daleko już naprzód poszli i to zupełnie odmiennie od [wszystkich] jej europejskich. ———

Idea caryzmu jest to ogromnego rozumu bez Boga, sumienia i moralności i dla tego tak ochydna i tak straszna że ją żadnemi można nazwać geniuszem złego na świecie. Umiejętność to użyta bez Boga jest tylko skutecznem narzędziem egoizmu do osiągnienia swych celów a zatem narzędziem zniszczenia i demoralizacji. Caryzm potrafi wszystko wynaleźć ale nie dla dobra ludzkości, lecz dla nadowodnienia swych przeciwnych chuci i kapryśnych zachcianek swej imaginacji. Carzem dla świata jest jednem z najdoskonalszych przedstawień nihilizmu, jest nim samym. Jakiż najzgodniejszy przeciwieństwo carzmowi jest idea polska, to jest idea dobrowolnej unii, szczerego braterstwa i naturalnej sposób wyzwalającej się Rzeczypospolitej a nie na tron królem i arystokratom jak we Francji, ale dla dobra ludzkości, z uznania że tak być powinno jako nadrzędnego dobra. Idea polska [jest] [wiary] to Boga, a stąd poświęcenia siebie dla drugich. Idee te dwie [w walce] walczą, to równie godzące się wzajemnie. Dziś najdoskonalszem, najzgubniejszem wcielenie tych dwóch idei jest Moskwa i Polska, stąd też pomiędzy niemi ta ciągła ta straszna walka do tego, który jeszcze wielu obecny ujrzy koniec i rozstrzygnięcia. Kto odniesie tu zwycięstwo? – Łatwo przewidzieć że Polska, bo pomimo swych stronnych choć chwilowych,

przechodnych błysk materialnych, moralnie ciągle się ona godności, górnuje nad swą przeciwniczką, wytrwałość niezłomną okazuje, i wiary bez zachwiania bez chęci wejścia w kompromis, wiec niewątpliwem tego następstwem musi być jej najzupełniejszy tryumf. Idea moskiewska niema w sobie żadnych warunków do samoistnego odnowienia rozgniłego; tryumfować mogłaby jedynie tylko wtedy, gdyby Polska dobrowolnie zrzekła się swojej świetnej katolicko-rzymskiej idei, czy to w skutku swego moralnego upadku po dotkliwych materialnych klęskach, czy też ułudzona moskiewskimi przyrzeczeniami, jak np: dobrobytem, tolerancyjnym rządem, amnestiami itp. fokusami, tędzemi tej samej natury, co pokarywanie przez szatana Chrystusowi, owych wszystkich królestw świata, nad któremi mógłby mieć władzę za jeden jedyny ukłon, to jest przeciwnej sobie idei. Na chwałę Boga, szczęście naszej całej katolickości, jesteśmy już tak pokarzeni obecnie, że jest to wyjątkowe nie najprawdopodobniejsze, aby się Polska nachwałe nas swojej drodze mogła, a pewne to zupełnie tryumf naszej świętej, to moskiewskiej idei.

Obawy o takie odstępstwo narodowe nawet najmniejszej być niemogą, ale pomimo tego czuwajmy i przeciwmy nad sobą czujnie, aby i pojedyncze jednostki, których do czego pociągnięcie być mogą przez nasz przeciwników, jak Cesarstwo na czele z Napoleonem trzeciego, jak Cesarzowa na czele z Napoleonem trzeciego, jak Cesarzowa na czele z Napoleonem trzeciego, jak Cesarzowa

rzeźnie jej dzieło gromi tę samą drogą i ile razy z Kalifatu, oderwali się ujmując się za jego ludnością, tyle razy granice swego państwa nowym
korzawym łupem rozszerzyli, z Persją, Turcją, Persji, Szwecją itd. W dziele tej krzewiciny cywilizacji europejskiej, do pewnego rodzaju zarazem publicznej
misyjnej działalności należy przypisać swych czasów, co im potrzeba przynosi. Jeden z nich [illegible] stara nad upadkiem cywilizacji i jej prawodawcą humanitarnych na Zachodzie, który powiadają jest szczytem zadaniem natury Rossji odrodzić i na nowe dokonalsze tory wprowadzić, to drudzy trzy boją nad
niedolą Armenczyków, Irlandczyków, Słowian pod jarmem Turcji, Węgier, Austrji, Saksonji, Prus i Włoch jęczących, a nawet byli już i trzeci co ubolewali nad Słowianami hiszpańskimi. Wprawdzie trzeba im przyświadczyć że to całkowicie za dalekaja droga z Moskwy do Hiszpanji, ale nato
gotowi by z pokorą odrzec, dależ to było trochę do Francji Sajonji, Indji i około Pekinu, a jednak powoli, powoli przebyliśmy te drogi, gdzie nam
samo natura nieprzebyte przeszkody stawiała, - nikt jeszcze się prędko znamy oraz na sobą. - W panowaniu Mikołaja co umiano wyleczyć trzy krokodyle
nad podziemnemi gruzinskiej interesanie ludzkości, cywilizacji, narodowości, dobrzejsze też kwestje rozpoli na siebie, rozwoju uwagę na to oczem zrobili
w Nowogrodzie, Pskowie, Rusi Zadnieprskiej, Kozaczyźnie, Rzeczypospolitej polskiej, Tatarji Krymskiej, Kazańskiej, Astrachańskiej itd. to bez końca
tłumaczyć warych najskrótniejszych przebojów, to jeżeli jest tak nawet było kwestjonowały chore trzeba uczucia ludzkiego, wyleczyć nad sobą zamiast
tyle łez, żeby z nich większe jak Kaszpijskie morze dało się utworzyć. ——— Krym. Katarzyna chcąc podbić Krym zarzuciła przemysły
Tatarami najokropniejszą wojnę domową, stawiając obok prawego hana Dewlet-Girajа współzawodnika Saim Girajа. Wojska moskiewskie
przybyły wtedy dla położenia końca tym niszczycielom i wyjaśniony dwóch hanów, zajęły cały ten kraj dopuszczając się niesłychanych barbarzyń
i morderstw. Tatary zrozumieli że to grozi im zagładą, więc pogodzony się z sobą, zamierali przebić się przybyłym. Potemkin dowiedziawszy się o ich zamiarze, polecił jenerałowi Pawłowi Potemkinowi wyruszyć ich okrążyć, nerią. Kordon ten to najochydniejszy sposób dopełnionym został. Tegdzieś tylko Tatarów, pomiędzy bliskiemi prawie wszystko co było muzułmańskiego na Krymie bez względu na wiek i płeć było z najmniejszą krwią,
wymordowane, przyczem zabranych i jeszcze straszliwie rozpoczęty nieszczęście. A ten to sam Potemkin który wydał tak barbarzyński rozkaz, zjeżdżał później
ciągle wycieczkami Turków z Europy to imię ludzkości nieszczęsnej ich okrucieństwami jako powiadał. Podczas podróży carycy do Krymu mówił
on do p. Ségur, francuskiego posła: „Pogrzeb Pan że istnienie Muzułmanów jest prawdziwą plagą dla ludzkości. Gdyby jednak trzy lub cztery
wielkie mocarstwa zechciały się tylko porozumieć, to nie nie byłoby łatwiejszego nad wygnaniem tych dzikich Turków do Azji, i do uwolnienia od tej
zarazy Egiptu, Archipelagu i całej Europy. Niezrozumiałe że takie przestępstwo byłoby zarazem sprawiedliwością, religijnem, moralnem i obiektywnem." — Ten to tak kwitli Potemkin później po zdobyciu Czerkasów, którzy dla litości wymordowali całą ludność turecką, w ten miesiąc, tak
że miesięcznego nawet kobiet, dzieci i starców, żachłonęły tym przykładem Suworow srabował Księstwo Naddunajskie, a zdobywszy Ismaiłowo
wyrzucił 30,000 ludności tureckiej, która to nie trzy dni trwała z okrucieństwem wyższem nad wszelki opis. ——— Baszkiry. Pobicie i
przytłoczenie do czasu, kiedy rodzaj jakim to sposób najokrutniejszy trzebowania i zdzierania przez czynowników, rozpoczęli jakim cały szereg niszczących powstań, jakoteż się dla nich konieczność, ponawiać się bili bez żadnej narodowo-politycznej wojskiej myśli, więc nawet pozornie chwilowych i względnie nie wzbudzać nie mogli. Najsławniejszem z tych powstań baszkirskich było to które trwało tak przez, od 1735 do 1740 r. Wyczerpanie wojska moskiewskie z powodu były wojskiem, bez to konieczność takiego regularnego wojska gdy odmówiła, Baszkiry silnie musiały. Carowna
Anna postanowiła srogo brutalnie ukarać, aby okrucieństwem kary przestrzegły umysły, wielka chęć nawet ogarnęła Baszkirów godzien wzgardy.
Naocznych świadek Rycenkow sekretarz w szczepie Orenburgskim z najwyższą, dokładnością opisał całą historję tej kary. Dowiadujemy się
z niej że 9,000 kobiet i dzieci baszkirskich rozdarowano rozmaitym panom dla osadzenia ich w głębi Moskwy. 3,000 ciot posłano do
kopalni syberyjskich, gdzie z nędzy pomarły. Spalono do szczętu 700 aułów baszkirskich. Poległo w bojach lub rabiło po więzieniu do nowych
ile to może być wiadomo 16,000. A jednak pokonano zaniedrzejący krajów Uralu nakazał ludność całego buntu, skutkiem czego 600 jurtów
winnych najokropniej ukarano. Rozmaici krzywdzyciele z Moskwy mścili się na ziemi baszkirskiej jako na tej korzystnej. 300,000
dziesiątym ogółem jeden kulę zdarzeń Białoreck kupiono za 300 rubli assygn.; 100,000 dziesiątym pod hak Preobrażeńska za 100 rubli assygn.
10,000 dziesiątym za kilka funtów herbaty i 50 rubli assygn. itd. itd. co pokazuje to jak to sposób rozkradziono tę krowę, ziemi. Zwycięstwo
cią nad Baszkirją w sposób najokropniejszy, zdrzyło się po takiem jej zniszczeniu a przykrem rozbojowaniu, nowe powstania, byłoby już to nie-
podobnem. Tymczasem na całkowe miejsce pokolenie pozostało, to 15 lat wybuchło nowe powstanie, którego dusza był mułła Bałyczew.
Dzień 18 Maja 1755 był dniem szczególnych nieszczęść na Baszkirji. W jednej wsi wymordowano na całej prawie przestrzeni ludność moskiewską zjechaną tam już mieszkającą. Powstanie od razu przybrało szerokie i groźne rozmiary. Zarządzający krajem Neplujew wysłany
do Kazania i Moskwy ściągnie posiłków, a tymczasem za trzebienia, przebaczenia, pozwał dzielnie, podobnemi obiecnicami zgładzenia ple-
mienia przeciw Baszkirowi, z których 30,000 rodzin przeszło nieba, Tatar i wcale to stepy Kirgizów. Neplujew [illegible] car[illegible] Skibiły
wszystkie kobiety i dzieci Baszkirów pod warunkiem aby tylko wojującym wszystkim wydali mu to czego. Co się też stało. Powstanie to było
już ostatnie, wyjątkowo ono do szczętu Baszkirją. Mieszkańców jej liczących już ledwie jest miljonem [illegible] zorganizowano jako Kozaków, klasom
z nadzwyczajnem nadzwyczajnem podlegających się Ukazom. W r. 1865 nowego organizacji, mianowicie cała powstała pod nazwą Ministerstwa
dóbr Rządu. Odtąd nazwa już Baszkirów, za tylko w urzędowym języku: rossyjskiej mieszkańcy Orenburgskiej, Wiatskiej i Permskiej gubernji.
——— Z dawnego tej bandy w Moskwie jak bezprzewodni na ze wyprajmniej prognozowano wolności, ale skutkiem niemiły na nadzwyczaj tobie,
niejeden do swoich ukarać i intrygantów dzikich Kozaczniczego życia. ——— Z rozszerzeniu Kaukazu jakim od 1861 r. się odbywa, miasto

kowować życia lub wolności 500.000 ludzi. ——— Pod względem literackim język moskiewski niema żadnej przeszłości, bo jest sztucznie stworzonym przez władzę, któremu w rzeczywistości na podkładzie ruskim Moskiewskiej żaden nie odpowiada dyalekt narodowy. Cóż więc podobny język może wydać to swej literatury wartującego? Do jakiegoż moralnego może on być przeznaczonym? ——— Panowanie u nas Moskwy jest i dla tego musi być bez przyszłości, że ma przeciw sobie nietylko słuszność i prawo, ale jeszcze moralność i rozum. Panujące ono u nas gwałtem tylko, ale niema żadnej innej podstawy, któraby jej choć jako tako zapewnić mogła przyszłość. Panowanie Moskwy u nas to drzewo bez korzeni, które lada burza wywróceić może. ——— Misyje moskiewskie w Chinach przedstawiają A. jeno smutną próbkowość, że prawie nienarodzeniu niczego, a na to jest wiele przykładów w dziejach, wiele misyj narodowych są do budzącymi, przyświecają się u Chińczyków, którzy chcieliśmy robić prawosławnymi, co jest tem więcej godnem zastanowienia że Chińczycy z natury mało to religijni, a jednem najpewniejszą w nich drogą nawrócenia to jest przekleństwo. ——— Arystokracja moskiewska jest w rodzaju tej jaką sobie Niewolnicy Suluk w S. Domingo potworzyli. ——— Liberały moskiewskie tak samo jak absolutyści są zawsze gotowi do wdziania mundurów cywilnych, ogarnięci lub Króla, aby nas parowy Mikołaj Cara przyjmiemy na rabunek Polski. ——— Za skłonnością do panoszenia się Chrystyanizmu do wojnach niedokończonych, niedokończonych najwięcej w Europie jest wyrzutnią jego cechą Moskali. Karamzin w historyi swojej powiada że był naród moskiewski mitropolicy, który w tajemnicy wprowadził religię, czy dworzka, nas który przyjął naród niektóre osoby należące do familii cara Iwana Wasilewicza. Drewna dzieje urzędowy moskiewski kościół, który to grono swych ścian i jaka, które za prawdę cudu żydowskiego. Charaktery i Persecucje który między innemi Sawoja, fakty [illegible] (i zdaje się że był wprost narodu nie opisywali) Moskiewskiego, wprowadzić religię żydowską. ——— Walki nasze z Moskwą za [illegible] wojnami świętemi, korzystnemi, gdyż prowadzone za imię świętych rzeźb Chrystyanizmu i Narodowości, z największym ich wrogiem Moskwą, która wprost przeciwna racyi jej powołania i wyrobu, przyszła do walki z dobrem Europy. ——— Zachodni pytanie jaki ma być nasz stosunek do Moskwy w chwili przyszłego nad nią naszego zwycięstwa? Po rozbiciu [illegible] carskich bardzo prawdopodobnie że państwa cywilizowane Moskiewskie: Nihilistów wcielą w czyn, a wtedy będzie [illegible] Komuna powyższy typ w sposób bardziej barbarzyński jak we Francji. Obowiązkiem Polski będzie całej Moskwy, co się tylko da zrobić przeciw powodzeniu nas nowo przewanych unów przeciwy hetmanowi Żółkiewskiemu a historiom Mikołajewskim [?]. ——— Pewien wyrzekł się zbrodniarzy tych wszystkich ludzi wielkich w Moskwie: „Celi nie przedmiotu!" Zwyciężył on i wszystkim i umarł w rozpaczliwem rozrzewnieniu, znudzeniu i rozpaczy. Naród moskiewski co robi, czyni bez mocności dojścia do ostatecznego celu, bo go niema dla siebie, bo się tak postawił że go dojść niemoże. Naród co tylko pretensyje mógł w rzędzie Opatrzności na Karę Bożą, niema celu przed sobą, jego staranie się potęgi jest przechodnią i w jednej chwili tak się rozprzestrzeni, że już nie będzie w mocy ludzkiej jej odwrócić ruchu. ——— Gdyby Polska lub część jej jakaś zlała się z Moskwą, to dla tej naszej części kraju musiałby się powtórzyć [illegible] Groźnego, który był narodowem wyzbycia Moskwy, przeniosła temu wszystkiemu co to niej było niemoskiewskiem a europejskiem. Zagadka okropności Iwana groźnego, jest rzeczą dobrą historykom; mógł on dopełniać te straszne krwawe orgie bez przykładu i nim swe pochwalić wściekłej pobożności, ponieważ działał on w chrystianodowym duchu moskiewskiem, ponieważ był jego wyrażeniem najdoskonalszem. Badawczy moskiewski [illegible] Karolin: „Wrodzoność Iwana Groźnego, wyobraziła Wielkorossyę do walki z zachodnią ruskimi i polskimi pierwiastkami państwowemi, które weszły w skład moskiewskiego państwa." Widzimy więc co za straszne niebezpieczeństwo cywilizacyi tych z nas którymby zabrakło wytrwałości i poświęcenia w sprawie Narodowej. Unikając ich podpadniemy pod niebezpieczeństwo, które zresztą wcale jeszcze nie jest oddalonem, gdyż pojawiają się Nihilistów (nieuświadomionych się tak wymownie dowodami rozmaitemi dowodami) nie jest bynajmniej przypadkowem, lecz jest czysto narodowym objawem Moskwy, chcącej powtórnie przeprzeczenia w siebie robić z żywiołów i należności słowiańskich, to jest europejskich, ponieważ sama nie jest dowiedziona, a jest to też i europejska. Moskwa znowu obecnego objawu głowę się rozstawiam nazwie się samo na okropną przyszłość, bedzieciu się i niemoże dojść do prawdziwego posłuszeństwa dobre własnej, która umysłu radzą, a to nigdy bezkarnie niewchodzi. Pojmują to nawet i w Moskwie. Senator Karolin w sprawie swej: Myśli i uwagi nad moskiewską historyą zamieszczoną w Tomie II Wiestnika Europy r. 1866 stara się z wytrwałością zdania i talentem wykazać: Błąd popełniany uporczywie od carów Piotra W. przez mężów stanu, publicystów i uczonych w Moskwie, chcących koniecznie kraj ich żyć do zachodniej Europy i na wzór go takowej urządzić, bez względu na to, że spotykają się temu tak pochodzeniu Moskali, jak niemniej całej przeszłości dziejowej, to skutek której wprowadzić się nagromadzenie socjalne, zwyczaje i pojęcia o obowiązku politycznej i religii wcale inne jak na zachodzie. Dla Moskwy z tego przedstawiania się jest force na Słowian i Europejczyków, gorzi jedno z najwięcej szkodliwych niezrzędzi jakie może dotknąć jeden naród: chaos w myśli narodowej, którego nie wiedziemy jak mocności, aby one uniknąć mogła, ponieważ fakty przemówią za daleko. Patrzmy co to sprowadziło za nieszczęścia na Polskę odkąd poczęło naśladować bezmyślnie Francyę. Z Moskwą będzie daleko gorzej, ponieważ bezmyślność fatalna popełnia, ponieważ nas wiele pochłonęła elementów nie z jej duchem i wyrobem dziejowym nie mających żadnego, ponieważ od lat dawna przerabiają się na sposób cudzoziemski, europejski, rujnując narodowościowo jej naturę. Biada narodowi co nie chce być sobą, mamy tego smutny dowód na sobie, a tokarskie

jeszcze ~~go~~ nam lepszego przykładu nie dostarczy Moskwa. ——— Jesziowskij profesor Moskiewskiego uniwersytetu przyznaje: „że tylko mieszkańcy guberniji moskiewskiej, włodzimierskiej, jarosławskiej i kostromskiej są najlepszemi przedstawicielami typu czysto wielkoruskiego (to jest typu czysto moskiewskiego)." Czegoż to dowodzi? Oto że cała reszta państwa jest prostym dokonaniem nas różnych narodowościach. Moskwa zatem to kotlina nad rzeki Oki i nią wyżej. ——— Ucierpiawszy badacze moskiewscy z najnowszych czasów poczynają już otwarcie (zatarowno) i odważniej bardzo jeszcze słabo i nieśmiale powracać się do fińskiego pochodzenia Moskali i potępiać słowianofilstwo jako fałsz. Jest to rozrost słaby wprawdzie, ale już się objawił zawsze, rozwinięwszy się i dalej. Moskale dziś wstydzi narzuca że są Mokalami. Drzewiństwo. Jeżeli tak narzuca słała się, dziś ozneka barbarzyńcy, zbójcy i podleca, to postępowaniem (i odpowiedzialnym jest) raczem morderczym podniosła i wróciła. Narodowa narzuca Moskal była jest wszelka co każdą inną, niema w niej jako w narzucie nic złego i ubliżającego, naród to winien swą, nikczemności moralną, że jej się, wstydzi i wypiera, kiedy on się siebie samego wstydzić powinien. ——— Państwo Moskiewskie wyrosło spod stóp najazdu Mongolskiego, bynajmniej nie wcieliło w siebie Cywilizacyjnego ducha, jak to Mickiewicz powiedział. Najazd Mongolski (zawsze) przyniósł mu wielki niewymierny dobry początek, gdyż start z niego całe rozwinięcie wstecz, który narzuciły azjatyckim to jest indoeuropejskim, bardzo nieprzyjaznym jego naturze, rupieciom nadzwyczajnym i obcym. Wpływy te głównie naśladzi moskiewskiemu państwu Słowianus i Skandynawy. Mongoły zniszczyli ten wstecz obcy tak, że potem już łatwo było Słowianom Gnieznem dokończyć (wyniszczenia) był wstecz obcych, aby odtonie cały duch narodowy moskiewski takim jakim on był na samej zdobyczy. Odtąd więc duch całego tak w osobach wszystkich jak i narodu powrócił do pokarmów takim jakim był: dumnym, zgorszonym tępym i podbijczym, krwawym, pełnym obłudy i złej wiary, umiejącym walczyć, zdobywać do swego celu i umiejącym na to z siebie wyciągnąć potrzebne środki. Oddał carat okazuje się wrogiem nas rabiąc nie tylko dla własnej nagrody, ale i dla jemu narodowego nieubłaganego kresu, stracenia. Pośród on przytym nas skoło siebie z familję, książąt, narody. — Do prawdy pojęć tego nie podobna jak Mickiewicz pozostanie tak głęboki w swych poglądach, mógł coś podobnie płytkiego powiedzieć, że Słowianie północni (to jest Moskale) wcielili sobie ducha mongolskiego podczas niewoli mongolskiej. Jestże to prawdziwem? — A możnaż tak powiedzieć patrząc nas dzieje Polski po jej upadku. Polska po swym upadku tak mongolskiego chciała nawet lubo chciała erona i jednocześnie tak kurczowo przylgnął duch moskiewski? Nie, a co więcej że po przyjęciu niemoże chciała i chciała nawet lubo chciała chciała nie wymierania i nieuniknienia jeszcze daleko. Cóż jeszcze na fakt się u nas zanosiło, lubo tak nienaturalny i niemożliwy okazał? Oto że Polska nadejście tak miała już duch narodowy rozpany, obcemi, cudzoziemskimi wpływami stłumiony, pokryty, że nie przejmowała wołałaśmy siebie za mniej więcej celu swego istnienia, że chciała to, o tem od cudzoziemców, od ucieczek francuzkich dojero dowiedzieć. Uprzedek ten ducha jak uniemożliwił wszystkie nasze wyjścia w celu obrony, tak musiał uniemożliwić do powodzenia, do osiągnięcia upadku. Polska upadła, ale pomimo tego nie chciała wiary w swoją przyszłość. Powoli się więc z jednej strony nasze bez liczby wysiłków aby odzyskać utracone niepodległość, a z drugiej strony Moskale nieraz dobili żadnego środka aby tym naszym zamiarom zapobiedz. Powstałe wielkie pełne niezrzeczenie dla nas, ale wśród których duch narodowy polski począł się budzić, wzmacniać i dojrzewać, tak iż go mamy dziś bezpośrednio wrogami pokonujemy, jakiemi militarny w obecnych czasach cywilizacyjnych — tak że wypowiedzenie nasze jest już tylko kwestją czasu. — Tak samo się też mamy miały i z Moskwą podczas panowania Mongołów. Upadła ale z nadzieją że się wyzwolimy, że nas tak długo rozdawać w niewoli Mongoły byli z nią, jednego ducha, a zatem zgodzili się wcale narodowego jej ducha. Gdyby Moskale podbijając nas byli z nami jednego narodowego ducha, i jakkolwiek by oni Polaka zgodzili, ale zawsze w swoim jej narodowego ducha, to wyzwolenie nasze byłoby bez trudniejsze i o wiele więcej wymagałoby czasu. Dla Moskali (niewola mongolska, tak jak dla nas okupacja niewoli moskiewski zrobiła jednego celu: że wyrobiły i podniosły narodowy duch, nie go oswobodziły od cudzoziemskich wpływów. Moskwa wychodząc z niewoli reje swój narodowy duch jakim on był w całej czystości i sile. Polska też wychodząc z niewoli moskiewsko-niemieckiej podobne zjawisko przedstawia. Niewola tak Moskwy jak Polski niemogła sfałszować ducha, tylko go czasem wydobyła i podniosła. ——— W Moskwie jest dawna moda że wszyscy mniej lub więcej pokrzywdzeni gadają, nie zgadzają swojej carski, bijąc z niego niby narodowości niem. Pomimo tego jednak ci opozycjoniści i narodowościowi Moskale pracują w biurach jak zwykle, nie przestają służyć w wojsku, jednem słowem nikt nie przestaje służyć Rządowi i podtrzymywać go. Cudzoziemiec który nie zna dziejów i dzisiejszości tej starodawnej opozycji, tak powierzchnej a tak nie groźnej zdaniem niebezpieczeństwem, a widzi wszędzie nieprzyjaciół istniejącego porządku, sądzi że carstwo ma to swoim kresie rewolucję, która tylko czeka sygnału aby wszczęła wybuchnąć. Rzeczy się jednak (wcale) przeciwnie, tak mają, i nie dziwnego że się cudzoziemiec daje zbrodniarz podobnym złudzeniu, kiedy sami Moskale, a co najumiejętniejsi i najarchi- walczą na tem bardzo. ——— Pewien walki moskiewski pewien jakiś że się (zachwycił) (okazał) tego po tobie. — Oto pokarmy się nihilisty czy — bo to co wszystko jedno — przepełnionych nienawiścią jakobińską, dowiódł nas dla zwycięstwa: Oczy do szczętu, wyniszczenie narodu i to nim zrabowanie ostatniego. — Poeci francuzcy takim coś podobnego tylko umieją napisać. Dalsze usunie wiadomo jak wymowna, od napisać do tej małej kalki co zrozumieją

trwała Napoleona III. — Darmo, jeżeli kto chce rabować kraj lub świat kułaka lub trybletem, to stosunek długo będzieny czekać na prawdziwe rabowanie, bo to nie z mordu wynikła. Purkin egzaltował się trybletem, drisicjoi Nihiliści pourli dalej, bo się przeciwko rządowemu despotyzmowi.

Gminę moskiewską wielu niebadawczy do głębi wychwala barwo. Jwan Golowin (Etudes et Essais. Paris. 1864.) słusznie takie wydaje zdanie: „Ekonomiści zgrzą że gmina moskiewska jest grobem dla wolności, kolebką dla despotyzmu, a obok tego jedna z najpotężniejszych przeszkód do rozwinięcia się bogactwa. Moskiewscy socjaliści znowu twierdzą że gmina ta jest zarodem przyszłości, alfą i omegą całego postępu. Jak różnica w zdaniach pochodzi niezawodnie z rozmaitości punktów widzenia. W otchłani egoizmu i indywidualizmu komuna moskiewska może się wydawać przybytkiem równości i braterstwa. Tam gdzie własność jest wspólną musi być więcej wzajemnego się samego siebie, więcej poświęcenia a mniej ewentualnych interesów osobistych; za to jednak jest też mniej gorliwości do pracy, mniej dążenia o poprawę swego bytu, o dojście do czegoś. Jednakże z przyczyn głównych tego nie rozwiało tak nagle stoi to Moskwa, jest ta gmina moskiewska. Co 7 lub 15 lat mianowicie przytak zwanej rewizji, włościanie rozdzielają na nowo swe ziemie pomiędzy siebie na jednostkę duszy. Działy pierwsze lub skaliste są mniejsze od działów to dobrych gruntach. Powtarzają też dział gruntów tych pierwszych co 3, bierniejsze od innych. Domy po śmierci ich właścicieli stają się własnością gminy. Stan taki rzeczy ma miejsce w dobrach rządowych; włościanie w dobrach prywatnych mieli tylko użytkowanie na czasie gruntów dworskich i komunizm był w nich głęboko zapuszczony przez poddaństwo. — Jaka to jest w Rosji z natury prawo agrarne, jakie rzeczy znaleźć też można (to działalność życiowego urządzenia dzikich u niższych ludów jeszcze) krytykuje to jeszcze dotąd. Serbowie zaniedbują i zbierają swe wspólności. Nam ona jednak przeszkadza że to jest gmina słowiańska, pomimo że nigdy ona nie była w Polsce znana. — Za to zapewne instytucja dała powód niedawno Seresowi Czata Prawodawczego do powiedzenia: że prawo sukcesji w Rosji jest demokratycznem. Tak, ale to pomiędzy demokracją a socjalizmem jest jeszcze wielki przedział: jako dowód niech to posłuży że obok gminy moskiewskiej istnieją sobie swobodnie arystokracja i despotyzm. Zdawało jednak się Seresowi że gmina moskiewska jest potężną podporą despotyzmu stąd, który też dla tego tak jej niechce naruszyć. Powiadają: że gdyby rząd pokusił się coś zmienić co do tych stanu rzeczy, wywołałby straszliwą rewolucję. Być to może, ale gmina jest za wiele nabrzmiała, aby miała to sama zdrowie zaszkodzić carynowi, który bez porównania dalko więcej lękał się wolności jak wszelkiego komunizmu. Cóż jemu bowiem to rzeczy samej to może stanowić w jaki sposób własność jest regulowana byle tylko ludzie uchylali się przed nim i wykonywali jego rozkazy? — Gmina jest to zbiór mały świat odrębny, ani się troszczący o swoich sąsiadów i mało go to obchodzi jak oni są rządzonemi. Nam ona żadnych wspólnych które by ją łączyły z drugimi gminami; dla tego też dowolitko nagromadzić nad nią najstraszniejszą ze wszystkich tyranij, nie przemyślawszy nawet o systemie reprezentacyjnym, który wyszedł z lasów Germanij; dla niej już wystarcza wybrać sobie samej starszynę. Zapewne że i gmina może mieć uwzględnienia dla melioracji dokonanych na jednej orzetce ziemi jakiej familji i rachować przy nowym działe, czyje ziemi dla tego co ją polepszył, ale pomimo tego cała ta instytucja przeszłości jest dochowi postępu. Gmina uwalnia od proletaryatu (ale to w krajach rolniczych), zabezpiecza prawo pracy i to robi że każdy włościanin jest członkiem stowarzyszenia i współwłaścicielem ziemi. Za to otrzymuje ona nadbałtyć o jutro, idąca za przykładem z Jenishowem. Gmina dodawcza sama swe rekruty, płaci swe podatki, i sądzi sama swych członków w tym rodzaju przekroczeń, gdzie jeszcze zagranicowy niema nic do czynienia. Sądy te gminne są zwykle bardzo ciekawemi, rózgi (palki) grają tu na nieszczęście wielką jeszcze rolę; widziałem, słowa rzewne p. Golowina, drżeć czyje co otrzymała od młodego parobka chustereczkę, że skazana została na chłostę dla przykładu dobrych obyczajów. Okrąg władzy ojca rodziny jest tu zawsze dość obszerny; to także jeszcze despota który sypia razem ze swą synową, podczas kiedy wysłał swego syna aby zarabiał to miście. Komunizm ten gminny nierozciąga się jednak do przedmiotów ruchomych, jak np: narzędzi rolniczych, inwentarzy, zwierząt, obrzędy itd. które to ruchomości należą do własności gminnej. Można się bardzo entuzjazmować na niemo dość instytucję; wydawcy jednak twierdzą przybywającego urzędnika moskiewskiego aby obudzenie włościan pod wszelkimi przekładami jakie się tylko dadzą wymyślić, aby pojęcie że gmina bynajmniej nie dała włościan osłonić przed biurokracją moskiewską. "

— Z moskiewskich liberałów jeden tylko Iwan Gołowin jest jeszcze choć w pewnej części względem nas sprawiedliwy, ale inni moskiewscy liberali bez wyjątku jak Bakunin, Hercen itd. są ani mniej ani więcej tylko tak jak sam car niesprawiedliwi i zawzięci; gdyby też oni doszli do władzy to byśmy w rychłym (Najjaśniejszego) Aleksandra II byli byśmy ewakuowani przez Jego Ekscelencję, nihilistowskiego Bakunina lub jakiegokolwiek innego Szajkina. Istotnie na wolności to warkocz byłby dla nas odmianą. — Iwan Gołowin przynajmniej nie przyznaje okropności naszego położenia i gwałt jakiegoś na nas dopuszcza jego rodacy. Przybywszy (1863) tu uwagi jego o nas z dzieła Etudes et Essais. 1864.: „Na ostatnim balu maskowym w Paryżu były takie kostiumy co kosztowały po 150,000 fr. i żeby podany rachunek nie był obcięty, kostiumer szczegółowo wypisywał co ile w tym kostiumie kosztowało. Szalony ten zbytek wolałbym widzieć w Paryżu, niż gdyby przyszło (do tego) Polakom to kaj dany rakuskym po tilla kojujek rucano na ręce." — „Rozumiemy jeszcze jeżeli kara jest słuszna, rastwiona, która się dochodzi do rozpoczęcia sumienia; skoro jest jednak arbitralna to sam rozum rachowawczy skłania nas do jej uniknięcia. To co jest prawdą względem jednego z nas, jest też prawdą dla nas wszystkich. Jeżeli nie chcą wziąść w rekrutu całą ludność rodzin pod broń, jeżeli dają chłopcy waszym córkom i synom jałowić się, dziwić nad Wisłą, to wtedy powstanie nikt nie jest konieczne, ale jest jeszcze prawem i świętą powinnością. Jest ono wtedy w interesie porządku, porządku bezpieczeństwa i anarchista jest tu wszystko. — Jeszcze carowa Elżbieta uwolniła w Rossji karę śmierci. Katarzyna II wyjęła ją dla Murowiewa i Pugaczewa. Mikołaj ją wyjął dla pięciu skazanych politycznych w r. 1825. Aleksander II skazał na karę śmierci mass Polaków, których jedyną winą było że byli Polakami." — „Jedynym sposobem dla Moskwy (Pan Iwan Gołowin powiada za nasze) la Russie, co my znowu zawsze tłomaczymy przez wygnanie Moskwy i Moskali, który niemal i nie niemożna nic to sobie ubliżającego, jest to prostu sprawiedliwą karą, dla tego narodu, który nazwy kradzieże nawet nazwę Rusi) rządzenia państwem europejskiem jest to aby się ona prowadziła po europejsku, a nie po azjatycku, żeby przestała wieszać i rozstrzeliwać Polaków którzy wzięli tylko nawinili że są Polakami. Powstańców polskich nazywają w Rossji rozbójnikami (des brigands), tem lepiej, bo zawsze to dla rozbójników kara śmierci jest zniesiona. Co do konfiskaty która nieistnieje wcale prawo moskiewskich wcale których to spadkobiercy a nie skarb dziedziczą po skazanych; nad moskiewski powiada że prawo konfiskaty istnieje w Kodeksie Napoleona, obowiązującym w Kongresówce — jeżeli tak jest, to kiedyż to konfiskatę praktykowano we Francji? — Odkąd duchowieństwo moskiewskie otrzymało trochę swobody, barbarzyństwo otrzymało sposobność swobodnego odzywania się i Inwalid rossyjski nazywa patryjotyzmem polski obrzydliwym. Wreszcie to jednak patryjotyzm oprawców jest piękniejszym od patryjotyzmu uciśnionych? .... Barbarzyńcy północni są wstrętnemi polskim względom Polski. — Moskwa może się przecie rozszerzać dowolnie w Azji skoro jej kosztownie chce nowych ziem, tam może ona zaniść chrystyanizm (ona?) i cywilizację, (jaką to?). Co się zaś tyczy katolicyzmu który prześladuje w Polsce, to ma on w sobie daleko więcej miłosierdzia i ludzkości jak ten zgrubiały obrządek Bizantyński, którego reputacja tolerancji jest najzupełniej niesłuszna. — Moskwa nie nigdy nierobiła dla Słowian, co gorzej jeszcze, to że ona uciska Polaków, naród najcywilizowańszy ze rasy Słowiańskiej, a obok tego Moskwa się taczy z Niemcami rajnymi uznanymi wrogami Słowian! Wojny jakie prowadziła z Turcją niby to (soi-disant) dla prześladowania rojów, niemiały innego celu nad rozszerzenie jej potęgi. Patryjarchat serbski jest za Moskalami, lecz naród serbski poczyna się już bardziej despotycznym moskiewskim i sami nawet Czarnogorcy przybywają się swego uprzedzenia do Moskwy. — Jeżeli Austrja niesprzyja odbudowaniu Polski, to jedynie z tego tylko powodu aby jej narodowości słowiańskie nieuległy wpływowi słowiańskiemu Polaków, skoro by oni odzyskali swą niepodległość. — Aleksander II tego lekarza że już Polacy ratują nawet jego ojca. Car ten nie może tak wcale na innych z siebie winy jak papież na Antonellego który istotnie robi wszystko, ponieważ car dał kartę białą Murawiewowi. Panowanie tego cara odznacza się zupełnym brakiem szlachetności i charakteru. — Co dla nas powiada p. Iwan Gołowin to nieprzedstawia carstwo moskiewskiego ani jest warta nawet cyfra niesprawiedliwego

i rozbojów, i myla się ci bardzo co mówią że kwestja granic powinna się rozstrzygnąć po walce. Niema tam działania wspólnego, gdzie ono nie jest dobrze ograniczone. – Pragnęliśmy Całowszystkiego Ogłoszenia Unii w niewoli w Moskwie i doczekaliśmy się; chcemy jawnego odbudowania Polski i zaprzysiężenia jawnego życia lub po śmierci będziemy i do jawności tej i to jawności nacisku opinji publicznej, a nie jawności przez kowi ludzkiej. ”

12. Polska i carat rossyjski. – I. 70.

Point des reveries! –

— Car Mikołaj był ostatnim moskiewskim carem, następca jego Aleksander II już jest tylko rosyjskim nieograniczonym monarchą.

13. Polska i Niemcy. — I. 67. II. 22. III. 15.

Austrja to odwieczna nieprzyjaciółka rodu ludzkiego, powiedział De Maistre, a mógłby dodać że się to do całych Niemiec stosuje. —— Każde państwo miało w swej historji choć raz stronę wieczną i szlachetną. Prusy tylko niemiały nigdy tej strony, i dla tego też na nie nikt litości niemoże, je trudno pobić. — De Maistre.

Vivere raptu! (żyć rabunkiem) było zawsze hasłem germanizmu.

Prussy. Wszystkie prowincje (tj. tak nowsze jako) pruskiej, do cesarstwa którego pod Sadową z wyjątkiem Westfalji i prowincji Nadreńskich, należały prowincje do Polski, jak Pomorze, Pomorania, Śląsk, sołectwo Prussy jak królewskie, jak księztwo, chociaż te ostatnie jako lenność, Brandeburgja i Saksonja pruska. Prowincje te są tylko zdobytemi na Polsce. Ucisk ich do najochydniejszych zbrodni posuwany i najzwaltowaniejsze wynaradawianie Polaków, owe tępienie ich i porbawianie tego (tego) ich mowy, to było jedynem zadaniem polityki (tego) pruskiego wassala, który teraz stał się panem Niemiec, gdy takie tylko niegodziwemi środkami przyszedł do potęgi dzisiejszej. —— Herwegh jeszcze w r. 1848 powiedział: Dopóki chociaż cal ziemi polskiej będzie pruskiem, to Prusy będą motkowiskiem. —— Czas jest tu odległy jak od nas, w którym Austrja zniknie z karty Europy, bo nie ma narodowości austrjackiej, ani też żaden cel i potrzeba istnieje, aby to rzekome państwo istniało jako monarchja lub rzeczpospolita. —— W Szlezwiku element duński jest panowaniu językiem i miejscowym, kiedy niemiecki jest najtyleszą. Niemcy trzymają się tej znanej swojej zdradzieckiej taktyki, że poznarywali miasta duńskie po swojemu. Tak wiele nich miasto Flekeby nazywa się Schleswig; Nybøl teraz Nübel; Skogebek teraz Schnabak itd. Kraska rządowa czyni miejscowości na nazwiska swe zakończone na by i toft, co już samo pokazuje pochodzenie ich duńskie. Jest też wiele to Szlezwiga miejscowości nazwę ich zniemczonych. Ale to tylko nazwiska, które miejscowości nazywających się po słowiańsku, a w Holsztynie który był prawem najpotężniejszym słowiańskim i gdzie ta narodowość była to najkrótniejszej wyklepiona speich, że jeszcze dziś ostatki Wendów, resztki tej kiedyś Słowian mogą równie głośno swój głos, bo mają cało prawo do tego. —— Austrja. Obecny cesarz austrjacki Franciszek Józef, syn arcyksiążęcia Karola, tak znanej ze swych szczególnych politycznych intryg, i który zaraz po abdykacji cesarza Ferdynanda, był przyjęty jeszcze pod Kaiserskiem od Moskwy. Znaczy on wszystkie języki jakimi mówią w cesarstwie, tak przynajmniej powiadają, ale wedle opinji swego nauczyciela p. Bombelles, był on wszechwładny wedle jego ruchu nieograniczonych z dzisiejszym cesarzem, co też pokazał. —— Austrja powstała się dziś spóźnienie do znaczenia, ale jako państwo powstała ona tem czem była dotąd, dynastja Niemiecka, oparta przedewszystkiem na żywiołach niemieckich i na interesie niemieckim. Dziś jej nie rada przyczyna cesarza, ale konstytucyjny parlamentaryzm stanowi o losie państwa. Dziwnym jednak wynalazkiem niemieckiego geniuszu, na Węgrzech kilka milionów ludności składającej Austrję, siłom zaledwie milionowe Niemców (a może i tego niema) przeciwstawionych po całem państwie, trzyma to swych rękach nie tylko ster rządowy, ale i wszystkie źródła sił publicznych. Wszystkie wojska cywilne i wojskowe pochodzą się jak dawniej w ręku Niemców. Jezyk składa się ze panowania języka cesarza z Niemców. Szpowiedzenie publiczne to zupełności zależy też od nich. Wiedeń tak samo dziś jak za błogich swoich cesarzów kuby Metternicha, koncentruje w sobie wszystkie promienie życia i umysłu, nakłada podatki mania i kroi, nominuje wszystkich urzędników od najwyższych do najniższych, jest zupełnym panem siły zbrojnej i pokoju i wojny tu to jego wyłącznej sołdery. Jednem słowem tak jest wszystko urządzone, że jeżeli kiedy interes dynastji każe, to wszelkie autonomje prowincjonalne, wszelkie swobody osobiste i obywatelskie, znikną od razu mogą w przepaści, którą sztucznie budowała Austrja tylko sama już sprowadziła na swoje kraje. Łamach jednak takie nie obrócił tych ber gwałtownych rewolucyjnych wybuchów, w których by zapewne ostatni szczątek życia tego państwa, co nawet by i wtedy nastąpić musiało,

gdyby potrzebna Prusso-moskale przybyła Habsburgom z pomocą. Nie zatem dziwnego że wielu w Niemieckich prowincjach bardzo chłodno przyjmuje owe liberalne dobrodziejstwa Wiedeńskie i że tak ogromna liczba jest takich co z ręczelną niechęcią spoglądają na to zaprowadzanie konstytucyjnej Austrji w swobodach. Niezaprzeczone zaś nieszczęście musimy zaliczać wszystkim ludom składającym Austrję, a przedewszystkim Słowianom i Polakom. Za całe generalne pod względem Habsburgów tak straszna - owe wspomnienia Śreli, Metternicha, Radetzkiego i tylu innych powinny być dla nas na zawsze nieprzemijającem powinny nas robić przeciwnemi, broniąc do najdłuższa i od dziś do przeszłości tych naszych zaciętych wrogów. ——— Przykładem to jest dziś ostatnia upadku Austrji, że od czasów bitwy pod Sadową zawsze się coraz to nowe przeciwności o nieuniknionej jej ruinie i zgubie odbierane. Niektórzy że wszyscy sami o tem mówią jako o rzeczy zbyt jasnej, ale nawet dzisiaj nadzwyczajne zaniepokojenia i dowodzenia szczególnego rozgoryczenia się tego państwa. ——— Austrja. Kardynał de Rohan ambasador francuzki przejął w Marji Teresie przy powitaniu jej przyszłości rodzicę urodzinowe i dla tego o tej cesarzowej powiedział: „W jednem tylko przegrała chwatka, która obiecała być wyłącznie nad losem Polski, a to drugiej zdaje które nastąpiło to losu tej niewinnej ofiary." ——— Austrja powiadają że dziś sprzyja szczególniej Polakom; dziękujemy jej za to, pytając się ileż ona liczy Polaków w swojej administracji? Niechaj nas nie łudzą co do swoje osobiste widoki dążyć na Austrji i służbie jej, mocarstwo to ono się odmieniło kroku i wcześniej drogę postępu, którą jak się niżej pokaże. Niestety! państwo swego żywiołu tak łatwo odmienić nie może i pomimo jego pozorów na lonem jest zawsze najmocniejszy wrogiem, czy dalszy. Austrja od przeszłego była faktem, rozbojem i wynarodowaniem Słowian i dziś jest taka sama. Przykładów szczegółowych można to ciągle sprostować, a niżej tego co tylko które osobisty interes stanu bogi nasłuchać. Minister [illegible] jej [illegible] dawnych naszego stanu, wyznaniu że nas wrogiem stanu 1868 wyraźnie to mówił oświadczenie: „... Naszym zadaniem jest wspomnienia misja zgermanizowania Madziarów i Słowian. Mamy zatwierdzić i ich, gdyśmy aby nadzwyczaj ich ich Austrja służyła innym jak niemieckim celom." ——— Prusy. Fryderyk II pisał do swego brata ks. Henryka: „Podział Polski przyszły tej religijo: katolicka, grecka i kalwińska. Spróbujemy razem jedną komunię, która jest Polska, jeśli nie dla zbawienia dusz naszych, to nie bez korzyści dla naszych państw." ——— Prusy książęce chciał kanclerz Bismarck podczas ludzkiej wojny przywrócić Polsce, a za to dla Rosji otrzymać część lub całą Białoruś. ——— Austrja znajduje się dziś w położeniu tak groźnem i nie nigdy tylko nieuniknionem katastrofy dla niej wyginięcia może. Jest to prawdziwe nadzwyczajne rozbiorów Polski i swojej maksymy: Divide et impera, która Austrja, tak długo nadużywała, aż na skutku niej nienawiść powszechnych żywiołów ją składających dowiodła do tej groźnej. Że jej one dziś grożą się i ryć razem pod Habsburgami nie są to stanie. Zadrżał zatem konstytucyjna jest Austrja narzekawie, upadek jej i zniknienie nastąpić musi. Jeżeli bowiem niemiecki centralizm górę wezmie, to panslawizm rozwijać się będzie w tem wielkim polega i tak się pokaże że rozwoju Moskwy, wreszcie nawet anarchia sama chciała do rabiowy przystąpić. Jeżeliby zaś nad chciał wymuszać sprawiedliwość Słowianom, to wtedy Niemcy, którzy jeden tylko rzecz należeć do Austrji, jeśli to nie panowanie mogą, natychmiast całem wyciskiem dążyć będą ku jedności germańskiej. Czy tak zatem czy owak zawsze nie i Austrja istnieć nie może, bo wszelka ustawa zadawalniająca Niemców do rozpaczy doprowadzi Słowian. Wyjaśnienie nas sprawiedliwości tym ostatnim, musi natychmiast Niemców to objęcia Prusy - zawsze zatem Finis Austriae jest nieuniknionym. ——— Austrja dziś najpotężniejsza wielkiego dobrodziejstwa, jakiej jej oddali Polacy pod Sobieskiego. Nie tylko bowiem ocaliliśmy jej Wiedeń od Turków wraz z całem państwem, ale jeszcze dla mniejszej dokonania tego dzieła, Sobiescki odchylił Morhelom zimie które należały i należą do Polski. Golitsyn w swojej historji Piotra I (Moskwa. 1837.) mówiąc o rozpoczętych Wojciechem pokoju carskiego, stanowiu wyraźnie Austrji nadzwyczajność względem Polski; oto do słowa tego moskiewskiego historyka: „Ależ jednakowo ów to Polacy był Jan Sobieski który uwolnił stolicę Austrji; to byli Polacy, którzy dla wciągnienia Rosjan do przymierza przywrócili prawa jakie miała do Ukrainy, Smoleńska i Nijowa, zapomnienie o podobnych usługach i potępienie aż do tego punktu tych których nadawno co wmawiało się za swych zbawców, jestto niech co chce będzie, niejasnym nadużyciem." ——— Prusy. Jerzmy de Brede powiedział o nich że widzą nieprzyjaciół wszędzie, a swych granic nigdzie." ——— Austrja. Cesarz Józef II wchodził w ścisłe porozumienia się z Katarzyną II względem rozbioru Turcji. ——— Prusy i Pomoc od najdawniejszych czasów stanowiły część Polski i były zamieszkałe przez czysto polską, narodowość, która dziś jest tylko zniemczona. ——— Prusy. Chełpieniu się swoim rozgłosem nad Dunajem, Austrja z Francją, myśleć że jest niemu dziś siły to słowiańskie siły wojny pozbyć niebezpieczeństwa. Na to wszystko odpowiadamy słowami króla pruskiego Ludwika, matki 4 tysięcy, do którego [illegible] i dziś przy [illegible] Prusy: „Wiara to Boga tylko, a nie to ciężkie materialna, jedna sprawiedliwość jest nieśmiertelna." Kiedy to królowa wdzięczała się z Napoleonem I [illegible] (Rozejście) zgoda Tylży i Friedland wyjaśnił się jej dość trochę: „Co was zmusiło do wojny z nami?" Słowa Fryderyka Wp. odpowiedziała ona, sprawiła nasze stanowisko względem naszej polityki; oznaczyliśmy ich na tej stawa dzisiejsza stosunki wasze [illegible] może i nowa Jena i Friedland mogą się powtórzyć. - Te same królowa, pisze potem do Memlu ze swoim drużbą, pisała w r. 1810 do ojca swego mówiąc o Napoleonie I: „Ten człowiek jest nam zgubny dla zniszczenia spokoju galerek, aby uniemożliwić dawnego całego. Ale on upadnie, bo sprawiedliwości samej jest tylko stała. On nieczyni wiele niezmiennych praw Boga, ale według

swych zamiarów. Cierpienia ludzkie nie zajmują go, byle sobie powiększyć granice. Rozbujały w swej ambicji, zaślepiony swem powodzeniem, jest bez żadnego pomiarkowania. Kto zaś się nie miarkuje, utraci musi równowagę i upadek. Wierzy w Boga, ale niewiarę w fortunę. Dla tego też silne mamy nadzieje, że tym razem za blisko. Tyle chroby chlebem z tobą, byle uwierzono nie przerwano mnie, wreszcie. Cóż złego stać się musiało. Opadnie ów nowym starym światem politycznym rządzący." Pamiętajcie wy o tem, że wy też wtenczas tylko narzędziem w ręku Boga, który Cyrusa nazwał skoro tego wymagało. Pod Fryzland i Jena był przerzutek wojny potrzeby za Polska, dziś go wzięli chwast swych pod Sadową i Sedanem, może też być środki jeszcze dotknięcia. Zwycięstwo jest w ręku Boga i ostatnie słowo nie jeszcze nam przyniesiono jego. ———

Świadectwo mówiąc o fałszywych niemieckich przeciwnikach: „Umysł tych ludzi mas potrzeb, racjonalnych formuł jak człowiek mas potrzeb kwiatów i zarodu, jądra te, które najbezpieczniej - aby go raz skąd wyrugować trzeba [illegible] krzyżowe ogniska podbić." ——— Wojny duńska, Niemcy pniedzwyciężyły kraj Polska, odbyli, przetaja zwycięstwo Polaków za ogień i nożyc.

14. Polska i Skandynawja. – I. 17. – II. 24.

——— Od chwili tajemniczej śmierci Karola XII (11 Grudnia 1718 r.) pogodzenie z Polską, Szwecji nastręcza trudności, los obydwóch tych narodów stoi ze sobą do siebie podobny, że Moskwa wszelkimi siłami dąży do ich zniszczenia. Od tej też epoki ze wszystkich rozbiorów sposobem gwałtownym przez jej dwojowniczych królów, na szkodach dokonanych, żaden nie rozrzeszeje pomy Szwecji. Robiono tych podbojów najniesprawiedliwszych pretekstem niby przywrócenia ładu złego Polsce, ale nie mniej słuszne dać też przyczyny ostatniemu i tych wszystkich kłamstw jakie na ich autorki, Szwecja to następstwa potem spadły. W skutku to tych nieustannych nachrianek straciła Szwecja rozmaite prowincje Finlandję i wkrótce Moskali mieczem i ogniem pustoszących jej dotąd spokojne pobrzeża, z nie obrachowanemi stratami.

——— Historja Danji i Szwecji cała napisana jest krwawemi bojami, jakie te dwa narody wiodły z sobą od czasów najdawniejszych, aż do ostatniego wieku i wspomnienia te są do dziś dnia żywe jeszcze. Zkąd unja Skandynawska nie jest tak łatwa, ani naturalna, i jeżeli dziś pod górę, najście cudzoziemskiego mocy się dokonać, to może też mieć taka, tylko jeszcze krwawsze, trwalsze, jak dawna Unja kalmarska. ——— Szwecja przegrap zdobyty nabrzeżki prowincje, wojowniczy walczący ludność bez możności ich posiadania, chociaż kiedy mogłaby była gorszkie kolonje zamorskie, ze mimi rozwój swój pierzyć i dobrobytu. Polska i Szwecja prowincy cesarstwa były wzajemnem przymierzem do wojny, co nawet Karol XII przemogał, bez względu i pozwolenia przeciw sobie przeprowadzić nawet.

15. Polska, Turcja i świat mahometański. — I. 18. — II. 25.

— Od Polaka albo Rusi — Państwo Turkiro upaść musi. — Jedno z najdawniejszych polskich przepowiedni.

— Obcenie wielu Polaków służba w Stambule tureckiej dla siebie losu, okrywające to porozami że chce służyć sprawie Bezpieczeństwa powinna Stambuł da w danym razie może być przeciw Moskalom użyteczna. Niektóry sceptycy nawet są przekonani że służba turecka jest godziwą dla Polaka, ponieważ w niej można oddziaływać przeciw panslawizmowi carskiemu, mającemu tylu zwolenników w Turcji europejskiej. Taki rozumowanie jest bardzo błędne, a przytem okropnie szkodliwe naszej sprawie, jest skutkiem bezmyślności i widzenia rzeczy bardzo powierzchownego (zewnętrzne tylko strony zjawisk) bardzo fałszywych, nie mogących się oprzeć zamierzonemu zastanowieniu. Cośmiotwórki renegatów nasi nienawiść nie w Turcji europejskiej przez walki panslawizmu moskiewskiego ze status quo sułtańskiem, walki należej, niezbłagany, nieprzejednanej, od której wewnątrz zależy bycia panowania cara lub sułtana w Konstantynopolu, i dla tego biegną, oni podjarzać tron sułtański, aby przekonać najprzód Moskwy. Niewarzają oni jednak że w Turcji nie są dwie bezpośrednie strony walczące, bo przez sułtana i cara są tu jeszcze podbite narody, których z każdym dniem gorętsze żądanie odzyskania utraconej niepodległości wzrasta. Podbite te narody głównie Słowianie pragną przedewszystkiem swej niepodległości, do której mają, wszelkie po swej stronie prawo. Niechcą one narzucić bez niewolnikami cara jak i sułtana, a jeżeli się skłaniają ku panslawizmowi moskiewskiemu to pochodzi to z małego wykształcenia politycznego, z braku rozumowania się i gruntownej znajomości stanu rzeczy, jak również ze złudzenia się fałszywemi pozorami. Dorzuca nieskie ze strony tureckiego rządu, obojętności (nie tylko sympatyczne ale nawet) od braci innych Słowian, którzy nie mogąc czem innem choć dobrem słowem wesprzeć by mieli, słuchają chętnie podszeptów cara, obiecującego wolność, szczęście i pokonanie Turków. My jednak Polacy powinniśmy wiedzieć że narodowo nam się najgodzi car jak sułtan, Moskal jak i Turków wszyscy, bo każdy z nich jest narodowo zarodem Słowiańszczyzny. Rozpatrzywszy się dobrze, to zawsze robaczywy że stanąć powinniśmy po stronie sprawiedliwości i narodowości pragnących prędzej się najprędzej, a stanąwszy po stronie braci Słowian robaczywy że przed nami jest inna droga do działania narodowo przeciwnego wzajemnym z sobą, o pozbawienie złego jadła: panslawizmowi carskiemu jak i konserwatyzmowi tureckiemu niewoli. Bezmyślność nasza wiedzie nam dobrej drogi niedowiadała i z tego powodu wielu wchodzące w służbę turecką myślało że wolno przeciw carowi, a wolno przeciw braciom przeciw prawdzie i sprawiedliwości, co te swych skutkach nie może być czem innem tylko, tylko przemianą wiedzy zapanowaniem wielkiej przeciw Polsce, nawet nie na korzyść sułtana i Turcji, ale wyraźnie Moskwy, na której największa korzyść wynikają wszelkie błędy i fałsze Polaków. W sprawie wschodniej droga do działania dla nas jasno wytknięta: Słowiańszczyzna dla Słowian. Przejmy tylko stronnictwo tej naszej, a Słowiania nie będą się ku carskiemu panslawizmowi garnąć. Opinja publiczna powinna była dawno już u nas potępić Stambuł, sułtanów i renegactwo à la Orajkowski, że jednak patryocie nasi nawzajem to tej stronie zdania, to tym sposobem

rozkwitli swoje pole chwałą do wykopania cudzoziemcowi i radą i upomnieniem dla nas. Smutna to jest rzecz, że ta rozdwojenie stawiona była obecnie, ale tak raczej być musi, dopóki nie nauczymy się samodzielnie myśleć i działać w imię istotnego interesu naszej Ojczyzny, który raczej leży po stronie sprawiedliwości i prawdy. Wbrew i wpochowaniu jakie ponosimy za skutku bezmyślności naszej, za jaczej prawo cudzoziemcom do przemawiania do nas z rady i napomnieniem, tą razą przyjmujmy choć tem się pogrodzają że rada jest zdrowa, napomnienie słuszne, co radzą się trafia w oczach oczach, jakie porwalają sobie uważać dla nam wspaniałe normalnie cudzoziemcy. I w tej obronie której tu tylko wyjątki przytaczamy, są punkta z których możemy powiedzieć i Józef Mazzini (1) wspaniale dobrze całego stanu rzeczy, choć wcale nie dziwi, kiedy i my sami jeszcze całości tolerancji Ojczyzny sprawy w różnych jej szczegółach dość niedoskonałemy.

„Bracia. Widzę że to wszystkich które się przygotowują na Wschodzie, niektórzy (dostajmy) Polacy postępują po fałszywej drodze, powodami sobie wyprowadzić stoi killka do waszych wszystkich. Polacy! obudźcie się niezwodzili sami, powinniście się przeciwstawić zarzyście krwi tolerancji które przynosi te rękach waszych, waszej narodowej tradycji, postanowieniom waszego do którego spełnienia. Bóg was powołuje i którego dokonania może samo odjąć dać wam prawo i zwycięstwo dla Ojczyzny polskiej. Brat południa wielkiej walczyliście przeciw pielgrzymowi. Brat północnej wielkiej od Władysława Warneńczyka do Augusta II byliście puklerzem Europy przeciw islamizmowi, obrona dogmatu wolności, będącego życiem dla nas wszystkich, przeciw dogmatowi złego fatalizmu wschodniego. Polska prowadziła w dalszym ciągu dzieło Grecji: bitwy pod Morawą, Chocimiem i Wiedniem były dalszym ciągiem Maratonu i Salaminy. I dla tego to inni Polski jest takim innym swoim. I dla tego to tak jak Grecja, Polska zmartwychwstanie, chociaż nie wiem co dla niedopuszczenia tego robiono. Krew która płynie w waszych żyłach jest słowiańska. Jesteście braćmi ludów zamieszkujących i domagających się dla siebie nami stoją: Bośnii, Hercegowiny, Czarnogóry, Bułgarii i Serbii. Ludy te, Słowianie tak jak wy, powołane już wcześniej w innej prawa którego wy i dla siebie żądacie, w innej dziejowej tradycji, która jest także waszą, to inne życia, na którego obudzenie czas już nadszedł, i którego wy to przedewszystkim powinniście być apostołami zbrojnemi, gdyż tu chodzi o życie Słowiańszczyzny. Pójdziecie wy przeciw Słowianom? Będziecie że walczyć po stronie politycznego przeciwko krzyżowi, po stronie fałszu przeciw wolności, na stagnacja przeciw postępowi, na ucisku dokonany przeciw najczystszemu prawu, po stronie cudzoziemskich zdobyczy przeciw prawom do życia własnego, po stronie Azji przeciw Europie? Powiecie że nowodzrzeczy się dla grobu? A przecież ta kolebka nowodzrzeczy się jest takie wasza ojczyzna. Przecież to tylko ochrona tego dzieła które się obawia, zdobyć możecie prawo do własnego istnienia. Zmartwychpchnąć tylko możecie jako ortolanek willkiej trzeciej familii europejskiej. Polska tylko być może jako najstarsza córka rozpełnej matki Słowiańszczyzny – lub nie być tego najdopełnij." I opuszczamy długi ustęp Józefa Mazziniego, jako nieszczęśliwego do naszego przedmiotu, to co on mówi o Panslawizmie, w który powiadzie nie wierzy najzupełniej. I my nie obawiamy go się, ale tylko jedynie wtedy, jeżeli Polacy, o czem nie wątpimy – dopełnią swych obowiązków względem Ojczyzny i ludzkości. Jeżeli raz niedopełnią, albo raczej gdyby nie byli pomimo swej woli w stanie – to co też nie wierzymy, dopełnić ich z powodu zdrad ciągłych przeszkód, jakie nam stawiają wszystkie europejskie rządy i całe plemię niemieckie, wtedy niema potęgi która by powstrzymać mogła szalone fale carskiego panslawizmu, którego tuzem stał się nie tylko Konstantynopol, ale cała Europa, cały świat nawet. Józef Mazzini, tak jak i wszyscy mężowie stanu Europejscy, myli się i bardzo, że Europa dolna jest powstrzymać bez Polski, przerwana na duch lawinę carskiego panslawizmu, która potęga swoją sprawiłaby powierzchny na świecie katolicyzm, jakim się rakoczyty dzieje Rzymu. Jednakowoż wszystkim jednobrzmiącym tudzież tym mężom stanu, łatwo jest przekonać się o tej nieprzyzwoitej prawdzie, że Europa bez Polski usiłującej zatrzymać pochód carski tu podbojowi świata, niebyłko że niema dosyć na to sił moralnych, będących tu wszystkim, ale nawet i materialnych, do które na obyć ufa. Któż bowiem może zaprzeczyć temu, że Europa pomimo ostatniego niebezpieczeństwa, niedawnego tu krótkim przeciągu czasu dwoma najpotężniejszymi wysiłaniami swemi (wojny Nap. I i koalicja Kongresu powstrzymać pochodu Moskwy, który jednak powstrzymywał dość łatwo nawet Polaków, i który powstrzymuje obecnie każde powołanie Polski, choć bez niedostępnie pozbawione i chociaż nawiązać pomocy, którą mamy zawsze potępienia i pomocy. Koalicja krymska wtedy tylko pomimo swych niegodziwych bezbożnych zamiarów stworzyć cara, kiedy ruby pomyślała o przywróceniu Polski. Mówią mówi sobie śpiewać pieśni że pobije cara, ale mniejsza stanu, jeżeli są nami w istocie niewolno się ludzie, bez nadziei mamy jak najgłębiej, bo jako one są ocenione. Powinny wojny nawet potęga carska ilgaz ciągle najnowi wyrosnie tak przerażony postępu nas Europę, jak wyrosnie potomni nas ozdoby pojazu to tego dopełnić i (Wkrótce nastąpi Polski) rejnęp, jak wyrosnie wrok i rozkwitnienia przeszłego pokoju nas pewne niewątpliwe, co nawiązał wielkiej niezłomnej politycznej ozdobiła,

(1). Józef Mazzini, agitator włoski, jest najznakomitszym z rzędu swych przywódców rewolucyjnych, jakich wypadki 1848 r. wydały było w całej Europie. Gdyby wówczas Mazzini nie pogrzebiony się na samych Włochach, był stanął na czele rewolucji europejskiej, wprowadzając wszystkich europejskich narodowości i odrywając się prawie bardzo sprawiedliwości – wprawdzie te byłyby mogły inny obrót przyjąć, gdyż brakowało takiego wodza wielkiego. Ale na to potrzeba było być przekonanym całej europejskiem, co Mazzini był na wiele wówczas tylko. Dziś jest on już nie tylko historią. Mazzini nie był tylko Włochem. – Mazzini był autorem to prawda, w ach pomyślnych wyznał Polakom że do, chyl katolikami, co pokazuje z jego strony głęboką znajomość Polski, za to też cudzoziemcom tak pisarzom to inna religia do nas się dzieje. Inni pisał Bóg dziwne bramy losu

a nawet samo zachowanie ma to pewne. Wszystko to Europa jest pod dotykiem magnetycznym carskiej prasy wszystko bowiem się do niej uniża i dobrowolnie to na skarcy. Magnetyzm caratu stanowi niezniszczalne przekonanie wszystkiego to Europie o potędze Moskwy, wyższej nad wszystkie inne bez wyjątku. Można wprawdzie ramionami na to wzruszyć wspomnieniu tej potęgi, śmiać się z niej po dziennikach i po sejmowych lub klubowych trybunach, można publicznie z lekceważeniem ją zganić, ale pomimo tego uznanie jej i poczucie niezachwianej głęboko sprzeczności z duchu wszystkiego to Europie. A tego to powodu wszystko tak jest pokorne przed carem to Europie, skoro przyjdzie się z nim rachować to polityce. Jakże to każdy jest wprawdzie tego dowodu tuzy gwiazdy, jak stara miłość przypodobać i na wszystko zasługuje, jak usiłuje się wytłomaczyć z popełnionych grzechów słowem lub czynem przeciwko tej wiary potędze cara, nawet przebaczenia na nie otrzymać i zapomnienia na zawsze. Sub prominazoy tych co na przyszłość, dla osobistego zysku swego, służą carowi wprawdzie to dziennikarstwo i dyplomacji europejskiej, która się nie lęka do rozwiązki prawdy caratu? Francja potrzebuje Moskwy, aby przeciwwagę swoim przeciwnikom i porządkiem sił na swego nad Renem. Anglia potrzebuje jej przeciw Francji wewnętrznie. Stany Zjednoczone przeciw Anglii. Prusy przeciw Francji i wolności to Niemcach. Monarchowie dla zapewnienia swoich dynastii. Konserwatyści dla zachowania rewolucji. Demokraci i rewolucjoniści sądzą że tylko przy pomocy rewolucjonizowanej Moskwy zaprowadzili by to świecie swój szczęśliwy porządek rzeczy. Ultramontanie (jezuici) widzą do chwili to która by nawrócenie Moskwy, wyjęli jej potęgę do radzenia stanowczego ciosu podstawie nowych prądów. Uciśnione narodowości (słowiańska, greckie, armeńskie, italskie) tylko przy pomocy Moskwy widzą spełnienia swoich wyczekujących celów. I wszystko się to podobny sposób tudzi i czeka na Moskwę to swych rozkazach, bo wszystko czuje to niej rozsądek nad wszystkie potęgi. Jedna tylko Polska to Europie jest wyjątkiem w tym względzie, bo Ona jedna nienawidzi to na potędze Moskwy, ale przeciw niej walczy ciągle tak jak dawniej, tak i teraz, sama jedna ostrzegając po dzisiejszy Europę. Upadliśmy jako państwo, ale pomimo tego jesteśmy posłannictwo swoje tak prawdy jako naród, nieprzewalające Azji wylać się na Europę. Ta nasza ciągła walka z Moskwą daje nam prawo to obec nas samych i to obec europejskiego świata do nieodległości, które potrzebujemy robić rozwaloną pomimo wszystkich klęsk i przeciwności. Walkę tą jednak naszą wiarygodnym dowodem naszego życia, naszej nieśmiertelności, bo gdybyśmy byli trupem tak jak nasze wrogi nas przedstawiają, moglibyśmy po śmierci bronić się, pełnić swe posłannictwo dziejowe i okazywać tak jawne dowody podobieństwa się z tego moralno-społecznego ujadku, który przeciął żywot nasz państwowy. I cóżby był z Europą, z ludzkością, z jej dorobkiem dziejowo-cywilizacyjnym gdybyśmy mogli skonać, tak jak tego pragną car i francuscy publicyści? Oto Moskwa [illegible] z rozwiązanemi rękami to siebie, walnie trupem naszym, którzyby poplątanej najmi na fałszach ariacko-moskiewskich, radziła by nas długie walki wszelkiej życia to Europie, a Niemcy i Francja skonałaby wtedy to sposób najokropniejszy, jaśniejszy. Bez Polski, niema ocalenia dla Europy, bo nikt nie ma one dość sił moralnych i materialnych na swoją obronę, ale jeszcze jedno to niej zmiażdżonych elementów i warunków, istniejących dokonanie dzieła carskiemu ratunkowi. Nawet gdyby i to pierwszych chwilach starcia z Moskwą, rozpoczęłoby pasty po stronie Europy, to bez Polski byłyby one tak bezowocnemi, jak są okręty te co je koalicja otrzymała to Krymie. Pomimo bowiem rozciężko, chwile zgrozy Europy byłyby poniżone, bo rozpoczęłoby te rozjuszony by wszystkie monarchowie, a Moskwa, zabrawszy chwilowo, dla lepszego zorganizowania się i wyrzucenia zdobycze znowu nazwie, dla dokonania jej na jednego podboju. Bez Polski nie podzielić Europy jest mrzonką, każdy bowiem naród to Europie ma swoje szczególne posłannictwo do dopełnienia, którego jeżeliby z powodu swej śmierci niemógł już więcej dopełniać, żaden nikogo innego to swej misji nastąpionym być nie może, [illegible] z najgłębszą szkodą i niszczeniu dla sprawy Ogólnej europejskiej. Prawdziwy mąż stanu powinien to znać dokonale i tak prowadzić politykę swego narodu, aby ta nabyła z krwawą [illegible] narodów, bo niesprawiedliwe korzyści, przejrzy cry później okazują się zawsze fatalnie zgubnemi. Błąd jednak taki popełniono to Europie przez rozbiór Polski - a następstwem jego jest dziś przeklęciwie świata, jakiem tak strasznie Moskwa grozi. Polska [illegible] posłannictwem ochraniania Europy od ponownia się jeszcze raz barbarzyńców europejskich. Bóg tylko tak dopełniając tej wielkiej, choć nie łatwej misji, wyposażyłby sobie [illegible] potrzebne ku temu moralne i naturalne, które to przeznaczenie z tamtych stron od Opatrzności otrzymali, jak położenie geograficzne, klimat, płody, bogactwo i usposobienie narodu itd. wytworzyły te nas takie osłony, który żaden europejski nie jest to stanie z siebie wytworzyć nigdy, dla zastąpienia nas to tej pracy. I jeżeliżyjemy jako naród umarli, który by był zdolny, kiedy mieć choć jakie takie odpowiednie warunki położenia, aby nas nastąpił to naszym wielkim dziele stwórcia bezpieczeństwa Europy od Azji? Kto? Mogłaby się znaleźć inny naród, co upadłszy jako państwo, to zachowaniu jego posłannictwa [illegible] pomimo że wszyscy przeciw niemu się obrócili, nawet ci który najgłębszych bezpieczeństwa i spokojności, dzięki krwi i prowadzeniom

narzyni – aby przez sto lat jeszcze, choć zmniejszonemi siły, nieprzerwania swego postannictwa dopełnia, wypełniając się jednozwrócenia tak naturalnem, że jest dziś to największej możności, niżyłko podnieść się z upadku, ale jeszcze przenieść do ogniska tego, do Azji, idee lepszego przeszłości nowy. Niema narodu co by nas choć jako taki mógł w naszej misji zastąpić, nam też jednym godzi się pisać La wasza i nasza wolność! na naszych chorągwiach, które świat do koła obejdą, i przez wszystkich wszędzie zrozumianem będzie. ——

Ale wróćmy się do dalszego ciągu odezwy Józefa Marrinigo do Polaków, któremu musieliśmy coś odpowiedzieć na jego wystąpienia przeciw sławieniu carskim. „..... Podpisując Turków już przez to samo dziś ~~nie~~ odmawiacie swoje prawo do narodowej niepodległości; jutro może, skoro będziem gotowi strzelać do braci Słowian, będziem dobrowolnie mordować narodowość polską. Wasze postannictwo na Wschodzie nie jest nam innem jak jednym z strzępów naszego ogólnego postannictwa. Czas i wypadki dojrzały już dla Słowian. Ich wystąpienie narodowe będzie jednym z wielkich wypadków tego wieku. Car rosa to wybornie, i dla tego też stara się usilnie, aby tak jak monarchizm we Włoszech i w Niemczech, owładnąć ruchem, który bez tego potworzyłby się najprzyjaźniej dla carstwa. Do was to jedynie Polacy należy, zbić go z tego tropu na który pojmuje go teraz. Stańcie śmiało i stanowczo na czele ruchu Słowiańskiego. Będziecie przewódcami tych nowych kowiat. Tylko wasza Rzeczpospolita zdoła ubić państwowem carski. Republikanin jak wasi Ojcowie, tylko z duchem nowoczesnym, takiego jakiego wymagają czasy obecne i długie panowanie waszego narodu, podniecie sztandar przebudzenia. – Bóg i wolność dla wszystkich waszych braci (1). Odpychnijcie od siebie wszelką propozycję pomiędzy wszystkimi Słowiańskimi ludami najwięcej cierpiał, który się najbliżej dotykał Europy, który winien najwięcej Europie, i który najwięcej ustąpi zazdrości Europie. To wy Polacy jesteście tym narodem. Miejcie zatem o tem. Będziecie więc przewodnikami tych słowiańskiej, który wasi ojcowie byli przodkami. W tem znaczeniu obowiązek i dla was i dla nas wszystkich." – Józef Marrini. dodyg. Wiedeń. 1848.

——— W kwestyi wschodniej fatalnym błędem polityki angielskiej, a to ogólnie i całej europejskiej jest jak Marrini starannie nam przykuł na przekór niewidocznej przyszłości. Wszyscy bowiem siłą tą, której przeciwstawić dążnościom carskim, regulowanie rozwijającego Turków, zamiast im przeciwstawić ideę słowiańską, które tu tylko może być jedyną skałeczną i potężną siłą. Wszyscy ci politycy już przez to samo na bezskuteczność swe wysiłenia skazują, a niektórzy przez to nawet podają przyszłości, tylko carskowi któremu tak chcą rozgrodzić drogę do Konstantynopola. ——— Palmerston przewidział, że skoro Anglia zobaczy że Europa już niepodobna dłużej utrzymać, to wtedy Grekom doradzi to opiekę dla przeciwstawienia Moskwie. Dziś już można widzieć owoce w tej fatalnej polityki lorda Palmerstona, Grecy bowiem widzi w nowej opiece carze pokarali, że tylko przez podanie ręki Słowiańskiej może co dobrego wrobić. ——— To jednak prawda co Marrini w liście swoim do Polaków pisze: „Wspierając Turka wyrzekliście się prawa do niepodległości, a gdyby wam przyszło strzelać do Słowian, strzelalibyście do własnej narodowości." ——— Położenie Europy jest bardzo niewinne z powodu ciągłego mięszania się nawet do jej spraw wewnętrznych państw obcych niby mniejszych się w imię opieki nad swemi poddanemi. Jest to zabójstwo dla Europy i jeżeli i dla niej sprawiedliwość istnieć powinna, to stan taki ustać musi. Adam Michałowski który przez lat trzy mieszkał na Wschodzie, tak kreśli to monstrualne położenie Europy: „Na całym świecie drugiego państwa niema, aby na jego ziemi kilkanaście różnych kancellarji tak dowodnie sobie rangowało, jak gdyby tu żadnego rządu nie było, jak gdyby te konsulaty znajdowały się na swej ziemi. Europejskie poselstwa, przełożeństwa ich, żadnego a żadnego nieprzenoszą cyframi, porozumiewają się jak u siebie. Nawet kryminalne wyprawy naszemi turecki zabronione są Turkom do przeszukiwania. Tu żadna polityka nie narodu to takim składzie, żadna skuteczność wymierzona być niemoże, kwestyi handlowej tylko nie zdoła, bo przedmiotem będzie tylko miał jednego z drugiego z swojej kancelarji wypracowanego, który przeciwnik dłużnik będzie ich miał dwóch przeciw jednemu. Porachujcy wydatkowy na dowód do rozumowania, tak że porachujący przekona. Arcie należności niech dopłacają się o zgo składany (miele), który przy ogromnych kosztach do której prawie ręki nie dochodzi. Zechce coś wspólnego Europy zaprowadzić, jak np: dziś utworzenie banku, to dla tego że się Anglicy go podali, francuzi całemi siłami przeszkadzają i starają się aby nie doszło do skutku. Najwięcej niepotrzebek jest tu przedstawiać się, to winno do tego należeć ambasady. W Marcu tymczasowym Porta urzędowo komunikowała wszystkim misjom nastąpny wypadek: W Azji w mieście Beyrouth, arab poddany turecki, wrodzony w Turcji i posiadający własności różnakie, rozstrzał się, o protekcja angielska, z wielu praw dawno zgłoszonych, miejscowi urzędnicy podciągnęli tego Araba do podatku. Arab pokrzywdzony się angielski

(1). Dozwalamy wtrącimy sobie uwagę. J. Marrinianus że jako cudzoziemiec trudzi się za nas próżno wygrzebaniem godła dla naszych sztandarów. Jakoby za go przyjąć nasz, bo jeszcze przed 40 laty nas sztandarach bojowych wyświetlamy godło swoje, wyrobi z naszych dawnych pieśni: Za wasza i nasza wolność! Że niechcemy na sztandarach swych pisać Imienia Boga, jak to Marrini krzywo przypisuje za gard narodowy, chcemy wierzyć, bo sobie chcą za bóstwo religijnym, tak jak kiedy prawdziwy rzeźnik Polaka, niechciałby jemu Imienia JEZUS przepisywać, ono powinno być przeświadczeniu to nasze i dzieci naszego z nas niewidzieć tak być wyrażane, jak jedno wyrażamy to słowem całego narodu.

i nie wiecéj płacić. – Co nas do postępowania Turków względem podbitych Chrześcijan swych poddanych, to jeżeli w dawnych czasach dozwalali się nadwiąć, to było to po prowincjach nadwiślańskich urządzonych, a nie Stambule Janczarów. Nadwiąciste nadchodziły jednak do tak krzyczących rozmiarów jak w obcych państwach, które uchodzą za najcywilizowańsze. Niebyło zdarzenia w Turcji w czasie podbojów, aby dziesięciny, stawce, po 800 dun na raz spalonego za grocie obłożonej drzewem! Tak jednak Francuzi robili w Algierii. Nigdzie nie obejdzie się bez bezprawia, gdzie pierwsze podbitych utrzymać się chce w posłuszeństwie, skoro ci podnoszą się przeciwko zaborcom swoim. Oberstronny badacz przyzna że w dzisiejszych Turkach niemasz takich rodzaiów jak w wyżniejszych Węgrzech, Illumanias, Ormian itd. Przez lat panuja już Turcy w Europie a wszystkie podbite nasy zachowały swoją pierwiastkową narodowość, religię, język, obrzędy, wszystkie swoje zwyczaje, gdy Moskwa wzięć wiodła zniszczyć gwałtem religię unicką na schyzmę, gdy wszystkie narodowości polskie prakatatca nas swoje." – Polska powinna [w synodzie] [wyrażone] dać dobry przykład wyrozumiałości względem swojej prowincji w Turcji na przykład zniesienia różnowyznaniowania wojnami i narodowości. ——— Obecna polityka Moskwy względem Turcji w taki sposób może być zobrazowana: Gdyby moskwicom było podniesienie wiec utworzenia na jestkrzyżu Bałkańskim wielkiego państwa greckiego albo słowiańskiego, Moskwa natychmiast stanęłaby po stronie [nie] federyalizowanych przeciwników tego odbudowania Cesarstwa Bizantyjskiego. Dzięki jednak powściągnieniu się Grecji, bijąc za skutek miało samo tylko osłabienie Turcji bez sparaliżowania w ręku kolwiek moskiewskich wpływów na Wschodzie i Nadunajem, Moskwa nie będzie nieprzyjazną dążnościom greckim. Moskwa bowiem pragnie tylko na teraz utrzymania narodowolnienia chrześciańskiemi poddanemi Porty, dla tego też stoi ona sterodrą przeciw ciągłe przeszkody na drodze wszelkiej reorganizacji wojskowej w państwie tureckim, a powstrzymuje wszelkiej potęgi, zarówno czy ona jest serbska, czy rumuńska, lub grecka, aby w danym czasie zdolną do odbicia sukcesji po [chorym] chorym. Przed Moskwa spodziewa się zyskać na czasie i doczekać się wybuchu groźnych europejskich powikłań, dających jej upragnioną sposobność do dokonania wielkich zaborów, któreby rozszerzyły jej granicę aż do Bosforu. Jaki to jest stan obecnej polityki moskiewskiej względem Turcji, polityki bijącej tradycyjnie dla Moskwy. ——— Sprawa Wschodnia należy do najbardziej skomplikowanych, gdyż na podczas się rozkrzewiania politycznej, religijnej i społecznej ludów Europy i Azji. Turcja dziś rozumie dobrze to swoje najwyższe interesu jej dziecka, chce trzeba wojnie [niebyła] że pomoc ta [nie] [wiele] [tego] od swego nieprzyjaciela, ale jeszcze od przyjaciół. ——— Turcja jest [wyrażeniem] geograficznem dla oznaczenia placu na którym z różnemi pochodzeniu od bycia tak starego boju: Islamizm z Machometanizmem, cywilizacja Azyatycka z Europejską. ——— Są dziś tak naiwni publicyści tacy, że im się zdaje że królowie polscy inwestytury [otrzymywali] [pobierali] od Sułtanów. Fakich rzeczy nawet zbijać nie warto, bo nie zasługują na to, przeciwnie cenią zdaje się fakt niemasz, któryby pozwolił tych publicystom najzręczniej na gwałtowny sposób. Raz tylko po śmierci Zygmunta Augusta Selim II [Sułtan] [Sułtan] do skutku intrygi i zabiegów francuskich do Konstantynopola, wydział posłał swego na sejm elekcyjny. Poseł ten za imieniu swego Monarchy zaleca Polakom wybór Księcia Henryka d'Anjou, przeciwnie [ten] [Rodowy] królewicz jednym [dobrze] [dobrze] [dobrze]

Polska i Swiat Mongolski.

— Wpisz sobie tu my jak Francuz zapalnie się na Swiat mongolski, historyczo polityczny ocenić ani jak to możemy. Potrzeby bowiem jak jest Francuz czy to Szwajcar Anglika, czego nie mamy ego autora dzieła Révélations sur la Russie: Oto te słowa: jego o Tatarach: „..... C'est une question de savoir si ces tribus réunies furent jamais plus nombreuses qu'elles ne le sont à présent; mais, quoique séparées les unes des autres, sans rapports entre elles, et gardées à vue, elles ne semblent pas plus à craindre maintenant pour la sécurité de l'Europe que les Romains modernes. Cependant personne ne peut prévoir que leur ancien esprit de conquête ne sera pas réveillé un jour par le gouvernement russe, et employé avec succès à l'extension de sa domination sur les côtes asiatiques. Elles possèdent encore la même force de persévérance, la même faculté d'affronter le désert; ce qui fait que des obstacles insurmontables à toute autre race sont pour elles de simples difficultés. Elles n'ont changé en rien [illegible] leurs qualités physiques sont toujours celles qui les ont mises à même de s'élancer des murs de la Chine aux rives de la Vistule, des frontières de la Pologne aux extrémités de l'Inde, de l'Inde en Syrie, et de revenir de là vers la Chine, défiant les distances, et, à chaque nouvelle suggestion de leur esprit ambitieux, franchissant des espaces que d'autres nations n'ont traversés qu'une seule fois avec peine dans le cours des âges, soit lors de leurs émigrations primitives, alors que les peuples erraient, comme un essaim d'abeilles, à la recherche d'une demeure fixe, soit à la suite de quelque aventureux conquérant, dont la hardiesse et les exploits furent le point de départ d'une ère nouvelles dans son pays. — Quand on compare aux expéditions des Mongols et des Tartares celles des Grecs et des Romains, si rarement menées à terme, et toujours aux prix de tant de sacrifices et de souffrances, elles rappellent invo. lontairement la joute du boeuf et du dromadaire dans une plaine sablonneuse; et pourtant quiconque étudie cette partie de l'histoire des anciens, en comparant la marche de leur armées à celle des armées de l'Europe moderne, est forcé de reconnaître combien nous avons été et nous sommes encore aujourd'hui inférieurs à cet égard aux Athéniens, aux Macédoniens et aux Latins. — Voyez les expéditions récentes des Anglais, des Russes et des Français, à Caboul, à Khiva, et en Afrique. Accomplies avec la plus grande difficulté, ou tout à fait manquées, ne prouvent-elles pas qu'une armée moderne ne sauraient pénétrer là où pénétrèrent les Grecs et les Romains? Et cependant que sont toutes les expéditions de ceux-ci auprès de formidables entreprises des Tartares et de Mongols? — Il est à remarquer que, dans toutes ces éruptions extraordinaires, ces hordes, dont le passage fut semblable à celui de l'ange exterminateur, s'arrêtèrent rarement: elles errèrent pendant des années du centre d'un continent aux extrémités de l'autre, et il semble que la nature toute particulière de cette plaine prodigieuse, les steppes russes et sibériens, fut seule, par l'affinité d'une telle demeure avec leurs habitudes, les déterminer à s'y établir; car on peut se servir de ce mot établir à l'égard d'un peuple dont les courses vagabondes, bornées à peine autrefois par les extrêmes limites d'un continent, sont renfermées aujourd'hui dans un cercle de quelques centaines de milles. Là, disséminées et divisées par l'étendue même du territoire qu'elles occupent, elles se sont insensiblement affaiblies, et ont fini par tomber dans la dépendance. Les petites hordes ont oublié depuis longtemps les liens qui les unissaient entre elles, aussi bien que l'esprit de conquête qui animait leurs ancêtres il y a cinq siècles. Mais le Mongol et le Tartare sont encore individuellement les mêmes: leur ancien esprit peut se réveiller; leurs hordes éparses peuvent être réunies; elles peuvent encore franchir la zône de désert et de contrées stériles qui séparent le nord des parties fertiles de l'Asie méridionale. Aujourd'hui comme autrefois, d'innombrables tribus guerrières peuvent se réunir dans un mouvement général: sans doute, ce serait en vain (?) que leur flux se tournerait contre l'Europe, la configuration de son sol et la composition actuelle de ses armées peuvent la rassurer aisément contre ce déluge de cavaleries. Mais peut-être en Asie une telle invasion rencontrerait-elle encore moins de résistance à présent qu'aux jours de Gengis et de Timour. — En observant attentivement le progrès des hordes dévastatrices que guidaient ces chefs sanguinaires, on voit que leur succès doivent être attribués surtout aux qualités physiques de leur race, à cette faculté de vivre et de multiplier dans des régions et sous des climats divers, dont aucune autre n'a jamais pu braver avec la même impunité les rigueurs, enfin, à l'absence complète de l'attribut nommé par les phrénologues — localité —, attribut complètement exclu de leur histoire, qu'il existât ou non dans les individus; mais rien ne prouve, on le répète, qu'ils fussent plus nombreux, plus braves, ou plus instruits que maintenant. Tels qu'ils étaient alors et tels qu'ils sont restés, ils fournirent à des hommes extraordinaires, non moins remarquables par leur génie que par leurs crimes (?), les moyens de subjuguer une grande partie du monde. Gengis et Timour furent aussi profonds politiques que guerriers accomplis: leurs succès contre les armées européennes et turques, ils les durent à la supériorité de leur tactique sur celles de nations fort au-dessous d'eux à cet égard; mais rien ne confirme la supposition que leur peuple fût alors plus avancé en civilisation qu'il ne l'est aujourd'hui, et l'on ne peut l'évaluer, lorsqu'ils entreprirent leurs étonnants conquêtes, à plus de 1.500.000 hommes, réunion formidable, il est vrai, comme armée, mais d'une très faible importance quand elle représente la moitié de toute une nation. Non seulement les chefs durent leurs victoires à la supériorité de leurs talents militaires, de même qu'ils durent à leur prévoyance la conquête de villes de Hongrie et de Pologne, dont ils firent battre les murs par des ingénieurs chinois amenés captifs; mais des armées tartares pouvaient seules atteindre des champs de bataille aussi lointains, et soumettre des forteresses aussi reculées. On peut dire, d'un autre côté, que, sans de tels chefs, les armées tartares auraient été écrasées dans leur première rencontre avec la chevalerie européenne, ou avec les armées disciplinées et victorieuses de Bajazet. Guidées de

nouveau par le génie des Gengis et des Timour, elles pourraient encore triompher d'adversaires non moins redoutables que les leurs. La politique de ceux qui ont subjugué les tribus mongoles et tartares, et qui les tiennent séparées l'une de l'autre, peut les réunir: leur esprit machiavélique peut s'emparer d'elles, et les pousser à des entreprises qu'ils auraient l'art de diriger selon leurs vues, et dont ils sauraient tirer profit. Sans l'auxiliaire puissant qu'il trouve dans les Kosacs, le gouvernement russe ne pourrait songer à exciter des tribus encore impatientes de son joug, et dont les succès pourraient devenir pour elles un moyen d'affranchissement. Mais le Kosac, qui les a subjuguées, s'unit chaque jour plus intimement aux hordes par les colonies: avançant avec elles, il assure leur obéissance par son exemple, et par son influence personelle. Il joue le même rôle que le boeuf privé vis-à-vis du taureau sauvage, auquel on l'a lié pour les faire marcher ensemble, utilisant ainsi une force qu'autrement il eût été impossible de gouverner. — Que les yeux de la Russie soient depuis longtemps fixés sur l'Asie, et en particulier sur l'Inde; qu'elle aspire à la souveraineté de ces contrées; c'est ce que témoigne assez sa conduite pendant le dernier siècle. La Russie justifie tout à fait les soupçons qu'excitent les préceptes politiques légués par Pierre I.er à ses successeurs, et dans lesquels, après avoir établi les moyens les plus propres à affaiblir la Suède et à soumettre la Pologne, il dit textuellement: Soyez bien convaincus que le commerce de l'Inde conduit à la domination du monde. On sait que de tous ses legs politiques, celui-ci est le seul qui n'ait pas encore été exécuté, quoique le projet ait été presque officiellement avoué par certains organes du gouvernement, qui même en tiraient vanité. " Tyle z autorów angielskiego, którem w obok głębokich spostrzeń, jakich niepodobna mu odmówić, musimy zrobić napomknienie ranuty, że erasmi nie zbyt jasno oceniał swój przedmiot. Myli się, np: mniemając że mongole mogliby przewyższyć Tatarów na sposób nabiegania ich wodza. Czyngishana i wcielenia w nich owa dawna, niepoznana, tesaurnośc. Mongoła może ich tylko zbić w jednej bitwie, ale nie zetrzyje w jednej, bo jej do tego zupełnie brakuje odpowiedniej idei. Może ona ich nawet mniej lub więcej uorganizować i ukarem rucić w przód na postoje, które się mogą nawet i udać na czasie, ale nie będzie to armia Czyngishana, teer mankiewicka wojska złożona z rekrutów gwałtem w niezy pozbawionych i zdemoralizowanych. Czytelnik poruszony nad Mongołów, nie przypuszcza się w nich złożonego materiału dla przyszłego wielkiego jakiego ich wodza, to inne pytanie, na które czas sam odpowie. Jest to prawda że Azja dziś przedstawia się takowiec do przebycia jako kiedykolwiek przedtem i to niezbędna rzadnej wątpliwości. Kto jednak wie — i my niedowierzylibyśmy się tak jak autor angielski wierzeń, iżto rozmaicie — czy i Europa przeciwko swych kilku miljonowych armij, i udoskonalonych narzędzi niszczących — może też własnie dla tego — nie mogłaby być tak łatwo zdobyta dla wielkiego wodza, jak Azja? — Najście mongolskie nie było samo tylko jazdę przedstawiane, miała oni i piechotę liczną a waleczną z sobą; Nieuleganki wątpliwości, to wspomnienie kronikarzy wyraźnie to podali, że Mongołowie swe wojsko dzielili, kiedy to Europie przyszło zetrzeć się z nich różnie. Jeżeli Czyngishanski napad dotarł tylko do Szlązka, to dla tego że Polska tam stała dalszem jego rozwinięciu. Dziś jednak Polski niema, a zgoła zdobywca mongolski przyjść by, mógł też wyprzedzić nam potrzebę się z nim dla skuteczniejszego strzelania starego przeciw nowej. W podobnej kwestyi nie napinał przeciwnie nie wypowiem, co by się stać mogło. Wtedy kiedy Polska nie była jeszcze przedmurzem zachodniego Europy, od zalewów azjatyckich, wiley wodzowie mongolscy mogli jak np: Attyla z imi od Altaju z brzegów oceanu Spokojnego przedzierać strasznie wyprawy do Bygm i Galji. Mogłoby się to jeszcze w dalszej chwili powtórzyć, bo przedmurze granitowe zostało zniszczonem. Armje europejskie na dzisiejsze nie są w stanie przedstawić oporu podobnego rodzaju najazdowi, tak jak go nieprzedstawiły dawniej. Uzyskana broń jest tu bez znaczenia, bo może ją prędko każdy, a Mongoły ze swych najściach przynosiły ją, zawsze dokonalsze, od tej, jaka nas niszczono nawet uważano w Europie. Nie broń ci to przeszkodzi wygrywać, to ona jest przedmiotem nauczenia to sposobu czego od niej wyższego. Mongołowie zaś to każdej chwili swego historycznego występowania zwiększali sobie to co wyższego od europejskich ludów, a to się obiawiało to w ich wodzach obdarzonych talentami, strzelcami i geniuszem władzy do strzelania, do organizacyjnym, dyplomatycznym i nawet administracyjnym. Objawiało się, że w celem że massy mongolskie rozumiały dobrze naczelnie geniuszu swego wodza i podporządkowywały mu bytu, podnosiły się, ku przeznaczeniu do odpowiedniej stronie zadaniu wyższości. Co znowu zaś z innych plemion, a geniusz ich wodzów, możemy tonować z tego że Czyngishan niewiele nie odebrał od innego żadnych nauk, ale nawet był odstrzelonym zupełnie od wszystkich europejskich stosunków, żyjąc był przedtym w stepach głębokich Azji pasterzem, a jednak potęga swego rozumu okazała się, wyższym od wszystkich wspaniałych europejskich znakomitości. Uczeni europejscy przepuszczają, błąd wielki oceniając Mongołów wodzów ciemnych nam swych wyobraźni. Wten sposób nie ocenia się nie dostrzeże każdy naród wodza jego szczególnych przymiotów, a nieprzyjaciel tak odmienny od europejskiego jak Mongołowie to tylko wtedy można rozumieć ich potęgę i to do czego one zdolnemi, że chwili wybuchu ich geniuszu, jaki z nich odrzucił do czasu wyczekiwał i zaskoczyć wszystkich, robiąc ich zdolnemi do takich dzieł, jakichby w innym czasie nie było dokonać, ale nawet samych niezdolnemi byli. Całe ich życie i niepospolite potęga jest wypływem z wiary, z entuzjazmu, z natchnienia olbrzymiego wodzowego geniuszu. Wodzowie ich najpierwotnemi rzeczy organizatorowie, umieją że każdemu przeciwnie przeciwnie wszystkie stosunki rozbijają, wszelkie to nie przyjaciół i wrogów ich mongolskiego ducha. Wodzowie tym przeciwnie rozwiązali żadnych zdrowni, to chcieć je niby popełniają, to bez wodzy o tem. Jeżeli dla nich niemi kimkolwiek, te obrzędy, jako energiczne środki do dopełnienia postanowionego stosownego do jakiego użytkowania powołani zostali. Dla dopełnienia swej stosownej misji, nie brali oni tylko, poprzedzając nas zniszczeniu wszystkiego ogniem i mieczem, pomieszali szczęścia ich wiarę, byłe że Bóg ich powołał do ukarania to tak ich sob stosunku na jego niezawodność. Ludziom takie wiarę, przejdą trudno jest stosunki czysto materialnemi, jak manewrami taktycznemi, ulepszonemi broniami skutecznemi jakiś opór przedstawić, to też nawzajemnie nie najpoczciwszemi wojskami powodowanemi i poprzednio pewnemi dojmować przy spotkaniu się z Kara Bóg, zwłaszcza rzeczy uważano najazdu mongolskiego. Prawdo że obecnie niema pomiędzy Mongołami odpowiedniego geniuszu, ale kwestyja ta nie może sama odpowiednich warunków do jego wydania — przypuszczam mniej my tak mniemamy z różnych innych spostrzeń, że te warunki coraz się bardziej nagromadzają i dojrzewają. Skoro ostatecznie potrzeba tego dojrzeje, niewie się tam geniusz nowy nie, mas bezpieczeństwie i niech sobie co chce mówi — ale pewnie tego tak będzie.

Geniusz mongolski jako niezmiernie stworzony i rozchwytowany, bo czysto duchowy i najnaturalniejszy, siedział tymczasem nadaremnie dla dojścia do swych celów, bo nietam oka potrafił natychmiast potrzebnie swoje i tych co go otaczają, zrozumieć. Wzięli się na nas Azja, a nam się wojen nie to z jesienią powinnych możemy, że da się on porwać i na polach Litwy w Europie. Ocenił on dobrze przez natchnienie, że przychodzą tu na arenę milionowych nastrojów, jako przemożnemu z woli Opatrzności, łatwo sobie poradzić siłami z królewskimi armiami, tem więcej że po jego stronie stanęły mocne, rozgniewane niezgodą narodowości i te żywioły które są nieodzownie na starego gnostyka, Europa, potrzebne. Coż (Europa) postawiła siłom jemu przeciwnym, co byłoby potencjonem równem nowej dziś, bardo płodnej w nadzieje drzemiącej następstwa? Tym co myślą że by mu stosunki zabrakło do dokonania czegoś podobnego, odpowiemy, że tu tylko o materialne materialne środki chodziłby mogło, jako o żołnierzy i pomysłowych inżynierów, artylerystów itp. Łatwo jest może jednak coś podobnego, bo Chiny dostarczyły ich mogą, a jeżeli dzisiejsza Europa, gdzie tylu zdolnych ludzi narobił sobie każdego skrupułu komu służyć i przeciw komu, byle tylko otrzymać swoich zapłatę. Mateł Niemców, Francuzów, Anglików itp. prosto dobrowolnie na starte mechaniczne, nawet prawie na żołdzie, to jeżeli dojdzie do starć mongolskiego geniuszu, ten dzisiejszy ze każdy geniusz trzeba do siebie że wojowniczej przeszłości nas zbliżyć, a nie przeszłości

mało znaczące nawrócenie dokonane niemi pochały. Wiadomo czemu to przypisać należy – że narody wyzyskując misjonarzy, chciały przez nich swe interesa handlowe lub polityczne zarazem prowadzić, a przytem narody te wówczas też jednak miały drugie cele, mianowicie Rzeczypospolita Polska nawrócenia Litwy i Moskwy, lubo te ostatnie prosto potem drogą schizmy odstępny. Nawrócenie to Polski poszło bez krwi rozlewu, gwałtów i ucisków, bo Polska do nawracania pogan misteryczne dawnych dowcipnych Rzymian, ale tylko miała na celu dobro nawracanych i rozszerzenie panowania Bożej prawdy.

Całem tysiącleciem ubiegłych dziejów narodu, i obecnem mocarstwowem swojem, Polska przypadłoby ona do swej wielkiej za ludzkości obowiązku misji, nawrócenia Azji, zwłaszcza Mongolskiego plemienia, które z wielu względów dopiero jest dzisiej może najbardziej na czasie. Wszystkich pogańskich plemion uprzystępnione do przyjęcia Chrześciaństwa i całej z niego płynącej cywilizacyi. Zadanie to jest wielkie i święte, dokonać go zaś jedynie można, przychodząc do plemienia Mongolskiego z braterstwem, światłem i bezinteresownością, z miłości bliźniego i szczerą chęcią rozszerzenia panowania prawdy na niemi. ——— W ogóle wszystkie ludy pochodzenia Mongolskiego namiętnie lubią pogadanki i nawet całe noce przepędzają na rozmowie. Bardzo są skłonni do robienia dziwnych wniosków i domysłów, a przytem nadzwyczajnie są ciekawi. Wiele jakiej cry plotka wszczęta z jednego koczowiska jednem strzałem rozchodzi się po całych stepach i obszarach się rozrasta w ich fantastycznej wyobraźni. ——— Iwan IV olbrzym i dobroczyńca Kazań (1552) wymógł całą biskupie rozrzędzenie nieco tylko kobiet i małych dzieci. ——— Ów straszny Tamerlan (Timur-Lenej) wszędzie gdzie tylko jego armija przeciągała, kazał sobie rozkazywać ludzi wrogich, których tysiącami do swej stolicy Samarkandy na mieszkanie wyzelał, pomiędzy innymi rzemieślników (rzemieślników) i uczonych. Dlatego też nauk utworzył Akademję, umiejętności w swej rezydencji. Syn jego Szach-Rokh rozkochał nauki w Heracie, a wnuk Ulug-bej założył astronomiczne obserwatorjum w Samarkandzie. ——— Tamerlan wcześ sobie za dewizę werset z Koranu: „Sprawiedliwość jest błogosławieństwem ludzi". ——— Dziś Mongołowie są prości ludzi i pojmowani, a ich dojazd dawany za wielkich bożków, kiedy umysły tak były skłonne do przyjmowania bajek, było tylko cudowności tego czasu. Ulg to Dżyngis w swoich dziejach pod r. 1223 zanotował przykłady mianowicie cudowne o Tatarach, o których nikt pewnie nie nie słyszał, a nagle ich pojawienie jako tak niezwykłej potęgi, musiało wszystkich zadziwić, przemówić i zarazem najmocniej dowieść ludzi do prawdy wiadomości nadzwyczajnie: „Oko to bez zrozumienia Bożego, wzgardzonych za Tatary jak mniemano z wschodu góry jakowejś, w których od wielkich zamknięć żyli dzikich, w głodzie i nędzy; naród nieczerony i tchórzliwy". ——— Wielu europejskich publicystów i historyków, a na niemi niektórzy i nasi, czerpiąc słowem wodzie dzisiejszego jego pojęcia, mianują Mongołów barbarzyńcami lub dzikimi. Ich najmniejszym mianem dzikie rabusie my to niedorzecznie mianowaniu, żeby cywilizacja mogłyby dzikie, lub stawia barbarzyństwa, pokazuje że każdy rozumie swoją, oddziela cywilizacyi, bez wyjątku jego ojców dzisiejszego, a które to cywilizacja wyzelała skutków co innego jak umiejętności (la science) który jeszcze jest na świecie, nie jednakowy u wszystkich narodów, gdzie zaś jest zabrany od wielu miejscowych okoliczności. Barbarzyństwo nas jest to jakiś moralne zwierzęcie i upadek, istnieje ono u wszystkich narodów mniej lub więcej i obrzędy jego nawet są zachowujące u tak zwanych cywilizowanych na cywilizacyi europejskiej cywilizacyi Egipt, jak Francja i Niemcy (1), nie w Tatarów. Ich tylko niepojmujący mogą sobie przyjmować, że Tatary w chwili najszczytu na Europę byli barbarzyńcy, kiedy dzikiem zwanych. Powiedzieli oni bowiem organizacyi militarną wysoko rozwiniętą, a oraz takiej wyższą nad jaką ówczesną istniała, co razem wzięte tworzy z podniesieniem ducha, będącem nadzwyczajnem wielkiej wiary w Boga i przywiązania do tradycyi jego woli, będącej podstawą życia narodu, dało im na polach bojowych wojowniczy, mocy, który świat podbijali. W organizacyi swojej Tatary, tak postąpili prostem wyzelo, że jeszcze dziś ów cywilizowany naród im w tem nie sprostał, i nie wiadomo nawet kiedy to a więc nastąpi. Znamienny np. który przepisał Tatarom nowy sposób wojowania, rozpoczął cały nowy między niemi organizacyi, która bodajby i od nas przyjęta została. Jako podstawę swojej organizacyi, przyjął on pewną liczbę (który przeważnie dobrze nie wymyślonemu sobie, bierzmy tu piątkę, przeważnie liczbę samą jest tu obojętna) za zasadę. Piątkę, że tak urządził, że na jej całości i szczęściu dobro, byt każdy z pięciu odpowiedzialny, a zarazem na całości i dobro każdy z tych pięciu, była cała owa piątka odpowiedzialna. Piątkę tę wybrudzał sobie starszego, który w niej nad stawiał, bo to duchem mongolskim tak rzecz zdaje dwóch jest, jeden rządzi, drugi bo ten niemu chętnie w myśli, owego co to u nas narzucają: co głowa to rozum, wiąże się to z tą ideą nie mamiąc nas spory, na błędnie się, nas przyjdzie niedochodzące do skutku, ale się wszystko obraca skutecznie na dopełnienie celów. Wszyscy kiedy pomiędzy się sobie postanowienie nowe i rozpoczęcie do niego, naród mongolski, potrafił go z całą dokładnością, i poświęceniem dokonać, bo jego dowcip cywilizacyjny, jego duch narodowy, pomagał mu w dopełnieniu wielkiego dzieła, a nieraz przyszłości go w zamęcie powiktowanych dziś jak na zachodzie. ——— Czyngis-han prowadząc cesko wojska prawie po miljonie ludzi liczące, umiał jednak tak je urządzić, że każdy konfliktujący

---

(1). Przypominam tu nie z nienawiści do Francji lub Niemiec, bo przeciwnie, bo przyznaję się raskonowi nad jednostronnością Francuzów w czasie rewolucji 1789 lub nawet 1830, nad wypaczeniu swych narodowych. Niemców urzędzeniem nas Polaków, a nawet Rosyan i Duńczyków. Przyszły pomiędzy niektóre typy, bardzo przyjemne to Paryżan i Berlińczyków typy przeciwieństw wyznaczonych społecznych, moralnych, ale bierze, ale biorą mordercznych zepsutkowanie się w Francji i Niemczech, w których przeciwnie, czechujący niedołężnie nawyrodzenia moralne, a wtedy znajdujemy że pomimo mało rozwiniętych umiejętności u Tatarów, nie ma to jednak może w całej najwyższej, bo barbarzyństwo, które nie zakłamuje jak od postępu umiejętności i nauki: cnotami.

jakkolwiek żaden najpotworniejszych podbite narody w Azji dokładnie, pomimo wielkiej różnicy co pochodzenia, mowie, obyczajach, nawet samej swojej liczbie, zawsze się znajdował na właściwem miejscu tego kolosalnego ogromu, jaki jego armija przedstawiała. Dowód to jak ogromnym sługusem posiadał Czyngishan prawdziwy geniusz militarny, organizujący, który potrafił podobne tłumy na rozkaz jego posłuszne dopasować do wszystkich zakątków Azji, przedtem do armija karna, regularna, i to jeszcze wynosi, niemal ona się w dziwnym punkcie zdobała. Przyniół to nadto i wodzów europejskich, i niejdy niedowiarzający się w tak wysokim stopniu jak u wodzów Asiatyckich, co tak często już stawali na czele niezmiernie ogromnych armij. ——— Czyngishan chorym już będąc i czując blizki swój koniec, zgromadziwszy swych synów, rzekł do nich: „Pozostawiam was spokojnemi panami największego państwa w świecie. Jeżeli je chcecie posiadać, żyjcie w zgodzie z sobą. Jeżeli zaś będziecie się wasnić, to przemyślajcie, że niebyło utracenie wszystko, ale jeszcze książęta hołdujący staną się waszemi panami." ——— Wielki ten człowiek, którego my nieodstępnie nazywamy Tamerlanem, nadał się rzeczywiście Timur. Niedostatecznie nam pochodzi od przeniwiska, jakie mu dało prostomiesięcznie wiele biografów i historyków tureckich, starających się o ten sposób reniesienia, rate ciemny, jakie poniósł ów naród od tego monarchy. Tamerlan podług nich Timur Bek, co znaczy Timur monarcha. Z tego Timur Bek wyjaśniwszy historycy turecccy, dodawszy Timur Leng, Timur Lenga, Timur Lengz, tak liczących w alfabecie arabskim, przeniwyłaszcza aby akcent zmieniony ery w dołu, ery wzory jednej litery, zupełnie zmienił jej naturę. Otóż Leng znaczy kulawy, chromy, zatem Timur Leng, znaczy Timur kulas. Aby zaś usprawiedliwić te nazwę, zmyślili bajkę, że to przodkowi swojej Timur poruszył owce pasterzowi, i ten strzelił do niego, a strzała trafiwszy go w nogę, uczyniła go kulawym na resztę dni życia. Inni wręcz Tamerlan, który urodzenie utrzymało się w Europie pochodzi od Timur Leng, to jest od nazwiska prawdziwego, zepsutego z tego śmiesznym przydomkiem. Tutaj mijamy jednakowoż te nazwę Tamerlan jako powszechnie znaną u nas, chociaż prawdziwe jest Timur. ~~Tamerlan~~ Tamerlan pochodził w linii żeńskiej od Czyngishana. Jeden z jego przodków Karaczar (Orient się z córką Czyngishana, był prawą ręką tego hana. Po śmierci też jego, a syna jego hazardzie był wielkim zerzynem. Karaczar tenże to robił nazwiskiem przymioty wielkiego wodza, dołączy mąż stanu i bardzo umiejętnego administratora. Tamerlan urodził się we mieście Kech 1335 r. Inni sprawdzeni historycy nazwaczą 1336 na rok jego urodzenia. My jednak idziemy za dziełem historyka perskiego Scheffereddin Ali, żyjącego w r. 1400, a którego historja Tamerlana pozostawiona jest dotąd na całym Wschodzie za najprawdziwsze, i najobszerniejsze, nazwiskiem. Ojciec Tamerlana nazywał się Targai i prawem leśnem posiadał miało i prowincję Kech, stanowiącą część królestwa Dżagataj. ——— Trudno sobie wyobrazić do jakiego stopnia wodzowie, oficerowie, a nawet żołnierze Tamerlana byli przestrzegania i poświęceni dla sprawy za którą się bili. Ludzie ci stanowili prawdziwe rzesze wielkie prawdziwych swych wodzów, a nadzwyczajnego Timura. Jako jeźdźcy, byli opowiadali podobnych Mongołom, mocarny przybrani jako tacy. Tamerlan wzgląd oddział kawalerji lekkiej jeźdźców Bechadera, dla obserwowania pozycji armji Kocciusa. Kawalerja ta wyniosła najwyższe rodzaju pewne o wielkiej liczniejszy bardzo jazdy Kocciusa, który ze względnem oka na wszelkich stron obserwuje. Bacimo tego jednak Bechadera dowiadywania się ogromna ilość i najpotężniejszą odwagę, rzadkiej należnością to, co w podobnym przypadku dobry dowódca kawalerji zrobić powinien. Spuściwszy bowiem swojego zrzyli z pola i najpotężniejszą odwagę, rzadkiej należnością to, co w podobnym przypadku dobry dowódca kawalerji zrobić powinien. Spuściwszy bowiem swojego zrzyli z pola i na cele ich mierzą się z najprzeciwniejszą furją, nas najmniej acuta. Chociaż obronni rzeczy przewyższającym zdaniu ratunku Bechadera, rzadkiem jeźdźcom swego dowódcy, z pod miecza którego głowy jak grad się sypały, spowodził tak nie to niemogąc przeciwnych, że jeźdźcy Kocciusa rozbici uciekli, zadowiając ujęciem swego dowódcy, to nam Bechadera. Naturalnie jeźdźcy co uciekli, zdołali się ocalić z tej krwawej burzy, jeźdźcy rzeczy za pokoju armją Kocciusa, opowiadali tak chaotycznie rzeczy o wojownikach Tamerlana, że armję tą zdemoralizowała pewne to do tego stopnia, że pomimo swój podjęcia linii, która się nadmiernie do walczenia się pola z Kocciusa przymuszony się widział cofnąć i rozbroić w mieście Balk, gdzie odebrano go Tamerlan obległ i zdobył. Który jednak za wzięciu Kocciusa jeden z wodzów chciał aby go zabito, pomiędzy on zabił jednem jego ojca, Tamerlan niechciał na to przystać, a dla pocieszenia chcącego się zemścić wodza, rozkazał mu ustąpić z jego pracy: „Nigdy nikt temu co ci obronił w czasie swego powodzenia, bo dam go ci nad niemi rządzi, jakby to by sam mój brodzie." — Istotnie Tamerlan bez [illegible] i uczuć tobie zawsze obdziwia do każdego położenia godzien. Który raz przy wzięciu sekretnemu miasta Kesh, jednem z wodzów mongolskich niechciał na ciała swego oddziału przebyć posy obarczającej to miasto, Tamerlan chcąc go na otrzymaniu pewnej liczby kijów, pocom kazał go przywiązać do ogona ośla i tak do Samarkandy (stolicy Tamerlana) rozprowadzić. Który to korzystnem było podobnego sposobu nie zrzucił u nas za pozytem powodzenia podobnie. — Który Amur Kana [illegible] Tamerlana z rozkazy mu taki list: „Jokelmisz, rabił mi tyran, pocom się, schorował do Celin. Chcesz więc abyś mi wydał tego kociego który jest moim wrogiem. Jeżeli tego nie czynisz, wypowiadam ci wojnę, i najwcześniej na nim nie skończy swego, jak się zdaje na placu boju." — Tamerlan na to odpowiedział: „Jokelmisz udał się pod moją opiekę, więc go dla bronić Boga pocom Kordanem. Wroć zatem ambasadorom do Amur Kana: i powiedz mu ze swej strony, że nie dbam przyjmuję, wojowania ze swoją, ale jestem do niej jak przygotowanym. Potrzeba moi nieprzyjaciele, że przez [illegible] nie czynią tylko niemiecką wojennemu. Są to ludzie, którzy zawsze przebywać w lasach, zamieszkują pola bitwy." — Tamerlan z to tej swojemu był przeciwnym, tak jak i do wszystkich innych. — Tamerlana Tamerlanowi że był okrutny, że w głosie pewnie walków swoich budował wiarę. Prawdą jak było to istotnie, pomimo tego jednak niemożna narzekać okrutnym tyranem, tak jak się nazywa Neronem. Historycy europejscy drżeli za Tamerlana tak [illegible] pomimo obojętnością nakazywać nieraz. Jednak trzeba na to zwrócić uwagę, że jakiem wielkim był Tamerlan i wśród jakiego społeczeństwa. Tamerlan tak jak i Czyngishan chcieli podbić aby podczas pod swem berłem cała, chcieli aby dopiero potężnemi jej siłami podbić świat cały. Niemożna podobnemu celowi odmówić wielkości i ogromu. Otóż to imię tego to celu władcy mongolscy sarowskarali bunchujących się tak niegdyś od księstw Azji. Niezorlewali jednak

W przyszłości ( )

krwi dla samej przyjemności jej rozlewania jak Nero, lub Tyberjusz. Cezary te to już skłonienie natury do okrutnego okrucieństwa. Tamerlan zaś i to ogólnotatarskie zdolności mongolskie (mongolizm) są to tylko surowi, nieubłagani pogromcy, którzy grozą chcą dojść do spełnienia swojego celu jaki sobie postawili: dobycia świata, i podporządkowania go sobie jako uniwersalne państwo. Jakby logiczna siła przemawiała do odbiorcy konsekwencji, nie znającej innego prawa jak swoje, idącej do celu z takim nieubłaganiem jak kamień co z góry spada i dla tego z berlińskiego (berlińczyka) racji najczystszych co jej stoją na przeszkodzie. Że tak Tamerlan nie był okrutnikiem z natury swojej, lecz z wyobrażenia jakie mają, strasznie że tak trudno godzić, dowód i to temu że był odważnym i nieboszczyk tu przed nieprzyjacielskiem, lecz przed nikim przecież niemu, ile razy było potrzeba tego wymagało. Okrutnik taki jak Neron, jak nazwano Tyberjusza, jak Ezzelin (między innymi) Tyrtejusz z Padwy, za okrucieństwo krwawe, mordujące, lecz za pomocą kata i oprawców. Tymczasem Tamerlan nawet jak przy pomocy odsłonięcia Tyrtejusz z Padwy, za okrucieństwo się do zbrodni jeszcze nas orężu swego wojska, i naturalnie miało takie rozległe zarazem zachowało. — Naturalnie myślimy, odnosząc i nieubłaganą surowość potrzebną zarazem z takim geniuszem, jakim się ten niezwyciężony człowiek odznaczał, musiały koniecznie niezwykły wrzek na Mongołów wywołać, który też uwielbiali go i dziś jeszcze pamięć o nim czcigodną przechowują. Walili go i drżeli przed nim, na każde jego skinienie gotowi życie poświęcić. Kiedy potrzeba mu było do boju, rozporządzenia, wtedy nikt nieśmiał tego zrobić, z samej obawy być przytomnym jego gniewowi. Kiedy Tyrtejusz rozkaz był, Tamerlan odprawił triumfalny wóz do tego miasta, to którego jednak tylko rozbawiony garnizon, powrócił do obozu, gdzie jak mówił swobodnej oddychał morze. Wszystko było spokojnie w mieście, mieszkańcy udawali się do swych zwykłych zatrudnień, żołnierze zaś mongolscy spacerowali sobie z taką spokojnością, i bezpieczeństwem, jakby to było w każdych Samarkandy. W dni kilka jednak kowal jeden otworzył projekt oswobodzenia ojczystego miasta od panowania Mongołów. Projekt to godny wielkich uwielbienia i podziwu, gdyby tylko miał gmin za sobą, choć jaka taka szansę powodzenia i gdyby wzrok jego nie sięgał zbyt daleko, przy niebezpieczeństwie nas miasto. Wśród nocy nastąpił wybuch, i z tego mongolskie wojsko rozbało, tak że mało żołnierzy zdołało ujść tylko do obozu. Potrzeba było nowych obwieścić obaw Tamerlan. Lecz nikt nie chciał, gdyż każdy obawiał się wybuchu gniewu jego. W końcu jeden z wyższych oficerów odważył się mówić. Cesarz wysłuchał go bez mrugnienia okiem, po czem wskazując ręką na mury miasta, powiedział tylko jedno słowo, głosem równym i niewzruszonym: „Do szturmu!" Za równo spokojnie nie będzie w naturze Tamerlana, skarcił się jego surowość do razy groźniejsze, jak wszelkie uniesienia gniewu. Mongoły to polecenie wyprawili z obozu i z dalekim pędem przyjechali szturm, w jednej nas tych godzin przed zachodem słońca wjechali rozwiązanie do Ispahanu, i prawie całą ludność rozbili rozkazie. Wracając z tej wyprawy pewniej, dowiedział się że jeden z jego wodzów Tokatmisz zbuntował się i pobił dwóch jego wodzów. Kiedy to wyprawiło go w gniew wielki, i przy wodzu tych dwóch wodzów, kazał im ogłowić. Ci zaś wielkimi szczęściem bitwę, i wszystkie dyspozycje, jakie oni przedsięwzięli. Skoro wysłuchał (wysłuchał) i jednomyślnie uznał jednak się rozpłynął o obciążeniu dla zwycięstwa tego co czynił, kazał jednemu z tych wodzów za karę brodę ogolić i po ubraniu za kobietę obwozić po ulicach Samarkandy, który przeciwnie drugiego wynagrodził daniem mu wyższej godności, przeciwnie wszystko co w mocy jego było robić, zabić dla nazwanego zbrodniarza tych wodzów swego kolegi, i walczyć do ostatniego, a tylko przy nim 13 ludzi zostało. — Tokatmisz z (Chan Złotej Hordy, zdobywca Rusi) resztą wojska uciekł pokonany, chociaż zwycięstwo niezupełnie Tamerlanowi łatwo nad jego tumanami (tuman stanowił oddział 10,000 jazdy, co wcale organizacji rzeczy odpowiadało niby dzisiejszej dywizji. Ich przodkowie nasze wzory taktyczne, oznaczający wzrokowzrok, błyskawicę, rzucający (przed złoty koni pędzących) dobrze zorganizowanemi i dzielnie się za boju trzymającemi. Nie tak i odniesione zwycięstwo liczy się do najmniejszych mistrzyń, i z nich wśród najwięcej, jakie odniósł Tamerlan, a odniósł ich tyle co swoim życiem, które było rozpięte nieustannemi wojnami, najpomyślniej ciągle prowadzonemi, na niezmiernym przestworze od Indji środkowych aż do granic Polski, i od Moskwy aż do Pekinu. Z regułkowej dla europejskich strategistów szybkości, przenosił Tamerlan swoje niezmierzone szyki na najodleglejsze punkta ze wschodu na zachód, z północy na południe. W jaki to sposób ten geniusz swoje wielki potrafił dokonywać tę szybkość jak błyskawica pochody, niełatwo z jaką, ale z tą piechotą ogromną, po miejscach niemających nieraz dróg, ale posianych naturalnemi przeszkodami, jak góry, rzeki, lasy, step bezwodne itd. dziś jeszcze niezbadane. Tak samo też jak żywił się tych wojowych wojsko, jakim sposobem umiał je tak radzić wojsko karmem i dodatkowo wojsko wanemu robić i razowo gotowem cry do skoku na bitwę do frontu, cry do przeciwnego niekiedy i dość długiego oblężenia miasta i twierdz, biernym garnizonem obsadzonych. Kupce Mongolskie jego za każdym razem szły do boju z nieograniczonym zapasem. Kiedy brano schronienie twierdze, Mongoły darli się do góry, ani wzrokiem na tony złota, na chmury złota, na olej wrzący się, nie zważając, ich otaczali, strzegąc z drabin. Gdzie upadł jeden Mongoł zabity, tam zaraz dwudziestu rzucało się, aby jego miejsce zastąpić, tak że obrony twierdzy przeciwnie tem niezwyciężonemu męstwem i zapałem, wśród tak takim wojownikom

opnieć się jest niepodobieństwem. Nietrzeba też mniemać że przeciwnicy Tamerlana, byli nieodstępni, lub prosiadali stosunkowo mniejszemi wojska, gdyż historja i tu przeciwnie pokazuje. Kiedy Tamerlan stanął pod miastem Delhi w Indjach, gdzie go czekał sułtan indyjski z potężną armją, bitną i dobrze rozlokowaną, wówczas Tamerlan rozporządziwszy swe wojsko, zebrał na radę głównieyszych swych oficerów i dał im instrukcje, normującą każdemu stosowne stanowisko, wskazującą przytem w jaki sposób mają bój prowadzić, jak atakować, jak cofać się, zgromadzać swe hufce rozbite i prowadzić na powrót do boju, a przytem jak korzystać z każdego fatalnego manewru nieprzyjaciela, lub z jego niepewności lub wachania się. Mowa jego była to prawdziwa lekcja strategji z taktyki, jaka tylko jedynie mógł dać najwyższy wódz Azji, a może i świata całego (1). Podkomendni jego wodzowie słuchali go z przejęciem i wielbieniem bez granic i okazało się dowiódł, że nauka ta nie była im zupełnie próżno udzielona. W bitwie pod Delhi Tamerlan rozwinął z całą pełnią doświadczenia długiego swój militarny geniusz, a zwycięztwo jakoteż wielkie odniósł, niezmierne na tenczas. Jazda indyjska całowała rozwolnością obrotów i przerażeniem całem zdaleka stała i drżała, a przytem przerażeni Mongołowie walczyli przeciw słoniom, z których każdy niósł wieżyczkę obwarowaną całemi strzelcami. Mongołowie z początku przestraszyli się niezmiernie na widok tych kolosów trąbiących ich szeregi, i dla tego część ich armji została rozbita. Potem jednak przy pomocy swej rezerwy zmusili słonie, lubo te broniąc się całe masy wojowników gniotły. — Indyjanie rozbici zostali, Tamerlan wkrótce z tryumfem do Delhi i Karaż przed sobą przed filował 120 zabranych słoniów, a całem ich zwojowaniem, zwłaszcza wyborem utrwalonem na dany znak przykłady przed Tamerlanem wodzące przeciągły obozy. Po zdobyciu Lahory i poddaniu się Kaszemiru Tamerlan powrócił do stolicy, potrzebując tylko 2½ miesiąca czasu na przebycie ogromnej przestrzeni jaka oddzielała Samarkand od wód Gangesu, lubo drogę tę przebywał z licznem armją i wielkimi bagażami. — Przywodzono z Indji słonie pomogły niemałego pokoju do odniesienia świetnego zwycięztwa Tamerlanowi nad Bajazetem sułtanem Turechim. Zwycięztwo to największe i najkrwawsze jakie te siedmiu wiekach odniesiono, gdzie walczyło z obu stron przeszło miljon wojska, kosztowało życie 340,000 ludzi, i to jeszcze wcale najmniej-szanowanych ofiarów. Rozbity Bajazet dostał się do niewoli Mongołowi, jeden raz z synów jego przeleciał na polach. Cała Anatolja dostała się Tamerlanowi, który tenczas przeszedł jenerem Korpusu Turechim i przebywał miasta niemieckie, dobrowolnie poddane. W taki to sposób Smyrna została zdobyta, że nieszczęsna garstka bohaterów, pomimo bohaterskiej obrony jej mieszkańców, przemocą ludzi mnożących się zewsząd liczbą ofiarowała. Smyrnę zajęciu przyniosło przez siedem lat oblegania trzymało w szachu Bajazeta, który jednak był takim niepozbytym wodzem swego czasu. — Tamerlan rozpoczęty kampanię, furiem Chinom, dostał gwałtownej gorączki, z której umarł. Cieszą się jego godziną się zbliża, i jak powiada historyk perski: „Wiedzą że ani jego armja, ani skarby, ani tron cesarski, do którego mu już przeszkody nie mogą, przeciągnąć się na śmierć śmiało." Obróciwszy się do zgromadzonych swych synów i wodzów mówił: „Wiem z pewnością, że dach mój chce opuścić ciało i udać się do przybytku Boga, który daje i obiera życie, wedle swej woli. Proszę was abyście nie rozmnożyli płaczów i jęków dlatego że umieram, bo te to podobnej okazji już do mnie przeszkody nie mogą. Kiedy śmierć odjęzyć krzykami z Tamerlanem rozdzierania szat i bezrozumnego biegania, proście mnie Boga o miłosierdzie nad moją duszą." — Po odniesieniu wielkiego zwycięztwa a które nie łatwo przyszło, jak nie bitwie pod Pekinem z Tamerlanem Mansur, był zwycięzcą nad Mongołami, wówczas mu się zdało boję jeszcze do niedawnego zwycięztwa i podawało mu do spełnienia zbrodnie. Tamerlan skorowawszy oddawał puhar, który był przechodził z rąk do rąk ale był bezprzerwany. Ktoś do dnia następnego jeszcze [illegible] o którem ber radzący z myślnia. Oto nie będzie on nigdy już z puharu złotego. — Z tego pojedynku wódz o Tamerlanie mamy odpowiedzenie prawie hiszpańskie. Henryk III król Kastylji wysłał dwa razy poselstwo do Tamerlana, które go tak bilkiem nie nazwano, bawiły z nim w różnych wojnach. Zdaje się nawet że Tamerlan wysłał do Hiszpanji poselstwo, które nam przykuło z niemałym dołęg przepisano. Z opisów wojen Tamerlana, wyjętej ze Hiszpanji jest ogromnie ciekawa: Historia del gran Tamerlan. Sevilla. 1582. —

(1). Chociażby ten przykład i u nas to powtarzanie powinien być koniecznie naśladowanym. Będziemy bowiem mieli wielu najrzetelniejszych, pełnych przewagi [illegible] ofiarowanych oficerów, ale który pomimo tego w sztuce militarnej dość mogą być słabi. Oto się z nazwy pospolitych wodzów, co boje, odznaczyć się talentami i wiadomościami co do zdolności dobrej sztuce dla narodu chcącego się wyswobodzić, zdaje mogą gotowane przystąpić naradzonej. Sprawa robiąc na zasadzie wojskowej przed bitwą, przed naradzeniem takiej wojskowej a to Tamerlan strategji, ale sobie go bez dużej przejrzystości, bez dużej pewności, a tak dla dobra sprawy, językiem prostym, zrozumiałym do pojęcia każdego. To jest dla nas konieczność. Rozpoczęcie takiej wojskowości u nas dokonałych oficerów, przyjęcia się, [illegible]

Od najdawniejszych czasów Armenja tak jak w ogóle i cała Azja mniejsza stanowiły zawsze część łączyła z przyjaciół. Język armeński, o charakterze którego długo coś stanowczego nie można było się orzec, obecnie już z największą pewnością uznano za należący do grupy indoeuropejskich języków

18. Polska i Żydzi. I. 21. – II. 27.

I.

Une sor sang retombe sur nous et sur nos enfants. — Oto się z wami rozedrł lud Jehowy; — Lud, który dotąd z narodów żadnemu, — Wobliczu świata, nie powiedział: bracie! — A narodowi powiedział wszystkiemu: — Braciu Narodów! Jego macie! Tomasz Olszewski. —

— Względem żydów Polska powinna sobie wziąść za zasadę, myśl przez Franka podawaną w pośrzód rzeczy wielkiego znaczenia: Żydzi powinni wrócić Polsce za nowe swe Ojczyzny, służyć jej wiarnie i gorliwie dla jej pomyślności, na nią złożyć wszystkie swe prawa do dawnej swej Ojczyzny, za co Polska wszystkim ich swemi drużnemi rówieśnikami wszelkim innym, powinna zapewnić opiekę wszystkim innym rządom na całym obszarze rozprzestrzenionym, aby wszystkie dotąd te prawa jakiemi się cieszą inni krajowcy. Jest to największa myśl, jaka kiedykolwiek to kwestyą rządów wygrzebiwacie może; i konieczność jest dla nas godnością ją, i wypełnić. Frank genialny artowiek, wyjeżdżający swym okiem dalej jak którykolwiek z jego (wyjeżdżających), Polskę stawiał tylko jako jedyną ich nadzieję, to przekonania, nazywając ją Matką z Ojczyzną, chociaż to nie był wyjątkowy uczony i wychowany, ale to Selonicy, gdzie badaniami swemi dowiódł całej wartości Polski dla przyszłości swojej, gdy był do niej, gdzie posłano (wszystkiego dotychczas jego do) na naszego, i przeciwieństwo jezuickie, który wiadopuścili do Apetytu nie jego planów, wpływ to swem przekonaniu i wiarze, że tylko przez Polskę mogą znowu być Żydzi wyzwoleni to kto innych narodów. — Zazwyczaj żydom wiele rzeczy z których się powinni poprawić, ale których bez wiele jest skutkiem ich rasy, ich semickiego pochodzenia. Ernest Renan powiada stanowie: „Nigdzie są tak niepokonane silnie ten strzęp egoizmu, to wyglądzie najgłębiej się tobą tylko jak tu, będąc gruntem semickiego charakteru. —

Żydzi oraliza do plemienia semickiego, które wraz z plemieniem arijskim, stanowią jedną rasę, rasę białą. Pod względem intellektualnym dwie te plemiona stanowią pomiędzy sobą jedną familię, lubi wszystkich. Idą to jednak oraz zauważane dwie które ciągle prowadzą pomiędzy sobą. Semnicy dali plemieniowi arijskiemu dwie religijne tak proste, a tak wzniosłe, Arjan raz Semitowie dali im swoje pojęcia filozoficzne i umiejętności, których nie brakowało. Historja moralna i religijna świata jest wypełnieniem stowarzyszonego działania tych dwóch ras ludzkości. — Michelet napisał list tej do p. Leona Hollenderskiego, autora dzieła: Dictrict siècles de progrès chrétiens (chez Michel Lévy, editeur): „Je vous lis avec émotion, avec admiration. Ch! oui, le christianisme est parricide! Mais vous vous êtes vengés d'avance, en faisant le christianisme, — arrêté de 18 siècles! — 18 siècles, il est vrai, c'est peu sur la planète. — Cela finit. — Ainsi soit-il! — Que de choses vraies, ingénieuses! — Je vous serre la main. — J. Michelet." — Ale czy to pochwała historyka? — Odrzekłowiek się zdaniu jakiś bez wartości jakie ze strony Chrześcijan przeciw żydom, ci oderwali tak zaraz krzyczą i taki z tego pełny doniosłości wypadek robią, że przez to nie tylko poprawią się śmiertnie", ale nawet wzniosą jakby troszkę na powadze. U nas to przecież drobnostek bez znaczenia podnoszonych narzekają, żydowską tajemnicę, a przykładów jej możliwemy bez liku przykładów narzekać, jak: Przed powstaniem rozpadł nam to czyje jedna Nerjakiejś gazety żydowskiej po mościach drukowanej w Odessie. Jako wstępny główny artykuł, było opisanie że kłoi bił żydzi, co mu było nieprzyjaciół się czasu inni krajowcy. Jest to największa myśl, jaka kiedykolwiek to kwestyą rządów wygrzebiwacie może; i konieczność jest dla nas godnością ją, i wypełnić. Frank genialny artowiek, wyjeżdżający swym okiem dalej jak którykolwiek z jego (wyjeżdżających), Polskę stawiał tylko jako jedyną ich nadzieję, to przekonania, nazywając ją Matką z Ojczyzną, chociaż to nie był wyjątkowy uczony i wychowany, ale to Selonicy, gdzie badaniami swemi dowiódł całej wartości Polski dla przyszłości swojej, gdy był do niej, gdzie posłano (wszystkiego dotychczas jego do) na naszego, i przeciwieństwo jezuickie, który wiadopuścili do Apetytu nie jego planów, wpływ to swem przekonaniu i wiarze, że tylko przez Polskę mogą znowu być Żydzi wyzwoleni to kto innych narodów. — Zazwyczaj żydom wiele rzeczy z których się powinni poprawić, ale których bez wiele jest skutkiem ich rasy, ich semickiego pochodzenia. Ernest Renan powiada stanowie: „Nigdzie są tak niepokonane silnie ten strzęp egoizmu, to wyglądzie najgłębiej się tobą tylko jak tu, będąc gruntem semickiego charakteru. —

Żydzi oraliza do plemienia semickiego, które wraz z plemieniem arijskim, stanowią jedną rasę, rasę białą. Pod względem intellektualnym dwie te plemiona stanowią pomiędzy sobą jedną familię, lubi wszystkich. Idą to jednak oraz zauważane dwie które ciągle prowadzą pomiędzy sobą. Semnicy dali plemieniowi arijskiemu dwie religijne tak proste, a tak wzniosłe, Arjan raz Semitowie dali im swoje pojęcia filozoficzne i umiejętności, których nie brakowało. Historja moralna i religijna świata jest wypełnieniem stowarzyszonego działania tych dwóch ras ludzkości. — Michelet napisał list tej do p. Leona Hollenderskiego, autora dzieła: Dictrict siècles de progrès chrétiens (chez Michel Lévy, editeur): „Je vous lis avec émotion, avec admiration. Ch! oui, le christianisme est parricide! Mais vous vous êtes vengés d'avance, en faisant le christianisme, — arrêté de 18 siècles! — 18 siècles, il est vrai, c'est peu sur la planète. — Cela finit. — Ainsi soit-il! — Que de choses vraies, ingénieuses! — Je vous serre la main. — J. Michelet." — Ale czy to pochwała historyka? — Odrzekłowiek się zdaniu jakiś bez wartości jakie ze strony Chrześcijan przeciw żydom, ci oderwali tak zaraz krzyczą i taki z tego pełny doniosłości wypadek robią, że przez to nie tylko poprawią się śmiertnie", ale nawet wzniosą jakby troszkę na powadze. U nas to przecież drobnostek bez znaczenia podnoszonych narzekają, żydowską tajemnicę, a przykładów jej możliwemy bez liku przykładów narzekać, jak: Przed powstaniem rozpadł nam to czyje jedna Nerjakiejś gazety żydowskiej po mościach drukowanej w Odessie. Jako wstępny główny artykuł, było opisanie że kłoi bił żydzi, co mu było nieprzyjaciół się czasu inni krajowcy. Jest to największa myśl, jaka kiedykolwiek to kwestyą rządów wygrzebiwacie może; i konieczność jest dla nas godnością ją, i wypełnić. Frank genialny artowiek, wyjeżdżający swym okiem dalej jak którykolwiek z jego (wyjeżdżających), Polskę stawiał tylko jako jedyną ich nadzieję, to przekonania, nazywając ją Matką z Ojczyzną, chociaż to nie był wyjątkowy uczony i wychowany, ale to Selonicy, gdzie badaniami swemi dowiódł całej wartości Polski dla przyszłości swojej, gdy był do niej, gdzie posłano (wszystkiego dotychczas jego do) na naszego, i przeciwieństwo jezuickie, który wiadopuścili do Apetytu nie jego planów, wpływ to swem przekonaniu i wiarze, że tylko przez Polskę mogą znowu być Żydzi wyzwoleni to kto innych narodów. — Zazwyczaj żydom wiele rzeczy z których się powinni poprawić, ale których bez wiele jest skutkiem ich rasy, ich semickiego pochodzenia. Ernest Renan powiada stanowie: „Nigdzie są tak niepokonane silnie ten strzęp egoizmu, to wyglądzie najgłębiej się tobą tylko jak tu, będąc gruntem semickiego charakteru. —

Żydzi oraliza do plemienia semickiego, które wraz z plemieniem arijskim, stanowią jedną rasę, rasę białą. Pod względem intellektualnym dwie te plemiona stanowią pomiędzy sobą jedną familię, lubi wszystkich. Idą to jednak oraz zauważane dwie które ciągle prowadzą pomiędzy sobą. Semnicy dali plemieniowi arijskiemu dwie religijne tak proste, a tak wzniosłe, Arjan raz Semitowie dali im swoje pojęcia filozoficzne i umiejętności, których nie brakowało. Historja moralna i religijna świata jest wypełnieniem stowarzyszonego działania tych dwóch ras ludzkości. — Michelet napisał list tej do p. Leona Hollenderskiego, autora dzieła: Dictrict siècles de progrès chrétiens (chez Michel Lévy, editeur): „Je vous lis avec émotion, avec admiration. Ch! oui, le christianisme est parricide! Mais vous vous êtes vengés d'avance, en faisant le christianisme, — arrêté de 18 siècles! — 18 siècles, il est vrai, c'est peu sur la planète. — Cela finit. — Ainsi soit-il! — Que de choses vraies, ingénieuses! — Je vous serre la main. — J. Michelet." — Ale czy to pochwała historyka? — Odrzekłowiek się zdaniu jakiś bez wartości jakie ze strony Chrześcijan przeciw żydom, ci oderwali tak zaraz krzyczą i taki z tego pełny doniosłości wypadek robią, że przez to nie tylko poprawią się śmiertnie", ale nawet wzniosą jakby troszkę na powadze. U nas to przecież drobnostek bez znaczenia podnoszonych narzekają, żydowską tajemnicę, a przykładów jej możliwemy bez liku przykładów narzekać, jak: Przed powstaniem rozpadł nam to czyje jedna Nerjakiejś gazety żydowskiej po mościach drukowanej w Odessie. Jako wstępny główny artykuł, było opisanie że kłoi bił żydzi, co mu było nieprzyjaciół się czasu inni krajowcy. palające się rapatki sprzed. Rzeczywiście warto się było o tem długo rozpisywać. W № 3 r. 1869 Archives Israelites wydawanych w Paryżu p. Trzydz. Cahen, o którym miesprzedniej się tego opisuje: Un fait regrettable à Nice, że sród pogrzeb żydowski, a biskup Nicei nakazał przed nim uklęknąć!! C'est plus que triste. Najmod dziś to nie rzeczy przed pogrzebem chrześcijańskim umyślnie nakazywanie uklęknąć. A powtóre: Pytanie czy artowiek, którego miejsce wcale być przez swe życie takiej estymy. Sobaiec, Żydzi mamy swoich przed światem jest nonsensem, bóle to jest bez czary, głina tylko, nie wiadomo ile warta moralnie na swój byt. — Obecnie znajduje się około 13,000

tylko żydów w Palestynie, z czego 11o zamieszkuje Jerusalem, Hebron, Safhet i Tiberias. Gminy zaś żydowskie w Jaffa, Saida, Kaifa, Acre, Nablous i Ramch są mieszane. Na 2,500 mieszkańców 15% trudnią się rzemiosłami lub handlem, rolnictwem zaś żadna z żydów, reszta zaś całe nauce lub uczy się Talmudu. Nędza tu jest pomimo datków żydów zamożnych, która rozbudza nie mogą płynąć na wielkie składki rozsyłane z Polski, ale te nie są sprawiedliwie rozdzielane, gdyż starszyzna część ich dla siebie. Jakoteż wiele przybywa z żydów rosyjskich z Polski, aby dokonać reszty z żydów za pieniądze swojej, to przeważna jednak część tej ludności jest tu pozorna, gdyż era się nadzwyczaj słaba budowa, która nadzwyczaj się nadaje do rozmnożenia się rodzaju ludzkiego, praca. Izraelita bowiem jest rolnictwo jest popularnie pożywnym owocem związku starca z młodą dziewczyną, albo zaś owocem płodem małżeństwa pomiędzy dwojgiem jeszcze dzieci. Przybywający tu starcy rozbite przywożą z sobą, jakiś kapitalik, który jeżeli rozbiera w jakiej spekulacyjce, najczęściej w krótkim czasie traci; inni powracają zagrzebują w Rumii i Azji z głodowego grosza z dnia na dzień, przeżywszy jeżeli umrą, przed wyczerpaniem swego maleńkiego skarbu, gdyż stały nędzy nie czują. Są tu i tacy którym ale to mało, dzieci albo jakiś pobliski obcy nadzieja, co pewien czas pieniądze. — Sir Moses Montefiore chciał tej ludności skoń przyjść to pomoc przez czas, sprowadzając tkaniu warsztaty i tworząc w okolicy Jaffy kolonje rolnicze, ale te zamierzenia do niczego doprowadzić nie mogły, pomimo nakładów nieratowanych. ——— Dziennik żydowski Jewish Chronicle z r. 1869 wydawany w Londynie obliczał że jest 1 żyd na 4 mieszkańców w Kongresówce, na 33 w Austrji, na 42 w Rossyi, na 32 w Holandji, na 61 w Szwecji, na 106 w Niemczech, na 335 w Belgji, na 412 we Włoszech, na 446 w Anglji, na 463 we Francji, na 505 w Szwajcarji, na 664 w Skandynawji. Więc zatem żydów jest to Polsce, jak to rezultat statystyki. Tak przez to też samo los żydów jest ściśle związany z losami Polski. Sprawa Polska jest ściśle związaną ze sprawą żydowską, tak że [illegible] narodowa erzeź sprawy [illegible] naszej. ——— W dziele Sinai et Golgotha, ou les Origines du judaisme et du christianisme p. Gratz professor seminarjum izraelickiego w Wrocławiu wykazuje przykład ewangelji chrześcijańskiej na Żydowstwie. Utrzymuje on tak jak i wielu innych jego współwyznawców, że Jezus ani jednej prawdy moralnej nie sformułował, którąby nabyła przedtem żydom znaną, czy to przez biblję, czy przez naukę ich doktorów. Zgoda, tuch i tak będzie, ale czyż to dowodzi? Oto nie żydzi wielu wielkich prawdy, ale tych niechcieli uznać, żeby krok naprzód zrobić i nie tego kroku dokonać dopiero Chrystyjanizm, będący istotnym ogromnym postępem wielkiego wyznania Mojżeszowego. Co prawda o żydzie co wyszukać te prawdy przez przez prawdy najwyższe, jako naczelny Chrystyjanizmu, dla wszystkich ich zasadami całej ludzkości, spełnili względem niej niesłychanie wielkie zadanie, jako prowadzący do kontaktu z dotychczas otwartymi narody, zamierzał ograniczonych się na jednym wyłącznym narodzie, do czego dążyła religja Mojżesza. Dowodzenia zatem p. Gratza jak i wszystkich jego naśladowców i poprzedników co tym względzie nie nie wyjaśnia, zadanie przewrotnych Chrześcijan, tych wielkich rewolucjonistów, ale to rewolucji Bożej postępem, błogosławieństwem świata, rewolucji dokonanej względem nauki Mojżesza, nie burzeń, nie krwawemi wojnami, ale przywróceniem się do źródła niebiańskiego tej dobrej prawdy, która los świata zmieniła, zbawiła! Ci wszyscy pierwsi Chrześcijanie żydzi co niezadrość się jej dalej jak prawo Mojżesza, wskazywało, co mieli tyle siły, aby porwać jego [illegible] narodowej wiary, co pierwsi zawołali do wszystkich obcych narodów: Bracia! i co pewni uporządkowali ich aby głosić narody miłości braterskiej i sprawiedliwości, zastępując na nasze urządzenia. Tu wynagrodzić nie oto chodzi i obojętne jest nasze, skąd wzięli te dobre prawdy które rozmnożyli po świecie, ale o to co dokonali i o przyjęcie ich przez nowe za dobre. ——— Wielu z Chrześcijan, a nawet i niektórzy z żydów nie od dziś już usiłowali pogodzić z sobą Chrześcijan i żydów i przywieść ich do jedności w wyznaniu jednego Boga, ojca ludzkości. Dojście to na pozór tak łatwe i naturalne do doprowadzenia do skutku, chociaż przynajmniej nie niezbędne do uniezależnienia. Przeszkody pochodzą tu ze stron obydwóch, chociaż przeważniej od żydów. Cóż jednak zdawałoby się jaśniejszem, naturalniejszem, jak to pojednanie dwóch najprzyjaźniejszych z sobą wyznań? Wszelkie Chrześcijanie są tak samo jak i żydzi wyznawcami Starego Zakonu. Wiadomo Chrystusa wielu poczęło to kraju i narodzie żydowskim, a nieraz on się nie innego tylko to co jest w Starym Zakonie lub tych smach dawnych uroczych żydowskich, jak to żydzi dziś głoszą. Pojednania więc mogłoby być takie i unje dwóch wyznań przeciwnych nabyć, tak jak najlepiej żydzi to co [illegible] żydzi, skoro [illegible] przeciwnej przyjęcia skutkiem swoim najszczerszego zapatrywania się na rzeczy, bez względu na wszystko, a z pragnieniem prawdy. Najlepiej to żydzi, tak jak najlepiej mogą unje katolicką z Protestantami, boć jeden jest Bóg i jedna prawda. Ale zdaje się unja dla tego że będzie jej zabezpieczone pragnienie na drodze wzajemnego porozumienia się, kiedy dziś każda strona świata że chce pojednania się, ale takiego aby strona przeciwna przyjęła bezwarunkowo jej wyznanie, potępiając swoje. W dalszych czasach p. H. Rodrigues uznany Izraelita podniósł znowu myśl pojednania dwóch wyznań, chociaż niestety to sposób nie ten jeszcze, który dobry skutek sprowadzić może. Wydał on dwa dzieła to tym celu: Les trois filles de la Bible i Huitième cas Sabiens (1864). W dziełach tych jak również w dobrym celu pisanych widać jednak że zdaniem Autora: że tylko religja Mojżeszowa jest prawdziwą religją, a wszystkie inne tylko małe, religijne [illegible] pochodzące z innych źródeł, wytworzone przez inne narody nie nie posiadły ludzkości, jak również że Chrystyanizm nie zawiera nic [illegible] dobrego, co by się już w Mozaizmie nie znajdowało. I jakiż skutek może być wyznaniowego pojednania skoro co takiej postawie jeden drugi się je Chrześcijanom? Toć nadzieja w ludzkości Chrystyanizmu już z tego samego musi być jałowa, a zatem i coś dobrego musi on w sobie zawierać skoro wiarę w jednego Boga i braterstwo z czasów dziecinnych jednego narodu przenieść do wszystkich; skoro kobiety przywrócił z poniżenia do godności ludzkiej, skoro uczył owe ofiary za jedzenie ofiary naszej przez nie składane Bogu, a uczył całą wagę na życie cnotliwe i miłość bliźniego jako najmilszą ofiarę, jaką człowiek może składać Bogu. Czytając te dzieła widzi się że dla pojednania dwóch wyznań p. Rodrigues ofia-

ruje dobrotliwie Chrześcijanom aby się stali żydami, uwalniając ich tylko od obrzezania, wzywania Tetragramu (Jahwe) i kilku innych zwyczajów i kilku innych przykazań prawych hebrajskich, które od dawna już niemającym celu istnienia. W tali sposób mogłaby być nawet mowa o zjednoczeniu dwóch wyznań? – Zapewne nie można dość jest powtarzać ludziom, że tylko jest jeden Bóg, jeden dla wszystkich i że na dnie wszystkich wyznań religijnych istnieje wiara w jednego i tegoż samego Boga; ale pomimo tego najprzeciwniejszym jest nie widzieć, nie uznać, że ludzkość nie cofa się, ale idzie ciągle naprzód; jak niemniej i tego że wszystkie fazy religijne, jakie ludzkość w rozmaitych czasach i narodach przechodziła, przyniosły coś zbawiennego dla człowieka, dla jego ducha i że te obrazy różne religijne przeobraziły ludzkość wojej, usposobiły grunt do przyjęcia Chrystyjanizmu, tej doskonałości wojej religii, która się rozwija coraz dalej, aż dorosłszy do jej zasad najwyższego doskonałego (bo ostatniego) rozwoju. Dopiero w tym wielkim obrazie możemy mieć na ziemi ten stan błogi, jaki Ewangelja nazywa Królestwem Bożem, o które 19 wieków w świat Chrześcijański błaga codzień w swych modłach Boga. Który może rozumieje że pokoju dawniejszych religijach, Chrystyjanizm tajnie w wojnej syntezie dziwnie żydowski z panteizmem politeistycznym Gentilów, Sabeizmu, jak powiada p. Rodriguez, był jednak postępem dla wszystkich plemion, dla wszystkich narodów co go przyjęły. ——— Myśl Franka nieadresowana jest pomiędzy Żydami w Polsce. Instynktownie a bezwiednie jest ona dopełniona, chociaż od tej pory za zawsze żydzi co jakim baczą na sprawy Polski aby to dawne zarzucone dopełnić myśli Franka, Za jego to radą idzie między, oni tajemnicą dziwnego jakby rzemiosła, który ma bronić interesów pewnego tylko miejsca w wielkich co w różnych stronach narodowych. Jakim to sposobem losów Izraela przed powstaniem, o ile to z wielu względów zgadnąć można, był Jan Kanty Wotowski. ——— Nieraz już Żydzi jednak w każdej okoliczności pokazują że pod względem wyznaniowym, za wielu bardziej niezależnością jak Chrześcijanie, i że więcej od nich skłonni są do robienia pewnych ustępstw innym wyznaniom. Pokazały na małych przykładach tego, choć jasno przedstawiający kto jest wśród niższym. Kiedy poderas ostatnich wyprzedzających nastąpiło zbratania się projektowanie u nas różnych wyznań, nieraz na nabożeństwo jednego wyznania chodzili do synagogi, żydzi zaś do naszych kościołów. Pokazało się wtedy że katolicy jak najczęściej pozwalali żydom być w swoich kościołach w czasach podczas nabożeństwa, ponieważ jak powiadano, żydzi w naszych kościołach będąc w czasach pokazują że je tak samo czczą jak swoje synagogi. Przeciwnie skoro Chrześcijanie pozwolili do synagogi, żydzi ich zawsze prosili, aby nigdzie pozwolili czasów, bo to jest przeciwne ich religii. Byłoż to w stosunku żydów słuszne? – Niechże każdy zamiarny człowiek odpowie. Trzeba jeszcze wiedzieć, że chrześcijanin, a zwłaszcza Polak sądzi z pas narodowy obyczaj karie nawet w domu choćby w użytku bez czasów pozwalać, jako oznaka gnuśności względem innych) będzie w kościele to czasów czcić za pozwoleniem kościoła i nieszczęście wtenczas z dymi Żydzi co jest zawsze przedobrem, i na czem żydzi czynszy proc tym względem pozwalają chrześcijanom najgorszej wypadnie, bo sami dopuszczają się [illegible] swej swiątyni. Kiedy w Kwietniu 1870 r. odprawiliśmy nabożeństwo w Synagodze Paryzkiej na dzień wstawiający rabina Bera Majerla, to emigracja Polska bardzo tłumnie przybyła, gromadziła, było nawet kilkuset razy więcej Chrześcijanów być z dobrą głową na tem nabożeństwie, aby pokazać że stanowimy przykład Boży, synagogę, tak samo jak stanowimy nasze katolickie kościoły. Żydzi jednak [illegible] tak postąpili w Paryżu, swoimi przedstawicielami zrobili gwałt naszym przekonaniom, wtrącając nas do wtórzenia na głowę kapelusze. Na jakie to oni wtedy dowodzenia się nie silili, aby pokazać że Boga tylko wtenczas można poznać w kapeluszu na głowie. – Że strony chrześcijan podejście swe zbratania daleko sterczej i wyżej, jak ze strony żydów. Co zaś do wtrzenia Boga, boi ono najczęściej się obydwie tak, jak każdy człowiek złożonego do jego swojego wyznania go, a zatem żydzi w czasach na głowie, chrześcijanie bez czasów. Bogu bowiem potrzeba jedno czy w czasach czy bez czasów człowiek modli się do niego, byle to czynił szczerem sercem i był przejęty nabożeństwem duchowym i gwałtu i przymusu, ale je pozwalał jak nato należy. – Kiedy znowu [illegible] w naszym kraju wynawca Mojżeszowej religii składa to jakiej sprawie przyjąć, to zawsze to hebrajskim języku. Jak to okazuje zarozumiałość żydowska, a przytem że całe wyznanie Mojżeszowe jest tylko jest forma bez ducha. Czyż to Bóg jest tak, względnością żydowską, że rozumie tylko po hebrajsku i wzgłuchu modłom tylko żyda w czasach na głowie kiwającego się, czy też jest on zarówno Ojcem dla [illegible] Izraelity, Polaka, Tatara, Francuza, Eskimosa, których różne języki modłom były z serca płynących, są do niego zarówno dobre zrozumiałemi? Niech żydzi sobie powtarzają to pytanie, którego wtedy dotąd jeszcze nie potrafili i niech starają się w każdym kraju, którego są synami, w narodowym języku kraju który ich przyjął modlić się i przyjąć składać. Na tem religia ich nie na straci, a wyrzec wtedy się czasów bo się czasów rzeczywiście wierzących pewnego i stanie się szczerszą, wznioślejszą, więcej na Bogu wznoszącą się, bo mniej mającą samolubnej zarozumiałości o sobie względem Niego, a przytem więcej miłości bliźniego, na którą dotąd żydzi zajęci są sobą, tak pyszni w duchu, mało co uważali. Kto chce jednak Najwyższą cześć Bogu oddać ten dopełni tego nie przez dopełnianie czczych i martwych praktyk, ale przez miłość bliźniego, gdyż Bóg jest jedno, zarówno Ojciec dla wszystkich ludzi. ——— Historja narodu Izraelskiego jest pełnym ciągiem wykroczeń, kar, pokuty i zmiłowania się Boga. Po rozdziale się na dwa królestwa Żydów: Judzkie i Izraelskie Salmanasar król Asyrji, zniszczył Samarję i wyprowadził Izraelczyków na zatracenie, skłoniwszy nawiedzono co się potem stało. W taki to sposób skończyło królestwo Izraelskie, czyli drugie z dwojga podziałów żydowskich, które trwało 255 lat. Niedługo potem bo w r. 587 przed N. Chr. Nabuchodonozor dobył Jerozolimy i zniszczył Jerozalem, a żydów zaprowadził w niewolę do Babilonu, gdzie przez 70 lat zostawali. Królestwo Judzkie trwało 389 lat. Cyrus pozwolił powrócić żydom do swojej ziemi, ale odtąd aż do końca tam swego [illegible] z małymi powstaniami prawie jak niepodległemi nabyli, bez zawsze czyjej protekcji stanowili. ——— Żydzi mieli wiecznej tradycji przyjścia Mesjasza i oczekiwali go zawsze, ale zupełnie inaczej jak ten co miał przybyć. Spodziewali się oni widzieć potężnego wojownika, który przywróci upadły tron Dawida i Salomona, podbije okoliczne narody, nad których byliby ich wojownicy do niewoli dobrej potęgi i swobody, a przytem bogactwa. Niestety im było z zawsze obcy

materialnie, zbyt rzymsko poglądali na rzeczy tego i wyobrażenia ich dość niarmarily się, nie to tym względzie. Jakie więc w skomunen dniu ciężkie z Betlem mieli oni jeden wrócić Mesjasza, który się go nazywerali spodziewać widzieć obrzezanego całym blaskiem tronu; jakie go wrócić w ewolucku co słowem swiat podbił, co głosił braterstwo wszystkich bez wyjątku ludzi, co karał bóje pokarmem i pouczającym na usługę drugim, który żydzi spodziewali się, bóje wyniesionemi ponad wszystkie tuchy mocą orężu, który by ich zamienił w rodzaj najsłabszych uciskanych wszystkich społeczeństw. Jakie tak wszystkie mogli wrócić Mesjasza ze Jerozu, co by powiązanie na sobą prowincje tobie na zgubę katolikow, na wywrócenie tobie samych dla dobra drugich, który oni chcieli wejść na tron dawida, innych, odrzucić ten Mesjasz cudem i łaską Bożką swiat podbije, bez walki z ich strony powinien się i zachować, a przynajmniej z takim tylko jak charakter przy dobyciu miasta Jeryzho. Mniemanie to głęboko przejęło naród żydowski, że do dziś przeciwko się ono w nich silniejszem nawet jak sami to widzą, i jak tonie w wichrach prześladowań podnosiło się w powstaniu, tak dziś odpycha ich od mieszkańców krajów w których przebywają, nie pozwalając im się złączyć i pracować dla dobra wspólnej sprawy. ——— Sobie na historja żydów za Chrystusie jest taka: Agrippa II edukt z dynastji Heroda i ostatni co nosił tytuł króla umarł r. 44 po Chr. Wtedy Judea została zamieniona na prowincję rzymską i zaprowadzona przybyłych z Rzymu urzędników, który niezwykli ucisków i zdzierstwo ludów. Szczególniej rządzili Gessius Florus nadużywał okropnie swej władzy. Żydzi zaś mieli jasno ten niezwykły swój, że tolasnie wedle ich Homaszu sobą tworzeres ich proroków, oczekiwali nadejścia swego Mesjasza w tym czasie. Ten mniemaniem pobudzeni postanowili się w r. 66 po Chr. wywodzić z niewoli rzymskiej. Powstanie odnosili oni kilka małych korzyści nad wojskiem rzymskim co ich tem więcej zachęciło do oporu. Flavius Józef znany później jako ich historyk skarał się ich oświecić o niemożności oporu i radził układów. Nie mogąc jednak nie wchodzić postanowił podzielać los całego narodu i przyjął ofiarowany sobą rangę Galilei. Na ten stanowisko pokazał on walkie dobrości, organizując wojsko i środki oporu. Pomimo tego jednak musiał on ulec jemu Wespazjanowi. Wódz ten ogłoszony wtedy będzie imperatorem, dał naczelne dowództwo nad armją rzymską swemu synowi Tytusowi, który później wstąpił także na tron rzymski. Tytus przybył wprost ku Jerozolimie, i znalazł wszystkie powstania rozwinięte. Ostrożniejsi żydzi (Jerozolimscy), a także wyszli z niej i Chrześcijanie udając się do miasta Pella, które miało być im za miejsce przytułku wskazane przez Jezusa, kiedy ten przepowiadał zgubę Jerozolimy. Nie wspominamy tu nic o tych dziwnych zjawiskach, jakie się ciągle pokazywały w mieście i świątyni przerażony od chwili śmierci Jezusa, co nietylko w tradycji pochowało się, ale nawet jest wspomnianowane w samym Talmudzie, i w pismach rabinów rozrzuconych. Co dziwi coś nowego się przejawiało, tak że dwaj jednego jeden przeminowolnie nawołał wtedy jeden za drugiego rabinów: „Oświeć tymio! świątynio! co czeka się to tobie dzieje i ere ma ty tak przeminiasz!" Historyk Fl. Józef i nawet Talmud opowiadają o tych różnych dziwach. — Tytus zbliżył się do Jerozolimy i opasawszy go do koła rozpoczął szturm zgłoszony ze strony północnej, która jest do tego łatwej najsłabszej i najsłabszej ze wszystkich tej strony do tego miasta, gdzie nie z tej strony były przygotowania. Naprzód wezwawszy żydów przez Józefa, który się znajdował w obozie rzymskim, rozpoczął on działania oblężnicze. Żydzi robili daremne wysiłki aby odeprzeć nieprzyjaciół i zniszczyć ich roboty, gdyż po upływie 15 dni Rzymianie lubo z wielkimi trudami zdołali wybić wyłom w murach i zająć część miasta, zwaną Bezetha. Nadstuga żydzi zmuszeni byli cofnąć się po raz drugi mur, bo pierwszy został zdobyty. Z obydwóch stron walczono z niezwykłą zaciekłością. Po pięciu dniach potem Rzymianie zajęli trzecią część miasta (Akra); lecz każdy krok naprzód kosztował ich drogo: każda ulica stała się polem bitwy, każdy dom forteca i po najzaciętszym boju, to którym samemu Tytusowi najwięcej zagrażało niebezpieczeństwo, Rzymianie zmuszeni zostali się cofnąć. Po czterech dniach nowym jednak przewodzili, zdobyli Akrę trzeciej ich wysiłki przeciwników otrzymali. Wtedy żydzi przestało już tylko miasto górne, twierdza Antonia i kościół. Jan i Symon zdawało dwóch stronnictwo które kłóciło się o tron, broniły miasta, różnowie jak towarzysz obrony byli zdecydowani raczej na zgubienie do ostatniej kropli swej krwi, niż aby się poddać mieli. I gdyby obfite zapasy żywności nie zostały w Jerozolimie jeszcze pół miesiąca, i gdyby zgoda między obrońcami panowała w całości, to żydzi mogliby byli jeszcze długo się bronić to zapewne dłużej, gdyby tych dwóch warunków brakło, wojna ta i dłuższa obrona była niemożliwa. — Tytus wysłał teraz znowu Fl. Józefa z wezwaniem do poddania się, do żydów. Napróżno to jednak było. Józef przybliżywszy się do muru wiódł żydów nakłonić do złożenia broni, dowodząc iż nie to Bóg sam wypowiedział się przeciwko ich miasto, a codzienne straszne jakie poczynili niepozwalają im nawet przyjąć miłosierdzia Bożego. Napróżno im malował skutki ich zgrozy, okropności głodu i zniszczenia jakie ich czekają, żydzi na całą odpowiedź obrzucali go strzałami i przekleństwami. — Tytus przedsięwziął przystąpić szturm do trzeciego muru. Wtedy radzili oczywiście nauki zdobywania miast, zwieszono całych tarcz z których dwa były skierowane przeciw forteci Antonia, a dwa przeciw górnemu miastu. Jan podkopawszy grunt zawalił jedną z tych baszt; idąc nas Symona zdecydowali na inne z niewypowiedziana odwagą, jaka tylko w rozpaczliwych porach rozpaczliwie nadać i przyzwali machiny wojenne; następnie wszystkie do samego oboru rzymskiego, strzelniczą tam nie sprawili. W skutku tego Tytus postanowił głodem zmusić miasto do poddania, który już się sam zdawał przymusić. Aby zatem przeciąć żydom wszelki dowóz z prowincji, kazał on wzgórz północnym wznieść z trudna do opisania szybkością mur, którym miasto otoczone zostało do koła. Mur ten miał 39 stadyj obwodu i miał dodanych 13 wież jeszcze. Niezrzeszeni

mieszkańcy Jerozolimy ujrzeli teraz wyrok śmierci dla siebie. Wielu teraz [illegible] dawało cały swój majątek, rafinerie, kopalnie, kopalnie, którego i tak dostać trudno było. Codzień niezliczone ofiary ginęły wśród straszliwych katuszy głodu, lub trzymane były przez fanatyków, napadających na domy i najwyrafinowańszemi męczarniami zmuszających mieszkańców do wydania ostatnich resztek żywności jaką jeszcze w ukryciu mieli. Nawet chwaty odbierali niedzielnom, którzy je zdobyli sobie na pokarm z najwyższem narażeniem życia. Bezustannie mordowano ludzi z podejrzenia o zdradę. Symon otkazał Areszkapitanowi Mateusza że chce przejść do Rzymian i karał go nabożnie z 3 synami i 16 innymi obywatelami. Otkazanie przyszły na jaw, a poczęły za to ciągnąć śmierć zadawać, co to jednych sprawiało obrzydzenie do zdrady, a to drugich podniecało jeszcze do nieubłaganej wściekłości. Okropności głodu stłumiły wszelkie uczucia ludzkie i zerwały wszelkie więzy natury. Kobiety wyrywały z ust kawałki chleba mężom, synowie starym ojcom, matki niemowlętom ostatnie drobne okruchy. Ktoś gwałtem musiałby mieszkańcom je wydrzeć, aby przeżyć. Tytus karał każdego kto go na tym przyłapał kłamstwie wbrojeni dla zbierania kamienia. Tytus karał krzyżowaniem wszystkich tych, co się przedarli do rzymian. Wtedy to sposób ten 500 ich dziennie umierało. Rozeszła się wtedy wieść że to krzyżowanie tych co uciekali do Rzymian. Tytus karał prócz tego rzeźwalnym żydom i przeciwnie tak do miasta, aby tam przekonali jak prawda było. Pomimo tych okropności, fanatycy modlili się tak bardzo kto aby przestać stroskać o poddanie się, a nadzieje im tego było jeszcze, gdyż przebijali murami tych co konali z głodu. Ulice były zapełnione trupami, których nie miano gdzie pochować i które wyrzucano do parowy na mury. Kiedy ludność jak muchy ginęła z głodu, Jan ze swemi rabusiami rzucili się przeciwko, oliwę i winem zmoczonem do ofiar kościelnych. Fl. Józef zmyślony wzywa ich do miasta przez [illegible] wzywać Żydów do poddania się, ale to mały tłum co wiecznie nabity. — Rzymianie rozpoczęli na nowo swe oblężnicze prace i we 21 dni wznieśli je, pomimo największych trudności, gdyż z bardzo daleka musieli drzewo sprowadzać. 1 Thammuz (Czerwiec–Lipiec) rozpoczęto szturmować do twierdzy Antonia. Obalono mur, lecz żydzi Rzymianie z przerażeniem ujrzeli że istniał jeszcze za tym drugi mur silnie wewnątrz wzniesiony. Nowy ten mur bezskutecznie rozbijali szturmowawszy 3 Thammuz. Po wielu najkrwawszych spotkaniach forteca ta zdobyta wreszcie 5 tego miesiąca, lecz żydzi ramknęli się w obwodzie swego kościoła. Tytus rozkazał zburzyć fortecę Antonia, aby ułatwić dostęp do świątyni. 17 Thammuz zaprzestano robić ofiary w kościele, które pomimo wszystkich okropności wojny, aż na chwilę dotąd nie przestały przestrzegane. Tytus posłał jeszcze raz Fl. Józefa do Jana aby go nakłonił, żeby dla uniknięcia profanowania świątyni, rozpoczął ze swoimi ludźmi zdobyć broń dwojąc i dworzyć z nimi bitwę jeszcze na obwodzie świątyni. Jan zaś odrzekł: „Jeruzalem dodał on, miasto Boże nie może być zniszczonem." — Najczęściej Tytus zbierał się sam osobiście do muru, rozpoczęcie Jana do wyjścia na pole, oświadczając swą troskliwość o ocalenie kościoła. Wszystko to było nadaremnem, fanatycy głosili że to strach dyktował takie słowa. Tytusowi z tem widział się zmuszonym rozpocząć atak. Narajutro o trzeciej godzinie rano sam wybór wojsk rzymskich zdumiał na posterunki żydów. Było to jeszcze ciemno, żołnierze żydowscy pijani i po nocy, nieprzyzwyczajeni do dobrej mordowali się wzajemnie w ten zamieszaniu, kiedy Rzymianie rozpoczęli się po kwaterach. Jedna z najkrwawszych walk przeciwko się ze południa, lecz rozciągnęła na północ stanowczo. Po siedmiu dniach na miejscu obronnej twierdzy Rzymianie wznieśli swe terrazy przeciw kościołowi. Żydzi swoich pobili w ogóle, które, robili od strony góry Oliwnej, wzięte oblężnicze działa Rzymian bardzo jest zbliżone, podczas sami ogień pod portyki kościoła od strony północno-zachodniej, przez które strzały komunikacja do twierdzy Antonia. Dnia dnia piątej, 24 Thammuz, portyki północne rozkazał spalone przez Rzymian. Żydzi zamiast gasić pożar, ciągnęli się dopiero że to na porządek wyjdzie ich stanowiskom wojennym. 27 go napastniczy portyki zachodnie drzewem suchem, siarką i smołą, aby ciągnąć Rzymian ogień zniszczyć, podczas sami tam ogień. Rzymianie zaraz zapalili i wiele ich zginęło w płomieniach. — Okropności głodu to przerażający sposób rozgorzały się, z dniem każdym to obwodzie kościoła i górnego miasta, żołnierze żydowscy zamknęli byli jeść nieumiarkowanie od zadowolenia, pasy i tarcze skórzane. Niejaka kobieta z Perei nazwiskiem Marja, której rodzinne odebrali ostatnie zwycięstwo i która najgorzej ich błagała o śmierć, schwyciła to rozpaczy swe najmłodsze dziecko obok niej konające i rozmawszy ugotowała i do połowy pożarła. Żołnierze zwabieni zapachem, grozili śmiercią jej niszczycielowi, jeżeliby nie niezwłocznie jej potrawę której sobie przygotowała. — Oto rzekła, rozchowałam jej i dla was jeszcze dobra, zjedzcie. To ciało mego dziecka, to ja sama je zabiłam. No! jedzcie! Ja już dosyć jadłam. Niektórzy delikatniejsi od kobiety, cofnęli się od samej matki. Żołnierze ogarnięci przerażeniem uciekli, nie mogąc słowa odpowiedzieć. — Stanęła ze tłustości rozciekły ta po [illegible] Sprawiała na to wzgrozowidzenia pokrzepienie. Wielu niezwykłych głodem zdołało sobie śmierć, poszukując tych na strzelniczych jeszcze, którzy poginęli przed tym okropnym wypadkiem. Tytus jeszcze i teraz protestował, że to winą tych wszystkich niezwykłych i okropności na tyle spada, jeszcze odmawiał oddania, ofiarowany im pokój. — Rzymianie na [illegible] od strony północnej przez dni tarananiu; najczęściej usiłowali podkopać fundamenta od strony północnej. Dnia 8 Ab (lipiec–sierpień) Tytus kazał je drabinach wedrzeć się na wianek portyków, co też zrobili rzymscy żołnierze bez przeszkody; należeli jednak stanęli na wianku śmierć, rozlali rzucani przez żydów którzy im nawet powyrzynali ich sekundary. Tytus widząc że to sposób trudno coś zaradzić kazał portyków ogień pod bramy. Srebrne ich pokrycia stopiły się, drzewo zaś spaliło się, zawalone zaś portyków na wąskich kierunkach ich przy ogień trwał cały dzień i noc, rozszerzył się na około spustoszenia, a żydzi zgrozą, poszli na ten widok, ani pomyśleli o jego zgaszeniu. Nazajutrz 9 Ab, Tytus rozkazał swoim żołnierzom zagarnąć pożar, aby można było dojść do kościoła. Zebrał on radę wojenną, aby posłano wieść o ich świątyni. Na tej radzie jedni przedstawiali jeden że ten kościół przetrwałem, będzie zawsze pamiątkiem chrześcijaństwa którego będą się chrześcijanie gromadzić i że ta tego zniszczenie go należy. Drudzy byli przeciwnego zdania, mówiąc że należy go zniszczyć jeżeli się żydzi zgromadzą i że ta da zdania tych drugich, mówiąc że wielkiemi sposobami należy ochraniać ten przeklęty gmach, który się stanie jedna z najpiękniejszych

Cesarstwa rzymskiego. — Dnia tego żydzi studzieni fizycznie i zbrojeli na dniu spróbowali ataku przeciw najprzyjaciołom, lecz zabo nara-
jeden rano rozbili obozu wojskowe. Wyprzedzy brama wschodnia otworzyli na oścież rumaków tu bardzo na liczne, które zamierzali dosiąść
nia się; natychmiast jednak Tytus który był w pobliżu Antonia przybył im na pomoc i odparł żydów. Lecz oni jednak powrócili na nowo
i bardzo krwawą stoczyli walkę, i dopiero blisko południa żydzi zostali zupełnie odparci aż do swojego kościoła. Tytus wtedy przekonawszy
z całym swoim wojskiem szturm przypuścić narzucił wrogu. Ale widząc przeznaczeniem już było tego to odstania w tym dniu fatalnym, 10 Ab
okazał w jeśli jednakże wielkie potem, jak w tymże samym dniu Babilończycy spalili [illegible] Salomońską świątynię, [illegible] otoczona ogniem
na zawsze została. Żydzi bowiem wyprzedzy na Rzymian pracujących około przygaszenia ognia w budynkach kościół otaczających, zostali
od pasie z ogromną stratą, aż wreszcie [illegible] kościoła. Wtedy jeden z żołnierzy rzymskich nie czekając na rozkaz karał się drugiemu
towarzyszowi podsadzić i rzucił zapalonej głownią w jedno ze złotych okien sal otaczających kościół od strony północnej. Gdzie
pożar się szerzyć ze zwierzęcą szybkością. Najpierw Tytus przybiegły wydawał rozkazy dla ugaszenia pożaru, głos jego jednak
ogromnym zgiełku mas całych. Nikt nie zważał na niego, a rozwścieczone wojsko rzymskie zaniechał słuchać wodza, pobudzało się
wzajemnie do podsycania ognia, który też w końcu takie przybrał rozmiary, że już nie w mocy ludzkiej było powstrzymać jego szczę-
cie się. Żydzi widząc przerażliwe zwłaszcza [illegible] nakoniec nie zdać do zabezpieczenia tego ostatniego przytułku swego wypuszczania się
† Kościół ten był spalony w 38 lat po [illegible] Chrystusa, tak że [illegible] wydzieli [illegible] [illegible] [illegible]

i w tem który ich wina, a oraz przyczyna ich zguby i tych wszystkich to nieszczęścia na świecie, które prawie dwa tysiące lat panoszą, wołając: Niewinni jesteśmy! – Prymian, a tem bardziej ten Tytus, należy uniewinnić pomimo wszystkich przeklętego rozpisanych w Talmudzie, który między innemi powiada bajkę o ogromnem robactwie, który miał wciągnąć rozdrażnionego w siebie imperatora i robak ten potem wszedł mu w głowę do wielkiego kotła, pożerając mózg mu na całe życie, na karę zburzenia Jerozolimy. – Gdyby Żydzi nie zaślepili się w robieniu tylko samych, a chcieli poznać historją świata, który co tydzień musiał postępować w rozumieniu prawd dziejowych i drogi jaką się toczy ludzkość, od czasu jak Jerozolima zburzona została, to by może innym okiem zapatrywali się na swój los tak pełny nieszczęść, i zamiast widzieć przyczynę w skutku bo tem był podbój rzymski; ujrzeliby ją tam gdzie ona rzeczywiście się w istocie znajduje w swoich narodowych wadach, w swojej własnej winie. – Od chwili śmierci Chrystusa istnienie narodu żydowskiego nie miało więcej już celu – a niestety historja świadczy to zawsze, że ile razy którykolwiek naród tak się postawi swem dziejowem życiem, że się już stanie niepotrzebnym dla świata – pomimo wszelkich wysiłek rzutkiej musi, bo już sam na siebie podpisał wyrok zagłady. – Żydzi wyszedłszy z Egiptu, weszli do ziemi cudnej, która zabawiwszy sobie i swoje Bóg ma zrobiony, jej pierwotnych mieszkańców w sposób okrutny wytępili. Żydzi powiadają że mieli to z siebie czynu nas dziś dniu przykazanego do Boga – zgoda i na to; ale Bóg dając tę ziemię Żydom, dał im ją warunkowo, że będą służyć Jemu, a służba Jego na ziemi jest powszechnym służba dla ludzkości. Żydzi więc mieli w tej nowej Bożej ojczyźnie wszystkie się do tej służby, bo jest do wypełnienia Mesjasza i rozszerzenia słowa jego po świecie. Żydzi do tego celu pierwszeństwo byli uprzywilejowani więcej od innych narodów, ponieważ przechowali w sobie pojęcie jedynego prawdziwego Boga i poznanie o braterstwie wszystkich ludzi, jako przechodzących z jednego Ojca i Matki, jako dzieci jednego Boga. Który koniec temu winien koniecznie dojrzeć swego postanowienia, że niechcieli pójść tą drogą jaką posłannik Boży postępować, aby dopełnić woli Boga, której obiawieniem jest nasze postanowienie dziejowe narodu. – Zobaczymy tylko historję Żydów w Palestynie, a ujrzymy ciągłe ich napadanie na bałwochwalstwo, ciągłe uwielbienie dla złotego cielca, ogromna pycha i nienawiść o sobie, ciągłe żądanie cudu, a niedopełnianie swych obowiązków, pogardzanie innemi narodami, dopóki zawładnienie swojej religji do tego że stała się ona modłitwą i paleniem materialnych ofiar i krzyk wzywaniem się na zabój. A to całe ich życie (Spinoza) polityczne składać się może Bogu naród, który o Nim w swem łonie przechował prawdziwe pojęcie? Napróżno od czasu do czasu pojawili się ludzie w narodzie (proroc) który pocałowali na tem fałszywy kierunek drogą, którą Żydzi szli w swoim zaślepieniu, lecz głos ich nigdy nie był usłyszany. Potrzeba było reformy, a o tej Żydzi ani słyszeć chcieli, a bez przeprowadzenia której jak tamoglić być usposobieniem do przyjęcia Chrystusa, tak też i podpisali wyrok na swoją zagładę, bo ich istnienia stało się bez celu. – I co jest przerażającem w ich historji, że nigdy nie poszło inn na myśl nawet nastanowić, czyli ten cały szereg okropnych nieszczęść jakich później doznali nie wypełnił z ich własnej winy. Zawsze nie winni i niewinni, a przy tem pozbawieni nawet myśli o wejściu na nową drogę. – Na Żydach jak na żadnym innym narodzie to się świetnie sprawdza to się, że Bożym sądu na jest niedbałem sprawiedliwym. Bóg posłał Żydom i prawa nie im świętą, rolę w ludzkości, że jej nie chcieli zrozumieć i spełnić, więc Bóg przestał inne ludy do spełnienia oczekiwanego przez nich celu, a ich oczekiwał przestawiając to całkowicie ich ciężkiej pychy i zaślepienia. I przyszli rozczarowani którzy z Żydami postąpili sobie tak, jak oni pierwej postąpili sobie z ludami pierwotnemi Palestyny, ramię sprawiedliwością. – Nie mało tego wycierpiał Żydom Mojżesz, skoro pomimowolnie. Mojżesz był przyjęty to że lecz się do najwyższych mężów jakich kiedy ludzkość wydała, ale pomimo to jakże ciężko błędy popełnił przeprowadzając swoją organizację w duchu Egipcie. To czyste się wyłączne zdanie, to obstawianie siłą, to oddawanie się ciągłe modłitwom i składania materialnych ofiar Bogu, to nadanie takiej wielkiej wagi temu ery w tabli lub owcach spadek na materialna ofiarę pomimo się składać, przy nastawieniu Żydów, musiało przyjść w następstwie najgorsze skutki. I tak się też stało. –

Rzucimy jeszcze pobieżnie okiem na dalsze dzieje Palestyny. – Kiedy Rzymianie opuścili z ruinią zniszczoną Jerozolimę, to kilka familji żydowskich i chrześcijańskich przybyło osiedlić się na górzach miasta swojego, przedkładając ten grobek nad mieszkanie w innych miastach Judei, niedotkniętych wojną. Dla zaprowadzenia odbudowaniu Jerozolimy, Rzymianie osadzili załogę swoją z 800 ludzi na górze Syonu. – Cesarz Domicjan prześladował zaciekle żydów jak i Chrześcijan. Rozkazał on szukać i wytępić wszystkich potomków Dawida, aby dzięki narodowi wielkiej nadziei przyjścia z tej rasy królewskiej Mesjasza, którego oni przyjęcia ciągle oczekiwali. – Cesarz Adryjan okazał się szczególnie przyjaznym dla żydów. Ponowił on dekret Trajana, wzbraniający im wykonywania praktyk religijnych. Dla odjęcia zaś wszelkiej nadziei przywrócenia ich wyznania i narodowości, postanowił odbudować Jeruzalem i zrobić z niego miasto poganskie ozdobione pomnikami Rzymian. Wtedy to pojawił się w Judei cudowik, świety i przedziwiony, nazwiskiem Bar-Kochba, który się głosił Mesjaszem i przyjść miał Bar-Kozeba (syn gwiazdy). Korzystając z niezbrojności legionów rzymskich, zebrał tłumne wojsko i opanował Jerozolimę, 50 miast obronnych i masę wsi i miasteczek całkowicie. Począł on panować tak jak król i nawet bił swoje monety, zostawiając Akiba jeden z najrzetelniejszych wówczas uczonych żydowskich, publicznie uznał Bar-Kozeba za Mesjasza wskazanego przez proroków i oświadczył że to oświadczenie było owocem Gwiazdy Jakóba, pod którem to wyrażeniem oznaczano przyszłego Ubiciela narodu hebrajskiego. – Cesarz Adryan przeciwko temu miał wagę przystąpiący do tego powstania, którego poznał jakim ono niebezpieczeństwem groziło. Tinnius Rufus dowodzący wojskami w Judei został w wielu bitwach pobitym. Adryan posłał wtedy do Palestyny Juljusza Severa dowódzcę wojska jego wszystkim męstwem i talentem wojskowych. Terazu więc nad Jeruzalem zostało zdobyte szturmem wielkie i otoczono z nimi Bar-Kozeba zamknął się w Betor. Miasto wytrzymało oblężenie przez Rzymianów przeciągnęło rok; wreszcie ono zdobyte zostało po krwawych do tego wieczorach oblężenia, roku 136 po J. Chr. I znowu widziano powstającą się te okropności, które miały miejsce podczas oblężenia i zdobycia Jerozolimy przez Tytusa. Wedle Dijona

Kasjusza 580,000 tydoni rozkazał zmarłych Rzymian wyciągnąć, którzy na swej stronie dorwali takiej strat niezmiernych. Bar-Kozeba zginął w oblężeniu przy zdobyciu miasta, gdzie się zabezpieczył do stanowczej wojny. - Adryan kazał wystawić na ruinach Jerozolimy nowe miasto, które nazwał Aelia. Kazał on też wznieść świątynię Jowisza Kapitolskiego na tem miejscu, gdzie stał dawniej kościół Salomona; i z tego to powodu to miasto zwało się pogańskie Capitolina, bo kara śmierci wzbronionem było Żydom wchodzić do Aelji, ale nawet pozbawiano ich do pewnej odległości. Na bramie, prowadzącej na drogę Betlejemską, Adryan kazał postawić świniaka z marmuru. Dekret Adryana dotykał zazarem i Chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Chrześcijanie zwani Gentile, to jest nabywcy z pochodzenia żydowskiego, otrzymali pozwolenie osiadłać się w Aelji, która zakonkie była miejscem pobytu ich biskupa. Żydzi otrzymali za pozwoleniem wielkiej opłaty wstęp do miasta raz na rok, aby opłakiwać swe nieszczęścia. - Od porażki Bar-Kozeby żydzi prawie już zaniechali myśl o odzyskaniu niepodległości. Samaryanie zamieszkali przyjęli Peregrynusa. Nigdy rozjątrzenie nikłe Septimus Severa i Aron podniosła r. 194 od N. Chr. Severa zemścił się na nich i zemścił, że zasmakowali dobrych i żydzi choć nielicznie wrócili do ojczyzny. Odtąd rozpoczęli się rozruchy i wielkie, rozstępujące gminne rozpoczęcia, a w miarę tego jak duch buntu nikł w nich, wzmiana poczęli się coraz łagodniej obchodzić z nimi. Stanowili oni towarzystwo religijne, podzielone zarówno od hierarchii ustanowionej przez rządy. Cywilna zwierzchność nimi Nasi albo patryarcha, przebywający w Tyberiadzie. - Cesarz Konstanty przyjazny Chrześcijanom, wraz z matką swą Helenę wybudowali w Palestynie mnóstwo rozmaitych kościołów, pomiędzy którymi najsławniejszy jest Zgr Grobu, ukończony r. 335. - Pogańskie na miejscu, gdzie był ten Grób Pański, pogaństwo wzniósł świątynię Wenery. - Cesarowa karczmy zburzyć te pogaństwa świątynie, podczas dopuściwszy poruszenia, skutkiem których wynalezione Grób Pański, krzyż i inne narzędzia męki. Od tej epoki rozpoczęły się pielgrzymki: cześć licznych do Jerozolimy Chrześcijan; pielgrzymi ci przybywali tłumami z najodleglejszych krańców świata. Wschodu jak Zachodu. Odtąd też w Palestynie mnóstwo pustelników osiadających po samotnie, podczas ich życie na ostrym stanie i modlitwie, ograniczających wszystkie potrzeby życia do tyle mówna najmniejszej miary. - Wkrótce na tron cesarza Juliana Apostaty odżyło wielkie nadzieje Żydów. Cesarz ten z nienawiści do religii chrześcijańskiej sprzyjał Żydom. Chciał on radzi założyć Świątynię Jerozolimską im odbudować świątynię Salomona, o której Zbawiciel wypadł że nie pozostanie z niej kamień na kamieniu. Dobudował on im nawet potężnego nato fundatora i polecił Alipiuszowi z Antiochji przystąpić w jego imieniu przy tej budowie. Wkrótce poczęli się Żydzi zwozić zewsząd, mnóstwo robotników zgromadziło się, oczyszczono plac i rozpoczęto zabierać ślady dawnych fundamentów. Nawet skałę, kobałty i dziury przyjęty udział w tej pracy, nabierając w zakonie swoje groty z niemi wydobywano. Cyryl biskup Jerozolimski śmiał się z tych wysiłków, mówiąc że nadzieje ceas aby przeczenie się wypełniło się co do litery. Wreszcie zamiast wszystko zrobione, ale wypowiadać to zamiana swoim Żydom nie było jeszcze złamaną. Odstępowszy z powodzeniem przystąpili znowu do pracy. Wtedy kule ogniste poczęły wybijać z tonu niemi i walić kamieniami na robotników usiłujących je ustawiać. O fakcie tym jednogłośnie świadczą nabytko współczesni Ojcowie kościoła i pisarze jak: Rufin, Teodoret, Sokrates Scholastyk i Sozomenes, ale i Ammian Marcelin, oraz jeden ze znakomitych rabinów, który o tem pisał w wielu miejscach. W taki to sposób spełnił się na nieszczęście projekt cesarza Juliana, który też niedługo potem ranny śmiertelnie w bitwie przeciw Persom, błuznowy to miejsce garścią krwi swojej, zawołał: Galilejczyku zwyciężyłeś! - i skonał. - W VII wieku nowe nieszczęścia spadły na Chrześcijan Palestyńskich. Chozroes II król perski rozłączył się wojnę z cesarzem Heraklinsem wyruszył armję swojej do Palestyny. Dwadzieścia sześć tysięcy żydów walczyło po stronie króla Persji, spodziewając się za zdrajcę za swym nowego Cyprusa. Porażeni Galilei i obydwóch brzegów Jordanu Trachabar ruszył Chozroes powędrował na Jerozolimę, która zobaczyła ulegała pod podpaleniem siłami Persów i żydów. Kościół Zgr Grobu i inne chrześcijańskie zostały spalone. Mieszkańcy uciekli lub zaprowadzeni do niewoli, Krzyż Pański wywiozł do Persji (r. 615 ?). Heraklinus jednak zawarłszy pokój z Siroesem synem Chozroesa w r. 620, odrzekał te ziemie, pamiątki i kościoły chrześcijańskie które odbudowano. - W tym czasie wielka zmiana zagospodarowała się w Azji, pojawiła się potężna Mahomet. Palestyna znalazła się bez obrony przeciw Muzułmanom, którzy pod wodzą Kaleda i Abu-Obejda obległi Jerozolimę r. 636. Oblężenie to trwało 4 miesiące i nie było dnia w którymby nie przypuszczano szturmu lub nie prowadzono rokowań. Chrześcijanie w końcu zmuszeni byli do kapitulacji. Kalif Omar obrzucił się łagodnie z mieszkańcami, pozwolił im swobodnego dopełniania obrzędów wszystkich swych kościołów. Rozkazał on wybudować meczet na miejscu dawnej świątyni Żydowskiej. Betlejemy jednak grobiej Palestyny dobrowolny został w r. 638. Odtąd podzielał on los reszty kalifatu arabskiego. Chrześcijanie wiele cierpieli pod panowaniem następców Omara. W Jerozolimie wolno im było tylko miarkiem w cenie miasta wystawić sobie prymitywnej, a pytlem płacić grabę podatek za ojcowie im udzielano. Panowanie Harun-al-Rasyda (786-809) było dla nich znaczniejszy. Potem prześladowania stawały się coraz ostrzejsze, aż nareszcie kalif Hakem kazał zniszczyć kościół Grobu Zgr, na którym pozwolił dopiero cesarz jego pozwolił odbudować. - Za panowania kalifów z nowej dynastii Seldżukidów muzułmanie Ci zbytnio fanatyczni jeden wszystkich chrześcijan jeden wyniszczyć mogły z nurzeń i wydzierżawić sobie tronu, pomiędzy książętami tej dynastii. Szczególniej

pielgrzymi dorównali zbrodniom i fakt okrutnego prześladowania, że wielka ich liczba przez to zginęła z głodu lub wycieńczenia z rozpaczy lub wzajemnego zamordowania przez tych barbarzyńców. W czasie tego pochodu z jednej takiej pielgrzymki znany ich Piotr Pustelnik swemi opowiadaniami poczęł rozniecać uwagę narodów i monarchów na zachodzie na niezrzędne położenie miejsc świętych i Chrześcijan je zamieszkujących. Na głos tego natchnionego człowieka, który też przybył na Koncylium w Clermont obok papieża Urbana II, z niezmiernym zapałem postanowiono krucjatę, jednozgodnym okrzykiem: Dieu le veut! (Bóg tak chce). Wtedy to ci co przyrzekli udać się na wyprawę do Azji, przypinali na swych szatach krzyż czerwony. Wyprawę wyprawy naznaczono na 15 Sierpnia 1096 r. Na czele tej wyprawy stanął Godfred de Bouillon książę Niższej Lotaryngii, który przez swych dzielnych braci miał za towarzyszy mnóstwo znakomitych panów i rycerzy. Zebrał on pod swem dowództwem 80,000 piechoty i 10,000 jazdy. Na pierwszą wieść niemogąc pohamować swej ruchliwości Piotr Pustelnik puszcza się wcześniej na czele stu tysięcy wojennego tłumu złożonego z osób różnej płci i wieku. Tłumy te niekarne w zniechęceniu swym przez Europę przewędrowały aż jak lawina z gór spadające, dopuszczając się po drodze najwyższych nieporządków, a skoro stanęły w Azji mniejszej, wkrótce wytępione zostały przez Muzułmanów. W tak to sposób zginęło około 300,000 Chrześcijan, nie ujrzawszy nawet Jej, a który przy karności i porządku nie tylko by był odebrał Palestynę, ale jeszcze stałą w niej ludność Europejską utworzył, co by było zajęciu znacznej na cały przebieg krucjat korzyści przyniosło. Naczelnik naczelnego wojska wyprawy Godfred de Bouillon, i zajęty nagród Nicei, potem Antyochii. W Maju 1099 r. Chrześcijanie pomiędzy Libanem a Środziemnem morzem posunęli się ku Palestynie zabierając nadbrzeżne miasta które im się poddawały. Przybyszy Ramlea i Emmaus, krzyżowcy stanęli 7 Czerwca na wyżynach, z których mogli widzieć Jerozolimę. Na widok świętego miasta powstał niezgrabny zapał w chrześciańskiej armji. Jeszcze podniety się okrzyki: Jeruzalem! Bóg tak chce! Wojownicy pragnęli nas niemi wyłącznie trzy radości i wzruszy ponowili przysięgę, wprowadzenia grobu Jezusa Chrystusa z pod władzy Muzułmanów. Nastąpiło rozpoczęło oblężenie. Pomoc jednak nie pozwoliła na dokonanie tego samo zapału niezgrabstwa. Nabiało trzy machiny wojenne, a to drzewo potrzebne do ich wzniesienia potrzebne, z najwyższą trudnością można było otrzymać. Nakoniec 14 Lipca przystąpiono do szturmu. Pierwszy zawalony, ten po dwóch godzinach walki zmuszeni byli powrócić do swoich obozów. Następnego rano to Piątek 15 Lipca armja chrześciańska obeszła się na nowo trzy mury, przy odgłosie trąbienia dzwonów przez księży który odprawiali procesją, na około miasta. Ale był straszliwy, ale pomimo nadzwyczajnego męstwa oblegających, pod dniem spełnia na bezustannych ustawicznych, kiedy nagle ujrzano na górze Oliwnej jeźdźca dającego znaki aby iść do miasta. Poczęto wołać że to Św. Jerzy przybywa na pomoc Chrześcijanom. Cała wiara armja ożywiła się, i powróciła z zapałem do szturmu. Po upływie godziny ruchomi za wiarą Godfreda zawiesili swój pomost na mury i krzyżowcy zeskoczyli do Jerozolimy. Muzułmanie w wielkiej liczbie schronili się do meczetu Omara, tam tam byli dosięgnięci i wycięci. W dziesięć dni potem zwycięztwie krzyżowcy zajęli się wyborem króla. Wybór ich padł na Godfreda de Bouillon, który niechciał włożyć złotej korony na głowę w tem miejscu, gdzie Zbawiciel Świata nosił cierniową. — Królestwo to nowo zawiązało ofiarowane Jerozolimy. Joppe i te dwadzieścia małych miasteczek. Kalif Egipski wyprawił przeciw nowemu królowi swego wezyra Al-Afdhala na czele potężnej armji, która jednak krzyżowcy zmusili go zwątpnąć zwycięztwie nad plantacyjnach Ashkalonu. — Godfred zawarł z drugimi panami, zajęli się ustanowieniu feodalnego dla swego królestwa. Kodeks ten dopełniony przez jego następcę, znany jak pod nazwą Assyrio Jerozolimskich, to przewodził na 100 lat ich stanowiska, feodalna, ustanowiona w Europie. Panowanie Godfreda trwało rok tylko, umarł on w Lipcu 1100, pozostawiając bron bratu swemu Baudouinowi hrabiemu Edessy. Palatca podbita przez Tankreda powiększyła trzon to małe państwo. — Potem następili inni królowie, jednak wszyscy nie byli długo. Powodzenie było różne. Po zdobyciu Edessy r. 1144 i wypędzeniu tam Chrześcijan przez Muzułmanów, nastąpiła druga krucjata za którą wzięli udział Ludwik VII król francuski i Konrad Cesarz Niemiecki. Ci którzy się z nich nie narodzili przy powrocie do Europy. — Miasto w Egipcie zdobyte na tron sławny Saladyn, który począł na wszystkie strony rozszerzać swe panowanie. W r. 1178 na czele potężnej armji zbliżył się ten muzułmański bohater, ale Baudouin IV młodzieniaszek król Jerozolimski rozbił go około Ashalonu. To niepowodzenie nieprzeszkodziło wcale Saladynowi, bo powracał on z wielkim lat następnych, wzywając zawsze coś z chrześciańskich posiadłości. Naczelnik za r. 1187 obległ miasto Tyberiadę, której armja chrześciańska ciągnęła na odsiecz została pobita, dowodzący król Jerozolimski Guy de Lusignan dostał się do niewoli, Templaryusze i bracia Szpitalni wszyscy zostali. W skutku tego zwycięztwa Muzułmanów opanowali prawie całe ramię swoje. Ashalon poddał się pod warunkiem że król Jerozolimski zostanie wypuszczony na wolność, na co Saladyn się zgodził, lubo przy nadzieniu dopiero w rok potem dopełnił. Z nadmorskich miast tylko Tyr i Trypolis pozostały Chrześcijanom. Nakoniec Saladyn zbliżył się do Jerozolimy. Powiadają że do tysięcy osób zamknęło się w mieście swiętem, ale w tej liczbie niewiele się liczyło ludzi zdolnych do boju, a reszta jak to zwykle w podobnych razach bywa zwiększała tylko nieład i ubezwładniała obronę. Obleżeni wybrali sobie na wodza Balcana d'Ibelin starego wojownika który brał udział w bitwie pod Tyberiadą. Saladyn skazował swój atak od strony północnej, tak jak wprzódy ci co dotychczas robili oblężenie Jerozolimy. Dwanaście dni pierwszych zeszło na ustawicznych bitwach. Z początku chrześcijanie okazali wielkie męstwo, ale wkrótce widząc że wszelki opór był bezskuteczny, przeciwko tak przeważającym

sułtom nie przyjaciół, podzieli się zyskami, lub też niemogli się na nic innego zdobyć jak na nadanie się do kościołach. Nakoniec zyscenie europejskich dowodziwszy się że Chrześcijanie greccy i wschodni schizmatycy zmowę aby wydać miasto Muzułmanom, zaraz dali kapitulacje do Saladyna. Skutkiem tego wszystkie obrzymali pozwolenie wyjścia do Tyru i Trypolu, a reszta ludności miała się wykupić. Wykupiono ten ornacz na 10 sztuk złota za każdego mężczyznę, 5 za każdą kobietę, a 2 za dziecko. Kapitulacja ta była podpisana 2 Października 1187 r. Chociaż zgodę tę przyjęto z radością, Chrześcijanie europejscy niemogli uwolnić się od głębokiego smutku opuszczając miejsca święte tak drogie dla każdego z nas wspomnieniami męki Zbawiciela. Jak się skończyło panowanie Chrześcijan w Jerozolimie trwające lat 88. – Porównanie Saladyna względem Chrześcijan w zdobytem mieście jest z wielu względów godnem podziwu: uwolnił on 2000 osób niezamożnych od wykupu, rozdał też dosyć wielu jałmużny. Pozwolił on nawet rycerzom Szpitalnym posiadać jeszcze przez rok w Jerozolimie dla pielęgnowania chorych. – Tymczasem Guy de Lusignan wypuszczony przez Saladina reprezentował małą armję z 9,000 ludzi, obległ Saint Jean d'Acre, Fryderyk Szwabski syn cesarza Barbarossy zbiegł się z nim wszystkie armje swego ojca, a w rok potem Filip August Król francuzki i Ryszard Lwie serce król angielski wylądowali tutaj. Akra wkrótce się poddała przy obiecując w imieniu Saladina oddanie Krzyża Św zabranego w bitwie pod Hattin roku 1187. Niezgody wnet w obozie Chrześcijan. Filip August wkrótce odjechał do Francji, Ryszard wrócił sam pozostał. Gdyby ten ostatni prowadził był wojnę energiczniej i dłużej, mógłby był odzyskać Jerozolimę, ale z jemu śpieszyło się z powrotem do Anglji. Potęp wielki popełnił że nieskorzystał ze swego świetnego zwycięstwa jakie odniósł pod Arsuf nad Saladinem i nie wtedy postanowił opuścić Ziemię Św. Pod odjazdem zawarł ugodę z Saladynem, mocą której Chrześcijanie zabrymali całe wybrzeże od Joppe do Tyru; a Jerozolima została otwarta dla pielgrzymów chrześcijańskich. Nadto zastrzegło zawieszenie broni na lat trzy i miesięcy osm. Ryszard dał trzy tysiące królewskiego Jerozolimy hrabiemu Henrykowi Szampanji, a Guy de Lusignanowi wynagrodził za to nadając mu wyspę Cypr to posiadanie. Pod koniec r. 1192 odjechał do Europy, gdzie go długa niewola w Austrji czekała. Na usprawiedliwienie jego odjazdu to można powiedzieć, że najzacniejsi Filip August na pozostałości angielskie w dzisiejszej piętnowej Francji, niewolił godzo tego kroku tak szkodliwego dla sprawy Chrześcijaństwa. – W rok potem Saladin umarł pozostawiając swe państwo na pastwę niezgód i rozpaczy. Potęp jego Malekadel mamy tutaj pod nazwą Seif-Eddin odniósł wkrótce na tryumf nad innemi rozgłosławodzicielami. – Cztwarte krucjata była wyprawiana przez papieża Celestina III i cesarza niemieckiego Henryka VI. Krzyże wszędzie porozdawano na dwie armje: jedna pod wodzą księcia Saskiego i Brabanckiego, druga zaś pod dowództwem arcybiskupa Moguncji i Walerana hrabiego Limburgu. Malekadel dowiedziawszy się o przybyciu krzyżowców wysłał do Saint Jean d'Acre, obległ Joppę, a zdobywszy ją 40,000 Chrześcijan wygnał do niewoli. Po zniszczeniu fortyfikacji w Joppe, Sułtan posunął się z wojskiem na spotkanie krzyżowców. Dwie ich armje zlączywszy się pomiędzy Tyr i Sydon odniosły zwycięstwo nad Muzułmanami, którym wkrótce odebrano wszystkie miasta wybrzeża prócz twierdzy Thoron, niedaleko od Tyru. Armja chrześcijańska obległa to twierdzę, lecz stare niezgody zniszczyły rozpoczęte tak pomimo kilku warunych zwycięstw jak np: pod Joppe r. 1198 – nie niedokończała wcześniej.

— Podczas pięciowych lat XIII wieku wojna święta powróciła być znowu z zapałem głoszone w Europie, lecz Krzyżowcy chcieli to sami dowiedzieć zdrożnie Muzułmanów w Egipcie, to Egipt i dla tego nie w innego miejsca uderzyli to Palestyny. Jednakowoż Malek-Kamel syn Malekadela przeszedłszy swoim pieniu Ewem brata Sułtanowi z Damaszku, wezwał cesarza niemieckiego Fryderyka II na pomoc, obiecując mu oddać Jerozolimę, wraz z kilkoma miastami, zastrzegając tylko żeby Muzułmanom pozostawiono wolność wyznania i meczet Omara. Fryderyk przybył i koronował się jako król Jerozolimski r. 1228. Chrześcijanie takim sposobem odzyskali to jeszcze raz to posiadanie świętego miasta, ale ugoda która ten cesarz zawarł z sułtanem pozostała na barbarzyńskiego i świętokradzka. Patryarcha łaciński nucił klątwę na Jerozolimę i duchowieństwo opuściło kościół Grobu Św. Że swej racie strony przeciw muzułmańscy pisali elegje nad utratą swej zdobyczy. Fryderyk widząc że rozgłosko dużo nago usunęło, opuścił wkrótce święte miasto, a znajdując wreszcie względem sobie usprawiedliwienie przeciw do Europy; zawarłszy rozejm na lat 10. – Po upływie tego czasu emir z Petry opanował Jerozolimę, zwalił wieże Dawida i otoczył murowane przez Chrześcijan. Jednakże emir widział się zmuszonym być do ustąpienia z miasta przeszło się brać zwaz do jego uwolnienia, kiedy dziki bandy Karazmiańów ruciły się na Judeę. Czując się słabemi do obrony, Chrześcijanie wyszli z miasta, ale badanych w pobliżu nakłonili ich do powrotu, a wkrótce zwyciężyli wojsko lub do niewoli zabrali (1244 r.). – Wtedy tak pomocny Sułtan Egiptu odebrał Karazmianom Jerozalem i Syrję. – Po swej nieszczęśliwej wyprawie do Egiptu Ludwik Św. król francuzki przybył do Ziemi Św. i w r. 1250 wylądował w Saint Jean d'Acre. Niemógł on jednak za wiele dokazać jak przez swoją obecność, czyniąc [illegible] Chrześcijan i wzniósł rozgłosnienie się, mury miast kilku, jak Akry, Kaify, Joppe, Cezarei. Widział jednak że niema dość siły do wyzwolenia Jerozolimy i że trzeba było próbu opuścić Palestynę r. 1254. – W r. 1291 sułtan Malek-Asraf obległ Akry (Saint Jean d'Acre) główne stanowisko Chrześcijan, mając 140,000 piechoty i 60,000 jazdy. Po wielu utarczkach klęsk Chrześcijanie z wielkim męstwem odparli, miasto zostało przez [illegible] zmasowane zostało. Na wiadomość o tem Tyr, Berrut i Sydon poddały się im dobrowolnie. Tak więc zniszczone zostały ostatnie resztki panowania Chrześcijan w Palestynie i zarazem skończyło się Królestwo Jerozolimskiego. – Królestwo to rozciągało się od Środziemnego morza do pustyń arabskich, a z południa na północ od Dawidy Darum aż do rzeki płynącej pomiędzy Berytę i Byblos. Zawarte ono to robie prócz kraju prostoliniej Palestyńskich, mających na stolicę: Jerozolim; Cezareę; i Bethsan, a prócz Nazaret; jeszcze cały dawny kraj Filistyński, cała Fenicja i znaczna część Arabji. Królestwo to stanowiony

Krzyżowcy mieli dokonać, o ile
tego wiedzą jakowiś ich opisy pamiętni
Chrześcijanami, bo nikt tego nie
Tutaj się kończy.

kredyt praw, pomimo ciężkich wojen przeciw nakazicielom. Podatki nie były wielkie, obyczaje prawie te same, ludność dla zmarnienia poprzednich rządów nie przedstawiała tłumu do zniszczenia, materia to nich środki wyzyskiwania ich zupełnie takie, jakie były przyjęte we Europie. — Skoro jednak Muzułmanie oderwanie wyrwali Chrześcijan z Palestyny a monarchowie Zachodni już nie myśleli o jej odebraniu, zaczęły niektóre z nich pomyślić aby przynajmniej wojsko ze groźbą grób Zbawiciela. Robert król Sycylijski, aby ułatwić miejsca święte od profanacji, kupił firmana wielkiego pana od sułtana Egipskiego oddzielił je papieżowi, który je potwierdził pieczy Kalixtusa Franciszkanów bulla, data r. w. 1342. Od tej to epoki zakon ten z wielką gorliwością wiernych zwiedza nad temi miejscami. — W r. 1517 sułtan tureckiego Selim I granice Syrji i Palestyny i odtąd cesarze one pod władzę Turków. Zamięszanie czyste z powodu różnych panów ich gwałty dotykały Łacinników, ale jednak los Chrześcijan i przybywających pielgrzymów już nie był tak niemiłosierny jak przed Krucjatami. Dyplomacja nigdy nie zaniedbywała przemijać różnemi wyznaniami chrześcijańskiemi rzekłe cała spokój. — Dzieje aż do końca zeszłego wieku nie dostarczyło się w Palestynie nic godnego uwagi. Dopiero w Lipcu 1799 armja francuzka pod wodzą jenerała Bonaparte'ego złożona z dywizji Kleber, Regnier, Lannes, Bon i Marot, liczyła około 13,000 ludzi wciela do Palestyny. El-Arysz i Gaza padły jej po krótkim oporze. Stąd armja skierowała się ku Jaffie czyli Joppe, która bytła szturmem wzięta. Tutaj pokarała się garnizon który do 800 ludzi z armji francuzkiej sprzymierzeńcy się świeżo. Francuzi oblegli Akre, mając liczny garnizon pod dowództwem oficerów angielskich. Po przyjęciu wielu utrudnień i sprzeciwu armja tureckiej spieszącej na odsiecz, Francuzi odstąpili od oblężenia Akre, mając 3000 ludzi. Bonaparte powrócił do Jaffy, która opuszczając hardo w powietrze jej forty, jakie je wysadził. — W wielu obecnym wojna sułtana z królem Egipta znowu jakąś wojnę nadała Palestynie. Mehmed Ali wzbudził zajął Syrję i Palestynę, lecz w r. 1840 powstrzymał przymierze europejskie: Anglji, Austrji, Prus i Rosji powstrzymało pochód zwycięskie Paszy, którego upadł sprowadził egzekucję wojskową, postanowienia pomocarstwa zjednoczone. Skutkiem tego Bejrut był zbombardowany i zdobyty 11 Września, Sidon 23 Października, a w czasie tego Akra 3 Listopada, a w czasie tego Akra 3 Listopada, a w czasie tego Akra 3 Listopada

z cesarzem nad pogaństwem wszystkich królów i książąt świata, i że go jedynego tylko prawdziwego za godnego był traktowanym z honorem i wspaniałością. Takem też, podług których cesarz wydał z darami do Świętego grobu Zbawiciela Pana i miejsca jego zmartwychwstania, udawszy się do Harunu i jemu dawszy poznać wolę swego pana, nietylko że ten kalif pozwolił im dopełnić swej misji, ale jeszcze ustąpił na własność Kościołowi W. prośbą tego miejsca Sgo." (Eginhard: Vita Caroli Magni.). To nadanie miejsc Sgrób Kościołowi W. jest rozwiedzione szczegółowo przez Chroniques de Saint-Denis. – Zalony i pogłębiły wprawdzie te gmy drogami, którymi ciągnęły Krzyżowcy chrześcijańskie i pielgrzymki do Ziemi Sgo była dość regularnie urządzona, kiedy z kalifami Hakemem z dynastyi Fatymickiej rozpoczął prześladowanie do dnia Mieszania wyjątkowe nad pielgrzymkami i chrześcijanami Mechodzą, za pontyfikatu Sergiusza IV r. 1010 Kościół Sgo Grobu, który niezbyt odbudowanym jak skoro 1147 r. Wzięto tak po tych prześladowaniach Hakema rakonnicy katolicy usadowili się koło tego Sgo Grobu. Archiwa klasztoru Sgo Zbawiciela w Jerozolimie posiadają chronologiczne a prawdziwe świadectwo ich przebywania na miejscu świętem od r. 1023 (414 hegiry). Umieszczają się także rzeczy firmam r. 1059 który o tem samem świadczy i dwa te dokumenta mają, wielką historyczną wagę, ustem, że pokazują, że duchowni europejscy, tym sposobem, byli wielki za Jerozolimie jeszcze przed Krzyżowemi wojnami. – Rok 1093 jest ważną datą do przybywania tutaj; za nim to bowiem dopełnił się rozdział dwóch kościołów: wschodniego (łacińskiego) i zachodniego. Patryarcha Konstantynopolski rabykatował się biskupiem powszechnym, mieli prawdziwego na stolicy Apostolskiej, i odtąd Kościół grecki poszedł sobie drogą oddzielną, napróżno pod panowaniem Cesarzy tureckich, potem zaś pod opieką Europejskich mocarstwa. Ta epoka jest też czasem rozpoczęcia Krucjat, wyjazdów zbrojnego dla sprawy której nasz tu zajmuje, przyczem ostatni dostarczył do utworzenia nas Wschodnio-protektoratu francuzi. Krucjaty te bowiem uczyniły inni Francuzi przyczynowanem u ludów muzułmańskich. Inne stało się dla nich niezbędnego zarazem całego zachodniego Chrześcijaństwa, tak że traktowali z monarchą francuzkim zmarłego to dla nich traktowali z całem chrześcijańskiem zarazem. Wojny Krzyżowe były przewodnią przez chrześcijaństwo łacińskie, którego też duchowieństwo [illegible] Król Godfred powołany [illegible] Król Sgo Grobu, [illegible] się postanowiły reformy regulacji dla utrzymania miejsc Sgrób, a szczególnie to pobudzają że to dobrowolni chrześcijanie wspomnieli o ich rzymskiej ziemi na miejsce. Na początku to XII wieku Książęta łacińscy przez pomyślne powodzenia powiększają Kościół Zmartwychwstania, który obejmował swoim obwodzie kaplice: Kalwaryi i Kamienia namaszczenia. Saladyn po bitwie pod Tyberyjadą odzyskawszy miasto Sgo w r. 1187 zmusił to niemi księży łacińscy i duchowieństwo które było [illegible] do łacińskiego należących obrządku. A pomimo to Chrześcijanie podzielili mu się w skutku kapitulacji z [illegible] zawarowanej im przez muzułmańskie prawo rozkazy, które wojujące przywiązali miejscowych zachodnich darowizn kościoły, dopuścili do swobodnie swoich obrządków, i pozwolili zgromadzeniu Sgo Jana w Jerozolimie dla pielgrzymowania obcych. Niektóre wojny niewątpliwy ale Ojcowie wytłumaczali to tym tak ważnym fundamentem historii miejsc Sgrób. Oni jednego nabrali to tych wspomnień widocznie co by było niepodobnem, gdyby potem jak inne dzieje Zbawiciela, miały zawsze pod miejscem, które. – W r. 1213 sułtan Omar pozwala Franciszkanom dopełnić reperacje kościoła Betleemskiego, co znakomicie świadczy o prawie istnienia tego kościoła. – W roku 1377 sułtan Ahmed nadał firmanem swym, który duchowni łacińscy posiadają, dotąd w swem archiwum, oświadczeń i uznaje że Grób Sgo i jego klasztory, położone Kalwaryi, góra Syon, kościół w Betleem i grota Narodzenia są własnością duchowieństwa rzymskiego. – Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, w r. 1453, duchowieństwo greckie pozbawiły pod władzę sułtanów i opuszczone przez mocarstwa katolickie, starało się wzgardzenia swoją i intrygami odzyskać to co dla nich nieznośne ma nadaż. Napróżno więc starało się o wydalenie wszystkich z całego Chrześcijaństwa i jego sympatyi przez ogłoszenie swych pretensji i nauczyć, niektóry wzgardzili prawdziwych. Następnie na mocy obdarzenia tego wzgardzenia wchodzi ono do przybytków Ziemi Sgo i otrzymuje przez wielodziesięcia od duchownych łacińskich przywilejów odzyskania nabożeństwa w pewnych i o pewnych wyznaczonych godzinach. „Narody chrześcijańskie powinno jeden dawny firman, mają każdy w kościele przybytki swoje wyznaczone im do wzgardzenia przez pozwolenie nabożeństwa łacińskich." – Z drugiej przyczyn że to istnieje od najdawniejszych czasów duchowieństwo katolickie chciało dla wszystkich wyznań wolności w miejscach Sgrób. Ale zdawało oni pozwolili odprawiać nabożeństwo Grekom, kiedy ci zawarł pozwolenia, cały szereg dokonywań odbierali się i gwałtów. Widzimy ich wkrótce pod mocarstwami pielgrzymkowe grabieli i arabów fanatycznych przeciw duchownym łacińskim i ich dawnie za prawo pozbawienia do zawarł wyprzeparli się swej własności pałkami, a czyli i nożami. Ale przyczyna Greków skończyły by się zawarł na wypędzeniu wszystkich duchownych francuzkich, gdyby ich Francja nie była potężnym mocarstwem i bronią. – Pomimo wszy jak bardzo wiele innych dowodów nie widzących o prawie własności Łacinników, a wdzięczania się Greków najgodniejszymi sposobami, zabronieni do tutaj, gdyż chcieli nam tylko o prześladowaniu najgłośniejszych pamiątek i z najdawniejszych czasów które pokazują po czyjej stronie jest słuszność. Dziś spróbuję dodać je do wszystkich. Grków poczęły się tem gwałtowniej zmagać, odkąd Moskwa pozwoliła od Piotra I odgrywać ważniejszą w Europie rolę. Je to wszystkich [illegible] przedstawiam przez Mocarstwo, gdyż to ich jedynym z powodów Wojny Wschodniej, i mogą, jeżeli raz wygodzi zawinienie się w Europie, przeważyć interesy moskiewsko-greckie ciągle się swoich nadziei i dziś jeszcze dopuszczają.

W całej historyi ludu Izraelskiego widzimy to dominującem, że żydzi za pomocą strachu Mojżesz, a za nim wszyscy kapłani nagięli pod jarzmo prawa, które im zabrało całe życie, które ich obciążało łacińskiemi przepisów, wmuszając im na każdym kroku tysiące najdrobniejszych przepisów szczegółowych. Jeżeli Pan wprzódy to wmuszano, chciał sobie nie zwolnić każdemu teologicznych przepisów, kapłani niemieszkali mu mówić o

Starzyźnym Bogu, którego obecność wstrząsała te swych posiadach górę Synaj, którego oczy świeciły błyskawicą, którego głos grzmiał piorunem, o Bogu który tępił tych co mu się sprzeciwiali i który swą potęgą przeciągał na dzieci, wnuki i pracowniki ojcowskiego. Biedny ród dał na rozgwizd tego kapłanów i pasterzy co proch dwięgał na nowe swoje teologiczny ciężar. Takimi wyobrażeniami o groźnym Bogu napojeni przez wiele wieków, niemogli pojąć Chrystusa, który głosił że Bóg jest Ojcem pełnym miłości dla ludzi, że najlepsza dusza dla Niego rozdarła się na krzyżowaniu bliźniego; że Bóg niema żadnej szczególnej przyjemności w morderstwie i męczeniu człowieka, gdyż on zarówno wszystkich ludzi pragnie dobrze i dla tego świat wszystkich jest wielkie jego mądrości prawa dotyczy, dokonanych i dla tego nie zmiennych i niepowstrzymanych tych praw i nastąpowania się do nich ściąga ich następstwo, których jednak uniknienie w naszej jest mocy. —— Żydzi byli użyci jako Bicz Boży przeciw narodom zamieszkującym Palestynę, których tępić wytępili. Otóż historja pokazuje że nie każdy naród opatrzność jako plagę dla innych używa; ten bowiem tylko naród uważa za bicz Boży, który zasługuje na to swoją złością. Naród jednak uważy jako Bicz Boży, jeżeli się nauczy to następstwo lepszym od tego narodu który on podbił, jeżeli nie przejdzie skarconego. Historja tego najwątpliwsze dowody podaje - między innemi jak się ten stało z Żydami, jak się Asyrja nad Izraelitami, jak się Asyrja nad Izraelitami, jak się Asyrja nad Izraelit

narzuca starozakonnego Izraela swoim doświadczeniem, gdyż doświadczył nakazów tego Boga, aby sobie w nim jeszcze pomóc mogły. W opowiadaniu tem mamki Maltesery jest jeszcze wzmianka o miłosierdziu żydów, którzy jeźni mogli co prędzej do zrozumienia z pomocą, do niej się zbliżyć, kiedy nikt inny na myśl dokonać tego, gdyż to było najzaroślejszej uchronione, a najpierwiej były sercu strzeżone przez Machabeuszów. Bez pomocy ubogich żydów, powiada Matka Maltesera była tylko jemu dawno z głowy umarły. Kiedy zaś oni bez pozwolenia chcąc koniecznie zmusić do przyjścia na schyzmę, Barpiandi, wypuścili dla nich nowe wynagrodzenie, kojarzenie pocałowe w jeziorze Miadziołkim, wtedy powiada Matka Maltesera, żydzi stanęli za nią gorąco płacząc. A kiedy dwa rabinowicze jeźni chorowali, „towarzysz nas widok dwóch trupów, żydzi poczęli tak boleści i lamentować, jakby jeźni drżeń sądu ostatecznego dla nich nadszedł." Tożsamie takie powiadało się, jmer przed dwa, i że dlatego nie tłumaczy Matka Maltesera pragnienie to żydom: „Woda pozyskała jeźni nazwę, że żydzi swoimi głośnemi płaczami i [skomplikowanym] poprzedzeniem pokoju modlitewnym, zmusili ich że jeźni razem bali dalszego w podobny sposób męczeństwo. Żydzi się zawsze względem nas okazywali jeźni miłosierdzia. Oby Bóg ich oświecił i zachował." ——— Talmud powiada rabin Eliezer Sołowejczyk jest pisany w dyjalekcie rabińskim to jest mięszanina hebrajskiego biblijnego, z językiem żydowskim (bar-hébreu), syryjskim i chaldejskim. Język ten przedstawia style trudności, które utrzymuje z temi jakie jest sam treść przedstawia, robi ten skutek że nawet pomysły samemi Izraelitami znajdują się dziś tak [dziwnie] (bien peu) co by rozumieli Talmud, dla kimże rabem sprzeczem, dodaje ja. S. Chmielajania mogliby go zrozumieć, a nabycie i należycie oceniać." — Rabin E. Sołowejczyk zwraca sobie za radzenie pokazać że Ewangelia jest zgodna z nauką Talmudu, że nawet obydwa pisma jedne i te same nauki zawiązują. Kto chce on pogodzić z sobą dwa wyznania pozornie, lubo z jednego wzięty i na jednej podstawie, staryn testamencie, zgoła się opierające. Jest to krok bardzo pięknej epoki dany, ciesząc się że go Kościół przyjmiemy i we czterem z nas wyznawcy Mojżesza słyszymy te słowa: „Chrześcijanie moi bracia! od tyla wiekiów żydowie [przeklinani] i [prześladowani] i we czterem z nas wyznawcy Mojżesza słyszymy te słowa: „Chrześcijanie moi bracia! od tyla wiekiów żydowie tak najprzykrzejsze uprzedzenie przeciw chrześcijaństwu, a przodem, najgłówniejszych tych towarzyszów uprzedzeń jest Talmud. Porzućcie mi jednak powiadacie że wyzwolenie nastąpi z [religii] Talmudu, którym tak gardzicie, wydajecie się tak jak Żydzi, o których wyżej się tyle mówi."

Jest to bardzo piękne oderwanie się [w] wiary samej, ale jest ono jeszcze [przedwczesne]. Dziś znalazł się [ktoś] taki co pragnie pogodzenia, które powinno nastąpić i które nastąpi [przy] wy [później] — ale pragnie tylko żeby Chrześcijanie [sami] [dokonali] przemiany. Sądzi, nasi nasi przy pozwoleniu [niezawodnie] [bardzo] żeby obydwie strony [wzajemnie] [ustępstwa] zrobiły, bo tylko wtedy jest prawdziwa chęć do zgody, [która] [też] nastąpi [dopiero] [gdy] [obydwie] [wzajemnie] nastąpienie [wzajemnie] [ustępstwa] [zrobią]. Nasze [zdanie] [jest] [inne]. Nie [wzajemnie] [ustępstwa] [zrobią]. Nasze zdanie jest inne

kowi zupełnie jest wcale niedostatecznem dla odrzekania ojczyzny, tak samo jak i napowiadzianego nieszczęścia na pola Bitwy, skoro tylko same bydła, jemu należące, wodzę do niwcy, bo za niewykonywanie.

Wyrzucone Polaków [illegible] tylko tego, że [illegible] wiary tego co sobie dochodzić, sobie przyjmują się, kiedy tych przeciwnie rzeczy się co upomnę więcej [illegible] tak że wiele nich [illegible] za winni [illegible] ich, a oni [illegible] [illegible] [illegible]

katastrofę z jednej strony, a upór całego narodu z drugiej, powiedziały sobie: Zawrzućmy, i jeżeli kto z nas mamy rady przekonania ogółu, i na dobrą go drogę naprowadzić, to przynajmniej nie nam niezmierzona rzecz, żebyśmy jako jednostki namówili dopełnić tego, co cały naród (żydowski) powinien był dopełnić, a czego jednak niedokonał dopełnić. Mię niezgłębiając się na innych powody pełnienia to, co było tedy obowiązkiem żydów aby dopełnił, powiedzą zgodnością chrześcijaninem pomiędzy wszystkimi narodami, a w pracy tej wiarołomstwo żadnej ofiary, żadnego powinienia, aby tylko dokonać swego zadania. Nie było to stosunkowo do całego narodu żydowskiego wielka liczba tych poświęconych myśl, ale pomimo to cudem dokonali oni, powiedzą miłość ich i powinienia było bezgraniczne. A tej to liczby wybranych ludzi, chrześcijaninem ma apostołów, ewangelistów, pisarzy kościoła i biskupów, a nawet widzę się to być prawdą, że pierwszych 14 papieży było też z narodowości żydowskiej pochodzących. Wybrani ci mężowie narodu żydowskiego, co nieraz niezmierne dopełnili swego obowiązku krzewienia chrześcijaństwa, po największej części pomieli śmierć męczeńską, kosztem katolicki skłonnie ich do liczby świętych kalendarzy, bo rastarzyli nadto. Oni to pierwsi rzecz dobrą nigdy w zwłoce niezmierzą, ruszali najśmiało, rodziny, a zpierwszy aby głosić prawdę, słowo Boże, pomiędzy obce i niemiłe sobie narody, aby zwiastować wszystkim narodom że są braćmi, że za chrześcijaństwo jednego Ojca którego jest jeden miłości dla nas, który od nas nie niczego więcej, jak tylko aby się miłowali wzajemnie, abyśmy żyli po Bożemu, to jest uszlachetnili ducha żywe żyli wedle prawa Bożych. Ludzie ci szli to świat nowe słowo Boże, dać narody lepszy dla swoich przyszłości, dopełniać to co cały naród powinien był dopełnić, lubo w góry twierdzili, że ich całkowite stracenie nastąpi od innych wojowników — straszna śmierć krzyżowa (żydów), co jest (z rzadkością) jedynem, jedynem od obcych, wreszcie po wszystkich bitwach i ciągłych niebezpieczeństwach — straszna śmierć męczeńska. Pomimo tego, silnem nieraz niezrażeni aby dokonać swojego celu i przez tym (wielkiem ludzkie niezadowolenia) zwyciężyć przekonani, jak ta pierwsza generacja Chrześcijan z narodu żydowskiego. — Podobieństwo to w wielkiej dla zdarzeń pomiędzy Polakami a Żydami. Co zgadza bowiem Polski, tak samo jak u Żydów po zburzeniu Jerozolimy, zdawało się że już wszystko zginęło na zawsze, że już niema Polski, a jeżeli i nadzieje też względem Niej, na jej szczęście nie zwiększa obowiązki. Można było tedy sądzić, że po takiej katastrofie, Polska rozdarta pomiędzy trzy tak silne potęgi, bo zamienione teraz tak ogromnie, niepodobieństwem jest abyś pomyślić o wydobyciu się mogła. Żyje czasem inaczej się dokonało. Polacy zginęli jako państwo, ale cały naród jednorodnie poczuł od pierwszej chwili że niezniszczył być Polakami, wiarę w przyszłość, nadzieję jej wyzwolenia, miłość ojczyzny rozgrzały się w sercach całego narodu. Poczuł że pomimo upadku państwa, za jednak obowiązki, które niepozwalały ciążyć na wszystkich Polakach, których każdy z nas dopełnić jednak powinien — objawiło się to całym narodzie. Po długiem pozbawieniu wiązło się do pracy różnej trudnej, jak ona była dla swych wybranych żydów na początku krzewienia Chrześcijaństwa. Jak to wszystko to podobnych sprawach bywa, nawidziano od czego zacząć, co tolerowano sobie i przeciwieństwo wszystko. Nie pojmowano na wzór głębokich przyczyn upadku Polski, a rozbawano pod całą okropnością skutków z nich płynących, to też tak odrazu nie podobnem było trafić na dobrą drogę działalności. Głównym tu błędem było że przeważnie mniemano że sprawa Polski tylko do ustanowienia rozstrzygnąć i to mniemanie stało się powodem przedwczesnej narodowej niedoli, pomieszał w sprawie naszej choroby nie wiem jak świetny mieć nie nierozbrzeg, bo sam jeden jest niedostatecznym. — Sprzeprzamy że z obawy aby nas kto ze złego rozumienia nie posądził o to czego niechcemy, odpowiedzamy: że w sprawie Polskiej orężem nie są nierozstrzygnięte, jeżeli kto na to nie tylko chce opuścić wojowodzenie, ale niech Bóg zachowa każdego z nas od tej mrzonki, że się w Polskiej sprawie bez pomocy polskiego oręża obejdzie. Podobna mrzonka gdyby się wprowadziła panującej to następstwo: samobójstwo. I jako najlepszy dowód że nierozsądnem podobnej mrzonki a przypiszam ją, jest to: że kładę na rozumek dowodu postępowanie dla każdego Polaka, wreszcie się sztuki wojskowej. Kto chce skutecznie pracować nad wojnowodzeniu Polski, powinien się zbadać gruntownie o wszystkich tych przyczyn, które jej upadek sprowodowały, dopóki bowiem istnieje one nie naturalizujemy się musza też same wypadać następstwo. Następnie trzeba wprzemienić czego chcemy na dopełnić względem świata, to jest jakim jest nasze postanowienie dzisiejsze i jakim sposobem mamy go dokonać. Bez tego bowiem najwaleczniejsze usiłowania i najniezmierniejsze poświęcenia niedoprowadzą nas nigdy do celu. Patrzmy na Żydów, na toć oni są pomiędzy nami aby ich tysiącja odstraszały na nas, a znowu nasza na nich. Żydzi Polacy i Żydzi bądźmy się nawzajem, powinni być dla siebie przykładem, przestrogą, nauką, pocieszeniem. Żydzi leżą drogą i wejemnem wyrzeczeniu się na nią, aby dojść do tej przyszłości, która tylko obrzymać można dopełnieniu woli Boga, woli wyraźnej w postanowieniu narodowem, jakim obowiązuje naród w następcach dla tego, ponawiam postanowienie to jeszcze raz, aby dopełnić do długim wilkami wyrabiali, wiemy z zgadki tego niemamy prawa zginąć się, zmarnować, lecz powinniśmy je dalej, aby doprowadzić do celu. Wróćmy się do początku: rzecz, wychowanie, kraj, jednem słowem to że jesteśmy i może być materialnie i moralnie Polakami niemamy prawa z drudzichowo się nich wymazać dziejowego postanowienia, ale obowiązek wiecznie na nas ciąży, aby go dopełnić to postanowienie i wypełnić. Patrzmy na Żydów chcieli oni Jerozolimę, ale niechcieli zgubnie swego postanowienia — i cóż się stało. Patrzmy na niechcieli oni nigdy nad sobą za nasłanowić, w sobie porzekali wojny, to sobie wynaleźli przyczyn klęsk i poprowadzili się — i do 2,000 lat ich nie strzegą krwawa wojna i konie jego dopiero tedy mogą nasłanowić, skoro przyczyn klęsk usunięta rodzaj. Na cóżby nam się zdało być zdolnemi przeciw Bogu konspiracjami, upiór taki wyrzekły na nasza zgubę i nieszczęście. Ponawiam Bóg jest sprawiedliwy, więc też chce nas czynić cześć narzędziem dorobku dziejowego. Jeżeli niechcemy być mu posłuszni, zaprzemielemi będziemy, niemy narodem wybranym. Bóg powoła na nasze miejsce inny naród, aby nas zastąpił, ponawiam dla Niego nikt na jest potrzeby, i woła Jego w tedy dopełnionej nas nie będzie, tylko że nas przez nas a przez innych, więc to chcemy się nasza zgubę i naszem nieszczęściem. Żydzi zaślepili się bom że są wybranym a Boga narodem, a niechcieli woli Jego spełnić, to jest postanowienia swego narodu i zginęli przez to, bo rozbili zastąpieni przez innych. Boga nikt na jest niezbędnie potrzebny ani też On ma jakich faworytów narody. Potrzymuje narodowo wszystkie narody, dopóki się chcą, idą Jego drogą. Czyż nas to jest skoro zaś pięcia niedoczerpane, że nad nami wiernie. Nie tu już niczemu ani modlitwa z pastorem i kapłanem, ani wojna nasze, staroświecki wedle tradycji rubrykach reguł zgromadzonych, przeciwnie Boga jedynie przebaczać może poprawę i dokonaniem woli Jego czynem, życiem, pomiędzy bliźnimi. To więc są pierwsze warunki aby nam radosnej wiary nie, gdzie dopiero skoro są one dopełnione, skoniery się nieszczęście dla Polaków i Żydów

bo już dalej dla nich potrzebnemi nie będzie. — Skoro więc te warunki w narodzie zostaną do pełnienia, pomyślawszy co ewan dobydnie- aby tych ludzi [illegible] sowe powstania militarnie bez ruchu [illegible] w imię Boże do powstania, gdyż Opatrzność w narzuconym [illegible] nas może do broni. A sprawa Polska jest tego rodzaju, że ani podobna jest przypuścić, aby się obaterenia dało inaczej, jak za pomocą broni. I walu to względom jest nieuniknione. Najstarszej być może dlatego, że Opatrzność chce dać nam pole do pokazania [illegible] powstania, a oraz abyśmy przez to zasłużyli sobie [illegible] i moralnie Europę itd. — a przytem abyśmy dowiedli światu, że Mesjaszem Wam do zbawienia; że duch ludzki jest wyższym ponad [illegible] a przedewszystkiem abyśmy co się u nas dzieje Bóg, przypomnieli światu: że Bóg jest nad nami wszystkimi, że jest Ojcem miłosierdzia [illegible] ale zarazem i sprawiedliwym Sędzią, i że czy my Go wzywamy lub nie, to On jednak zawsze jest i zdrzie nas będzie [illegible] [illegible] rządzi sobie. Przykłe [illegible] polskie, zwycięskie, przypomni ludziom o Miłosierdziu Bożej, a zarazem [illegible] rodzi ludzie religijnie zarem, moralnie zarem. Wobec tego co się dzieje będzie w Polsce, ludzie będą się kłaniać i wołać: Jest Bóg ponad nami! Do powodzenia czy, aby się rozłonie od zarodków, a oraz aby nie być [illegible] [illegible] ale zarazem i sprawiedliwym Sędzią, i że czy my Go wzywamy lub nie, to On jednak zawsze jest i zdrzie nas będzie [illegible] [illegible] rządzi sobie. Przykłe [illegible] polskie, zwycięskie, przypomni ludziom o Miłosierdziu Bożej, a zarazem [illegible] rodzi ludzie religijnie zarem, moralnie zarem. Wobec tego co się dzieje będzie w Polsce, ludzie będą się kłaniać i wołać: Jest Bóg ponad nami! Do powodzenia czy, aby się rozłonie od zarodków, a oraz aby nie być [illegible]

Otóż po upadku narodu [illegible] się do miecza, w nim cała nadzieja pokładając. Był to błąd do wiecznego [illegible] ale pomimo tego [illegible] to Polaków w dobrej wierze, i ich ofiary [illegible] poświęcenia te jednak nam mylnej drodze były więc nieprzynoszący natychmiastowego skutku, to jest wyzwolenia Polski, ale pomimo to bynajmniej nie zginęły dla Niej w przyszłości, bo poświęcenie choćby nie drodze mylnej, lecz w dobrej wierze dokonane, nigdzie, w pierwszym rzędzie swoje wydaje, gdyż Bóg je widzi i potrzeby dla realizacji narodowych. Na podobę pierwszych krzewicieli Chrystjaniźmu, żydów, Polacy musieli mieć, rodziny, społeczności, bogi to świat aby stanąć pod narodową chorągwią, nie pomnąc co ich na przyszłość w drodze i w walce spotkać mogły. Poświęcenia te bez tłumu, za tak szczytne [illegible] [illegible] pierwszych krzewicieli Chrystjaniźmu z narodu żydowskiego. Jak poświęcenia tych Polaków nie zginęły dla Sprawy polskiej, tak też i poświęcenia tych pierwszych krzewicieli Chrystjaniźmu, bynajmniej nie zginęły dla żydów. Bóg je policzył, Bóg nie [illegible] o nich. Który więc czy to że żydzi dotąd pozostali, że jest przyczyn przed niemi, że zadrżeli jeszcze do upamiętania się, do nastanowienia się przed sobą, do ukorzenia się przed Bogiem i wyznania przed nim swej winy, a przez to do ocalenia tak [illegible] ocalonym resztek, czyli tego [illegible] jedynie winni tym braciom swoim, co przed paru tysiącami lat dokonali poświęcenia, a których oni do dziś wspominają. — U nas następnie w każdem powstaniu i po upadku jego, poświęcenia są ciągle potrzebne, przez co skarbnica narodowej realizacji przed Bogiem ciągle też wzrasta, a czego w żydów już niema, i co ich też znacznie przed tem niżej stawia. Poświęcenia zaś u nas nikt tak ogólne, choć tu o tych jednych mówić musimy, są one różnego rodzaju, a liczba ich coraz większa, bo coraz bardziej naród wchodzi jako całość w skład tych ofiar i wysiłków. — Komu rozważający Polaków i żydów sprawę, będzie też nieco winny: Polacy odrzucają niepodległość swoją Ojczyzny, ponieważ Ona jest ich własną [illegible] a nie wydarta przemocą lub podstępem innym. Ojczyzna Polska będzie dla Polaków punktem stąd wyjścia, [illegible] [illegible] na którym mają przykładem pociągać światu do życia po chrześcijańsku [illegible] Żydzi jeszcze nie mają Ojczyzny i nienawidzą. Jerozolima (Palestyna) jest to [illegible] [illegible] cała historja żydów i skończył się dla nich tym samym losem, jaki oni zgotowali narodom pogrzebanym [illegible] Palestyna. Powiadają żydzi że Bóg im dał tę ziemię — wiele by o tem było do powiedzenia, gdyż są tylko cztery sposób Bóg się im karać obejść z dziećmi a prawemi posiadaczami tej ziemi. Jeżeli te ludy były [illegible] tak jak [illegible] Boża musiała je dotknąć, to pokazuje to najlepiej jaka była moralna wartość żydów, skoro byli biczem Bożym [illegible] Bóg wyzwa narody zsobie ich wartości. Polska przez cały ciąg dziejów swoich i skończyła Grecja nie były nigdy biczem Bożym, ponieważ się tak nienawidzili, żeby Opatrzność ich mogła na to wyzwać. Biada to jednak narodowi, który Opatrzność może tylko jako bicz, jako plagę użyć. Pokarało to się na żydach i na tylu innych narodach w historji. Oraz jeżeli [illegible] [illegible] [illegible]

że oni mają być dla nas prowodem do głębokich rozmyślań, a oraz los ich przykładem jak mamy unikać tych błędów, które ich ruinę zgubiły, i jakiż to kara spada za niedojęcie czasu narodowego powołania. Patrzmy tylko ale 2000 lat upływa jak żydzi spodziewają się codzień przyjścia Messiasza, a że nic nie robią aby ułatwić i przyśpieszyć to przyjście, to mogliby jeszcze w tem biernem platonicznem oczekiwaniu przeżyć przez drugie 2000 lat, rajmując się tymczasem handlem a Messiasz by jednak nie przyszedł. I z nami to samo by było, jeśli byśmy podobni, bierzmienni i bezmyślni pozostali. Żydzi tak by mogły ustąpić, a spodziewany geniusz narodowy zamiast się pomiędzy nami i polaki by niebyło, gdyż te szczere poświęcenie tu ciała a ułomności swoich się wyrzeka. Kto chce polski swobodnej, ziemi, na jej łonie, który swe pychy zaorania, miałości, bezmyślności, lenistwo ducha, chęć wzajemnego się z czynu dobra ogółu, a będzie miał polskę niepodległą. Jeśli żydzi znowu chcą się doczekać Messiasza, to niech już oraz szczerze zaczną się nad sobą, nad nieprawościami, nad niedbałością zgrzeszenia przeciw Bogu nie nadużywali, pomnożą się codzień głośno modlą i zrabany wszelkie pomysłów sprawiają, ale nad wszystkiego co stało się przyczyną ich upadku, nad przewodzą zgnuśniałymi, bratać się nas duchem ofiary i poświęcenia, nad jeśli ofiarę w sprawie tej ziemi, która ich oddawna przyjazną Matką ich była i dla której to oni powinni być synami pełnemi miłości, a polacy wtedy będą ich Messiaszem. ——— Żydzi najprzemowali wreszcie, że naród co był jak oni wybrał prorokowi, tych pogaństwo Boży, co to zawsze gotowi byli na powołanie Boże wszystko i iść naprzeciw błędnemu mery, bez względu na to co ich czekało: śmierć i prześladowanie, że naród taki miał pogaństwo zrobić z siebie powszechnie i iść między inne narody jako Apostołowie. Naród żydowski narobił tego: kamienowań wielkich proroków, a pogardzał innymi narodami. ———

Do zasługi żydów Chrześcijan, możemy i to dodać: że Święty Andrzej pierwszy apostoł u Słowian był takim z narodowości żydem.

——— U żydów to się stało, co staje się dziś w Chrystyanizmie. U żydów bowiem Faryzeusze i kapłani, którzy sobie za niemiotę wzięli przygotowanie drogi Messiaszowi, którzy niby żyli tylko dla tego celu, nic mówić i nic pisać o czem innem jak o messianizmie, a skoro oto Messiasz przyszedł, oto Faryzeusze i kapłani krzyżują go natychmiast, nauki jego jako niebezpieczne potępiają i zwalczają. To samo i dziś się zdarza w Chrystyanizmie, a mianowicie w kościele jego najwyższe duchowieństwo go potępiło, co prawdziwi Faryzeusze wyznanie Mojżesza. Żydowska religia miała wydać owocem Messiasza, który by tę religię rozwinął dalej i uwolniwszy ją z więzów, ciężkich materialnych obrzędów, zrobił religią całej ludzkości, którą w niej odnajdywała miłość bratnia i jego dzieci. Obojętnie Chrystyanizm, który znowu miał wydać owocem: Królestwo Boże na ziemi. Wprawdzie jednak duchowieństwo najwyższe niby wzięło na siebie zamiar prowadzić świat ku owemu Królestwu Bożemu, dokładnie jednak z historycznych starań, aby świat dorósł do Królestwa Bożego, bez do Królestwa zrelatyzowanego, gdzie człowiek byłby trupem chodzącym dla przykładu Bożego jeruzalem, którym się zajmowało całe duchowieństwo Zachodnie. — Jakie jednak podniesienie jak odebrało cel religii Mojżesza i ją zwichnęło w dążeniu, tak samo mogłoby się zrobić i z Chrystyanizmem. ——— Żydzi w duchu swoim mają pychę, odpychającą duchowość, przez którą nie mogli dokonać nawrócenia. Faryzeusze tem się szczególniej odznaczali a przytem skłonnością do gwałtów w imię Boga. Duchowni pozwalali oni w sobie to wszystko co dzisiejsi Jezuici. Pod tonem jednak Judei, to jest przed Chrystusem już pojawiali się rabini, jak rabbi Hilel, który w małych synagogach gdzie indziej się zbierało rozwiniętych pychą i wyniosłością, wielkiego kościoła — już się otwarcie temu kapłaństwu wielkiego Kościoła odzywało i przeciw całopalnym ofiarom, wołając że: czystość serca stanowi wszystko. ———

Michelet który bynajmniej nie jest najprzyjacielem żydów, ciekawie szkicuje o nich porobił, z których tu godziny wyjątki: „Żyd z narodowego ducha swego jest człowiekiem spokojnym, człowiekiem kontemplacyjnym. Ideałem jego nie jest ani wojownik, ani niemiłnik, ani rolnik. Koczownik (Nomadas) dawniej jako pasterz, później powracając do tego koczowniczego życia, jako wędrowny kramarz, jako bankier, jako kupiec. Biblja mocny nacisk położyła na ten ideał kładąc. Jest to Jakób który ma typ i imię przeważnie narodu (Izrael). Jakób jest człowiekiem lubiącym pokój „co porządnie w domu", przeciwieństwo kudy brat jego Ezau orze lub poluje. Ten brat kosmaty, ma ciało pokryte włosem jak rudawe, Jakób zaś tłuszczu tego przeciwieństwo. Jakób pasterz jak Abel otrzymuje błogosławieństwo. Ezau jak Kain, jest potępiony, wydziedziczony. Szkoła, przemysł, rolnictwo są potępione w osobie Tubalkaina. Budujący się wzgardzeni i wyrzuceni, nadzieja ona do niczego tylko do tak marnego drzewa jak Babel. Prawdziwy żyd, patryarcha, jest pasterzem spekulantem, który wie jak swe trzody powiększyć przez intelligencyjne starania kupna i kalkulacji. Ulubione drzewo Jakóba, to nawolnik co wychodzi polem na weryfa. To finansista Józef, wróżbita najwyższy, który się wznosi wykładaniem snów. Historja to jednak najwydobrała to Egipcie, gdzie tylko (pasterz) poczytywany za nieczystego z natury, byłby zrelatyzował wszystko przed sobą zamknięte, ale tak bardzo naturalne w Chaldei, gdzie

tacy jak Tobiasz, Mardocheusz, Daniel, są wiszerunkami, wcieraniami, pomniżeniami. – Prawdziwa i wielka chwała żydów, którą winni swym niszczycielom, że to oni z pomiędzy wszystkich narodów, nadali głos, głos przejmujący, wieczny, westchnienia niewolnika. Potrafi on drżeć, to jeden wyraz, to krzyk całych wieków wydany a stłumiony." (Tu Michelet żali się odzywa robi przypisek: Wirgiliusz całych wieków skrócił się, wydał westchnieniom dwie wiersze, niszczycielskiego Tityra, co się dał niewolnikiem równiną. Nasi Polacy wszechczasów podnieśli chwilowo głos sferyczny (sublime) rozpaczy: Krasiński, Mickiewicz dorównali Izajaszowi). – Wracamy znowu: „Ten pomiędzy wielu wielkie pocieszają się pieśni boleści, przejmujące i głębokie. Ktoś też najwięksi części ludzi w swej żałobie, w swych dolegliwościach osobistych, najczęściej radowali się ich pocieszaniem. Pocieszy to z tego, że Żyd dotrwał niewzruszenie w całym komplecie i we wszystkich ich najtwardszych formach. Pasterz błąkający się potem porwany do Egiptu, robotnik pomimowolny, okrutnie on jest zniewolony do budowy Piramid. Widz go potem rolnikiem pomimo chęci w Palestynie. Tak zwane prawa Mojżeszowe czynią okrutnie wysiłenie aby go skłonić do rolnictwa. Tworzą wprawdzie wojska i rolnictwo – ale pomimo tego pozostaje on zawsze niezadowolnionym, niespokojnym, kwerulującym z usposobienia ducha. – Dla niedzielnego niewolnika przeciwnie wszystkim nie przyjaciela światła dziennego, noc to swoboda. Psalmy też i pieśni prorocze są po największej części pieśniami nocy. – Pracował on w swej winnicy. Noc nadeszła jest w domu. Pod tym niebem gwiaździstem, rozciągnięty na swym tarasie, śpi przez chwilę, przebudzi. Lwy które nosi w swoim sercu, ruszają się... To i on wydaje ryk, ale ochrypłe tchnie się, zaleje i ach! ach! o Panie Boże. – Bóg niesłucha. Ten raz co ciepli, krzyczy, wyje aż tem więcej: „Powstań Panie! Chcę nie abym umarł? ... Umarli nie będą, głosić twej chwały." – Co jest oryginalnem i niezkończenia wzruszającem w tych długich odezwaniach, to wzywanie proroków Boga, który go nazywa głuchy, on się tylko sam oskarża. Uderza się, wije się w pianie i woła: „Zabierz mnie, o Panie!... Nie jestem lepszy od moich Ojców!" – Zabierz to jest różnica nie tylko od tego nieuskromionego Araba z Hedżaz (Antar), ale nawet jeszcze od tego z Idumei, szlachetnego Chrześcijanina Joba, w jego kłótni z Niebem. Cieszą się w tym gwałtownym poemacie, że Job przyjaciele na koniec, jeżeli zamilkną, to jednak nie będą się, przeto poczytywać za potrzebne. Bóg jemu mówi z tego tem Lewiatana, z grzmotem etc. Te argumenta ad hominem są argumentami. Job rachowuje w sobie swą myśl: „Ty jesteś Boże mocnym, ale ja jestem mocnym sprawiedliwy." – Dużelnie inna jest myśl Żyda. Niema on w sobie tego wytania pustyni i wolnego Arabo, jego swobodnego oddechu, tego życia wojennego i dumnego, którego Job już daje świadectwo. Najwięcej niewolnika jest poemat w sobie tych wód jakie niezkończenie pociągają za sobą niewolę, pijącego jego woli. Ktoś w tych lamentacjach, niema żadnej słodyczy, żadnej nadziei. Nie ma to więc śpiewy słowika. Słychać tu tylko złe wieszczy krzyki płaczowy, albo jęk serca które w głębokiej poemat się, jeszcze więcej niewolnym jak wprzódy. – Leer, pychas wielka gore: „Bóg mi stawcy na sprawiedliwości! Bóg mi niepoliczy moich błędów. Niech więc imię jego będzie błogosławione aż do wschodu, a od wschodu aż do nocy." – Jednako wojska czarnością poczynają się przejaśniać. Na horyzoncie poczyna się zarysowywać czarne Ste Sańskie drzewo (caroubier) odbijające od nieba srebrnego świątyniego. Dzień ma nakoniec zajaśnieć. „Jeżeli trzy płynęły wieczorem, to nadzie nadejdzie z porankiem..." Przybyła. Oto morze marłwe błyszczy!... Inaczej wprzód jeziora ranim słońce się wzniosło ponad tłuszy grzbiet smutnych wzgórz, jego czerwona tarcza jakby zakrwawiła nagle te przeźroczne wody... Jak wkrótce ma przybyć zbawca, Mściciel, Jao albo Jehowa! – Ten przymiot Boga mściciela, wszechpiciela jest głęboka pociecha, dla niewolnika. On to ją wychowuje, jego to skarb najdroższy. Ten niezgłębiony Jao Chaldei (Movers) który był tchnieniem życia; ponury Jao jeniecki głos śmierci i żałoby – tu jest dziura, pustyni. Żydzi się teraz ku południowi. Wszystko się kończy, życia ulata. Ani zwierząt, ani roślinności, żadnej widzialnej podłaci. W zamian tego daje się poczuwać jakaś niewidzialna potęga, podmuch potęgi który przypomina egipskiego Typhona. Nie widać, a jednak nam mocno czyni pamięć. Mógł powiedzieć Mojżeszowi: „Jeżeli tymnie masz widzieć to niech to będzie pleceniu... Inaczej umrzesz!" – Ten Bóg straszny, oddala się od niego ciągle i zawsze się do niego powraca. „Zadrżyjesz nocy, morze ciemności?" Dygnajmniej. Że wszystkim się swoim krzepiącym prawami, to jednak takie wolności żydowskie, wolność nazawdzięcza i zbrzeżenia bogom ludów pokonanych. Dla zrozumienia tej pasji ku Bogu tak odpychającemu, to powroty tak uparte do wątroby jęczmu, potrzeba pamiętać że żyd po którym ciężko przechodzi cały przez Azję, jest ciągle igrzyską tych wszystkich bogów narodów silnych, ich ofiarą. Madian ze swym bogiem czarnym przychodzi jako pożerający szarańcza obrzezać buki i wszystko poniszczyć. Co moment olbrzymi (żydzi tak nazywają Filistynów) czynią go niewolnikiem ich Astarty, ich pełnej rozwagi orgii, w której Samson, Dawid wzięty porwali jako drużbę. Ale co więcej, ale to samy Judei swe pomieszczenie, stare dawne pokolenia chananejskie istnieją jakby na wieczną pokutę żydu, który się bezustannie mszcza do ukochanych tańców płciowych czyli ciała. Cześć to przeciwieństwo energii, gdzie niewolnik pociągnięty wieczorem, znajdował się rano złamanym, jeszcze więcej niewolnikiem jak wprzódy. Że wolnością, z rozpaczą powracał on więc do swego mściwego boga, do swego Jehowy dzikiego, który sam był ciemnością, ciemną niewidzialną ogniem

przeciw temu słodkiemu prosiągowi, jakiemu na niego wywierały te bóstwa śmierci które go teraz otaczały. — Wszystko to porozdzielało ciemnemu nieporozumieniem ani dojdzie w walce realnym, jeden z krytycznego przeniknięcia umysłu (Astruc) zauważył na biblję, światło geniuszu. Dostrzegł on dualizm, walkę w duszy żydowskiej. W tej biblji która, przeglądamy na księgi, pojedynczo, upadł on dwie biblje. Ale osobę rozłączone jestem przez wszystkich krytyków. Dwie te religje obcują się jedna obok drugiej. Religja rolnicza Elohima lub Elohimowie, która wyrosła z wiosek i która się łatwo mieszała do chananejskiego kultu Jaloweja czyli cielca. Mniejsze znaczenie swoich rasa wyrosła z pasterskiego życia, skłaniała się, zdaje się, raczej ku kultu niewidzialnego Jehowy, którego arka jednak była przyczyną obcia na pomnażania tego gniewnego bożyszcza, skłaniała się

Sprawiedliwości Boga powiadają oni, pouczeni wszystkie nasze sprawiedliwości, wszystkie małe pojęcia które serce ludzkie ma o tem co jest sprawiedliwem. Zatem może ale tkwi nie winnego. Skoro kaleka winowajcę jest niewolnym to rabi, niemoże inaczej czynić. Ale kiedy dotyka niewinnego, ~~[illegible]~~ niewinnego czyna winowajcy, to wtedy jakie jest wolnim, jakiej jest Bogiem! — To podczas niewoli tylko, kiedy tak straszliwy wyrodek zachwiał całem istnieniem, wszystkiemi pojęciami, całym starym fundamentem, kiedy dwóch jeńców, dwóch proroków: Jeremiasz i Ezechiel w chwilach wielkich i szlachetnych wzlotów, wyrywają się z ich rozpaczliwych serc te szkaradne kajdany, ogłosili nareszcie Prawo. Nieszczęśliwy Jeremiasz który bardzo rozżalenie radził Żydom, a który go nazywali zdrajcą, wywołany z Babilonu niewiści swej wolności nie co innego jak nawrót do Jerozolimy aby płakać na jego ruinach. Tutaj to miał on te piękne światło antichrześcijańskie i antimojżeszowe wzlecieć ponad Starozakonne prawo: „Pan powiada: oto nastaną dni w dniu danym odbudzę. Nie będą już kiedy mówić: Żywota nasi jedli niedojrzałe winogrona, i nasze zęby stępieją się. Nikt nie będzie miał boku rękoma tylko za to co sam zrobił, i nie umrze jak z powodu swego własnego grzechu. Zrobię nowe przymierze. Napiszę prawo moje nie na kamieniu, lecz w sercu i wnętrznościach. Odpuszczę nie będzie już potrzebował tłumaczyć się, jako doktor aby powiedzieć bliźniemu: Znaj Boga. Poznawać będą wszyscy mnie (mówi Bóg) mały będą, najmniejsi mnie jak będą jak i najwięksi." — Ezechiel podjął wzlotem odpowiedzialności osobistej, zbawienia każdego przez swe własne dzieła jest jeszcze wyżej wszystkie. Dla usunięcia dwuznaczności podnosi on po trzy razy te rzecz, ratuje się nią z całą z zastanowieniem godnem prawnika myśliciela. Widać jak on ocenił ważność tego słabego fundamentu który zakłada: i który przyprowadza owoce. Porok rodowi i między Grek zgadzają się tu i zlewają. Ten rodzaj Ezechiela który stawia Boga jako przeciwnego sprzęgu, jako sprawiedliwość, jest właśnie w duchu Eutyphrona Sokratesa: „Bóstwo nie jest bóstwem tylko wtedy gdy jest sprawiedliwem!" — Żydzi wprowadzeni do Babilonu, albo wyemigrowani do Egiptu, mieli wielkie nieszczęścia na wygnaniu: ale się dorobili. Z małego narodka, biednego, wyczerpanego, zrujnowanego, stali się w tych wielkich państwach tem, czem już dziś porobili, narodem bogatym i bliznym, najmującym się wszędzie handlem i to handlem pieniędzy, wciskającym się wszędzie malemi wejściami, ale dochodzącymi aż do królów, którzy ocenili ich wartość, ich pokorne podania i giętkość. Stali się więc medium (pośrednikiem) powszechnym spraw ludzkich. — Nie przeczą je formalnemu Mojżeszowemu, wiary proroków, Żyd jeszcze inne przyswoił sobie: wiarę w ręke, wiarę w pieniądz. W wielkich zamięszaniach, powiedział on sobie tylko bogactwo samo dawało przewagę. „Ono jest dla bogatego miastem, twierdzą, jakby murem który go otacza. (Przyp. XVIII. 11.) — I jakiż to bogactwo? Naturalnie najstatwiejsze do zachowania i ocalenia, ruchome a lekkie — to złoto. — Jakiż? Jeszcze lepsze niewidzialne, zatem złoto wypożyczone w ręce pewne. Jeżeli Fenicjanie jak to powiadają wynaleźli pismo, to Żydzi prawie zaraz stwierdzili wynaleźli ~~[illegible]~~. Jest to siedlisko najnaturalniejsze życia niewolnika, nieprzekupnego, życia zajętego pomiędzy dwoma bliźnimi. Wreszcie Żyd wynalazł również polityki, niewolnika, nieomylnie skuteczną na dworach: dawać lecz dawać sekretnie. „Podarunek sekretny załagadza wszystko." (Przyp. XXI. 14.). — Służalstwo niewolnicze wreszcie też jest ~~[illegible]~~ cha- ~~[illegible]~~ nieograniczona cześć dla królów. „Bój się Boga i bój się króla mój synu." (XXIV. 22). Jego gniew jest znakiem śmierci jego słodki wzrok daje życie, łaskawość jego jest deszczem jesiennym, którego wszystko może zatwierdzić (XVI, 14.15). Ale nie wynoś się w honorach przed królem; nie bądź wielkim na ziemi." (XXV, 6.). — Masa podobnych rad wszystkich nadzwyczajnej przezorności, dotknięcia potulności nawet szczerego oczernienia władzy monarchicznej. Żyd też będzie kochany od królów, bo niemasz do niego lepszego niewolnika, wcześniej pojętnego i wcześniej inteligentnego. Czyto sąd że on nawet że król jest od Boga, ale jako plagę (Przyp. XXVIII, 2). Ale ta plagę czci on nie tracąc dla niej upodlenia, powiększa rachowując swe prawo w sobie ścisłe nie może się, przeto w duchu spodlić się. Rozróżnienie w praktyce delikatne i trudne: być złym swoim, kiedy się z przodu jest gotowym narzędziem wszystkich nieczystych sposobów. — Ta piękna encyklopedja żydowska którą nazywają Biblją jest wszędzie mocno nacechowaną tym wielkim duchem interesów, zręczności, doświadczenia który stoją za duchem żydów, skoro oni rządzili i opanowali wielkie państwa za pomocą banku i intrygi, — pobożnej intrygi, pokornej, rozumnej, usuwającej się od wielkich rzeczy. Księgi te stworzone, albo urobione wedle szczegółów dawnych, albo zaraz wspomnień, były czytane, przyjęte i polecone przez wielką Synagogę, która Ezdrasz trzymał długo zgromadzoną. Zachowano te wiele rzeczy starożytnych. Zatrzymano też z żydowskim ignorem wiele rzeczy które kapłaństwo mogłoby było dla samego siebie usunąć. — Co tu najwięcej uderza to prawdziwy talent opowiadania, tak ingeny, a przytem powściągliwy, wstrzymujący się. Józef. Jakieś artystyczne podobieństwo jest przedmiotem delektacji się i nabożeństwa opowiadacza. Ale jego faworytem jest Dawid, Żyd Arab, prostacki, szalony, niezgrabny prochodzący od Ruthy Moabitki (pochodzącej również z kanibalskich Lotha), „naczelnik ludzi zrujnowanych, który uciekają na pustynię." Ten prostacki polityk, wojowy hajduk jak Hajdamaki, czaruje i buduje naród tak ujęty pod arkę i śpiewający w jego wariata. — Wreszcie to jest znieczulenie rozgrzeszenie, silnem, nawet ze swobodą umysłu. Co tu jest nieszczęściem, to tu przyjemność z jaką opowiadacz smakuje i ta rzecz przyjemnie tak że to rzucić woleli bul fałsz radosnego uroku. Wyjaśnienie przyjemności opowiadania o rzeczach nie podobnych do opisywania. Nie można bowiem słowo jednego wiersza o tych rzeczach

Straszliwych, jakie Żydzi mieli porodzić w kraju Chanaan, o tem niby wykopaliska krajoznawcze który jednak potem istniały zbudowały. Ich liczne świadectwa potwierdziły iż nieraz od nie bardzo daleko od wojowniczego życia Arabów i slawy owych wojowników. Opowiadania te są próżne chełpliwości, o wielkich to stosach nastyle kłęk ludzkich. Podobne rzeczy znaleźć można w kronikach zakonników z czasów Krzyżowych. Tylko tyczące (w zakonnika z Saint-Denis). Za dobra duma to swej celi nie mówi o sobie tylko o smoku i rozszerzeniu. Krew z niego płynie jak woda. Jeden z jego bohaterów zakonu jest tak mocny że zmiata i nosi aż do siódmej wojowniczości na raz jak na rożen nadziany na jego lancę. To daje do myślenia o tych nadzwyczajnych historjach Joruego. — Zresztą co turasmucz, co morze zasmuca duch to nabok te nerwy najprzodzone do prawdy, jak powiada generalnie. Przez jednej części Genery, Sędziów i pierwszych Ksiąg Królewskich, zresztą wszystko duch jest twardy i suchy. Czasami jest to ogień, lecz to płomień kraku który suchy na chwilę płynący, jeśli i przenosi, lecz ani ogrzewa ani oświeca. Ito zresztą formie jak jak i otrzeźwi, pomimo to jest napełnia. Cały jednak Żydów dowód do bezpłodności najgłębszej. Tyle z Michelet o Żydach, który ten swój rozdział zakończa takim jeszcze przyciskiem na odsłaniu: „Nie ma nic było prawdziwszego jak napisanie tego rozdziału. Kochany Żydów. Niezaprzeczony rzadnej tej skarji do przypomnienia ich wyraźnych, ich cnot familijnych, ich wrodzonych przedziwnych talentów jakie oni rozwinęli za dni naszych. Jakiż można nie być wzruszonym przeniewierzeniem tego ludu, adorowania chrześcijańskiego i tyle prześladowanego i ukrzyżowanego swego syna? Skoro się chce być surowym, żałującego i mówi się: Jego wady to my jemu zrobiliśmy, a cnoty jego za własne. — Szacunek ludzki wytrwałemu który w czasie tylu wieków stoczył ciągłe zmagania, który za dni naszych tyle jeszcze cierpiał w Rosji (zawsze słowa Mickiewicza). Szacunek ludzki wytrwałemu, którego religia starożytna zachowuje typ z którego się wyszło, do którego się powraca, kapłaństwo domowe do którego przyniosło idzie. — Szacunek tej drużnej energji która z ducha Wschodu wydała za dni naszych tyle talentów najrozmaitszych, nerwowych, artystów wzruszającego rodzaju. — A jednakże jakże przemiłe są Wskazówki pism starożytnych księgi żydowskich ujęcia, wyrzeczenia i uświęcenia niewoli. W dniach tak bardzo ciężkich ostatecznie niewoli niektóre przytaczają zacne teksty biblijne. W Europie Ste Prymusze było i jest zazwyczaj jeszcze nas księgi żydowskie i chrześcijańskie. — Żyd też na całym świecie był zawsze najlepszym niewolnikiem, pomimo nawet ostatnich tyranów. Dla czego to? — Żyd więcej jak każdy kościół narodu orłowski miał sekretną wolność poczucia religijnego, która dowiała znosić z lekkością służbę i służbę, a nawet co jeszcze więcej daje spekulacyjny duch który eksploatuje tyrana i który robi z niewoli jeden do spekulacji. — Z przypisku tego można ocenić dobrze co jest Michelet i jakie jego jest wartość jako historyka. — Za nim przystąpimy do ocenienia samego rozdziału Michelet który nam nakłonił tem przypisek, prześledźmy razem po kroku ten ostatni. — Michelet nie potrafi mówić o przyszłości i o miłości do tych. Historyk i jak takiemu nie godzi mieć miłości i nienawiści; musi on mieć tylko głęboki szacunek przedmiotu, ocenienie go jak najbezstronniejsze i dojrzałe wydanie zdania swego, jakiemby ono nie było, pomimo to jest wesołe sprawiedliwości swoich i prawdy. — O nienawiści do żydów przez Chrześcijan, wiele by się dało powiedzieć nigdy raz tak wyrokującego pobożnie. Przedewszystkiem p. M. jako historyk nigdy nie zapomina się zapomnieć, że nienawiść żydów nie do Chrześcijan, cały przeciwnie, cały fundament wiary, a od Rzymian pogan, którzy fabuły które prawiono Judejczyków zadali, z równą wzgardą zerodzone a żydów ocalałych od miecza po cały rozproszyli świecie. Można też zapomnieć i o tem że naród ów upadał, nigdy też nie jest [illegible] historyk to dobrze zrozumieć powinien i dla tego też w jego ustach oskarżenie [illegible] jest słowa: Jego wady to my jemu zrobiliśmy, a cnoty jego za własne. A przecież sam Michelet przyznaje że żyd jest jednem z najlepszych narodów ziemi, że mu o nic nie chodzi tylko o rzeczy. — Nikomu nie należy tłomaczyć przeciwnikowi w jego sprawie, bo one pisują; wychodzi się zaś nie należy zwłaszcza tego względem żydów, najzacniejszego narodu, jaki był pod słońcem, który 2000 lat już cierpi, a wyplenił wszystkich jako zgrzeszenie swoich niedoli, a pomimo to nigdy jeszcze nie przyszło mu na myśl, podawać sobie to pytanie: A ja sam? czyż to nie moja sama moich niedoli, a pomimo to nigdy jeszcze nie przyszło mu na myśl, podawać sobie to pytanie: A ja sam? czyż to nie moja niedola tak długo trwająca nie dowodzi tego: że jeszcze nieznane te przyczyny które ją sprowadzały? — Robienia zaś zarzutu że Ste Prymusze przysługało na Księgi żydowskie i chrześcijańskie, to jest trzy więcej jak błahy zarzut. Że Ste Prymusze na te Księgi przysługało, wiemy coś te Księgi istnieje ich przyczyny nadzwyczajne? A gdyby też Ste Prymusze było robi na Michelecka tak chwalony wstęp do historji (o którym możnaby jednak wiele powiedzieć) przysługało, to czyby był temu winien Michelet lub jego dzieło wtedy? — O Micheleciu jako historyku to można powiedzieć: złote serce, ale głowa za ciężka i nie głęboko który sądzący. Ma on w samym sobie jakiś gorączkowość, wzruszenia, niedokładność, wierność, [illegible] mogłby znaleźć dobre miejsce w jakimś idyllicznym felietonie dziennika, ale która nie dobrze do tworu pasuje powieści jak tworze historyka — który nawet erratami i szkodzi jej. Potem niegramatyczny, głęboki. Ma symetrje i antytezy i wiele nich piękne, np: ubóstwo Rewolucji, nie nawidzi Chrystyanizmu itd. prawdziwy historyk niema tego, on stara się aby pod wszystkiemi prawdami się stało nadzieję, aby wszystkiemu nadawało byłoby sprawiedliwości oddano, tak jak ono nastąpiło. Kto to kiedy dzieło Michelet taką mozaikę, w której obok najpiękniejszych prawd, liche powozy, nie ocenienie przedmiotu, nie wam miejsca do nienawiści [illegible] przyszłości. — Pomimo to jednak kwestja żydowska bardzo obchodzi Polskę, i nie jednym rozlewem jest serdeczna z nią związana,

pnieto dla wyjaśnienia jej leżnego dotkniemy się tu kilku punktów nas obchodzących z tego Mischelotowego rozdziału. Hebr:

– 1. Co do ducha Mesjanizmu zrobił on (żydom) niedbierania wiele złego, ponieważ od samego początku ich istnienia zawarli obiawół i polecą się strasznie w ich pojęciach zakorzenił. Mesjanizm tak po żydowsku tak bardzo wyrobiony, jest grzechem przeciw wiecznej sprawiedliwości i dobroci nałości Boga, a oraz wprost pogaństwem. – Niemo wątpliwości to dla nikogo że Bóg jest wszechmocny – no ale przecie niemo ulubieńców, którzyby (mieli) coś dawać wytłumaczenie. Historja żydów dowodem tego: żydzi 2000 lat jęczą, aże nie pracują nad sobą, nad usunięciem tych przyczyn które sprowadzały ich upadek i niszczenie – więc oni spodziewany Mesjasz nigdy nie przychodzi i nie przyjdzie niżej, jeżeli żydzi porzucą ciągle te tych samych warunkach moralnych i umysłowych. Nas Mesjasz trzeba sobie zasłużyć długą pracą i przygotowaniem się; ber czego nigdy nie, cudu niebędzie, żydzi powinniby się przez 2000 lat przekonać o tej prawdzie. – Gdyby to nawet i możliwem by było, żeby ber zasługi przyszedł nagle ów Mesjasz do żydów to jakoby ich zastał przygotowanych na jego przyjście? Trzebaby ciągle aby ów po cudzie nastręczał i żeby wszystko Bóg za żydów porobił. Ciężby to miało wartość – a że jest na świecie inaczej, że ber zasługi cudu Bóg nie robi, to potwierdza (intencjami) ber własnej pracy doświadczenia, żydzi powinniby się przekonać że już nabyciu. – U nas też tendencja Mesjanizmu powstała (ludu) od pewnego czasu (podniebrona) i nie jedno nam złe nastręczyła wyrządziła, mianowicie (o tej opłakanej sprzeczności Słowiańskiej, głosi pismo Andrzeja i Adama. Co jest rdzeń przy Mesjanizmu, to to szczególniej że wielu nie pracuje nad sobą, aby być godnym do służby dla Ojczyzny, do wypełnienia dla niej obowiązku, nie nie czyni tylko czeka aż podobno się Pan Bóg zlituje nad owego Mesjasza, co to wszystko geniusz ma polecić za sobą. Jaki Mesjanizm Chrześcijański narzucił: wiara z ludzkości, czyje nas nauczamy otrzucenie siebie samego. Polska wyda człowieka geniusz, ale nie dla tego że jest u Boga ulubionym narodem, lecz dla tego że realizuje sobie swoją pracą i poświęceniem, których już tyle przed Bogiem złożyła, że i resztę pokornej do dopełnienia miary w cierpieniu znalazł na krótko. Że wszystko nas niby wiemy co pojęcie Mesjasza, a tymczasem nie narobimy do przyszłości musiało do uświadomienia nawet niektórzy, jak nawet ja przekonałem. Chcąc aby Polska dokonała swego wyzwolenia a następnie swoją rolę w świecie pełnie pracować na to, realizować się i przygotowanie. Skoro tego nie będzie, to chociaż, dajmy nato niby taki cud był możliwy żeby Mesjasz do nas przyszedł, to czyn go nie pojęli, niepojęli, niebylibyśmy rodni do wypełnienia tego, czego miałby prawo po nas wymagać. Czy gdyby ten człowiek geniuszu rzucił się był w r. 1863 byłby coś mógł zrobić, kiedy to otoczenie przekonanie (jeszcze nie miało) (zaczęło) w siebie na wydanie całym wielkiej energii, wielkiej wytrwałości, wielkiego ducha i rozumu narodowego. Pokolenie to stanowiło nadzwyczaj, fenomenalny człowiek, niemy niczego podobnego byłyśmy jako materiał. Bije to jednak namiętnie, ludzi bowiem w stanie bądź (nie) zaczęła się przedstawiać odpowiedniemu do wartości pokolenia które ich wydało, dla tego też potrzeba jest wiary się sprzeciwiać nad sobą, doskonalić, działać, pozwięcać, a wypadnie i wielkiego człowieka i będziemy zdolni z zupełnie sobie do wyrobienia się podobnym, do poprawienia go. Inaczej los nas byłby podobnym do żydowskiego, wielu ciekawie przy nie narobieniu nie przewodzeń do niczego. Nic tu nie nadstawia niepomoże, Mieroslawski i Langiewicz ogłaszali się Dyktatorami, Czartoryski królem – ratem niby owemi ludźmi geniuszu, ale kiedy go nie mieli, ale kiedy naród był jeszcze nie dojrzały na jego wydanie – to coż to pomogło że się zaniewolili geniuszami? – że nawet jakieś garstka mocnych ludzi powstała się koło nich skupiła. Nie tu nie pomoże się upierać że tylko ten a nie ów może być człowiekiem geniuszu, upór taki rzuci sprawę jak w r. 1830 kiedy się upierano żeby Chłopicki a nie kto inny broń Boże na orła nie stanął. Nie dość jest pracować nad sobą, ale jeszcze trzeba umieć poznać geniusza i przyjąć go gdzie jest i pojmować go, a nie robić sobie bożyszcz fałszywych sierdzi, wypchanych. Geniusz da się słowem i czynem poznać, ale będą wyższe nad wszystkich ludzi. –

2. Żydzi nazywają się wybranym narodem, lubo każdy naród mniej więcej się za takowy poczytuje. Żydzi jednak dali przykład światu że Bóg nie ma ulubieńców i faworytów pomiędzy narodami, bez że jest dla każdego z nich najsprawiedliwszym dając mu los taki na jaki sobie zasłużył. Żydom się zdawało że są szczególnie wybranym narodem, a pokazało się że każdy nadopuścili swego obowiązku, Bóg ukarał ich tak jak żaden inny naród i odjął im dziedzictwo, które im było na zawsze obiecane w pełnieniu powinności. Pokazało się więc że w Boga nie ma faworytyzmu, ale jest zasługa obowiązek, sprawiedliwość i co za tym idzie kara lub nagroda. Jeżeli Chrześcijanie mają być żydzi przykładem, jak Opatrzność kazne wybranych niepełniących woli Bożej, to nam szczególniej Polakom. Chrześcijaństwo stanowczo się dla nas robi – obyśmy w niej nie poszli drogą żydów i przez to los ich sobie nie zagrożowali.

3. Łaska Boska jest nad nami, to nie ma co rozstrzygnąć. Z łaski to Boga mamy wzrok, słuch, mowę, rozum, itd. ale Bóg nam nie na to te dary dał abyśmy się stali nadziei, abyśmy mieli zabrać sobie wolną wolę, a zatem przeciwdziałania i zasługi, abyśmy mieli dojść do stanu ślepych i margazjo, co szczęśliwe duchem się myślą i działać, a wszystkiego pragnąc po cudzie Miłosierdzia Boga. Żydzi nam pokazują że nie narobienia samemu, a spodziewanie się wszystkiego od cudu Bożego, Opatrzność traktuje kaznie, skazuje takie narody na zniszczenie, na niedolność do wydania ludzi jednych wielkie woli, wielkiej miłości, a zatem powinności, – geniuszem.

4. Jakoś Michelet ma rację mówiąc: że to nieszczęście że Żydzi na swoim wygnaniu dorobili się – ponieważ cała emigracja rozpoczęła się dorobku, ponieważ ta część ich ziemi wywiniła a oddaliła od rajścia się usunięciem z siebie tych pryncypiów które sprowadziły na Żydów całe nieszczęście a które dopóty utrzymywali na ubiju, dopóty też nieszczęście i duch jego istnieć (na nich) przestawał. – Byli jednak co nam zadali abyśmy w naszem nieszczęściu (Żydowską) drogą poszli i o nagromadzeniu pieniędzy zapomnieli. Jakiż bowiem już niedoszczęsne rady podawano tej Polsce, która idąc jednak drogą wolną do swego celu. Droga bogactwa się dla narodu długo jest bardzo niebezpieczna, bo tu wraz z bogactwem nieodbicie musi być ułożone społeczeństwo, jakie nas rządzi tak widocznie, żyd drżi ilekroć się synonimem wyrzutka co dla grosza niemu podłości, którejby się nie dopuścił – i który może czasami że świat tu jest niesprawiedliwy, że tego niesłusznie napiętnował. ——— Z. Krasiński w r. 1842 tak pisał o Żydach (Listy): „Uważałeś ty kiedy ogólnie, czym istotnie Żydzi wśród świata naszego, wśród epoki Chrześcijańskiej? Ob duchowo anym zabytkiem milkmistwa, nienaruszonym ideału Ojczyzny starożytnej, pogańskiej, którego na tem kwitnie, by odgraniczyć się od całej ludzkości, być ciasna, być egoistyczną, starać się pod swoje jednostkę, ludzkość całą podciągnąć, lub swoją jednostkę ludzkość całą zamordować. Nie inny ideał Rzeczypospolitej greckiej, nie inny Rzymu, nie inny Żydowskiego państwa: „Mój Bóg jest Bogiem zazdrosnym, Bogiem gniewu, karę zabijać cudzoziemców, nigdzie inne ludy z ich ojczyzn, by moja Ojczyzna pierwsza się stała przez zniszczenie ludzkości.“ To tyrsowska miłość Ojczyzny i dla tego nam się nazwanie, obrzydliwa szkaradnemi wojny, że starym ideałem żyją, wśród wyższego ideału, wśród Chrześcijaństwa. Stara cnota najwyższa stała się najniższą, nową, zbrodnią! – Jeżeż czemże ideał Chrześcijańskiej Ojczyzny? – Rzeczpospolita zniszczony. Ojczyzna jest w Chrześcijaństwie, tak samo jak w starożytności, bo tylko ludzkość przez Ojczyznę, za ich pomocą, przez harmonią wszystkich Ojczyzn żyć może, a nie zda sama, nieprzedzielona na Ojczyzny, samo w sobie, jedna i martwa bez rozmaitości. Ale ideał ojczyzny chrześcijańskiej, powyższej na tem kwitnie by stwierdzić najściślejszej ludzkości, nie już by się od niej odgraniczać, ale owszem by ją cała, jeżeli można, wiązać do jasności swojej, stanąć na jej czele światłem, wódzą, geniuszem, mową wykształconą, jak Francja (wśród Z. Kras. już jej dziś tego nie przystoi), lub czynem to jest umieć na nią, jak my Polacy kiedyś na gdyś.“ – Dalej Z. Kras. przystosuje że Polacy pomimo najściślej dobrowolnej pokusy stowarzyszeń są żywym ideałem chrześcijańskiej Ojczyzny, tak jak Żydzi pogańskiej starożytnej, robi takie porównanie: „Żydzi wszystko robić na swoją korzyść, tamci (Polacy) dla wszystkich ubogich dać robić gotowi. Żydzi gdziekolwiek idzie o ludzkość o cofają się. Ni plus bojowych nie ujmą, ni wśród na chrześcijańskich nie widzi na swoich katedrach (Spinoza przedmiot ich by rozdać (duchowieństwu)); tamci owszem gdzie tylko o ludzkości sprawa się toczy, natychmiast stają – przychodzą, walczą, giną lub nauczają, oświecają – tak przez wieki zaleceńców dostali. To jednak ich zaleństwo niby, Europę zbawiło! Gdzieżbądź duch ludzkości żywszą falą trysnął, zaraz tam Żydzi i z źródła tego piją. Pili w źródle tolerancji w XVI wieku, pili w francuskiego w XVIII wieku, piją dziś a niemieckiego, ale za sam bijącym, żywem wieczystym źródłem. Serce ich serdeczka na całego planet! powtarzam, w nich (w Polakach) najwyższy Chrześcijańskiej ojczyzny ideał, jak w żydzie pogański: dla tego oni przez szlachetność, żydzi przez podłość wiernie, drżeją. Ale czy nie cudzoziemcy, nie losy rzeknęły na tym samym gruncie, najwyższy ideał chrześcijański, z najwyższym pogańskim – te dwie ojczyzny. To co jest najprzeciwniejszego w nowożytnej epoce, z tem co w niej najniższego. Kto wie, czy nie dla tego, że to co najmniej może tylko być zbawionem przez to co najwyższe a nie przez żadne merze termino! Jeżeli tem wszech miłości tajemnica, że im kto wyższy, tem pozwolenie niższych szukać, niższym służyć, pomagać, z sobą równać – dlatego zbawiać! I uważaj że tak mimo woli samych ludzi dzieje się w historii! Kto wie to czyn to nie, kiedy w chwili czynu nie powracają się ludzie do tego? Oczarowanie miłości Boga, duch Boży, opatrzność w nich kierująca historią, a kierująca według tajemnic miłości!“ ——— U rydzów niewątpliwie się znalazło takich co powzięli zamiar odbudowania państwa żydowskiego, ale jednak byli tacy. Do najdalszych takich ludzi można policzyć niejakiego Sabatei Sevi, żyda urodzonego w r. 1626 w Smyrnie; chrzest on pewnie wykształcenia. Ojciec jego był faktorem pewnej handlowej kompanii angielskiej w Smyrnie. Oczytanie Pismo Św. natchnęło go szczególniejszemi myślami: że to on był tym od wielu zapowiedzianym Mesjaszem. Będąc przyjemnej powierzchowności, wykształcony, wymowny, rzadkiego postępowania, układnie ujmujący skłonności, zalecający wszystkim sprawiedliwość i przystający trafnie Pismo Św

nie dziwnego że wywierał pewien wpływ na żydów, to których pragnął wzbudzić mniemanie że jest zapowiedzianym Mesiaszem. Udał się on rozpoczął do Konstantynopola, skąd go wkrótce wygnali Rabini, przybył więc do Jerozolimy gdzie wcale przeciwnego dozna przyjęcia. Za radą on tamtejszych stronników, którzy go namówili aby się udał do różnych krajów zbierać składki od tam będących żydów. Przejeżdżając przez Gaza poznał on tam żyda Nathana wizjonującego w swoich pewnej wnijrości i powodzenia i ten ogłosił go razem jako zbawiciela Izraelskiego. Ludność żydowska ożywiła się wtedy na nim, bez ci z żydów co mieli cokolwiek do stracenia obypolitego wykliniania. Fałszywy zbawca aby uniknąć kary uciekł do Smyrny. Nathan Lewi natychmiast wysłał do niego emisarych deputowanych którzy go publicznie przyznali i pozdrowili jako Mesiasza. Taka deputacja wywarła wpływ wielki na pogolstwo żydowskie, a nawet i na kilku rabinów żydowskich, którzy ogłosili Sabataja królem. Nabrał tym, bez jednocześnie synagoga Smyrneńska ogłosiła na niego wyrok śmierci. Wtedy jednak żydzi zaczęli się skłonna, skarała do uznania go za króla. Nie czekając jednak na to przyjął on tytuł Króla Królów, a Józefowi Levi brata swemu nadał tytuł Króla Judzkiego. Wtedy to Sabataj i wierny jego wielbiciel Nathan chcieli cuda robić, przyczem Sabataj nawet począł prorocha ogłaszać. Miał on nawet tę niepowszednią że przepowiedział: że w krótkim czasie on Mesiasz stanie przed Sułtanem, odejmie mu koronę, i wkrótce da go jako jeńca przyprowadzi; poczem będzie uznany za króla całego świata; że Sty Kościół Salomonowy ołtarz z Nieba gotowy już, zupełnie odbudowany i naturalnie że przyczynia złotem i drogimi kamieniami ozdobiony, i że w nim wchodzący przez Boga lud żydowski będzie swe ofiary składał aż do końca świata. Wieść o tym Mesiaszu, jego cudach niezmiernych i proroctwach jego będących sama mgłowością rachowała

w którym Izrael porna swój błąd, nawróci się i powróci do Jerozolimy, dodając prawie nowe gorące uwagi dwie okoliczności, które będą stanowczy ten wypadek. Pierwsza: że nawrócenie się Izraela będzie powszechne. Po drugie że będzie ono stałe już i dokonane. Nie będzie to tylko cząstka tego narodu, która uwierzy w Jezusa Chrystusa, tak jak się to zdarzyło na początku Chrześcijaństwa; nie będzie też to tylko najwyższa część żydów ale ze cały ich naród ujmy Prawdę, uwierzy w Tego, którego ich Ojcowie ukrzyżowali, otrzyma od niego ducha łaski, pojęcie prawdy i inne dary nadprzyrodzone. —— Świata wielką usługę oddali Żydzi. Od wielkich bowiem upadłych narody pogrążonemi były w bałwochwalstwie które u jednych było mroczniejsze jeszcze, bez u drugich dochodziło do tego punktu w którym już człowieczeństwa godność upada i człowiek staje się czemeś gorszem jak bydlę. Żydzi jedni zachowali adamowe pojęcia o prawdziwym Bogu i to pojęcie rozwinęli jeszcze ale do pewnego tylko stopnia, na pojęcia dalej, na wyższy jeszcze stopień nadprzyrodzonej woli i ofiary. Odrzucili Mesjasza i tylko bardzo ich cząsteczka uwierzyła w jego naukę i za nim poszła. Cała zaś masa narodu pogrążyła się w nieubłaganiu, w zaślepieniu. Wina to żydów niezmierzona tutaj i byliby zapewnie zajęczas na wieki, gdyby dla nich (choć) nadzieja zbawienia w dalekiej przyszłości nie była wyjednana (tem) swoim powszechnem (tem) łaska gromadzka z ich łona tegoż wiernych, którzy rozniosą po świecie naukę Chrystusa. Ewangelia ci są prawdziwie (antycypacyjnie) katolickim nie tylko to narodzie żydowskim, ale w całym świecie. Było ich 12 ludzi ubogich, niemających, bez światowych talentów, bez żadnych ludzkich środków, ci zapalczy chęcią, słowem Boga, wyszli z Palestyny, podbili świat pomiędzy siebie i w nie wielkim lat przeciągu dokonali ogromnego dzieła, przemienili postać świata. Na głos tych Apostołów, narody wychodzą z obumarcia, porzucają, ciemność i swoje bałwany i nabywając znajomości Boga prawdziwego wchodzą w nowe życie, zabywają prawa do lepszej przyszłości. — Owoce tej tak maleńkiej garstki ludzi wybranych były istotnie nadzwyczajne, przewyższające wszelkie pojęcia. Jakoż to zmiana nie dokonała się, we wszechświecie jaką był 12 ludzi, a jakąby ona była jeszcze gdyby cały naród żydowski dzieł dokonał swego posłannictwa. Cóż dopiero skoro znowu naród żydowski poświęcony łaską Bożą, radania! A jako znak przyjścia tego czasu dla żydów Pismo Św. szczególniej (przez) Prorok Izajasz zapowiada: że w tej epoce to której żydzi znowu do Boga powrócą i zapowiedź otrzymają łaski i miłosierdzie Jego, to wtedy narody co zmiłem już otrzymały światło Ewangelii a pozostały za apostazyą; co zatym mamy tylko nazwę Chrześcijan stali się daleko wyżej zarozumienie, [illegible] przywileju, wynosiłemi i do rany gorszemi jak narody nadwiarne. „Liczba tych których Pan dotknie śmiercią będzie niezliczona" Izaj. LVI. 14. Proroctwo to nadzwyczajnie się zgadzają, z proroctwem Ojca Marka który powiada że (Polska) przeczuje, a wtedy ma i czas dla żydów nastąpić, to drugie, strachem Moskwa, Luter i Pogaństwo — Niektórzy dwoją swojej konsekwencji przytoczą, a drudzy państwo wrzą z prawem (do roboty Polskiego) idzie, i — co pokazuje jakie to wypadki zbliżają się, wypadki które będą stanowić koniec tego (obecnego) świata czyli epoki, do której Twardowski ma być nadzwyczajny pomiędzy Niemia, a nikim. — Aby jednak żydzi mogli wrócić do Jerozolimy i odbudować swe państwo i klęczyć się znowu narodem, potrzeba aby jakiś cel walki, jakieś wyższe posłannictwo położyli sobie dokonać bez czego naród żydzki nie może się oswobodzić, nie może odzyskać straconej Ojczyzny. Jakież ma być żydów posłannictwo? — Żadne inne tylko to którego nie dopełnili, a skutkiem czego to tak okropny sposób stracili Ojczyznę swoją. Trzeba, żeby był jakieś wyższe posłannictwo nad to które żydzi wypełnili sobie i którego w końcu nie dopełnili z podania chcem tem jest znowu apostolstwo rozniesienie (nauki) Chrystusa po świecie, szczególniej zaś zaniesienie jej do tych jeszcze narodów, które dotąd nie były oświecone światłem Chrystusa. Posłannictwo żydów szczególniej będzie ludom mahometańskim zaniesienie zbawienia. Proroctwa wyraźnie zapowiadają, że dzieci Madiana, Saby, Efika, Cedara, Nabajotha a zatem potomki Izmaela i Cetthury, którzy są dzisiaj Muzułmanami, będą żydzi sobą Boga dzieci Izraela; że z nimi się zjednoczą i przyjmą ich wiarę. —— Dr. Blandek jeszcze w r. 1869 ogłosił dobre opracowany projekt zalania całej części Palestyny zwanej Pustynią Ghor, która najniższym punktem jest Martwe morze. W tym celu projektuje wykopanie kanału do wspomnionej pustyni, którymby napłynęła woda ze środziemnego morza. Wskutek tego handel, rolnictwo i

zdrowie miesiąca Sabatyny rychłeby wiele. — Henoch który nie umarł i ma powrócić oznacza naród Izraelski co go niema, a jednak nie ginął i znowu będzie narodem w ziemi własnej, skoro uzna swoje winy i rozumie czego Bóg od niego żąda i że tej woli Bożej zadosyć stać się musi. Skoro to nastąpi na znak (?) Boży lud Izraelski stanie gotowy do walkiego dzieła: do apostolstwa dobrowolnego, które nam tem łatwiej przyjdzie: że będąc rozproszony teraz po całym świecie, naród ten zna wszelkie języki i przymioty każdego narodu. Apostolstwo tego narodu świat cały ogarnie, a powrót jego do Boga, będzie powiada Ap. Paweł jakby zmartwychwstaniem umarłych. — I tak iest to znaczenie powrotu Henocha, czego się łatwo z Pisma Sgo dorozumieć można. Dwudziesty szósty tp: rozedrzał Izajasz kończy świętem prorockiem nawrócenia się Żydów i nawet jakby tych samych wyrażeń używa, które są o tym samym przedmiocie w Apokalypsie. — że Żydzi jeszcze raz odrzykają swą niepodległość i powrócą do Jerozolimy, to prorok tylko o tem prorokuje w Piśmie tem, trzebaż na to zwrócić uwagę: że naród co (tak) wiary to ten powrót, a już dwa razy (z Egiptu i z Babilonu) to ciągu wiodło do swej ziemi wychodził i wracał, powróci jeszcze raz, niemasz o tem żadnej wątpliwości. Czas nadchodzi że ten naród co tyle przetrwał, upamięta się i rozłamowi się głęboko nad sobą. — Wyskaki znaczenia u Żydów tak ważnych liczbach, na których ciągle składki dają bogatsi. Często żyd litwiak, a jednak pomimo chciwości daje regularne składki na utrzymanie swoich, a takem nasze Narodowe Sprawy, i to choć w części zrehabilituje wiele podłości Żydowskiej. — Radzi Żydom żeby bezstronnie badali i Nowy testament, jako prawo ich narodowego ducha dorobek. — Żydzi i Polacy mają ten szczególny dar prorokowania. — Każdy naród co niedopełnia swojej missji staje się Żydami, to jest za karę [illegible] podrzędnie za myślą wyższą, staje się chciwy nad pieniądze, które aby porękać niemo podłości których niedopuścić się. Cecha żyd Żydów że dla niego inni ludzie niby są nie braćmi. Dziś ci Żydzi tak podli często, byli oni przodkowie szlachetnym Izraelskim narodem, którym mamy będą, skoro powrócą do swego posłannictwa. —

19. Polska, Chrystyanizm i Papież. I. 23. 74. – II. 21. 28. 65. – III. 1. 17. 69.

— Moje królestwo nie jest z tego świata. – Chrystus. –
— Wszelka religija opierająca się na policji i bagnetach jest nie tylko na fałszywej drodze, ale nadto barbarzyńską, ogłupiającym umysł i demoralizującym otoczenia.
— Biada tym którzy nazywają złe dobrem, a dobre złem, którzy stawiają ciemność za światło, a światło za ciemność. – Izajasz. –
— Jutrem odkupujecie grzechy wasze z wczoraj. – A dziś do was mówię: grzeszycie my prawdą! – Stefan Czarnyński.
— Nie można wyżej szkody wyrządzić każdej religii, jak pewne nabożeństwo jej wyjątkowym Kościołem. – Zb.
— Die Kirche hat einen guten Magen, – Hat ganze Länder aufgefressen, – Und doch noch nie sich übergessen; – Die Kirch, allein, meine lieben Frauen, – Kann ungerechtes Gut verdauen. – Goethe. –
— Demoralizacja widzieli dziś się sceny, jednym z najskuteczniejszych pocieszeń niej środków, jest nie robienie z religii narzędzia. –
— Naszczęściem naszego czasu jest obojętność i niewiara co do zasad religii. Mało jest ludzi pomiędzy nami innych wyznających jakąś religię, nawet Żydzi wyznają jakąś. – Lévy-Bing, członek izraelickiego konsystorza w Paryżu. –

Cudzoziemscy biskupi ogłaszają często odbywanie modłów w swych dyecezjach na prześladowany kościół katolicki w Polsce. Jakkolwiek wierzymy najzupełniej w skuteczność modlitwy płynącej do Boga czystem sercem, w imię pogwałconych sprawiedliwości i prawdy, którym stała ludzka dopomódz już nie może, to dla tego samego najmniejszej wagi przypisywać nie możemy do modłów w imię Ojców, obłudy i nagannego postępowania czynionych. Takie nabożeństwa Judaszowe podwójnie nas obrażają, gdyż gwałcą to nasz pierwiastek religijne i godność narodowej, a pewnym stopniu umysłowe błąd sprowadzają. W r. 1868 np. biskup wrocławski nakazał w swej dyecezji odprawianie solennych nabożeństw na prześladowany kościół katolicki w Moskwie (?), Polsce, Wiosnach (?) i ... kiedy się to dowiedział – to Austrii! Jedno grube fałszu. Naprzód w Moskwie kościół katolicki nie jest prześladowany, gdyż go tam nie ma. Prześladowanie istnieje nas Litwie, ale to Polska, a przynajmniej nie Moskwa, jakiego to fałszu nadużycie jest nas ambonie popełnione, nawet i Niemcami. We Włoszech kościołowi nikt nie przeszkadza, a jeśli on tam pozbawiony nie ubłaganych przywilejów, to tylko w osobie papieża, duchowieństwa i tych wszystkich co dobro jego rozumieją, dla materialnych zysków i uwierzenia wierności stolicy do Rzymu biskupa rzymskiego. Między nim zatem trzeba na papieża i całe jezuickie otoczenie, aby ich raz Bóg natchnął lepszym duchem, żeby nie wyrządzali tych szkód Kościołowi, jaka on z tego powodu od tak dawna ponosi. Co do Austrii, najgorszymi prześladowcami kościoła są tutaj ci sami co i w Rzymie, a którzy jednak dzięki na ręce kościoła. Jeśli ostatniemi czasy kilku skłaniają Austrię, pomiędzy Jadorca dało im jezuna możność pokonania stanowisk z dawnego czasu, nie ma to nic nowego, a jest nawet sprawiedliwe i stosunkowo dążące do najwyższego postępu. Katolicyzmu, który był, jest i być musi zawsze czem innem jak jezuityzmem ekskluzywnym i demoralizującym. Nikt tu zatem powodu do prześladowania kościoła i gorszego nakazu dążącego Pana Boga, że nadeszła chwila to, której choć trochę nagrodzono drogę nagrodzeniu wszystkim gorszych od wilków pastwy.

Reakcja która po r. 1848 uwieńczeniu Piusa IX z Rzymu, aby przy opiece bagnetów Neapolitańskiego nakłonić go do przyjęcia różnych gorszących postanowień aktów papieskich bez wątpienia, narzędzia dla papiestwa, czyli tyle, że nas świat cały tego papieża nigdy nie był widział i zapamiętał, jak kiedy stał na czele ruchu narodowego. Od chwili jednak kiedy papież przeszedł się w otoczeniu dzisiejszemi i ich reakcjami przeciwko ludowi, jego tolerancja zwróciła do niczego i do świata – cel papiestwa chorał się, żaden ... Życie Piusa IX trudno jest dzisiaj ocenić jeszcze z powodu jego zmienności w postępowaniu. Najwyższe jego zasługi, jest to że nastąpił po Grzegorzu XVI. – takiego jest bowiem najgorsze nic, a nawet i dobre stosunkowo do najodrażniejszego najgorszego poprzednika swego. A przy Grzegorzu XVI już tak były rzeczy, że nawet Austrja i Morkusa najgorzej aby go, że taka administracja jak jest i wszystkie wybuchy rewolucyjne. – Grzegorz jednak zawsze odpowiadał: „Ne me parlez pas de réformes, laisser-moi mourir en paix, mon successeur fera ce qu'il voudra." Od papieża jednak który zawsze prawdy, bo się na stronie usłużnej, a między ludźmi mamy wyższe prawo jak od jakiegokolwiek monarchy wymagać aby dobrze rządził, ten wyżej że jako głowa Kościoła ma on ten wyższe obowiązki nagrodzić w imię pokoju, wolności i cywilizacji, tych prawdziwych misji Chrystyanizmu. Pius IX z początku wiele obiecywał światu swemi postępowemi reformami i dążnościami, dopóki Angelo Brunetti i Cicirnacchio, znakomici ludzie rzeczy, swego charakteru wywarli wpływ na niego. Urzędy Pius IX był

zawsze więcej ortowickim sercu, jak ortowickim stanu pełnym energicznego charakteru, co jest koniecznem dla tego co ma tą drużę państwem. Jest on też nastały w swoim zdaniu, i zawsze u niego ten ma najwięcej słuszności co ostatni z nim mówi. Zresztą Pius IX w wypadkach 1848 pokazał brak decyzji i nietylko dał się pomocyzyć postępowi wypadków, ale nawet lokalnie wyrzekł się z królami do porozumienia, aby je okiełznać i ratunku. A trudności, wynikające na nim konstytucją z 14 Marca, które zawiodły lud w swych oczekiwaniach, co wzbudziło dwuznaczną rolą jaką odgrywał to wojnie o niepodległość, odstręczyła na serca jego podanych. I dla tego to uśmierzenia ducha rewolucyjnego pojawił ten wirtuoz słowa na tronie Piotra. Rossi, zaprzedany reakcjonistę, zwolennika Metternicha a wroga Guizota. _____ Państwo Papieskie było odwiecznie jak najgorzej administrowane. Mimo to wymagało od kilku miljonów ludzi, aby na ten honor (tak zwany rewenta jak wszystkie honory) że mają królem papieża, zrezygnowały się na wielki na to, aby niemi mieli rządzić księża, którzy z natury samej rzeczy, nie mają żadnej wolności do tego, bez wyjścia od samej teologii, na mocy to żaden sposób znać potrafi rządu wielkiego, ani sprzyjającego polityki i administracji. Zresztą liberalizm Piusa IX nie opierał się na żadnej podstawie stałej i szerokiej, to też papież ten takoż dojazdy się pomiędzy, ale ciągnięty pociągnięty pochodzi na drogę reakcji, co musiało to Rzymianach tem większe przyniosło wolności obudzić. Pius IX pozbawił ciągle że chce pozostawić dla swych następców, prerogatywy stolicy świętej nienaruszone, a nienawiść nato wzgardę że stosunki swoim i wobec wrogiem, najwięcej cios nadawał tym prerogatywom. Gdyby papież szedł to drogą, jaką przyjęła prawdziwym następcom Syn Piotra, to byłby dawno cały Włochy zjednoczył rozgospodarzył, którym głową byłby papież. Czyjaż to tem winna że się tak nastało? Opatrzność Piusowi IX po raz ostatni sposobność dokonania tego wielkiego dzieła nastręczyła, ale nie pojął ani swego czasu, ani dokonywających się wypadków, ani wielkości tego zadania. Zamiast iść ze sprawiedliwością, z prawdą, z wolnością i z ludem ich sprzągniętych, powrócił z reakcją, i z cieniami złos swoje i swych następców połączył z niemi. Najznakomitsi patrycjusze włoscy przeczuwali nad wchodzeniem Piusa IX na właściwą drogę, a mieli obrócić się przeciw niemu, przewidywali że to jest niepodobieństwem i chimerą. Jeżeli to tem winna że Stolica Apostolska, była przeciwna odrodzeniu Włoch, że przekładała dla siebie cieniactwo oparte na cudzoziemskich bagnetach? _____ Uciułany do Gaety Pius IX który swych piorunów nie chciał wyjść przeciwko nieprzyjaciołom Włoch i cieniącem niezrzeczonych narodów wyjść ich przeciw swym poddanym i przeciw rewolucji. Wszystkie jednak wysiłki nie przyniosły najmniejszego skutku. Rzucając swe niesprawiedliwe klątwy, papież przemyślił się o kilka wieków za wcześnie tym to którym żyjemy, to też jego ekskomunikacje przeciw lud z pogardą zostały przyjęte i zignorowały to że nietylko niższe duchowieństwo, ale sami nawet biskupi przyjęli udział w wyborach nowego Rządu Narodowego w Rzymie. Pius IX spostrzegł potem, ale już było za późno, że jego ucieczka z Rzymu, a potem klątwy były grubym błędem kompromitującym znaczenie papieża nie tylko we Włoszech, ale to całym Chrześcijaństwie. _____ Duchowieństwo chrześcijańskie oddaje cześć dobremu, stara się świat cały na wiele przeciwnie to tego. _____ W ostatniem powołaniu Pius IX protestujące przeciw konfiskacie klasztorów w Polsce, powiedział: „My wiemy że ten rząd znajdzie okazję zgubnego i zastraszającego na kary kanku (dosyć)! by znaleźć środki, tak okrutne przeciw katolickiemu kościołowi. Dałby Bóg, aby żaden duchowny nie wziął udziału w tem fatalnem tak tylko przeciwnem postępowaniu." _____ Stosunek Polski do Papieża jest taki: Polacy katolickiego wyznania niechcą na podobę Niemca rozumienia jedności kościoła, które powołuje na prawdziwe niewzruszone dla ludzkości, jakkolwiek widzą dobrze, że to Rzymie reakcyjne wpływy fanatyczne duchowi Boskiej Nauki Chrystusa, przeciwne wiary, chcą i nadal w murach tamtejszych swego religijnego wyznania być posłusznemi Soborom i Papieżowi jako Ojcowie Katolickiego kościoła. W murach jednak niepełni swoich, jak nigdy wystawienia nasze dawnej, zabraniamy im wszelkiego mięszania się jako cudzoziemcowi, i jeżeliże monarsze despotyczni to imię bagnetów panującemu to swem państwie i każde ruchawkowe to tym względzie będziemy umieli należycie skarcić. _____ Patrząc się bez uprzedzeń obiem na dzisiejszy Chrystyanizm, to trzeba przyznać że się odgrywa na wielką skalę bardzo smutna historja. Każdy zaleca fundamentalnie religia, ale tylko lud ją jako takową zachowywa. Zaleca mnóstwo cnoty, pokorę i cierpliwość, ale jego nadużywania zabijają, a tylko ci co we wielkim stanie nie są dobrej komedji zrozumieć. Cóż więc sądzić o religii, skoro jej stanowisko wcale na rachowanie, a tylko jedzenia to ogromie niższym? Stale się ona tutaj narzuciła obudy. Ubóstwo tu dochodzi po jednej stronie bogactwo, godności z obrodnia, a po drugiej ubóstwo, nędza i cnota, wpływ ludzi na bycie współczesne. Skoro będzie mowa nie o nadziei, a pomimo to nadużywać publicznej hańby i skoro będzie się mówić nie zgubić dopuszczając dobrego i sprawiedliwego uczynku, niedbanie się że będą godności bez honoru, jak spiesza, zdrajcy, złodzieja publicznego grzechu itd. które będą zaszczytnie jedni, a ubiegają się o nie drudzy. Stąd to dziś najwięcej wrogami kościoła nie są różnowiercy, niedowiarki, ale ci co świętych zasad nauki Chrystusa wyznają, z największą, otwartą, za narażeniu do swych celów osobistych i wygnań z religii kara ją innym rachunkowości aby się przez to stali tępem satanistwu ich przewrotności. _____ Idea klasztorów nie jest wcale chrześcijańska, lecz została

prawo katolickie duchowieństwo racoz jenijskie na Wschodzie. Pokazuje ono niby piękną błogiego życia bez pracy jakby miało społeczeństwo kurkiem, gdyby się całkowicie rządowi zupełnie dowodzić. Na nieszczęście najpowszechniej go nas widzimy, skąd jest niemożliwością, nie potrzebujące dowodzenia. ——— Rzym dzisiaj może ze wszystkich reakcji najotwarciej pała nienawiścią do rewolucji, jej i tych wszystkich postępowych prawd, jakie na pozór wiekiem jej, niemogąc to żaden inny sposób tego otrząsnąć, nowoczesne społeczeństwo nabyło sobie. Principy te jednak i nienawiście są najzupełniej berkeleyowe, a wszystkie przeciwne zapewnie wywracane na rewolucji są berkeleyowe, gdyż liberalizm ta tylko jedynie droga prowadzi do dojścia do wymarzonego celu: Odrzucenie nas nami Królestwa Bożego. Rzym zatem nadodrzenie przykuł z tych na pierwszych bojowań, rozbroja się one z ducha dzisiejszego czasu i tylko co całej potrzeby przedstawia papiestwo stawiając się w sposób tak niegodny siebie, zapalonym obrońcą potępionego już bezpowrotnie absolutyzmu, Piorunu wymierzonego na ducha czasu i nowoczesnych dążności, ale zabity już Maciej swieckie papiery, a kto we mu i nie duchowne narzędzie. ——— Na Zachodzie religia stoi tylko na wielkim widowisku dla oka utrzymania mass, na zasadzie, aby lud podnosząc oczy ku niebu nie widział co się dzieje na ziemi. ——— Najniebezpieczniejsze i najniewłaściwsze są rady wszelkich mniejszych nad familjami. Dowody tego można mieć wszędzie wiadome, a mogłibyśmy mieć najlepsze potrzeba na stan społeczeństwa rzymskiego nadrzędnego przez księży, lub te Mnichów na stan ponadto przebywszego naprzeciw przez zakonników Biblijnych i ich sobie konsystorze. ——— Nawet kraje górzyste Ojcowie Jezuici byli popularnemi w narodzie, co im bynajmniej jednak generalnie nie zaszkodziło aby nie mieli wszędzie wielkich wpływów u góry. Dążąc skromni ci Ojcowie do panowania nad światem, umieli oni sobie przyswoić zebrane przez przykład wszędzie, do sali tronowej jak do prywatnych pałaców. Umieli też oni sobie zjednać ich powiernych przyjaciół, a to zarówno u arystokracji rodu jak i arystokracji pieniężnej, u wielkich pań i u ich lokai. Stali się oni uprzywilejowanemi spowiednikami królów i ich matek; kierują też sumieniem królowych, książąt i dworan. Przebiegli i rzezani dzisiaj te jak oni mają, utorowy kodeks mądrych rad dla wszystkich osób z wyższego świata, które im pozwalają, dowolnie jak najwygodniej przykrawać religią do ich wad i zbrodni, a przykład ten sam ucząc się wcale niezmierzona ich wielkiego rodzaju światowym ruchem. Przy pomocy Jezuitów można prowadzić swoje życie, i nawet niebo nie zapowiedziane, a to bez potrzeby pokutowania na dawne grzechy, ani też przeczuwania nad sobą, aby poskromnie swe namiętności, porzucić się złe i nałogów. Zakrzta te podobnych ludzi nie cenię i jeżeli im odmawiać to wszystkim towarzyskim kół, kredytu, chore się umieli tak niebezpiecznemi postawić. To też Ojcowie ci rządzą wszędzie należnej wpływ, z drugiej strony drżącą rozumnością w każdej chwili umieją kontrolować to celu pogrzebania swych przeciwników, przedstawiając ich królom jako najniebezpieczniejszych rewolucjonistów, papieżom jako odstępców kościoła, arcybiskupom i misjonarzom jako sekretarzy tylko spowiedzi chwili, zgorbawiony ich miniaturę pogrzebowe cześć to inna wolności i zbawienia nasze. A widzami podobnemi umieją łatwo wierzących najczęściej w swe sieci i tak w nich utrzymać że ci potem to ich rękę stają się ulegli na wszystko nawpierwy. Osiągnąwszy gdzie pewne to stopnie i rzeczywistości, najpierwszą dążnością Jezuitów jest skasowanie się z rachowaniem to swoje rzeczy owiały narodowej, z której obcięcia wszelkie wszystko co jest przeciwnego Bogu i pozytywnego społeczeństwu. Dostawszy jej [illegible] się swe rzeczy, skazują się przedwszystkim najprzeciwniejszemi drogami narodowej miejscowej swobody, która siła ta nastąpić konstytucyjnemi bardzo opanowanemi wpływami, skutkiem czego skoro Ojcowie ci wyzyskanemi z kraju rodzaj, co im tą nakoniec nawet spokojna jako nagroda za ich [illegible], to kraj ten opuszczony przez nich, pozostaje na długi czas pogrążony to ogłupieniu, ciemnoty czyli do barbarzyństwa dochodzącej, i wszystkiego narodowego dostojeństwa i godności. Takie to są skutki gospodarowania jezuickiego, których każdy naród doświadczył, co miał nieszczęście doznania jego. Niektóre kraje tak nawet tem gospodarowaniem Jezuitów dotkniętemi rozbaty, że potem długie lata, całe wieki nawet nie mogą się otrząsnąć z pod nich ciężkich wpływów jego, jak to daje nam przykład tego Polska, Paragwaj, Abissynja itd. ——— Dzisiejszy jest dzisiejszy stan społeczny w Europie, który pan J. L. Alexa w artykule swym: le futur Concile et le problème qu'il aura à resoudre zamieszczony w r. 1868 w Revue contemporaine, tak określa: „Wiek nasz dla oka spostrzegacza, który go ogląda z bardzo blisko, który żyje w nim, przedstawia tak zwane cechy, że daje się zezwolić trudno sprowadzić do jednego dominującego rysu, gdzie pierwsze spojrzenie nienajduje prawie nic wspólnego, a tylko rzeczy rozmaitające serce wszystkiego zwłaszcza, które rządzą nadzieje w umysłach przeciwległych, wzniecające obawę o przyszłość. Wiemy się bowiem to religii: zajmowaniu, obojętności lub niewolnictwie (la servitude). W moralności: zwolniony hamulec dla dostępu pożądliwości wszelkich rodzaju namiętnych, chciwości i pragnienia wygnań; uszanowanie dla bogactwa, ojca wszelkich rozkoszy. W filozofii, w literaturze, w sztuce twórczość nastąpiona przez erudycję; naśladownictwo przez krytykę; entuzjazm przez chuderlę; piękno przez przyjemność; a to co pozostaje przez to co bawi, jeżeli już nie przez to co przez to co przynosi. Wszystko to wnosi podniesie się przede wszystkim nad zakres tego to którym przebywa, aby spostrzec na nie z góry, przedstawia się wcale jeszcze inny charakter, wyżej ponad to wszystko i odległej od dużej nadziei, które ona wzbudza, charakter taki, przez który nasz wiek będzie rozumiał każdy potomny, pomiędzy wielkimi wiekami historji: mówimy tu o tem rozczarowaniu się wiary humanitarnej. Jesteśmy to przejściu z jednej epoki do drugiej. W wiarach dopełnia się wielka zmiana, tak religijnej jak ona w której wszystko chrześcijaństwo. Nie jest to bowiem tylko zmiana w kondy-

kościach państwo lub społeczeństwo, ale te zasadach, które były aż dotąd podstawą społeczną, zatem te samej moralności, to jest te ogólnym pojęciu wiecznej nocy. Dziedzictwo, to pochodzi swej niewidzialnej Głowie, która ją, nim rozmordowania umarli ku ziemnym brzegom, to przebiega po jednej stronie to przechodzi z jednej na drugą. Jest ona dzisiaj w chwili jednego z tych przejść, idzie ona ku horyzontowi, którego rozległość przerażającego mroku ją napełnia. Skąd to pochodzi ów upadek i zachwianie się tylu umysłów potężnych, które niegdyś podtrzymywane przez dawną karność, a nie zdobywszy jeszcze sobie nowej, zawisnęły pomiędzy tem co było a co ma być, jakby pozbawione to próżnia, upadają. Skąd to pochodzi ów niepokój wyższych umysłów, które pomimo stawiających pytania na które niemogą znaleźć odpowiedzi, zwracają swe gorące lecz niepewne prośby, do tego nowego Boga przyszłości mówiący." ——— Prześladowania Katolicyzmu w Polsce i wiele innych obecnych niezręcznie narodowych, jak gwałtowne przejmowanie na odmyśle, zagrożenie w Petersburgu żarzącego dla katolickiego kościoła, aby go usunąć ręce Stolicy apostolskiej, głośnie winniśmy roli papieżom, jaką zajęli w obec carów po porbiorze Polski. Rzeczywiście rewolucja polska, choć ona była najsprawiedliwsza, karali nam szanować Kościół najwyższy jako dane od Boga — choć to cudzych owoce, którzy je swych niesprawiedliwości, popełnianych względem nas, aby robić wyjątkowe pomoce cenka dla utrzymania Kościelnego państwa to ręce. Są to skutki postępowania względem Polski Grzegorza XVI, którego pamięć aby nas zawsze przeklęta była. ——— Jezuici są jednym z najgroźniejszych dowodów, że katolicyzm pragnie co się ojczyzn i chce tylko oparcia na ciemności i pomieniu moralnem ludu, niemając nic do przechowywania prócz swoich i wolności myśli nad rokiem i prześladowania, chcieli nawiązać jakie porozumienie jej prawa, prawie dość długi czas sprzyjało, rumie katolicyzmu, które nadejdzie przez granice trzeba się stanowczo opatrzyć to oko na światłem, przeciw któremu rzekany, prześladowanie itp. czyste to-rialne środki już będą bezskuteczniemi. Jezuici dziś mogą już sobie tylko mogą że im się zdaje nowe cywilizacyjne idee akatolicyzm, ale w praktyce okazuje się że są najzupełniej na to bezsilni, tak że pomimo chwilowych to i owoców, bardzo jednak krótkich, rozległych reakcyj, jezuici z dniem każdym tracą grunt pod nogami, wymykają im się z rąk wtedy i znaczenie, tak że nieduga już zabraknie już im miejsca w dwojaki groźby przyjaciół miłe. Wrogiemi oni już są dzisiaj na wszystkich punktach to swoim moralnem, politycznym rozwoju i przeciwnych tak jak na to zastępy sobie stworzyli, celu i moralności istnienia niemas już dziś dla nich, bo aby te były potrzeba by były świadectwa fizyczne stosunku pokolenia, aby najemny dlaczego, najbezczelniejsza reakcja otrzymała na całej rozległej, a to że więcej jak nieprawdopodobna. Ojcowie ci w dniach swego długiego triumfu i panowania, wzmiku użycia materialnych środków, to których bynajmniej niemniej rozległej przebrać, nie przygotowali sobie na przyszłość żadnych sił moralnych, tak że jak one zaczęła, nie mają czem zaległej przeciw duchowi czasu, przeciwnym ideom wieku, co naturalnie musiało im przynieść zgubę. Mogą już tylko dziś ci Ojcowie piąć się zgniłowo, miotać jak szaleńcy, ale to tylko ich bezsilność doktrynę okazuje. Są oni już dzisiaj nicem, a tchnienie dojdą jeszcze do tem ostatniej nicości. Za późno na nich, i nikt już temu nieszczęściu zaradzić, aby ten wypadek obecnego ducha czasu mógł być cofnięty. Jezuici i Moskwa przedstawiają przeciwne podobieństwo, ale zarówno do celu drogą fałszu, zbrodni, gwałtu, rabunku, niesprawiedliwości to środkach, aż nagle ujrzeli, że to towarzystwo już wojny nieogłoszonej, a tu nimi czem tych dawnych środków rozstępie, i zobaczyli pod stopami swemi przepaść której nurzą nieuniknienie muszą. ———

Jeżeli papieże mogli wzbudzić Polaków pragnących odzyskać swoją, niepodległość przez tyleż lat posiadaną i te najsprawiedliwsze ich dążności narzucać buntem przeciw prawej władzy, to przede powstania ma prawo postawić Dworowi rzymskiemu jako niezmienny warunek, jeżeli chce być z nami w zgodzie: żeby publicznie wzbudzi Habsburgów, Holsztejn-Gottorpów zwłaszcza tak zwanych Romanowów i Hohenzollernów, jako zbójców i morderców tych ludów polskiego, a zwłaszcza publicznie uznali podbój wszystkich europejskim i anathemą go obłożyć. Dopełnienie tego warunku ze strony Rzymu, przede powstaniem musi niezbędnie pomagać się, i gdyby mu zmiano odmówił spełnienia, to należy wyczerpanych wszystkich środków, aby otrzymać to za zmianą sprawiedliwości, co to tym wypadku dwojaki otrzymałby nowe zbrodnie. ——— Ciekawe porównanie dwóch antych Rzymian w r. 1868: Monti i Tognetti za podobne winy pod rządy, to czasu najświętszego Ojca Piusa IX sprawiło jak najprzykrzejsze wrażenie nietylko to całych Włoszech, ale to całym świecie. Jakkolwiek bowiem ci dwaj Rzymianie zawinili to obec istniejącego swego rządu, to dla Namiestnika Chrystusa byłe to piękna okazja przebaczenia, a bynajmniej takie żeby sam na śmierć podpisywać miał wyrok. Pokazuje to po raz tysiączny jak potępienie władzy świeckiej z duchowną zbrodnią tej ostatniej i jest dla niej nieszczęściem. ——— Jezuici moskiewscy obok potwornych swych praktyk, zajmują się, to całej skromności swojej, fałszowaniem historii Słowian i Moskali. Znamienni ci Ojcowie są niezbitym dowodem, że każdy Moskal, czy on jest carem, czy jego sługą wodzicielem, czy liberałem, czy Nihilistą, jeździ czy jakimkolwiek sekciarzem, bądź zawsze jednozgodnie fałszerzem, wypowiedzianym wszelkich sposobów aby ukraść coś do tłuszczu niewolniczego. Fałszowanie jest ich potrzebą dziejową, której zawsze wzrosła i wzrasta dotąd. — Wychodzą z samych dogmatów katolicyzmu, zdawałoby się że Moskale katolicy będą mniejszymi wrogami Polski, aniżeli ich bracia prawosławni.

Nawet tacy

Rzecz się ma jednak zupełnie przeciwnie. Wydawcy jezuicko-Normanowskiego Przeglądu Poznańskiego, który w sposób tak prymitywny dla religijnych i narodowych uczuć Polaków, próbowali Moskale jako przykład ostrogi z katolicyzmu, – ci sami wydawcy przetrzymali się wobec przykrej próby uczciwościowania swojej propagandy. W samym Przeglądzie tych lat (1847 i 48) czytać można, a raz nawet, że Moskale rozbijają katolikami za niebezpieczniejszy dla Kościoła i Polski, niżeli Moskale schizmatycy. Już dawniej jeden z uczonych myślicieli powiedział: że Moskale ukrócą katolicyzm, – to jest wojnują że do katolików jedynie dla wzmocnienia swych środków zaborczych. Że Moskale w niczym nie w innej wiary przyjmują katolicyzm, to najlepszym dla nas świadectwem są Ojcowie jezuici: Gagaryn, Martynow, Galicyn itd. Wzięci pojedynczo niektórzy z nich, Ojcowie Jezuici moskiewscy i to godnem jest nawet uwagi, a bynajmniej nie bez znaczenia faktem odnotowam, że Moskale rodzący katolikami, wstępnie wchodzili do zakonu jezuitów. Paraflowo wchodzili oni pojedynczo do domu jezuitów w Paryżu, teraz utworzyli osobny swój dom w Wersalu, gdzie rozwijają propagandę panslawistyczną pod skromną nazwą: Museum świętych apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego. Działają, więc teraz sami niewidomie, niby Jezuici słowiańscy. I stąd to, czego Katolicyzm mówi najwięcej obawiać się należało, to jest że mając zarody pieniężne i liczne wykształconych, pokornych sukienka zakonna, w imię gołosłownego tylko wyznania, potrafili jezuici moskiewscy ręką dla swych wrogich zamiarów, wrogich jezuitów francuskich, niemieckich, włoskich, angielskich itd. którzy Polskę z tego powodu jako katolików, najpokojniejszych rewolucjonistów traktują. W taki to sposób prawosławno-panslawistyczna propaganda moskiewska pomagano pozwalnie jezuityzmem ma dziś mocnych zwolenników i rozszerzacy po całym świecie. Do tej propagandy należą nawet i polscy renegaci jak np: Ojcowie Hmarkowski, który dla urzędowania do Moskwy powróciwszy wiele zawdzięcza do Katolicyzmu, nie wachają się twierdzić że katolicyzm nakazuje nazwać się Bóżyny Niemiej, która to nauka jak należy zgromić Ojców Perreau. Do tej panslawistycznej propagandy należą również nawet i Kardynałowie, dostojnicy Kościoła, którzy jak to publicznie wykazywał w Pergino stawny Kardynał Jezuita Bauer, – nawet na dworze Ojca Św. czują się, że mówić że Polacy przeważnie mówią o wielkim katolicyzmie ze zdaniem moskiewskim. Ostatnie wyraźne urzędowe wyroby Ojców Jezuitów moskiewskich przechodzą wszystko co dotąd Moskale i ich płatne sługi cudzoziemskie zrobili na dworze faktycznie historycznych. Mamy tu przedewszystkiem obszerniejsze dzieło wydane w języku łacińskim przez Ojca Martynowa, a nastąpiło powagą całego zakonu Jezuitów. Tytuł jego: Annus ecclesiasticus graeco-slavicus (Rok kościelny grecko-słowiański). Dzieło to jest silnie zorganizowanym spiskiem całego zakonu Jezuitów (jezuityzmu) zakon nie wspomni się jego, na co się zwierzchności) przeciwko Kościołowi katolickiemu w Ziemiach Słowiańskich. Dzieło to jest tem niebezpieczniejsze, że ma wielkie pozory religijności i pobożności i jak należycie obronne jest powagą całego zakonu. ——— Czegóż ludzkość może się spodziewać dobrego dziś po papieżach, którzy potrzebują armii aby istnieć jako Władcy świeccy? Duch Ty mój stopowie pomiędzy 20,000 bagnetów pod pierzastych tron króla papieża – jedno to podobnem? Papieństwo jako monarchy w Rzymie potrzebne są już chwili istnienia, rada mu cios idei narodowości i jedności Włoch – a gdyby to na było dość silnie, to idea Rzeczypospolitej w Europie zakończy ten stan anormalny, powiemy dobro Katolickiego Kościoła. Doczesna potęga papieży istnieje dziś nie tyle pomocą Francji, co niedogodnością naszych tych kwestii w Europie, których rozwiązania muszą pogrzebać inne urządzenia papieskie. ——— Rządy księże to śmierć. Naród który zgrzebieniach i kuchnikowych, dorast tego nauczenia się wyrosł pod nad księży, rodzi nawet niezdolnej skazany na stopniowy moralny upadek, dochodzący w końcu do ostatniej nędzy materialnej, umysłowej i moralnej, z której obrazy się i wyjść pokusy bezpośrednio na jest tak łatwo, ani też tak prędko można. ——— Dogmat niezmylności papieży doprowadził ich już nawet do całkowitego jakiem praw wolnymi ozmawiali się monarchowie ziemscy. Na dowód tego dość jest przejść zbiór Dekretaliów wydany w Rzymie w r. 1582, a zobaczymy tam obowiązek nie w samym tekście, ale to tak zwanych glosach czyli przypisach wyjaśniających definicję (podmienić do godności Boga) papieży wyraźnie wypowiedziana: „Katolikowi by śmiał obrzymywać że nasz Pan Bóg Papież (Dominum Deum nostrum Papam) nie mógł wydać tego postanowienia, powinien być potępiony za heretyka." Glosa do Dekretaliów Jana XII cum inter nonnullos. —

„Papież myślnie jakoś rola prawdziwego Boga na ziemi, a nie rozgrzeszającego człowieka." Księga I, tytuł 5. rozdz. 3. – „Papież może nie tylko nakazywać rzeczy nakazywanych, lecz także jednej dla drugiej, a nikt nie może do czynienia mu powiedzieć: Dla czego to tak robisz?" Może on nawet to wszystko nie sprawiedliwie stanie się sprawiedliwe, poprawiając i zmieniając prawa." De injustitia potest facere justitiam corrigendo jura et mutando." Księga I. tytuł 7. rozdz. 3. – Potem to w r. 1622 wydrukowano to w Rzymie i Polonji pomiędzy portretem papieża Pawła V te dumne wyrazy: „Paweł V wicer Bóg (Vicedeo) niewzgrzeszony monarcha Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej, zachowywacz energiczny kościelnej świętej papieskiej." W r. 1691 Richelieu, kardynał z Louvain utrzymywali stawną tezę, w której dowodzili naturalnie po łacinie: „że papież jest Bogiem tego świata." Widzimy zatem że jezuicy to dopiero chciano przywieść Polsce naukę Chrystusa. ——— Z całej nauki Nowego Testamentu wypływają następujące zasady, do których wniesienia papieże rozdzierają Polskę, chociaż dobrowolnie bezwstydnie): 1. że papież jako pojedynczy człowiek jest omylny a więc większy od Koncylium. 2. że postanowienia Koncyliów są obowiązującemi dla papieży. 3. że Koncylium może skazować postanowienia papieskie. 4. Koncylium może wszystko papieża. 5. Koncylium nawet być rozwiązanem przez papieża. – Moglibyśmy to na poparcie każdej z tych zasad przytoczyć wiele dowodów wyjętych z pism Ojców Kościoła, postanowień Koncyliów, a nawet oświadczeń samych papieży, ale przytoczenie tego rozszerzyłoby nas dalekoa wiadomości się zdolności do wykład prawa kanonicznego. ——— Polska powinna zdać rachunek z konkordatów z papieżem: 1. że chrzest na ordynacyjnego Księdza w Polsce ma prawo wezwać pobudy do rozdania Koncylium sekumenicznego. – 2. że papież nie może rozwiązać Koncylium bez zezwolenia Polski poprzednio. – 3. że Polska powinna wpierw być zawiadomiona o celu Koncylium i miejscu to jakiem papież chce go zwołać. 4. że Polska ma zaborców biskupów udania się na Koncylium. – 5. że Polska ma prawo być reprezentowana na Koncylium i mieć tam wielką

przeciw postanowieniom jakie czyni na nadzwyczajne lub szczególne dla dobra jej mieszkańców. 6. Polska ma prawo przyjąć lub odrzucić postanowienia Konwencyum. 7. Polska może zabronić ogłoszenia w siłu postanowień Konwencyi. ——— Chcemy reformy w Katolicyzmie, ale takiej jakiej pragnął Hus prekursor. Jakkolwiek bowiem był on spalony na stosie wyrokiem Konstancuńskiego soboru, to jednak jako reformator nie uważa cał on się przeciw zasadom kościelnym i jego jedności, ale tylko przeciw nadużyciom i rozwolnieniu obyczajów duchowieństwa, które dla dogodzenia swej pysze, chęci bogactw i panowania, Boskiej Nauce Chrystusa fałszywie rozumiało, sprowadzając ją do rzędu środków, mających posłużyć na platformę pokrywającą zgubne dla wiary cele. Takiej to reformy i Polska pragnie i potrzebuje, a siłu bez oddzielenia się od jedności kościoła, a nieprzerwanie się z nową jakąś schizmą postępowania. Polska tuchce na podobę Niemiec rozdzierać jedność w ludności, ale też pragnie ona postępu prawdy, wolności i światła, które bynajmniej nie są przeciwne Boskiej Nauce Chrystusa, gdyż z niej powstały, a ocean dziesięć wieków reprezentuje. Ten kierunek dziś (1869) nawet wielu duchownych za granicą zaczyna mniemać konieczny dla religii, która ma łączyć i godzić, a nie kłócić i rozrywać. Zakonnik Franciszkański Księdz Hyacent (przedtemy Karmelitów w Paryżu) w liście swym do papieża jeszcze w r. 1869 oświadczył, tym samym jest duchem otaczany: „Wrzucam przed tron Ojca Świętego moją prośbę, ofiarę moją jako Chrześcijanin i Kapłan przeciwko tym błędnym naukom i praktykom, które nazywając się rzymskimi, nie są chrześcijańskimi.“ ——— W r. 1869 na 40 kardynałów katolickich, było tylko 17 ich rodem ze wszystkich innych narodów. ——— Poczęwszy od Simona Bar Jona, naszego, mianowicie pod nazwą Jego Piotra aż do Piusa IX było 293 papieży. ——— Montalembert listem swym z 28 Lutego 1870 r. wyprowadzi dowodzi i uważa za zdanie pewne nieomylności papieża, popierając wydanie księdza Gratry. Powiada on że z tego ogłoszenia jako dogmat nieomylności papieskiej wynikną najfatalniejsze następstwa dla świata i Kościoła, który pod kierunkiem ultramontanizmu dowiódł już do tego że go zgorszenia, tak drastycznie jak L'Univers i Civilta. Wypada że nawet być przeciwny ultramontanizmowi, który jest fałszywym zwichnięciem kierunku pomyślnej historii, nauki Ojców i Ewangelii wybitnych. Montalembert wiele położył nacisku dla katolicyzmu nie tylko we Francji i Polsce, ale całej całego Kościoła. Słusznie kiedy uważał, pomiędzy być przeciwnym nieomylności papieża, wie Pius IX zabronił odprawić Bisk upom Orleanu Dupanloupa nabożeństwa żałobnego w Rzymie, a pomiędzy to pewne zgorszenie wywołało, wie karał to nabożeństwo odbyć jednemu z Biskupów katolickich wypracowanemu przez siebie, i w takim czasie kiedy inni biskupi niemogli być obecni z powodu powstania Koncylium. ——— Pius IX należy do kategorii tych ludzi, bardzo często dzisiejszych się w nas, a których nigdym pojąć nie był w stanie i o których otwarcia trafnego nieuczyniłem nigdy sobie zrobić. Ludzie ci istotnie szczególni, dziwni, zagadkowi, niewytłomaczeni, bijący, za to dobry chociaż ich do rany przyłożyć, ale jednocześnie z dobrocią ich tak jest jakaś osobliwa słabość charakteru zgubnego, że niemal z przeciwnością do którego by ich wciągnąć niemożna było. Ludzie ci są tak plagą, złą naszego społeczeństwa, jak Pius IX jest czynnik dla powszechnego Kościoła. ——— Chrystyanizm powstał z Żydów nauki, której grunt przystosowany został dorobkiem całej starożytnej ludzkości. Żydzi nawrócił się do nauczki tej dlatego ponieważ naród ten najwięcej był przygotowany do wyżdżania go, ponieważ poprzednio najwięcej to sobie nagromadził wiadomości potrzebnych dla tego, chociaż nie do tyle żeby cały ten naród przyjął nową naukę, i tę po apostołów wcielił po swojemu. To samo Żydzi całe rozwoju ludzkość pracami swemi przygotowała pole dla tego nowego wyższego jak dotąd porządku rzeczy, zapowiedzianego Ewangelią. Naród jednak Polski najwyżej się uzdolnił do zaprowadzenia w siłu a następnie i w swoim tego nowego wyższego porządku i On to w tem najwięcej świata. To nasze narodowe posłannictwo chrystyańskie walkami ofiarami, męczeństwami poświęceniami i do Boga do spełnienia jego skłonny i gotowy jak przykład narodu wybranego do przygotowania swego. ——— Od wielkich już ambicja pojęcia się za to, co Pius IX kierownicy przez Żydów otrzymał. Pojęcie jednak pomimo wszystkich wysiłek niemogli dotąd znaleźć dla siebie Koncylium równie powodnego i realizacyjnego, aby ich wynieść do rangi Boga wydając im patent na nieomylność. Dopiero czasowi obecnemu dane jest być świadkiem spełnienia się jednego z najwyższych objawów, w jakie ludzkość pojęcie może. Nieomylność ta papieży jest naturalnym owocem tej chęci panowania nad ciałem i duchem, chęci barbarzyńskiej bo najprzeciwniejszej Boskiej nauce Chrystusa. ——— W historii to r. 1869 zebrany za Rzymie sobór należy uważać jako ostatnie z rzędu zebrania się jednego z najwyższych jednostek, mającej na celu ułożenia planu kampanii w skalce przeciw postępowi, to jest przeciw rozwojowi to znaczy publicznemu nauki Chrystusa. ——— Grzegorz XVI umarł 1 Czerwca 1846 r. a 17 tego miesiąca wstąpił na jego miejsce został Pius IX rozpoczyna on rządy w r. 1870, 25 roku swego pontyfikatu, którego jeszcze nie przeżył żaden z papieży następców Jego Piotra, a tylko Pius VI rozpoczął, lecz umarł przed ukończeniem. Zawsze ciężki rok dziś historyczny Grzegorzowi XVI (Capuellari) których nie wspominam dlatego nie mogę. A jednak jeszcze bardziej stronnie porównamy tych dwóch papieży: ary reakcjonisty Grzegora XVI tego mnicha tak despotycznego, tak ograniczonego, tak nienawistnego wobec nauki i rozwoju jednemu postępowi, jednej wolności i tak liberalnego a postępowego Piusa IX, to musimy przyznać że pierwszy z nich przy całych swych wadach między by najpowszechniej się wzbudzał Koncylium, którego potrzebuje cała świata rządzenia, ani by kto osmielił się mnie taki dziwo nurzący się to Kościół katolicki, ogłaszając swoją nieomylność. ——— Pojęcie u nas zawsze Dom Rakuski popierali, ale od pontyfikatu dla końca Rzeczypospolitej, tylko interesu Austrii mając na względzie. Szczególniej jednak to popieranie stało się chrześcienem od pontyfikatu ostatnich Królów. Ich kardynał Commendoni za życia jeszcze Tyzenhauza Akta starał się całemi siłami, aby po jego śmierci stanąć za Polsce natron cesarza, a potrzebnie innej którego z jego synów. Podobne intrygi co bezskutecznie się powtarzały. Gregor się wtedy wprzód nuncjusz Annibal Capua, aby Habsburgowie tron wywrócić na elekcji po śmierci Batorego. Był najpierwszy przyczyną tych wszystkich nieszczęść na tej elekcji, a chociaż kapłan Rzymsko-katolicki szerzył się głową i sobą z Gorki, Woronowskich i wszystkich różnowierców którzy się schodzą na Austrii. Tych to różnowierców pieniędzmi wspierał, obdarzeniami i zdaniu szlachtę, i nieraz z inaczej na tronie Maksymiliana wybrali, stał nieszczęść, nieszczęść, tumulty wszystko w nadziei, że znowu tak obra-

dujących obyczaiach, że chuje niechcą na tron Austryjaki wprowadzonym rządzić. ——— Stąd to jest widzieć jak stare panny gorąco się do kościoła, tak że zdaje się, żeby im nie dano nabożeństwa zbywało. Obiaru tego pod względem filozoficznym jest to samo co tak zwane gonienie się w bydła rogatego. ——— Dziś a nie w średnich wiekach w całem Chrześcijaństwie, mniej lub więcej we wszystkich jego wyznaniach, na pomoc prawdzenia otrzymuje ulegliwe duchem i woli, które nakrzepia je wyznawców do formułek, do praktyk dewocyjnych, do powierzchowności pewnych natury. Jeżeli się zdrowy rozsądek oburza, jeżeli sumienie protestuje lub wolna wola domawia się ujęcia, to wtedy co najbardziej popiera dogmata, jako instrumenta moralnych czynności wydobywają przeciw oporowi, na czem idzie gorączkujących imaginacje. ——— J. Cougnard profesor teologii pr. Akademii Genewskiej tak w r. 1850 mówił: „Mamy nowe dobre ustawy, nakrywnie: Wolność wolności! ale pomimo tego wszystkiego nie dopiero wtedy kiedy zaswobodzimy swe dusze na pomoc wojny prawdy i zbawienia bardziej ubogiego i nędzniejszego jak te które wam przybarzają gdzieindziej. Siła się na utworzenie podstaw oparłego na obojętności dla religii, na niedowiarstwie. O nieszczęście! Obojętność! i cóż to one kiedy obalile, cóż kiedy ona zdobyła? — Nie dowiarstwo! i cóż one kiedy zdobyło rozsądek, cóż kiedy ona zdobyła? — Nie dowiarstwo! i cóż one kiedy zdobyło (jako dziedzictwo wszystkich wyznań) (jakkolwiek protestanci chcieliby ich być, Reformacja jest tylko zaprzeczeniem papiestwa, a przeto jest ono

który nie niszczy mi z głębi trzewi nic, prócz wyrzutów sumienia kowi i porogi! Precz ciemnie nauki dogmata, ojcowie i dziecie nierozumy, który
to imię Męczennika, umysłu wybór ludzi, i który w imię prawdy, zagarnienie duchem w najpiękniejszych stronach dziecka! — Ewangelia
to moje nauka naszego Pana, a najistotniejsza treść w Ewangelii, to to co jest jako tchnienie Jana prosto samego Pana. Oto natura, wedle której po-
równujemy kierować wszystkie nasze pomiłowania. Ale nie jesteśmy tylko mamy nawet zarazem prawo niepokoić nawet? Oto Jezus sam nie zostawił
Ewangelii; nie napisał on ani jednego wiersza, ani jednego słowa, ani jednej tabliczki nawet. Nie chciał on nawet nie zagarnąć jej przed swymi oczami,
ani też dać nawet pole nie komukolwiek do jej napisania. Nasze Ewangelie są anonimy (bezimienne); to Kościół który dokonał ich wyboru
z pomiędzy wielu innych, i którym nadał nazwy jakie teraz nosi. Nimo więc wszystkiego, nie my nie mamy w nich tchnienia głosu Pana, je-
dnego rodzaju mamy oprócz tego z pewnością na dowodach podobnej natury? — Jak? nasze bardzo prosta, a co do mnie to zaprzeczam z tych faktów
nie prosta, pewność, ale najprzeciwniejszą pewność. Tymczasem Jezus sam nie napisał Ewangelii, ani też jej nakazał napisać, to dlatego że wcześ
Jego najistotniejsza treścią Jego nauki była nie forma, ale nie sama, nie litera ale duch. Gdyby litera nie istniała tak bardzo wiele mogła
to byłby on przeciwnikiem jakiś środki aby ją nam przekazać i aby nam ją zapewnić. Pozostawał nie tego nie zrobił, nie dał nam nic
przez to samo dowodu, że Jego słowa są duch i życie, że Jego dzieło ma się spełnić mocą ducha nowego; że jego uczniowie po-
winni być prorokami a nie skrybami ( ) że w Jego nauce nabożeństwo najistotniejsza treścią nie jest księga, rozdział,
tekst, ale idea, ale jasniejsza i ożywiająca zasada. Otóż gdybyśmy tylko nie mieli więcej nad dowodzenia autentycznych słów Je-
zusa, dowodzenia sentencji nowych to zaiste coś jedynie, byśmy jakby jego niezapomnianym podpisem, gdybyśmy nie mieli
jak Błogosławieństwo, Ojcze nasz, Syn marnotrawny, dobry samarytanin, nie mielibyśmy jak przecie fundamentalnej rady i
ducha Ewangelii? — Mówiąc szczerze że piśmo nie tradycja byłaby zapomniała najistotniejszej treści, i to głównie tego co jest naj-
oryginalniejszego, co jest najcharakterystyczniejszego, najbardziej uderzającego, śmiałego, dla dzisiaj Jezusowi uczniów i przeciwników
dla zaprowadzenia go na krzyż? — Mamy mamy duch Pańskiego, tego ducha który jest istotą i treścią Ewangelii, i którym
być jej dana. Na cóż te jarzma uczeni tabelki, doktorowie prawa, faryzeuszowy etykiety i tego ciężkie dogmata
te zdań jasnych i tak przejrzystych! O gdyby Jezus nie tego nadokonał nad przekazaniu te miejsce litery co zabija, ducha który
ożywia; gdyby był tylko tego zawołał przed jarzma tych skrybów najczęstych duchowni i zostałby ich ojcem, co piotr, przez przymiot tego
i stałby ksiądz hebrejski, lub greckich; ach gdyby był tylko tego dokonał, byłby już przez to zbawcą dusz! Kiedyż nie
nabożeństwo w całkowitości nad ujrzy dzień tego tego zbawienia? Tak kiedy Katolicy są ujęci pod ciężarem prawa i
praktyk, Protestanci są znowu zgnieceni ciężarem komentarzy i tłumaczeń. Litera zarosła tego tych ciężaru, pra-
wda zadusza, duszi i zabija." — Do pięknych tych słów P. Congrave możemy to dodać że polska której nie jest sekty i rozdziału
nie wymyśliła, ale której najwyższym dorobkiem dziejowym jest dobrowolna unija jako braci z braci, cięży tak nie pod tamtejszo
pogodzenia wszystkich wyznań wiary, aby się wypełniło słowo: że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. W jakiś raz mo-
żna inny sposób tego wielkiego dzieła dokonać, jeżeli nie przez uczucia się zwrócenie ku duchowi Ewangelii, zamiast kultu
nowo i jej komentatorom, jakie potworzyli sobie faryzeusze i nauczeni w piśmie. ——— Polska narodowa [illegible] papiera: 1. Aby wedle
dawnych praw naszego narodu, Biskupi byli wybierani przez Rząd Narodowy z kandydatów tych przedstawionych przez kapitułę, a Papież aby to
tylko zamianowanie potwierdzał. 2. Zdegradowanie wszystkich obcych Biskupów na ziemi Polskiej, jako obcych przez Nią najszkodliwszych
i najszkodliwszych interesom. 3. Aby śluby duchowieństwa i zakonnic w Polsce nabyte na zawsze, nieważnie ogłoszone. Jakkolwiek bowiem w dzie-
wiątym postanowieniu księdza lub zakonnica może w każdym czasie przed ukończeniem przez rozpoczętego swieckiego, to jednak należy zawsze robić aby
te śluby nie były na zawsze czynione, żeby tego rodzaju pieczęć przez konieczny rozwiązywanie wielki zarzut infamji, a oraz dać zasiłku jemu dawne istotnemu
sumieniowi wystawiającego. 4. Aby nikt nie mógł być wyświęcanym na księdza przed ukończeniem przynajmniej lat 30, a biskupem 40. Bez porówna
nia bowiem przyjemniej jest dla dobra Kościoła, aby mniej było księży, lecz żeby każdy z nich godnie odpowiedział swoim obowiązkom. Mówić na
im godnie odpowiadać młodzieńcze nauczaniu trudy do stanu duchownego, najczęściej dla tego żeby zdobi przyszłość zapewnić, stanu za jednem wzglę-
dem bardzo szlachetnym Ojcu duchownym pozwala często życia dorywać. ——— Co jest niczem żadnej religii, a szczególniej Katolickiej, to bogac-
two dóbr ruchomych i nieruchomych, dla wyższego duchowieństwa jednej części duchownej. Dziś jasno to bogactwo nadużycie
przeciwne duchowi Kościoła wielu różnych przykładów. Tu wyjątkowo tak o tem wspomina: „Ondrzej
w chwytaniu wielu razem chlebów duchownych, które w owych czasach podobno najbardziej za było zagrożeniu, niemniej opłakanej, a niemała
jącej i jedem między przełamali chciwości dostojeństwo i obrodzili swiętokupstwo, z chrystusem wypowiadają pisma Ojców Stycz. A takowe
wtedy było realne kapłanów i doktorów ubogich, który przyganiali posiadającym mnogie beneficja i wydawnictwa żyjącym duchownym, a gdy im
są nadawane szczodrobliwie podziękowania takich koryfeuszy, wtedy to chciwie przewrotnych i ich naśladowców. (Dziś podobnie są drzwi w demokratycz-
łowiadają o jednym doktorze teologii że bardzo dowcipnie rozprawiał przeciw bogatym i wydawnictwa żyjącym prałatom, dowodząc, że im rzadko
miana tak rzecz się nagodziło. Gdy o tem dowiedział Ojciec Stwa, nakazał nadzór trzeźwo: Dajmy mu dobre probostwo, jedno i drugie beneficjum,

a wnet się uspokoi. Stało się tak, a ono mężnie natychmiast odmienił zdanie, mówiąc: Teraz dopiero rozpoczęliśmy to rzecz należycie: ba i nie dziwo, bo z ubogiego stał się bogatym, z chudego prachollek prawdziwy. Takich to ludzi S. Hieronim karze strasznie, jako najwstrętniejszy rzeczy. Bardzo dobrze który powiedział: Kto ma jednę dostatnią beneficyją i wygrywa go jak należy, ten prawdziwą drogą zmierza ku dobrej. Bierzmy; kto jeszcze jedno przyjmuje, tego sumienie porównywa jednego oka; a kto więcej bierze, traci i drugie oko, i już ślepy na oba. Gdzie garnie potem co tylko może. — Duchowni, którym nie na powinni pozwalać, przez skromnego nas utrzymanie swoje dostatku, aniż miesza się do rzeczy światowych, rozrzutne chuci zagaszać, rozrzutnikom rządzić. A tak wedle słów Bernarda: którzy nie rachowniejsi, około siebie należnego rządu, lecz tam, kędy miłość wiecznie stracić. — Nigdyż Tarquinius wyzywał: Panie starego, gdy pozostawał prawie chciwością i miłością na nierozumnego: a teraz Pan z nich szydzi. Aniż się cyrkulikom duchowny, posiadającym mogą chleby duchowne, abyś się gnuśnymi podobnie i takiej samej nisdorad kary. Z Bogiem nierozumna rozkoszy, a co odpowiedz rzekłszy to i zbiorą będzie. Na folgujący nieboszczyzny nałogowi, na rozmaitej się dyspensa pozwala: widzieć jako się kłaniają ołtarzem złotym, a drudzy ginę ofiarą. A jakaż to cześć, jakie nieszczęście oddane Bogu, gdy z liczby jego słoń prawie protoza odejść? Gdyby każde beneficyjum mogło mieć swego z osobna posiadacza, pocóż sługi Bożych, którym teraz jest pojedynczy, stałby się powszednym. Na cóż się przydą skupiać nieprzeczuciu w jednej rzeczy beneficyja, kiedy widzimy, że każde z osobna przy nierzetelnej miarności wiejej nad potrzebę dostatnie?" W takiego to sporach jeszcze za Jagiellonów odzywał się Jan Długosz, dziejopisarz polski, kanonik krakowski, prokurujące te rozrzutne grzechy duchownych, jak chciwość, chęć nagromadzenia, które nawyprowadzenie stolicy Kościołowi [illegible] zarzucają. Co by to on dziś powiedział, gdyby był dożył do ogłoszenia jako dogmatu katolickiego kościoła — nieomylności papieskiej!! ——— Jeżeli tym pragnął widzieć reformę rozmyślającą, nadwyższe kapy, to dla tego pozostawać mogę zawsze zwarć z Borszeusem: pozostawać jestem katolik i pragnę prawdziwego dobra dla mojej religii. ——— Koncylium ogłoszony nieomylność papieża, nierozłączność się nabrew ery mu służy prawo nazwać swoim nowa wiarę. ——— Ojciec Hyacint ogłosił, że list po ogłoszeniu nieomylności papieskiej: "Nasza dziś kościoła przedstawia się dla zwyczajnych katolików. Mają oni prawdę na definicyę nieomylności papieża, albo ery im jest wolno nie wierzać tekowej. I Nieszpuliwie, powiadają, jest cecha właściwa narzędzia Kościoła i rasada rządząca w naszem wojnaniu. Ale dla tego też powinniśmy różnić pomiędzy powagą powszechną a powagą osobną, pomiędzy poddaniem się na słowo a poddaniem się z rozkazowaniem i z rozwagą. Rationabile obsequium vestrum. — Kościoła to zdaniem tak się może przedstawić. Powaga Koncylium Watykańskiego jednie słuszna? — czyli imieniu słowy: Obecne Koncylium posiadać charakter i cechy istotne Koncylium ekumenicznego? Ale [illegible] z tych cech charakterystycznych jest wolność. Choć pomimo tajemniczy to jakiej chciano pogrzebać działanie wewnętrzne Koncylium, jakby ono należało do tych tych, o których mówi Ewangelia że mają, że naturze podobieństwo z ciemnościami i że miłują światło z obawy aby nie były zgorszeni, ut non arguantur opera ejus — światło już się stało, a stanie się ono jeszcze jaśniejszem. — Znane są protestacje powstałe przy tym znakomitych biskupów, reprezentujących trzeci najznaczniejsze Katolicyzmu, a ten list papieski [illegible] wiary z takim przerażeniem, ale zarazem i tak mocnem potrzebowaniem, przez który obchodzą oni przy swych wotach nierozwalających (négatif), oni usprawiedliwili swoje usunięcia z tego pola walki niewątpliwego (déshonoré). Niezdobna aby świat niewidział z jakim brakiem godności, a powiedziałbym nawet powagi na swoje, walkie interesu wiary naszej były traktowane przez większość, której nabyłyby wcale tolerowaniem poderas dawniejszych Koncyljów, ani ten skład skruchy i pokory, ani ruchowe wywarzenie naciska. — Inny szczególnie nie mniej wagi Koncyljum ekumenicznego, jest to aby on był taki ozdobnym przez Kościół. Koncyljum [illegible] to nie rzeczy samej na mas na zadanie nauczania [illegible] nowych w [illegible] wiarę, ale utrzymaniu i jeżeli tego zachodzi potrzeba obiasnianie dokładniejsze wiarę dawnych. Biskupi za [illegible] swiadkami wiary tradycyonalny i historyczny [illegible] Kościoła swoich, i przeciwnego Kościoła, a ich wyroki jako dzierżoną już nazwą ograniczone. Sama natura świadectwa nie mogą się [illegible] tylko tych prawd, w które wierzono od początku, tworzyło i zawsze jako te Objawione: Quod semper, quod ubique, quod ab omnibus. Jeżeli więc nie rozdzielą się przedtem ich pełnomocnienia [illegible] soladz, Kościół może nie mając swojej wiary w dziele za nowotnem którego się dopuścili, a Koncyljum przez to rozkłoby bez żadnej powagi i znaczenia. — Podobne wypadki nie są bez przykładu i aby uniknąć większych [illegible] historyja zachowała [illegible] Arymina Seleucyi i Rimini i to odstępstwo prawie powszechne, gdzie wyrażone się językiem Jego Hieronima, świat jęczy i dziwi się być arjańskim. Niebezpieczeństwo nie jest mniejsze [illegible] tej chwili, a jeżeli trzeba winnym jednemu z najdochodniejszych [illegible] tego Koncyljum, Mgr. Kerrick, Kościół nie zaznał nigdy równie wielkiego jak obecnie. — W podobnych bo chwilach należy do każdego z Chrześcijan podnieść głos w obronie swojej wiary i wiary rzymskich. Co do mnie czuję się wewnętrznie nagłemu dopełnić tej powinności i jak powiada Jerozol, oswobodzę ma duszę, bo autem animam suam liberavi. — Protestuję zatem przeciwko tak rzuconemu dogmatowi nieomylności Papieża, tak jak on jest zawarty w dekrecie Koncyljum Rzymskiego. Czyniąc to [illegible] dla tego że jestem Katolikiem i że chcę nim pozostać, odmawiam przyjęcia tego dogmatu, nauczającego wiarę [illegible] od najdawniejszych czasów Kościoła, odpychana dziś nawet przez liczących i znakomitych teologów, a która przywodzi na sobą nie regalarny rozwój ale radykalną zmianę, to konstytucji Kościoła i w najwarszej zasadzie jego wiary. To dla tego że jestem Chrześcijaninem i chcę nim nadal pozostać, powołuję się całej mej duszy przeciwko tym godnościom prawdy Boskim nadanym człowiekowi którego stawiają nasze wiarę, a zarzuj nazwom obrzędowi, jako tarczę w swej obronie panowania które jest przeciwne duchowi tej Ewangelji, której jest kapłanem i nieomylnie ogłoszenia z tej glinę, z której jest jednakowo z nami stworzony. — Jeden z najnadzwyczajniejszych przeciwników Piusa IX Swiętego Gregorem zwany Wielkim odmawiał jako ozdobę, Antychrystu tytuł biskupa powszechnego (Evêque universel), który mu ofiarowywano (1). Cóżby on był dopiero powiedział na tytuł: Papieża nieomylnego? Dnia 20 Września r. r. (1869) [illegible] względem mającego się zgromadzić Koncyljum, nastąpiło słowo: Jeżeli obawy których niektórzy powzięli, zgromadzenia

(1). Ja, powiadam wam bez najmniejszego zawahania się, że kto kolwiek nazwie się Biskupem powszechnym, albo też zapragnie tego tytułu, jest moim swoją pychą poprzednikom Antychrystu. [illegible] przeciwnik przeciwko się wszystkie przeciwko [illegible] ponad innych." (Lib. VII. [illegible] list 82. Edycja Bened.) — Wedle tego poglądu Pius IX. [illegible] jest [illegible] Antychrystem. —

jeśli dostojne zgromadzenie nie posiadałoby już więcej wolności swych narad ani jak jej już nie ma w swem przygotowaniu; jeśli jednem słowem ono będzie porbawione istotnych cech charakterystycznych Koncylium ekumenicznego, to będzie wprawdzie Bogu i ludzi o inne zgromadzenie zebrane prawdziwie wedle Ducha Jego, a nie wedle ducha ziemi, reprezentujące istotnie Kościół powszechny, a nie mieszaninę jednych z przymusu drugich. — Dziś ten krzyk wydaje, wzywające na Koncylium prawdziwie wolne i ekumeniczne. Ale prawdziwy Polak, dzisiaj jak zawsze, zwraca się ku Bogu. Ludzie byli bezsilni aby prawda i sprawiedliwość odniosły tryumf: i oto Bóg podnosi się dla większej swojej sprawy i jej zgromadzenia. Koncylium, które powinno być dziełem światła i pokoju, zamyśliło ciemności i rozwinęło nienawiść w świecie religijnym. Wojna (mowa tu o francusko-pruskiej) odpowiedziała mu jako straszliwe echo na swoje życzenie. — Wojna jest plagą Bożą; i zmyślnego jednak kary, czyż niemoże ona przygotować lekarstwa? Znowuż dawna budowa, niemoże ona przygotować porady, na której by Bonifacy ołtarz Kościoła uczynił nowe Jerozolem?" — Paryż, 30 Lipca 1870. — Brat Hyacent. — Gdyby Polska była dziś swobodną nie by jej innego nie wyznaczyło jak zwołać nowe Koncylium, odwołujący się do sumienia wszystkich Katolików i wszystkich uczciwych na całym świecie ludzi, aby narodzić najwyższem uniżeniem jaka dziś zagraża Kościołowi. Polska w której duchu leży pokój i pojednanie (Unja) przejrzy się jeszcze bardziej musiała każdy podobne Koncylium ekumeniczne, gdzie z największą swobodą i sumiennością, powinny być między innemi nastąpione kwestje, rozbierane dzisiaj: 1. na stanowisku Papiezkiej, jako katolicyzmu dogmatu, w zasadzie fałszywego Ewangelji i Kościół nasz na Nie opady. — 2. Oddania pod zgodę duchowny i oddzielenie do papiestwa Piusa IX, a od biskupstwa tych, co głosowali na nie myślenie. Składano już prośby ze strony Apostolskiej na kwestje a biskupów z biskupstw, tem więc słusznie należy ich porbawić tych godności kapłańskich za przekroczenie stokroć wyższe, jego ewangelji dokonuje od depotyzmu zupełnego od Nauki Chrystusa, stawiając na jego miejsce arcłaykizm katolicyzmu, rodzaj z jezuity dolejamę. — 3. Ustanowienie w miejsce jezuity co jeszcze lubo zgoła ściśle oznaczonej, zbieraniu się zgromadzenia biskupów, celem wspólnej narady nad interesami Kościoła. Do tego celu potrzeba ustanowić: a. liczbę katolików, których ma biskup reprezentować na zgromadzeniu. Obecnie bowiem stosunek do liczby reprezentacyi jest biskupów włoskich za wiele, a polskich za mało. b. Miejsca zgromadzenia powinny być za każdą razą różne, aby nie same tylko Włochy, lub inny jakikolwiek naród miał wszystkie zebrań, ale kolejno w porządku danym wszystkie narodowości należące do kościoła katolickiego. c. Wolność obrad biskupów jak największa, porównawszy kapitałom, wolność która jako mieli w tym względzie porządkowo Chrześcijanie. d. Opisanie porządku narad na zgromadzeniu, przyjęcia i wprowadzenia do wykonania postanowień zgromadzenia. 4. Zniesienia stanowisk Rzeków Jezuitów i tych różnych ich filji i szkół. — 5. Rozwiązania o ile zakony są zgodne z duchem czasu, czyli istotnie dopełniają one to obecnie żądania, jakie miały dawniej. 6. Przyprowadzenia reformy w duchu wieków świeckim, dla podniesienia jego moralnej strony i uregulowania go skuteczniej ewem pracownikiem, sprowadzić do dzisiejszych potrzeb Kościoła. 7. Wezwania wszystkich wyznań Chrześcijańskich i Żydów do porozumienia się i zgody, w imię wzajemnego nam Boga i miłości bliźniego. Niespodziewamy się aby to pojednanie i unja zaraz się dopełniły, ale się zrobi wielki krok ku niej i oni staną się tem przynajmniej im więcej bliżsi do niej dążyć będą w imię miłości braterskiej, i sumiennego wzajemnego zrozumienia prawdy stawiając każdej strony, pomimo wszystkie drogę do niego niemogące doprowadzić, która bez wyjątku wszystkie wyznania dotychczas skorzy, chcąc aby wszyscy równocześnie zmierzali do zgody i unji, jaką między ich wyznaniami bezwarunkowo. — Aby się to jednak spełniło, potrzeba wprzód(względu)bodźca się Polaka, której brak czuje się na każdej drodze, czy religijnej, czy społecznej, czy politycznej itd. brak którego nie nadrabiają, że jak do zgodzenia całkiem pełnej harmonji, chcąc się niczem nieprzestępny brak ze strony jednej strony na skrzydłach. — Żądaniem Polski w swoich religijnem jest dążenie o pojednania wszystkich różnych wyznań z sobą i o zgromadzenie takiej pomiędzy nami, że jest porozumienia się dobrowolnego, zgody i pokoju, aby wzajemnemi stanie bez rozerwania krzyża na drodze wzajemnej miłości pomiędzy sobą do uczynienia tego stanu na ziemi, który się wiecie zapowiedział Królestwem Bożem narzucą. Dążenie to duch narodowy Polski podejmuje i mamy nie jeden na nadrzędzie do skutku dojść zdoła. ——— Ksiądz Hyacent w odezwie swojej z 25 Grudnia 1870 r. do wszystkich katolickich biskupów, przeciwnych wiary Chrystusa (1) do nas obecnego Kościoła, tak powiada: „Co nam powiadnie o naszych sercach? Nasze jej własne imionami, powinien ci co najdoskonalszy cierpią za zdaniem tem, który najmniej czuje się o tem mówić: jest to bezbrzeżność księży. Nie mówię tu o bezbrzeżności swojej dobrowolnem, tem zajęciem z Bogu że jest swobodne i szczere jak owa miłość która je natchnęła, ale bez takie może być jedynie tylko uczucie małej liczby wybranych dusz, które się do tego powołanie i utrzymane w tym zamiarze przez wszystkowca, taką Boska. Kiedy jednak to bezbrzeżność małej nabożnowanem bezwzględnie do natur najczystszych i najmniej temu zgrzeszających, skoro ono nawzajem się jako zmyślnego uczynienia ich niedoczynieniu, i ich zapatrzeń, wtedy bezbrzeżność staje się instytucją bez serca i za nabyte czyste bez moralności. Co za tym, w nim widzieć wzgłędny ideał udoskonalenia się, niewiadomo przebo całej świętości małżeńskiego życia i poniżają familji na korzyść klasztorów. Robią oni z małżeństwa przykładu tylko zdaniem dla dusz pospolitych, a przynajmniej zmysłowych. Ogniska familijne nie są już więcej ołtarzami!" ——— Ksiądz Hyacent w liście swoim z 25 Grudnia 1870 do biskupów katolickich, słusznie woła, że: „przebyte powinnowinne, to jest materialne miarę, są ciągle ponad wszelką miarę. Nabożeństwo na cześć świętych i Matki Boskiej rozwinęło się nieustannie, a co gorzej ze szczególnym charakterem który jest zupełnie obcym dla wszelkiego katolickiego pojęcia, a jeszcze bardziej jak się u nas zmniejsza cześć do Ojca w ducha i prawdzie, z której Jezus zrobił duszę swojej religji. ——— Polacy byli zawsze dla prajzów jako dla głowy powszechnego kościoła z poprzedzeniem dusz nie na wolnem, a ludzi swobodnych, którzy śmiało i bez ogródki wyrażają swoje zdania, skoro czują jego słuszność. Z wielu przykładów przytoczymy jeden: Kiedy Zygmunt III Szwedzki

---

(1) Ksiądz Hyacent we wspomnionym liście tak pisze oraz Jezus przytoczywszy do pisania nam katolickiego kościoła: Pierwsza nasza poprawa szkła, szkła niczego świętego, to zamykanie naszumienia słowa Bożego. Mówi się tedy o wybraniu ewangelia biblji. Nasza drugiej szkła, to uciek wprowadzony na intelligencję, i sumienia pewnego dawnia hierarchicznej tolerancji. Trzecia zasada bezbrzeżność księży. Nasty nieg kościoła to jego doczesna potęga i do zabezpieczenia dostaj jezuitom. —

się kolejno biorąc siostrę po siostrze, za wewnętrznym papierkiem, senatorowie narodowowolnienia tem napisali do papieża Klemensa VIII
że podobnego związku nie ścierpieliby nawet w swych stadach. ——— Jeremi w XII wieku papież Aleksander III wydawał
bulle, potępił niewolnictwo we wszystkich chrześcijańskich państwach, co istotnie jest szczytnym pomnikiem papiestwa. ———
Dotychczas papież niedopuszczali tyranią sobory Trydenckiego, najsłuszniejszego i najlepiej ułożonego mającego przymioty dla powszechnego kościoła, aby
kardynałowie byli ze wszystkich narodowości, a przez to też i z drugich obrządków ale katolickich, i tedy ze narodowości i te obrządki reprezentowali w Rzymie.
Skoro by to zbyt dobrego skutku dla kościoła. ——— Schyzma wojenna wielki wstęp na Ruś i w ogóle na cały Słowiańszczyznę. Odmienni się
od jedności z kościołem powszechnym, rozwodkowanym w następcach świętego Piotra, jest oddaleniem się od źródła Chrystusowemu, płynącego też na sobie
umarzenie ducha, będącego niezbędnym tętnieniem wielkiego rozwijania się duchowego i życiowego. Dorna tego cały kościół wschodni, dorosły i dorosły
ludy słowiańskie zmarzone ciemnem schyzmą. Tajnego tętniącego ruchu w nich nie widać; rakami nieruchy w swych posłuchach, duch tam nasycił i tylko
formy obrzędowe ich ciemnieją poroszły, a jeśli się wśród nich objawi jakieś poruszenie, to błędne, ciemne, materialne. Zamarzenie takie ducha wzgardzo
skrzywienie moralnych pojęć, wprowadza swiętokupstwo, skarżna plagę, która cuby gryka zaraza obejmuje cały kościół schyzmatycki, poczynając od najwyższej
głowy jego a zszedłszy aż do ostatnich szeregów kościelnej, a jakże tej nie zarazić niemoże. Oddzielenie zgubnego tętnienia tego w jakim żyjemy poszcze-
gólnych kościołów, przyczyna wzrzędu schyzmatyckiego w zakonności i nieuchylności swiatłej, skarżna łaska, od której się ani Palmarska Konstantynopol
Litewski nie wybiegał, chociaż jak oko anioł tętnił stał tak wszelko i jak on mass wielkich to swym życiem za sobą pociągnął. Za nim wodza kościołów dostał
do najwyższego stopnia w Moskwie i wszystko jedność, głowy kościoła i panującym świecie. Przeto kościół schyzmatycki stał się tylko
narzędziem cesarskiego rządu, podpora despotyzmu, rapsod tam w dziwną ciemność i stał się odrębnym wielkiej zniwacia. Patryarcha Konstantynopolski dla
tem pewniejszego utrzymania swej godności, stawał się wszelkimi sposobami biskupią katedry osadzał swemi zwolennikami, tak że nawet na Ruś tak stał oddalony
i nie tak mu bezpośrednio ulegli, w pocztu metropolitów kijowskich, znajdujemy aż 18 Greków. W krajach zaś słowiańskich, którzy bezpośrednio zawia-
duje, jak w Bułgarji, Bośnji, a zwłaszcza do niedawna panuje w Serbji i innych, między rodem Słowiańskim godności biskupiej dostąpić nie może, bardzo
rzadko zdarza się nawet arcybiskupstwo. Biskupi zaś greccy narzucają języka słowiańskiego, nastarają się nawet o jego pomnienie i dla tego dawne pozby-
wają się go z greckim. Słowianom też za zwłaszcza niechętni, uważają ich za trzeci stopień, ale nie wcale nauki Chrystusa dla chrześcijaństwa jej i pewnego umierania jej
na dobre zbawienia, lecz dla ogłaszania wyższości z niej płynących świętych tajemnic nabytej godności i dla zdobycia pieniędzy, które tedy wtedy się
bratnich nam ludzi pozwalają się budzić duch narodowy i chrześcijańskiego rozwijania się, to ostatni biskupi stawili temu opór i najzupełniej zniewolili ich dla
swoich nauk rzekomych zbawienia. Jak raz i dla Rusi zgubny był upływ patryarchatu konstantynopolskiego, pokazuje się nawet z soboru Nowo-
grodzkiego r. 1415, na którym za mieniem jednego rodu którego z metropolji Focjusz, budził z dalekiego księcia Witolda, chyżo Focjusza. Obowiązek jest
patryarchę o wyłączenie na metropolitów tych byłby, których ma cesarz nakaże. Skarża się za cudzoziemcy, że jest Grecy zmarnowali bogactwa me-
tropolji kijowskiej, powywozili bogate kielichy, bogate Bogarodzicy, kosztowne obrazy i dodają że wtedy nadowolał wypowiedzi onym Focjusza, na który
winien był nawet za błędny. Tak to mordowie zaślepienie schyzmą grzeszą się bezbożnie przeciw. To samo widać jeszcze w całym dzisiejszym kościele ruskim,
a jeżeli rozsądniejszego, a to do tego stopnia że historyk moskiewski Karamzin za najpomyślniejszy wypadek soboru florenckiego uważa to, że za pontyfikat
Mikijan Bazylemus do wyłamania kościoła moskiewskiego zjadł nieżyjącego formy konstantynopolskich patryarchów. ——— Jeśli i z tego po-
wodu zostaniemy bardzo źle o rozumie o Bożem Focjuszu, a to nam bez zarzutu pokazuje że sami w sobie nie wierzą jeśli nie całemu, ani
potrzebny na to siły, skoro z takiem nastawieniem przyczyni się do tej mroczności nawrócenia Moskwy, szydrzej z nich i wierzeń ich skrzywienia
jej i mrukującej. Polityczne obrazy ona zmiennie gdzie nadzieja jeszcze nawrócenia się, zdaje się narodu moskiewskiego, które nas Mo-
skwa, że jej dążności tam te nadzieje spoczywa na błachej i drzewiennej a Focjuszu jak tego samego powodu powyższe, które nas nie bez przy-
słowiu, pomiędzy ereseiej podobnem tak tyranią się Focjusz mogą, pomimo że były nary, że ciągle Moskwa ich skrzywiła, zwłaszcza ona była
jedni dochodzą niemogą, a nawet już niechcą, bo niemają, do czego innego przyczyn dwóch nadziei. ——— Polska na jednowcy pamięta,
odegrała rolę w pierwszem rozprowadzeniu Chrystyanizmu i cywilizacji. Historja podaje nam że Gejza potomek Arpada
naczelny Węgrów (970-999) po śmierci pierwszej swej małżonki Sarolty Gulyas, zaślubił w r. 968 córkę Lamowitas księcia
Polskiego, a siostrę Mieczysława I, która wyszła za dwóch książąt polskich Andrzeja i Bogumiła przytoczyła też wiele do
rozbrzmienia katolicyzmu w Węgrach. Z tego to małżeństwa urodził się w r. 970 Stefan Wielki, którego ochrzcił Św Wojciech
biskup Praski, który następnie w r. 997 po wielu śmiałe męczeńskie, przy nawracaniu pogan Pruskich. — Sygrida córka
Mieczysława I poślubiła za króla Eryka VIII Zwycięzkiego, króla Szwecji. Z tego małżeństwa narodził się Olaus, czyli
Olaf Skotkonung, od którego epoki dobija się rozprowadzenie chrystyanizmu w Szwecji, gdzie nawet jednym z pierwszych
biskupów był Polak. Sygrida ta zwana także Syrilą została wdową, poszła za mąż powtórnie za Sweno no I króla
Danji i Anglji. Z tego małżeństwa narodził się Kanut I Wielki, król Danji, Norwegji i Anglji i od tego czasu chrystya-
nizm ujrzał wielki się w tych krajach. Widzimy zatem że Polska przyczyniła się do ujrzenia wielkiego w krajach północnych
chrześcijaństwa i że krew Piasta wydawała potrzeby wielkich królów, tak jak też i w Polsce zjednoczenie wydała Bolesława I Wal-
decznego czyli Chrobrego. Za pewne ślady domyślać się, powodują że też i Polska przeciw niemu miała za nawrócenie Rurg-
kowiczów, książąt Kijowskich. A wiadomo już jest że Polska dokonała rzetelnego nawrócenia i uczyniła rozwinięcia
Litwy. ——— Montalembert powiedział: „Skoro się zwrócił myśl na to, że dzieje wiejące konania, tak dziwnie rozsypane
przez cały naród, to widzę niepodobna, aby się nie zapytać, czy to co się dzieje tam na zachód do skrytych zamierzeń Opatrzności....
Naród Polski krwią swoją otwarł na dwóch zasad: narodowości i religii. W Polsce wierzymy że księga jest zarzewiem
obywatelem, chcąc się niezmordowanym obrońcą wolności, ojczyzny i niezależności religii!" ——— Położenie do jakiego Pius IX

dozwol i spełnieniu tych pilnuiąc jakie on dla swobody Włoch świat, przyjęcie nakry rewolucyonistów, a jeszcz wojny nadwyciężone i sodermachowe. Opiero
(Wojna Włoch z Austrią przeciwko papieżowi, Francja z jej pomocą, Austria za Prusami.)
Jerozolimo. _____ Zaliczą Chrystyanizmu dla świata jest nieznaczne, jak i tego jednego wyjątku tylko: W świecie starożytnym każde państwo
miało swoją, osobną religię, albo raczej każdego religia było zarazem cechą i odrębnością jego narodowości. Chrześcijaństwo wszystkim narodom narodowi
przyniosło prawdy przedwiecznie, wszystkie, bezwzględne, nie wyłączając ani żadnej narodowości, ale też nie niczego żadnej z tych co nim były w istocie,
a tylko tępy je a tobą ilością, wszystkiego brakującego, jako dziecię jednego Ojca. To pokarzyło się Chrystyanizmu nie jest schłą a Boską Matką, wszystkie
schłe narody co go przyjęły tak, że już żadnych ich niemoże się wyłączyć od drugich. _____ Schyrmy Socinusa złowrogie były nieszczęścia; czyni-
kiwacja trwidnia zbrodnie obumarła, oziębłe samo dostało się w moc najgorszego, których wszystkim i wodą najgorszą nawiązaniu Kościoła ulegli. Stałe-
tego doły się ucisku wszystkim narodom które obwodek wiecznie przyjęły. Przeciwnie rachodzi się katolicki wyleweli islamizmu, przed którym obwobrzenie
uschodu, i mogłaby (by może) zawodnie, gdyby był nie najgorszy nato przeciwko w samym Konstantynopolu; nato Europa katolicka nowy świat zdobyła
była; na jej łonie od rodziła się Reformacja i cywilizacja, które wzbudziła to nowe. A jeżeli kościołom wschodnim ustrzegły nowe wojenia, to to tych samych roz-
dwojeniach był płomień ręki, które dziś jeszcze cały świat chrześcijański ku nowym cywilizacyjnym zniszczeniom pędzi. Kiedy więc tak
to wszystko co do Rachodu Europy nakry wrócić życiem, to co się z kościołem wschodnim stanęło wprost to stwierdzenie zbawienia i bezpieczeństwa myśli i
ducha i nawet wolności kościoła swego nie zachowało, bo wszystkim tam gdzie on był panującym stał się uniżonym sługą świeckiej władzy. Polskie nakrzyż
tak jak całe Słowiaństwo wszystkie (bo jest to co nie jest to słowiańskie) do (zachodnie, do nim całe jest Europa, a wszystkim mały stanowi granicę i miasto Konstan-
tynopol, kolanie greckiej na tamtej stronie – Polskie przyjęcie katolicyzm, jest miasto swe narodowości i swe stanowisko w świecie. Polska była oznaczeniem
w obyczaj Byzancjum, jego schyzmy i zamarłej cywilizacji, nikt stały nigdy ani odegrała tej roli jaka odegrała to słowiańskie, ani by ten wyrobiła to słowiańskie tego po-
stanowienia które mas spełnić. Patrzmy tylko jaka siła ścisnęła pod wszystkim stały duchem przyrodzenia to Słowiaństwo tego majestat to Kryzys, czyli tych
co poruli wedle swej natury tam, gdzie ich powinni: z Zachodem, a temi których pruciw swej natury Byzancjum pociągnęło wspaniałym i cy-
wilizacyjnym bez życia. Różnicę te dojrzy się nawet łatwo i na samych Polakach, mówimy tu tych co się znami porównują boje, z których jeden to wy-
rwanie wschodniego, a drudzy zachodniego, chociaż narówno prawie oświaty zachodniej wpływom ulegli. _____ Ruch protestancki miał
wielkie znaczenie, bo on dał pewien pojęć Chrystyanizmowi, który bez niego byłby dozwół pod nadwyciężaniu i dobrami Kościoła do tamu
tamtejszości, w jakim dziś odłamy starożytnej cywilizacji widzimy. Ruch ten był dobry, gdyby był swego celu nawiązał stojąc się, naprzeciw
polityki, wolności stanu i księży mówiących, bo gdyż to otworzył i rozwił tam, gdzie rzeź nigdy nie był powinien: do rozwoju zabobonów
kościoła, a stąd i jednia Europy. Stąd wiele złudzeń złych spadło z niego na Europę i na ludzkość całą. Drugie dzieje (Błąd tego ruchu był w wy-
rodzie doktryny, filozoficznej systematyczności, rozumowaniowy o tem że Jezus Chrystus nie był autorem nowej doktryny, a zatem też i nowej
szkoły i odszczepieństwa. – Od czasów tej reformy rozwój chrystyanizmu to protestantyzmu, rozdziału to protestantyzmu. Dwa ludzkie nie wiedzieć
się tak jak to dobrze powiedział Baader: skamienienie w katolicyzmie, rozdziału to protestantyzmie. Dwa ludzkie nie wiedzieć
się rozwoju, stąd powstała nobojętnie dla wiary, przelanie przed wielkie, mian, doktryn i formułek, scheciarstwo i niedowierzanie. I może
być inaczej kiedy o czymś rozmyślano to Rzymie, skoro tam idea nawrócenia schyrmatyków dziś do głowy już nie przyjdzie nikomu. Papież bezna-
wet do takiej misji nie powierzył nikogo, aby nie sięgnąć obrazy na tułów mocarstwowego cara, tak mu jednego w dyplomatycznych manew-
niach. Pouczają jednak misjonarzy do Chin i Hochinchiny, pomiędzy tak Kolejnym niedawno się, potrzeb ich pogańskich władców. Cremieux się
taka obłuda w najwyższej władzy kościelnej? Cremieux najpotrzebniejszy misjonarzy wszędzie gdzie tego potrzeba zachodzi, jakby sumienia natarczywość
jak się dziś w przypadkach Chrześcijaństwa. Gdzie więc wyłaczyć raz zachodzie potrzeba pracy apostolskiej jak to jaśniejszych natarczywych do cara
Rosji, w których stan Kościoła jako opłakany i niedojrzały się opisać: status pejorandus potius quam desperandus proponendus. Pius IX
odmalował. Widzę takie potępienia jakie ludzie nie mogą stracić ufności do władzy najwyższej, nie mają za stawać obojętnemu dla wiary. A
któż temu winien? Kto będzie zato odpowiadał przed Bogiem? – Zatem też powtó że Papieże to jest Kościół urzędowy opuścili Polskę, bę-
cą przeciw katolickiemu narodem, a opuścili w chwili najtrudniejszej walki jaka on stoczył dla zachowania swej narodowości religij-
nej. Dla tamtejszych widoków najniższej wyjątek z Nauki Chrystusa zapanowanie się Polski, potępiono ją, a później po r. 1831 nie wy-
drone się powiedzieć: „Nawidziliśmy co to było rewolucja Polska, omyliliśmy się.“ Papież przeciw Hilkachrystusie wyznał: Omyliłem się,
nie mając (nakazy) tego zwalu, dyplomacja mnie oświadczyła. – To jest nieznaczne że dowiedzie do tego że papież duchem swoim już rozpo-
znał niemoże co jest prawdą i słusznością, że nawet pod wpływem wdzięku niesprawiedliwość może popełnić. Otaczali się papież sami
jeno światem i pod Bogiem, pokazali że się nigdy nie pomylił, że (moje) prawdy i niechę-
dzi im o słuszność, ale jeszcze dla niemskich widoków do panowania, się, nie szerzą wielkiego kryzysu o pomoc do Boga. Widzę to ciągle
wyklinali Polskę, podziękowali wyrok i nienawiść że papieństwo jest bez czci i jako takie skazane na unicestwienie. Drzewo nawrócenia popada
na ogień. u Michiewicza powiada tak o przyczynie tego zboczenia od czci głowy Kościoła: „... Że ród pochodzi że ogień zupełnie spa-
srował ideał Jezusa Chrystusa. W jego przedstawieniu zawsze jako człowieka; wy zdziwia że tego już wydaleno papieże od niego odpowiedzenie, stał
kiem stanowienie pomawiać, nie dla niego niezbędne. Odpowiedzieć to wiedzieć że syn Człowieczy kiedy głowicznik zbawił? Czyż to on nie
przemawiał w ciele, Czyż nieczyścił faryzeuszów z kościoła? Nie! on nigdy niezbędnej, nigdy złodziei słowek wzgardzał. Nie wzgardził
się formułach, ani też się w spory nawdawał, że tam w żadne nigdy kompromisu nie wchodził. – Jakże się to cezary zmieniły, jakie
papieże obecni najodsobniej się do dawniejszych. Grzegor XVI wyklina Polskę, Pius Polskę, której poetowie nigdy dosięgają się od Piusa V, odkrzyw

z papiury co umarł w regencji swojego, relikwii dla swego narodu, ten im co powiedział: „Moje dziecię, czyż wy potrzebujecie relikwij? Wierzcie gorąco Waszej ziemi, ona jest skarbcem z którego ludzie potężnych za sprawą Kościoła, pomocą walecznych z niewiernemi; ona jest prawdziwą kopalnią męczenników." — Ten to papież w dniu w którym odbyło się owo sławne bohaterskie pod Lepantem, skutkiem wielkiej bitwy stoczonej, uwolnił swoich pratatów i doniósł im o zwycięstwie nowojebnym, które on papież sam, w swej chwili jest odniesionem. Niektórzy też historycy powiadają: „Pius V niebyłby tak powiedział jak papież obecny (Gregor XVI.): „Nie widziałem o zmartwychwstaniu Kościoła; dopiero się o niem dowiedział z garet." Ten Grace grzeszy jest mowa o gardłach ułożonych w breve: Dowiedziałem się o tem z garet, powiada papież. Otóż kościół jeżeli ułożone to dla tego aby nam dać pewność (zawsze) widomości ewangelii droga, jak przez gardły nabyła." Literatura polska podpisana o heretyce, a Katechizmu przez Cara Mikołaja wydany: „O czesci jako cesarzowi Rossyjskiemu należy oddawać" nie podpisany i na indeks przez Stolicę Apostolską przepisany. To najlepiej pokazuje niesprawiedliwość, jakiej się Cesarz Kościoła dopuszcza, dawał świadectwo odstąpienia swego od Nauki Chrystusa, dla widoków czysto ziemskich. ——— W Rzymie stolicy duchowego świata już od dawna prawie zapomniano w wielkich sprawach radzić się duchowych poborców i świątobliwego życia. Radzą te prawdziwych dyplomatów oddawna decydują tu o wszystkiem. Wiemy Jezus Chrystus działa, tylko względem małych, ale wszystkim potężnych tego świata to moja miarka do dyplomatycznej uczciwości i prawdziwości. ———

Chrystyanizm uległ ogromnemu zwichnięciu od roku 606 po Chr. kiedy Cesarz wschodni Phocas nadał biskupowi rzymskiemu Bonifacemu III tytuł Biskupa powszechnego, tak niegodny z duchem Pisma Św. które przeciw temu wszystkiem powinno być dla nas Chrześcijan wzorem i prawem. Każdego bowiem Chrześcijanina nie innego nie obowiązują jak tylko Pismo Św. i dlatego też to Pismo dawniej zawsze publicznie po kościołach zgromadzonym czytywane i tłomaczone, od czasu zamianowania Biskupem Powszechnym Bonifacego III przestało być czytywane, i bardzo należałoby do przyjęcia tej godności jest najwątpliwszej sprzeczne z duchem całego Pisma Św. — Co jest jednak jeszcze godniejszego uwagi, to to poprzednik Bonifacego III Grzegorz I. zwany Wielkim oświadczył: „że ten któryby sobą przyjął Kapłaństwo Powszechnego byłby poprzednikiem Antychrysta" (Malan. Str. 180). ——— To jest prawda że Papieże ciągle na swoją pomoc sprowadzali cudzoziemców do Włoch: Grekiów przeciw Gotom, Lombardów przeciw Grekom, Frankow przeciw Lombardom, toczyli papieże to pustoszący blagą przyjęcie Niemców, co ciągle się powtarzało, bo państwo o swojej sile politycznie żyć nigdy nie mogło. ——— Chrystyanizm spotyka w wieku obecnym nadzwyczajnie liczne przeciwników. Literatura rozchodnia jest mu najprzyjemna. W zgromadzeniach naukowych stało się już niby oznaką wieroności zeby ponijać religię i imię Boże, albo też jeżeli przyjdzie je wspomnić to lekko, pobieżnie, ze zgorszeniem ramion jak to przystoi dla tych co sobie nawet dali: trzeźwo myśleć, rozumnymi być. Że wiedzą się im zdaje że mienia Boga, że go wymyślili i wymyślili, nie przyjdzie im na myśl: że oni są Go wymyślenia czyniem, to pomimo tego Bóg jest i będzie i każdy z nas przed nim (za sobą) przejść musi rzadko ostry rachunek z całego życia. To pomijanie Boga opłakane też najczęściej spotwarzanie, ponieważ skutkiem jego najczęściej straszne rozkrzewianie zasad, straszne rozplasanie się najbrudniejszego egoizmu. ———

W kościele Katolickim wiele się jeszcze dziś pełni gorszących nadwiśle niepełnie niegodnych z duchem nauki Chrystusa. Różnowierczy słusznie złej nauki Katolicyzmowi nieraz robią. Między innemi F. Bungener w dziele swoim: Rome et la Bible (Paris et Geneve libr. Joel Cherbuliez 3½ fr. 515 pag.) tak powiada o sprzedajności w Kościele Katolickim: Nóta 222. „I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, że mniemałeś, żeby dar Boży miał być za pieniądze nabywany." Akta Apostol. VIII. 20.

„Cóż mamy myśleć o tym Kościele powiada p. F. B. gdzie wszystko co jest uważane za dar Boży, za łaskę wszelkiego rodzaju sprzedaje się, i kupuje otwarcie. Choćby nawet przekonywano że ten handel jest dziś bardzo różnym w porównaniu z tym jaki niegdyś widziano, to zawsze jednak zdaje się jego nie będzie wcale mniej godna pożałowania jako nędznie antichrześciańskiego. Kościół rzymski nazywa Symonją, od imienia owego niszczyciela Symona, sprzedaż i kupno godności duchownych, lecz nazwa ta powinna się stosować do każdego zamieniania pieniędzy w rzeczy duchowne, do każdej sprzedaży i kupna łaski albo zdolności udzielania łaski." — Dalej p. F. B. powiada Nóta 154: „Jezus powiedział: Nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze ani w Jerozolimie nie będziecie chwalili Ojca." Jan IV. 21. „Ani na tej górze wyłącznie ani w Jerozolimie wyłącznie, lecz zawsze wszędzie, na każdem miejscu. Ewangelja bowiem jako religja ducha chrona położyła koniec wszelkiemu sporowi o wybór tych miejsc w których należało Boga chwalić. Oto byłe

myśl Jerusa... — Jeśli Kościół rzymski nie dowrósł aż do tego, żeby mógł poczytywać tylko pewne jakieś miejsca jakby uprzywilejowane do nabożeństwa, to ten system jednak miejsc po temu uprzywilejowanych wprowadzi do wypaczeń zupełnie podobnych. Kaplica w której tam sama modlitwa odmówiona ma 10 razy, 20 razy, 100 razy większą wartość jak gdyby była odprawiona w innem miejscu; albo gorzej pewnego Komunia ma 100 razy więcej udziału taki jak ta, co gdyby była przyjęta w innem miejscu; albo gorzej jeden ewangelista jest poczytywanym za miłosierniejszego i potężniejszego w tem miejscu jak w innem gdzie go czcze również. Zdaleka ten sposób o którym Jerus opowiada nie musi skłonność do uchylania się Ewangelii wyjaśniać, nagromadzenie w tych czasach miejscowości Kaplic świętych. Przesąd i chęć korzystowania pomiędzy klasztorami, kościołami, pomiędzy świętemi, pomiędzy relikwiami najdziwaczniejsze rywalizacje. To podnosi to zamiejscowa reputacja jakiegoś szczególnego przybytku. Wymyślają reklamy przerażające nawet o wiele te towarzystwa jakich używają przemysł używa dla swych produktów. Papież podtrzymuje ten ze swej strony o ile tylko może tę emulację wersalną konkurencyjną. Udzielał bowiem jednym z nich więcej drugim zaś mniej przywilejów. Wprowadzenie pokoju kiedy niekiedy jakiś cud fatalny wymyślony dla zachęcenia którego z kościołów, ale rzadko dozwolił na innych podobnych eksploatacji. On sam nawet odbywa pielgrzymki do takiego to lub takiego obrazu słynnego, usiłując przez to swym przykładem to wszystko co wymyślono we wzajemnej miejscowości jednych bardziej świętych nad drugie i obrazów potężniejszych nad inne." —

Jenerałem Jezuitów w Rzymie jest obecnie Belgijczyk, Jezuita Beckx, którego lud rzymski nazywał Czarnym Papieżem. — Ojcowie kościoła często o Antychrystcie wspominają. Św. Grzegorz zgodził przyjście Antychrysta bardzo blisko i dodawał nawet jego portret już uformowany „w armji księży, skoro widział Jana Patryarchę Konstantynopolitańskiego przybierającego tytuł: Biskupa Ekumenicznego, tak jakby całe Biskupstwo mogło się zgromadzić w osobie jednego człowieka. I rzeczywiście Św. Grzegorz obawia nas o podobnego Antychrystem stanie się, który z wielkich Biskupów, którym wprzód powiada że jest sam tylko Biskupem i wrogiem Kapłaństwa. —

20. Polska i rewolucja. — I. 25. — II. 30. — III. 83.

I.

Galileusem rozpoczyna[ł]eś? — Umierający car Apostata.

O liberté! on t'a vu broyer de contrée en contrée, écraser par la conquête, agoniser sous l'esclavage, insulté dans les cours, chassée des écoles, raillé dans les salons, anathémisée dans les temples. — Bastiat.

Rok 1848 stanowi niezapomniana w dziejach ludzkości era. Wszędzie despotyzm zaczął od swych fundamentów, a zdobycze wolności (swobody) swiat obiegło. Skutki tych wielkich wypadków i dziś są coraz więcej rozwijają, pokarmiając wiele walkiej powszechnie dróżki wolności z 48 r. nie do straconemi. Ale pomimo tego rewolucja nigdy niezapomniała więcej błędów jak w r. 1848, chociaż miała tyle środków, tyle poparcia i zapału że jeśli nie stanowcze zwycięstwo nastąpiła, to przynajmniej zaraz konstytucyjne nastąpiłwa dla wolności i postępu mogło być osiągnięte. Skończała ona swe bałwanie na przejściowe, na akt tylko wahania się kompromisu z reakcją, która ją zwyciężyła. Nadto ogromnym błędem tej rewolucji było że chciała sobie przejściowe w każdym kraju działać, zamiast połączyć wszystkie swe obiawy w Europie w jedno silne zaczepne wojujące, na wyzwolenie świata, korzystając że swych powodzeń, aby utrwalić zdobycze swój triumf. Prawdziwie też wielkich ludzi nie wydała ta rewolucja, ale gdyby choć jeden był odpowiedni wielkości wypadków, gdyż jego byłby potęgą w Europie. Nikt jednak nie był w stanie objąć tych wielkich dziejowości które przeniknęły wówczas miasta, gdyż jeśli byli tacy co przejmowali całą doniosłość wypadków, to nie byli ludźmi czynu, i okazali się nawet niezdecydowani (i energiczni) w potrzebie (znaczyć) przodem byli drużbami w oppozycji. Sądzili serca i sumienia nie człowiek (potrzebny), a ci co byli (wyżej) stanęli, okazywali brak serca i sumienia. Brak ten było zupełny bezinteresowności i poświęcenia sprawiedliwości we wszystkich; liberalni dążyli do nagromadzenia bogactw, patrzyli tylko na upadłe (inny) jako honorami i drobnostkami powodzeniami ze swych kolejach. Wszyscy chcieli dobra dla siebie, zapomniając o ciężarach. Stawiano zgromadzenia nacheano oddać sprawiedliwości, Niemcy i Węgry chciały swe stanowić na jej nowości o ostatecznej zagładzie opinii. W takich warunkach cześć drużnego że reakcja góry wszędzie wróciła, tem więcej że umiała rozumiej od rewolucji działać, a przez rozmaitych innych środków, obficie wojska Rosji, Metternichowi Hohenzollerni dały trzykrotnie niezgodne te stosia wzgardzeniu do rozpoczęcia. Ogromne też summy car Mikołaj rozjeżdżał w Niemczech i to zarówno i temi to podstępnemi drogami wiejąc przekupstwo i rozpustę, dokazano mienia powodzenia najwięcej. Pomimo tego jednak cios jaki stary porządek otrzymał w r. 1848 od rewolucji, nie tylko dotąd nie został zagładzony, ale w niemałej części jego następstwach, musiał się (przyzwyczaić) ostatecznej jego ruinie. Reakcja wróciła na chwilę krwawo, mściwie, niepomiarkowanie a najniezgodniej korzystała ze swego zwycięstwa — nastroiła, bardzo chwilowego było. Od tej bowiem chwili datuje się brak (wiary) prawości dla absolutyzmu monarchicznego, rozwiązanie broni pomiędzy królami a narodowościami sprzymierzonemi wolności, które są zawsze monarchią konstytucyjną, jest jest najmocniejsze. Szlachetność jednak jeszcze wypadki pozwalają się mogą ludzom, to jednak Rzeczpospolita w całej Europie jest niezniszczona, pomimo wszelkich reakcyjnych wysiłek. Rzeczpospolita jest dziś jest jedyną rządową prawdą, a prawda każda musi (co 1848 r. przed Napoleon I) zawsze odnieść triumf, (jej) jej przeznaczenie jest takie. — Człowiek z pochodami wojskowy, tak jak Cavaignac jest na pewno (zewnętrzna) na barzlinka Rzeczpospolitej, gdyż z samej natury rzeczy jest to jej despota, najmniejszy nie (wyżej) nad bierne posłuszeństwo rozkazowi, gdyż wojsko. — Wolność nie może być przyznawana (poddanemi), to te są najrzetelniej bezbożnemi. Chcąc mieć wolność trzeba być do jej gotowania dojrzałym, a przytem godnym jej. — (Myślimy jednak) (Sirtes przeciwnie jest miejsce [illegible] monolitu) Myślimy jednak nadawnie rewolucji, to też można być przeciwnym że Polska ją

przeprowadzi ofiarniej, dokładniej, z mniej nadwyrężeniami, a większym pożytkiem dla narodu jak którykolwiek naród restauracyjny Francuzi. Tem wyłącznie prawo znamy tak twierdzić, znając charakter umysłu polskiego, który nas zawiódł na jaką drogę, na którą ruszy nigdy, ale do chorób o ile tylko można najdalej i najmniej. ——— Ciężkim błędem każdej rewolucyi jest stawianie na czele ludzi niby znakomitych urodzeniem lub majątkiem, a którzy długie lata żyli zagranicą w ciągłym przekleństwie swego kraju, i dopiero w ostatniej chwili jak chorągiewki na dachu wróbli krok na drodze opozycyi legalnej. Najniewinniejszy środek zaparcia się rewolucyi to samym narodzie, a następnie jej zabicia, jest postawienie takich ludzi na czele ruchu. Podobnego rodzaju niezbędnym środkiem, jest przestawienie na swoich miejscach wszystkich urzędników, rozstrzelanie żandarmerii, policyi, który długi czas poddanem byli pojęciem naszym wroga. ——— Nie danem jest nikomu wynowidzieć na przód ostatnie słowo pochodu ludzkości, ona sama urządzi swoje losy. Nikt nie jest w stanie przewidzieć wszystkiego i wszystko rozumieć obiektywnie. To można jednak powiedzieć że urządzenie społeczeństwa musi być dostosowane do przyszłości, jak jest dzisiejsze - dzieło uprzywilejowanych i potężnych, obok których słabi i ubodzy milczą głosu. ——— Rewolucje są błogosławieństwem ludzkości, ale to ona bowiem od tych klik i bandy ta zgnuśniała [illegible] w Europie [illegible] Kongresu [illegible] wyzwolenia [illegible] ręki zrzuciła to skutkiem wypadków 1848 r. Na tylko te rewolucje barykadowe do tak jaskrawe to dobre natchnienia, płodniejszemi są jeszcze rewolucje w swoim duchu, myśli, które oczyszczą z nastanałych uprzedzeń i narodom i naprzód je popycha. Te to najczarniejsze. Rewolucje zaś barykadowe są ultimo ratio ludów, to odpowiedź na ultimo ratio absolutnych królów: kozacy. ——— Aby zapobiedz Coup d'Etat (zamachom stanu) w góry stojących osób, potrzeba zmniejszyć te plagę, jaką się biurokracja nazywa. W Stanach Zjednoczonych mimo tych zamachów, bo jest tylko kilkanaście tysięcy urzędników rządowych, we Francji za nawet, ale też pod koniec panowania Ludwika Filipa było ich 400,000, a dziś jest więcej jeszcze. W Ameryce naród sam się zajmuje swemi interesami, powierzając swym urzędnikom tylko staranie o sprawach publicznych. Specyalnie we Francji biurokracja kieruje tak sprawami prywatnemi jak i publicznemi i dla tego musi ona przyjść każdego co robi zamach na wolność narodu, gdyż tak bez niej pomocy obejść się nie może. ——— Senatorowie postawieni jako naczelnicy Rewolucji po jej wybuchu wzgl. [illegible] kompromitują i wystawiają się na śmieszność jak to to r. 1848 pokazało się z Cavaignac i innemi, nie że to bowiem ludzie odpowiedni do tego [illegible] stanowiska, chwili a pomysłem tak im pospolicie rzutnie przymiotów męża stanu i jenerała rewolucyjnego. ——— Powiadają że rewolucje ma [illegible] przywodzi wstrzeźwienia do władzy ludzi niedowiadczonych, to prawdą że to się czasu zdarza, ale i to zdarza wyjątkowym natężeniu to niedołęgom protekcja wstrzeźwionych bywa do góry. ——— Rewolucje 1848 rozbudziły we wszystkich krajach nakształcenie, ponieważ przedstawiały mało doświadczenia i Rozum stanu sobie właściwego, który jeszcze musi się wszystkimi cnotami obywatelskimi, energią i poczuciem solidarności pomiędzy narodami walczącemi na wolność. Żaden jednak naród nie dorósł swej rewolucji, które chociaż wyrodła pod jarzmem, to tylko na skutek grubych popełnionych przez się błędów. O jednej tylko Francji można powiedzieć tego, gdyż ta rozmyślnie nie dorosła rewolucji, którą i rewolucję innych narodów, które wydała na tyle dopomogła. Oby wypadki r. 1848 dały doświadczenie narodom na przyszłość, tem więcej, że im dziś rozumu, energii, cnoty i doświadczenia tem więcej jeszcze potrzeba do odniesienia trwałego tryumfu na nadchodzących wypadkach, że bez tych kwalifikacyi wobec przyszłości do nakształcania, przykro było mogli [illegible] swoich [illegible] przywrócić, to jest śmierć zamiast w tłumach ludzi domagających się sprawiedliwości. Słowem starać się o [illegible] należy [illegible] błędów popełnionych we wszystkich rewolucjach 1848 r. gdzie zamiast działać szybko i energicznie, marnowano najdroższy czas bijąc na [illegible] nieodpowiadającym stanowisku co prawie wypadało i bezmiernie się pisaniu adresów do niczego nie prowadzących, jak naprzykład wyjednaniu deputacyi po deputacyi do ministrów, do Jego Królewskiej Mości, gdzie były tłumaczone, a rzadko bez skutku przyjmowane. Już to te wszystkie adresy i deputacje do i bóg rzadko zabójcze błogie dla rewolucyi bo nie nadchodzą, starczył gwarantuje, a zmarnuje czas i zapał ludowy. Już to rzadko rzadko środki reakcyi, lub nakształcenia [illegible] niedołężnych, których wynikiem musi być osłabienie tryumfu Królów, opartych na klęsce rozpętanej moralnej i materialnej rewolucyi. Przy chwalebnej mierze co każdej rewolucji, szczególniej też co jej początku, nie daje się ludzie uratować, ale skoro jest mierze chwalebniejszej nie oszukiwać się samemu, swoją nadzorność i niewinność mierzy. ——— We wszystkich rewolucjach widzimy masę zgromadzonych agitatorów po wybuchnięciu ruchu, opuszczających go rozpętanie się nie odpowiedzieć co czynić należy. Pokazuje to najlepiej że ludzie przypadkowy ruch, wzgl. są nadzwyczajnie do kierowania nim po wybuchnięciu, że do tego [illegible] potrzeba. ——— Króle w rewolucji mordują lud, tłomaczą się że to dla utrzymania publicznego porządku robią. Jacy prorocy! A oremuż pozwalają swemi gwałtami robili tak niezgrabnych, że ani ludy go [illegible] mogą [illegible] rewolucyami usunąć. ———

Przyjście to innie wiekopomne jest bardzo rozmaite, a nawet korzystne, wielki jednak człowiek pociąga za sobą wiekopomne skutki, kieruje ją po nowych drogach do spełnienia wielkich celów, wedle ducha swego czasu i ducha tego jaki otrzyma naród w szlachetnych jego dążnościach. _____ Ten kto stoi w sferze Najwyższej władzy, nie może obiecywać tego, czego dopełnić nie jest w stanie. _____ Wypadki 1848 r. dały wiele dowiedzenia politycznego i nauki wszystkim europejskim narodom. _____ Tylko ta jest trwała wolność, która się wywalczy samemu sobie, z warunków miejscowych, i okupuje poświęceniem i ofiarą. Do tego to Moskwa tak jest dalekiem, jeszcze pojęcia o wolności, bo nadzieje tam nie wyrabiają się dla niej na miejscu. _____ Jeżeli wielka idea przyjmie się to ludzkości i kiedyś będzie wielu ludzi poświęcenia, to siła materialna będzie bezsilną na jej pokonanie. Bagnety stoją za, karabiny jeszcze jej dopomogą, ale świeć o niej rozniesie dalej po wiecie, gdzie prawdy nieubłaganie się ucieleśniają, zginą i idzie na nią. _____ Rewolucja 1848 dla żadnego z państw nie była tak nabojem jak dla Austrii, której jaźń do tego czasu chwiała się, potłoczone i oderwane wypadki jej ubiegłych dziejów po rozmaitowaniu, okazał się taki: Niemcy, i być nie może żadnej przyszłości dla Austrii i Habsburgów. _____ Aby uporządkować po swojemu polityczne wybrzeżenia jakie Europa w skutku swych rewolucji nabyła, zapadło na zeszłowy pomysł zgromadzenia tak zwanych Kongresów pokoju, które jednak dotąd robią w wykonaniu zupełne fiasco, pomiędzy obradującym brak nie tylko politycznego, ale wszelkiego zdrowego sensu, sumienia to szczęście, do czego dotąd przyczyniły się niemniej gadulstwo [illegible] chrześcijańskie, a będziemy widzieli te wypadki tych zebrań, pomysł ochrzci i smutek prawdziwym wielbicielom pokoju. Na pozwaniu takiego Kongresu w Genewie, Garybaldi skazował przyjaźń. Na Kongresie takim w Berlinie (jeszcze większe pozwanie dały w roku 1848) smutne wielka niedołęstwo rządowe rzeczy. Podniesiono tam między innemi dwie kwestje niewątpliwie ważne: 1). O zupełnej wolności handlu od państwa. 2). O zniesieniu stałych wojsk na całej Europy i 3). O prawach kobiet. Ani w jednej z tych kwestji nie powiedziano nic stanowczego, nic ważnego, nic coby do życia praktycznego było możliwem do przywiedzenia, ale za to ile było tragicznych scen i nietolerancji, prześladowania, nienawiści. Przykrzemy tu jeszcze słowo: Ten Wszechmocny (Moskiewski mistycyzm) powiedział: że wszelka religja, która dotychczas powstała nie ma [illegible] (do ścianek) [illegible] dowiesz, prawdziwa być uważana za tylną, i należy niedowiedzieć jej nauczania, zdaje [illegible] [illegible] [illegible]

więcej o osobiste konjecie chodzi jak o sprawy za których imieniu występują. Stąd to na tyle rewolucji, których od lat sto Europa doświadcza, na mało narody rychły. Naczelnicy rewolucyjni głoszą nawzajem że posiadają jakieś niezwykłe przejścia na urządzenie doskonałych społeczeństw, a jak pojedynki do nerwy, to niezdolność kompletna pogodzenia jeszcze ich żądzy, rozumiałości, bez granic, nadużytkowi i chęci panowania nad innemi. Ale też to rzecz takich wybuchy rewolucyjne niby w imieniu wolności ludów, zdawały się rakterzyły się gwałtami rabunkami wolności i miały ten tylko skutek że się zmieniły ofiary ucisku. Przykładów mogliśmy przytoczyć tu niezmiernie wiele, podamy tylko jeden z Francji tej ojczyzny burd rewolucyjnych. Ogłoszono pierwszą Rzeczpospolitą i rewolucjoniści skonfiskowali całą wolność na swoją korzyść, odmawiając jej rojalistom. Konwencjoniści byli mocniejszymi, więc rozpowszechnili terroryzm czerwony. Na panowanie tego terroryzmu, Konwencjoniści niemogli się pomiędzy sobą pogodzić – gilotyna przeto musiała trykotrnie przecinać kwestje, i Girondyści naprzód, potem Kordelierzy, a następnie Robespierre ze swoimi stronnikami pozwali kolejno że gwałt popełniony wypadkach tylko nowe gwałty. Dyrektorjat zastępuje terroryzm wygnaniem, a niemogąc się pogodzić z samym sobą tworzy 18 fruktydora i skazuje na wygnanie swych zdawnych sprzymierzeńców. Następuje 18 brumaire, który w gwałtowny sposób kończy te nieporządki. W roku 1814 i 1815 rojaliści powracają do Francji, nadają wolność narodowi, ale wraz z nią ustanawiają terroryzm biały, to znaczy który wypędza lub rozstrzeliwuje republikanów i bonapartystów. Rewolucja 1830 r. wypędza starszą linję Burbonów i wraz jej ministrów. Po rozbrajaniu na tron Ludwika Filipa barykady się co chwila wznoszą, spiski się ciągle na porządku dziennym. Nadchodzi 1848 r. rewolucja wybucha Ludwik Filip ucieka, Rzeczpospolita ogłoszona, która wkrótce pod ciężarem swych błędów i niedołęstwa pada, jej miejsce zajmuje Cesarstwo zamachem stanu 2 grudnia wytworzone. I to wszystko w imieniu wolności! Rewolucjoniści znajdowszy jeruchą maksymę: cel uprawiedliwia środki, zgubili wolność w imieniu której niby występowali.

Mamy dzisiaj Młodą Moskwę, młodą Francję, młode Niemcy, młode Włochy itd. gdzie narody te aby żyć tak jak przynajmniej można się było marzyć na nowo narodzić, aby przewidzieć odmienne życie od dawnego, otrzeźwy pobycie. Młodej jawnie Polski niema, bo być nie może. Historja Polski niemas trzeba w sobie do Polaka, aby narodem niezwyciężonych kogoś, ani się też zwolennikiem (z królami). Aby niepotrzebujemy się na nowo po raz drugi rodzić, ale tylko poprawić z tej niedoskonałości i zniekształceń nakształcić, aby zorientować do samych siebie, do narodowych idei, dopełnić tej misji Bożej, która dla nas jak posłannictwem narodowem. Wrogie jeszcze się innym narodom nie mamy [illegible] naszego narodzenia, kładziemy już wszelki na drogę pojednania i do lat z góra, ilże wytrwale po nim, nie żałujemy ani ofiar, ani poświęceń takich z jakich inne narody pojęcia nie mają, aby przez polskie zorganizowanie z chrześcijańskiego ducha, tyle górnemi siłami i dojść do [illegible] moralnej, jaka jest nam potrzebna do spełnienia wielkiego dzieła w ludzkości. I będziemy jej godni i spełnimy nasze posłannictwo. ——— Na Kongresie pokoju w Bernie roku 1868, moskiewscy liberały podnoszą kwestję w sposób taki, że żaden z liberałów europejskich niemógł się zgodzić na ich sposób rozpatrywania się. Nie było przesady żeby jej niewygodzili na stół, a końcu widząc że ich zdania nikt nie podziela, uwarzali za stosowne usłuchać z Kongresu przesławszy mu tylko swoją deklarację: „Twórcy tezy, powiadają ich deklaracja podpisana przez pp. Bakunina, Trussowa, Cremadorowa, Ramkina, Utina etc – że wyłącznie ortodoksyjny Kongres wyraźnie i namiętnie oświadczyła się przeciw każdemu rozwojowi ekonomicznemu i społecznej klas i indywiduów, podpisani zdają się być za obowiązku rozterpyć się z Ligą." Twórcy wolą że swojej tezy p. Wyrubow, że wszelka religja jest wrogiem prawu rozwojowi umysłu ludzkiego, że wolność sumienia nie może być zgodna, bezwzględna, że swoboda ludzka nieograniczona dążąc aż do swobody rozbawiania to błędu ...." Publicyści przypomniawszy sobie wtedy chwili piosenkę Berangera, gdzie ten ludowy poeta, żąda takiej wolności, (aby przy niej mogła być nawet do nosiciela urzędu, przestała p. Wyrubow krzykami: très mal! très mal! (Bardzo źle! bardzo źle!) – Tak jest to istotnie, bo Moskiewscy liberały przynoszą do europejskich liberalnych zgromadzeń, ducha wcale nieprzyjaznego z pojęciami Europy. Pan Herzen potem napisał: „Bakunin i Wyrubow z gronem swych przyjaciół, którzy opuścili Kongres – pomiędzy tymi zerowcami i przeciwcami (braves) jakobinami i jakubinami – byli ludźmi nowego świata!!!.... (La Cloche № 13 r. 1868.). Jak to lekko tym nasycym nowym nauczycielom i cywilizatorom rzucać świeżego ducha do oczy Europy, pouczającego przede nich już trzysta. Ale jak ich i niepodobnie działają w ogóle wszystkiej Europejczy, a dojrzeć też polscy demokraci i rewolucjoniści co wchodzą w rozmaite z moskiewskimi socjalnymi, co tylko bije trwożny w ręce nasze. Duch ich przeciwny naszemu dziś zupełnie jak my do ducha innego. Nie jest to bez powodu, że Moskale rozkładają drużniki co by kwestjami komunistycznemi, sporami o prawach ateuszowskich, zaprzeczeniem jego nihilizmu, wszelki pozwalają Europejczyków, to dowiemy im służy do rozjaśnienia kwestji narodowych. Polska, gdyby to droga, pomiędzy, utonęłaby w rozczynach moskiewskich, a na jej grobie że śmiechem by powiedział sobie p. Herzen: „L'annulation du vieux est l'engendrement de l'avenir!" Prawda to tego rewolucja co z przeszłością kotłu ojców, obawiają drużnom przyjemne podawać pałeczkę. Nam polskim instynkt, sumienie i obowiązek rakazują iść razem z liberałami moskiewskimi. Chrystusowy bowiem z nimi powiedzieć, czy z carem, przeciwstawiamy razem. Pomiędzy carem a liberałami moskiewskimi panuje na gruncie tegoż i jednie w dążeniach do celu im zarówno torpedowej; chociaż bezwzględnej nimas tam porozumienia i jak car prześladuje liberałów swoich do katorgi pomiędzy, tak

oni czas i przyjemność, rozbiliby na pal sobiego, aby opróżnione po nim miejsce, a tak korzystne dla siebie mogli. My Polacy powinniśmy strzedz się naśladowania tych dwóch stron moskiewskich, niczym jarzących na śmierć sobie, a jednozgodnych pomimo to we dążeniu. Nie słuchajmy owych Jarosławów Dąbrowskich, Jakuszewiczów etc. co to przyjaciołmi Nihilistów lub p. Stevensa, jest prawie to samo pomimo mowy wódky nawet swojej są renegatami polskimi, bo nietylko że odstąpili już od narodowego ducha sami, ale jeszcze innych radziby pociągnąć na swoją na drogę antinarodowego odstępstwa. Droga Polski jest inna, bo inne jej jest posłannictwo i innego przyszłego dziejowe dążności, nie przydrożmy sobie naznoś do ostatniego celu, i kilku pojedynczych odstępców ciągnąc nas na manowce nie potrafi. ——— Błędem i niszczycielskim rewolucji chwilowo rozgrzejących, jak Polaków roku 1830. Francuzka roku 1878 Hiszpańska roku 1868 itd. że oddają władzę najwyższą w ręce jeneralów, gdyż ta ku niemu bez gorszej złorzeczy. Gdyby [illegible] komenda dywizją, lub korpusem, aby potem bój jej przez to samo dobrym mężem stanu, ministrem, administratorem kraju, lub nawet prostym patryotą, nie wychodzącym się powyżej dla dobra narodu swoją chwałę ograniczenia najwyższej władzy, nie byłoby nie do pomówienia. Niestety! komenda wojskom nietylko nadawania jeneralom do ich funkcji, które oni się w rewolucji powinnają, tak nieograniczone, ale owszem obowiązkiem jest jeszcze, że ich zabiorą. Inne to bowiem jest czasu komenderowanie wedle przepisanego regulaminu pokojowego, a inne kapitalnie inne między obywatelami, narodem. Jedno z drugim ruma nic wspólnego, a owym dotychczasowe rewolucje wcale nie winny. Błąd ten popełnia się i obecnie, że po wybuchu szczęśliwie [illegible] udanej rewolucji, zaraz się znajdzie jakiś jenerał, np. Cavaignac lub Prim, który się ogłosi zapalonym demokratą; rewolucjoniści ramiona się cokolwiek nastanowić jakim to sposobem mogło się tak cudowne dokonać nawrócenie, a owo to jaki sposób, ostatni co nagle nie z tego lub z owego powinien jest demokratą, jest ma być nim przez to samo, szczęśliwe się nadzieje na niego słewają i dalej go popierać i pchać do góry, do której dostania się, on wiąz na obrzęcie swych pragnień władzy, demokracji, chwyta jedynie na to podobne ludziom ambitnym może. Tymczasy należało, aby przyszli rewolucjoniści tych jeneralów w cudowny sposób rozbrojeni od razu demokratami, pomiędzy tak się narwali sami, zanim pierwsze popierać, wpierw przyjęli hycia, bo wtedy nie raz by to nim robaczki takie ergy, które by ich powstrzymały do potrzebnego upadku w ludziach nienależących miało, a przez to uchronili się od gorzkich zawodów, a narodowe sprawy od klęski. ——— Hoene Wroński nawet jeden odmęt ze swych pismach po francuzku wydawanych, że rewolucje w imię demokracji przedsiębrane, do niczego dobrego doprowadzić nie są w stanie, że nie ponieśli rewolucyjne Europy, prowadzące [illegible] do uniwersalnego połączenia narody wyłącznie samostanowienia ludu (souveraineté du peuple) doprowadzić nieochybnie świat cywilizowany do okropnej ruiny. Tem też więcej powinni należy się obawiać, że ta zasada jest ciągle w Europie eksploatowana przez wszystkich Nazarinków demokracji robiących sobie z niej wygodny płaszczyk do pokrycia swych osobistych zamiarów - otrzymania korzystnych miejsc dla siebie. — Słusznie też robi on swoje spostrzeżenia o tych nadziejach odzyskania niepodległości przez napalenie się Europy w ogniu rewolucji demokratycznych: „Niepodległość zostałaby wtedy Polakom jak fatrycznie nadzieja że w tem nieustannem zamięszaniu się Europy, mogliby odzyskać swą narodową niepodległość. Ale i ta fatryczna nadzieja może być zawodzi jak najczęściej zawodzi. Jeżeli bowiem lub drugie musiałoby nastąpić zdarzy, to jeżeli by zasada wyłącznego samostanowienia ludu zatryumfowała, to Polska musiałaby ją przyjąć, a przez to jej samo przez tę zasadę, zniszczałaby tak jak rzeczywiście te ludy których ją [illegible] przyjęły. Albo znowu gdyby ta wyłączna zasada była zwyciężona, to byłaby zawsze i Polska zgubiona, ponieważ ona broniła tej zasady. ——— Moskiewscy rewolucjoniści i literaty migrujący się do europejskich mogą im do oczu wszelkie pojęcia, swojemi krańcowemi a dziwnie obcemi dla Europejczyków ideami. Nie dziwi się to bez powodu i celu chociaż pomimo wolnego jak w nielicznych innych najmniej. Wszyscy bowiem Moskale, tak car jak liberały, studenty carscy jak nihilisci, i [illegible] są bezwiednie i pomimo wolnie dążą do jednego: do przebojów świata po pogromieniu go zdemoralizowaniu i zniszczeniu. W dążnościach tych wszystko co jest moskalem jest jak najrozdzinniejszem i instynktownie ku dziełu tak, że potrzeba na to maximum, zdawałoby się że potrzeba wcale jednej instrukcji naprzód określonej przez cara. Widzimy to będziemy mieli wyjaśnienie owych słów rewolucjonistów moskiewskich, jakimi chcą w najchaotyczniejszej obłędy pociągnąć wszelkich liberałów [illegible] przez co wyprzedzają nawzajemnie siebie dla wolnej myśli europejskiej. Coż to np. w r. 1868 na pogrzebie w Berlinie Konarza pokoju, nie nagadał Wyrubów i Bakunin, który między innemi takie rzeczy robił (z posłuchem): „ Czyż jeden z mówców z tej oto tu trybuny nie powiedział się powiedział: że chrystyaństwem jest jedyna podstawa wszelkiej moralności? A jednak my słuchaliśmy go; milczeliśmy radzi i nam wolno było oglosić z tej mównicy nasze najgłębsze przekonanie, że nietylko chrześcijaństwem, ale wszelka w ogóle religia, wszystkie religie są najzgubniejszemi z moralnością ludzką. Nie chcemy nic, ani też pod względem kapryzu i słowności walczyć przeciw religii. Bynajmniej, robimy to w imię moralności, sprawiedliwości i samej ludzkości, której postęp na ziemi stanie się niemożliwym dopóty, dopóki świat będzie nawiedzany, terroryzowany i kierowany przez widmo religijne. Ta idea tak [illegible] sprawiedliwa przez swoją samej swojej natury jest najprzeciwniejsza sprzeczna ze wszelką moralnością, z wszelką godnością ludzką, z sprawiedliwością, nie przez nas przeszłych bytu wyrzekniętą." Takie zasady publicznie przez wolnodumców moskiewskich głoszone, jakże są przeciwnemi duchowi pojęć europejskich, i jakże ich czyny są przeciwne

niosek, z której niema żadnego wyjścia. A najczęściej mi się dla nas Polaków podobne opinje, których bezskuteczność w utworzeniu ewego kolwiek lepszego społeczeństwa ludzkiem, już faktycznie dowiodła wolno dumny francuzy z końca zeszłego wieku. Dla tego to z wielką trwogą widzimy każdego Polaka ruszającego się do podobnej rewolucjonizmu à la Moskal, który nic innego przez ramię z którego Moskwa może jedynie korzyści odnosić, a jest to nasze rewolucjonizm najzgubniejszy dla nas, bo sprzeciwiony narodowemi naszemi ideami, na których tylko się opierając, może się dokonać. Zostawmy zatem Moskalom swoiłkie owe rewolucjonizmy barbarzyńskie, stójmy wytrwale przy naszym postanowieniu narodowem, do którego nakłoni zaprowadzenie takiej ludzkości na drodze religji, i wyjaśnienie się pomiędzy nią a duchowieństwem co jej dla osiągnienia swych celów za nadzwyczajny wpływ, jest pewnem i niemiernym. Naród zatem nasz co sobie za zadanie z drugiej wystawiającego potrzeby się po zgodzie z Bogiem, nie może się niczego dobrego spodziewać od narodów co sobie sprzeciwne drogę, barbarzyńską, wytkną.

Już dziś nie należy mieć obawy, aby przeładowania choćby nawet jak srogie, mogły powstrzymać postęp wolności i światła. Ileż to monarchowie bowiem na przekleństwo krwi, aby powstrzymać ten wspaniały pochód ludzkości, a jednak strony ich pasło na niewieczność, lecz z dniem każdym na coraz koncherszej stoją podstawie, a dzieło wielkich wyzwolicieli ludzkości coraz jaśniej i niepowstrzymańszej krzewi się i zdąża do ostatecznego swego tryumfu. Nierzadko zatem prace, łzy, krwawe, tortury i wygnania, jakie przeszli ze swych wielkich dzieł potwierdzającej się za wolność i prawdę, nagrodę ich poniekąd dzisiejsze pokolenia pocznają zbierać i zbiorą całkowicie pomimo swoich wielkich przeciwników.

Ale wróćmy się do mowy Bakunina i posłuchajmy jej jeszcze choć parę ustępów, aby pokazać naszym braciom co aż do obozu Moskali biegną po nauki liberalizmu, jak ich idee są zarazem niezgodne z narodowemi polskimi, a przytem aby przypomnieć że każdy naród powinien wypełnić swój dziejowy, ma inne posłannictwo, którego spełnić musi. My Polacy przeszło tysiąc lat naszego istnienia, silnemi nawzajem z Bogiem i pojęć z Nim zgodne i nadal musimy, bo tylko na tej drodze nasza przyszłość jest wielka i niezmylna. Przeciwnie Moskale od początku swego istnienia stali nawzajem bez Boga, to też ich historja na stronicach krwią ludzką pisanych, jest wyrokiem potępienia na tych ras te niezrzeczeń które tylu ludzom zarobili. Stali więc nawzajem bez Boga, niechże sobie kiedy im się tak podoba postępują dalej tą drogą barbarzyńską, a skoro przyjdą schodzić już do przepaści i w nią runą, wówczas może poznają swe błędy i zbawienne dziejowe, zdecydują się nawrócić do Boga, który tylko jest niezmylnym przewodnikiem. Oto więc inne zdania z mowy p. Bakunina, która w całym swym ciągu naszczelowana jest to nurzgodności z duchem wszystkich europejskich narodów: „Zatem kto chce Boga, chce już przez to samo niewolę ludzi. Bóg i hańba (l'indignité) potwierdzają, albo wolność ludzi i skasowanie (l'annulation) tamtego Boga. Oto więc le dilemne (?) niema tu żadnego przewodnika, wybierajmy. Ta idea tyle prawdziwa i której szczere wypowiedzenie zdaje się pomimo tego tak straszliwe, ta idea że istnieniu jakiegoś Boga jest najprzeciwniejszem z rozumem ludzkim, z wolnością ludzką, z moralnością, indywidualną i socjalną ludzi, ta idea jest podziemna, wiem o tem dobrze, przez wielu członków tego Kongresu, który jednak dla wcale innych powodów, wobec z wzgardzeniem nam przeciwną." Nieco niżej dalej: „Aby zniszczyć religję, aby rozbroić i do zniknienia doprowadzić wszystkie te widma Boga które nas robią tak niewolnikami, tak okrutnemi jak niewolnikami, sama propaganda umysłowa nie wystarcza. Na to trzeba rewolucji socjalnej." Tak to każda myśl z tych najczęściej moskiewskich rzadzi p. Bakunina, jest przeciwna naszym narodowym pojęciom i przeciwna wszystkim zdrowym, jeżeli przeczytamy na to uwagę że dziś tylko dwie są w stosunku na całej ziemi sobie zdarzające idee, polska i moskiewska, bo idee innych narodów są tylko kujawskimi flagami, co sami Moskale najwięcej to spostrzegli i wypowiedzieli, i co istotnie jest głęboko prawdą. Od tego które z tych dwóch idei zwycięży, zależą przyszłe losy świata..... Zdaje się zatem Polakowi opuszczać swoją idee i przechodzić całkowicie lub częściowo do przeciwnego obozu? Zdaje się to ergnie, co jest odstępstwem, zdrada narodu dokonana wśród jego najczęściej walki i to w chwili, kiedy stanowczo decyzja tryumfu jednej z dwóch spornych, najprzeciwniejszych między sobą idei ma nastąpić?! Odmówcie Boga, a będziecie mieli najskuteczniejszy sposób rozbicia Moskalami i rozwiązania tryumfu ich narodowej trzeciej nad trzecią polską. Bogu jest wszystko jedno ocz p. Bakunin, a to ogólne tłoczenie Moskale i szczególniej z nimi nasi odstępcy od narodowo-polskiej myśli zachowują Jego skasowaniu i ciężkie na hańbę rozumu i ludzkości. Bóg to wszystko jedno, bo jest najwyższe doskonałością, które było jest i będzie ponad wszystkich dobrobytem, mówiąc nawiasem i [illegible] na [illegible] na nasze. On był, jest i będzie i tymczasem na potwierdzenie swego istnienia ze strony prochów [illegible] jego wszechmocy. Ale zupełnie się [illegible] z cel walkim, który tyle ma tylko wartości moralnej, istotnej, ile się dołoży [illegible] Boga. Wykazujcie [illegible] i dążność [illegible] ku Niemu, a Polska sprawa zniknie, nie będzie miała celu istnienia

bo ona przeciwstawnym jest z Nim nieodwołalnie złączona i bez Niego byłaby pustem imieniem innem tylko idea moskiewska; dwie bowiem jednakowe idee istnieć nie mogą obok siebie, a tem bardziej też walczyć z sobą, bo są jedną i tąż samą. Łączemy się z Bogiem, a zginie Sprawa Polska, bo zginie wszelki ślad wszelkiej ofiary, poświęcenia, ofiary, entuzjazmu, cnoty, któremi żyje i dopiero nasza sprawa narodowa, która sobą nie była celu istnienia, bo nie była miała posłannictwa Bożego do przeprowadzenia na ludzkości. Boga nieobrażacie ani go dotkniecie swem wyrzeczeniem się z nim, bo jest Najwyższą doskonałością, bo jest stwórcą wszechświata, ale wyrzucacie się z niego demoralizacyą się i upadacie sami, dopuszczacie się anti narodowego odstępstwa wielką zbrodnią Polsce przyszłego. Szczególnie że takich odstępców w kraju nadzwyczaj jest mało, dopuszczają ich się na emigracyi ci co zdemoralizowali lub co stracili się dla narodu poniewaz dali się obłąkać cudzoziemskim wpływom. – Zgadzamy się ci Moskale co pojmują całą doniosłość idei swojej i idei polskiej, ich walki zaciętej pomiędzy sobą – muszą się zmierzyć stanąć sterane, skoro zwłaszcza jak niektórych Polaków można łatwo, bez sprzeciwienia się co robią do najgruntowniejszego odstępstwa przyciągnąć, tak że w całej swej naiwności i miłosierdziu się biorą im się zdawało że są jeszcze Polakami, a tymczasem oni już gruntu bytu swemi, bo przedtem pracowali na korzyść idei moskiewskiej. – Ktoś to z walki naszych widzimy Polaków występujących na takich obradach, jak np: Kongresu Pokoju w Bernie. Najpierw że to nas do niczego skutecznego nie może doprowadzić, choćby już z tego samego względu, że występujący tam Polacy wtedy się pokazali takimi jakimi być powinni jako Polacy, jako chrześcijanie narodu, który przechował całą swą wiarę w Boga i jego sprawiedliwość; wtedy się oni pokazali takimi jak całe zgromadzenie, a to jest faktem, obłudą lub zdradą kraju. Powtóre występujący Polacy aby dorównać cudzoziemskim znakomitościom i nadać sobie pewną powagę nazwaliają się występować choćby z najfantastyczniejszemi nonsensami w imię niby Polski, lub narodu Polskiego, albo takich partyj jakie nieistnieją ani kiedykolwiek istniały. Jest to dobrowolne dopuszczenie się najgorszego fałszu, z niskością nie dającego bezczelności i nagannej niedbałości. Na 4 powiedzenia owego Kongresu gdzie p. Bakunin moskiewskich idei rzecznik tak zapuszczał się w idee europejskiego zgromadzenia, bądź może dobre chęci najlepszego, ale bynajmniej nie wszystkiego co chce i do czego ma dążyć, a jeszcze niestosownego dojść do żadnego rezultatu, występił tam i Polak, jakiś p. Mroczkowski, bardzo niefortunnie. Mówił o Polsce, ale bynajmniej nie w celu myśli polskiej, dla której wypowiedzenia rzeczą bynajmniej stosownem nie było to miejsce – a wedle owych ani do rozumienia oklaskanych francuzkich (skorupowatych) ogólników. Potępił w Polsce partje szlachecką i katolicką, przez które do dziś niewiemy co chciał wyrazić, jeżeli nas na partję katolicką uważa tych co są religii katolickiej, którą potępia, to niech nasz uważa że nie innego nurtu tylko to samo co Moskale, których najgorszem zjawiskiem jest nienawiść katolicyzmu w Polsce. Potem zapewniał że w Polsce są jeszcze inne partje, prócz katolickiej i szlacheckiej, na co jakkolwiek nie zaprzeczamy to na dziś na grób fałsz, powiemy że na nasze rozeznanie w Polsce niema partji ani szlacheckiej, ani katolickiej, ani żadnej innej. Są tu i owdzie ziemianie, odrębnej, fałszywe bez sumienia, są to ludzie źli, ale w istocie tych jest mało, bardzo mało. Co nam wszystkim szkodzi, to żeśmy jeszcze pod względem myśli narodowej niedojrzali; to jest nasze nieszczęście, ale chwilowe tylko, bo z dniem każdym przybliżamy się do tej dojrzałości, z której dobrowolnego braku wszystka nasze błędy i nasze pochodzą. Dalej mówi p. Mroczkowski: „Przychodzę obywatele, w imieniu nowej partji demokracji socjalistowskiej polskiej (??) ze sztandarem Polski ludowej, ze sztandarem rewolucji socjalistowskiej (??) która ogłasza ziemię, całą ziemię dla tych co ją własnemi uprawiają rękoma, a narzędzia do pracy dla stowarzyszeń robotników. Niepozwalajmy odbudowania dawnego naszego Państwa, ani praw historycznych Polski itd." – Jak też można być tak nieuczciwie niesumiennym żeby z podobnemi zdaniami śmieć się odzywać. Pytamy się pana Mroczkowskiego, gdzie to w kraju istnieje owa jakaś demokratyczna socjalistowska partja, w której imieniu bez upoważnienia przemawia; jeżeli jej w kraju niema, to nawet trudno ją mieć na emigracyi pokazać. Jeżeli nas nawet i tu jej poszukujemy nie ery to gdzie się przemawiać to imieniu tych co nie byli i nieistnieją, nawet dla popisania się przed socjalistami moskiewskimi. Kto pozwala sobie podobnych mieć pokazuje pustkę swego rozumku, i nie więcej. A oto skandal rewolucji socjalnej polskiej, gdzie całe ziemia tych itd. – niema co mówić przewyborna deklaracja zasad, curiosum osobliwe, którego nie a nie tłumaczymy, i wątpimy orgby samo nie potrafił to komu wyjaśnić. Sam Herzen w swym Kołokole podkreślił ją jako śmiałą zagadkę, której on sam lumen luminarny socjalistowskich moskiewskich bynajmniej na gruntownych oczywistościach przyszłych brzegów rozumie nie mógł. P. Mroczkowski chciał się popisać przed socjalistami moskiewskimi, a tu skompromitował się tylko fuszerskim bałwanem w imieniu nieistniejących socjalistów polskich. Co teraz przyjdzie socjaliści moskiewscy! – Co nas do najpowszechniejszych swych praw przed Polską, to przypominamy p. Mr. że popełnił ciężką niesumienność wystąpienie w imieniu tych co nie istnieli i nie istnieją, ale stokroć ciężej popełnia powtarzając sobie mówić o marzeniach których zupełnie nie ma, jakich jak to widzi nigdy nie bądź na sejm. Naród w złożonej chwili ma prawo one że tego chce lub nie chce, ale projektowane przez nikogo prawa nadzwyczajnego rozbioru Polski dokonywać, i przypominamy że pozorne bezprawia przyszłe powstania potrafi skarcić jak należy, jak postępuje. Potem p. Mr. powiada że Polska chce przewodzić dalej walkę ze swemi wrogami, ale że nie będziemy szukać przymierza z monarchjami, co jest fałszem prawdy, aby tylko rozumiane było, ale – przymierza z ludźmi demokratycznemi i socjalistowskimi! Brawo!

Co to za szkoda że p. Mr. niewymienił owych demokratycznych i socjalistowskich ludzi, tylibyśmy dowiedzieli się o tem co jest nam zupełnie
nieznanem. Zakończeniu mowy p. Mr.: „Przed ukończeniem, pozwólcie mi obywatele zrobić osobiste słowo do naszych braci (grzmi, nie-
widzieliśmy o tem pierwiastkowo naszego rodzinnego) demokratów socjalistów ruskich (razem moskowskich). Niemamy nienawiści do narodu
ruskiego (?) i gotowiśmy wyciągnąć braterską rękę do każdego Ruska, któryby tak jak my chciał szczerze zaniszczenia cesarstwa carów; ale
dla rządu moskiego i wszystkich jego zwolenników – wojna na śmierć!" – Czytając podobne słowa, przychodzi razem na myśl, ciuch nam p. Mr.
wybaczy – to pytanie: Czy to było przy zdrowych zmysłach powiedziane? – Według nauki Chrystusa, nawet nieprzyjaciół są naszemi braćmi,
i my to przyjmujemy za prawdę, ponieważ jesteśmy wyznawcami tej Boskiej nauki. Ale p. Mr. który nie jest bynajmniej tak przebrzydły jak
my jesteśmy sobie, i jak jest cały naród Polski z nielicznym wyjątkiem niektórych z jego intelligencji i emigracji wspólnej, który tak wysoko swym
rozumem się podniósł, że aż z góry z uśmiechem swej wyższości patrzą na owych przebrzydłych co sobie jeszcze przykazań nasad i dogmatów Chrystusa
po dawnemu jak ich pradziadowie – jakimże prawem kiedy zechce z pola Chrystusowego dogmatu o którym, widzę to granach Moskalach braci?
Czyż to to inni demokraci i socjaliści to braterstwo? Nie to odrębnym powołaniu i obcemu, własnie wrogiemu demokracji i socjalizmu moskiewskiemu
Soyuz zdjęcie w ręku z czem domagali się naszego współpracia i oni to powszechnym wam z czem się powiedzieli na nasze nieszczęście.
Co za szkoda że p. Mroczkowski nazwisk wspomnieć bodaj owych Nihilistów jak zachowywali się względem nas, ocenił całą zgłodniałą socjalistów
sobie jeszcze w Moskwie Mikołajowa nacjonalizm się na nas. A sam Bakunin i Herzen ostatniej gasną Matce dolorosa, obtulnie był nam wrogiem
i jest ich p. Mr. z łatwością zrozumieć się o tem przekonać, przy najmniejszej chęci dobrej badania i gruntownego rozpatrywania się. Jeżeli więc
panowie Moskale to inni demokraci i socjaliści to maja, być naszemi braćmi, to tylko chyba z rodu Kaina. My dziękujemy za takich
braci i cały honor podobnego braterstwa niech przyjmie p. Mr. z tym naszym socjalistom, co nazwiska i nazwiska jeszcze, jakby na znalezienie
tym wszystkim, co gotowiśty płakać, że kiedy Moskale, Niemcy, Francuzi, nasza socjaliści, my się na nich dobrze nieuważamy dotąd. że kiedy
te narody mają demokratów, my ich nienawidzimy za kraju, bo nawet galicyjscy czujący że to jakoś coś niezgodnego z narodowym duchem, pra-
wiejący swój demokratyzm na coś innego; że on tylko w niektórych emigrantach zagnieździł się, ale i te przyszłości niedaleko mnie radnej.
A owo wyciągnięcie braterskiej ręki, którą długo wyciągnięto do powietrza, nawiązał wspólnej zamiany Mr. z przejścia który z Moskali co by ją ze-
chciał uścisnąć pod warunkiem, że będzie radzić z nami zniszczenia carstwa. Twardy warunek niema co mówić, panu Mr. niedocenia się
bratniego uścisku od Moskali, bo u nich wszyscy chcą wadliwą budowę carstwu nienaruszoną, a rozwinąć na gruzach Europy i świata.
Jeżeli się partje tworzą, to jest to tylko ornakas że idea carstwa czysto moskowska, narodowa, jest przeniewierstwo, przygotowywać się do
marzeń napaści, choćby nie z czem z linji Romanowów. Trzeba to dobrze widzieć i nieuwodzić się pozorami. Istnienie partji przeciwnych
jasno jest drugorzędną ma przyczynę, że jest wielu ambitnych, jak to jest pospolite wszystkim demokracjach, którym by bardzo
były radzi rządzić wyłącznie, przede carem, ale bynajmniej nieprzeniosły idei carskiej, bijącej czysto narodowej, moskowskiej, której wszystkie nawet partje
i szczerze pragnęli, opuścić by na żadnej sposób kolejny nie były na stanie. W każdym razie trzeba wyznać że p. Mr. dobrym strzelcem
nie gnewy, jeżeli tylko wielgorzenie wszystkich stawia Moskalom. – Co do zajmowania się nienawiścią do Moskali pan Mr. i te gnewy nie prawi
Moskale tyle nam krzywdy złego i robią ciągle w tak bestialny sposób, że miłości do nich nie wygnegają nam od dobra, to to jest więcej jak niepo-
dobieństwo z naszej strony. Nienawidzimy Moskali i dla tego pomiędzy jeszcze mamy i prawo i konieczność nienależytego być tem czem
nas Bóg stworzył, wychowuje ich wszystkich na naszej ziemi, jako bezczynnych najeźdźców. Powiedzmy raz to przykrem powołaniu tych wszy-
stkich rzekło, co nas będą zmusili nawracać do braterstwa z Moskalami, zanim ziemia nasza z nich oczyszczona, rodzaju. – Teraz możemy
się zapytać czy mamy dostateczności ukrzywdzone, że oto wszystko samowolne wyjaśnienia niektórych z naszych emigrantów tuby to
imieniu Polski, na owych zgromadzeniach i Kongresach cudzoziemskich, nie nam dobrego nigdy nie przyniosły, a za to tyle już złego. Po-
wodują one bowiem rozszerzać się w emigracji błędne, niesumienności i samowolności, dotąd przez żadne powołanie nieprzeciągnięte
do odpowiedzialności, nad czem należy ubolewać – a co nie przyniosło nigdy nic innego, jak powiększenie chaosu w narodowej myśli i czyn
narodowej godności, na co tylu z emigracji niezwracamy uwagi, była tylko chcę przez nią mimo mnie mówić wszystkim do popierania
wszelkie w realności na wygwizdywaniu rzeczywistego. – Kołokoł z d. 1 Grud. 1868 po zamieszczeniu mowy p. Mr. dodał tak przypisek:
„Pan Bakunin odpowiedział na energiczne mowę p. Mroczkowskiego przejęzyczenia (magnifique) improwizacja, w której wystawił w wol-
kich rysach historją Rossji. Żałujemy że niemożemy tu podać wyjątków z jego dyskursu." – Im żałujemy że jej (czytać niemożliwy

sprzedności, gdzie rozpowszechnione bydlęcymi się ciekawych dowiedzieli nowy. Instrukcja zwiększa, jest nowa, że jej Kolchoz nieumieścił, tak jakby się obawiał rzeby tej przyszłej inspiracji z historii mordercowej, która nie ranuncuł się w niej prawdy niemo.

W czasie każdej rewolucji ery powstania drobnikow i drobiazgi można podzielić na trzy kategorie: czyste miasto, lekkie pleśnie i obrzydliwe śmieci które nie widzieć skąd się biorą, były ich na wsiach wszędzie. Czystego miasta jest jak wszędzie i zawsze, tak też i na miasteczku mało, od złości i jakości jego rolnicy powodowali rewolucji ery powstania, i dalej rozpoczęcia w przyszłości. Siwy za to jest wszędzie przedostatkiem, a nie ona to upodobnienie o sobie, że jej się zdaje że stanowi wszystko, na którem się cały ruch powołany ery rewolucyjnej opiera, kiedy w złości pleśnie robi ma ciągłe figle, a to najczęstsze jest wiele rzeczy takie które są małej wagi dla powstania lub bez którego mogłoby się ono jak najlepiej obejść. Pleśnie dzieci na ślepo bez rozpoznawania, to tylko tej szczególnej grupy osób w rewolucji, które trzy te nazywamy czystem miastem, dano jest wówczas czego się chce, do czego dążą, jakimi sposobami i środkami. Oni tylko widzą życie są i co sobie należy, ale doborowe miasto nie nazwie głowy. Słuchają, gdzie rozpoczęcia pleśnie niedoświadczają tego. Co do śmieci tych wszystkich wiele podczas wybuchu, u nas jeszcze mniej jak gdzieindziej, jak w czasie rewolucji francuskich. Aby mniej śmieci było na świecie, które się nieszczęście, plaga każdego ruchu, potrzeba się kochać i wychowałeś moralnie jak najgorliwiej przed powstaniem, potrzeba jednak jak najczęstszej sposobności i nieszczęście się na wyrzucenie się kimś innym tam, gdzie idzie o wykonanie dziwy narodowej. Tak postępując będzie nie tylko mniej śmieci, ale i mniej pustej pleśni, a za to złote doborowego miasta się sprzątnęły. Jeżeli co kiedy śmieci i fizyczne pleśnie będą umniejszone. Będzie proces z [illegible] i zamiennością przyszłości, a wtedy skończenie, a za to fizyczne pleśnie nie zgłoszą dla nich, jak rewolucyjne kabiety z najczęstszymi mowami, demonstracje, profesjacje, nabożeństwa i familly, które mówią, tańczą nas pomyślność powstania, procesje ze sztandarami, muzykami i pochodniami, które przekładają tej pracy, wyczerpują na same drzewiństwa wrzeliu rewolucyjne czynniki, będą nadziei i nie będą ludzie stoją wówczas tłuczą, bo są miasta, czerwone, pijaństwo, dla zabawy starych dziwi. Pomiędzy pleśnie rewolucyjne jest nawet wielu ludzi dobrych, uczciwych, dzielnych, szczerze poświęconych sprawie Narodowej, gotowych do każdej chwili położyć za nią głowę, najczęściej berlinerowych, a którzy jednak robią coś nie widzą co robią, gdzie idą, jaka droga, jakie będą skutki ich działania. Przyczyna tego że ci ludzie przed powstaniem nie przygotowywali się do niego, nie wyrabiali nadzwyczajnych nagle, tak że sobie z tego dnia sprawy nie dają w stanie. Czasem drudzy ci ludzie mają nawet nieco wyobrażeń politycznych, ale że nie wiele, nie się ciągle w ich ciasnem kółku kręcą, nie mogą wydobyć się z niego, ani oprzytomnić w gorączkowego stanu i dać sobie sprawę co jest rzeczywistością. W gronie takich ludzi znajdzie się nawet wielu co niemiała czasu się ukończyć swych kursów, a którzy teraz odparu rozchorowali są na wielkich ludzi; liberałów co nie byli w stanie wyrobić jeszcze swych talentów; artystów zajętych; ludzie z [illegible] zarozumiałością, z miłością wstrętną i pretensjami, im ich wielkości siły i władzy są złożeni. Opinja publiczna i owe wielkie zajęcia które w nowszych czasach nazwija, wielkie niedojrzałe rzeczy, słabną w czasach rewolucyjnych, więc ludziom przedstawionym samym sobie. Bóg nie wie czego się zachwiasz, pomiędzy nieświadomi co robić. Pozornie łatwość z jaką jak grzyby po deszczu nagle wyrastają znakomitości w czasie rewolucyjnym pociągającego wieku młodego generacje wymuconą jednym ramieniem nie wychyla tory. Rzucą się więc nałem one w ogniu agitacji, która ją przyzwyczaja do silnych wrażeń, odwraca od pracy i od uwagi na siebie, a wbija w zarozumiałość o sobie i naiwne przekonanie że są coś sobą wielkiego wstrząsu, kiedy kiedy się nie narobi lub bezpotrzebnie. Życie kawiarni i klubach jest wtedy bardzo pociągające, pełne ruchu, schlebiającej miłości własnej, a do niczego nieobowiązujące; kiedy to dopiero gdzie się aż do procesu, nawrzeźbienie że nadzwyczaj słowa drżą się zawsze kontrast ~~kontrast~~ ogromu. Tacy ludzie mogą mnie jakiś plan, jakiś program, a nawet rodzaj by go byli systematycznie przeprowadzać, kiedy przyjaciół najmyślnie obrali się do tego a teraz żyją, pod wpływem przechodnich tak zmiennych wrażeń. Dziwić że się nie tacy ludzie ciągle oczekują że się to jakoś samo zrobi, albo że ktoś coś zrobi, bo oni sami samoistnie nie zrobić nie są w stanie. Jakże różni od tych agitatorów kawiarnianych, są ci których nazwaliśmy wybranem miarem powołania ery rewolucji, owi wodzy pracowniczy dla lepszej przyszłości, owi gorący apostołowie wolności i najpostępowi narodowej, owi narodowi męczennicy, których ani więzienia, ani wygnanie, ani nędza nie mogły nigdy zachwiać. Dzięki to tym ludziom sprawa nasza tak jak wielkie sprawy ludzkości pomimo wielkich przeciwnych wzgórz, mogą się najpewniej utrzymania naprzód - i dojdą też do swego celu. Z temi to ludźmi co tworzą ruch w historji narodu i ludzkości, coż nie mogą, wspólnego owe tłuczą pleśnie rewolucji, przemiany i niezawisłego czego się trzymać, dla których agitacja stanowi już cel i nagrodę, który lubią pracy i swobodne strzały, ale dla których grunt sprawy obcy i nieprzyjemny. - Gdyby teraz po tem czymy te powiedzieli o tych rożnych elementach czynników rewolucyjnych, którzy nas zapytał, czemu ostatnie nazwa powołania upadło, kiedy odpowiedzieć chcielibyśmy - bo skoro chwile kwiaty przyszła, przestało się nie miasto jeszcze niedojrzałe, które go za mało było, a przyszły się pleśnie i śmieci. Ale przez to bynajmniej niechcemy dowodzić że było niepotrzebne powołanie, że go powstrzymać należało, co nie jest bynajmniej po mojej ludzkiej, kiedy się na niego warunki które, kiedy jego godzina na zegarze wieczności wiedny. W historji nie ma nic dzieje bez celu, skutecznie, nas zdaniu jeszcze spiskowcom lub agitatorom. Powołania nasze już przez to samo że było, musiało być niezawisłe przeczenia potrzebnem i niezniszczonem. Chociaż ono nie osiągnęło ostatecznego narodowego celu, dokonało ono wiele dobrego dla sprawy, i przeniosło klęski z jego niezupełnego przeprowadzenia, podniosło ono sprawę naszą bardzo wysoko i ostatecznie o jej niezawisłej przyszłości wypowiedziało. My też widzę to co zrobiło błogosławimy jego pamięć, i jeżeli pokrzepiamy się czynniki to nigdy powstań samych, bo

one niezależnie od woli pojedynczych osób wychodzące, za prozemi bunami co tamte, słabe gałęzie, ale co owyrzeczają zawarcie narodowej zbrodni i są jedynie skutecznemi sposobami do doprowadzenia do dojrzałości narodowej myśli. – I stale powstania nasze niudało się, to prawda, ale dokonawszy wiele porażek tak sprawy, nasze że pozycja powstania mas nazawsze nie jest przewodzenia. ——— Rok 1848 pokazał dowodnie niedołęstwo dotychczasowych rewolucjonistów znających tylko ogólne zasady urządzenia się ludzkości, ale nie znających urządzania jak dojść do ich realizacji w praktyce. Pochodzi to głównie z dwóch przyczyn: z niej znajomości historji a przez to niezachowania się ścisłego w działaniu, a nabo z naiwnego bardzo mniemania, że każdy co inne się zachce może naród zorganizować i urobić wedle swego widzimi się, wedle swej mrzonki pozycji tak niedojrzałej, to niewytrzymującej krytyki, a przytem niewracającej uwagi na wiele najkapitalniejszych względów. Kto bez znajomości historji i zachowania się z nią przystępuje do podobnych robót, zawsze będzie po omacku jakoże z kart stawiał, które raz za jednym podmuchem reakcji, nie dla tego żeby ona w czem dochodzenia była mogła, tylko dla tego że w stosunku skomplikowanej budowy bez fundamentu, zawsze musi obalenie jej sprowadzić. Politerno – ścisłe roboty bez znajomości historji i rachunku z nią przeliczenia, bez tylko sekciarze, a nigdy obywatele i z tem też leży ich odrzucaniu i to nadzieje/ że sekciarze mogą coś co gruzy rozsolić, ale nigdy przystawać na żeby coś nigdy nowego wznieść, ale nawet żeby rozszyrzenie rumowiska tak dobrze uprzątnąć, żeby następna generacja przeciwnikowi miała plac wolny do budowy. To tylko dojrzałe mogą obywatele, ale nie ci wiele jeszcze francuzkich, ale ci bez niedołęstwa, pasji i zarozumiałości sekciarzy, opartej na historji przeszłości, przyszłość robią. Można nieuznawać i lekceważyć historją, to jest nieuznawać konieczności stosunku przeszłości z teraźniejszością i przyszłością, pomimo to jednak historja to każdej chwili odrzuca się ze swemi prawami, i sprawy kraju pojęte nie wedle tego co się mówi, a wedle prawa historji. ——— Porównawszy rozsiedlającego rodzaju rewolucjonistami na zachodzie, jest nadzwyczaj mało ludzi przekonanych, sumiennych, na serjo biorących rzeczy, tak że kiedy przy wybuchu następnej niezadowolności ich i lekkości gotowa stu dentkowo się jastrzębiem wychwycić się chwile, reakcji bez starego pomysłu rzeczy nie trudno jest wcale otrzymać nowem górę to wypadkach i panować nad położeniem. Wtedy kryk na reakcję, że to ona zmartwychwstała, rozsiewanie narodowe i co zresztą nego że to prawdziwa reakcja winny po części to swą potęgą, chociaż mogącego jej jest niebezpiecznem następowem niedołęstwem obywatelskim, umysłowo niedojrzałych dróżi, grzeszących na wybuch rewolucyjny i potem mu służących. We Francji np: prawie niema jeszcze typu wyrobionego obywatela, któryby przedewszystkiem dążył do niezawisłości – chociaż tam tyle rewolucji było. Kiedy po wydaleniu Izabelli z Hiszpanji przystąpiono do wyboru Kortezów, Rząd tymczasowy wydał postanowienie że tylko ci mogą być wyborcami co ukończyli lat 25 wieku. Siecle i całe prasa z nim tak zwana demokratyczna, ogromnie protestowały, że tym sposobem usunięto prawdziwe żywioły (ile) na których by się mogła opierać Rzeczpospolita, która tym sposobem nie wyjdzie z głosowania powszechnego. Jakkolwiek to postępowanie było robione w duchu tym, aby dojść ilety Republikanom, to jednak najgorsza jest zawsze pomimo tego niewinność go dobrem. Rzeczpospolita co ma wyjść tylko z tłoku owrzodzeń i studentów, co nie skończyli lat 25, jest nie na warte, na zdolna do utrzymania się. Żadna Rzeczpospolita co istnieje nie była robiona przez dzieci lub owrzodzeń do zabezpieczenia; Republika nie we Francji dla tego już pomimo dwukrotnych prób udać się nie mogła, bo jej twórcami głównie byli rewolucjoniści owrzodzeni przez dzieci. Polska Rzeczpospolita nie potrzebuje się wyrabiać, to inny sposób, nie tak jak francuzka przez młodzieńców, ale przez dojrzałych obywateli na serjo i z całem sumieniem najpoważniejszych dla nas Sprawy publiczne. Rzeczpospolita nasza upadła wtedy, kiedy jej zabrakło podobnych obywateli – powstania nasi nowi, skoro będą tacy to narodzi. – Kiedy Pius IX ogłosił Konecyljum na rok 1869 w Rzymie, deputowany włoski hr. Ricciardi ogłosił ze swej strony Konecyljum (?) wolno-myślące (libres penseurs) na ten sam dzień i rok (8 Grudnia 1869) wyznaczając na miejsce zbioru Neapol, aby przeciwstawić się imieniu ducha ludzkiego przeciw zgromadzeniu biskupiemu rzekomych przedstawicieli. W dzienniku La Solidarité Nr 6 r. 1869 p. A. Edam, którego o sympatji dla Rzymu, nawet nie przyjaciel pozwolił nam się, wydrukował list w którym między innemi powiada: „Bóg mówi że to kontrkonsilium byłoby uroczyste, pod jaką by ono nie przedstawiło się formą. Co do mnie jednak wątpię że nie bardzo chętnie to zdanie się podobnych widowisk. Kontrkonsylium bowiem jest dziełem które nie takowe bycia czynić dziś. Tojemu serjo i skutecznie. Jeżeli idzie o podobieństwo naśladowań owych młodzieńczych kongresów, których tyle mieliśmy już przykładów, to lepiej by było dla nas zostać to domu. Charakterystycznemi cechami prawdziwego katolickiego kościoła jest widowczność dzieł jego, jedność, stałość, prawowiarność, apostolstwo, które tymczasowi nie za czczemi słowami, kiedy się rozbawiwszy nad temi zdaniami tymczasowi fantazjami na frenezy rozpalonej idei filozoficznych. Same te wzory dają już pewne pojęcie, co do innych przynajmniej jeżeli już nie do samych oryginałów przeciwnierniu działania praw najgodniejszych i najpodlejszych, a przytem pewien duch postawienia, porządku, wolny od ekscentryczności niezakończonych i zgodnych ich. Ów kwas to świecie rodzaj-mylących, gruzy to rozsypko praktyki można? Wy wiecie tak dobrze jak i ja sam o tem rodzaju myślących światach jest dobrze do utworzenia to Neapolu to obce tak wątpiących niedorzeczności (absurdités) kapłańskich manifestacji wrogich, za które odpowiedzialność na siebie nie będzie przyjmował nasz (chcieć, myślby, i ludzi odmawiać) naród umysłem wyprzedzonym i na szczęście burzliwym. W tem duży cała niebezpieczeństwo i to jest skała o którą się rozsypko rodzaj morze". – Oto to sobie tego działania na serjo się bolewało i brakuje rozsiedlającego rodzaju rewolucjonistom, którzy kombinując się rozsypkiem chwilowym wypadkiem to pięć minut później rozpamiętywanym, nie da w skutku nic robić ważniejszego, nadzierzeń tam gdzie wyżej pojęć coś

worganizowanego, mającego za sobą jawną powagę i następstwo historyczne, z którymi rachować się trzeba. To Konstytucyjstwo jest ich tego wspaniałe robi piękne jeżeli tylko nie skandal jawny nie jest nadużyciem. Nie potrzebujemy myśl popierać aby ją, gdy nie niemi i powtórzy jawny wyraz, a samo prawo się niemogło się zdobyć na radykalny dobry myśl ani organ oryginalny. Dwuizba przy obecnem usposobieniu umysłów, podobna bez fary rozkładu jakiś przebywamy, wobec tego powszechnego chaosu umysłowego i przeciwieństwo moralnych wobec których żyjemy, niemożliwe doktryny filozoficznej jawnej którąby mogła śmiało wystąpić i potrzeby umysły w jeden Kongres wolnomyślących. Wspomniony dziennik La Solidarité podaje swoje uwagi do powyższego listu powiada: „Darmo trzeba to rozpaść że jedność nie istnieje między jawnej tylko co tonie Katolickiego Kościoła. Jedność sekciarska (Adventiste) która tłumi myśl ludzką, gnieci sumienie, ratuje postępu w samym narodzie i uniemożliwiła całe społeczeństwo którego się powołuje jej zupełnie oprzeć – ale nawzajem to jest tylko ta jedna co wiecie jedność. Jest jednak jawnej innej jedności, na którą my nadziejemy (za czem [illegible] jawnej, to dopiero [illegible]); jest to ta co wszystkie się na pomoc wolności ducha to zgodzi nasz cel. Na nieszczęście, ta jedność jawnej niezbędnie i nie może być ona dana, tak zwany Kongresowi wolnomyślących dla jej realizowania. – Tak, budowa Katolicka jest zwłaszcza, ale filozofia nie ma jawnej nic do jej powszechnego prawa niech gdzie. – Że jeden tylko Kościół Katolicki posiada to wiecie całym jedność moralną, to najlepszy pokazuje jego wyższość i wartość. Nie jest on społecznością bynajmniej, a tylko nadzwyczaj książy i dzięki temu aby z Katolicyzmu przebiegły sobie środek [illegible] do osiągnięcia władzy i potęgi materialnych, – jako bojaźń filozofia ludzka na dziele Bożym, są społeczności i tak to rozpaczliwie swoim pozostaje, że pomimo wszystkich nakazów i wysiłek odpadną pokrótce do proch, odstawiając pewne to niebezpieczne dzieło Boże, którego większość to wiecie rozszerzeniu tylko na pieszkodzie stoją. – Wracając się do dziennika La Solidarité, który dalej mówi że nam potrzeby rewolucyjnej kongresu, bo on istnieje od dawna jawnej potężnie to wiecie – a tym jest dziennikarstwo, które jako Vox populi, vox Dei : sądzi królów i księży. Choć to zdaniu Kongres niewątpliwie przy całej swojej dobrej stronie, ma być mimo dalekiego wpływu na stronę: bo dużo chaos to pojęciach, rozpaczliwie i demoralizacja w duszy, bo prawnie wszystko trzeba całkowicie, nie sumienia, bo niszczy wszystko co powinno być nietknięte, niemoże nic to jego miejsce postawić, to jest prawem na czyste skandaliernem. ——— W takim narodzie jeżeli jaka partia narzuci się rewolucyjna jej przez to samo sczezła na siłę wszyscy niosłaj pokazuje nonsens i brak zastanowienia. Bój rewolucyjnej, z wrogiem, jaźni nieznanym ani rozsądku, ani najprostszej znajomości rzeczy i dla tego do niczego doprowadzić niemoże, tylko do zmarnowania swego czasu, którego na coś pożytecznego dla publicznego dobra można było obrócić. Każde społeczeństwo egzystujące lubi przedewszystkim porządek, który pierwszym warunkiem jego istnienia, jego chlebodawczym, pragnienie wolności dopiero potem przychodzi. Kto chce służyć istotnie sprawie publicznej, ten musi dobrze to przedewszystkim znać, że niema tak złych rządów ani takiej tyranii, to którejby nie można było dla tej sprawy i dla jej postępu pomimo wszystkich przeszkód działać, a do tego potrzeba przedewszystkim życia wewnętrznego i sumiennego dopełniania choćby najzapalniejszych obowiązków. Rewolucja dopiero wtedy może przynieść zbawienne owoce, bo będzie ona skutkiem nie wzburzenia jej sekciarzy, ale przyczyn głęboko w narodzie istniejących, który czuje że niema już innego środka do pójścia dalej, uciecze się do niej jako do ostatniego nieubłaganie konieczną rachunku. ——— Postęp jest nieuniknionym wypadkiem walki życia, i dla tego że on jest tem co nie było, jest on przez to samo już rewolucyjnym czyli rewolucją, która bierze niegodziwe to społeczne, bo strzeże niwiązać jeżeli wszystko bądź idź z nim zgodnie, miłujący go do nieubłagania na zawsze przeciwnymi co jest niemożliwem. Przeciwnie stanowisko tam społeczeństwo postępu wszystkie najgwałtowniejsze rewolucje, które wybuchają swoimi gruchocze chińskie przeciwnymi jego mury, bo bieg postępu jest naturalny mamy. W takich to razach wybuchy rewolucyjne zawsze krótkie, będą zbawiennemi, gdyż one są wtedy już jedynemi tylko sprzedawcami rachunku. Wtedy też nie należy obawiać mas że się obwarcie rewolucji, ale najczęściej że swem naśladowaniu, niesprawiedliwością, niewdzięcznością i wobec wielkiem rozwoju masy do wojenia na tę drogę. Naród Polski jest obecnie z natury położenia swego narodowolnemu do najwyższego stopnia, a zatem skłonny do wybuchów. Niemoże być inaczej bo nagły najczęściej niezawodnie u nas najgorsze, a raczej uciskające są pod wpływem szaleństwa naśladowania, swobodnego się spuszczają jawnie postępowi ducha ludzkiego, jawnie wolności, sprawiedliwości i prawdzie, Chrześcijaństwu ci spichują jawnie swoim u nas, aby zagasić wolność wolnej i postępu, aby niewolnik nikomu na wyjazdu głosu do oswobodzenia. W takim stanie rzeczy natura pochopnie do wybuchów jest istotnie przyczyną Opatrznościowym, gdyż bez niego ludzkość by niewiadomo jakimu losowi ulegała. ——— Zadaniem polskiego rewolucjonizmu, jest dobrowolne zdanie się wszystkich elementów obecnego społeczeństwa, jak pasożytów, klasy siedzącej i ludu, tak aby one wszystkie się nawzajem dopełniali dopełniali się, pogardy lub nienawiści, skały się braćmi wszelkie sobie pomagającemi i pracującemi. Jest to dla nas jedno z najważniejszych zadań, gdyż od tego zależy pełny i lepszy się urządzenie. Każdy kto bacznie badał stan rzeczy u nas, przyznać że dojścia do tego stanu trzeba są u nas i dobrobytnej wojny na tej drodze postępu byli, gdyby skrzywione nasze powstania swój przyczyny niepotrzebnie porównaniami z zagranicą przegrzebnemi, a gdyby wszystkie wyrobienia w tem milionów dojrzałości i sumienia, i nad przywodami niezgromadzonych odpowiedzialność ciężyła. Rewolucjonizm polski, to pogodzenie i zbratanie wszystkich. ——— Przeciwnie

Przeciwnie się nasłuchać na można od swych druhnichy i wszystkich ludzi im podobnych, co o każdej rzeczy umieją pisać i rozprawiać powierzchownie, nierzeczy jej jednak, to tacy nie gruntownie na badają i na widzą. Do takich to płytkich umiejętności należy np: owe ubolewanie: że to jest strzelnik dla narodu niszczejącego, który w chwili swej rewolucji niznajduje nazwisk wielkich wymysłu wojennego, utalentowanych, poważanych dla sprawy, charakterów nieskazitelnego. Jest to niezrzeczne ogromne, to prawda, ale bynajmniej nie przypadkowe, lecz najczęściej od nas to tem zależne, czy ono ma się lub też nie znam pojawić. Pracujmy pod powstaniem nad podniesieniem się umysłowem, a podwszystkiem moralnie, starajmy się nie być bez myślnemi ideałami, które tylko jeśli nie i grać to karty postroje, czy my

tak jak Bóg przykazał nasze zgodnie z odmiennym nas sumieniem, pełnijmy nasze obowiązki, nie kłammy przed sobą, a najuważniej unikajmy tego niszczycia. Jeżeli nas zaniedb przemyśl o takiej pracy nad sobą, powiemy sobie: ja demokrata, myślę że przez samo takie nazwanie się już [świat] [postępowe] moralną i umysłową przewyższymy się, kiedy my ją przeciwnie zmniejszymy, bo dowiedziemy to sobie nasz [świat] [postępowe], pychę, bezmyślny fałsz – to to jakiś sposób do rewolucji, a jak u nas to powołanie mogą za znaleźć ludzie odpowiedni umysłem i sumieniem tak wielkiemu zadaniu? Dziwna to rzecz doprawdy, sądzimy pewni i chwały, a chcemy oblicz zniwo dorodnego ziarna jakiemu zbierać. I to jakiż to może być sposób? Cudu ludziom niewtajemniczonym i nieprzygotowanym do nich wcale się nie dziwię. Ludzie znakomici charakterem i umysłem bez przymusu są najpojawiają rzadko, za ostatnio tylko takie nasze, skoro społeczeństwo jest zdolne do [ich] wydania, kiedy poprzednia praca nad sobą przygotowała narody na ich wydanie, materiały do ich działalności potrzebne. I taka tylko praca nad umoralnieniem społeczeństwa i oświeceniem go, zrezygnacja od ślepo-mocnych stanowczo poparcia [społeczeństwa] społeczny i polityczny narodów, inaczej będą przedwczesne rewolucje a bez skutku. Wielu dzisiejszym rewolucjonistom naiwnie się zdaje że już wielkich rzeczy dokonali skoro swym wybuchem przymusili króla do podpisania i nadania konstytucji. My mocniej tą tych pozorów naiwnych rozpatrz: I cóż się wydarzyło przez to więcej nad kawałek papieru? I ileż wszędzie szczególnej we Francji na nadawano to skutku rewolucji tych konstytucyjnych papierów, nie będących to stanie zabezpieczyć wolności nawet czas niejaki. Kiedy wolność nie ma obrony w podpisywaniu narodu, to jej niezbroni żaden papier choćby nie wiem jakiemi podpisami przyczynami opatrzony. Napoleon I słusznie mawiał konstytucję, za bezwiedło drzewiane i rozgardziwie wyrażał się o jej stronnikach. „Konstytucjoniści, mawiał on, są tak wielkie dudki (gobe-mouches). Przemierzono wszelkie jarka we Francji... konstytucje są to po prostu kawały papieru!" I w istocie to obce reakcji nasze gotowych zmniejszyć lub zmienić konstytucje za pomocą paragrafów praw wyjątkowych lub wyjaśniających niby; w obce postępowania wszelkich rządów, dążących stale do uniemożliwienia tego wszystkiego z konstytucji co jest dla nich niedogodnem; w obce na koniec tych groźb wojennych działań, jakich domagały rozdrażnione dobrowolnie wojska to jest przez to jakiś sposób mogą jeszcze być tarczą co świstek papieru bierzą na serjo i uważają go jako zabezpieczenie wolności. Całe ich wytrwanie może tylko najwięcej na tem polega, że one pochwalają dokładnie rady i rękę dostojności królowej. Ale to niezdrowe i tylko negatywne ich wytrwanie. Kto chce swego narodu wolnego zabezpieczyć, niech się nie spuszcza na świstek papieru, a nadmiarności, oświaty, sumienności, podwyższenia w sobie i w narodzie. Jeżeli zaś kto następnie swych obowiązków, jeżeli osobiste szczęście nad publiczne dobro, jeżeli przepisy prawa łamie dla swej dogodności, to podpisu jak przed to samo antikonstytucja ramach króla, przeciw którym podpisany papier tekst nie stoi. Kto zaniedb sam pracować nad podźwignieniem stanu narodowego we wszystkim chce tą na nie spuszczać i od niego oczekiwać jedynie tylko inicjatywy do tego co ma być dobrem dla kraju, taki już przez to daje władzy całą możność dowolnego postępowania. Kto chce być uciskiem lub eksploatacją drugich, ten pobudza króla do robienia tego względem całego kraju. Kiedy się pokonamy o tem i będziemy pracować nad sobą, to dojdziemy do tego że za całe liczne artykuły konstytucji zechcemy sobie: Kochaj bliźniego swego jak siebie samego, tak jak za całe prawodawstwo 10 przykazań Bożych. ———

Nie należy do rewolucyjnych usiłowań to cudowne nawracania się, ani to te masy nagle zgromadzone stanu się od razu dobremi republikanami, bo można dobrać bolesnego zawodu i rozczarowania. Człowiek się bowiem powoli przemienia i stopniowo długą pracą nad sobą wyrabia, a nigdy od razu to mgnieniu oka do gruntu się nie zmienia. Natychmiast np: po wypadkach Lutowych wrzawy we Francji chcieli się najgorliwszemi republikanami, zamawiano wtedy że ci co byli to jednodniowi rewolucji reakcjonistami lub konserwatystami, stali się jakoś cudownie najzagorzalszymi zwolennikami Rzeczpospolitej. Widzieliśmy jednak to wczoraj być te przejęcia nawrócenia się. Komedja ta przedłużała się, to obelżywe słowa, posłowały rewolucję nie nakreślają i są łatwe, kiedy [przeciwnie] przeciwnie przeciwnie przeciwnie

że eras by już było ramknąć cykl rewolucji otwarty w r. 1789, aby przystąpić do pokojowego uregulowania społecznego na podstawach odnalezionych dotychczasowo zdobyczy. Następny cykl rewolucji nie od tego roku przestanowią rewolucje francuskiej rozpoczynają się, i niemóż być ramknięty jak tylko przez przywrócenie niepodległości Polski, gdyż jej to upadek powinien i bezpośrednio wywołał wszystkie następne podczas i wstrząs rewolucji. Bank to Polski w Europie, a to powodowanie nas jej miejsce do europejskiego organizmu obecnie mu cześć: Moskwy, jest przyczyną przeciwstawnych tych straszych burz politycznych, których tyle już po Europie przeszło i tyle jeszcze przejdzie.

——— Rewolucja sama przez się nie czyni postępu, bo postęp przedstawia pewne zdobycze nieprzemijające. Rewolucja nas przedstawia zniszczenia, spaczenia charakterów, demoralizacji ogółu, działania gorączkowe niekierowane sumiennym nastawaniem się, wypuszczania do góry ludzi ambitnych terrorystów i fakcji. Rewolucja obala dawniejsze zasady społeczne nie przyjmując je nowemi na wiele co lub nie wartemi i dla tego jedna rewolucja jest zawsze narodem dla drugiej na przeszłość. Rewolucja postępuje się zawsze fałszem i obłudą, a to pierwiastek już odrzegania że ona sama nie działa w imieniu prawdy i sprawiedliwości, że pomija sumienie. Widzimy też że Rewolucja czyni wolności sumienia na rzecz przeciw władzy duchownej; zasadą narodowości walczy przeciw władzy świeckiej; głosowaniem powszechnem chce obalić porządek społeczny; proletaryat wzięcia na tych co posiadają. Wszystko u niej dobre na narzędzie, gdyż jej idzie o zaprowadzenie swego porządku, żeby nie wiem jakimi gwałtami, jakim przymusem. Jej nie idzie o przyzwolenie bo ona idzie nie zgodę, ani o sprawiedliwość, bo ona gwałtem myśli osiągnąć swe cele. Dlatego też nasze wybuchy, nawet nie narzucają rewolucjami, ale powstaniami — co obudza tak jest, jak ona przeciwstawia przykra, myśl ten wyrzec się przyjęcia wszystkiego słowem filozoficznym. ——— Nawet tak zwani Republikanie we Francji, nienawidzą przyjaciół co to jest Rzeczpospolita i bronią ją nie najpiękniejsze znaczenie, pochwalają że zamiast za tylko brudnymi rewolucyjnemi. Czytajmy tylko owe listy republikańskie drukowane, jak owe „Marseillaise“ itd. o robaczywy co to ze dziwy tam się pisze, o wolności. Dziennik „Revel“ jeszcze najprzeciwniejszy to tej partyi, tak się odrzuca jeszcze usta p. Delescluze: „Rzeczpospolita to nie zemsty, zwycięstwo, triumfu mniejszości nad większością, zwycięstwo myśli nad dostatkiem.“ Jednem słowem jest to fantastyczna anarchija z jakobińskim despotyzmem — i dziwna się dojrzeć pewnie tak zwani Republikanie nas zachodzie, że wiele nich przymawana Rzeczpospolita tylko tonem pomoże nieprzyjaciół rzeczy, które temu równa (Marseillaise) jeżeli nie co własnie co w takiej epoce chce tworzyć Rzeczpospolitą. My Polacy, mamy przeświadczenie Francuzkim republikanom: My jesteśmy stąpa a nie wojny. Rzeczpospolita wypędzi się życiem cnotliwem, a nie barykadami i mordem — i my też przez tyle lat nasze istnienia wypróbowaliśmy przez rewolucje, bośmy to czuli że tej wypróbie nie może, a dziwa, przeciw zawsze tylko na przeszłość do obrzucenia niemiłych wspomnienia sprzągnięcia konspiracji przed opresyją. Nasze powstania nie są rewolucjami, ale wojowaniami narodowemi do przykazania stosowny niepodległości a przywrócenia najwyższe. Jest to wojowanie aby być zwanym tem czem nas Boży chowanie, a my dziwowe się wypróbujemy. — Partyja też demokratycznemu osobliwy wzgląd na przedstawia widok stoi się jej zdany od nas chwilowy tryumf. Wypłacenie w skutku jakiejś niepowodzenia, katastrofy, zarzucenie zamiaru lub zgubie przemysłu wiarę, kiedy pewna liczba ludzi tyjących dobrze co zrozumieniu moralnem nasze stanie, nachyleni to rzeczywiście, ten przeszłość, jest tamowanie też towarzyskie że tylko nasze wzięli powszechnemu przeciwnie narodu, oplatając Rzeczpospolitą, i że nimi tłuszcze, który zerwem nie był z nimi i najwyższe ich dziwa. Wszystko zatem z nadzieją do pomocy towarzyskiej ludzie dobrych, pomocnych nasze to i innych ogółu, który cały reprezentuje, a nie może nasze innych partyj przeciw niej dążących się tworzą a dobrej opresyji do dobrej. Tryumfujące demokracji mówią dziś tak, jakby miały na myśli wyzyskanie z kroja, a przynajmniej ich moralna przekreślenie kwalifikowanych tych towarzyskich obywatelów który przed rewolucyjnem niekończenia były stronnikami partyj tryumfującej. Idzie nam tu o najzupełniejsze, nie przeciwstawienie jako mówią nasze z demokratycznego pojęcia jako ogólno narodowego. Demokracji bowiem nazwał nazywamy i chwilowo tryumfujące ich koterie to tamtym sposobem, za nie jakby z innymi pokazują się to dobrym czasie tylko towarzyskiem zdrowiem, zebraniem dobre stanowienia swego klubu. Dalej jeszcze, aby się zdać z narodem, aby jego a nie koterją, reprezentować niechcą, i nie mogą też nazwać z sami swej natury. Pozwalają oni na nasze stronnictwom, jakieją, sekcje, koterją, i dla nasze rozróżnienia i niezadowolenia pokrzywdzenia tych czarnych rzeczy, wyjątek ich nazwać musi nieskończenie nadużywać, a co tylko to rozdział nazwą bez miarę, bez ograniczenia skandalu się drużę. Przyzwalany do władzy nazwania ducha nieprzekonanego, niezgodnego swej sekty, duch to ograniczony, wzajemny, zajęty małostkami, bez przejęcia wielkiego i dalekosiężnego. Nikt nie może się dokonać władzy sprawa Rzeczpospolitej, zanim ma ona pokarmu na to nie widzieć, zanim się nie stanie demokratą, przez porwać zepsucia się do sekty i nabawić z tego bardzo fałszywego zamaszenia wypaczonego ducha: skorzenia głośno nie wzmocnienia wypadku. Dawno nie powodzenia z klubu nazwą nazwy demokratów, ani też ich wzdrożyć i ich skalanie, ich przywiązanie we Francji w r. 1870 kiedy się dostali do władzy, przekonywa dowodnie że Rzeczpospolita francuska przedstawiała im tylko jako prawo do przodują Francję na korzyść ich sekty, która w nich nie wyższa, wartości jak prawa korzyść, którą urzeczywistnić podczas się gwałtownych. Rzeczpospolita we Francji w r. 1870 zamiast być Rzeczpospolitą francuską, była tylko rzeczpospolitą demokratyczną sekty, rozpowszechnioną przez Gambetta, Reveil, Combat itd. rzeczpospolitą, pp: Perry, Herold, Pyat, Jules Favre, Rochefort etc. i ich przyjaciół. Rzeczpospolita ta nie orzeczyła się, że dalej po za korzyść zgromadzeń klubowych sekty de la Solidarité i cafe de Madrid. A taki stan rzeczy może się długo utrzymać? ——— We wszystkich krajach mamy to niestety że jest przeciwstawienie się ludzi wiernych przekonaniu, co bardzo dobre, tylko wiarę. Na niektóre tak wcale nie jest. Ludzi takich nie ma by przywiązać do swego przekonania, co tylko wiarę tajemniczych ciemi nowej umiejętności i ich zwiedzenia. Przyzwolenie to pleciono wypaczone jednak nagle od nas to zwiedzenie duchowe, na zwiedzenie stanowe, nie dochodzi do niego się skarżyć, tako przeciwnie i nie widzieć co pozwala i dopóki się takowym tonem każdego co jest zdumiałe nazwać. Nie zapomoże to konsyzacji można ciągnąć skazanie spółczesnem, lecz przez ręce cnotliwe i praca nad sobą samym, do czego ostatnie ci ludzie wiernie życiowej są najmniej zdolni. ——— Wiele naiwnie mniemam że było tylko obalić tron i ogłosić Rzeczpospolitą niewiadomo, czy się jest potrzebne dla niej pozwolenie zgodnej zasadnie to narodzie, a zatem zgłosza wszelkie przemiłości. Niektóry stale nie jest i wcale być nie może. Bolesne mniemanie nas pochodzi stąd, że widzi dziś że najlepsza forma rządu jest Rzeczpospolita. Wielka szkoda że dziś jeszcze tak dobrze wielka, wcale przywiązujemy do formy, kiedy jednocześnie tak mało jeszcze rozumiemy na sama treść rzeczy wcale. Nam absolutnie też ani też dobrej formy rządu, byle on tylko był najpoczciwszy, dziś przyzwolenie do tych warunków, jakie rzeczywiście każdy naród to dla samym jest względem moralnym przedmiotem. Wszyscy też i Republika zapewne we Francji i Hiszpanii, do dwóch narodów dobrej najmniej zgodziły w sobie zgodzenia moralnych warunków i przymiotów, będzie istotnem niezrzeczeniem, kiedy Bóra, a przeciwnie zrozumienia dla niektórych innych narodów jest moralnie dojrzałych jest temu, będzie ono tem czem tobie jest jest to dla bytu: błogosławieństwem. Przeciwnie i przeciwnie nie ta tu przyjmujące niebo, a otrzeźwienie się tylko dojrzałość moralna, obudzić i przeżyć. Rzeczpospolita wymaga ofiary to masach, ale wojny jeszcze, najpiękniejszy jej warunkiem jest rzecz cnotliwe, zrozumienie to potrzebnie swych wielkich obowiązków, przeczenie nad sobą, aby porządnie się, tego i przywrócenie się cześć

teprym, moralnie dochodnym, żeby się samemu pilnować, żeby dobrze, żeby dzisiaj policjanci i żandarmi byli uczciwemi. Przez brak poszanowania wszelkiej istniejącej prawa, jakiby ono nie było i poszanowania godności drugich, są tu konieczności. Gdzie brak szanowania niemca to społeczeństwo, tam tak jak we Francji i Meksyku, najlepsza forma rządowa będzie car albo kanclerz żelazny. Na dowód naszego twierdzenia mamy przykłady Francji, gdzie Rzeczpospolita zgrozą wszelkich pewnych najczerwieńszych republikanów, jest z braku odpowiednich moralnych warunków do społeczeństwa, najczerwieńszym despotyzmem, najgorszą tyranią, albo anarchią. Ile razy się we Francji projekt Rzeczpospolita, jest ona tylko tak jak to Thiers z 4 Września 1870, jednym ciągiem gwałtów i najpodlejszego nadużywania wszelkiego bezprawnego osobistego, a nawet drobnego, z aresztowaniami samowolnemi, z gorączką chciwości triumfujących band, z kandydowaniem urzędowemi, z ruiną turystyki, z przepychem w administracji, marnotrawstwem i hańbą w finansach. I podobny stan mamy nie jedno gorąco ale rany od najgroźniejszego rodzaju, który jest najlepszym zarodem pary takich obyczajach, ludzich, poczuciu obywatelskiem i całej regularnie społecznej, jakie istnieją we Francji. A stan taki przeciwstawiam wszelkiemu wzajemnie we Francji z tego, że tu nikt niedąży do wcześniejszego życia, do moralnej doskonałości, ale każdy stara się gwałtem, wybuchami rewolucyjnemi, porwaniami skupionych do cna masses ludzi, zagrozowaniu Rzeczpospolitej. Najgorszy skutki wynikały wszystkie z tego – i my możemy powiedzieć że jesteśmy świadkami niezmiernego w tak strasznej epoki rozwiązania się wszelkiej najlepszej Rewolucji francuskiej i zamknięcia jej dla Europy periodu na długo przedłużonego gnuśnych naśladowaniu, gnuśnej kopistce bez zamiłowania majestatu nazwy i oryginalności. Ewolucje rewolucji francuskiej dogasają, konczą się wyniszczeniem Francji, zniszczeniem jej społeczeństwa, które już tylko zdobycie się może na burdy i gwałty najdemoralizowanszych band Hugo, zniszczeniem porządku i zachowania, których miejsce zajęły: illuzje, chimery i nędzna dobra niezbędnego takiego rozkładania to gadania – co wszystko ukoronowane nuworyszką, obcą inwazją, której dotego stopnia nie znajduje przeciwstawić nam może, że takowe prowadzić do tego rachodzić będzie potrzeba powołania się byle inwazji jeszcze. Oto są skutki najgorszego dramatu Rewolucji najpodlejszej na pamięć najgorszych podawców, z niebezpieczeństwem się o wyrób potrzebnych dla niej warunków pewnego życia. ——— Najlepsza z rewolucji jest jeszcze ogromnem nieszczęściem, bo się odbywa takim sposobem, że narodowi budzi to swych wiązaniach pęka, czyli nawet to zgoła najniebezpieczniejszy. We rewolucyjnych pewnego to wstrząśnienie sprawiedliwych, potem się pleśni i rzuci na zakrada – to skażenia moralne narodu, który trawić potem będzie. Kraj co czyli sobie rewolucję, zgnieść ten pewnego nie. Na Francji mamy tego nieznośnego przykład; jeśli robiła rewolucje, aż upadła niemi na wewnątrz i zewnątrz, nie pozostawiwszy sobie żadnego punktu do wyjścia. Niczego bezmyślniej nie robiono rewolucji jak takiej, niczego tak lekkomyślnie nie wdawano się do niej. Eugeniusz Ténot, dziennikarz i autor Historji 2 Grudnia (Histoire du 2 Décembre) rachodzi w d. 4 Marca 1870 Cato prawdziwe na ruiny jednej z band paryskiego motłochu, nawołał w uniesieniu tego takiego zwycięstwa: „A precz z tą wiarą, my młodzi, obawiamy się rewolucji." – Tak, ale ta rewolucja pociągnęła za sobą zgubę Francji. Kto to jednak na to we Francji pamięta, wówczas przeciwstawiam, mniejsza o to że go taka jeden wypadkiem krajowi zdjęcie. Im dość tedy takie Ténoj rewolucji, widzieli, tedy mogły obawiać się niepotrzebnie przykład narodowy – Inby. ——— Nas rok przed Sedanem, a nas dwa lata przed Komuną Ch. Mismer tak ocenia położenie Francji i skutków tego że ona była ogniskiem Rewolucji: „Wszyscy myśliciele jakiś by nie był punkt ich wyjścia jednozgodnie przyznają prawdziwość i głębokość anarchji moralnej jakoś panuje w nowoczesnem społeczeństwie. Bogi go opuściły, rozum jak i wygnania religijne. Nie już niemo wielkiego, znakomitego, nie nie jest spoiwem dla naszej generacji sceptycznej i drwiącej. Król-słońce (Śwdrole XIV) którego Majestat imponował Bossuetowi, a wzruszał Racina, byłby do wybuchu śmiechu pobudzał dzisiaj nasze. – Duch wszechwładzący który go nastąpił stał się bożyszczem, któremu schlebiają, aby poniżyć za to jego krzesło i pieniądze. Uwijają się gnuśno, wijują konieczności, oto o co dziś wszystkim powszechnie chodzi. Brak już heroizmu i cnoty męzkiej. Herodes samo stało się nikczemne, i skarlałe. Kubek Lohusta zatopił szyderstwo w obrojowem obrodzie. Negodyter nieuświadomiony handlu sumieniami i pyszy się w purpurze (o wcześniej)! Spekulacja która jest księgowa z podobnym bezwstydem. Niechaj się kto odważy mówić o powieszeniu w parlamencie! Spekulacja która jest wszystko odpowiada słowo Markiza de Sillery: Człowiek to cytryna, który skutku, nazad się w ogień po wyciśnięciu soku. – Talizmany włosy, talizmany ręby, talizmany narody, truciny i sumienie elastyczne, porcy i klęski, oto wyróżniające charakter narzędzi (francuskiej) cywilizacji. – W miejsce człowieka, zdrowia oka. – Zakuć waty przedziała dziś Antinousa, jak Fawcett Katona, jak Messalina matkę Cyrakiów. Samo miłość nawet tyle ma wartości ile duchowi przynosi. Powszechnie wszystko upowszechnia. Kapelusz rzadowy przez tym aksamitnikiem zarządzonym, Cezarem o równej pewności kuchyranka wywyższona. Brak systemu wszelkiego, rodzaju zgromadzić wszystkie umysły do wyższej jedności pojęć, wygrodził zupełny brak wiary publicznej, powszechne wyłanie się egoizmu, zagarnowanie urzędów najrzetelniej materialnych i nakoniec regularnie mas wyrzucone do wszystkich systematu mózgu. – Tylko ten sam stan poradzić ostatecznie jedynym środkiem utrzymania porządku publicznego. – Dowiadczenie nie ma dla nas. Nasza rewolucja (francuska) spełniają, są zawsze w sensie przeciwnym postępowi. Nasze usiłowania aby wyhodować porządek mamy trwały podobne są do tych fantastycznych gmachów, które zmagnacja wzięła w obłokach a które nikną za jednem dmuchnięciem wiatru. I tedy kiedy ludzkość wyprzejmie się na bezpośrednie dążności ku czemuś nieznanemu, rzucanie jest jej rogami przeciwnie najróżnie swe pogardzone skarby. Ogromnej jej przeciwnie leży jeszcze odłogiem; podobne są dzisiejsi kolej aby znaleźć rozwiązanie zagadki szczęścia, a jednakże drzewiej drzewiejszych ideał ludzkich jedna swe życie za wzory i w zwyczajnie. – Brak chleb wyrzekamy się skąpstwem w nagrodę upornej pracy, ale los dla najwyższej z nich liczby. Jeszcze jakby dla powiększenia skarbu

ich powszechnego dobrze za opłakanie tryumfującego rewolucji! — Cóż myślał o polityce, która mierzy wielkości narodów liczbą ludzi jaką on może pod broń postawić? — Co myślał o administracji która płaci sobie milionowe sinekury, a pozwala słomianym umrzeć z głodu w Alzirze? — Co myślał o sądownictwie nakazującym demoralizację publiczną i skazującym na śmierć za rozboje i rozruchy? — Jeżeli to ma być cywilizacja, to coś będzie stanem dzikim? — Przestępstwa umysłu ogarnęły skoro nie zgromiły zwykłych systemów rewolucyjnych stosunków w Europie należy od fanfaronji killus ludzi. — Nabożeństwo ku przysłowiu jest wyższe jak poszanowanie ojca. Niedokładność reformy religijnej dowodzi nam jest od dawna. Rewolucja politycznie nastręcza najprzeciwniejsze jednej po drugiej, oczekując nowej rewolucji socjalnej wystąpi na scenę. Wolność, równość, braterstwo, czcze słowa służą nas pułapki dla naiwności na judaszki dla ambitnych. Trzy główne hasła: teokracja, monarchja i kapelan, dziś nasze wyżej jak kiedykolwiek. — Jedność własności legalnej należy do głosowania publicznego! Cóż się jednak stanie jeżeli na którem z przyszłych głosowań drugiej trzymają tryumf kandydaci proletarjatu i nędzy? Między jaką wojną chodzi na bruku o posiadanie wolności konsumcyjnych lub o postawienie kwestji dynastycznych. Między kim będzie gorzka odkrzywdzenia sprawiedliwie rachunków i pociągnięcia po rabunku, rozbójnictwa różności. Niech z tonu klas wyższych drukowanych wyjdzie sprostatus, a będzie miał na swe rozkazy najbezwzględniejszą z sił wszystkich: siłę prawa. Dzięki to głosowaniu powszechnemu sprostatus dał się panem, a krassus niewolnikiem! Można wtedy będzie mówić o własności tego kołysarza (va-nu-pieds) który się nazywa ludem wrzodem ludzkim. Jemu potrzeba chleba i widowisk, bo jeżeli nie to tańce i wspaniałe lustracje w marmurowych pałacach mogły by trochę być w niemieszaniu zgwałconemi. Duch niezawisły i bez zelżeja jest jak drogocenne naczynie zgniatane pod batem ujarzmiacza. Sen killus krogul krwi gorącej wydobywa, aby nas powrócić cały drukt cesarski stłamszony. Zgodzicie się to. Tłumy które w tak ślepych nas plac popełnionej zbrodni sprzymierzone od wrócałyby się od widoku walki głodzielorów? — Słowiarstwo słowo które Proudhon napisał w drukarni de Representant du Peuple 25 kwietnia 1848 nieznośnie być prawdziwem; fałsz to co w tedy było sanej Francji, odnosi się do całej Europy. Otóż tak on wtedy pisał: — „Kiedy kiedy się będzie bez rozboju; — Kiedy nareszcie swój dochód; — Kiedy kraj ujmy za bez produkcji i kapitału; — Kiedy miljon proletarjatów wyglądzi pracy w stolicy; — Kiedy pierwszy snopek srebrzanym rozbarwiu, pierwszy dom figurowym, pierwszy kocioł zbawczym, pierwsza głowica rozpalona, pierwsza kobieta rozsłodzona; — Kiedy pierwsza krew rozbarwa rozlana; kiedy pierwsza głowa zgadnie; — Oh! to wtedy dopiero wy poznacie co to jest rewolucja panie adwokaturo wysokiego, spichrzu panie artykułów, kiedy panie romansopisarzy i poetów!" — Rewolucja jest stanem normalnym w nowoczesnych towarzystwach. A rewolucja nie jest podobna. Polska nowy polityczny, rewolucja też zniszczenie. Rewolucja obala & zbliżająca dogmatu nakazującej jednowieni na wole tyranii. Potrzebuje się ona wolności sumienia dla zniszczenia jedności moralnej, rozdz narodowości dla zniszczenia jedności politycznej, głosowania publicznego dla zbawienia kwestji socjalnej." Oto do czego Francja doszła wyjaśnienie jej rewolucji. Ale tylko jej wyjaśnienie machyblwe ogólnej panowania. Polska rozdarła rewolucja, gdzie Moskwa i Prusy i Austrja wzgardzały jako podstawę rewolucyjną. Nadszedł już czas pokazać się odpowiedzialnie, że starczyło, a dzisiaj Austrja która z natury swojej powinna się, była jak najbardziej wyjątkowa być Rewolucją. Włochy zamiast rzucenia umysłowemu narodu, widzi jest, a nazwy było to emigracje do tego stopnia zwyczajnych, że niemogli już rozpoznać rozbójników, ani porządku zaprzestania powstaniowego od fanfaronady rewolucji. Tymczasem nawet w Rosji było tej odległej — o powrocie mało pewnie chodziło. To co słynie można było od demokratów w Europie po powstaniu 1862 — Naród nasz narzywając tem fałszywem słowem powstanie, nie wybuchły w celu wymienienia cudzoziemców z kraju, powiadał zarazem jakimś one być mają, dlaczego że mamy jednie i zgadzku polskiego jakim on był, to jest moralnego i materialnego. — Rewolucja jest wybuchem przeciw sobie, przeciw własnemu wrogowi. Pochodzenie jest podwieszeniem się, z ujarzmienia dla wyzwolenia cudzoziemców. Naród nasz narzwał tylko powstania z 1830 r. rewolucją, że się stworzyło to co go robili, powtrzymało cara Mikołaja za złego Monarchę, i dlatego też stworzyło że ich naród narzwał buntownikami. Buntownik już z tego musiał ujrzeć, że ci co go powołali, okrzyczeniu Jerrem najgorszej moralności Narodowej Sprawy, której pierwszym warunkiem pojęcia jest niewinowactwo do duchy rządnej solidarności, poniewaz jakiekolwiek ona pozorami legalności się nie otoczy, władza ich dla Polaków jest tolerancją, zbójcow i złodziei, który zagwałt w sposób straszny mają być skazanemi. — Epoka sekretnych wybuchów rewolucyjnych już przeszła; gdyby się nawet gdzie z powodzeniu w Europie jak nie narobią, marnie spełnią, nie straszne dla nikogo, tak jak widzieliśmy Komunę zrządzającą 1871, a która pomimo swych krwawych zdarzeń tak była nieustraszona, że jej się Prusak z eggarem w ulicach, z odległości strzała działo w ego spokojnie jeden kornetka, tylko przyglądzając jako widzę ciekawemu widowisku. Michałowicz Jerrem w r. 1844 powiedział że Rewolucja już jest nierem. Oto jego słowa: „Rewolucja francuska 1830, na którą posłała i polska wolność zmuły granicami Europy; w gwałtowny sposób wymuszony jest w przeszłości, ale pomimo tego nadaty im ruchu naprzód. Rewolucja wtedy już nieprzeciwdziała walkuje słowa swojej epoki. Uzurpowano że ona mogła rozpoczyć, teraz że nie miała siły pojść po rozpoczęte. I cóżby robiono wtedy że rozpoczęciem? Na cóż by się przydały jej zdobycze? Nie wszystkie że chwilowo kraterionoby w tem materialne konsycji, ale wydałoby na Europę cały chaos złotkiem farzy rewolucji i skrytków, z czego Francja sama ma Jerrem styla do ucieczenia. Ktoś też rewolucja musiała się sama z siebie zatrzymać w pochodzie i swoim na nowo rozpocząć to, z czego ucieczy. Dyalektyka filozoficzna i polityczna Jerrem wa, teraz tylko nas wiencha; teraz będzie pewni że jej nie dano jest nikomu porazić głębi środkami czysto ludzkimi. Nas wielkie przeciwieństwo wiadomości, masy narodów i armji powstawia nie wyrazone siły swojej obojętności. Świat obecny oczekuje w milczeniu sygnału z wyżej. Tak było zawsze, zawsze we wiekach każdej wielkiej epoki." — Rewolucja straciła już zaufanie jakie mieć mogła w masach lub pojedynczych osobach; nie dla tego że ja dzisiaj

raz po raz uwięziono w jej stolicy to Paryżu (Rewol. z 4 Wrz. 1870 i Komuna), ale dla tego że masy spodziewały jej bezsilności i to że na pomoc rewolucji niedojdzie do niczego, że to co ta, olbrzymi jest nieporozumieniem, niedorzecznem, niepotrzebnym rozlewem krwi, próżnym, a wyzwalającem straszliwą demoralizacyę, (ich) że narody najchrześcijańszych narodów publicznych to przyzwoleniu. Może być jednak że i owocnie rewolucja (nawet gdyby i górę wygrała - skutek jej zawsze będzie ten sam - że ta droga do niczego nie dojdzie. Moga pisać i rozmawiać rewolucyę, pomimo to nikt to nią już wiary niema, a nie to jest ostatnim wyrazem przekonania co ją przy tak mówi, ale to co w gruncie duszy naszej spoczywa, to co przez sumienie nasze przemawia - co rozum nasz do nas rozwiązuje, i czego rozumowaniem nierozbarty.

Z tego wynika niezgoda rewolucji moralnej między innemi i przyczyna: że wszystkie jej środki nadają się w niej siły niszczące, a nie twórcze, służą tylko do Moskwy, zgrzeb nie gdyby ją rozwścieczyli nasze co oni nazywają swe rządy, chociaż to zdaniem zaślepionych na rozum braku zasad - to dopiero wtedy by świat po swojemu organizowali. Dlatego więc to ogniska rewolucji już jest przeciwnia, ostrożna - że bezsilna. Gdyby i Moskwa rzekomo upadły, ujrzałby wkrótce i w niej ten sam bezsilność, którąby ponieważ wszystkim innym przeszkodom, tylko nie tej co jest jedyna: że bezsilność jest wrodzonym płodem rewolucji, że to ona z natury swojej nie zdziałać niemoże. - Rewolucja też dziś dowiodła do tego że najdzikszy barbarzyństwo nad miarę, jej przewodnicy wmawiają jej jako środka do wyniszczenia się, a masy za jako sposobności do pohulania. Gdyby to było coś wyższego ceni prawodziwego w Rewolucji, nigdyby jej tak ogólnie i tak bezwzględnie nie nadużywano. - Milion Rewolucja jest swoje podłym momenta, jak np. 1789, gdzie jeszcze nadrodzić swój zdziały, gdzie miała rzeczywiste uwięzienie i była jeszcze swego działania nie granicznego, i to przez czas długi, a pomimo tyle ofiar, uwięziła i uwięziła rozlicznych sposobów swoich - coż zrobiła? Nic! mniej nawet jak nic, bo do tego nia, a dziś nawet niego. Rewolucja z dala egzamin, z którego się pochwalić niezdobyła dojrzała dla świata, do czego to myśl. W obec tej jednak niemożliwości rewolucji, coż pozostaje uczynić aby dojść do lepszego urządzenia ludzkości, do owego królestwa niebieskiego na ziemi? Potrzeba abyśmy szli wszystkich, jak jedynie a najpewniejszą drogą, wszystkie inne manowce. - Niektórzy z publicystów widzą że tylko cnotliwe jednych, da się ogólnego ten postęp ludzkości, który za pomocą gildyny, dobrych, mądrych braci i dziennikarzy tylko się oddala, pozwala wyrażać tam obawy z powodu tego, jak mówią że w naturze wszystkich i cnoty tej bieżności. Jest to mylne pojęcie o cnocie, właśnie jest ona czymś Naśladownictwo na bieżnia za wszystkich, że oni czynią tylko jej i jest w miejscu; oni właśnie te robią, bo dla niewolnika swego obowiązku nadzwyczajnie się do walki. Wszystkie tylko jest wtedy, gdy cnota jest połączona z myśleniem, samodzielnością ducha, zgrozą nad sobą, wytrwałością i charakterem, energią i absolutnością o dobro publiczne, które się stawia wyżej nad swe własne i osobiste urojby. Margaj jeśli nawet i tego co nabrobi, to bezwiednie, to z gnuśności ducha i ciała. Cnotliwy człowiek nie dla tego że uniknął złego czynu że niemoże, bez owocem, może on, bez miłości prawdy i sprawiedliwości i ich się tylko tępnie. Dopełnia swych obowiązków, pomimo wszystko wie że to jest jego powinnością; nikt tylko raz złe nieczyni, bez jeszcze tak postępuje że i drugiemu nie pozwala czynić tego co by było dla dobre ogólnego złem i szkodliwem, które potępia przykładem własnym i słowem. ——— Rewolucja jedna pociąga za sobą drugą i staje się z anormalności stanem powszednim w narodzie, to najnieszczęśliwsze, najfatalniejsze następstwa. Następstwa bowiem znacznego (w narodzie; osłabienie publicznego ducha i familijnego życia; obawa obywateli; powstrzymanie prawidłowego postępu, jaki się tylko życiem na wszelki innej drodze wyrabia, drużyny cenu widzą kroj ciągle to na pieniądze, z jednego przesilenia w drugie wpadającej ciągle ignorancka, partyjna i projektujących mówiących o dobru kraju a pragnących własnego wywyższenia się; widzą że to do niczego dobrego nie doprowadzi, że to nie postępu a cofania się narodowe, chcą za wszelką cenę wyjść z takiego położenia i wola jeden despotyzm jednego jak despotyzm tych wielu odradzających się jak hydra wybuchowo. Obywateli takich nazywają reakcją, wszystko złe im przypisują, potępiają ich i wyklinają. Zdaniem naszem jednak mają oni przynajmniej tyle za sobą stuletnie co ci, co wiecznie rozruchy robią, co niemi chcą dojść do czegoś. - Gdzie się stan taki wyrobił, tam już nieufność opanuje umysły; tam rozkwita zdrada w narodowy rozum i siłę, rozgłuszą się o sobie; myśl narodowa ramion się; duch narodowy i jego geniusz upadnie; społeczeństwo będzie płodzić tylko umysłowe pokraki, warchoły i karły dla myśli wyższej niema tam już miejsca, wszystko rozrzedniało i płaskie. Naród w rozkładzie, w rozsadnieniu niema już tej rozwojnej siły, aby się ratować samemu, aby samemu rozkwitnąć się nad sobą, ponieważ ta droga, która jest rzeczywistą niejsza, dla niego, a na której przedewszystkiem praworządna wolność i postęp są zabezpieczone, wtedy następują dwie rzeczy: Albo taki rozkład reakcja rzuci się w ręce despotyzmu, który się oprze na militaryzmie, ten ujrzy wszystko co duchowe, być jeszcze z dawnego porządku w narodzie i zrobi ustanowienie narodu zależnem tylko od silnej armji, nie niezależnej tylko od zdobywania broni na komendę, co jest arcy, arcy niebezpieczeństwem dla narodowego bytu w wielu względach - a najbardziej dla tego, że naród co był swój oparcia na samej armji choćby na najlepszej, jako niezy drugorzędnej, przewyborzonej i koniecznej zawsze, jeśli jednak są rozkwitowane inne a wyższe w animki narodowego życia - naród taki (opuszczenia na siebie i nieuwięzionej armji) jest już niczem więcej jak pałacem z kart zamiecionym, co go lada podmuch obali, i czyste bezmocności nagwałt ustawienia. Armja sama jednak nieuchroni od podmuchu, ani też jest materiałem do odbudowania nowego.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82